

Współczesne Społeczeństwo Polskie wobec Przeszłości

Waldemar Czachur

Peter Oliver Loew

„Nigdy więcej wojny!”

1 września w kulturze pamięci

Polski i Niemiec w latach 1945-1989



Wydawnictwo Naukowe
SCHOLAR

„Nigdy więcej wojny!”



Współczesne Społeczeństwo Polskie wobec Przeszłości

Waldemar Czachur
Peter Oliver Loew

„Nigdy więcej wojny!”

1 września w kulturze pamięci
Polski i Niemiec w latach 1945-1989



Wydawnictwo Naukowe Scholar
Warszawa 2022

Seria: Współczesne Społeczeństwo Polskie wobec Przeszłości, tom 14

Redaktor naukowy serii: prof. dr hab. Andrzej Szpociński

Recenzenci:

prof. dr hab. Klaus Ziemer

dr Filip Gańczak

Tłumaczenie rozdziałów powstałych w języku niemieckim: Jacek Dąbrowski

Redakcja i korekta: dr Anna Matysiak

Projekt okładki: Marta Kurczewska

Na okładce wykorzystano plakat Henryka Kuzianika „Nigdy więcej – 1939”,
1969 © Robert Kuzianik

Copyright © 2022 by Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa

Copyright © 2022 by Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa

Copyright © 2022 by Deutsches Polen Institut, Darmstadt

Wersja cyfrowa książki udostępniona na licencji CC BY-NC-ND 3.0

Książka powstała w ramach projektu „Aktorzy, obszary, sposoby – komunikacja polsko-niemiecka: ze sobą i o sobie”, który Instytut Spraw Publicznych i Niemiecki Instytut Spraw Polskich (Deutsches Polen-Institut) realizują dzięki wsparciu Polsko-Niemieckiej Fundacji na rzecz Nauki.



ISBN 978-83-66849-80-8

e-ISBN 978-83-66849-88-4

doi 10.7366/9788366849884

Wydawnictwo Naukowe Scholar Spółka z o.o.

ul. Oboźna 1, 00-340 Warszawa

tel. 22 692 41 18; 22 826 59 21; 22 828 93 91

dział handlowy: jak wyżej, w. 108

e-mail: info@scholar.com.pl

www.scholar.com.pl

Wydanie pierwsze

Skład i łamanie: WN Scholar (*Jerzy Łazarski*)

Wydrukowano w Polsce

Spis treści

Wprowadzenie	9
Medialny obraz przeszłości	12
Pamięć zbiorowa i polityka historyczna	14
„Nigdy więcej wojny”	21

Część I

Upamiętnianie 1 września w Polsce i w Niemczech w latach 1945–1988

Pamięć ofiar, zwycięzców i bohaterów: 1 września w PRL w latach 1945–1988	27
Pamięć o Wrześniu na usługach partii: legitymizowanie władzy	27
Lata 1945–1956: konsolidacja doświadczeń, instytucjonalizacja pamięci i legitymizacja polityki	33
Lata 1957–1969: Ujednolicanie praktyk i poszerzanie treści pamięci	49
Lata 70. – schematyzacja pamięci, instrumentalizacja i edukacja	81
Lata 80. – w poszukiwaniu nowych znaczeń i funkcji	97
1 września i walka o pokój: obchody w NRD w latach 1945–1988	118
Pierwsze rocznice: od 1945 do 1948 roku	120
Rok 1949 – pierwsza kulminacja obchodów rocznicy 1 września	122
Lata 50. – malejące znaczenie Polski w obchodach rocznicowych	131
Lata 60. – wielka polityka i walka z „zachodnioniemieckim imperializmem”	140
Lata 70. – uroczystości przy „granicy pokoju”	148
Lata 80. – pod znakiem ruchu pokojowego	156
Wypieranie i upamiętnianie 1 września: pamięć w RFN w latach 1945–1988	163
Skromne obchody i pierwsze kierunki kształtowania pamięci: lata 1949–1959	164
1 września i ruch pokojowy: „Dzień Antywojenny” bez Polski (lata 1957–1968)	173

Propozycje rozmów i przemówienia: 1 września jako motor zbliżenia politycznego (lata 1960–1969)	177
Pamięć w konflikcie: lata 70. i czterdziesta rocznica	188
Lata 1980–1988: walka o pokój bez Polski	201

Część II

1989 – rok pamięci i rok przemian

Kontekst polityczny w Polsce, NRD i RFN	209
Obchody 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Polsce: uroczyście i międzynarodowo	214
Przygotowania i oczekiwania	214
Zmiany w treści pamięci	216
Uroczystości rocznicowe w Warszawie	218
„W całym kraju odbyły się podniosłe uroczystości”	223
Westerplatte – uroczystości państwowe i patriotyczno-religijne	226
Kościół rzymskokatolicki a pamięć o Wrześniu	231
Obchody w RFN i NRD w polskich mediach	236
Pamięć o Wrześniu w rękach Polaków	239
50. rocznica wybuchu wojny w NRD: o szablonach, Polsce i sloganach . . .	243
Preludium	243
Centralne obchody	247
Delegacja NRD w Polsce	253
Pytania i frazesy: wywiad Adama Krzemińskiego z Erichem Honeckerem	254
Gesty i goście: legitymizacja na prowincji	255
Głosy wspólnot religijnych	264
Prasa NRD relacjonuje, jak Polska czci pamięć ofiar wojny i jak informuje o NRD...	266
„Niepoprawni”. Republika Federalna Niemiec pod lupą	267
Opozycja i zawłaszczony dzień pamięci	268
Epilog po dziesięciu dniach	269
Podsumowanie na koniec istnienia państwa	271
Rok 1989: pamięć o 1 września w RFN i gra z granicami	272
Przygotowania i list prezydenta	272
Zapowiedzi wydarzeń i ich tło w mediach	276
Przesłanie i debata: akty symboliczne na szczelbu federalnym	280

Dzwony, wieńce i protesty: akty symboliczne o charakterze regionalnym	288
Inni aktorzy polityki pamięci: stowarzyszenia i związki zawodowe	295
„Noc kultury” we Frankfurcie: między przestrożą a potpourri	298
Sztuka, muzyka, literatura	301
Wystawy historyczne	303
Nauka i edukacja	304
Kościoły i wspólnoty religijne	307
Niemcy w Polsce, relacje z Polski	308
Podsumowanie	309
Pierwsze próby polsko-niemieckiego dialogu pamięci	311
Polityka i młodzież z Polski i Niemiec w Palmirach	311
„O wolność, sprawiedliwość i pokój w Europie” – katolicy z Polski i RFN o II wojnie światowej	315
Na szczeblu lokalnym	316
Na zakończenie: co było, co jest, co będzie	323
1 września: stymulator kultury pamięci	323
Rola miejsc i rytuałów	326
Rola aktorów	327
Rola mediów	328
„Nigdy więcej wojny”	330
Perspektywy: pamięć o Wrześniu i dialog polsko-niemiecki po 1989 roku	331
Postscriptum po 24 lutego 2022: „Nigdy więcej wojny?”	334
Bibliografia	337
Wykaz ilustracji	353
Wykaz skrótów	360
Indeks osób	363
Indeks nazw geograficznych	371

Wprowadzenie

1 września 1979 roku, kiedy w 40. rocznicę wybuchu wojny I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przemawiał do licznie zgromadzonych gdańszczan na Długim Targu, mieszkańcy miasta trzymali transparenty z napisem „Nigdy więcej wojny”¹. Tego samego dnia przewodniczący Federalnej Konfederacji Niemieckich Związków Zawodowych Heinz Oskar Vetter podczas obchodów „Dnia Antywojennego” upamiętniających wybuch II wojny światowej wołał do zgromadzonego w Dortmundzie tłumu: „Nigdy więcej wojny, nigdy więcej wojny!”². Również przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker dokładnie 1 września 1979 roku, przemawiając na sesji plenarnej Rady Pokoju NRD z okazji obchodzonego w krajach bloku wschodniego „Światowego Dnia Pokoju”, oświadczył, że jego kraj „działa ze wszystkich sił na rzecz tego, by nigdy więcej wojna nie wyszła z ziemi niemieckiej”³.

Hasło „Nigdy więcej wojny” w istotny sposób wpłynęło na kształt obchodów 1 września zarówno w Polsce, jak i w obu krajach niemieckich, jednak w trzech bardzo różnych kontekstach. W naszej książce chcielibyśmy pokazać, w jaki sposób kształtowała się pamięć zbiorowa⁴ na temat 1 września 1939 roku w Polsce, w NRD oraz w RFN od 1945 do 1989 roku. 1 września Niemcy napadły na Polskę i tym samym rozpoczęła się II wojna światowa, która zakończyła się w Europie 8/9 maja 1945 roku. Nas jednak nie zajmie analiza przebiegu wydarzeń wojennych we wrześniu 1939, lecz to, czym w pamięci zbiorowej w tych trzech krajach stawał się 1 września jako przedmiot upamiętniania. A dokładniej: poszukamy odpowiedzi na pytanie, w jakich warunkach politycznych kształtowała się pamięć zbiorowa o wrześniu 1939 roku, co symbolizowała ta data oraz jaką rolę tożsamościotwórczą

¹ Heinz Oskar Vetter, *Ansprache auf dem Antikriegstag 1979*, <http://library.fes.de/gmh/main/pdf-files/gmh/1979/1979-09-Dokumentation.pdf> (dostęp: 12.06.2022).

² *Gruß des ZK der SED und des Staatsrates*, „Neues Deutschland” 1–2 września 1979.

³ *Nigdy więcej wojny*, „Dziennik Bałtycki” 3 września 1979.

⁴ Pamięć zbiorową definiujemy wstępnie jako wytwarzane w przestrzeni publicznej obrazy przeszłości cyklicznie i perspektywicznie aktywowane w procesie komunikacji społecznej w celu zaspokojenia kulturowych i politycznych potrzeb teraźniejszości. Tym samym przedmiotem naszej refleksji jest pamięć oficjalna, a nie prywatna. Zob. Marian Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.

i sensotwórczą przypisywano obchodom rocznic związanych z nią wydarzeń. Interesuje nas również pytanie, na ile upamiętnienie wybuchu II wojny światowej wykorzystywane było przez siły polityczne i społeczne w tych trzech państwach do rozwijania pamięci dialogicznej w rozumieniu Aleidy Assmann. Pamięć dialogiczną badaczka rozumie jako „politykę pamięci między dwoma lub więcej państwami powiązanymi ze sobą wspólną historią przemocy, które wzajemnie uznają swój udział w strauumatyzowanej historii drugiego państwa oraz empatycznie włączają cierpienia drugiego we własną pamięć”⁵. W tym sensie interesuje nas również proces budowania lub zaniechania zbliżenia między Niemcami i Polakami, a także to, czy i na ile upamiętnienie II wojny światowej ułatwiło komunikację dwustronną i międzynarodową, czy raczej ją utrudniło.

Dlaczego te pytania są dla nas istotne i na ile są relewantne dla współczesnych relacji polsko-niemieckich? Zagadnienia te są ważne, ponieważ przestrzenia licznych napięć, jak pokazują polsko-niemieckie debaty prowadzone od lat 90. XX wieku, była właśnie pamięć o II wojnie światowej, a ta w Polsce i w obu krajach niemieckich kształtowała się do 1989 roku w odmiennych warunkach politycznych i przede wszystkim z pominięciem perspektywy sąsiada. Nie oznacza to oczywiście, że w mediach nie informowano, w jaki sposób po drugiej stronie Odry obchodzi się rocznicę napaści Niemiec na Polskę czy wybuchu II wojny światowej. W prasie pojawiały się relacje, na ogół krótkie i zawsze zdawkowe oraz powierzchowne, co świadczy o wzajemnej nieufności i braku woli zaangażowania. Trzeba przy tym pamiętać, że ten potrójny monolog pamięci, bo tak można określić funkcjonowanie debat o przeszłości w latach 1945–1989 na tym obszarze, wynikał głównie z trzech zasadniczych okoliczności.

Po pierwsze, inaczej kształtowała się w Polsce, NRD i RFN narracja o II wojnie światowej. Było to uwarunkowane odmiennym kontekstem politycznym, a także innymi doświadczeniami. W Polsce kładziono szczególny nacisk na agresję Niemiec wobec Polski, niemiecką okupację z jej aparatem opresji skierowanym

⁵ Aleida Assmann, *Podzielona pamięć Europy, koncepcja pamięci dialogicznej*, tłum. Edyta Grotek, w: Alvydas Nikžentaitis, Michał Kopczyński (red.), *Dialog kultur pamięci w regionie ULB*, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2014, s. 13–22. Na temat pamięci dialogicznej Aleida Assmann pisze dalej: „Pamięć dialogiczna to także wzajemne powiązania i rozbięcie zbyt jednolitych konstrukcji pamięciowych wzdłuż granic narodowych. Droga do pamięci dialogicznej jest z pewnością bardzo długa, ponieważ pamięć narodowa skonstruowana na zasadzie monologu ma za zadanie wspierać i celebrować tożsamość narodową. Dlatego istnieje stała tendencja do zawężania pamięci narodowej do pewnego akceptowalnego wycinka. W obliczu traumatycznej przeszłości zazwyczaj istnieją tylko trzy role, które pamięć narodowa jest w stanie zaakceptować: rola zwycięzcy, który pokonał zło, rola wyzwoliciela i męczennika walczącego przeciwko złu i wreszcie rola ofiary, która w sposób bierny doznała zła. Wszystko, co znajduje się poza tymi pozycjami i ich perspektywą, nie może stać się, lub tylko z wielkim trudem staje się przedmiotem akceptowalnej narracji i dlatego na płaszczyźnie oficjalnej jest ‘wypierane’” (s. 20).

na wyniszczenie nie tylko polskiej inteligencji, ale całego polskiego społeczeństwa i kultury, a także germanizację i pracę przymusową. W centrum zachodnioniemieckiej narracji po latach zмовy milczenia, a więc dopiero od lat 70. XX wieku, znajdował się najpierw przede wszystkim Holokaust, a później ucieczka i przymusowe przesiedlenia Niemców czy bombardowania niemieckich miast, ale też doświadczenia wojenne społeczeństw zachodnich, podczas gdy doświadczenia Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej ze względu na podział polityczny kontynentu wzbudzały mniejsze zainteresowanie. W NRD starano się legitymizować istnienie komunistycznego państwa za pomocą stale odnawianej narracji o antyfaszystowskiej międzynarodówce walczącej bratersko u boku ZSRR, która wyzwoliła Europę od faszyzmu. Te różne doświadczenia oraz dominujące systemy ideologiczne powodowały, że społeczeństwa w dużej mierze postrzegały siebie głównie jako ofiary tej wojny.

Po drugie, otwarty dialog polsko-niemiecki, również na temat ciężaru doświadczeń z okresu II wojny światowej, utrudniony był przez dzielącą Europę na dwa bloki zimną wojnę i żelazną kurtynę. Polska i NRD stały się częścią bloku komunistycznego, były zatem zależne od narracji wykuwanej w Moskwie, podkreślającej braterską współpracę na rzecz pokonania faszyzmu w Europie. Niemcy zachodnie były częścią demokratycznego Zachodu. Zimna wojna w dużej mierze uniemożliwiła wspólną refleksję nad pamięcią o II wojnie światowej, taką, która okazała się po pewnym czasie możliwa w dialogu zachodnioniemiecko-izraelskim. Co więcej, blokowała ona w istotny sposób procesy związane z kształtowaniem się w warunkach dialogu społecznego pamięci dialogicznej w rozumieniu Assmann. Zresztą taka dialogiczna pamięć była też utrudniona w kontaktach pomiędzy dwoma państwami niemieckimi, gdzie rozmowę często zastępowano wymianą frazesów.

Po trzecie, doświadczenia wojenne oraz skrajne emocje były wykorzystywane dla celów politycznych, by pogłębiać wzajemną nieufność po obu stronach Odry. Część elit politycznych RFN, do pewnego stopnia również pod naciskiem wypędzonych, nie chciała pogodzić się z nową polsko-niemiecką granicą na Odrze i Nysie, a tym samym z utratą ziem wschodnich. Również rozrachunek z nazizmem nie był dla RFN w pierwszych dziesięcioleciach powojennych sprawą kluczową. Komunistyczne elity NRD pod naciskiem Moskwy uznały granicę na Odrze i Nysie, ale blokowały otwarty dialog o przeszłości. Polska władza komunistyczna – ale również niekomunistyczna elita związana z Kościołem katolickim i późniejszą opozycją demokratyczną – postrzegały zachodnią granicę Polski i jej nowe tereny na zachodzie jako część odszkodowania za utracone ziemie wschodnie (Kresy) i wszelkie głosy w Niemczech zachodnich nieuznające tego faktu interpretowały jako rewanżyzm, co nie sprzyjało budowaniu atmosfery dialogu, także na temat przeszłości.

Wymienione czynniki powodowały, że wraz z dialogiem politycznym również szeroki społeczny dialog pamięci między Polakami a Niemcami był właściwie niemożliwy. Negatywne obrazy Innego lub niewiedza były głęboko utrwalone w zbiorowej pamięci oraz w wytworach kultury. Inaczej sprawy miały się tylko w małych grupach intelektualistów czy artystów. Na skutek tego odizolowania w każdym kraju w inny sposób kształtowała się pamięć zbiorowa na temat II wojny światowej, w inny sposób obchodzono 1 września i inne treści przywoływano w kontekście tej rocznicy. Przyczyniło się to także do utrwalenia licznych stereotypów oraz do wielu nieporozumień, również w kwestiach tak istotnych jak podejście do własnej przeszłości.

Medialny obraz przeszłości

Interesuje nas medialny obraz przeszłości, kreowany zarówno w prasie ogólnokrajowej, jak i regionalnej w PRL, NRD i RFN w latach 1945–1989. Media te relacjonowały uroczyste obchody państwowe, manifestacje organizowane przez różne podmioty, przedrukowywały przemówienia ważnych polityków oraz apele instytucji, informowały o konkursach szkolnych, rocznicowych edycjach znaczków pocztowych, wydawanych książkach, kręconych filmach, a także o odsłanianych miejscach pamięci i pomnikach. Prezentowały również teksty publicystyczne, eseje, wywiady czy wspomnienia. Analizując te media i publikowane w nich teksty, chcemy pokazać rodzące się różnice w sposobie i treści upamiętniania wybuchu II wojny światowej, by zrozumieć, skąd dzisiaj w obu kulturach politycznych pojawiają się tak wyraźne odmienności w kształtowaniu symboliki powiązanej z 1 września 1939 roku, a także w formowaniu się pamięci o II wojnie światowej w ogólności. Skupimy się głównie na rekonstrukcji mechanizmów i procesów kształtowania tej pamięci, analizując rytuały upamiętniania, aktorów upamiętniających oraz treści przemycane w kontekście 1 września. Interesować nas będą także zmiany, jakie zachodziły na przestrzeni ponad czterdziestu lat; uwzględnimy przy tym szerszy kontekst społeczno-polityczny w Polsce, NRD oraz RFN. Pytamy zatem nie o konstrukcję polskiej oraz wschodnio- i zachodnioniemieckiej pamięci zbiorowej o II wojnie światowej, lecz o znaczenie i sens, jaki w tych trzech kulturach pamięci przypisywano rocznicy września 1939 roku, i, co za tym idzie, w jaki sposób kreowano obraz sąsiada.

Głównym źródłem analizowanego materiału będzie opiniotwórcza prasa drukowana. Wychodzimy bowiem z założenia, że wszystkie teksty publikowane, ale także elementy graficzne, w tym sposób aranżacji graficzno-językowej oraz strategię umieszczania pewnych informacji na stronach danego numeru, współkształtują pamięć zbiorową danej społeczności. Uwaga ta odnosi się do prasy wydawanej zarówno w państwach demokratycznych, jak i niedemokratycznych. Rekonstruując polityczne intencje, formy i treści istotne dla upamiętniania 1 września 1939 roku w Polsce, NRD i RFN, pytamy zatem o medialny obraz czasów minionych, a więc

taki, który powstał w oparciu o informacje, które wtedy uznano za na tyle ważne, by zamieścić je w prasie i udostępnić szerszej publiczności. Z tego też powodu nie uwzględniamy – z wyjątkami – innych mediów, np. wiadomości i debat telewizyjnych czy radiowych. Zakładamy bowiem, że dominujące w danym społeczeństwie perspektywy oglądu rzeczywistości i sposób selekcji informacji w taki sam sposób uaktywniają się w dziennikarstwie prasowym jak w radiowym czy telewizyjnym. Istotne jest dla nas również, że brak pewnych informacji w mediach także jest pewną informacją, ponieważ kształtowanie się pamięci zbiorowej łączy się zawsze z procesem bardziej lub mniej świadomego i sterowanego zapominania i wypierania. Tak więc celowo nie poszukiwaliśmy w archiwach strategicznych dokumentów na temat kierunków rozwoju kultury pamięci oraz instrukcji organizowania np. państwowych uroczystości upamiętniających. W centrum naszego zainteresowania znajdują się zatem formy, treści i aktorzy upamiętniania 1 września 1939 roku w medialnym przekazie w Polsce, w NRD oraz RFN.

Jeśli piszemy, że za przedmiot badań obraliśmy opiniotwórczą prasę drukowaną w tych trzech krajach, to jesteśmy przy tym świadomi, że warunki funkcjonowania mediów były w państwach demokratycznych, jak RFN, inne niż w komunistycznych, jak PRL i NRD. W tych dwóch państwach obowiązywała ścisła kontrola mediów. Wszystkie teksty publikowane w oficjalnym obiegu podlegały obowiązkowi kontroli przez urzędników. W Polsce za cenzurę odpowiedzialny był Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, w NRD natomiast, gdzie formalnie nie było cenzury, funkcjonował system kontroli, w którym kluczową rolę – obok wielu innych instytucji – odegrało Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwa (Ministerium für Staatssicherheit). W obu tych krajach komitet centralny partii komunistycznej wydawał własną gazetę jako główną tubę propagandową. W PRL była nią „Trybuna Ludu”, w NRD „Neues Deutschland”. Również na poziomie regionalnym/wojewódzkim partia dysponowała swoimi gazetami. W Polsce ponadto istniała prasa o zasięgu ogólnopolskim, również ta określana jako katolicka: związany z PAX-em dziennik „Słowo Powszechne” czy sytuujący się bliżej Kościoła katolickiego „Tygodnik Powszechny”. Do tego dochodziły dzienniki i tygodniki informacyjno-publicystyczne o zasięgu regionalnym, które podlegały kontroli partii, ale nie były organem komitetu wojewódzkiego⁶. Znacząca większość kontrolowanych przez władze PRL gazet i czasopism wydawana była od 1973 roku przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa-Książka-Ruch” oraz Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”. Poza kontrolą państwa pozostawała prasa drugiego obiegu, która powstała w Polsce w momencie rodzenia się opozycji demokratycznej. W NRD obok gazet kontrolowanych przez Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec istniały inne, m.in. wydawane

⁶ Dla przykładu: na Pomorzu Gdańskim pod auspicjami Komitetu Wojewódzkiego KC PZPR wydawano „Głos Wybrzeża”; alternatywnym dziennikiem był „Dziennik Bałtycki”.

przez partie satelickie (np. „Neue Zeit” jako organ wschodnioniemieckiej CDU) lub inne organizacje masowe. W RFN system medialny powstał na podstawie mediów licencjonowanych przez administracje okupacyjne. W latach 50. konsolidował się krajobraz kilku opiniotwórczych gazet oraz dużej liczby tytułów regionalnych i lokalnych. Do ważnych pism ponadregionalnych należały „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Süddeutsche Zeitung”, „Frankfurter Rundschau” oraz „Die Welt”, uzupełniane przez tygodniki „Die Zeit” oraz „Der Spiegel”.

Przedmiotem naszej analizy uczyniliśmy zatem te tytuły prasowe z PRL, NRD oraz RFN, które na poziomie ogólnokrajowym i regionalnym relacjonowały o państwowych obchodach upamiętniających wybuch II wojny światowej czy o innych społecznych inicjatywach. Wybór konkretnych organów prasowych wynikał przede wszystkim z naszego zainteresowania pokazaniem różnych aktorów działających na rzecz upamiętnienia i różnych perspektyw oceny przeszłości i teraźniejszości. Dlatego w przypadku Polski uwzględniamy zarówno prasę komitetu centralnego i wojewódzkiego PZPR, jak i prasę niezajdującą się pod bezpośrednim wpływem partii oraz prasę katolicką, a od końca lat 70. XX wieku także tytuły z drugiego obiegu, wydawane przez opozycję demokratyczną. Podobną motywacją kierowaliśmy się w przypadku RFN i NRD.

Analizowana w naszej monografii prasa była dla nas dostępna na różne sposoby. W Polsce digitalizacja zbiorów gazet z okresu powojennego, szczególnie prasy regionalnej, jest już bardzo zaawansowana; podobnie jest w przypadku trzech najważniejszych tytułów prasy codziennej z NRD. Inaczej wygląda sytuacja, jeśli chodzi o prasę zachodnioniemiecką. Wprawdzie archiwum „Frankfurter Allgemeine Zeitung” można przeszukiwać stosunkowo łatwo, jednak wiele tytułów prasy regionalnej lub lokalnej jest ciągle dostępnych tylko w formie papierowej. Częściowo pomocne były zbiory wycinków prasowych przechowywanych w Niemieckim Instytucie Spraw Polskich (DPI) i w Instytucie Herdera w Marburgu.

Pamięć zbiorowa i polityka historyczna

Decyzja, by przedmiotem analizy uczynić prasę w tych trzech krajach, wynika również z innych teoretycznych założeń, jakie poczyniliśmy w kontekście kluczowego dla naszej pracy pojęcia, a mianowicie pamięci zbiorowej. Pamięć zbiorowa pełni funkcję kulturotwórczą, nadaje naszemu istnieniu sens, wprowadzając nas do zbiorowości, bogactwa jej tradycji oraz społecznych i kulturowych systemów preferencji. Tym samym chodzi o ten obszar kultury, w którym tworzone są obrazy wydarzeń z przeszłości i nadawane jest im podzielane zbiorowo znaczenie. Tak więc przyjmujemy, że pamięć zbiorowa to obrazy przeszłości cyklicznie i perspektywicznie aktywowane w procesie komunikacji społecznej w celu zaspokojenia kulturowych i politycznych potrzeb teraźniejszości. Jednocześnie pamięć zbiorowa – niezależnie

od tego, czy proces jej tworzenia przebiega w warunkach demokratycznych czy autorytarnych – nie może być postrzegana w oderwaniu od procesów świadomego wypierania pewnych treści pamięci czy ich mniej świadomego zapominania. W tym kontekście istotna jest zatem refleksja nie tyle nad samym jej pojęciem, co nad politycznymi oraz oczywiście medialnymi warunkami jej powstawania, negocjowania, wypierania i stabilizowania⁷.

Pamięć zbiorowa powstaje w wyniku dynamicznego procesu komunikacji społecznej, a ta możliwa jest dzięki mediom, niezależnie od tego, czy funkcjonują one w warunkach demokratycznych czy autorytarnych, a także w ramach prowadzonej przez państwo oraz inne podmioty polityki historycznej. Do tego pojęcia jeszcze wrócimy.

Jeśli zatem pamięć zbiorowa to komunikacyjnie wytwarzane i społecznie podzielane formacje wiedzy, aktywujące cyklicznie określone obrazy przeszłości, to do naszych zadań nie należy weryfikacja prawdziwości podawanych przez media informacji. Ważne jest założenie, że mniej lub bardziej skutecznie oddziaływały one w określonych grupach docelowych, tworząc pewne wyobrażenia, obrazy przeszłości, które były w tych grupach przyjmowane, akceptowane, modyfikowane lub negowane. Naszym zadaniem jest uchwycenie dyskursywnego procesu kształtowania tych obrazów, w tym reguł warunkujących określoną dynamikę tego procesu. Dlatego tak ważną kategorią są dla nas aktorzy upamiętniający i formy/rytuały upamiętniania w ich medialnym zapośredniczeniu. W odniesieniu do podmiotów współkształtujących pamięć zbiorową pytamy również o ich interesy polityczne i kulturowe, a także ujawniamy istniejące konflikty pamięci. Konflikty pamięci, a więc konkurencyjność narracji historycznych, „odślaniają linie podziałów na tle interpretacji i oceny przeszłości, istniejące wewnątrz różnych grup społecznych i państw, jak również w przestrzeni międzynarodowej”⁸. Przestrzeń artykułowania konfliktów w warunkach liberalnych demokracji kształtuje się inaczej niż w krajach autorytarnych. Tym bardziej ciekawym poznawczo zadaniem staje się zwracanie uwagi na te kwestie, które nie zostały wyartykułowane w przemówieniach polityków, apelach organizacji, a także w relacjach medialnych i publicystyce. Możliwe

⁷ Aleida Assmann, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, tłum. Piotr Przybyła, w: Magdalena Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Universitas, Kraków 2009, s. 112; Hans-Henning Hahn, Robert Traba, *O czym (nie) opowiadają polsko-niemieckie miejsca pamięci*, w: idem (red.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1: *Wspólne/Oddzielne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015, s. 12; Waldemar Czachur, *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*, w: idem (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, s. 9–55.

⁸ Piotr Forecki, *Konflikt pamięci*, w: Robert Traba, Magdalena Saryusz-Wolska (red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 193–194.

staje się to głównie dzięki badaniom porównawczym. Pokazywanie, jakie aspekty związane z wrześniem 1939 roku podnoszone były w jednym państwie, uświadamia nam, co mogło być ewentualnie powiedziane w innym państwie, ale z różnych względów powiedziane nie zostało, ewentualnie co zostało wyartykułowane we wszystkich trzech analizowanych kulturach pamięci. Kwestia ta łączy się także z refleksją na temat komunikacji polsko-niemieckiej⁹.

Dla procesu konstruowania pamięci zbiorowej kluczowe są przede wszystkim zawarte w mediach relacje na temat wydarzeń. Szczególnie interesują nas rocznice, czyli cyklicznie realizowane upamiętniania konkretnego wydarzenia, które dane społeczeństwo i/lub jego elity czy inne podmioty społeczne uznały za istotne i które mogą, ale nie muszą, przybierać formę pewnego rytuału¹⁰. Są one często – ale nie zawsze – funkcją polityki historycznej danego państwa. Pojęcie polityki historycznej rozumiane jest w Polsce i w Niemczech trochę inaczej. W Polsce zwraca się uwagę na jej legitymizujący cel, dlatego Lech Nijakowski określa ją jako „wszelkie intencjonalne działania polityków i urzędników, mające formalną legitymizację, których celem jest utrwalenie, usunięcie lub redefinicja określonych treści pamięci społecznych”¹¹. W tym rozumieniu każde państwo dysponuje określonymi środkami, przy pomocy których kształtuje obraz przeszłości legitymizujący władzę. W Niemczech grupę podmiotów działających na rzecz polityki pamięci ujmuje się nieco szerzej, włączając do niej historyków i osoby/podmioty aktywne w obszarze kultury pamięci, ale także aktorów społecznych, takich jak Kościoły czy związki zawodowe. Harald Schmidt proponuje następującą definicję tego pojęcia: „Polityką historyczną należy nazywać te dyskursy i działania, za pomocą których interpretacja historii, rozumiana jako aktualna publiczna reprezentacja zbiorowo istotnej przeszłości, wykorzystywana jest dla celów politycznych”¹².

Zarówno komunistyczne państwa PRL i NRD, jak i liberalno-demokratyczna RFN stosownie zarządzały całym arsenałem instrumentów kształtujących pamięć zbiorową w ten sposób, że powoływały odpowiednie instytucje (lub ich nie

⁹ Waldemar Czachur, Peter Oliver Loew, Agnieszka Łada, *Dynamiki (nie)równowagi. Jak Polacy i Niemcy komunikują się ze sobą i o sobie*, Instytut Spraw Publicznych, Deutsches Polen-Institut, Warszawa – Darmstadt 2020; a także Justyna Arendarska, Agnieszka Łada-Konefał, Bastian Sendhardt, *Sąsiedztwo w ramach. Polacy i Niemcy o sobie nawzajem w przekazie prasowym*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2022.

¹⁰ Agnieszka Budzyńska-Daca, Agnieszka Kampka, Marcin Poprawa, *Święta narodowe. Wymiary medialnych relacji*, w: Marek Czyżewski et al. (red.), *Polskie sprawy 1945–2015. Warsztaty analizy dyskursu*, Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2017, s. 367–374.

¹¹ Lech Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 43–44.

¹² Harald Schmidt, *Konstruktion, Bedeutung, Macht. Zum kulturwissenschaftlichen Profil einer Analyse von Geschichtspolitik*, w: Horst-Alfred Heinrich, Michael Kohlstruck (red.), *Geschichtswissenschaft und sozialwissenschaftliche Theorie*, Steiner, Stuttgart 2008, s. 78.

powoływały), urządzały przestrzeń publiczną, budując (lub nie) pomniki i muzea i nazywając ulice, place, szkoły, zakłady pracy oraz inne instytucje nazwiskami określonych bohaterów, świętowały rocznice określonych wydarzeń (lub pomijały je), opracowywały według ustalonego wzorca programy i podręczniki szkolne. Każde z tych państw w inny sposób posługiwało się tymi narzędziami, jednak każdemu przyświecały przy tym określone cele: legitymizacja władzy, ustroju politycznego lub modelu społecznego czy też integracja społeczna. Różnica między polityką historyczną prowadzoną w państwach totalitarnych i autorytarnych a tą w państwach demokratycznych polega jednak na tym, że w tych pierwszych polityka ta zarządzana jest niemal całkowicie odgórnie, często przy pomocy instytucji państwowych. W państwie liberalno-demokratycznym istotną rolę odgrywają również władze regionalne i lokalne czy najróżniejsze podmioty reprezentujące społeczeństwo obywatelskie, choć władze centralne mogą je również motywować, aby wypełniały określone zadania, zależnie od stopnia centralizacji czy decentralizacji państwa (RFN była i jest państwem federalnym, zatem polityka historyczna należy przynajmniej częściowo do zadań poszczególnych landów).

Istotna różnica między strategiami polityki historycznej w państwach demokratycznych i niedemokratycznych uwidacznia się również w roli mediów. Jak pisaliśmy, w krajach komunistycznych istniała pełna i centralnie zorganizowana kontrola nad tym, co mogło pojawić się w oficjalnych mediach. Z tego powodu zmniejszała się przestrzeń, w której mogły zaistnieć publicznie konflikty pamięci. W państwach demokratycznych przestrzeń dla istnienia różnych perspektyw oceny wydarzeń z przeszłości jest znacznie większa, chociaż bywają demokracje, w których władza centralna stara się z różnym skutkiem wypierać alternatywne interpretacje przeszłości.

Niemniej jednak bez względu na to, czy mowa jest o procesie kształtowania pamięci zbiorowej w państwie demokratycznym czy komunistycznym, media postrzegać należy w dwojaki sposób: z jednej strony stają się one pośrednikiem przy przekazywaniu treści, ponieważ relacjonują wydarzenia, czyli różne formy upamiętniania 1 września 1939 roku, a z drugiej są ich kreatorem, ponieważ to one właśnie mają władzę (czasami ideologicznie czy politycznie uwarunkowanej) selekcji i perspektywizacji (sprofilowanego obrazowania) pewnych wydarzeń. Tylko w tym sensie media stają się aktorem w procesie kreowania pamięci zbiorowej, ponieważ „odnośny przekaz stale [...] powraca i 'cyrkuluje' w dyskursie społecznym, a przecież powtarzalność odgrywa zawsze pierwszorzędą rolę w działaniu mechanizmów pamięci”¹³.

¹³ Dorota Malczewska-Pawelec, Tomasz Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Universitas, Kraków 2012, s. 154.

Zatrzymajmy się na chwilę przy rytuałach, obchodach rocznicowych i procesie upamiętniania, rozumianego jako perspektywiczne aktywowanie obrazu przeszłości w procesie komunikacji. Rytuały jako uporządkowane, powtarzające się i zinstytucjonalizowane działania ekspresywno-deklaratywne umożliwiają ich uczestnikom doświadczanie transcendencji w tym sensie, że ukazują teraźniejszość jako kontynuację przeszłości oraz sytuują ich w kontinuum kulturowym/dziejowym. Istotnymi rytuałami upamiętniającymi wybuch II wojny światowej mogą być instytucjonalnie organizowane w ramach rocznic np. minuta ciszy, składanie wieńców, apel poległych, nabożeństwo czy manifestacja pokojowa. Umożliwiają one wspólne przeżywanie traumy, zwycięstwa, poczucia odpowiedzialności czy winy. Rytuały stanowią też często podstawę obchodów rocznicowych. A rocznicom przyświeca jeden główny cel: upamiętnienie wydarzenia lub osoby z przeszłości uznanych za ważne dla określonej społeczności, grupy społecznej lub formacji kulturowej. Rocznice, podporządkowane ramie czasowej i cykliczności, pełnią zatem funkcję integrującą i normotwórczą, ponieważ umożliwiają identyfikowanie się z określonymi postawami i wartościami i jednocześnie określają, jakie wartości są dla określonej grupy społecznej istotne. Stałość rocznic z ich kanonem rytuałów zapewnia również ciągłość kultury pamięci określonej wspólnoty, oferując też przestrzeń na modyfikacje w formie i treści upamiętniania¹⁴.

W tym kontekście zakładamy, że proces upamiętniania to kulturowa forma/praktyka uobecniania przeszłych wydarzeń lub osób polegająca na tym, że wybrane elementy z przeszłości dana społeczność uznaje za kluczowe dla swojej zbiorowej tożsamości, czyniąc je istotnym elementem pamięci zbiorowej. Zakładamy dalej, że zjawisko upamiętniania, które znajduje się w centrum naszego zainteresowania,

- czerpie zawsze z dostarczanych przez kulturę zasobów; dotyczy to zarówno treści, jak i praktyk upamiętniania;
- warunkowane jest społecznymi okolicznościami i politycznymi interesami, tj. wydarzenia z przeszłości, ich bohaterowie i antybohaterowie, postawy, zachowania interpretowane są w kontekście aktualnych politycznych czy społecznych wyzwań w celu legitymizacji teraźniejszości;
- jest powtarzaną praktyką społeczno-kulturową realizowaną za pomocą materialnych (tablice pamiątkowe, pomniki, epitafia, druki okolicznościowe, transparenty, afisze itd.) i niematerialnych nośników pamięci w formie rytualnych i performatywnych działań połączonych ze świętowaniem;

¹⁴ *Gedenk- und Nationalfeiertage*, w: Torben Fischer, Matthias N. Lorenz (red.), *Lexikon der „Vergangenheitsbewältigung“ in Deutschland. Debatten- und Diskursgeschichte des Nationalsozialismus nach 1945*, Transcript Verlag, Bielefeld ³2015, s. 81–83; Magdalena Piotrowska, *Rocznice narodowe jako medium pamięci kulturowej*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2019, nr 25: *Pamiętka, hołd, laudacja w literaturze i kulturze*, s. 249–266.

- organizowane jest pod postacią obchodów rocznicowych z udziałem aktorów reprezentujących państwo (rządy, samorządy, związki zawodowe itd.) oraz społeczeństwo obywatelskie (stowarzyszenia, organizacje wyznaniowe, związki zawodowe);
- zakłada współuczestnictwo członków określonej grupy społecznej w praktykach i rytuałach upamiętniania zarówno w wymiarze bezpośrednim, jak i zapośredniczonym medialnie¹⁵.

Powiązanie obchodów rocznicowych z określonymi rytuałami i praktykami świętowania „umożliwia zarówno intensyfikację pożądanego przekazu na temat przeszłości (wielokrotnie powtarzany, dobitniej artykułowany), jak i poszerzenie jego zasięgu (dzięki społecznemu oddziaływaniu święta)”¹⁶. Tym samym ceremonie i ich rytuały pozostają stale w arsenale narzędzi praktykowania kultury pamięci i polityki pamięci każdej społeczności, tak samo, o czym była już mowa, jak sposób relacjonowania o nich w mediach.

Analizując prasę PRL, NRD oraz RFN z lat 1945–1989, zwracaliśmy uwagę na relacje medialne oraz teksty publicystyczne, które pojawiały się każdego roku w mediach w okolicy 1 września. Badając zebrany materiał, pochodzący zarówno z prasy ogólnokrajowej, jak i regionalnej, posługiwaliśmy się metodami, które określić można jako hermeneutyczne i interdyscyplinarne, istotne w warsztacie historyka, a także kulturoznawcy, medioznawcy i językoznawcy. Chodzi zatem z jednej strony o analizę treści, stosowaną szczególnie do tekstów prasowych i innych materiałów zapośredniczonych medialnie, a z drugiej strony o takie metody, jak holistyczna i krytyczna analiza tekstów prowadzona w duchu semantyki historycznej oraz socjologicznej i lingwistycznej analizy dyskursu¹⁷.

Dzięki takim metodom chcemy uchwycić reguły tego, co mogło być powiedziane w kontekście 1 września w tych trzech krajach. Tak więc badając prasę, a tym samym zamieszczone w niej różne gatunki tekstów, takich jak przemówienia polityków, rezolucje parlamentów, oświadczenia różnych podmiotów politycznych,

¹⁵ Paul Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. Marcin Napiórkowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012; Barbara Szacka, *Historia i pamięć zbiorowa*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, nr 47/4, s. 3–15; Aleida Assmann, *Der lange Schatten der Vergangenheit. Erinnerungskultur und Geschichtspolitik*, C.H. Beck, München 2006; Robert Traba, *Historia – przestrzeń dialogu*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006.

¹⁶ Dorota Malczewska-Pawelec, Tomasz Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej...*, s. 154.

¹⁷ Reinhart Koselleck, *Semantyka historyczna*, wybór i oprac. Hubert Orłowski, tłum. Wojciech Kunicki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012; a także: Stephan Titscher, Ruth Wodak, Michael Meyer, Eva Vetter, *Methoden der Textanalyse. Leitfaden und Überblick*, Westdeutscher Verlag, Opladen – Wiesbaden 1998; Achim Landwehr, *Geschichte des Sagbaren: Einführung in die historische Diskursanalyse*, Kimmerle, Tübingen 2001; Waldemar Czachur, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Atut, Wrocław 2021.

społecznych czy kościelnych, a także relacje medialne, komentarze polityczne, wywiady i wspomnienia, analizujemy teksty i ukryte w nich sposoby interpretacji rzeczywistości. W ten sposób rekonstruujemy kształtowany w tych tekstach i za ich pomocą obraz przeszłości, a także funkcję, jaką przypisuje się tej dacie i wydarzeniom z nią związanym w tych trzech państwach. Zwracamy uwagę na nazwy, jakimi posługiwała się prasa, by określić, czym jest 1 września, identyfikujemy opisywane rytuały istotne dla organizowanych w tych trzech państwach obchodów czy imprez okolicznościowych, a także podmioty odpowiedzialne za ich organizację oraz te, które w tych obchodach w różnych funkcjach uczestniczyły, i treści, jakie były wytwarzane i dystrybuowane do szerszych grup społecznych w tych dniach.

Nasza praca uzupełnia pewną lukę badawczą. Nie powstało do tej pory całościowe opracowanie monograficzne na temat roli 1 września 1939 roku ani w pamięci zbiorowej PRL, ani NRD oraz RFN. Tym samym nie ma też opracowania porównującego owe trzy kultury pamięci pod względem upamiętniania 1 września. Nie oznacza to, że historycy, politolodzy, socjolodzy czy kulturoznawcy nie interesowali się pamięcią zbiorową Polaków czy Niemców odnoszącą się do II wojny światowej. W ostatnich latach prowadzono szeroko zakrojone badania nad specyfiką kultury pamięci w Polsce¹⁸ i w Niemczech¹⁹, również w ujęciu

¹⁸ Hubert Leschnik, *Erinnerungskultur und Geschichtspolitik in Polen von 1998 bis 2010*, Verlag Herder-Institut, Marburg 2018; Monika Heinemann, *Krieg und Kriegserinnerung im Museum. Der Zweite Weltkrieg in polnischen historischen Ausstellungen seit den 1980er Jahren*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2017; Małgorzata Fabiszak, *Znaki (nie)pamięci. Teoria i praktyka upamiętniania w Polsce*, Universitas, Kraków 2016; Anna Wolff-Powęska, *World War II and Two Occupations. Dilemmas of Polish Memory*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2016; Florian Peters, *Revolution der Erinnerung. Der Zweite Weltkrieg in der Geschichtskultur des spätsozialistischen Polen*, Links-Verlag, Berlin 2016.

¹⁹ Wojciech Pięciak, *Niemiecka pamięć. Współczesne spory w Niemczech w miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989–2001)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002; Kazimierz Wóycicki, *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933–1945*, Atut, Wrocław 2005; Jan Rydel, *Polityka historyczna w Republice Federalnej Niemiec. Zaszczości, idee, praktyka*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2011; Anna Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemię i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2011; Zbigniew Mazur, *Niemiecka kultura pamięci: ciągłość i zmiany*, w: Zbigniew Mazur, Hubert Orłowski, Maria Wagińska-Marzec (red.), *Kultura zjednoczonych Niemiec. Wybrane problemy*, Instytut Zachodni, Poznań 2013, s. 209–349; Piotr Kubiak, *Ewolucja niemieckiej polityki historycznej i jej wpływ na stosunki z Polską (1990–2010)*, w: Andrzej Sakson (red.), *Polsko-niemieckie stosunki społeczne i kulturalne*, Instytut Zachodni, Poznań 2013, s. 75–108; Aleida Assmann, *Der lange Schatten der Vergangenheit...*; Torben Fischer, Matthias N. Lorenz (red.), *Lexikon der Vergangenheitsbewältigung in Deutschland. Debatten- und Diskursgeschichte des Nationalsozialismus in Deutschland*, Transcript Verlag, Berlin 2007; Hilmar Sack, *Geschichte im politischen Raum*, UTB, Tübingen 2016; Edgar Wolfrum, *Geschichtspolitik*

porównawczym²⁰. Na temat symboliki Września w kontekście pamięci o II wojnie światowej w polskiej kulturze pamięci pisali m.in. Włodzimierz Borodziej²¹, Robert Traba²², Jerzy Kochanowski²³ czy Jochen Böhrer²⁴. Autorzy ci rekonstruowali istotę symbolu Września oraz II wojny światowej w oparciu o analizę tekstów prasowych i innych kulturowych artefaktów, takich jak plakaty czy znaczki pocztowe. Metodę ankietową stosowała m.in. Barbara Szacka, by uchwycić treść pamięci Polaków o II wojnie światowej²⁵.

„Nigdy więcej wojny”

W tytule naszej książki posługujemy się hasłem „Nigdy więcej wojny”, które w przestrzeni publicznej nie pojawiło się po 1945 roku, lecz sięga ruchów pacyfistycznych

in der Bundesrepublik Deutschland. Der Weg zur bundesrepublikanischen Erinnerung 1948–1990, GRI, Darmstadt 1999.

²⁰ Rudolf Jaworski, *Kollektives Erinnern und nationale Identität. Deutsche und polnische Gedächtniskulturen seit Ende des Zweiten Weltkrieges*, w: Ewa Kobylińska, Andreas Lawaty (red.), *Erinnern, vergessen, verdrängen. Polnische und deutsche Erfahrungen*, Harrassowitz, Wiesbaden 1998, s. 33–52; Edmund Dmtrów, *Die Bedeutung der Erinnerung für den polnisch-deutschen Dialog*, w: Ewa Kobylińska, Andreas Lawaty (red.), *Erinnern, vergessen, verdrängen...*, s. 53–65; Elżbieta Opiłowska, *Kontinuität und Brüche deutsch-polnischer Erinnerungskulturen Görlitz – Zgorzelec 1945–2005*, Neisse Verlag, Dresden 2009; Lars Breuer, *Kommunikative Erinnerung in Deutschland und Polen. Täter- und Opferbilder in Gesprächen über den Zweiten Weltkrieg*, Springer, Wiesbaden 2015; Jerzy Kałużny, Amelia Korzeniewska, Bartosz Korzeniewski (red.), *Druga wojna światowa w pamięci kulturowej w Polsce i w Niemczech. 70 lat później (1945–2015)*, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Gdańsk 2015; Klaus Ziemer, Joanna Andrychowicz-Skrzeba (red.), *Pomiędzy jubileuszami. Polityka historyczna w polsko-niemieckiej codzienności*, Friedrich-Ebert-Stiftung, Warszawa 2018.

²¹ Włodzimierz Borodziej, *Erinnerung an den Zweiten Weltkrieg – 50 Jahre später*, w: Ewa Kobylińska, Andreas Lawaty (red.), *Erinnern, vergessen, verdrängen...*, s. 66–77.

²² Robert Traba, *Symbole pamięci. II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu*, „Przegląd Zachodni” 2000, nr 1, s. 52–67.

²³ Jerzy Kochanowski, *Wrzesień (nie)pamiętany. Początek wojny w polskiej pamięci zbiorowej i polityce historycznej*, w: Jerzy Eisler et al. (red.), *Niepiękny wiek XX*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2010, s. 117–126.

²⁴ Jochen Böhrer, *Kampania wrześniowa. Błyskawiczne zwycięstwo czy wojna na wyniszczenie*, w: Hans Henning Hahn, Robert Traba (red.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1, s. 340–353.

²⁵ Barbara Szacka, *Przeszłość w świadomości inteligencji polskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1984; eadem, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006; eadem, *Der Zweite Weltkrieg – Erinnerung und Gedenken*, w: Robert Traba, Peter Oliver Loew (red.), *Deutsch-polnische Erinnerungsorte*, t. 5: *Erinnerung auf Polnisch. Texte zu Theorie und Praxis des sozialen Gedächtnisses*, Ferdinand Schöningh, Paderborn, s. 307–326.

rodzących się po traumatycznych doświadczeniach I wojny światowej. W Niemczech ruch Nie-Wieder-Krieg (Nigdy Więcej Wojny) cieszył się wówczas dużą popularnością. Silnie oddziałujące hasło (znane z plakatu Käthe Kollwitz z 1924 roku, który do dziś jest ikoną ruchu pokojowego, il. 1) było chętnie przyjmowane przez najróżniejsze nurty pacyfistyczne, choć oczywiście nie mogło zniwelować ogromnych różnic programowych między poszczególnymi ugrupowaniami poprzez wyznaczenie konkretnych celów działania²⁶. Podobnie było po II wojnie światowej. W Niemczech na skutek przełomu politycznego lat 1989/1990 i w związku z nową rolą zjednoczonych Niemiec w polityce światowej gwałtownie zmieniła się perspektywa oglądu rzeczywistości. To właśnie minister spraw zagranicznych RFN Joschka Fischer podczas wojny w Kosowie przekonywał na specjalnej konferencji swojej partii Bündnis 90/Die Grünen (partia Sojusz90/Zieloni), że hasło „nigdy więcej wojny” nie wystarczy w obliczu zagrożenia ludobójstwem Kosowarów przez Serbów, a Niemcy muszą zaangażować się militarnie za granicą. Argumentował: „[...] kieruję się dwiema zasadami, nigdy więcej wojny, nigdy więcej Auschwitz, nigdy więcej ludobójstwa, nigdy więcej faszyzmu. Dla mnie obie te rzeczy stanowią jedność”²⁷.



Il. 1. Plakat Käthe Kollwitz *Nie wieder Krieg* (Nigdy więcej wojny) z roku 1924 stał się ikoną ruchów pokojowych, nie tylko w krajach niemieckojęzycznych

Źródło: Wikimedia/domena publiczna.

²⁶ Reinhold Lütgemeier-Davin, *Basismobilmachung gegen den Krieg: Die Nie-wieder-Krieg-Bewegung in der Weimarer Republik*, w: Karl Holl, Wolfram Wette (red.), *Pazifismus in der Weimarer Republik, Pazifismus in der Weimarer Republik*, Schoeningh, Paderborn 1981, s. 53 i n.; Thorsten Eitz, Isabelle Engelhardt, *Diskursgeschichte der Weimarer Republik*, t. 1, Olms-Verlag, Hildesheim, Zürich, New York 2015, s. 203–219.

²⁷ Cyt. za: Edgar Wolfrum, *Rot-Grün an der Macht. Deutschland 1998–2005*, C. H. Beck, München 2013, s. 71; zob. też Joschka Fischer, *Rede zum Nato-Einsatz im Kosovo (12. Mai 1999)*, w: Thomas Schirren (red.), *Herrschaft durch Sprache. Politische Reden*, Reclam, Stuttgart 2014, s. 157–168; Wolfram Wette, *Ernstfall Frieden. Lehren aus der deutschen Geschichte seit 1914*, Donat, Bremen 2017, s. 551.

Mimo że polski ruch pacyfistyczny ma długą historię, a przykładem niech będą działania przedsiębiorcy Jana Blocha sprzed I wojny światowej²⁸, to po I wojnie światowej nurty pacyfistyczne niemal zupełnie nie znalazły dla siebie podatnego gruntu społecznego w obliczu wywalczonej właśnie siłą zbrojną niepodległości Polski. Po II wojnie światowej hasła „Nigdy więcej wojny”, podobnie jak „walka o pokój”, stały się kluczowe dla ruchu obrońców pokoju i władz PRL. Retoryka tego hasła, którą popierały wszystkie rządy komunistyczne w Polsce, zdawała się umożliwiać zbliżenie między zachodnioeuropejskim ruchem pokojowym a państwami bloku wschodniego. Nie było to jednak takie łatwe. Zachodni pacyfizm pod szyldem „Nigdy więcej wojny” spotykał się także z krytyką ze strony polskiej opozycji demokratycznej z lat 70. i 80. ubiegłego wieku. Opozycjoniści uważali, że zbyt silna koncentracja Zachodu na pokojowych metodach rozwiązywania konfliktów, na „bezpieczeństwie, współpracy i deeskalacji konfliktów”, stoi na przeszkodzie ich własnym, krytycznym wobec reżimu komunistycznego aspiracjom – wszak działania opozycyjne w dyktaturze zawsze niosą niebezpieczeństwo eskalacji konfliktów, co w ostatecznym rozrachunku groziło destabilizacją sytuacji politycznej w Europie²⁹.

Okres po 1989 roku nie był zbyt łaskawy dla ruchu pokojowego w Polsce³⁰. Dzisiaj hasło „Nigdy więcej wojny” na nowo pobudziło polsko-niemiecką komunikację: wielu aktorów politycznych w Polsce oskarża niemiecki rząd Olafa Scholza i niemieckich intelektualistów o to, że odwołując się do pacyfizmu, próbują uchylić się od wspierania Ukrainy w wojnie z Rosją. Pokazuje to raz jeszcze, jak różnie postrzegano nie tylko samo hasło, ale także całą politykę na rzecz pokoju, a wraz z nią moralne przesłanie wynikające z II wojny światowej. Historie, które opowiadamy i analizujemy w naszej książce, pokazują zasadnicze różnice w sposobie postrzegania wojny przez oba narody i trzy państwa oraz wyjaśniają, dlaczego do dziś tak trudno jest wspólnie upamiętniać 1 września 1939 roku.

²⁸ Manfred Sapper, *Den Krieg überwinden. Jan Bloch: Unternehmer, Publizist, Pazifist*, „Osteuropa” 2008, z. 8–10, s. 303–312; Marek Kornat (red.), *Jan Bloch, pacyfizm europejski i wyobrażenia Wielkiej Wojny. Studia i rozważania*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2016.

²⁹ Robert Brier, *Frieden, Demokratie und Menschenrechte in polnisch-westeuropäischen Debatten der 1980er Jahre*, w: Claudia Kemper (red.), *Gespannte Verhältnisse. Frieden und Protest in Europa während der 1970er und 1980er Jahre*, Klartext-Verlag, Essen 2017, s. 59.

³⁰ Wojciech Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.

* * *

W trzech kolejnych rozdziałach pracy omawiamy proces kształtowania się pamięci zbiorowej wokół 1 września 1939 roku, najpierw w Polsce, potem w NRD i RFN w latach 1945–1988. Dla każdego z tych państw przyjmujemy inną periodyzację, wynikającą z dynamiki zachodzących w nich procesów społeczno-politycznych. Osobno potraktowaliśmy rok 1989. Uczyniliśmy to z kilku powodów. Po pierwsze, w tym roku obchodzono okrągłą i wymowną w swojej symbolice rocznicę 50-lecia wybuchu II wojny światowej. Po drugie, właśnie ze względu na symboliczną rocznicę we wszystkich trzech państwach intensywniej niż wcześniej przygotowywano się do tych obchodów. Po trzecie, ze względu na przemiany polityczne w Europie Środkowej siły polityczne w tych trzech krajach rozpoczęły proces zbliżenia, który umożliwiał również próby wspólnego upamiętniania wybuchu wojny. Tak więc nasza praca ma konstrukcję chronologiczno-problemową. Zaczynając od 1945 roku, badamy, jak zmieniały się rytuały i prezentowane w mediach treści, a także postawy społecznych aktorów zaangażowanych w upamiętnianie wybuchu II wojny światowej w Polsce, NRD i RFN.

Praca dwóch autorów – pochodzących z różnych krajów i reprezentujących różne perspektywy badawcze – nad jedną książką stanowi zawsze pewne wyzwanie. Jest to spowodowane różnicami w stylu pisanie i prowadzenia badań naukowych czy też innymi zainteresowaniami poznawczymi. Choć poprzez intensywne konsultacje staraliśmy się ujednolicić styl analizy przedmiotu naszych badań, to jednak widoczne są pewne różnice między rozdziałami. Nie zaznaczyliśmy w spisie treści, kto jest autorem konkretnych rozdziałów. Podajemy tylko, że rozdziały o obu państwach niemieckich zostały w znacznej mierze napisane przez niemieckiego współautora, a o państwie polskim – przez polskiego. Pozostałe części książki zostały napisane wspólnie.

Nasza książka nie powstałaby bez pomocy wielu kolegów i koleżanek. W tym miejscu chcielibyśmy szczególnie podziękować grupie projektowej w projekcie badawczym „Aktorzy, obszary, sposoby – komunikacja polsko-niemiecka: ze sobą i o sobie”, czyli dr Agnieszce Ładzie-Konefał, Bastianowi Sendhardtowi, Małgorzacie Kopce-Piątek i Justynie Arendarskiej, którzy służyli nam radą i wsparciem. Dziękujemy również recenzentom naszej pracy, prof. dr. hab. Klausowi Ziemerowi oraz dr. Filipowi Gańczakowi, za wszelkie cenne wskazówki i komentarze, a także tłumaczowi Jackowi Dąbrowskiemu oraz redaktorce dr Annie Matysiak za ich wrażliwość na słowo. Projekt został sfinansowany przez Polsko-Niemiecką Fundację na rzecz Nauki, co umożliwiło nam wydanie publikacji jednocześnie w języku niemieckim i polskim.

Część I

Upamiętnianie 1 września w Polsce i w Niemczech w latach 1945–1988

Pamięć ofiar, zwycięzców i bohaterów: 1 września w PRL w latach 1945–1988

Upamiętnianie 1 września 1939 roku było w komunistycznej Polsce istotną częścią polityki tożsamościowej, prowadzonej w ramach ideologii sowieckiej. Data ta symbolizowała nie tylko niemiecką agresję na Polskę i wybuch II wojny światowej, ale przede wszystkim tragiczny los Polaków z okresu całej wojny. Nie znaczy to jednak, że dla komunistycznych władz rocznica ta należała do najważniejszych w kalendarzu świąt. Istotne znaczenie w upamiętnianiu II wojny światowej miały rocznica bitwy pod Lenino, obchodzona 12 października jako Dzień Ludowego Wojska Polskiego, oraz zakończenia wojny, świętowana w Polsce i innych krajach bloku wschodniego 9 maja jako Dzień Zwycięstwa. Zakończenie wojny świętowano głównie jako zwycięstwo nad faszyzmem, które stało się możliwe dzięki działaniom koalicji antyhitlerowskiej, a szczególnie dzięki polsko-radzieckiemu braterstwu broni, oraz, zwłaszcza w latach 50. i 60. XX wieku, jako powrót Ziem Zachodnich do Polski¹. W kalendarz państwowych obchodów PRL wpisane były również Święto Pracy (1 maja)², Narodowe Święto Odrodzenia Polski, najważniejsze święto państwowe w PRL, obchodzone w rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN (22 lipca), oraz rocznica rewolucji październikowej (7 listopada).

Pamięć o Wrześniu na usługach partii: legitymizowanie władzy

Rocznice związane w wybuchem, przebiegiem i zakończeniem II wojny światowej były dla władz komunistycznych o tyle istotne, o ile umożliwiały legitymizację

¹ Więcej na temat mitu „Ziem Odzyskanych” zob.: Emilia Kledzik, Maciej Michalski i Małgorzata Praczyk (red.), *„Ziemie Odzyskane”. W poszukiwaniu nowych narracji*, Instytut Historii UAM, Poznań 2018; Radosław Domke, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w propagandzie lat 1945–1948*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2010; Maciej Fic, *Ziemie zachodnie i północne w Polsce Ludowej*, w: Maciej Fic (red.), *Powrót do Macierzy? Ziemie Zachodnie i Północne w Polsce Ludowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2020, s. 11–28.

² Agnieszka Dytman-Stasienko, *Święto zawłaszczonych znaczeń. 1 maja w PRL. Ideologia, rytuał, język*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2006; Paweł Sowiński, *Komunistyczne święto. Obchody 1 maja w latach 1948–1954*, Trio, Warszawa 2000.

ustroju komunistycznego w kontekście historycznym, a także stanowiły okazję do rewizji obrazu historii Polski dla potrzeb przyjętego porządku ideologicznego. Kreowanie tego obrazu przebiegało w oparciu o marksistowsko-leninowską interpretację dziejów Polski jako ciągu walk klasowych oraz dążenie do sowietyzacji świadomości (prorosyjskość i proradzieckość) przy jednoczesnej postawie antyzachodniej/antyniemieckiej i antykościelnej; chodziło oczywiście o Kościół katolicki³.

Odwwołanie się do doświadczeń wojny, nie tylko w pierwszych dziesięcioleciach po jej zakończeniu, było dla komunistycznych decydentów politycznych ważne przede wszystkim z dwóch względów. Po pierwsze, trauma po II wojnie światowej oraz chęć życia w spokoju i pokoju wpływały na te potrzeby, które mimo różnic ideologicznych, a także różnych doświadczeń związanych z niemiecką czy sowiecką polityką okupacyjną, integrowały całe polskie społeczeństwo. Upamiętnianie 1 września 1939 roku jako dnia ataku Niemiec na Polskę nie powodowało ideologicznych napięć między pamięcią indywidualną, pamięcią rodziną a tą państwową, zaordynowaną przez władzę, która za wszelką cenę, w celu uzasadnienia socjalistycznego porządku, eliminowała z pamięci zbiorowej agresję ZSRR na Polskę 17 września 1939 oraz sowiecką okupację, w tym zbrodnię katyńską i deportacje Polaków na Sybir, a także zasługi Armii Krajowej oraz rządu na uchodźstwie w działaniach wojennych. Komuniści w obchodach 1 września 1939 roku upatrywali zatem szanse na zintegrowanie polskiego strauumatyzowanego i podzielonego społeczeństwa w ramach propagandowego porządku⁴. Po drugie, jeśli rocznice w ogóle, a szczególnie obchody wybuchu II wojny światowej jako traumy, miały integrować społeczeństwo i jednocześnie legitymizować wprowadzane zmiany społeczno-polityczne w Polsce, częściowo wbrew woli społeczeństwa, to należało założyć istotną rolę figury Obcego w retoryce politycznej. Obecność Obcego, jak pisze Paweł Nowak, pełni ważną funkcję, „gdy zmiany zachodzące w kulturze prowadzą do wykrystalizowania się w społeczeństwie nowych idei, niepopularnych jeszcze wśród ludzi tworzących jakąś formację kulturową”⁵. Budując opozycję między wewnętrznymi i zewnętrznymi wrogami a doświadczeniami polskiego społeczeństwa, partia komunistyczna widziała w stygmatyzowaniu określonych

³ Antoni Dudek, *Wybrane czynniki historyczne wpływające na politykę władz PRL*, w: Paweł Skibiński, Tomasz Wiścicki (red.), *Polityka czy propaganda PRL wobec historii*, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2009, s. 13–36.

⁴ Paweł Kosiński, *Wojna i okupacja w pamięci zbiorowej Polaków (1944–1989)*, w: Jerzy Kochanowski, Beate Kosmala (red.), *Polska – Niemcy. Wojna i Pamięć*, Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, Warszawa – Poczdam 2009, s. 80–85.

⁵ Paweł Nowak, *Swoi i Obcy w językowym obrazie świata. Język publicystyki polskiej z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002, s. 59.

grup społecznych i innych podmiotów zagranicznych przede wszystkim szansę na uwiarygodnienie swojej władzy. O ile rocznica zakończenia wojny, postrzegana jako wspólne, polsko-radzieckie zwycięstwo nad faszyzmem, dawała władzom komunistycznym możliwość ukazania realnych korzyści z przynależności Polski do bloku krajów socjalistycznych, o tyle rocznica 1 września oferowała większą przestrzeń interpretacyjną. Obejmowała ona całą II wojnę światową, o czym będzie mowa w dalszej części książki, i jednocześnie cieszyła się większą autentycznością udziału mas w organizowanych obchodach. Należy jednak zaznaczyć, że rocznica wybuchu II wojny światowej nie została w Polsce oficjalnie wprowadzona do kalendarza świąt państwowych czy narodowych, mimo że jej obchody przybierały charakter państwowy zarówno przed rokiem 1989, jak i później, w III Rzeczypospolitej. Od 1997 roku 1 września obchodzi się Dzień Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Całość upamiętnianych wydarzeń związanych z tym, co nastąpiło 1 września 1939 roku i w późniejszych dniach, określano w peerelowskiej polityce historycznej jako Wrzesień. Pojęcie to, stosowane w takich kontekstach, jak „W 30 rocznicę Września”⁶, „Nauka z Września”⁷, „W 45 rocznicę Września”⁸, „Wrzesień ostrzega przed nowym widmem zagłady ludzkości”⁹, „Przestrogi Września”¹⁰, „Przypomnienia Września”¹¹, „Hołd bohaterom Września”¹², „Nasza pamięć o Wrześniu”¹³, odnosiło się zarówno do ataku Niemiec na Polskę, jak i do wybuchu II wojny światowej, a także do działań wojennych prowadzonych, w ujęciu propagandy PRL, tylko między Wehrmachtem a Wojskiem Polskim do czasu kapitulacji 6 października 1939 roku pod Kockiem. Jako alternatywna nazwa, częściowo stosowana w pracach naukowych i popularnonaukowych, funkcjonowało od końca lat 60. XX wieku określenie „kampania wrześniowa”, a także „wojna obronna (Polski) 1939”. Używany stale w relacjach medialnych i przemówieniach okolicznościowych termin „Wrzesień” zapisywany był bardzo często wielką literą, przez co nabierał charakteru nazwy własnej, uzyskując w interesującym nas okresie różne znaczenia. W zależności od kontekstu (okresu politycznego w Polsce) oraz intencji nadawcy konotowany był albo negatywnie, np. „tragiczny Wrzesień”, „katastrofa wrześniowa”, albo pozytywnie, np. „bohaterski Wrzesień”, „bohaterom Września”, albo

⁶ W 30 rocznicę Września, „Dziennik Bałtycki” 2 września 1969, s. 1.

⁷ Nauka z Września, „Trybuna Ludu” 31 sierpnia 1984, s. 1.

⁸ W 45 rocznicę Września, „Trybuna Ludu” 3 września 1984, s. 2.

⁹ Wrzesień ostrzega przed nowym widmem zagłady ludzkości, „Trybuna Ludu” 2 września 1983, s. 1.

¹⁰ Przestrogi Września, „Trybuna Ludu” 1 września 1983, s. 3.

¹¹ Przypomnienia Września, „Trybuna Ludu” 1 września 1982, s. 1.

¹² Hołd bohaterom Września, „Trybuna Ludu” 2 września 1979, s. 1.

¹³ Nasza pamięć o Wrześniu, „Trybuna Ludu” 3 września 1978, s. 1.

postulatywnie: „Nigdy więcej Września” w sensie nigdy więcej wojny czy „nauka z Września”.

Same obchody 1 września, jak jednoznacznie wynika z doniesień prasowych, określano od 1945 roku do początku lat 80. XX wieku jako rocznicę napadu, najazdu hitlerowskiego na Polskę lub agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę. Świadczą o tym takie nagłówki i krótkie relacje w prasie, jak „W 18 rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę uroczyste obchody w kraju [...]”¹⁴, „W 21 rocznicę napadu hitlerowskiego na Polskę”¹⁵, „Wczoraj, w przededniu napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę, [...]”¹⁶, „W 36 rocznicę hitlerowskiej agresji na Polskę społeczeństwo całego kraju oddało hołd pamięci bohaterów poległych w walkach o wyzwolenie narodowe i społeczne”¹⁷. Do zmiany doszło na początku lat 80., kiedy to w prasie PRL 1 września definiowano częściej jako rocznicę wybuchu II wojny światowej. Oto przykłady: „Hołd pamięci poległych. 44 rocznica II wojny światowej”¹⁸, „W 45 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Pomni nauk września – dziś żyjemy w bezpiecznych granicach”¹⁹ czy „W 46 rocznicę wybuchu II wojny światowej”²⁰.

Upamiętnianie Września w przestrzeni publicznej podlegało pełnej kontroli ze strony władzy PRL, choć nie tylko ona miała wpływ na wyobraźnię historyczną Polaków. Nawet jeśli społecznie ważną rolę odgrywały Kościół katolicki czy chociażby Rozgłośnia Polskiego Radia Wolna Europa, to jednak władza dysponowała instrumentami umożliwiającymi skuteczny nadzór nad oficjalnym procesem kształtowania obrazów przeszłości. Również cenzura dbała o „zachowanie konsekwentnego wizerunku przeszłości, zwłaszcza w tych jej aspektach, które uznawano za kluczowe dla zgodnego z interesami reżimu sposobu pojmowania PRL”²¹.

Upamiętnianie 1 września 1939 roku w całym okresie PRL od 1945 do 1989 roku miało przede wszystkim charakter strategiczno-propagandowy oraz tożsamościotwórczy, realizowane było w ramach komunistycznej wizji przeszłości i zarówno rytuały upamiętniania, podmioty/aktorzy biorący w nich udział, jak i treść tych rytuałów podporządkowano w pełni głównemu celowi: legitymizacji

¹⁴ W 18 rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę uroczyste obchody w kraju, „Dziennik Łódzki” 1–2 września 1957, s. 1.

¹⁵ W 21 rocznicę napadu hitlerowskiego na Polskę, „Kurier Lubelski” 2 września 1960, s. 1.

¹⁶ W przededniu napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę, „Dziennik Bałtycki” 1–2 września 1974, s. 1.

¹⁷ W 36 rocznicę hitlerowskiej agresji na Polskę, „Trybuna Ludu” 2 września 1975, s. 1.

¹⁸ Hołd pamięci poległych. 44 rocznica II wojny światowej, „Trybuna Ludu” 1 września 1983, s. 1.

¹⁹ W 45 rocznicę wybuchu II wojny światowej, „Kurier Lubelski” 3 września 1984, s. 1.

²⁰ W 46 rocznicę wybuchu II wojny światowej, „Dziennik Łódzki” 2 września 1985, s. 1.

²¹ Rafał Habielski, *Przeszłość i pamięć historyczna w życiu kulturalnym PRL. Kilka uwag wstępnych*, w: *Polityka czy propaganda...*, s. 115.

władzy komunistycznej, mobilizacji i integracji społeczeństwa²². Jednocześnie formy i treści upamiętnienia 1 września zmieniały się – w wyniku zmian celów partyjno-politycznych, sytuacji społeczno-politycznej w kraju oraz uwarunkowań międzynarodowych, a później także z powodu rosnącego dystansu czasowego i naturalnej ewolucji funkcji pamięci, chociażby na skutek zmian demograficznych.

Upamiętnianie września 1939 roku miało charakter państwowy, masowy oraz całościowo-wielowątkowy. Uroczystości upamiętniające Wrzesień w każdym z analizowanych niżej okresów przebiegały w podobny sposób i na poziomie centralnym organizowane były przez podmioty państwowe z udziałem najwyższych władz. Dlatego mowa o państwowym charakterze uroczystości upamiętniających wrzesień 1939 roku. Stawiając w tym kontekście tezę o masowym charakterze upamiętniania Września, mamy na myśli fakt, że udział społeczeństwa w praktykach upamiętniania wynikał w dużej mierze ze społecznej relewancji i zbiorowej autentyczności emocji związanych z upamiętnianym wydarzeniem. Jeśli mowa o całościowo-wielowątkowym charakterze obchodów, to dotyczy on specyfiki kultury pamięci i jej przemian od 1945 do 1989 roku²³. Wydarzenia Września, a potem cała II wojna światowa, stanowiły dla Polaków bardzo bolesne i tragiczne doświadczenie, dlatego Wrzesień stawał się symbolem wojny i jej okrucieństwa. W tym kontekście mowa o całościowym ujęciu. Wielowątkowość wynikała z dynamiki uwarunkowań wewnątrz- i zewnątrzpolitycznych, które nakazywały decydom politycznym perspektywiczne i selektywne przedstawianie wydarzeń z września 1939 roku. Wrzesień stanowił zatem wyraz elastycznej koncepcji polityki pamięci, z twardym rdzeniem oraz dającymi się modyfikować obszarami granicznymi. Należy przy tym uwzględnić fakt, że na dynamikę treści i form upamiętniania Września mieli wpływ różni aktorzy, którzy uczestniczyli w procesie upamiętniania wybuchu II wojny światowej, z ich partykularnymi interesami; głównie chodziło o interesy polityczne partii komunistycznej.

Proces kształtowania pamięci o Wrześniu przebiegał głównie na szczeblu centralnym, jednak wymiar regionalny również odgrywał istotną rolę. Żywe były w nim inicjatywy oddolne na rzecz upamiętniania zbrodni związanych z wybuchem

²² Cel ten przyświecał wszystkim innym świętom inicjowanym i obchodzonym przez władze komunistyczne w latach 1945–1989. Zob.: Izabela Main, *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Trio, Warszawa 2004; Piotr Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Trio – Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2007; Marcin Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Trio – Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2001.

²³ Dowodem spójności koncepcji tworzenia obrazu przeszłości niech będą podręczniki szkolne; zob. Joanna Wojdon, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944–1989)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.

II wojny światowej, np. przy inicjowaniu ustawiania tablic pamiątkowych czy pielęgnowaniu grobów poległych. W przestrzeni publicznej, którą kontrolował aparat państwowy i partyjny, dominować musiała odgórnie przyjęta narracja II wojny światowej. Ulegała ona oczywiście, zależnie od okoliczności wewnątrzpolitycznych, lekkim modyfikacjom, jednak nie uwzględniała zbrodni sowieckich popełnionych na Polakach. Władze partyjno-państwowe poprzez propagowane formy upamiętnienia i kreowaną w ich ramach narrację miały w przestrzeni publicznej najszerze i najsilniejsze oddziaływanie pamięciotwórcze aż do 1989 roku. Jedyną alternatywę do przestrzeni publicznej stanowiły kościoły. W nich bowiem możliwe stawało się, choć też często w zakamuflowany sposób, upamiętnianie tych wydarzeń z września 1939 roku, o których partia chciała milczeć, takich jak zbrodnia katyńska, deportacja na Sybir czy powstanie warszawskie²⁴. Również rodząca się od drugiej połowy lat 70. XX wieku opozycja demokratyczna w Polsce oraz emigracyjne ośrodki opiniotwórcze, szczególnie w latach 80., odegrały istotną rolę w propagowaniu alternatywnej do komunistycznej wersji II wojny światowej, która współkształtowała fundamenty pamięci po 1989 roku.

Robert Traba, analizując zmiany zachodzące w polskiej pamięci o II wojnie światowej, pielęgnowanej szczególnie w ramach obchodów września 1939 roku, proponuje wyróżnienie kilku etapów kształtowania się tej pamięci. Pierwszy, od 1944/1945 do 1949 roku, nazywa czasem „żywej pamięci”, drugi, od lat 50. do 70., to okres „pamięci zalegalizowanej”, a latom po roku 1980 przypisuje próbę „reanimacji pamięci”²⁵. Podobną periodyzację zaproponował Jerzy Kochanowski²⁶.

W naszej pracy ze względu na inny warsztat badawczy przyjmujemy lekko zmodyfikowaną periodyzację okresu od 1945 do 1989 roku. Jeśli spojrzymy na obchody Września w całym interesującym nas czasie, to ze względu na formy i treści upamiętnień będziemy mogli wyróżnić kilka etapów, które powiązane są z polityczno-społecznymi uwarunkowaniami w PRL, czyli a) lata od końca II wojny światowej do 1956 roku, b) okres od 1957 roku do końca lat 60., c) lata 70. oraz d) lata 80.²⁷.

²⁴ Andrzej Tadeusz Tyszka, *Pamięć utrwalona. Wojna 1939–1945 na tablicach kościołów* Warszawy, Michalineum – Rada Ochrony Walk i Męczeństwa, Warszawa – Kraków 1990.

²⁵ Robert Traba, *Symbole pamięci. II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu*, „Przegląd Zachodni” 2000, nr 1, s. 52–67.

²⁶ Jerzy Kochanowski, *Wrzesień (nie)pamiętany. Początek wojny w polskiej pamięci zbiorowej i polityce historycznej*, w: Jerzy Eisler et al. (red.), *Niepiękny wiek XX*, Instytut Historii Polskiej PAN, Warszawa 2010, s. 117–126.

²⁷ Zaproponowany przez nas sposób periodyzacji okresu PRL pokrywa się również z tym, który dla opisu pamięci historycznej w interesującym nas okresie zaproponował Rafał Habielski, zob. tegoż, *Przeszłość i pamięć historyczna...*

Lata 1945–1956: konsolidacja doświadczeń, instytucjonalizacja pamięci i legitymizacja polityki

W pierwszym okresie, od zakończenia II wojny światowej i przejmowania władzy w Polsce przez komunistów do 1956 roku włącznie, upamiętnianie wojny, w tym 1 września 1939 roku, miało na celu konsolidację i kontekstualizację „żywych opowieści” o wojnie. Proces ten przybierał wówczas zróżnicowane formy. Wrzesnia 1939 roku, tak jak innych doświadczeń wojennych, żywych w polskim społeczeństwie, nie trzeba było jeszcze upamiętniać. Należało jednak o nim opowiadać, by można było nadać doświadczeniom określony sens polityczny i kulturowy i aby próbować przepracować traumę. Proces kontekstualizowania różnych wojennych doświadczeń Polaków, wyjaśniania wydarzeń i nadawania im funkcji zbiegł się, o czym była już mowa, z legitymizowaniem władzy komunistycznej w Polsce. Przebiegał on zarówno na poziomie narracji/retoryki, jak i na poziomie ideologicznego zagospodarowywania doświadczonych wojną obywateli. Chodziło m.in. o budowanie, a później o łączenie organizacji zrzeszających kombatantów, inwalidów, poszkodowanych czy rodziny ofiar wojny, w tym więźniów niemieckich obozów pracy i zagłady, jednak nie obozów sowieckich. Wszystkie te grupy ofiar nazywano bojownikami o wolność i niepodległość. Oto przykład: 1 września 1945 roku władze zorganizowały w Warszawie zjazd kombatantów, który w zależności od medium był określany jako zjazd „uczestników podziemnej zbrojnej walki o wolność i niepodległość Polski”²⁸, „Żołnierzy Polski Niezlomnej”²⁹, „Bojowników o niepodległość”³⁰ czy „uczestników Zbrojnej Walki z najeźdźcą”³¹. Mimo wielości określeń, która niewątpliwie świadczy o tworzeniu i ścieraniu się różnych ocen przeszłości, wymowa tych nazw jest bardzo zbliżona. Uwidaczniało się w nich pozytywne wartościowanie samej walki; zarówno walki zbrojnej, także podziemnej, z najeźdźcą, jak i jej efektów, czyli wolności i niepodległość Polski.

W Zjeździe uczestniczyli prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut oraz przedstawiciele rządu z premierem Edwardem Osóbką-Morawskim i wicepremierem Władysławem Gomułą na czele, a także generalicja Wojska Polskiego. Propagandowym celem wydarzenia miała być demonstracja jedności w szeregach osób doświadczonych wojną, działających w formacjach o różnych (później nawet wobec siebie wrogich) profilach ideologicznych, co jednoznacznie wynika z przemówienia premiera Osóbki-Morawskiego:

²⁸ *Zjazd uczestników podziemnej zbrojnej walki o wolność i niepodległość Polski*, „Głos Wielkopolski” 1 września 1945, s. 1.

²⁹ *Zjazd Żołnierzy Polski Niezlomnej*, „Życie Warszawy” 1 września 1945, s. 1.

³⁰ *Zjazd Bojowników o niepodległość*, „Dziennik Łódzki” 2 września 1945, s. 1.

³¹ *Zjazd Uczestników Zbrojnej Walki z najeźdźcą*, „Życie Warszawy” 2 września 1945, s. 1.

Żołnierze Armii Ludowej, Gwardii Ludowej, Milicji Ludowej, Batalionów Chłopskich, Armii Krajowej, Korpusu Bezpieczeństwa i wielu innych organizacji wojskowych spotkali się dziś razem, aby zawrzeć formalne braterstwo broni, które w walce ze znieprawdzonego okupantem niemieckim, w dążeniu niezłomnym do wspólnego, najważniejszego celu – niepodległości naszego kraju – zostało już dawno faktycznie zawarte³².

W 1949 roku, w 10. rocznicę wybuchu II wojny światowej, władze zorganizowały, jak pisały ówczesne media, połączeniowy kongres Bojowników, reprezentujących 11 związków kombatanckich, w celu ich zjednoczenia w organizację o nazwie Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD)³³. Również w tym wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele centralnych władz państwowych: członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele Sejmu i Wojska Polskiego. Od tego czasu ZBoWiD stanie się kluczową organizacją zrzeszającą kombatanatów i więźniów obozów, określanych wtedy jako hitlerowskie. Będzie ona w Polsce Ludowej jednym z ważniejszych podmiotów działających w badanym okresie na rzecz upamiętnienia nie tylko września 1939 roku, ale też innych ważnych wydarzeń związanych z II wojną światową.

W 1949 roku powołano również do życia Polski Komitet Obrońców Pokoju. Organizacja ta była ściśle powiązana z ruchem komunistycznym i miała być jednym z instrumentów polityki zagranicznej ZSRR³⁴. Miała charakter antywojenny i protestowała przeciwko wojnie jako środkowi rozwiązywania sporów

³² Ibidem.

³³ Więcej o kontekście powstania tej organizacji zob. Joanna Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Trio – Fundacja „Historia i Kultura”, Warszawa 2009. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację utworzono w wyniku połączenia następujących organizacji skupiających kombatanatów i byłych więźniów obozów niemieckich: Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim, Związek byłych Więźniów Politycznych, Związek Dąbrowszczaków, Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r., Weteranów Powstań Śląskich, Powstańców Wielkopolskich, Żydów byłych Uczestników Walki Zbrojnej z Faszyzmem, Obrońców Wybrzeża, Związek Obrońców Westerplatte, Związek Czerwonych Kosynierów, Stowarzyszenie byłych Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej. Związek Bojowników współdziałał ze wszystkimi organizacjami kombatanckimi i byłych więźniów hitlerizmu oraz był członkiem Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu FIR. Jako organizacja w pełni zależna od PZPR został w 1990 przekształcony w Związek Kombatanatów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

³⁴ Jacek Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju w latach 1948–1989*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1996; Paweł Piecyk, *Działalność Powiatowego Komitetu obrońców Pokoju w Bolesławcu w latach 1950–1953 w świetle dokumentów Wojewódzkiego Komitetu obrońców Pokoju we Wrocławiu*, <https://www.polska1918-89.pl/pdf/dzialalnosc-powiatowego-komitetu-obroncow-pokoju-w-boleslawcu-w-latach,4569.pdf> (dostęp: 1.04.2022).

międzynarodowych, a także przeciwko wszelkim zbrojeniom. Nie była jednak ruchem pacyfistycznym³⁵.

Rok wcześniej z inicjatywy intelektualistów polskich i francuskich we Wrocławiu zorganizowano Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju. Jego uczestnicy ogłosili rezolucję, w której wskazywali na fakt, że wbrew „woli i pragnieniom narodów świata garstka żądnych zysków ludzi w Ameryce i Europie, którzy przejęli w dziedzictwie po faszyzmie tendencje do rozstrzygania wszystkich spraw siłą oręża, znowu gotuje zamach na dorobek duchowy narodów świata”³⁶. O wydarzeniu pisały światowe media, wpływając przy tym na formowanie się toposu walki o pokój, który w swym internacjonalistycznym wydźwięku przegrał jednak w Polsce z narracją narodowo-mesjanistyczną.

Rok później z inicjatywy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju władze komunistyczne zorganizowały w Warszawie I Polski Kongres Pokoju pod hasłem „Wrzesień 1939 r. więcej się nie powtórzy”. Jego uczestnicy mieli wysłać, jak podaje

Il. 2. Uczestnicy wiecu pokojowego przed gmachem Politechniki Warszawskiej. Wiec towarzyszył I Ogólnopolskiemu Kongresowi Obrońców Pokoju, w którym uczestniczyło 1300 delegatów z całego kraju. Warszawa, 2 września 1950

Źródło: PAP, fot. Wojciech Kondracki.



³⁵ Jacek Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju...*

³⁶ *Rezolucja Światowego Kongresu Intelektualistów w obronie pokoju*, „Dziennik Bałtycki” 30 sierpnia 1948, s. 1.

„Życie Warszawy”, „potężny głos protestu przeciw wojnie i agresji”³⁷ i powiązać walkę o pokój z wysiłkiem na rzecz wykonania gigantycznego Planu 6-letniego. Kongresowi towarzyszył „wiec pokoju”, reklamowany w następujący sposób: „Mieszkańcy barbarzyńsko zniszczonej przez faszyzm, a obecnie przodującej w dziele pokojowej odbudowy Stolicy, zamanifestują na wiecu niezłomną wolę walki o trwały pokój na całym świecie”³⁸. Bojownicy o polską wolność i niepodległość w założeniu socjalistów z Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju mieli stać się orędownikami pokoju na arenie międzynarodowej.

Po zakończeniu I Kongresu Obrońców Pokoju w Polsce, a także II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbył się 16–22 listopada 1950 roku również w Warszawie³⁹, zaczęto tworzyć lokalne struktury ruchu obrońców pokoju, a od 1955 roku ukazywało się czasopismo „Widnokreśli. Pismo, które czyta cały świat”. W przekazie medialnym działalność Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju nie odgrywała jednak istotnej roli w kształtowaniu pamięci zbiorowej w Polsce. Jego aktywność w pierwszych latach powojennych obejmowała organizowanie wieców i kongresów pokojowych czy antywojennych również w kontekście 1 września; w późniejszych okresach koncentrowano się na publikowaniu oświadczeń i apeli na rzecz pokoju w Europie i świecie⁴⁰. Nawet jeśli w relacjach medialnych dotyczących rocznic wybuchu wojny temat pokoju i hasło „walki o pokój” w pierwszych latach powojennych odgrywały istotną rolę, może nawet ważniejszą niż aspekt upamiętniający, to 1 września nie obchodzono w PRL jako dnia pokoju. Kluczowym hasłem obchodów stało się jednak hasło „Nigdy więcej wojny” i tak też będzie w kolejnych latach.

W 1952 roku władze PRL powołały do życia nową organizację społeczno-polityczną, nazwaną Frontem Narodowym, a w 1956 Frontem Jedności Narodu. Zrzeszała ona partie polityczne, związki zawodowe i inne organizacje społeczne w celu aktywizowania „potencjału społecznego PRL wokół tych zadań, do których niezbędny był wysiłek społeczny”⁴¹. Była ona w pełni podporządkowana PZPR i działała zarówno na szczeblu krajowym, jak i lokalnym, również w obszarze polityki pamięci. 1 września 1954 roku to właśnie Ogólnopolski Komitet Frontu

³⁷ *Potężny głos protestu przeciw wojnie i agresji*, „Życie Warszawy” 2 września 1950, s. 1.

³⁸ *Wiec pokoju przed gmachem Politechniki*, „Życie Warszawy” 2 września 1950, s. 1.

³⁹ *II Światowy Kongres Obrońców Pokoju uchwalił manifest do narodów świata*, „Trybuna Ludu” 24 listopada 1950, s. 1.

⁴⁰ W 1950 roku media pisały np. o Apelu Sztokholmskim w sprawie zakazu broni atomowej i o akcji zbierania podpisów pod nim, a w 1952 o Apelu Berlińskim. Zob. Jacek Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju...*, s. 91–95.

⁴¹ W 1983 FJN został rozwiązany, a jego kontynuację stanowił Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego (PRON). Więcej: Paweł Skorut, *Front Jedności Narodu. Od narodzin idei do upadku politycznego pozoru*, Attyka, Kraków 2015, s. 157.

Narodowego zorganizował w Warszawie wielki wiec, podczas którego, jak pisała prasa, „lud stolicy manifestuje nieugiętą wolę pokojowej, twórczej pracy dla dobra Ojczyzny”⁴². W ramach podejmowanych inicjatyw ich organizatorzy wystosowywali w imieniu uczestników wieców i kongresów różne apele, rezolucje oraz manifesty, np. „Apel bojowników podziemi do twórczej pracy w Wolności” w 1945 roku, „Manifest Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację” w 1949.

Apele, rezolucje, deklaracje i oświadczenia należały w całym interesującym nas okresie do ważnych praktyk upamiętniania Września. Pełniły one przede wszystkim dwie kluczowe dla procesu upamiętniania funkcje: konstruowały i wpajały w ramy pamięci komunikacyjnej obraz przeszłości, który z jednej strony stawał się w określonej sytuacji ważny dla władzy, a z drugiej dawał uczestnikom różnych manifestacji i członkom organizacji poczucie współuczestnictwa. Apele ogłaszane i przyjmowane były na wiecach i manifestacjach, a także przez konkretne podmioty działające na rzecz upamiętnienia września 1939 roku w Polsce i, co więcej, chętnie przedrukowywane w prasie ogólnokrajowej i lokalnej.

W 1947 roku, w celu „skoordynowania działalności władz, organizacji i instytucji społecznych w zakresie upamiętnienia męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów”⁴³, powołano Radę Ochrony Pomników Męczeństwa, która w 1949 przekształcona została w Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Do jej zadań, jak wynika z ustawy, należały upamiętnianie miejsc związanych z martyrologią, opieka nad grobami ofiar zbrodni hitlerowskich, organizacja obchodów i uroczystości oraz działalność edukacyjna. W pierwszych latach aktywności Rady jej działacze ograniczali się do uczestniczenia w uroczystościach upamiętniających i skupiali się głównie na ochronie byłych niemieckich obozów koncentracyjnych. Znaczące ożywienie działalności nastąpiło później, w latach 60., kiedy powołano Obywatelskie Komitety, a te, jak wynika z broszury propagandowej tej instytucji, „z wielkim oddaniem i życzliwością dla sprawy zajęły się gromadzeniem materiałów i dokumentów zbrodni niemieckich, sporządzaniem relacji naocznych świadków, opisów, szkiców, fotografii miejsc dotyczących martyrologii i walki”⁴⁴.

Już w 1945 roku powołano instytucję zajmującą się badaniem zbrodni niemieckich popełnionych na narodzie polskim w czasie II wojny światowej, a mianowicie Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce⁴⁵, przekształconą

⁴² W 15 rocznicę hitlerowskiego najazdu, „Życie Warszawy” 2 września 1954, s. 1.

⁴³ Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19470520264/O/D19470264.pdf> (dostęp: 2.04.2022).

⁴⁴ *Pamięć wiecznie żywa. 40 lat Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa*, Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Warszawa 1988, s. 7.

⁴⁵ Dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19450510293/O/D19450293.pdf> (dostęp: 2.04.2022).

w 1949 roku w Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich. Do jej zadań należały gromadzenie i badanie danych dotyczących zbrodni popełnionych przez Niemców na obywatelach polskich oraz działalność naukowa i publikacyjna⁴⁶. Dla prowadzenia polityki historycznej istotna była współpraca Komisji z innymi, wymienionymi wcześniej, organizacjami zarówno na poziomie krajowym, jak i regionalnym.

W tym samym czasie powołano Instytut Pamięci Narodowej przy Prezydium Rady Ministrów, który przekształcono w 1948 roku w Instytut Historii Najnowszej. Do jego zadań należało prowadzenie badań m.in. nad niemieckimi zbrodniami wojennymi czy kolaboracją Polaków z okupantem⁴⁷.

Wszystkie te nowo powołane instytucje odpowiadały, każda w inny sposób i w innym obszarze, za tworzenie pamięci o II wojnie światowej, w tym o wrześniu 1939 roku. Były to instytucje państwowe, a więc podporządkowane centralnym władzom komunistycznym i sterowane przez nie. Nawet jeśli inicjatywy lokalne miały charakter oddolny, to w znaczącej większości, jeśli chodziło o kształtowanie nowych miejsc pamięci, w tym pomników, czy organizowanie uroczystości w instytucjach państwowych, zakładach pracy czy w przestrzeni publicznej, musiały uzyskać akceptację decydentów władz centralnych. Do pewnego stopnia alternatywę stanowiły Kościoły, szczególnie Kościół katolicki, o czym będzie jeszcze mowa.

Oprócz powołania i działalności wymienionych wyżej instytucji państwowych, którym przyświecał cel selektywnego scalania pamięci indywidualnej Polaków, na kształt obchodów września 1939 roku wpłynęła rozpoczęta w pierwszych latach powojennych i trwająca przez wiele lat akcja odbudowy stolicy, w mediach przedstawiana pod hasłem „Wrzesień miesiącem odbudowy Warszawy”⁴⁸. Propagandowym celem upamiętniania w ten sposób wybuchu II wojny światowej stało się również pokazywanie ludziom zniszczeń, jakie spowodowała wywołana przez Niemcy wojna, a także demonstrowanie determinacji władz komunistycznych oraz „ludu pracującego” w odbudowie Polski i utrwalaniu w niej pokoju⁴⁹, co również miało charakter integrujący.

Ważnym instrumentem upamiętniania Września i całej II wojny światowej były wojskowe odznaczenia nadawane przez państwowe organy PRL. Pełniły one

⁴⁶ Ibidem. Zob. też Łukasz Jasiński, *Sprawiedliwość i polityka. Działalność Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich/Hitlerowskich w Polsce 1945–1989*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2018.

⁴⁷ Zob. http://pl.wikipedia.org/wiki/Instytut_Pami%C4%99ci_Narodowejprzy_Prezydium_Rady_Ministr%C3%B3w (dostęp: 2.04.2022).

⁴⁸ Informacja Prasowa Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy z 25 lipca 1949, http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/8322/ip49_nr51_111.pdf (dostęp: 2.04.2022).

⁴⁹ Przemówienie Bieruta: „Słuszna jest inicjatywa, aby miesiąc wrzesień – miesiąc rocznicy klęski wrześniowej, rocznicy zalewu i zniszczenia Polski przez hordy germańskie – stał się miesiącem odbudowy Warszawy” za: „Życie Warszawy” 2 września 1946, s. 1.

różne funkcje. Stanowiły przede wszystkim formę wyrażania uznania i szacunku, a jednocześnie stawały się środkiem selekcji tych biografii i ich narracji, które pasowały do kreowanego przez władzę obrazu przeszłości. Tym samym osoby odznaczone legitymizowały narracje władzy, a także samą władzę, scalając i stabilizując jednocześnie określone obrazy przeszłości w społeczeństwie. Przykładami takich odznaczeń mogą być order „Krzyż Grunwaldu”, przyznawany już od 1943 za czyny bohaterskie w walce zbrojnej z okupantem niemieckim o Wolność i Niepodległość Polski⁵⁰, oraz Medal Zwycięstwa i Wolności 1945, przyznawany od 1945 roku „w celu upamiętnienia zwycięstwa Narodu Polskiego i Jego Sprzymierzeńców nad barbarzyństwem hitlerowskim i triumfu idei wolności demokratycznej oraz dla odznaczenia osób, które swoim działaniem lub cierpieniem w kraju lub zagranicą w czasie do 9 maja 1945 roku przyczyniły się do tego zwycięstwa i triumfu”⁵¹.

Nie bez znaczenia pozostawało wykorzystanie w nazwie pierwszego odznaczenia motywu Grunwaldu, który współgrał z antyniemieckością propagandy PRL, w tym również w narracji o Wrześniu i II wojnie światowej⁵², do czego jeszcze wrócimy.



Il. 3. Awers Orderu Krzyża Grunwaldu

Wikipedia, domena publiczna.

⁵⁰ Order Krzyża Grunwaldu został ustanowiony w listopadzie 1943 roku przez Dowództwo Główne Gwardii Ludowej, a zatwierdzony jako order państwowy 20 lutego 1944 roku uchwałą Krajowej Rady Narodowej. W 1992 r. jego nadawanie uznano za zakończone i nie włączono go do aktualnego systemu polskich odznaczeń. Do końca 1945 roku przyznano łącznie ponad 2500 orderów, do 1983 – 5738. Zob. Aleksander Mazur, *Order Krzyża Grunwaldu. 1943–1985*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1988.

⁵¹ Dekret z dnia 26 października 1945 r. o ustanowieniu „Medalu Zwycięstwa i Wolności 1945 r.”, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19450500286/O/D19450286.pdf> (dostęp: 2.04.2022).

⁵² Mathieu Olivier, *Bitwa pod Grunwaldem. (Nie)udane mity zwycięstwa*, w: Robert Traba, Hans-Hennig Hahn (red.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1: *Wspólne/Oddzielne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015, s. 270–287; Krzysztof Baczkowski, *Grunwald w tradycji i historiografii narodowej polskiej*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2010.

Warto dodać, że już w latach 50. XX wieku zrodziła się tradycja organizowania obchodów 1 września w Gdańsku, choć wciąż miały one zasięg lokalny. Uroczystości odbywały się przede wszystkim przed budynkiem byłej Poczty Polskiej oraz na Westerplatte, gdzie w 1946 roku w miejscu Wartowni nr 5 wzniesiono symboliczny cmentarz poległych w obronie Wojskowej Składnicy Tranzytowej. Była to inicjatywa żyjących westerplatczyków, zrzeszonych w Związku Obrońców Westerplatte. Symboliczny cmentarz tworzyły mogiły poległych żołnierzy broniących Westerplatte oraz betonowy krzyż z napisem na granitowej płycie: TU SPOCZYWAJĄ BOHATERSCY OBROŃCY WESTERPLATTE, POLEGLI WE WRZEŚNIU 1939, KAWALEROWIE KRZYŻA VIRTUTI MILITARI i z nazwiskami poległych (według ówczesnej wiedzy)⁵³. Do tego wątku jeszcze powrócimy.



Il. 4. Symboliczny cmentarz z betonowym krzyżem poległych żołnierzy na Westerplatte, powstały z inicjatywy żyjących westerplatczyków (lata 60. XX wieku)

Źródło: Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Jeśli przyjrzymy się samym nagłówkom prasowym z pierwszych lat powojennych, by sprawdzić, w jaki sposób kształtowały obraz Września, to okaże się, że mowa jest jednoznacznie o klęsce i tragedii. Oto przykłady: „Klęska wrześniowa” („Głos Wybrzeża” 1.09.1949), „wielkie zgromadzenie ludowe w rocznicę tragedii wrześniowej” („Głos Wybrzeża” 2.09.1949), „Tę klęskę przygotował faszyzm” („Kurier Szczeciński” 1.09.1949), „Tragiczny Wrzesień” („Gazeta Zielonogórska”

⁵³ Krzysztof Zajączkowski, *Westerplatte jako miejsce pamięci. 1945–1989*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2015, s. 262.

2.09.1954), „W tragiczne dni wrześniowe” („Echo Krakowskie” 1.09.1954). Należy przy tym zaznaczyć, że od 30 sierpnia do 3 września, szczególnie w latach 50., media nie epatowały tematyką wojenno-wspominkową.

Podczas wszystkich uroczystości upamiętniających „najazd hitlerowski” i wybuch II wojny światowej wiodący politycy wygłaszali przemówienia okolicznościowe. W przemówieniach tych, ale również w apelach i oświadczeniach oraz w relacjach medialnych i publicystyce prezentowano określoną wizję przyczyn, przebiegu i skutków wojny. Narracja ta była wiążąca dla wszelkich inicjatyw upamiętniających II wojnę światową tego okresu i częściowo późniejszego. W wygłaszanych przemówieniach i relacjach medialnych obraz września 1939 kształtowany był dwutorowo: z perspektywy przyczyn i przebiegu jako klęska, katastrofa i hańba, a z perspektywy skutków jako wyciągnięta z tych wydarzeń lekcja, według której warunkiem i gwarancją polskiego zwycięstwa oraz pokoju miał być sojusz z ZSRR i socjalizm w Polsce.

Oto przykłady pokazujące, jak kształtowała się narracja na temat przyczyn klęski Września:

Wiedział więc naród polski o tym, że został zdradzony, że do katastrofy przywiódł go system dyktatury sanacyjnej i ustrój społeczny, który ten system zrodził, że winowajcami była rządząca klika sanacyjna i tak zwana opozycja, która ten system tolerowała i wbrew hałaśliwym pozorom popierała, że winne były klasy posiadające, obszarnicy i kapitałści, których interesów rządząca elita w tak zdradziecki wobec narodu sposób – broniła⁵⁴.

Wrzesień 1939 roku odsłonił przed całym narodem potworny bezsens, bezgraniczne awanturnictwo i nikczemny, zdradziecki, antynarodowy charakter całej polityki zagranicznej zarówno samodurów sanacyjnych, jak i wszystkich innych partii burżuazyjnych⁵⁵.

Opisując przyczyny klęski, skupiano się głównie na krytyce polityki wewnętrznej, gospodarczej i zagranicznej II Rzeczypospolitej, w szczególności sanacyjnego i kapitalistycznego ustroju, rządów „burżuazyjno-obszarniczych”⁵⁶, które uznawano za powód nierówności i napięć społecznych, oraz na krytyce słabości państwa, źle prowadzonej polityki zagranicznej, „polityki sojuszu z hitlerowskimi Niemcami, polityki popierania najgorszego wroga Polski i torowania mu drogi do najazdu na

⁵⁴ Przemówienie radiowe premiera J. Cyrankiewicza, „Życie Warszawy” 2 września 1952, s. 3.

⁵⁵ Przemówienie Edwarda Ochaba na wiecu w Warszawie, „Życie Warszawy” 2 września 1954, s. 2.

⁵⁶ Przemówienie prezydenta Bolesława Bieruta w 10 rocznicę wybuchu wojny, „Głos Wybrzeża” 2 września 1949, s. 1.

nasz kraj”⁵⁷, a także na krytyce poszukiwania sojuszy na Zachodzie (Francja i Wielka Brytania), a nie na Wschodzie; wskazywano na osamotnienie Polski w obliczu hitlerowskiej agresji. Tak prowadzona jednostronna krytyka II Rzeczypospolitej zajmuje w wygłaszanych przemówieniach i tekstach publicystycznych około 70% miejsca. Ma to oczywiście związek z dążeniem do tego, by poprzez budowanie negatywnego obrazu II Rzeczypospolitej uwiarygadniać słuszność systemu komunistycznego w Polsce.

Jeśli chodzi o ocenę przebiegu września 1939 roku, to politycy stosunkowo skromnie wypowiadali się na ten temat. Oto przykłady dość lakonicznych – w porównaniu do tego, co nastąpi w kolejnych latach – opisów zawierających pozytywne sądy wartościujące:

Wojna r. 1939 była zatem wojną niemieckiego bestialstwa i rozpasania z człowieczeństwem, moralnością i kulturą. W tej wojnie naród polski nie szczędził mienia i krwi⁵⁸.

Walczyliśmy śmiało i bezkompromisowo [...] Przeżyliśmy gorzki smak klęski, przeżyliśmy wstrząsające swym okrucieństwem i upokorzeniem człowieka, upokorzeniem każdego Polaka, lata niemieckiej okupacji⁵⁹.

Wrzesień 1939 r. na zawsze pozostanie w pamięci Polaków jako tragiczny początek najbardziej tragicznego okresu w naszych wielowiekowych dziejach, okresu największego pognębienia i wykrwawienia naszego narodu. [...] W walce o przepędzenie okupanta, zapoczątkowanej w tragicznych dniach wrześniowych, lud polski złożył niezliczone dowody masowego bohaterstwa, hartował się i dojrzewał politycznie, coraz bardziej skupiając się wokół kierowniczej siły narodu, wokół klasy robotniczej i jej wsławionej w bojach Partii, Polska Partia Robotnicza była jedyną partią, która wbrew wściekłemu terrorowi okupanta i zjadłej nagonce ze strony wszystkich partii i organizacji reakcyjnych, śmiało i konsekwentnie głosiła narodowi, że wyzwolenie przyjdzie ze wschodu, że wolność Polski zależy przede wszystkim od zwycięstwa narodów radzieckich, że to Armia Radziecka swym potężnym ramieniem wesprze i rozstrzygnie walkę o niepodległość narodu polskiego⁶⁰.

Narrację o bohaterskiej walce Polaków budowano również po to, by nadać jej rangę zmagania o nowy system polityczny w Polsce. Tym samym wrzesień 1939 roku stawał się symbolem nie tylko klęski II Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim

⁵⁷ Przemówienie Edwarda Ochaba na wiecu w Warszawie, „Życie Warszawy” 2 września 1954, s. 2.

⁵⁸ Przemówienie premiera Edwarda Osóbka-Morawskiego w 7-mą rocznicę wybuchu wojny, „Życie Warszawy” 2 września 1946, s. 1.

⁵⁹ Przemówienie prezydenta Bolesława Bieruta w 10 rocznicę wybuchu wojny, „Głos Wybrzeża” 2 września 1949, s. 1.

⁶⁰ Przemówienie Edwarda Ochaba na wiecu w Warszawie, „Życie Warszawy” 2 września 1954, s. 2.

wyzwolenia. W podobny sposób partia komunistyczna kształtowała obraz skutków Września i całej II wojny światowej. Chodziło bowiem o wyzwolenie od sanacji i od faszyzmu i wybór nowego sojuszu Polski i Związku Radzieckiego. A sojusz ten gwarantować miał bezpieczeństwo i nienaruszalność granic Polski oraz pokój na świecie:

Dziś, po 10 latach możemy stwierdzić, [...] że wysnuliśmy nie połowiczne, lecz do końca, wnioski z klęski wrześniowej, naród nasz polski, lud pracujący, w ostatecznym rachunku wygrał wojnę z faszyzmem, wygrał wojnę z faszystowskim najeźdźcą i wygrał wojnę ze zgnilizną faszystowską w kraju, z rakiem sanacyjno-endeckiego wstecznictwa, który toczył zdrowy organizm narodu i doprowadził go do klęski⁶¹.

Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnącą siłę temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i nienaruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i papierowych umów z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej, ideowej solidarności z niezwykłym krajem Socjalizmu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej⁶².

Dzięki sojuszowi i przyjaźni z potężnym Krajem Rad i z wszystkimi krajami obozu pokoju i socjalizmu możemy dziś skutecznie krzyżować podstępne machinacje zachodnio-niemieckich i amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy zaciekle, lecz bezskutecznie próbują przeszkodzić nam w naszej pokojowej pracy⁶³.



Il. 5. Grafika obrazująca narrację komunistyczną i budowane w niej związki przyczynowo-skutkowe. Komunizm jako jedyna logiczna konsekwencja z polskiego doświadczenia z II wojny światowej ma gwarantować, że wojna się nie powtórzy

Źródło: „Życie Warszawy” 1 września 1956.

⁶¹ Przemówienie prezydenta Bolesława Bieruta w 10 rocznicę wybuchu wojny, „Głos Wybrzeża” 2 września 1949, s. 1.

⁶² Ibidem.

⁶³ Przemówienie Edwarda Ochaba na wiecu w Warszawie, „Życie Warszawy” 2 września 1954, s. 2.



Il. 6. Grafika prezentująca Polskę w 1939 roku, słabą i niszczoną wojną, oraz w 1947, odbudowywaną w pokoju i bezpieczeństwie

Źródło: „Dziennik Bałtycki” 1 września 1947.

W kontekście formułowanych w wystąpieniach wniosków postulowano „walkę o pokój” oraz przekonywano, że należy „pracować, pracować wytrwale, pracować coraz wydajniej dla Polski”⁶⁴. Mowa jest również o tych, którzy przeciwstawiają się realizacji tych celów, a więc o „ciemnych siłach” i o „wrogach”. W ten sposób politycy PRL kreowali obraz Obcego jako zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa Polski. U Bieruta w 1949 roku wróg nie ma jeszcze tożsamości, a u Ochaba w przemówieniu z 1954 przybiera twarz zachodniego imperializmu i przede wszystkim zachodnich Niemiec. Oto dwa przykłady:

Oczywiście byłoby niewybaczalnym błędem wszelkie niedocenywanie poważnych jeszcze sił imperializmu i wszelkie lekceważenie niebezpieczeństw grożących ludzkości ze strony awanturników imperialistycznych. Sytuacja wymaga od państw i narodów maksymalnej czujności, aby w porę demaskować i krzyżować zbrodnicze plany podżegaczy wojennych, aby nieugięcie bronić sprawy pokoju, aby uchronić ludzkość przed katastrofą nowej wojny światowej⁶⁵.

⁶⁴ Przemówienie prezydenta Bolesława Bieruta w 10 rocznicę wybuchu wojny, „Głos Wybrzeża” 2 września 1949, s. 1.

⁶⁵ Przemówienie Edwarda Ochaba na wiecu w Warszawie, „Życie Warszawy” 2 września 1954, s. 2.

I dalej:

Przeciw Polsce Ludowej, przeciw naszym granicom zachodnim skierowana jest wyuzdana, odwetowa propaganda nienawiści i oszczerstw, organizowana przez neohitlerowców z Bonn i ich protektorów z Waszyngtonu i Watykanu. Ale strachy na Lachy!⁶⁶

Istotne są tutaj dwie kwestie. Pierwsza związana jest z funkcją wroga i budowaniem opozycji między Swoim a Obcym, kluczowej strategii dla propagandy i populizmu. Odwołanie do modelu świata spolaryzowanego, skonstruowanego na podstawie opozycji Swoj – Obcy, jak widzieliśmy w przedstawionych przykładach, umożliwia „automatyczne i bezrefleksyjne identyfikowanie się z grupą SWOICH oraz kategoryczne odrzucenie OBCYCH”⁶⁷. Dzieje się tak, ponieważ istnienie Obcego wzmacnia więzi społeczne i świadomość przynależności do Swoich. Dlatego kreowany obraz wroga musi być wyrazisty w swojej negatywnej wymowie. Wewnętrznym wrogiem w propagandzie PRL była II Rzeczpospolita, zewnętrznym wrogiem imperializm zachodnich mocarstw, w tym głównie zachodnie Niemcy. Opozycja ta będzie odgrywała później kluczową rolę w retoryce politycznej PRL.

Dруга kwestia odnosi się do funkcji hasła „walka o pokój”. Od pierwszych lat powojennych komuniści, nie tylko ci zrzeszeni wokół Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, często stosowali je w retoryce politycznej PRL⁶⁸, również w kontekście obchodów września 1939 roku, przy czym 1 września, inaczej niż w NRD (→ s. 119), nie nazywano dniem pokoju. Ta oksymoroniczna konstrukcja językowa, bo chodzi przecież o walkę przeciwko wojnie, której Europa wówczas nie doświadczała, a nie mogło chodzić o zimną wojnę, pełniła funkcję mobilizującą i jednocześnie integrującą. Oto przykład z przemówienia Bieruta:

Walka o pokój – to wyraz dążeń olbrzymiej większości ludzi protestujących przeciw zwyrodnieniu i niewoli, którymi imperializm zatrul życie każdego człowieka i zahamował postęp całej ludzkości. Walka o pokój – to najwyższy obowiązek, wypływający z tragicznej nauki wojny i z doświadczeń minionego dziesięciolecia ojczyzny. To obowiązek wobec własnej ojczyzny i obowiązek wobec ludzkości⁶⁹.

Treść formuły „walka o pokój” współgrała ze strategią budowania opozycji między Swoim a Obcym. Polska i cały blok państw socjalistycznych uzurpowali

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ Paweł Nowak, *Swoi i Obcy w językowym obrazie świata. Język publicystyki polskiej z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002, s. 66.

⁶⁸ Jacek Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju w latach 1948–1989. Kompendium*, Instytut Spraw Politycznych PAN, Warszawa 1996, s. 71–74.

⁶⁹ Przemówienie prezydenta Bolesława Bieruta w 10 rocznicę wybuchu wojny, „Głos Wybrzeża” 2 września 1949, s. 1.

sobie moralne prawo do kreowania własnego wizerunku jako obrońców pokoju ze względu na braterskie, polsko-radzieckie zwycięstwo nad faszyzmem, implikując jednocześnie Obcemu, że ten jest zagrożeniem pokoju w Europie i na świecie⁷⁰. W tym kontekście Wrzesień urastał też do symbolu walki o pokój, gwarantem którego stawał się socjalizm w Polsce, co przyczyniało się do poszerzenia znaczenia samego symbolu września 1939 o aspekt związany z wyzwoleniem od faszyzmu i kapitalizmu. Oto jak argumentuje Cyrankiewicz w 1952 roku: „hasło walki o niepodległość sprzęgło się nierozzerwalnie z hasłem walki o wyzwolenie społeczne i znalazło pełny wyraz w hasle walki o wolną i niepodległą Polskę Ludową”⁷¹.

Ostatni element kształtujący treść symboliki września 1939 roku w interesującym nas okresie to pierwsze próby wykuwania narracji o polskiej martyrologii w duchu narodowym. Skoncentruje się ona na gloryfikowaniu tragedii polskiego narodu i sakralizacji ofiar. Ta strategia będzie się umacniała konsekwentnie aż po dzień dzisiejszy. Oto dwa przykłady:

W rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę, w rocznicę wrześniowej tragedii narodu polskiego z czcią pochylamy głowy nad bezimiennymi mogiłami dzielnych żołnierzy Warszawy, Westerplatte, Modlina i Helu, Kutna i dziesiątków innych pól bitewnych – gdzie osamotniony żołnierz, źle uzbrojony, bez wyższego dowództwa, bijąc się zacięcie, krwią swoją płacił za sanacyjną zdradę. W rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę czcimy pamięć milionów ofiar hitlerowskiej okupacji, których śmierć dokumentowała tragedię naszego narodu, których śmierć jest wiecznym strasliwym oskarżeniem ludobójczego imperializmu, usiłującego nieść narodom zagładę tak, jak to dziś dzieje się na bohaterskiej ziemi Koreańskiej⁷².

Chylimy czoła w hołdzie wobec tych setek tysięcy najlepszych patriotów polskich, którzy złożyli swe życie w ofierze, aby w wolności i szczęściu mogła żyć nasza odrodzona ojczyzna; składamy hołd rozpacznym obrońcom szanów Warszawy i Westerplatte, okrytym chwałą zwycięstwa żołnierzom I i II Armii Ludowego Wojska Polskiego, nieugiętym bojownikom Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, młodzieży z szeregów AK i BCh, która z myślą o wyzwoleniu kraju ginęła z rąk zbirów gestapowskich, męznym obrońcom władzy ludowej, którzy tysiącami ginęli z rąk zbrodniczych band faszystowskich, wszystkim partyjnym i bezpartyjnym bojownikom o narodowe i socjalne wyzwolenie ludu polskiego⁷³.

⁷⁰ Marcin Poprawa, *Rocznica wybuchu II wojny światowej jako jeden z mitów założycielskich propagandy PRL-u*, w: Marek Czyżewski, Anna Horolets, Krzysztof Podemski, Dorota Rancew-Sikora (red.), *Polskie sprawy 1945–2015. Warsztaty analizy dyskursu*, Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2017, s. 393–418.

⁷¹ *Przemówienie radiowe premiera J. Cyrankiewicza, „Życie Warszawy” 2 września 1952, s. 3.*

⁷² *Ibidem.*

⁷³ *Przemówienie E. Ochaba na wiecu w Warszawie, „Życie Warszawy” 2 września 1954, s. 2.*

Tym samym komuniści formują treść symbolu września 1939 w następujący sposób: Wrzesień 1939 to hitlerowska agresja na Polskę, hitlerowskie bestialstwo, klęska II Rzeczypospolitej, konfrontacja dwóch nierównych sił, starcie dwóch antagonistycznych systemów politycznych i systemów wartości oraz wyzwolenie Polski z systemu kapitalistycznego. Dominują perspektywy polityczna i społeczna. Kwestie związane ze stratami materialnymi nie odgrywają jeszcze istotnej roli.

Prasa PRL pisała również o tym, jak Niemcy obchodzą 1 września, przy czym panowała tutaj żelazna zasada, że dobrymi Niemcami są ci z sowieckiej strefy, a zły mi ci ze stref zachodnich. Chwalono zatem wszelkie formy świętowania rocznicy wybuchu II wojny światowej we wschodnich strefach, a krytykowano zachodnio-niemiecką pasywność i brak gotowości do rozrachunku z własną historią, stygmatyzując jednocześnie RFN jako zagrożenie dla pokoju w Europie.

W 10. rocznicę wybuchu II wojny światowej liczne gazety przedrukowały pismo Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej, przesłane na ręce premiera Cyrankiewicza, w którym informuje się, że w Niemczech 1 września będzie obchodzony jako Dzień Pokoju. Ponadto, w duchu sowieckiej antyfaszystowskiej narracji, politycy piszą:

Wobec narodu polskiego bowiem faszyzm hitlerowski popełnił najcięższe grzechy, zaś w ciągu stuleci Polska była przedmiotem agresywnej, ekspansywnej polityki królów, junkrów i militarystów pruskich. Zgubna polityka niemiecka na Wschodzie, której skutki dały się ciężko we znaki masom pracującym obu krajów, należy obecnie do przeszłości w rezultacie ustalenia w Jałcie i Poczdamie granicy oraz w wysiłku przeprowadzonych po porozumieniu poczdamskim reform demokratycznych. Miłujące pokój siły demokratyczne Niemiec uznały za obowiązek narodowy przeciwstawić się wszystkim tym czynnikom, które usiłują wykorzystać nową granicę między Polską a Niemcami w celu skłócenia narodów i rozpętania wojny⁷⁴.

Polska prasa pisała z empatią również o manifestacjach pokojowych w Berlinie Wschodnim, podając, że „Niemcy demokratyczne obwołały dzień 1 września – Dniem Pokoju”⁷⁵ oraz że „dzień Pokoju obchodzony był wszędzie i urósł do rozmiarów masowej demonstracji przeciwko wojnie”, a także o liście „postępowej młodzieży niemieckiej”; krytykowano jednocześnie Niemcy zachodnie, gdzie tylko Komunistyczna Partia Niemiec manifestowała na rzecz pokoju⁷⁶. „Życie Warszawy” donosiło: „Tam rocznica hitlerowskich zbrodni nie wywołała innego echa poza tym, że zaatakowano Niemiecką Radę Ludową za to, iż ośmieliła się wypowiedzieć słowo

⁷⁴ *Niemcy demokratyczne obwołały dzień 1 września – Dniem Pokoju*, „Słowo Powszechne” 30 sierpnia 1949, s. 2.

⁷⁵ *Granica Polski i Niemiec*, „Kurier Szczeciński” 31 sierpnia 1949.

⁷⁶ *Przez granicę pokoju na Odrze i Nysie wyciągamy dłoń do młodzieży polskiej*, „Życie Warszawy” 4 września 1949, s. 2.

pokoju pod adresem Polski”⁷⁷. W 1950 roku „Gazeta Zielonogórska” wzmiankowała o liście 850 pionierów z NRD do Bieruta, w którym deklarowali oni swoją gotowość do pogłębiania przyjaźni polsko-niemieckiej⁷⁸, a Echo Krakowskie o odezwie skierowanej do narodu niemieckiego przez Niemiecko-Polskie Towarzystwo dla Pokoju i Dobrego Sąsiedztwa (→ s. 132), w którym podkreśla się polskie cierpienie oraz konieczność zadośćuczynienia. Autorzy oświadczenia pisali: „Przyczyniamy się do naprawienia tych krzywd, jeśli nie dopuścimy do tego, by Niemcy zostali wciągnięci do wojny jako kondotierzy imperializmu. Musimy uczynić wszystko, aby raz na zawsze wykorzenić hasło ‘Drang nach Osten’”⁷⁹.

W centrum działań politycznych na rzecz upamiętniania wojny sytuowano doświadczoną wojną człowieka, który miał się stać obywatelem PRL i któremu należało narzucić zarysowaną wyżej wizję przeszłości oraz tworząc obraz wroga zewnętrznego, przekonać go, że tak samo jak „pazerny” kapitalizm jako ustrój gospodarczy w II Rzeczypospolitej z jego elitami stał się przyczyną upadku Polski we wrześniu 1939 roku, tak kapitalistyczny Zachód, w tym przede wszystkim Niemcy zachodnie, stanowi zagrożenie dla rozwoju krajów socjalistycznych. Co więcej, że imperialistyczne kraje Zachodu są największym niebezpieczeństwem dla wywalczonego polską krwią pokoju w Europie i na świecie. Tym samym upamiętnianie Września było również środkiem mobilizującym polskie społeczeństwo, ale także, szczególnie w latach 1945–1956, służyło ustalaniu jednej dominującej narracji. Kształtując i narzucając w tak radykalny i tendencyjny sposób jedną obowiązującą opowieść o przeszłości, władza komunistyczna chciała zminimalizować potencjalne społeczne i polityczne straty, jakie mogły powstać i powstawały na skutek świadomie prowadzonych kampanii wykluczających z przestrzeni publicznej doświadczenie wojenne tej części Polaków, którzy związani byli z m.in. Armią Krajową i Polskim Państwem Podziemnym czy doświadczyli zbrodni popełnionych przez ZSRR, takich jak mord w Katyniu czy zsyłki na Sybir. Dynamiczny proces urabiania narracji o II wojnie światowej współgrał z procesem kształtowania stylistyki rytuałów upamiętniania w tym okresie. W czasach stalinizmu scentralizowane obchody września 1939 roku skupione były wokół instytucji kombatanckich i towarzyszyły im marsze pokojowe organizowane przez rządzących, najczęściej w Warszawie. Nie miały one charakteru powszechnego, ogólnopolskiego

Trzeba jednocześnie dodać, że prasa PRL lat 50. XX wieku stosunkowo mało pisała o obchodach wybuchu II wojny światowej. W tym czasie na pierwszych stronach częściej podawano informacje na temat rocznic proklamowania

⁷⁷ *Pierwszy września w Berlinie*, „Życie Warszawy” 4 września 1949, s. 3.

⁷⁸ *List pionierów niemieckich*, „Gazeta Zielonogórska” 1 września 1950, s. 1.

⁷⁹ *Wykorzenić hasło „Drang nach Osten”*, „Echo Krakowskie” 2 września 1950, s. 2.

Demokratycznej Republiki Wietnamu czy rozpoczynającego się roku szkolnego lub Dnia Energetyka.

Lata 1957–1969: Ujednolicanie praktyk i poszerzanie treści pamięci

W kolejnym okresie obchody Września zarówno na poziomie stylistyki rytuałów, jak i treści symbolu wyglądały już zupełnie inaczej. Rok 1957, kiedy od prawie roku na czele partii stał liberalizujący Władysław Gomułka, uznać można za przełomowy w stylu upamiętnień wybuchu II wojny światowej. Rozpoczął się wówczas proces konsolidacji rytuałów upamiętniających, a same uroczystości nabrały cech masowości i powszechności. Kluczowe dla tego okresu stało się zatem ujednolicanie praktyk upamiętniania przy jednoczesnym upowszechnianiu i uzupełnianiu wypracowanej w poprzednim okresie symboliki września 1939 roku.

Od 1957 roku w prasie PRL zwiększa się ilość materiałów informacyjnych na temat wydarzeń września 1939 oraz samych jego obchodów, a także schematyzacja sposobu ich przedstawiania. Jak pisze Jerzy Kochanowski, „skalę ‘rewolucji pamięci’ po 1956 r. pokazały obchody 20. rocznicy wybuchu wojny. Prasa – od ‘Tygodnika Powszechnego’ po ‘Politykę’ – była pełna Września. Dzisiaj teksty te mogą wydać się wstrzemięźliwe, nieraz wręcz ostrożne, wtedy jednak uchodziły za odważne i odkrywcz⁸⁰”.

Intensyfikacja w sposobie relacjonowania obchodów musiała w istotny sposób kształtować obraz Września. Można wręcz postawić tezę, że to od 1957 roku rozpoczyna się upamiętniania września 1939 roku oraz formowanie schematu pisania o rocznicach. Oto przykład, jak „Życie Warszawy” relacjonuje obchody 18. rocznicy wybuchu II wojny światowej:

Uroczysty apel poległych przed Grobem Nieznanego Żołnierza na Placu Zwycięstwa w dniu 31 sierpnia zainaugurował w stolicy obchody 18 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Plac Zwycięstwa wypełniły tysięczne rzesze mieszkańców Warszawy. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza stanęła kompania honorowa WP z poczem sztandarowym, po przeciwnej stronie – sztandary stronnictw politycznych, organizacji masowych i związków. [...] O godz. 19.00 w wielkich zniczach stojących przy płycie Grobu zapalają się płomienie. Kompania honorowa prezentuje broń. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Gen. Bryg. W. Ziemiński – uczestnik walk wrześniowych – rozpoczyna odczytywanie uroczystego żołnierskiego Apelu Poległych. [...] Następnie do płyty Grobu Nieznanego Żołnierza zbliżają się delegacje niosące wieńce. Płyta Grobu Nieznanego Żołnierza pokrywa się kwieciami i zielenią⁸¹.

⁸⁰ Jerzy Kochanowski, *Wrzesień (nie)pamiętany. Początek wojny w polskiej pamięci zbiorowej i polityce historycznej*, w: Jerzy Eisler et al. (red.), *Niepiękny wiek XX*, s. 122.

⁸¹ *W 18 rocznicę – pamięci obrońców Warszawy*, „Życie Warszawy” 1–2 września 1957, s. 1.

Innym przykładem, jak w 1957 roku nowe władze komunistyczne zorganizowały obchody wybuchu II wojny światowej, niech będzie opis uroczystości w Trójmieście:

W Gdańsku o godz. 4.35 (dokładnie o tej godzinie przed 18 laty padły pierwsze strzały z krążownika „Schleswig-Holstein” na pozycje obrońców Westerplatte) spotkają się westerplatczycy na terenie swych walk, na Westerplatte, gdzie będą podejmowani polowym śniadaniem przez żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza. O godz. 7 wyruszy z Szymankowa sztafeta z pobraną tam ziemią. W trzy godziny później, o godz. 10, nastąpi pobranie ziemi z Gdańska-Zaspy. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na Poczcie Polskiej odbędzie się również o godz. 10. Na Targu Węglowym o godz. 11.00 zostanie odsłonięty kamień pamiątkowy, pod którym wmurowane zostaną urny z ziemią pobraną z poboju 1939 roku. Centralnym punktem obchodów będzie uroczysta akademia w hali Stoczni Gdańskiej o godz. 12. Podczas której wygłosi przemówienie członek Biura Politycznego KC PZPR min. dr Stefan Jędrzychowski, a wyróżnieni bojownicy o wolność Wybrzeża zostaną udekorowani odznaczeniami państwowymi. Zebranie koleżeńskie obrońców Westerplatte o godz. 18 w świetlicy DOKP [Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych] zakończy obchody w Gdańsku⁸².

Od 1957 roku w prasie PRL pojawiać się będą informacje na temat obchodów w Warszawie oraz Gdańsku, a także w innych wybranych miastach w stylu: „manifestacje i wiece pod hasłem ‘Nigdy więcej wojny’”. Na miejscach zbiorowych kaźni Polaków pomordowanych przez okupanta zapłonęły znicze, zaciągnięto warty honorowe. Wiązanki kwiatów składano przed pomnikami poległych żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego⁸³.

W 20. rocznicę wybuchu II wojny światowej centralne uroczystości odbyły się w Warszawie (il. 7). Głównym organizatorem był ZBoWiD. Prasa pisała: „W Warszawie o godz. 15 głos syren fabrycznych oznajmił minutę milczenia. Stanęły tramwaje, samochody, w fabrykach zostały zatrzymane maszyny. Mężczyźni zdjęli nakrycia z głów. Minutą ciszy uczcił lud stolicy pamięć tych, którzy polegli w walce z najeźdźcą”⁸⁴. Przy Grobie Nieznanego Żołnierza odbyła się „wielka manifestacja ludu stolicy pod hasłem ‘Nigdy więcej wojny’”, a podczas tej manifestacji miały miejsce zmiana warty honorowej, apel poległych oraz składanie wieńców. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów, przewodniczący Rady ZBoWiD, dowódca obrony Warszawy w 1939 roku, gen. Rómmel, reprezentanci organizacji politycznych i społecznych oraz szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych w Polsce, w tym

⁸² *Poległym chwała, żyjącym cześć! Program dzisiejszych uroczystości w Gdyni i Gdańsku*, „Dziennik Bałtycki” 1–2 września 1957, s. 1.

⁸³ *W rocznicę Września*, „Życie Warszawy” 2 września 1958, s. 1.

⁸⁴ *Nigdy więcej wojny*, „Trybuna Ludu” 2 września 1959, s. 1.

ambasador NRD, a także inne zagraniczne delegacje obecne na 48 Konferencji Unii Międzyparlamentarnej⁸⁵. W Pałacu Kultury i Nauki ZBoWiD zorganizował swój II Kongres, w którym oprócz polskich kombatanów wzięli udział uczestnicy ruchu oporu z licznych krajów, w tym z NRD i RFN, na co zwróciła uwagę prasa w Polsce. W Belwederze władze udekorowały odznaczeniami uczestników walk z okupantem⁸⁶. Studenci Uniwersytetu Warszawskiego wystosowali do młodzieży całego świata odezwę, w której apelowali o czujność i o jedność w walce z zachodnioniemieckim militarystem i faszyzmem⁸⁷. W wielu miastach w Polsce odbyły się uroczystości upamiętniające.



Il. 7. Wiec antywojenny z okazji 20. rocznicy wybuchu wojny z udziałem władz PRL przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Nad trybuną honorową umieszczono dekorację z napisem „Nigdy więcej wojny i faszyzmu” oraz elementy z nazistowską swastyką.

Warszawa, 1 września 1959

Źródło: PAP, fot. Stanisław Dąbrowiecki.

W kolejnych latach rocznice wybuchu wojny obchodzono bardzo podobnie. Jak relacjonują „Nowiny Rzeszowskie” z 1962 roku, uroczystości upamiętniające przebiegały następująco:

⁸⁵ Ibidem, s. 1 i 3.

⁸⁶ *Nigdy więcej wojny*, „Dziennik Bałtycki” 2 września 1959, s. 1.

⁸⁷ *Nigdy więcej wojny*, „Słowo Powszechne” 1 września 1959, s. 1.

Na grobach żołnierzy polskich i radzieckich, partyzantów, członków ruchu oporu złożono kwiaty i wieńce. Przed Pomnikiem Wdzięczności [Armii Czerwonej] w Rzeszowie żołnierze Wojska Polskiego zaciągnęli wartę honorową, delegacje organizacji politycznych i społecznych z zakładów przemysłowych, instytucji złożyły wieńce. Kwiaty złożono również na okolicznych cmentarzach, gdzie spoczywają polegli w czasie walk z hitlerowskim zaborcą. W wielu zakładach pracy, a także w miastach i osiedlach, jak np. w Krośnie, odbyły się wiece, na których zgromadzona ludność dała wyraz swojej gorącej woli zachowania pokoju na świecie⁸⁸.

1 września 1962 roku w Wieluniu, jak podaje „Dziennik Łódzki”, „który jako pierwsze miasto w kraju został zaatakowany przez lotnictwo hitlerowskie”, odbył się wiec z udziałem przedstawicieli władz lokalnych, organizacji społecznych oraz mieszkańców. Podczas marszu oddano hołd bohaterom i uchwalono rezolucję⁸⁹. Rok później, w 1963 roku, w Dobiegniewie na ziemi lubuskiej na terenie byłego niemieckiego obozu jenieckiego – Oflag II C – Woldenberg, miejsce miała „wielka manifestacja pokojowa”⁹⁰. W 25. rocznicę Września w Zagnańsku na Kielecczyźnie „kilka tysięcy mieszkańców z Zagnańska i okolicznych miejscowości zgromadziło się na placu przed nową szkołą. [...] Tysięczne rzesze mieszkańców Opolszczyzny wzięły udział w niedzielę w manifestacji antywojennej na terenach b. obozu jeńców wojennych pod Łambinowicami. [...] W niedzielę otwarto w Łambinowicach muzeum martyrologii”⁹¹. Również w Poznaniu przed pomnikiem Bohaterów Cytadeli odbyły się uroczystości upamiętniające wrzesień 1939 roku, tak jak w Jeleniej Górze przy pomniku wdzięczności⁹². W 1966 roku w Zabrze na placu Warszawskim zebrał się mieszkańcy województwa katowickiego, by „zamanifestować swą niezłomną wolę walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju w świecie, swą głęboką solidarność z walczącym narodem wietnamskim, wyrazić swe zdecydowane potępienie wszelkich rewizjonistycznych i odwetowych poczynąń NRF”⁹³. W trakcie tej manifestacji uchwalono rezolucję. Rok później, w 1967, w Lublinie zebrani na pl. Litewskim mieszkańcy oddali hołd poległym przy Grobie Nieznanego Żołnierza i pomniku Wdzięczności⁹⁴, w Katowicach odbyła się manifestacja, podczas której odsłonięto Pomnik Powstańców Śląskich⁹⁵, a w Łodzi na Radogoszczu 31 sierpnia zebrało

⁸⁸ W 22 rocznicę Września, „Nowiny Rzeszowskie” 2–3 września 1961, s. 2.

⁸⁹ Wielka manifestacja mieszkańców Łodzi, „Dziennik Łódzki” 2–3 września 1962, s. 2.

⁹⁰ W 24 rocznicę Września, „Kurier Lubelski” 3 września 1963, s. 1.

⁹¹ W 25 rocznicę Września, „Gazeta Poznańska” 1 września 1964, s. 1.

⁹² W 25 rocznicę pamiętnego września, „Nowiny Jeleniogórskie” 29 sierpnia – 2 września 1964, s. 2.

⁹³ Nigdy więcej wojny, „Trybuna Robotnicza” 2 września 1966, s. 1.

⁹⁴ Obchody 28 rocznicy wybuchu II wojny światowej, „Kurier Lubelski” 1–2 września 1967, s. 1.

⁹⁵ W 28 rocznicę Września, „Trybuna Robotnicza” 2–3 września 1967, s. 1.

się, jak podawała prasa, około 25 tysięcy łódzian na manifestacji antywojennej. Towarzyszyły im znane już hasła: „Niech żyje pokój”, „Nigdy więcej wojny”, „Nigdy więcej faszyzmu”⁹⁶. W 1968 roku, „Trybuna Robotnicza” tak komentowała obchody: „Naród polski zmanifestował swoją niezłomną wolę walki o pokój, o bezpieczeństwo Polski, wolę umacniania braterstwa i jedności państw socjalistycznych”⁹⁷, a także „potępił odwetowe żądania i działalność sił neohitlerowskich w NRE, protestował przeciwko rozpalaniu nowych ognisk wojny przez imperializm i międzynarodową reakcję”⁹⁸.



Il. 8. Uroczyste złożenie wieńców z okazji 28. rocznicy wybuchu II wojny światowej i napaści Niemiec na Polskę na pamiątkowej płycie przed gmachem Poczty Polskiej w Gdańsku. Naprzeciwko budynku fotograficzna wystawa plenerowa *Nie przebaczymy*. Gdańsk, 1 września 1967

Źródło: PAP, fot. Zbigniew Kosycarz.

⁹⁶ *Niech żyje pokój*, „Dziennik Łódzki” 1 września 1967, s. 1.

⁹⁷ *Wielkie manifestacje antywojenne w całym kraju*, „Trybuna Robotnicza” 2 września 1968, s. 1.

⁹⁸ *Ibidem*.



Il. 9. Uczestnicy wiecej antywojennego na Placu Zwycięstwa przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie z transparentami antywojennymi i antyniemieckimi. W wiecej wzięli udział I sekretarz KC PRZPR Władysław Gomułka oraz premier Józef Cyrankiewicz. Warszawa, 31 sierpnia 1967

Źródło: PAP, fot. Henryk Rosiak.

30. rocznicę wybuchu II wojny światowej obchodzono w PRL bardzo uroczystie. Już 31 sierpnia na Górze św. Anny zorganizowano obchody z okazji 50 rocznicy I Powstania Śląskiego i, jak podawało „Słowo Ludu”, „30 rocznicy bohaterskiej obrony Polski przed najeźdźcą hitlerowskim”⁹⁹ dla, jak pisano, 150 tys. mieszkańców województwa katowickiego i opolskiego. Płomienne, silnie antyniemieckie przemówienie wygłosił I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Edward Gierek. „Nigdy więcej słabości, nigdy więcej Września” – pisało „Słowo Powszechne”, relacjonując obchody¹⁰⁰. Tego dnia uroczystości odbyły się m.in. w Poznaniu pod

⁹⁹ Potężna manifestacja antywojenna na Górze Świętej Anny, „Słowo Ludu” 1 września 1969, s. 1 i 2.

¹⁰⁰ Nigdy więcej słabości, nigdy więcej Września, „Słowo Powszechne” 1 września 1969, s. 2.

Cytadela, we wsi Łączna na Kielecczyźnie, gdzie na miejscowym cmentarzu znajdowały się mogiły 24 żołnierzy polskich poległych w pierwszych dniach września 1939 roku i gdzie odsłonięto pomnik poświęcony pamięciom ofiar hitlerowskich, w Przeworsku pod pomnikiem Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne, w Jaśle przed Pomnikiem Wdzięczności Armii Czerwonej¹⁰¹, w Puławach, gdzie odsłonięto pomnik Czynu Zbrojnego, pod którym złożono urny z ziemią z miejsc walki i męczeństwa: Helu, Kocka, Majdanka, Oświęcimia, Porytowego Wzgórza, Studzianek, Stutthofu, Warszawy i Westerplatte¹⁰², w Szczecinie, gdzie odbyła się, jak wynika z relacji medialnych, czterdziestotysięczna manifestacja z transparentami: „Zamknąć NRF dostęp do broni termojądrowej”, „Bałtyk granicą pokoju”, „Żądamy ukarania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych”, „Amerykanie – precz z Wietnamu” oraz „Hańba agresorom izraelskim”¹⁰³, a także w Warszawie, gdzie odczytano uroczysty Apel Poległych przy Grobie Nieznanego Żołnierza oraz w Gdańsku (il. 12 i 13). W Turku 1 września 1969 roku z udziałem władz lokalnych i społeczności odsłonięto pomnik ofiar II wojny światowej z napisem „Nigdy więcej wojny” (il. 10)¹⁰⁴.



Il. 10. Pomnik ofiar II wojny światowej w Turku z napisem: „Nigdy więcej wojny. Miejsce uświęcone krwią Polaków zamordowanych przez hitlerowców w latach II wojny światowej 1939–1945. Cześć i chwała bohaterom”

Źródło: Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera.

¹⁰¹ *Wielka manifestacja*, „Nowiny Rzeszowskie” 1 września 1969, s. 1.

¹⁰² *W 30 rocznicę napaści na Polskę*, „Kurier Lubelski” 2 września 1969, s. 1 i 2.

¹⁰³ *W 30 rocznicę tragicznego Września*, „Kurier Szczeciński” 2 września 1969, s. 1.

¹⁰⁴ *Nasza historia: Krótka historia pomnika „Nigdy więcej wojny”*, <https://www.turek.net.pl/nasza-historia/26982-krotka-historia-pomnika-nigdy-wiecej-wojny-> (dostęp: 23.06.2022).

Na 1 września 1969 w Warszawie na Rynku Starego Miasta zaplanowano „wielki wiec antywojenny”¹⁰⁵ (il. 11). „Słowo Powszechne” relacjonowało: „Punktualnie o godzinie 12 w poniedziałek, w dniu 1 września rozległ się nad całą Polską przejmujący dźwięk syren alarmowych, syren fabrycznych. Rozbrzmiały dźwięki syren okrętowych. Zamarł wszelki ruch. Znieruchomiały maszyny w zakładach pracy, zatrzymały się samochody, tramwaje... Zatrzymali się na ulicach przechodnie”¹⁰⁶. W uroczystościach oprócz polskich władz państwowo-partyjnych wziął udział prezydent Czechosłowacji Ludvik Svoboda, który również wygłosił przemówienie do zebranych. Były to jedyne obchody do 1989 roku z udziałem gościa zagranicznego.



Il. 11. Uroczyste obchody 30. rocznicy wybuchu II wojny światowej i napaści hitlerowskiej na Polskę. Wiec antywojenny na Rynku Starego Miasta z udziałem członków władz partyjnych i państwowych oraz prezydenta Czechosłowacji. Nad zebranymi rozpościerał się transparent z napisami „Nigdy więcej wojny” oraz „Pokój i bezpieczeństwo Europie”. Warszawa, 1 września 1969

Źródło: PAP, fot. Edmund Uchymiak.

¹⁰⁵ W 30 rocznicę Września, „Gazeta Poznańska” 2 września 1969, s. 1.

¹⁰⁶ *Spółeczeństwo polskie w hołdzie bohaterom walk z faszyzmem*, „Słowo Powszechne” 2 września 1969, s. 1.



Il. 12. Manifestacja antywojenny na Długim Targu w Gdańsku z okazji 30. rocznicy wybuchu II wojny światowej. W uroczystości udział wzięli obradujący w Gdańsku pisarze Ziem Zachodnich i Północnych. Nad trybuną honorową znajduje się dekoracja z motywem z plakatu Tadeusza Trepkowskiego z 1952 roku. Plakat ten był często wykorzystywany w obchodach wybuchu II wojny światowej w Polsce.

Gdańsk, 1 września 1969

Źródło: PAP, fot. Janusz Uklejewski.



Il. 13. Uczestnicy manifestacji antywojennej na Długim Targu w Gdańsku z okazji 30. rocznicy wybuchu II wojny światowej z transparentami antyniemieckimi.

Gdańsk, 1 września 1969

Źródło: PAP, Janusz Uklejewski.



Il. 14. Plakat Henryka Kuzianika „Nigdy więcej! – 1939”, wydany w 1969 roku na okoliczność 30. rocznicy wybuchu II wojny światowej

Źródło: archiwum Roberta Kuzianika.

Z materiałów medialnych przedstawiających kształtujące się wówczas rytuały upamiętniania istotne dla obchodów wybuchu II wojny światowej wynika, że tworzyły je elementy rytuałów świeckich, takie jak składanie wiązanek kwiatów i wieńców, zaduma, minuta ciszy; elementy rytuałów państwowo-wojskowych, jak uroczysta odprawa wart, salwa honorowa, apel poległych, capstrzyk z udziałem kompanii honorowej, odśpiewanie hymnu narodowego i/lub innych pieśni patriotycznych, a także elementy rytuałów politycznych, jak wygłaszanie przemówień, antywojenne lub pokojowe wiece, marsze, manifestacje, podczas których ogłaszano odezwy czy rezolucje. Elementy rytuałów religijnych partia komunistyczna konsekwentnie wykluczała z ceremoniału publicznego.

Przejdźmy teraz zatem do zmian, jakie zachodziły na poziomie treści pamięci o wrześniu 1939. Kontekst tych przekształceń warunkowały czynniki wewnętrzne, takie jak organizowane przez Kościół katolicki Milenium chrztu Polski w 1966 roku, a wcześniej przekazany niemieckim biskupom list z prośbą o przebaczenie oraz naciski jednego ze skrzydeł PZPR pod egidą gen. Moczara, które skutecznie posługiwało się retoryką patriotyczno-narodową, a także czynniki zewnętrzne, szczególnie relacje polsko-zachodnoniemieckie i potencjalne

zagrożenie ze strony RFN. W tym kontekście interesować będą nas te wątki, które w pierwszym badanym przez nas okresie nie odgrywały jeszcze żadnej roli, a pojawiły się po 1956 roku, oraz to, kogo polityka pamięci PRL uznawała za godnego zbiorowego szacunku i pamięci. Najogólniej rzecz ujmując, w centrum uwagi polityki pamięci PRL znajdowali się żołnierze i partyzanci, ale także ludność cywilna, czyli ci, którzy „polegli w obronie ojczyzny i w walkach o jej wyzwolenie”¹⁰⁷. Edward Ochab, w 1957 roku sprawujący urząd ministra rolnictwa, na fali otwarcia postalinowskiego na wiecu w Chorzowie tak specyfikował godne pamięci ofiary:

Chylimy czoła nad mogiłami żołnierzy i oficerów poległych w kampanii wrześniowej, nad grobami żołnierzy AL i BCh, AK, I i II Armii Wojska Polskiego, żołnierzy formacji polskich na Zachodzie, powstańców Getta w Warszawie i Białymstoku, milionów pomordowanych w Oświęcimiu, Majdanku i innych obozach zagłady, tysięcy poległych w tragicznym Powstaniu Warszawskim, nad mogiłami tych wszystkich, którzy ofiarą swej krwi torowali Polsce drogę ku wolności. Chylimy czoła nad setkami tysięcy mogił żołnierzy radzieckich, którzy zginęli na naszej ziemi – walcząc w obronie swojej i naszej wolności¹⁰⁸.

W 1964 roku premier Józef Cyrankiewicz był już mniej gotów uwzględnić niekomunistyczne formacje wojskowe i docenić ich wkład walki prowadzone w trakcie II wojny światowej. Oto fragment jego przemówienia wygłoszonego w Warszawie:

W toku walki wyzwolenczej doszło do zasadniczej zmiany w układzie sił w kraju. Najbardziej ofiarni bojownicy w walce z faszyzmem, komuniści polscy i współdziałające z nimi lewicowe ugrupowania demokratyczne wzięli w swoje ręce kierownictwo walką wyzwolenczą. Ich dziełem było stworzenie Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej. Ich dziełem było utworzenie na ziemi radzieckiej, przy pomocy rządu radzieckiego polskich formacji zbrojnych. Ich dziełem było opracowanie koncepcji politycznej, która odpowiadała potrzebom narodu i kierunkowi rozwoju wydarzeń w świecie¹⁰⁹.

Nawet jeśli częściowej (także na poziomie retorycznym) rehabilitacji doświadczały formacje wcześniej wykluczane z pamięci zbiorowej, jak Armia Krajowa, to jednak objęto nią tylko żołnierzy, a nie do dowództwo WP.

¹⁰⁷ W 18 rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę, „Dziennik Łódzki” 1–2 września 1957, s. 1. Również *Apel Poległych* z 1959 roku skupia się na żołnierzach i osobach cywilnych: „Synowie i córki ludu polskiego, którzyście w mundurach czy w stroju cywilnym jednakowo toczyli przez 5 i pół roku śmiertelną walkę o życie i wolność narodu, o godność i honor ojczyzny naszej – Polski”. *Apel Poległych*, „Trybuna Ludu” 2 września 1959, s. 1, a także *Apel Poległych*, „Trybuna Ludu” 1 września 1964, s. 1.

¹⁰⁸ *Przemówienie E. Ochaba na wiecu w Chorzowie*, „Życie Warszawy” 1–2 września 1957, s. 4.

¹⁰⁹ *Przemówienie Józefa Cyrankiewicza*, „Dziennik Bałtycki” 2 września 1964, s. 1 i 2.

W 30. rocznicę wybuchu wojny, w 1969 roku, Marian Spychalski, przewodniczący Rady Państwa, w wygłoszonym podczas uroczystości w Warszawie przemówieniu propagował już jednak bardziej inkluzywny katalog ofiar godnych zbiorowej pamięci. Jako kategorię nadrzędną przyjmuje „cały naród”, który stanął w „obronie swej wolności i niepodległości”, by w drugiej kolejności wymienić „wrześniowego żołnierza i oficera”. Mowa o obrońcach Westerplatte, Gdańska i Poczty Gdańskiej, Helu i Modlina oraz Warszawy, walczących pod Kockiem, Kutnem, na Podlasiu, Lubelszczyźnie i Kielecczyźnie, o śląskich harcerzach oraz o żołnierzach frontu podziemnego – Armii Ludowej i Armii Krajowej oraz Batalionów Chłopskich¹¹⁰. Zaproponowana kategoryzacja pokrywa się z tą, jaka pojawia się w Apelu Poległych w latach 1959, 1964 i 1969.

W interesującym nas okresie rodzi się dualistyczne spojrzenie na symbolikę Września: staje się on jednocześnie symbolem klęski i zwycięstwa. Dualizm ten uwidaczniał się w wypowiedziach polityków oraz relacjach medialnych. Premier Cyrankiewicz stwierdzał w 1959 roku, że „wspominamy dziś wrzesień klęski z perspektywy zwycięstwa odniesionego przez wielką koalicję antyhitlerowską w pięć i pół roku później”¹¹¹. W 1964 roku rocznica Września jest rocznicą „tragiczną i heroiczną zarazem”¹¹², „tragiczną i bohaterską”¹¹³, a Spychalski w 1969 roku mówi, że, „rocznica wrześniowa jest obchodzona w naszym kraju jako wydarzenie, które przyniosło Polsce klęskę, ale stało się jednocześnie początkiem jej zwycięstwa”¹¹⁴.

Argumenty na rzecz Września jako klęski uwypuklano silnie w pierwszych latach powojennych i w okresie stalinizmu, nie zwracano wówczas jednak szczególnej uwagi na poniesione przez Polskę straty, zarówno te duchowe czy personalne, jak i materialne. Hasło „klęska” na poziomie politycznym było jasno dookreślone, ponieważ chodziło o klęskę II Rzeczypospolitej oraz klęskę militarną, poniesioną na skutek agresji niemieckiej. Jednak na poziomie społecznym, kulturalnym czy indywidualnym pojęcie to pozostawało niezdefiniowane, również dlatego, że nie trzeba było go definiować, ponieważ społeczeństwo żyło jeszcze doświadczeniem wojny. Od końca lat 50. XX wieku kwestia dookreślenia, w czym wyrażały się tragizm i klęska Września, stawała się coraz bardziej istotna ze względów wewnątrz- i zewnątrzpolitycznych. Łączyło się to głównie z propagandą antyniemiecką. Cyrankiewicz mówił w 1964: „straciliśmy ogromną część inteligencji i ludzi wyszkolonych zawodowo. Straciliśmy setki tysięcy wspaniałej, patriotycznej i szlachetnej młodzieży, zwłaszcza w Warszawie”¹¹⁵, a Spychalski w 1969 wspomina o 6 milionach ofiar oraz

¹¹⁰ W rocznicę Września, „Gazeta Poznańska” 2 września 1969, s. 1 i 2.

¹¹¹ Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza, „Trybuna Ludu” 2 września 1959, s. 3.

¹¹² Przemówienie Józefa Cyrankiewicza, „Dziennik Bałtycki” 2 września 1964, s. 1 i 2.

¹¹³ Apel Poległych, „Trybuna Ludu” 2 września 1959, s. 1.

¹¹⁴ Przemówienie tow. Mariana Spychalskiego, „Trybuna Ludu” 2 września 1969, s. 3.

¹¹⁵ Przemówienie Józefa Cyrankiewicza, „Dziennik Bałtycki” 2 września 1964, s. 1 i 2.

o tym, że „w dobrach materialnych straciliśmy wartość sięgającą zawrotnej sumy 100 miliardów dolarów”¹¹⁶. Klęska w tym kontekście stawała się też synonimem poniesionych strat. „Trybuna Ludu” z 1964 roku podaje takie wyliczenie:

STRATY I SZKODY WOJENNE POLSKI		
STRATY BIOLOGICZNE		
W latach II wojny światowej (1939—1945) straciło życie 6 mln 28 tys. obywateli polskich. Z tego na skutek działań wojennych 644 tys., na skutek terrorku okupanta 5 mln 384 tys.		
590 tys. osób pozostało inwalidami (w tym 190 tys. inwalidzi wojskowych). Z tego kaleczywa fizyczne dotknęło 534 tys. osób, kaleczywa psychiczna 60 tys. osób. Ponadto oblicza się, że nadwyzka zachorowań na gruźlicę wskutek lat wojennych (ponad teoretyczną liczbę zachorowań) wyniosła 1 mln 140 tys. osób.		
W zestawieniu ze stratami biologicznymi w poszczególnych krajach biorących udział w wojnie, Polska zajmuje drugie miejsce:		
Największe straty biologiczne poniósł Związek Radziecki — 7 mln, Polska 6 mln 28 tys., Jugosławia 1 mln 704 tys., Francja 652 tys., Grecja 538 tys., Anglia 248 tys., Czechosłowacja 250 tys., Holandia 200 tys., USA 181 tys.		
Polska natomiast poniósł straty największe jeśli liczyć na tysiąc mieszkańców. W wypadku Polski straty wyniosły 220 osób. W wypadku Jugosławii 104 osoby, Grecji — 70 osób, Związku Radzieckiego — 46 osób, Czechosłowacji — 15 osób, Francji — 15 osób, Anglii — 8, USA — 1,4 osoby.		
STRATY INTELIGENCJI POLSKIEJ		
(dane fragmentaryczne)		
— historycy, muzealnicy, archeolodzy, plastycy — 235 osób,		
— muzycy — 36 osób, aktorzy i reżyserzy — 104 osoby,		
— literaci — 56 osób, dziennikarze — 122 osoby,		
— sędziowie, prokuratorzy, apellanci sąd. — 1113 osób,		
— adwokaci — 4504 osoby,		
— lekarze — 7560 osób,		
— personel sanitarny służby zdrowia — 3080 osób,		
— naukowcy — 5232 osoby,		
— bibliotekarze — 84 osoby,		
— archiwiści — 91 osób,		
— duchowni katolicki — 2647 osób.		

Il. 15. Wycinek prasowy informujący o stratach wojennych Polski

Źródło: „Trybuna Ludu” 1 września 1964, s. 3.

Kreowanie i stabilizowanie symbolu Września jako zwycięstwa, czyli już nie jako wyzwolenia, jak we wcześniejszych latach, wynikało, o czym już pisaliśmy, z potrzeby docenienia „heroizmu żołnierzy i oficerów oraz ludności kraju”¹¹⁷. Elity polityczne II Rzeczypospolitej, w tym generalicji, pozostawały nadal obiektem krytyki. W 1959 roku Józef Cyrankiewicz mówił: „A przecież żołnierz polski i oficer, cywil, kobieta, dziecko uczynili wszystko, czego można było od nich wymagać, a nawet po stokroć więcej, ażeby przedłużyć bohaterski opór, nie skapitulować. Pełne chwały są ponure dni Września”¹¹⁸. Dziesięć lat później Spychalski argumentował że „wrześniowa wojna obronna Polski jest przykładem patriotyzmu, bohaterstwa, hartu i siły prawdziwie powszechnego ludowego oporu”¹¹⁹. Tym samym na symbolikę Września nakładały się bohaterstwo i ofiarność nie tylko polskich żołnierzy,

¹¹⁶ Przemówienie tow. Mariana Spychalskiego, „Trybuna Ludu” 2 września 1969, s. 3.

¹¹⁷ Przemówienie Józefa Cyrankiewicza, „Dziennik Bałtycki” 2 września 1964, s. 1 i 2.

¹¹⁸ Przemówienie J. Cyrankiewicza, „Trybuna Ludu” 2 września 1959, s. 3.

¹¹⁹ Przemówienie Mariana Spychalskiego, „Trybuna Ludu” 2 września 1969, s. 3.

ale i całego społeczeństwa. Trzeba jednak zaznaczyć, że strategia całościowej gloryfikacji postawy narodu polskiego – uwzględniającej również niekomunistyczne formacje, np. żołnierzy Armii Krajowej oraz wszystkich tych, którzy walczyli na frontach zachodnich – pełniła konkretną funkcję. Kształtując obraz Września, w którym „cały naród stanął do walki w obronie swej wolności i niepodległości”¹²⁰ i walkę tę wygrał, strategia gloryfikacji stawiała się potwierdzeniem słuszności systemu komunistycznego w Polsce (il. 16 i 17). Uwiarygodniać go miały bohaterska i ofiarna walka całego społeczeństwa z Niemcami i polsko-radzieckie zwycięstwo. Oto przykład takiej argumentacji:

tym, którzy polegli i tym, którzy nie bacząc na klęski, prowadzili walkę dalej na wszystkich frontach wojny światowej na lądzie, na morzach i w powietrzu, i na najtrudniejszym froncie konspiracji podziemia antyhitlerowskiego i partyzantki antyhitlerowskiej – możemy im zarazem powiedzieć: Tym razem krew i ofiara nie poszły na marne. Stworzyły podwaliny zwycięstwa, którym żyje Polska dzisiejsza¹²¹.



Il. 16. Strategię budowania narracji o zwycięstwie widać również na plakacie Gustawa Majewskiego i Jana Słomczyńskiego wydanym przez ZBoWiD z okazji 20-lecia wybuchu II wojny światowej
Źródło: zbiory Waldemara Czachura.

¹²⁰ Ibidem.

¹²¹ Przemówienie J. Cyrankiewicza, „Trybuna Ludu” 2 września 1959, s. 2.

W interesującym nas okresie przybrała na sile retoryka antyzachodnioniemiecka¹²². Jak pisaliśmy wcześniej, budowanie zewnętrznego wroga pełniło funkcję mobilizacyjną, jednak, na co zwraca uwagę Piotr Madajczyk, „motyw niemiecki pełnił rozliczne funkcje: propagandową, obronną, kompensacyjną (chęć powetowania sobie strat) i integracyjną – najważniejszą dla polskich władz partyjno-państwowych”¹²³. Punktem wyjścia była przede wszystkim krytyczna ocena działań rządu Konrada Adenauera (CDU) i kół wypędzonych/ziomkostw, w działaniach których upatrywano zagrożenie dla suwerenności Polski i pokoju w regionie¹²⁴. W 1959 roku podczas obchodów Września Józef Cyrankiewicz, w odpowiedzi na wzmiankowane i krytycznie komentowane w polskiej prasie przemówienie Adenauera argumentował tak:

W Niemczech zachodnich rozbrzmiewają te same głosy, teraz w 20 lat po tamtym wrześniu, które tak dobrze znamy z przeszłości, głosy rewizjonistyczne i odwetowe. [...] Oto znowu w 20 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę pan Adenauer wczoraj wieczór wylewając kilka dobrze odmierzonych krokodylich łez też na temat losów narodu polskiego w roku 1939 – stara się jeszcze raz w sposób perfidny i cyniczny wbić klin pomiędzy naród polski i Związek Radziecki¹²⁵.

W 25 rocznicę Cyrankiewicz mówił:

Jest takie miejsce w środkowej Europie, gdzie antykomunizm urósł do roli naczelnej idei politycznej, stał się wyznacznikiem zasadniczej wiary politycznej kół rządzących. Nie przypadkiem miejscem tym jest państwo niemieckie, które uważa się za spadkobiercę Rzeszy przedwojennej i wojennej – to Niemiecka Republika Federalna, gdzie antykomunizm określa w ostatniej instancji politykę jej rządu. I nieprzypadkowo zbiega się ona z antypolską postawą, z atakiem na nasze granice, a tym samym z atakiem na pokój. Odwet, rewizjonizm, antykomunizm – trójhąsło polityczne¹²⁶.

¹²² Mariusz Mazur, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Lublin 2004.

¹²³ Piotr Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 27–28.

¹²⁴ Tomasz Leszkowicz, *Propaganda antyniemiecka PRL: „pogrobowcy Hitlera a NRF”*, 2017, HistMag: <https://histmag.org/Pogrobowcy-Hitlera-z-NRF...-Propaganda-antyniemiecka-epoki-Wladyslawa-Gomulki-16172> (dostęp: 23.04.2022), zob. też: Dieter Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, tłum. Janusz Józef Węc, Kwadrat, Kraków 1997.

¹²⁵ Przemówienie J. Cyrankiewicza, „Trybuna Ludu” 2 września 1959, s. 2.

¹²⁶ Przemówienie Józefa Cyrankiewicza, „Trybuna Ludu” 2 września 1964, s. 3.

W tej konwencji utrzymana była cała seria artykułów prasowych zarówno w Trybunie Ludu, jak i we wszystkich regionalnych organach prasowych PZPR¹²⁷. Również pisarze, którzy obradowali w Gdańsku 1 września 1969 roku w ramach XII Zjazdu Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych, używali podobnych argumentów w apelu skierowanym do wszystkich narodów:

Bo oto znów w kraju, który w XX wieku rozpętał dwie wojny światowe, powstaje potężna armia odwetu i formują się neofaszystowskie szeregi. Niemiecka Republika Federalna dąży znów do militarnej i politycznej dominacji, podważając wyniki klęski hitleryzmu, zmierzając w ten sposób do zburzenia pokoju w Europie¹²⁸.

Tego rodzaju argumentacja pojawiała się konsekwentnie w przemówieniach i tekstach prasowych do końca lat 60. Demonstracyjne prezentowanie polityki zachodnioniemieckiej jako imperialistycznej, militarystycznej, odwetowej czy rewizjonistycznej miało wzbudzać lęk poprzez rysowanie scenariuszy realnego zagrożenia ze strony Niemiec, które prawie wszyscy dorośli Polacy pamiętali jeszcze z okresu II wojny światowej (il. 9 i 13).

Używane już właściwie od końca lat 40. hasło „Nigdy więcej wojny” oraz jego warianty „Nigdy więcej Września”, „Nigdy więcej faszyzmu” (il. 7, 9 i 14) stawały się pojemne semantycznie, a przez to perswazyjnie użyteczne do celów politycznych. Miały ostrzegać przed wojną i motywować do działań na rzecz pokoju. Zawierały one z jednej strony elementy retoryki antyniemieckiej, manifestujące się w takich postulatach, jak „nie pozwolić na rozzuchwalenie się sił odwetowych militarystyki zachodnioniemieckiej”, „nigdy broni atomowej w ręce Bundeswehry”, „strzec wspólnej granicy państw socjalistycznych na Łabie”¹²⁹. Z drugiej zaś strony, jak postulował Cyrankiewicz,

„Nigdy więcej września”, to trzeba przede wszystkim budować – stale i konsekwentnie – nowoczesne, silne gospodarczo i politycznie państwo robotników, chłopów i inteligencji. Trzeba umacniać, rozwijać Polskę Ludową; umacniać socjalistyczny porządek; umacniać kierowniczą rolę klasy robotniczej i jej partii; umacniać jedność narodu wokół patriotycznych zadań budownictwa socjalistycznego, stale i systematycznie poprawiać i ulepszać metody pracy wszystkich kadr i ogniw – przyspieszać przez to budownictwo silnej Ludowej Polski, opierać go na świadomej pracy najszerszych mas¹³⁰.

¹²⁷ Mieczysław Tomala, *Problem niemiecki w spuściźnie Władysława Gomułki*, w: *Działalność Władysława Gomułki. Fakty, wspomnienia, opinie*, red. Walery Namiotkiewicz, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1985.

¹²⁸ *Apel do pisarzy wszystkich narodów*, „Dziennik Bałtycki” 2 września 1969, s. 1 i 2.

¹²⁹ *Przemówienie premiera Cyrankiewicza*, „Dziennik Bałtycki” 1–2 września 1968, s. 3.

¹³⁰ *Ibidem*.

Jak widać, hasło antywojenne wykorzystywano konsekwentnie w retoryce propagandowej do mobilizacji społeczeństwa na rzecz wzmocnienia socjalizmu w Polsce. W ten sposób komunizm stawał się według autorów tej strategii właściwym systemem zapobiegającym zagrożeniom dla pokoju w Polsce i na świecie. Odwołanie do września 1939 roku stanowiło dla władz peerelowskich również doskonały sposób na podkreślenie historycznych zasług partii komunistycznej dla rozwoju Polski, jak pokazywano to przy pomocy różnych grafik w prasie.



Il. 17. Przykładowa grafika zestawiająca zagrożoną i zniszczoną Polskę w 1939 z bezpieczną, rozwijającą się po wojnie, wpisującą się w strategię budowania narracji o zwycięstwie

Źródło: „Dziennik Bałtycki” 1 września 1960, s. 1.



Il. 18. Nalepka do wystawy pt. „Nigdy więcej wojny”, zorganizowanej z okazji 30. rocznicy wybuchu II wojny światowej z inicjatywy Polskiego Związku Filatelistów w dniach 1–15 września 1969 roku w Warszawie

Źródło: zbiory Waldemara Czachura.

Wracając do wątków antyniemieckich w dyskursie na temat Września, warto jeszcze zwrócić uwagę na strategię łączenia ich z innymi porządkami symbolicznymi. I tak na przykład w celu uwypuklenia polskiego zwycięstwa przy jednoczesnym wzmocnieniu wątku antyniemieckiego 30. obchody Września zorganizowano na Górze Św. Anny, świętując jednocześnie 50. rocznicę I Powstania Śląskiego. Rok wcześniej, 1 września 1967 roku, w Katowicach podczas wojewódzkich obchodów Września i wielkiej manifestacji antywojennej odsłonięty został pomnik Powstańców Śląskich. W ten sposób Wrzesień stawał się również symbolem „walki ludu śląskiego o powrót do Macierzy”¹³¹. To nakładanie się dwóch porządków i powstające w wyniku ich sprzężenia sensory, w tym przypadku w celu wzmocnienia antyniemieckiego przekazu, będą również w późniejszych latach wykorzystywane w polityce historycznej PRL.

Obraz złych i zagrażających Polsce, światu socjalistycznemu oraz pokojowi na świecie Niemców zachodnich władza PRL wzmacniała również w inny sposób. W prasie ogólnokrajowej i regionalnej informowano, jak Niemcy z RFN (nie) pamiętają o rocznicy wybuchu II wojny światowej, lub że nie rozprawiają się ze zbrodniarzami wojennymi; pisano też o zbrojeniach. „Gazeta Zielonogórska”, podobnie jak inne gazety tego dnia, przedrukowała komunikat Polskiej Agencji Prasowej (PAP), w którym podano, że „tradycyjnym już niejako zwyczajem, w Niemczech zachodnich panuje milczenie na temat przypadającej w dniu 1 września kolejnej rocznicy wybuchu II wojny światowej. [...] Gazety czwartkowe ani słowem nie wspominają o przypadającej w tym dniu tragicznej rocznicy. Ze strony rządu i partii politycznych reprezentowanych w Bundestagu nikt nie zabrał głosu w tej sprawie”¹³². W 1967 „Kurier Szczeciński” donosił o „nowej prowokacji antypolskiej w Berlinie Zachodnim”, gdzie w rocznicę wybuchu wojny pokazano wystawę o roli niemieckiej kultury w rozwoju cywilizacji we wschodniej Europie. W 30. rocznicę wybuchu wojny prasa PRL pisała z uznaniem o wyemitowanym w telewizji i radiu przemówieniu prezydenta RFN Gustava Heinemanna, który opowiadał się za poprawą stosunków ze wschodnimi sąsiadami i przypominał o tym, że to Polska była pierwszą ofiarą niemieckiej agresji (→ s. 181). Pisano także o oświadczeniu burmistrza Berlina Zachodniego Klausa Schütza, w którym ten popierał konieczność uznania granicy na Odrze i Nysie¹³³. „Dziennik Ludowy” zestawiał dwa przemówienia: prezydenta Heinemanna oraz Kurta Kiesingera na kongresie przedwyborczym CDU, puentując: „w 30. rocznicę wojny te dwa przemówienia

¹³¹ *Potężna, patriotyczna i antywojenna manifestacja w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza” 2–3 września 1967, s. 1 i 3.

¹³² *1 września – milczenie Bonn*, „Gazeta Zielonogórska” 2 września 1966, s. 3. Podobne komunikaty pojawiły się w „Echu Krakowskim” 1 września 1966.

¹³³ *Musimy zapoczątkować nowe stosunki z Polską*, „Trybuna Ludu” 2 września 1969, s. 2.

[...] doskonale symbolizują istniejący stan polityczny w NRF. Przejawy dobrej woli są ogólnikowe i bezradne, natomiast ci, co dysponują faktyczną władzą – żerują na nacjonalizmie, hodują uczucie odwetu, sięgają nieufności i na tym zbijają kapitał polityczny”¹³⁴. Trybuna Ludu informowała również o imprezach w Berlinie Zachodnim i Niemczech zachodnich, część z nich określając jako „prowokacyjne imprezy rewizjonistów i odwetowców”¹³⁵, ponieważ propagowane były tam hasła kwestionujące granicę na Odrze i Nysie. „Dziennik Ludowy” donosił o tym, jak prasa w RFN relacjonowała obchody rocznicowe w Polsce. A ta, według „Dziennika”, skupiła się na przemówieniu Spychalskiego i jego postulatcie „zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa”, dopatrując się pewnych zbieżności z przemówieniem prezydenta Heinemanna¹³⁶.

W zupełnie innym tonie prasa PRL relacjonowała to, co działo się w NRD, oraz omawiała polsko-niemieckie inicjatywy na rzecz upamiętnienia wybuchu II wojny światowej w obszarze przygranicznym. „Życie Warszawy” w 1957 roku na pierwszej stronie pisało o „ogniskach pokoju nad granicą na Odrze i Nysie”¹³⁷ oraz o manifestacjach przyjaźni polsko-niemieckiej. Centralne uroczystości odbywały się w Słubicach i obejmowały wspólny Apel Poległych pod Pomnikiem Braterstwa oraz wysłuchanie przemówień. Również w Berlinie odbyły się liczne uroczystości w ramach „Dnia Pokoju”. Media zwróciły na przykład uwagę na złożenie wieńców przez delegację Izby Ludowej NRD w przededniu 20. rocznicy wybuchu wojny na Grobie Nieznanego Żołnierza, pod Pomnikiem Bohaterów Getta oraz na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich¹³⁸. „Echo Krakowa” donosiło, że w Görlitz i w Zgorzelcu, po obu stronach Nysy Łużyckiej, odbyły się manifestacje antywojenne, podczas których deklarowano przyjaźń między Polską a NRD, a przedstawiciel SED zapowiadał, że Niemcy z NRD nigdy nie dopuszczą „do tego, by niemieccy faszysti i militaryści napadli na wasz naród, jak w 1939 roku”¹³⁹. „Dziennik Ludowy” wzmiankował ponadto o wspólnych uroczystościach w Słubicach i Gubinie¹⁴⁰. Pięć lat później, w 1964 roku, „Gazeta Zielonogórska” zapowiadała uroczystości w ramach obchodzonego w NRD Dnia Pokoju, a potem relacjonowała te obchody zorganizowane we Frankfurcie nad Odrą, a także m.in. w Schwedt oraz w Eisenhüttenstadt. „Szeroka ulica Karola Marksa zapełniła

¹³⁴ 1 września w NRF, „Dziennik Ludowy” 3 września 1969, s. 2.

¹³⁵ Prowokacyjne imprezy rewizjonistów i odwetowców, „Trybuna Ludu” 2 września 1969, s. 2; także Heinemann i Schütz o 30 rocznicy Września, „Słowo Powszechne” 1 września 1969, s. 3.

¹³⁶ Jak zareagowano w NRF na obchody 30 rocznicy Września w Polsce, „Dziennik Ludowy” 4 września 1969, s. 2.

¹³⁷ Ogniska pokoju nad granicą na Odrze i Nysie, „Życie Warszawy” 1–2 września 1957, s. 1.

¹³⁸ Złożenie wieńców przez delegację Izby Ludowej NRD, „Trybuna Ludu” 1 września 1959, s. 3.

¹³⁹ Wrzesień 1939–1959, „Echo Krakowa” 2 września 1959, s. 2.

¹⁴⁰ W XX rocznicę napaści hitlerowskiej, „Dziennik Ludowy” 2 września 1959, s. 2.

się wielotysięcznym tłumem mieszkańców Frankfurtu. Wokół trybuny łopocą flagi Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski. W manifestacji frankfurckiej wzięła udział 150-osobowa delegacja polska. Wzruszające było powitanie jej przez przedstawicieli społeczeństwa NRD na ‘moście przyjaźni’¹⁴¹. Podczas manifestacji przemawiał sekretarz generalny ZBoWiD-u Kazimierz Rusinek, a delegacja polska przekazała przedstawicielom Komitetu Okręgowego SED we Frankfurcie odnaleziony w Cybince stary sztandar Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Prasa informowała również o uroczystym posiedzeniu Izby Ludowej z okazji 25. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz 50. rocznicy wybuchu I wojny światowej, podczas której uchwalono apel, a w nim nawoływano do zawarcia traktatu pokojowego z dwoma państwami niemieckimi i wyrzeczenia się zbrojeń atomowych¹⁴². Jak wynika z relacji prasowych, skromniejsze uroczystości odbyły się dwa lata później, w 1966 roku, kiedy zorganizowano „Spotkanie Przyjaźni” dla władz powiatowych i mieszkańców Frankfurtu i Słubic¹⁴³. W 1967 roku „Kurier Szczeciński” informował o wiecu przyjaźni na przejściu granicznym w Pomellen-Kołbaskowie, pisząc, że spotkania te „należą już do tradycji rocznic wybuchu II wojny światowej”¹⁴⁴. Wzięły w nich udział reprezentacje polityczne z obu województw oraz młodzież i kombatanci z Polski zrzeszeni wokół ZBoWiD-u. Jak podaje gazeta, „I sekretarz KP PZPR złożył również hołd żołnierzom polskim, armii sprzymierzonych, partyzantom, niemieckim antyfaszystom i ofiarom terroru hitlerowskiego, którzy oddali życie w walce o wolność i lepszą przyszłość”¹⁴⁵. W 30. rocznicę wybuchu wojny prasa PRL pisała, że „w Berlinie i w innych miastach NRD odbyły się liczne uroczystości dla uczczenia pamięci polskich ofiar faszyzmu hitlerowskiego i bojowników antyfaszystowskich oraz udokumentowania niezłomnej woli utrwalania pokoju w Europie”¹⁴⁶, a „Trybuna Ludu” donosiła o wywiedzie, jakiego udzielił Erich Correns, przewodniczący Krajowej Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Stwierdził on: „My, obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej możemy w poczuciu pełnej odpowiedzialności za pokój i przyszłość narodu niemieckiego oświadczyć, że z historii naszego narodu wyciągnęliśmy właściwe nauki”¹⁴⁷. W prasie lokalnej nie zabrakło również relacji z uroczystości na granicy polsko-niemieckiej w Kołbaskowie, w której uczestniczyli mieszkańcy Szczecina i Pasewalku oraz władze partyjne tych miast,

¹⁴¹ *Obchody Dnia Pokoju w NRD*, „Gazeta Zielonogórska” 2 września 1964, s. 1.

¹⁴² *Apel Izby Ludowej NRD*, „Słowo Powszechne” 2 września 1964, s. 1; także „Gazeta Zielonogórska” 2 września 1964, s. 1.

¹⁴³ *Antywojenne manifestacje*, „Gazeta Zielonogórska” 2 września 1966, s. 2.

¹⁴⁴ *Spotkanie przyjaźni*, „Kurier Szczeciński” 1–2 września 1967, s. 1.

¹⁴⁵ *Manifestacja przyjaźni*, „Kurier Szczeciński” 3–4 września 1967, s. 2.

¹⁴⁶ *Rocznica Września w NRD*, „Słowo Powszechne” 1 września 1969, s. 3.

¹⁴⁷ *Granice NRD – tamą dla podżegaczy wojennych*, „Trybuna Ludu” 31 sierpnia 1969, s. 2.

by oddać hołd poległym ofiarom września¹⁴⁸. Trzeba jednak zauważyć, że regionalna i ogólnokrajowa prasa nie relacjonowała co roku uroczystości na granicy polsko-niemieckiej, a informacje miały charakter sprawozdawczy i nie zawierały refleksji na temat politycznego i kulturowego znaczenia tych wydarzeń dla NRD czy stosunków między PRL a NRD.

W latach 60. XX wieku następuje także stabilizacja zawartości symbolicznej Westerplatte. Westerplatte ma mieć zasięg ogólnopolski i być stałym punktem odniesienia w polskiej pamięci zbiorowej, pamięci odnoszącej się do niemieckiej agresji na Polskę i wybuchu II wojny światowej. Właściwie już w czasie wojny Westerplatte zaczęło ucieleśniać bohaterską, ofiarną i nierówną walkę Polaków z Niemcami i urosło przez to do symbolu honoru polskiego żołnierza, gotowego poświęcić życie za wolną i niepodległą ojczyznę¹⁴⁹. Symbolika Westerplatte jako mitologicznego miejsca pamięci kształtowała się jednak wielotorowo. Na ten proces istotny wpływ miały zarówno literatura, szczególnie wiersz Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego *Pieśń o żołnierzach z Westerplatte* (1939), który wszedł do kanonu tekstów obowiązkowych w szkołach w Polsce, czy reportaż Melchiora Wańkowicza *Westerplatte* (1959)¹⁵⁰, jak i filmy, przede wszystkim wyreżyserowane przez Stanisława Różewicza *Westerplatte* (1967)¹⁵¹ (il. 19), a także retoryka propagandowa aktywowana w kontekście obchodów Września. Westerplatte stało się jednoznacznym symbolem Września, najbardziej rozpoznawalnym znakiem bohaterstwa i odwagi polskiego żołnierza, choć już sami westerplaczczy różnie byli traktowani przez komunistyczną władzę¹⁵².

¹⁴⁸ *Na granicy przyjaźni*, „Kurier szczeciński” 2 września 1969, s. 2.

¹⁴⁹ Krzysztof Zajączkowski, *Westerplatte jako miejsce pamięci. 1945–1989*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2015, s. 350.

¹⁵⁰ Sławomir Buryła, *Legenda Westerplatte w tekstach literackich*, w: Jerzy Eisler et al. (red.), *Niepiękny wiek XX*, s. 99–115. Buryła pisze, że siła wiersza, w którym mowa o śmierci wszystkich westerplaczczyków, była i jest tak duża, że „dzieło sztuki w jakimś porządku zastąpiło samo wydarzenie” w tym sensie, że „sugestywny obraz wykreowany przez poetę modyfikuje samą rzeczywistość” (s. 99).

¹⁵¹ Łukasz Jasina, Michał Kozłowski, *Wrzesień 1939 w filmie polskim*, „Polska Zbrojna. Historia” 2019, nr 3, s. 67–72 oraz Piotr Zwierzchowski, *Wojna i okupacja w powojennym filmie polskim*, w: Jerzy Kochanowski i Beata Kosmala (red.), *Polska – Niemcy. Wojna i pamięć*, Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, Warszawa 2009, s. 160–167; Małgorzata Hendrykowska, *Film polski wobec wojny i okupacji. Tematy, motywy, pytania*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2012; Andrzej Dębski, *Obraz Polski i Polaków w filmie niemieckim oraz Niemiec i Niemców w filmie polskim po 1945 r.*, Interakcje. Leksykon komunikowania polsko-niemieckiego, <http://www.polska-niemcy-interakcje.pl/articles/show/36> (dostęp: 23.04.2022).

¹⁵² Krzysztof Zajączkowski, *Westerplatte jako miejsce pamięci...*, s. 353.



Il. 19. Plakat reklamujący film
Westerplatte

Źródło: Filmoteka Narodowa – Instytut
Audiowizualny.

Nie bez wpływu na treść symbolu Westerplatte pozostawał wymiar fizyczny tego miejsca i liczne przeobrażenia, jakim było poddawane od lat 60. XX wieku. Znajdujący się przy mogile westerplaczczyków betonowy krzyż musiał zostać usunięty, ponieważ nie pasował do stylu upamiętnień stosowanych przez władze komunistyczne. W miejsce krzyża postawiono w 1962 roku sowiecki czołg T-34 I Brygady Pancernej, który wyzwalał Gdynię w 1945. Tym samym miejsce to w wymiarze materialnym zostało pozbawione obecnej wcześniej symboliki chrześcijańskiej, ważnej dla znaczącej większości westerplaczczyków¹⁵³.

Topografię Westerplatte w istotny sposób zmienił jednak dopiero monumentalny pomnik, nazwany Pomnikiem Obrońców Wybrzeża, a nie obrońców Westerplatte. Nadanie mu takiej nazwy było celowym zabiegiem. Strategicznym celem komunistycznej polityki pamięci była bowiem symbioza dwóch toposów: toposu bohatersko walczących z niemieckim najeźdźcą żołnierzy Westerplatte (żołnierzy Wojska Polskiego) z toposem zwycięstwa polsko-radzieckiego nad faszyzmem. Wyrazem nakładania się tych dwóch porządków stał się właśnie ten

¹⁵³ Ibidem, s. 275.

pomnik, na którego szczycie znajduje się także postać z radzieckim uzbrojeniem oraz napis „Chwała wyzwolicielom”. Strategia ta znalazła swój wyraz również w dacie odsłonięcia pomnika. Nastąpiło to nie 1 września, a 9 października 1966 roku, w rocznicę bitwy pod Lenino. Tym samym symbol Westerplatte ulegał ciągłym modyfikacjom. Wytworzone jeszcze w czasie II wojny światowej znaczenie tego miejsca władza komunistyczna w pełni podporządkowała swoim politycznym celom propagandowym. W tym też czasie przed pomnikiem ustawiono wielki napis: Nigdy więcej wojny. Na stałe wpisało się ono w pamięć o Wrześniu i jednocześnie o Westerplatte (il. 20).



Il. 20. Hasło „Nigdy więcej wojny” przy odsłoniętym 9 października 1966 roku Pomniku Bohaterów Westerplatte. Westerplatte/Gdańsk wrzesień 1968

Źródło: PAP, fot. Eugeniusz Hannemann.

Pomnik na Westerplatte zmienił to miejsce jeszcze w innym wymiarze. Uczynił je atrakcyjnym edukacyjnie i turystycznie, o czym świadczą liczne pocztówki. Westerplatte stało się ogólnopolskim miejscem pamięci, celem licznych wycieczek, a także miejscem istotnym dla peerelowskiej dyplomacji publicznej/historycznej. Nie chodzi tutaj o udział korpusu dyplomatycznego w uroczystościach państwowych, ale o liczne odwiedziny szefów rządu lub prezydentów krajów z Zachodu, Południa i Wschodu w ramach oficjalnych wizyt w Polsce. Przykładem może być wizyta na Westerplatte de Gaulle’a 10 września 1967 roku, ale także wszelkie wizyty w latach 70. i 80. XX wieku, np. prezydenta Francji Valéry’ego Giscarda d’Estainga 19 czerwca 1975 czy kanclerza Republiki Federalnej Niemiec Helmuta Schmidta 24 listopada 1977.



Il. 21. Kanclerz RFN i przewodniczący SPD Willy Brandt podczas zwiedzania portu gdańskiego motorówką. W tle widać Pomnik Obrońców Wybrzeża na Westerplatte, 29 czerwca 1977

Źródło: Europejskie Centrum Solidarności, fot. Janusz Uklejewski.



Il. 22. Pocztówka z lat 70. XX wieku prezentująca pomnik Bohaterów Westerplatte z lotu ptaka

Źródło: zbiory Waldemara Czachura.



Il. 23. Pocztówka z lat 70. XX wieku prezentująca pomnik Bohaterów Westerplatte, ruiny koszar oraz mogiłę pochowanych żołnierzy Westerplatte z czołgiem.

Betonowy krzyż został usunięty w 1962 roku

Źródło: zbiory Waldemara Czachura.

Ważnym uczestnikiem obchodów września 1939 roku, oprócz władz państwowych i partyjnych oraz ZBoWiD-u czy Frontu Jedności Narodu, stała się młodzież, często zorganizowana wokół Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP), stowarzyszenia wyższej użyteczności. Nie bez znaczenia był również fakt, że 1 września rozpoczynał się (i dzisiaj się rozpoczyna) w Polsce rok szkolny, co umożliwiało łączenie uroczystości jego inauguracji z obchodami września 1939 roku. Przykładem niech będą uroczystości w Trójmieście; jak pisze „Dziennik Bałtycki”: „Dziś 1 września 1962, na bohaterskim skrawku polskiej ziemi – Westerplatte zebrały się tysięczne rzesze młodzieży szkół gdańskich, by w 23 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę ślubować swojej Ojczyźnie wierność i miłość”¹⁵⁴. Uroczystości z udziałem młodzieży szkolnej były organizowane w Gdańsku aż do końca lat 80.

Innymi organizacjami zrzeszającymi młodych Polaków, które aktywnie uczestniczyły w centralnych i lokalnych obchodach Września, były Związek Młodzieży Socjalistycznej (ZMS) oraz Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW). Przedstawiciele

¹⁵⁴ *Dziś spokojnie szumi tu morze...*, „Dziennik Bałtycki” 2–3 września 1962, s. 1.

tych stowarzyszeń często współorganizowali obchody wybuchu II wojny światowej, również na szczeblu lokalnym. W trakcie uroczystości składali wieńce i kwiaty pod pomnikami i na mogiłach, odczytywali rezolucje i apele oraz współtworzyli program artystyczny. W ramach ofert edukacyjnych Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego młodzi ludzie mogli również zdobyć turystyczną odznakę „Szlakami Chwały Oręża Polskiego”, która służyć miała „krzewieniu socjalistycznego patriotyzmu, zaznajamianą z bojowymi tradycjami oręża polskiego, a w szczególności Ludowego Wojska Polskiego i partyzantki ludowej oraz rozwijaniu zainteresowań i umiejętności turystycznych”¹⁵⁵. W obchodach Września istotną rolę odgrywali także kombatanci II wojny światowej, przede wszystkim ci zrzeszeni wokół ZBoWiD-u oraz Związku Inwalidów Wojennych (ZIW). Udział kombatantów, którzy pozostawali poza strukturami tych organizacji, był ograniczony, szczególnie na poziomie centralnym. Na poziomie lokalnym, jak podawała prasa, organizowano liczne spotkania młodzieży z kombatantami w świetlicach, domach kultury i szkołach.

Jak pisaliśmy wcześniej, od lat 60. XX wieku rosło znaczenie Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, głównie dzięki zaangażowaniu jej obywatelskich komitetów w regionach, które dbały już nie tylko o dokumentację miejsc niemieckich zbrodni na Polakach, ale także o „upamiętnianie miejsc walki z hitlerowskim okupantem”¹⁵⁶. Znaczenie tej instytucji dla polityki pamięci w tym okresie bardzo wzrosło, zwłaszcza że w tym okresie rozwijała się bardziej wysublimowana koncepcja polityki pamięci. Namacalnym znakiem działalności Rady, często we współpracy z innymi podmiotami, takimi jak ZBoWiD, stawały się już nie tylko liczne tablice czy izby pamięci¹⁵⁷, ale też monumentalne pomniki upamiętniające walkę i martyrologię narodu polskiego¹⁵⁸. Główni jej ideolodzy, tak można zakładać, w latach 60. XX wieku nie musieli bezpośrednio legitymować systemu socjalistycznego, ale byli zobowiązani uwiarygadniać nową, narzucaną przez Moskwę

¹⁵⁵ Regulamin Turystycznej Odznaki „Szlakami Chwały Oręża Polskiego”, http://www.msw-pttk.org.pl/odznaki/reg_odznak/reg_schopl.html (dostęp: 23.04.2022).

¹⁵⁶ *Pamięć wiecznie żywa. 40 lat Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa 1947–1987*, fotografie: Jan Bogacz, Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Warszawa 1988, s. 7.

¹⁵⁷ Od lat 60. XX wieku Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa wydawała „Przewodniki po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa” (pierwsze wydanie 1964 w 25. rocznicę wybuchu II wojny światowej), a także bardziej szczegółowe dla konkretnych województw. Ich celem była z jednej strony dokumentacja tych miejsc, a z drugiej miały mieć charakter edukacyjny. Jak pisze przewodniczący tejże instytucji: „Chcemy [...], aby młodzież nasza, poznając ideały, w imię których ginęli najlepsi synowie naszego narodu, przyswajała je sobie, aby w sercach wzniosła trwałe pomniki pamięci poległych bohaterów” (s. 6).

¹⁵⁸ Lata 60. XX wieku to okres, w którym w Polsce „powstało [...] najwięcej dzieł memorialnych o dużym znaczeniu artystycznym”. Irena Grzesiuk-Olszewska, *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945–1995*, Neriton, Warszawa 1995, s. 113.

symbolikę w przestrzeni publicznej. Stąd też wyrosła konieczność wykorzystywania ustabilizowanego i pozytywnie kojarzonego symbolu Września do wzmacniania znaczenia takich świąt państwowych, jak 22 lipca (Narodowe Święto Odrodzenia Polski, najważniejsze święto w PRL) czy 12 października (Dzień Ludowego Wojska Polskiego w rocznicę bitwy pod Lenino). I tak Pomnik Bohaterów Warszawy odsłonięto nie 1 września ani 1 sierpnia, w rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, lecz 20 lipca 1964 roku, pomnik Obrońców Wybrzeża na Westerplatte odsłonięto również nie w rocznicę wybuchu wojny, lecz 9 października 1966, w trakcie obchodów rocznicy bitwy pod Lenino¹⁵⁹. Także na szczeblu lokalnym stosowano strategię łączenia dwóch porządków. I tak pomnik Walk i Męczeństwa w Przeworsku (obecnie woj. podkarpackie), który upamiętniał zarówno ofiary września 1939 roku, jak i całej wojny, opatrzony został napisem „Bohaterom rewolucyjnych zmagają, wiernym synom Ziemi Przeworskiej, tym, którzy walczyli z uciskiem sanacji, z okupantem hitlerowskim oraz z reakcją o wyzwolenie narodowe i społeczne, o Polskę Socjalistyczną w 25-lecie jej powstania. Społeczeństwo Ziemi Przeworskiej” i odsłonięty w ramach obchodów 22 lipca i 25-lecia PRL¹⁶⁰.



Il. 24. Odsłonięcie pomnika Walki i Męczeństwa w Przeworsku 27 lipca 1969 roku. Pomnik powstał z inicjatywy Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Przeworsku, aby uhonorować ludność ziemi przeworskiej, która zginęła w latach wojny i okupacji

Źródło: Muzeum w Przeworsku, fot. Tadeusz Michno.

¹⁵⁹ *Pamięć wiecznie żywa...*, s. 70 i 92.

¹⁶⁰ *Jak odsłanianio pomnik*, Gazeta Jarosławska, <http://jaroslawska.pl/jak-odslanianio-pomnik/> (dostęp: 23.04.2022).

Inną strategią było łączenie ofiar różnych wydarzeń wojennych w jednym upamiętnieniu. W Narolu, miasteczku w obecnym województwie podkarpackim, 7 listopada 1967 roku odsłonięto pomnik poświęcony bohaterom walk wrześniowych, a także żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego oraz funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej „poległym w walkach z hitlerowskim okupantem”¹⁶¹. Jeszcze inna strategia ujawnia się w pomniku ku czci bohaterów walk wrześniowych w Cieszanowie (również województwo podkarpackie), który uroczyście odsłonięto „w 50. rocznicę niepodległości Polski i 25. rocznicę L.W.P. [Ludowego Wojska Polskiego]” 11 listopada 1968 roku¹⁶².

W tym kontekście należy wspomnieć również o przewodnikach po upamiętnianych miejscach walk i męczeństwa lat wojny 1939–1945, wydawanych przez Radę już od 1964 roku i wznawianych w kolejnych dziesięcioleciach. Janusz Wieczorek, ówczesny przewodniczący Rady, pisał we wstępie do pierwszego wydania:

Nowe słowo, które użyto po raz pierwszy w Norymberdze, a jedyne, które mogło zobrazować tę orgię zezwierzęcenia i bestialstwa, słowo, które wywołało grozę w całym świecie – LUDOBÓJSTWO – zostało wcielone w swój straszliwy kształt właśnie w obozach koncentracyjnych, tak licznie rozsianych w latach wojny na naszych ziemiach.

W czasie II wojny światowej największe straty w stosunku do liczby mieszkańców, ze wszystkich uczestniczących w wojnie państw, poniosła właśnie Polska.

Przeszło 6 milionów ofiar – mężczyzn, kobiet i dzieci – zamęczonych, wymordowanych przez hitlerizm, zagazowanych w komorach i spalonych w krematoriach Oświęcimia, Brzezinki, Majdanka, Treblinka, Sobiboru, Bełżca, Chełmna, w Forcie VII w Poznaniu, Rogoźnicy (Gross Rosen), Działdowie, Sztutowie (Stutthof) i dziesiątkach innych obozów śmierci, rozstrzelanych w miejscach masowej zagłady, na ulicach miast i miasteczek – oto cena, jaką zapłacił naród za uciążliwość Ojczyzny i wolności, oto potworny rejestr brutalnych zbrodni¹⁶³.

Tworzony w duchu martyrologicznym obraz ofiar poniesiony przez Polskę nie uwzględnia w żaden sposób ofiar żydowskich. Postępująca monopolizacja roli ofiary tylko dla Polaków będzie obowiązywała do początku lat 90. XX wieku¹⁶⁴.

Dowodem na to, jak ważną rolę w praktykach pamięci przypisywano monumentalnym projektom pomników i informowaniu o nich, niech będzie również

¹⁶¹ *Wojna i pamięć. Przewodnik po miejscach pamięci narodowej na terenie powiatu lubaczowskiego*, Muzeum Kresów w Lubaczowie, Lubaczów 2009, s. 293.

¹⁶² *Ibidem*, s. 195.

¹⁶³ *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa lata wojny 1939–1945*, Rada Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa, Warszawa 1964, s. 5.

¹⁶⁴ Zofia Wóycicka, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2007.

seria znaczków pocztowych ukazująca się w latach 60. XX wieku, poświęcona właśnie pomnikom walki i męczeństwa.



- Il. 25. Seria znaczków pocztowych „Walka i Męczeństwo Narodu Polskiego”, wydawana od 1964 do 1967 roku – od lewej odznaka opiekuna miejsc pamięci narodowej (1967), na górze pomnik ku czci zamordowanym w obozie w Chełmnie nad Nerem (1965), na dole pomnik ku czci zamordowanym w obozie w Sztutowie (1967), po prawej pomnik ku czci zamordowanym w obozie w Płaszowie (1965)

Źródło: zbiory Waldemara Czachura.

Pomniki stawały się również częstym motywem pocztówek:



- Il. 26. Pomnik Bohaterów Warszawy, odsłonięty 20 lipca 1964 roku w Warszawie na placu Teatralnym, pocztówka z lat 60. XX wieku

Źródło: zbiory Waldemara Czachura.

Za alternatywną dla oficjalnej i legalnej, zarządzanej przez władze komunistyczne pamięci o wrześniu 1939 roku uchodziła od okresu powojnia jedynie narracja kształtowana przez Kościół rzymskokatolicki. Z okazji 30. rocznicy wybuchu II wojny, w maju 1969 roku, a więc cztery lata po wystosowaniu listu do biskupów niemieckich, biskupi polscy przygotowali list pasterski do wiernych, który był odczytywany w kościołach całej Polski¹⁶⁵. Na Wrzesień i wojnę biskupi, podobnie jak władze komunistyczne, patrzyli przez pryzmat triumfalistyczno-mesjanistycznej oraz romantyczno-narodowej martyrologii¹⁶⁶. Pisali oni tak: „Bo ‘Wrzesień polski’ był nie tylko klęską, lecz był i chwałą Narodu”, ponieważ „Polska pierwsza powiedziała przecież zbrojnym czynem – nie! Ponieważ bardziej niż inni byliśmy nieprzygotowani na ten bezprzykładny najazd, tym bardziej więc polskie ‘nie’ było godne podziwu, bohaterskie, pełne wymowy dla sumienia ludzkości”¹⁶⁷. W liście podkreślono zasługi kleru dla narodu polskiego, wskazując na poniesione ofiary i straty, co miało implikować – wbrew komunistycznej propagandzie sugerującej, że Kościół działa na szkodę narodu – jedność narodu i duchowieństwa. Za istotny uznać należy również inny niż komunistyczny wzorzec budowania katalogu ofiar II wojny światowej. Biskupi piszą:

Zachowujemy w głębokiej czci wodzów i kapłanów, ludność cywilną i żołnierzy walczących na frontach i w podziemiu, w kraju i za granicą, więźniów oflagów, stalagów i obozów koncentracyjnych, wzrastające szeregi ruchu oporu i walki podziemnej z okupantami, cierpienia matek i sierocych dzieci, ofiary błędnej pasji najazdów, aby wyniszczyć obywateli polskich, bez względu na ich przynależność narodową i wyznaniową¹⁶⁸.

Po pierwsze, docenia się jako godne pamięci i czci osoby cywilne, a także oficerów i dowódców Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej oraz ruch oporu, jednak bez posługiwania się nazwami poszczególnych formacji. Po drugie, w komunistycznej narracji słowo „najeźdźca” występuje w liczbie pojedynczej i oznacza zawsze hitlerowców. W liście biskupów pojawia się ono w liczbie mnogiej, wskazując implicytnie także na sowieckiego najeźdźcę, o którym milczała propaganda komunistyczna. Po trzecie, kiedy mowa jest o ofiarach, niedookreślona pozostaje ich tożsamość narodowa. Władza komunistyczna kładła nacisk na ofiary polskie i radzieckie;

¹⁶⁵ *Słowo biskupów polskich w 30 rocznicę Września*, „Słowo Powszechne” 1 września 1969, s. 3.

¹⁶⁶ Katarzyna Skowronek, *Między sacrum a profanum. Studium językoznawcze listów pasterskich Konferencji Episkopatu Polski (1945–2005)*, Wydawnictwo Lexis, Kraków 2006.

¹⁶⁷ *Słowo biskupów polskich na 30-lecie wybuchu drugiej wojny światowej (3 V 1969)*, w: *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 1, red. Bp. Piotr Libera, Andrzej Rybicki, CSMA, Sylwester Łącki, Wydawnictwo Michalineum, Marki 2003, s. 565.

¹⁶⁸ Ibidem.

biskupi działają inkluzywnie i również tę kwestię pozostawiają w sferze domysłów. Co więcej, podkreślano też, że najeźdźcy z okresu wojny, chcąc zniszczyć Polskę, walczyli także z polskim Kościołem. Tym samym episkopat, posługując się aluzją, podejmował ukrytą krytykę systemu komunistycznego, bo ten, walcząc z Kościołem katolickim, działał na szkodę Polski. Biskupi piszą: „Naród polski poderwał się nie tylko do obrony swych zagrożonych granic, części własnego terytorium, ale i do obrony prawa do wolności, niepodległości i stanowienia o sobie, wbrew niegodziwym układom potężnych bloków politycznych”¹⁶⁹. W liście w zakamuflowany sposób okupację najeźdźców porównuje się ze zniewoleniem w PRL i wskazuje na właściwe postawy społeczne, takie jak obrona prawa do samostanowienia, wolności sumienia, wiary religijnej czy życia duchowego.

Oprócz wprowadzania takich alternatywnych do narracji komunistycznej treści oraz zawołanej krytyki systemu komunistycznego w Polsce biskupi zwracają szczególną uwagę na praktyki upamiętniania. Apelują do księży i wiernych, aby

w dniu pierwszego września, jak również w przeddzień bolesnej i chwalebnej rocznicy, złożyli Bogu Najświętszą ofiarę oraz wezwali wszystkich do modlitwy za poległych na polach bitew w kraju i za granicą, w obozach wyniszczenia i kaźni, w więzieniach, w walce i w męce wszelkiego rodzaju. Prosimy także, by kapłani odprawili modły na cmentarzach, na zbiorowych mogiłach i miejscach kaźni, w lasach i przy drogach. Nie zapomnijcie też o mogiłach nieznanych ani też o opuszczonych cmentarzach obywateli innych wyznań¹⁷⁰.

Modlitwa jako praktyka upamiętniania nie funkcjonowała w repertuarze rytuałów wypracowanych i narzucanych przez władze komunistyczne. Biskupi musieli dostrzegać zagrożenie w cywilnych rytuałach upamiętniania, stosowanych również na cmentarzach i innych miejscach pamięci, skoro tak wprost i bezpośrednio nawoływali księży do odprawiania modlitw i tworzenia alternatywnych form upamiętniania. Istotny jest również fakt, że podobnie jak w przypadku definiowania tożsamości ofiar, biskupi apelują o włączenie do pamięci zbiorowej ofiar zapomnianych oraz tych, które nie mają wyłącznie polskiej tożsamości.

W 30. rocznicę wybuchu wojny, jak podaje „Słowo Powszechne”, odbyły się liczne msze z procesjami z udziałem przedstawicieli Episkopatu Polski. Nabożeństwa odprawiane były również w byłych niemieckich obozach koncentracyjnych, np. w Sztutowie¹⁷¹. Informacja o nich nie pojawiła się oczywiście w organach

¹⁶⁹ Ibidem, s. 566.

¹⁷⁰ Ibidem.

¹⁷¹ *Uroczystości kościelne w Gdańsku i Sztutowie*, „Słowo Powszechne” 1 września 1969, s. 1–2.

prasowych PZPR, jedynie tych gazetach, które miały profil katolicko-społeczny, a jednocześnie znajdowały się pod kontrolą władzy.

Tym samym Kościół katolicki propagował również redukcjonistyczny, mitologiczny, apologetyczny i narodowy wzorzec konstruowania historii Polski, silnie – jak pisze Katarzyna Skowronek – zakorzeniony w historyczno-religijnie-narodowym eposie¹⁷². Ten sposób konstruowania obrazu przeszłości stawał się z jednej strony „samointerpretującą się opowieścią, historią, która dziejąc się, sama w sobie znajduje uzasadnienie”¹⁷³, a z drugiej, w jej mesjanistycznej wersji, oferował Polakom nadzieję na lepszą przyszłość.

Podsumowując, można powiedzieć, że lata 60. XX wieku w oficjalnym upamiętnianiu Września przynoszą przede wszystkim stabilizację romantyczno-martyrologicznej wizji losu polskiego żołnierza oraz bohaterskiej walki narodu polskiego jako wojny obronnej. Żołnierz polski bronił w heroiczny sposób ojczyzny i walczył o jej wolność, stawiając czoła „hitlerowcom”. Doszło w tym czasie do przewartościowania „klęski Września”, traktowanej już jako moralne zwycięstwo w rozumieniu romantycznej koncepcji martyrologicznej. Poza tym, konstruując spolaryzowany obraz świata, stygmatyzowano nie tylko sanację i elity II Rzeczypospolitej, ale także Niemcy zachodnie. Władza komunistyczna wypracowała w ramach ukutej już narracji antyniemieckiej stały repertuar toposów argumentacyjnych, który z niewielkimi modyfikacjami funkcjonował do końca lat 80. XX wieku, a ich funkcja nie ograniczała się do stygmatyzowania kraju, który zaatakował Polskę we wrześniu 1939 roku, ale także do legitymizowania działań władz PRL¹⁷⁴. Propaganda antyniemiecka miała również na celu mobilizację na rzecz komunizmu i sojuszu z ZSRR, który uznawano za gwaranta bezpieczeństwa i rozwoju przemysłowego Polski¹⁷⁵, szczególnie w roku 1966, określanym jako milenijny, kiedy to strategia władzy konkurowała z narracją Kościoła i retoryką wspomnianego wyżej listu biskupów, który kończy się sformułowaniem: „W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu wyciągamy do Was, siedzących tu na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”¹⁷⁶.

¹⁷² Katarzyna Skowronek, *Między sacrum a profanum...*, s. 254.

¹⁷³ Ibidem.

¹⁷⁴ Tomasz Leszkowicz, *Nigdy więcej Września! 25. rocznica wybuchu II wojny światowej na łamach „Trybuny Ludu”* (cz. 1), <https://histmag.org/Nigdy-wiecej-Wrzesnia-25.-rocznica-wybuchu-II-wojny-swiatowej-na-lamach-Trybuny-Ludu-cz.-1-3343> (dostęp: 12.12.2021).

¹⁷⁵ Widać to również w przemówieniach ministra edukacji kierowanych do nauczycieli i uczniów z okazji inauguracji roku szkolnego. Zob. np. *Przemówienie min. Henryka Jabłońskiego*, „Dziennik Łódzki” 3 września 1968, s. 2.

¹⁷⁶ Basil Kerski, Tomasz Kycia, Robert Żurek, „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. *Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego episkopatu z 1965 roku. Geneza – kontekst – spuścizna*, Wspólnota Kulturowa „Borussia”, Olsztyn 2006.

Odwołania do parafrazowanego zdania z listu w formie „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie” widoczne są na il. 7 i 8:



Il. 27. Przykładowy kolaż pokazujący zbrodnie Niemiec, z napisami „Nie zapomnimy!”, „Nie przebaczymy!”
Źródło: „Dziennik Łódzki” 1 września 1968.

Lata 70. – schematyzacja pamięci, instrumentalizacja i edukacja

W latach 70. XX wieku, po podpisaniu polsko-zachodnioniemieckiego traktatu o normalizacji stosunków i dojściu Edwarda Gierka do władzy, jak wynika z ilościowej i jakościowej analizy doniesień medialnych, nie przywiązywano znaczącej wagi do relacjonowania obchodów września 1939 roku. Zakładano zapewne, że klęski z przeszłości nie powinny przysłać sukcesu gospodarczego PRL ani też go legitymizować. Jednocześnie ósma dekada XX stulecia to okres dalszej stabilizacji form upamiętniania tego wydarzenia. Można w tym kontekście mówić o daleko idącej rytualizacji i schematyzacji obchodów. Przebieg uroczystości w tym okresie, jak podawała każdego roku prasa, wyglądał następująco:

W przeddzień tragicznej rocznicy wrześniowej – społeczeństwo polskie, jak co roku, oddało hołd pamięci bohaterów i ofiar II wojny światowej. Miejsca pamięci narodowej, groby żołnierskie i partyzanckie, mogiły pomordowanych i pomniki braterstwa broni pokryły tego dnia wieńce i wiązanki kwiatów. Wojsko i harcerze zaciągnęli przy nich warty honorowe. Kombatanci II wojny światowej, uczestnicy kampanii wrześniowej przypomnieli pamiętne dni sprzed 31 laty na spotkaniach z ludnością i młodzieżą.

W godzinach wieczornych w wielu miejscowościach odbyły się uroczyste capstrzyki oraz apele poległych¹⁷⁷.

31 sierpnia, w przeddzień 34 rocznicy napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę, odbyły się w całym kraju uroczystości poświęcone pamięci tych, którzy zginęli w walkach o wolność Ojczyzny. Na mogiłach żołnierzy poległych w kampanii wrześniowej 1939 r., uczestników ruchu oporu w okresie okupacji, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, a także w miejscach straceń i martyrologii zaciągnięte zostały warty honorowe, zapłonęły znicze, złożono wieńce i kwiaty¹⁷⁸.

Istotnym rytuałem mającym na celu umasowienie i uwspólnotowienie obchodów Września, praktykowanym już częściowo w latach 60., stały się organizowane zazwyczaj ostatniego dnia sierpnia, w przeddzień 1 września, publiczne minuty ciszy sygnalizowane dźwiękiem syren. W 40. rocznicę Rada Ministrów postanowiła „w celu uczczenia pamięci Polaków poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej: obrońców Ojczyzny z września 1939 roku, partyzantów i uczestników ruchu oporu, więźniów obozów koncentracyjnych i ofiar terroru okupacyjnego, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego oraz żołnierzy wszystkich frontów walki z faszyzmem”, a także „w celu oddania czci 600 tys. żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Polski oraz obywateli innych państw pomordowanych w hitlerowskich obozach zagłady i różnych miejscach eksterminacji na terenie naszego kraju” zorganizować 1 września o godz. 12.00 w całym kraju włączenie syren, przerwę w ruchu ulicznym, a także przerwę w pracy przeznaczoną na chwilę milczenia¹⁷⁹.

Pewnym novum w stylu upamiętnień, a także w stylu pisania o obchodach Września, było uwypuklenie roli zakładów pracy, które znajdowały się w rękach państwa. Stały się one istotnym podmiotem upamiętniającym, a jednocześnie, o czym była już mowa, środkiem umasowienia obchodów. W latach 60. delegacje wybranych zakładów pracy, o czym chętnie pisała prasa, uczestniczyły już w oficjalnych obchodach Września, jednak w latach 70. przypisywano im nową funkcję. Bohaterstwo i ostateczne zwycięstwo Września miało być punktem odniesienia i wzorem dla ludzi pracy.

Za istotną uznać należy również stabilizację katalogu osób uznawanych za godne pamięci, a chodzi o te, które „walczyły o wolność Polski”, oraz „ofiary hitlerowskiej okupacji”. Za bohaterów i jednocześnie za ofiary uznaje się żołnierzy poległych w kampanii wrześniowej 1939 roku, określanych również jako „bohaterowie Września” albo „obrońcy Ojczyzny”, ale także – co zapowiada zmianę

¹⁷⁷ W hołdzie bohaterom Września, „Dziennik Łódzki” 1 września 1970, s. 1.

¹⁷⁸ W rocznicę Września, „Dziennik Łódzki” 1 września 1973, s. 1.

¹⁷⁹ W czterdziestą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Postanowienie Rady Ministrów, „Trybuna Ludu” 30 sierpnia 1979, s. 1.

w nadchodzących latach 80. – jako „patriotów”¹⁸⁰. Ponadto wymienia się, przy użyciu bardzo ogólnych określeń i bez wskazywania na formacje wojskowe oraz orientacje ideologiczne, uczestników ruchu oporu i partyzantów, a także oczywiście żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. Są to jedyne nazwy własne w tym katalogu. Oto przykład komunikatu prasowego z 1979 roku:

Dziś, 1 września o godz. 12 w całym kraju rozlegną się syreny, ustanie ruch uliczny, nastąpi przerwa w pracy. Minutą milczenia uczymy pamięć naszych ojców i matek, braci i siostr, wszystkich Polaków poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej: obrońców ojczyzny z września 1939 r., partyzantów i uczestników ruchu oporu, więźniów obozów koncentracyjnych i ofiar terroru okupacyjnego, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego oraz żołnierzy wszystkich frontów walki z faszyzmem¹⁸¹.

Choć w latach 70. XX wieku przywiązywano mniejszą wagę do obchodów Września i realizowano je na podstawie ukształtowanego już w latach 60. wzorca, to dwóm rocznicom przypisano szczególną rolę. Chodzi o uroczystości w 1971 oraz w 1979 roku. 35. rocznica wybuchu II wojny światowej, przypadająca na rok 1974, nie była fetowana w szczególny sposób.

Rok po Grudniu 1970 i protestach robotników sprowadzono na Westerplatte prochy mjr. Henryka Sucharskiego, komendanta Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte w czasie obrony placówki w kampanii wrześniowej. Sucharski zmarł 30 sierpnia 1946 roku w Neapolu i został pochowany na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Casamassima we Włoszech. W 1971 roku władze komunistyczne zdecydowały się również na udekorowanie go pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Wojennego *Virtuti Militari*¹⁸². Było to umotywowane w dużej mierze celami propagandowymi. W ten sposób władza starała się poprawić swój wizerunek i zabiegała o akceptację społeczną po brutalnie stłumionych protestach robotników demonstrujących w grudniu 1970 roku przeciwko podwyżce cen, m.in. w Gdańsku. Sprowadzenie prochów mjr. Sucharskiego i złożenie ich na cmentarzu na Westerplatte było zatem okazją do zorganizowania tam centralnych obchodów rocznicy wybuchu II wojny światowej. Gospodarz uroczystości, minister obrony narodowej gen. Wojciech Jaruzelski, mówił wtedy, że „Westerplatte to [...] jeden z symboli patriotyzmu naszego narodu, honoru i waleczności polskiego żołnierza”¹⁸³, i kontynuował:

¹⁸⁰ 2078 dni polskich, „Nowiny Rzeszowskie” 1 września 1974, s. 1.

¹⁸¹ *Minuta ciszy dla uczczenia pamięci poległych*, „Dziennik Bałtycki” 1–2 września 1979, s. 1.

¹⁸² Krzysztof Zajączkowski, *Westerplatte jako miejsce pamięci...*

¹⁸³ *Westerplatte to jeden z symboli naszego patriotyzmu*, „Dziennik Bałtycki” 2 września 1971, s. 1.

Dziś w dniu 1 września 1971 r. tutaj, na Westerplatte, w miejscu, które jest symbolem dobrze spełnionego wobec Ojczyzny obowiązku, najgłębiej odczuwamy znaczenie obowiązków własnych, obowiązków współcześnie żyjących polskich pokoleń. W codziennym trudzie, służbie i pracy spełniamy te obowiązki dla dobra socjalistycznej Polski¹⁸⁴.

Znaczenie pojęć Września i Westerplatte poszerza się w tym czasie o elementy związane z patriotyzmem i spełnionym obowiązkiem wobec Ojczyzny, by jednocześnie sformułować je jako imperatyw na aktualne czasy. Stają się one kryterium oceny i ideologicznym narzędziem mobilizacji społeczeństwa do wytężonej pracy dla socjalistycznej Polski i jednocześnie deprecjacji tych, którzy przeciwstawiają się władzy, zwłaszcza w okresie niestabilności politycznej.

Zwróćmy również uwagę na apel poległych wygłoszony podczas uroczystości, a szczególnie na słowa skierowane do majora Sucharskiego.

Majorze Henryku Sucharski!

Stojąc dziś przed Twoimi prochami przywróconymi ojczyźnie po dwudziestu pięciu latach – melduję:

Westerplatte jest znów polskie. Rozbrzmiewa tu polska mowa, powiewają polskie sztandary i pełnią służbę polscy żołnierze. Cel walki, jaką podjęliśmy o świcie dnia 1 września 1939 roku, został osiągnięty. Nieprzyjaciół poniosł klęskę. Polska odrodziła się wolna i ludowa. Gdańsk na zawsze powrócił do Macierzy.

My, żołnierze Westerplatte, po zaprzestaniu walki dnia 7 września 1939 roku, wznowiliśmy ją później na różnych frontach zmagania z okupantem: w polu, w konspiracji, w obozach jenieckich. Odpowiednio do naszych sił i możliwości działaliśmy na rzecz zwycięstwa. Odnieśliśmy je wspólnie z radzieckimi towarzyszami broni, zatykając na gruzach Berlina białą-czerwoną chorągiew.

Po wyzwoleniu stanęliśmy przy warsztatach, budując ojczyznę socjalistyczną, jednakowo wrażliwą na sprawy wszystkich swoich synów i córek.

Dziś, wraz z milionami rodaków nie ustajemy w pracy, aby zapewnić naszemu krajowi dalszy rozwój i pomyślność oraz godne miejsce w rodzinie narodów.

Polska jest silniejsza niż kiedykolwiek, ma wypróbowanych przyjaciół i sprawiedliwe granice, dobrze strzeżone potęgą obozu socjalistycznego. Spoczywaj spokojnie wśród swoich¹⁸⁵.

Apel ma charakter silnie patetyczny, głównie dzięki specyficznej werbalnej ekspresywności i deklaratywności. Na poziomie emocji wyraża radość z odzyskania przez Polskę Westerplatte czy przywrócenia ojczyźnie prochów majora, które bezpośrednio po jego śmierci było niemożliwe. Na poziomie deklaracji dominują

¹⁸⁴ Ibidem, s. 2.

¹⁸⁵ *Nad spiz trwalszy*, „Dziennik Bałtycki” 2 września 1971, s. 2.

takie stwierdzenia, jak „zwyciężyliśmy”, „budujemy socjalistyczną Ojczyznę”, „nie ustajemy w pracy”, „Polska ma wypróbowanych przyjaciół”, których głównym celem jest dowartościowanie działań komunistycznych władz, potwierdzenie tego kierunku rozwoju Polski, o jakim miał marzyć sam Sucharski. Poprzez te zabiegi retoryczne decydenci polityczni próbowali zakotwiczyć ideologię komunistyczną w głębszym sensie dziejowym i osadzić ją w historycznej ciągłości Polski. Nie bez znaczenia jest również fakt, że władza komunistyczna nie pozwoliła na włączenie elementów religijnych do uroczystości pochówku urny, o co zabiegała rodzina mjr. Sucharskiego¹⁸⁶.

Il. 28. Złożenie prochów majora Henryka Sucharskiego na Westerplatte w ramach obchodów 32. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Uroczystość pogrzebowa miała charakter partyjno-wojskowy, towarzyszyła jej najwyższa oprawa protokolarna i ceremonia wojskowa włącznie z dekoracją urny krzyżem Orderu Virtuti Militari przez ministra obrony narodowej gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Gdańsk/Westerplatte, 1 września 1971

Źródło: PAP, fot. Janusz Uklejewski.



Il. 29. Warta honorowa przy urnie z prochami majora Henryka Sucharskiego na cmentarzu na Westerplatte. Westerplatte/Gdańsk, 1 września 1971

Źródło: Archiwum Państwowe w Gdańsku.



¹⁸⁶ Krzysztof Zająckowski, *Westerplatte jako miejsce pamięci...*

Drugą uroczystością obchodzoną w latach 70. XX wieku rocznicą było 40-lecie 1 września, przypadające w 1979 roku. Na rok przed wybuchem Sierpnia 1980, w okresie nasilającego się w Polsce kryzysu politycznego i gospodarczego epoki Gierka, gdy rozwijała się już opozycja demokratyczna i niepodległościowa, dopominająca się również o prawdę historyczną na temat roli ZSRR w okresie II wojny światowej, władze komunistyczne zaplanowały huczne obchody także na Westerplatte. W uroczystościach wziął udział I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Program obchodów obejmował uroczystości państwowe na Westerplatte, a także odsłonięcie pomnika Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku, zjazd westerplatczyków (z żyjących wówczas 103 osób udział wzięło 86), sesję historyczną ZBoWiD-u, uroczyste plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Łączności (ZG ZZPŁ), otwarcie muzeum w gmachu byłej Poczty Polskiej w Gdańsku oraz uroczystą promocję absolwentów Wyższej Szkoły Oficerskiej¹⁸⁷. Podczas manifestacji patriotycznej na Długim Targu wystosowano apel do narodów świata, który odczytał Leon Pająk¹⁸⁸, żołnierz Westerplatte; przemówienie wygłosił Edward Gierek, a w jego mowie pojawiły się wszystkie elementy ustalonej w pierwszych latach powojennych narracji o Wrześniu i II wojnie światowej. Gierek zwracał przy tym szczególną uwagę na płynące z Września lekcje, wskazując, że „sprawą najważniejszą jest bezpieczeństwo narodowe, trwałość i nienaruszalność państwa i jego suwerenny byt”, a „pokój jest najwyższym i najświętszym prawem każdego człowieka i wszystkich narodów”. Nie zabrakło również elementów apelatywnych i licznych odwołań do aktualnych wyzwań: „Po to, by osiągnąć odpowiadającą aspiracjom naszego narodu jakość życia, musimy systematycznie podnosić jakość pracy, lepiej wykorzystywać zasoby polskiej ziemi, dbać o gospodarność i efektywność,



Il. 30. Okolicznościowy bloczek ze znaczkiem, wydany przez Pocztcę Polską z okazji 40. rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę

Źródło: zbiory Waldemara Czachura.

¹⁸⁷ W 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej, „Dziennik Bałtycki” 1–2 września 1979, s. 1.

¹⁸⁸ *Posłanie społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata*, „Widnokręgi” 1979, nr 10, s. 2–3.

działać zgodnie i zdyscyplinowanie”. Motyw ten, podobnie jak w przemówieniu gen. Jaruzelskiego w 1971 roku, a wcześniej u Cyrankiewicza, miał odwrócić uwagę ludzi od realnych deficytów społecznych i gospodarczych w czasie narastającego kryzysu oraz wyznaczyć normy, które należało stosownie umotywować.

Lata 70. to także okres odprężenia w polityce międzynarodowej, również w relacjach polsko-zachodnioniemieckich, czemu dał wyraz I sekretarz KC PZPR Edward Gierek w swoim przemówieniu w Gdańsku:

Republika Federalna Niemiec weszła na drogę normalizacji stosunków z Polską i innymi krajami socjalistycznymi dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych, gdy do władzy w Bonn doszedł rząd socjaldemokratyczno-liberalny. Fundamentem procesu normalizacji z Polską stał się układ z 1970 roku, mocą którego RFN uznała nienaruszalność zachodniej granicy Polski i zrezygnowała z wszystkich roszczeń terytorialnych pod naszym adresem dziś i w przyszłości. Stosunek do treści wyrażanych w tym układzie i gotowość ich realizacji jest miarą postawy zachodnioniemieckich sił politycznych wobec Polski¹⁸⁹.

Gierek podkreślał, że Polska jest zainteresowana współpracą i budowaniem dobrych relacji z wszystkimi siłami politycznymi w RFN, pod warunkiem że zrzekną się one roszczeń terytorialnych wobec Polski. Podkreślić natomiast trzeba, że tak pokojowy ton względem Niemiec zachodnich nigdy wcześniej i nigdy później w komunistycznej Polsce w przemówieniach polityków się nie pojawił. Sytuacja przedstawiała się podobnie w NRD. Nie oznacza to, że w retoryce propagandowej zrezygnowano z odwołań do Niemiec zachodnich. Po ratyfikowaniu układu o normalizacji z grudnia 1970 roku polscy politycy rzadziej przypominali kwestie związane z agresywną polityką RFN względem Polski, by jednak móc potępiać stronę niemiecką, posłużono się argumentem moralnym. Czyni to Gierek w tym przemówieniu, w którym, jak pisaliśmy, brakuje elementów antyniemieckich. Oto fragment:

Uważamy jednocześnie za nasz obowiązek ostrzegać świat przed tymi, którzy odmawiają uznania istniejących w Europie realiów i roją zimnowojenne sny o polityce siły i ekspansji. Mamy moralne prawo i obowiązek ostrzegać przed tym niebezpieczeństwem nasz naród i inne narody. Dyktuje nam to pamięć przeszłości, troska o pokój dla Polski i Europy¹⁹⁰.

Polska pozycjonuje się w tym kontekście jako moralizator, który uzurpuje sobie prawo do udzielania lekcji z tego powodu, że był pierwszą ofiarą niemieckiej

¹⁸⁹ *Pokój to prawo do życia. Przemówienie Edwarda Gierka podczas manifestacji pokojowej w Gdańsku*, „Dziennik Bałtycki” 3 września 1979, s. 1 i 3.

¹⁹⁰ Ibidem.

agresji i że to właśnie w Polsce rozpoczął się największy światowy konflikt, oraz przez to, że poniosła ogromne materialne i niematerialne straty. Co więcej, jak wynika z zabiegów retorycznych stosowanych w licznych przemówieniach i doniesieniach prasowych, chodzi o upolitycznienie aspektu moralnego w stosunkach międzynarodowych, szczególnie wobec Niemiec zachodnich. Tym samym Niemcy nie są już profilowane głównie jako zagrożenie, jak za czasów Gomułki, ale jako moralny dłużnik Polski.

Obchodzone z wielkim rozmachem uroczystości z okazji 40-lecia wybuchu II wojny światowej w Gdańsku i na Westerplatte były szczególnie również ze względu na obecność ośmioosobowej grupy weteranów z RFN, byłych członków załogi pancernika „Schleswig-Holstein”. Podjęli oni próbę zorganizowania wspólnej mszy świętej, w której mieliby wziąć udział również polscy westerplatczycy. Władze komunistyczne udaremniły tę próbę. Do spotkania byłych żołnierzy z Polski i RFN jednak doszło, choć w mniej spektakularnych okolicznościach. Niemieccy weterani uczestniczyli w kilku punktach programu obchodów i złożyli wieniec pod pomnikiem na Westerplatte. Duża część żyjących wówczas westerplatczyków nie odebrała tej inicjatywy życzliwie, a władze komunistyczne starały się zatrzeć wszelką dokumentację wspólnych spotkań oraz wykonywanych przez niemieckich weteranów gestów skruchy, co w dużej mierze im się udało¹⁹¹. Nawiązane w tych latach kontakty polsko-niemieckie będą jednak odgrywać istotną rolę w latach 90.

Polska prasa w latach 70. często informowała o tym, w jaki sposób Niemcy, szczególnie ci z RFN, obchodzą rocznicę wybuchu II wojny światowej, a właściwie – że jej nie obchodzą. „Echo Krakowskie” w 1974 roku pisało: „Zarówno w dniach poprzedzających 35 rocznicę wybuchu II wojny światowej, jak i 1 września, oficjalne czynniki w RFN nie wspomniały ani słowem o tym dniu. [...] Tylko siły demokratyczne w RFN wystąpiły w tych dniach z licznymi publikacjami, zorganizowały manifestacje i wiece”¹⁹². W podobnym tonie „Trybuna Ludu” z 1978 roku komentowała sprawę obchodów: „rocznica hitlerowskiego napadu na Polskę i rozpoczęcia II wojny światowej również w tym roku przemilczana została niemal całkowicie przez większość nadreńskiej prasy”¹⁹³. Podkreślano jednak, np. w „Trybunie Ludu” w 1973 roku, że 1 września „demokratyczna społeczność NRF obchodziła jako ‘dzień walki przeciw wojnie’”¹⁹⁴. Zwracano szczególną uwagę na to, że to właśnie związki zawodowe, Niemiecka Unia Pokoju (DFU), Związek Antyfaszystów i prześladowanych przez reżim hitlerowski (VVN), Komitet na rzecz Pokoju, Rozbrojenia

¹⁹¹ Krzysztof Zajączkowski, *Zakłócona rocznica. Wizyta niemieckich weteranów w Gdańsku w 1979 roku w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2 (18), s. 365–381.

¹⁹² *W hołdzie bohaterom Września*, „Echo Krakowa” 2 września 1974, s. 2.

¹⁹³ *1 września nad Renem*, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1978, s. 2.

¹⁹⁴ *Prasa NRD o rocznicy*, „Trybuna Ludu” 2 września 1973, s. 2.

i Współpracy organizowały wiece antywojenne, podczas których, jak pisano, demonstrowano przeciwko wyścigowi zbrojeń i przedawnieniu zbrodni hitlerowskich. Komentowano także, że tylko prasa liberalno-postępowa relacjonowała te wydarzenia, a inne gazety milczały. Również w innych latach prasa PRL pisała o dniu antywojennym w RFN i chwaliła siły lewicowe i antyfaszystowskie, stygmatyzując jednocześnie mainstreamowe partie polityczne¹⁹⁵, również za ich pobłażanie wobec nierozliczenia się z hitlerowską przeszłością¹⁹⁶.

W latach 70. relacje prasowe o obchodach w NRD były skromniejsze niż wcześniej. W 1973 „Trybuna Ludu” informowała o licznych artykułach prasowych na temat II wojny światowej w NRD oraz organizowanych tam obchodach¹⁹⁷. W 1974 roku ta sama gazeta pisała o orędziu Rady Pokoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej, opublikowanym w związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju, jednak bez informacji na temat uroczystości rocznicowych w NRD. W tym też roku organ KC PZPR informował, że „Neues Deutschland” pisał o obchodach w Polsce¹⁹⁸. Na temat polsko-niemieckich obchodów w 1973 roku donosiła prasa regionalna. „Gazeta Zielonogórska” relacjonowała pokojową manifestację we Frankfurcie nad Odrą i informowała o przyjętej rezolucji pokojowej, a także o „przyjacielskich spotkaniach” Polaków i Niemców¹⁹⁹ (→ s. 149–151).

O tym, jak wielką wagę władze PRL przywiązywały do 40. rocznicy wybuchu II wojny światowej, świadczą również pomniki, które zostały odsłonięte w 1979 roku, choć tylko niektóre w ramach obchodów Września. Oprócz wspomnianego już pomnika Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku, w Szczecinie 3 września odsłonięto Pomnik Czynu Polaków²⁰⁰, w Warszawie 12 września Pomnik Barykada Września 1939²⁰¹, a we Wrocławiu 11 października Pomnik Żołnierzy Wojska Polskiego. W całej krasie manifestowała się w ten sposób intencja zawłaszczania symboliki Września. Z jednej strony w Szczecinie w ramach obchodów 40. rocznicy wybuchu wojny świętuje się sukces PRL, z drugiej zaś – czci się bohaterstwo i martyrologię żołnierzy walk wrześniowych, podobnie jak przy odsłonięciu

¹⁹⁵ *Dzień antywojenny w RFN w rocznicę agresji na Polskę*, „Trybuna Ludu” 2 września 1976, s. 3 oraz *Dzień przestrogi*, „Trybuna Ludu” 2 września 1974, s. 2.

¹⁹⁶ *Wezwanie do wyciągnięcia wniosków z historii*, „Dziennik Ludowy” 3 września 1979, s. 4.

¹⁹⁷ *Prasa NRD o rocznicy*, „Trybuna Ludu” 2 września 1973, s. 2.

¹⁹⁸ *W 35 rocznicę wybuchu II wojny światowej*, „Trybuna Ludu” 2 września 1974, s. 2.

¹⁹⁹ *Wielka pokojowa manifestacja we Frankfurcie n. Odrą*, „Gazeta Zielonogórska” 1–2 września 1973, s. 1 i 2.

²⁰⁰ *Spізowe orły nad Szczecinem*, „Kurier Szczeciński” 3 września 1979, s. 1. Pomnik miał być wyrazem szacunku i podziękowaniem za walkę, pracę i naukę dla ojczyzny trzem pokoleniom Polaków: polonii szczecińskiej sprzed II wojny światowej, pionierom powojennego Szczecina oraz tym, którzy miasto rozbudowali.

²⁰¹ „Stolica. Warszawski tygodnik ilustrowany” 23 września 1979, s. 11.

pomnika we Wrocławiu w święto Ludowego Wojska Polskiego (LWP). Podobną strategię zastosowano w Białymstoku, gdzie Pomnik Obrońców Białegostoku 1939 r. odsłonięto nie podczas obchodów Września, lecz 7 października 1973 roku, z okazji 30-lecia LWP²⁰². Również Pomnik Żołnierzy Września w Bykowcach odsłonięto 10 października 1971 roku²⁰³, a Pomnik Bohaterów Bitwy pod Mokrą 9 maja 1975²⁰⁴. Interesującym zabiegiem było również odsłonięcie 1 września 1974 roku pomnika ofiar UPA, w tym żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej, partyzantów, funkcjonariuszy MO i UB w Komańczy²⁰⁵. Media, informując o uroczystościach, podczas których dokonano aktu odsłonięcia pomnika, bardzo często podawały, że powstał on z woli danego społeczeństwa, ZBoWiD-u, harcerzy lub innych podmiotów zaangażowanych w upamiętnienie.

Karkołomność tych przedsięwzięć widać również w samej argumentacji zawartej w przemówieniach politycznych wygłaszanych podczas uroczystości odsłonięcia pomników. Przykładem niech będzie okolicznościowa mowa z okazji odsłonięcia pomnika w Białymstoku: „Upamiętnione przez mieszkańców Białegostoku w czynie społecznym miejsce walk w obronie miasta we wrześniu 1939 r. jest wyrazem naszego hołdu, który składamy dzisiaj wszystkim żołnierzom poległym w walce z faszystowskim najeźdźcą. Stanowi on symbol walki i bohaterstwa wszystkich, którzy walczyli i zwyciężyli w imię Odrodzonej Polski”²⁰⁶. Pomnik gloryfikujący bohaterstwo walczących we wrześniu 1939 roku w Białymstoku, odsłaniany w rocznicę bitwy pod Lenino, miał potwierdzać, że to dzięki tym walkom Polska jest krajem komunistycznym. Na niespójność całego przedsięwzięcia nakłada się fakt, że obraz części prowadzonych walk został na potrzeby kultury pamięci zmitologizowany, by nie powiedzieć – zakłamany²⁰⁷.

Pomniki te stały się też ważnym motywem pocztówek, które w istotny sposób przyczyniały się do popularyzacji motywów wojennych. Oto kilka przykładów:

²⁰² *Spółeczeństwo Białegostoku w hołdzie żołnierzom – obrońcom i wyzwolicielom*, „Gazeta Białostocka” 8 października 1973, s. 1.

²⁰³ *Przed Dniem Wojska Polskiego. W hołdzie bohaterskim żołnierzom kampanii wrześniowej. Odsłonięcie pomnika w Bykowcach*, „Nowiny Rzeszowskie” 11 października 1971, s. 1.

²⁰⁴ *Odsłonięto pomnik Bohaterów Bitwy pod Mokrą*, „Gazeta Częstochowska” 13–15 maja 1975, s. 1.

²⁰⁵ *Odsłonięcie pomnika w Komańczy*, „Nowiny Rzeszowskie” 2 września 1974, s. 1 i 2.

²⁰⁶ *Spółeczeństwo Białegostoku w hołdzie żołnierzom – obrońcom i wyzwolicielom*, „Gazeta Białostocka” 8 października 1973, s. 2.

²⁰⁷ Zob. Natalia Filinowicz, *Pomnik Obrońców Białegostoku – próba kreowania pamięci zbiorowej przez władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, w: Natalia Filinowicz, Łukasz Radulski, Tomasz Wesołowski (red.), *Wrzesień 1939. Historiografia, pamięć, mity. Praca zbiorowa*, Muzeum Wojska w Białymstoku, Białystok 2019, s. 73–113. Autorka wskazuje ponadto, jak organizatorzy pomnika konsekwentnie budowali obraz zacieklej walk o obronę Białegostoku, mimo że walki te nie miały strategicznego znaczenia dla przebiegu kampanii wrześniowej.



Il. 31. Pocztówka z lat 70. XX wieku ukazująca pomnik Obrońców Białegostoku na Wysokim Stoczku, odsłonięty 7 października 1973

Źródło: zbiory Waldemara Czachura.



Il. 32. Pocztówka z lat 80. pokazująca pomnik Czynu Polaków w Szczecinie, odsłonięty 3 września 1979

Źródło: zbiory Waldemara Czachura.

Inną formą umasowienia i jednocześnie ożywiania pamięci o Wrześniu i II wojnie światowej był ustanowiony przez prezydium Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa „Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej” dla osób lub instytucji, które partia uznała za zasłużone w upamiętnianiu oraz badaniu i upowszechnianiu wiedzy na temat miejsc walk i męczeństwa narodu polskiego. Do 1988 roku przyznano łącznie około 4 tysięcy złotych i 7 tysięcy srebrnych medali²⁰⁸.



Il. 33. Medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”

Źródło: Wikipedia/domena publiczna (dostęp: 12.06.2022).

W upamiętnianiu września 1939 w latach 70. uwidaczniają się w prasie, inaczej niż w latach 60., perspektywa pacyfistyczna i działania na rzecz odprężenia. W gazetach częściej pojawiają się informacje, że „cała postępową ludzkość obchodzi rocznicę wybuchu II wojny światowej jako Międzynarodowy Dzień Pokoju. W tym roku jest on obchodzony pod znakiem umocnienia wszystkich postępowych sił świata i polityki odprężenia”²⁰⁹ lub że „1 września jest Międzynarodowym Dniem Walki Przeciwko Faszyzmowi”²¹⁰. Niewątpliwie w tych hasłach manifestuje się polityka

²⁰⁸ Stefan Oberleitner, *Polskie ordery, odznaczenia i niektóre wyróżnienia zaszczytne 1705–1990*, t. II: *Polska Rzeczpospolita Ludowa 1944–1990*, Wydawnictwo Kanion, Zielona Góra 1999, s. 234–236.

²⁰⁹ *Międzynarodowy Dzień Pokoju*, „Echo Krakowa” 1 września 1976, s. 2.

²¹⁰ *Oświadczenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju*, „Słowo Powszechne” 1 września 1977, s. 1.

odprężenia lat 70. XX wieku, w tym wzmożone działania na rzecz zakończenia wyścigu zbrojeń. W wydanym 1 września 1977 roku oświadczeniu członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju apelują o zaniechanie prac nad bronią jądrową i potępiają wszystkie te siły, które sprzeciwiają się polityce odprężenia²¹¹. Dwa lata później, w 1979 roku, Polskę odwiedził przewodniczący Światowej Rady Pokoju Romesh Chandra, który uczestniczył w oficjalnych obchodach 40. rocznicy wybuchu II wojny światowej²¹². W tym kontekście PAX we współpracy z Chrześcijańskim Stowarzyszeniem Społecznym oraz Kołem Posłów „Znak” zorganizował międzynarodową konferencję „Chrześcijanin a odpowiedzialność za pokój”, w której wzięli udział uczestnicy ze Wschodu i Zachodu Europy oraz USA²¹³. Celem konferencji była dyskusja nad wychowaniem społeczeństw w duchu pokoju.

Wracając do narzucanej przez władze komunistyczne specyfiki form i treści upamiętniania września 1939 w tym okresie, można stwierdzić, że oprócz dwóch szerzej tutaj opisanych wydarzeń obchody miały raczej szablonowy przebieg, a celem, który im przyświecał, o czym była już mowa, było już nie tyle ujednolicenie i ustabilizowanie, co umasowienie i emocjonalizacja, również na użytek edukacji. Wynikało to w dużej mierze z zadań edukacyjnych przewidzianych dla nowych pokoleń Polaków w okresie gospodarczej prosperity. Szczególnie uroczyście obchodzone rocznice września 1939 roku miały instrumentalny charakter. Władza komunistyczna wykorzystywała je bowiem głównie do celów wizerunkowych, a także do łagodzenia napięć społecznych, zwłaszcza że w tym okresie motyw Niemiec zachodnich jako zagrożenia dla Polski i pokoju na świecie świadomie wyciszono. W tym duchu, oprócz przywoływania utartych wcześniej treści narracji o wojnie, jej przyczynach, przebiegu i skutkach, rocznica była okazją do działań ekspresyjnych i apelatywnych. Miały one – choć były to zamierzenia implicytne – wskazywać pewne analogie między cierpieniem Polaków z okresu okupacji a możliwymi konsekwencjami niesubordynowanych zachowań obywateli zarówno w 1971, czyli rok po Grudniu 1970, jak i w 1979, dwa lata po Radomiu i Ursusie.

Za kolejne ważne novum tego okresu uznać można traktowanie pamięci o II wojnie światowej już nie jako należącej do domeny pamięci komunikacyjnej w ujęciu Jana Assmanna²¹⁴, czyli tej powstającej w wyniku codziennych interakcji, lecz jako części pamięci kulturowej, a więc ustalonej, sfunkcjonalizowanej, inscenizowanej i zmediatyzowanej, której treści kolejne pokolenia muszą nabywać poprzez rytuały. Temu służyła emocjonalizacja form upamiętniania, które miały stać się

²¹¹ Ibidem.

²¹² *Nigdy więcej Września, nigdy więcej wojny*, „Słowo Powszechne” 31 sierpnia 1979, s. 1.

²¹³ *Chrześcijanin a odpowiedzialność za pokój*, „Słowo Powszechne” 3 września 1979, s. 1 i 3.

²¹⁴ Jan Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. Anna Kryczyńska-Pham, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.

źródłem ideologicznie uformowanej wiedzy o przeszłości i warunkiem społecznej integracji. A chodziło przecież o integrację już nie tylko pokolenia doświadczonego wojną, ale przede wszystkim pokoleń wychowywanych w okresie powojennym. W ten sposób przemycano wzorce postaw patriotycznych. Zaznacza się to silnie w przemówieniu gen. Jaruzelskiego w 1971 roku:

Musimy zachować tę pamięć na zawsze, przekazywać ją z pokolenia na pokolenie, wzbogacać o nowe, płynące z aktualnej sytuacji i żywotnych potrzeb wnioski, pamięć ta niesie bowiem nauki wciąż żywotne, umacnia moralny kapitał narodu, jest jednym z czynników naszej siły, hartu i odporności²¹⁵.

Koniec lat 70. XX wieku uznać można również za moment, w którym dochodzi do przełamania monopolu państwa na narrację o Wrześniu i II wojnie światowej. Ma to silny związek z rodzącą się wówczas opozycją demokratyczną w Polsce²¹⁶. W 1979 roku oprócz oficjalnych obchodów w Gdańsku i innych miastach Polski organizowano też takie o charakterze alternatywnym. To właśnie 1 września 1979 roku ogłoszono powstanie Konfederacji Polski Niepodległej (KPN) – pierwszej od lat oficjalnej partii opozycyjnej w krajach bloku wschodniego z Leszkiem Moczulskim na czele²¹⁷. Jej założyciele uważali, że w wyniku narastającego chaosu politycznego i gospodarczego w PRL, na skutek przełamania po pierwszej wizycie Jana Pawła II w Polsce bariery psychologicznej, która wcześniej nie pozwalała otwarcie sprzeciwiać się władzy, a także narastającego zapotrzebowania społecznego na zorganizowane działania niepodległościowe, należy powołać partię polityczną, która „wzywa, by złączyć siły i działania na rzecz odzyskania niezawisłości państwowości polskiej, której ustrój, władzę i charakter określą swobodnie wszyscy współobywatele”²¹⁸.

Tego dnia w Warszawie pojawiły się ogłoszenia informujące o mszy św. w Katedrze oraz o złożeniu kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza, które Służba Bezpieczeństwa (SB) usuwała. Inicjatorem „patriotycznej manifestacji” był w dużej mierze Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO)²¹⁹. Również mszę

²¹⁵ *Nad spiz trwalszy*, „Dziennik Bałtycki” 2 września 1971, s. 2.

²¹⁶ Florian Peters, *Revolution der Erinnerung. Der Zweite Weltkrieg in der Geschichtskultur des spätsozialistischen Polen*, Links-Verlag, Berlin 2016.

²¹⁷ Leszek Moczulski, założyciel KPN-u, wydał w 1972 roku książkę *Wojna polska 1939*; już sam jej tytuł wskazuje na alternatywny wobec komunistycznej ideologii sposób interpretacji września 1939. Mowa jest w niej o wojnie polskiej, a nie o wojnie obronnej czy kampanii wrześniowej. Moczulski, jak wskazują badacze, przede wszystkim otwarcie bronił decyzji polskiego dowództwa, a także wskazywał na udział ZSRR w ataku na Polskę. Książka szybko została wycofana w oficjalnym obiegu.

²¹⁸ *Akt KNP*, „Gazeta Polska” 10 września 1979, s. 1.

²¹⁹ Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela – polska centroprawicowa organizacja antykomunistyczna i niepodległościowa, powołana 25 marca 1977 roku. Więcej: Grzegorz Waligóra,

św., która rozpoczęła się o godz. 18.00, SB próbowała zakłócić, podobnie jak pochód z Katedry do Grobu Nieznanego Żołnierza. Jak podaje „Gazeta Polska”, organ prasowy KPN,

u bram Katedry wyrosły biało-czerwone sztandary. Ludzie się nie rozchodzą – pytają o pochód. Po flagi wyciągają się ręce młodzieży i dorosłych. [...] Tłum postępujący za wieńcem i sztandarami – rośnie. Jest zdecydowany i nieustępliwy. Jazgot z Placu Zamkowego [wywołany działaniami SB – przypis W.Cz.] zagłuszą słowa *Roty*. Pojawiają się ulotki obwieszczające powstanie Konfederacji Polski Niepodległej! [...] Dochodzimy do Placu Zamkowego: my – idący w Pochodzie jesteśmy jak taran, jak potęga, czujemy swoją siłę – i gotowość do przejścia siłą. [...] Widzowie imprezy sprzed Zamku Królewskiego tłumnie dołączają do nas; zatrzymują się pojazdy, idziemy ulicą, jezdnią i chodnikiem, ze śpiewem. Na Trębackiej zapalamy pochodnie. [...] Delegacje różnych ugrupowań opozycyjnych składają wieniec na płycie Grobu. Tragediom Wrześniowym poświęcamy minutę ciszy. Potem płynie Hymn Polski i znów *Rota*²²⁰.

W uroczystościach przy Grobie Nieznanego Żołnierza wzięło udział kilka tysięcy uczestników²²¹, jednak było wśród nich znacznie mniej osób ze struktur powołanej do życia partii KPN, niż planowano, ponieważ część została w przededniu uroczystości aresztowana. Do zebranych przemówił Józef Janowski, uczestnik ROPCiO, wskazując na tragedie wrześniowych agresji, a więc niemieckiej i sowieckiej, na fałszowanie historii przez propagandę komunistyczną oraz poniżanie Polaków przez niezgodne z interesami Polski rządy PZPR. Mówił: „Nie możemy nie pamiętać, że połowę krwawo walczącej z Niemcami Rzeczypospolitej załapał zdradziecko – i jakże krwawo – bolszewicka Rosja, że niezwykłymi tragediami okupiona przez nas II wojna światowa zakończyła się dla Polski nie zwycięstwem i wolnością, lecz przyniosła dalsze tragedie: terror, oraz trwające już 35 lat zniewolenie kraju i narodu”²²². Uczestnicy odśpiewali pieśń patriotyczno-kościelną *Boże, coś Polskę*, a Nina Milewska ogłosiła powstanie nowej partii – KPN.

ROPCiO wydał również *Oświadczenie*, datowane na 1 i 17 września 1979 roku, w którym ukazywano los Polski w kontekście paktu Ribbentrop-Mołotow oraz podkreślano moralny wymiar walki. Oto fragment tego dokumentu:

Przed 40-u laty hitlerowskie Niemcy i Związek Radziecki w wyniku uprzejmej zmywy zaatakowały Polskę z lądu, powietrza i morza. W obliczu agresji Polska postanowiła się bronić. Wychodziła bowiem z założenia, że niegodne ustępstwa i zniewolenie są

ROPCiO. *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006.

²²⁰ *Na Placu Piłsudskiego*, „Gazeta Polska” 10 września 1979, s. 2 i 3.

²²¹ „Opinia. Pismo Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela” 1979, nr 9–10–11, s. 82–83.

²²² *Na Placu Piłsudskiego*, „Gazeta Polska” 10 września 1979, s. 3 i 4.

złem większym niż wojna. Przegrana Kampania wrześniowa nie załamała Polaków. Poza granicami żołnierz polski walczył u boku Sprzymierzeńców, w kraju zaś tę samą walkę prowadziło społeczeństwo zorganizowane w Polsce Podziemnej. Walka ta godna jest najwyższej czci. To w dużej mierze jej zawdzięczamy, że pierwszy najeźdźca nie zamienił naszego narodu w krematoryjny popiół, drugi zaś nie ośmielił się zdegradować naszego państwa do rzędu jednej ze swych republik. Z tej walki czerpiemy moralną siłę w dążeniu do wolności i niepodległości – w zmienionym czasie, warunkach i sposobach. [...] Zatem wolność i niepodległość narodu okazuje się raz jeszcze warunkiem rozwoju. Właśnie dlatego 40 lat temu należało powiedzieć „nie”. Właśnie dlatego prawdę tę należy dziś upowszechniać. Właśnie dlatego w tę tragiczną rocznicę Polacy powinni przypomnieć światu, że demokracja i suwerenność są dla nich wartościami nadrzędnymi²²³.

Podobnie Ruch Młodej Polski w swoim piśmie „bratniak” prezentował wrzesień 1939 roku z jednej strony jako stan beznadziei, który traktuje się m.in. jako pochodną peerelowskiej propagandy prezentującej polskiego żołnierza jako bohatera, ale podległego nieudolnym rządowi II Rzeczypospolitej, a z drugiej strony jako obronę zagrożonej Europy i świata. Autorzy piszą, że Polska „pierwsza dostrzegła zgubę, jaka zagraża ludzkości ze strony tych ideologii [hitlerowskiej i stalinowskiej] i systemów politycznych. [...] Polska broniła niezwykłych praw każdego narodu: prawa do niepodległości, do samostanowienia, do wolności”²²⁴. Teksty utrzymane w podobnym tonie znajdujemy na łamach czasopisma „U Progu”. Według autora jednego z artykułów, opublikowanego w 1977 roku, Wrzesień to symbol „walki w obronie honoru” oraz motywacja, by nie rezygnować z myśli o suwerenności, „tak jak nasi ojcowie nie rezygnowali z jej obrony we wrześniu 1939 r.”²²⁵.

Tak pojmowany Wrzesień, czyli jako tragedia Polaków będąca skutkiem zmowy dwóch agresorów oraz jako bohaterska walka o prawdziwą wolność i niepodległość, legitymizował działania opozycji demokratycznej i wyznaczał ich polityczny cel. Istotna w tym procesie była inna niż w narracji komunistycznej próba uniwersalizacji wartości i postawy Polaków z Września i całej II wojny światowej. Celem takiej strategii było ukazanie polskiej walki jako zmagania o wartości europejskie, a tym samym ukazanie Polski jako części Zachodu, a nie Wschodu.

²²³ „Opinia. Pismo Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela” 1979, nr 9–10–11, s. 82–83, <https://encysol.pl/es/zasoby/prasa-ksiazki-i-broszur/opinia/21089,Numer-29-31.html> (dostęp: 25.04.2022).

²²⁴ *Polski wrzesień – 40 rocznica*, „Bratniak. Pismo Ruchu Młodej Polski” 1979, nr 19 (5), s. 3–4, <https://encysol.pl/es/zasoby/prasa-ksiazki-i-broszur/bratniak/20852,Numer-19.html> (dostęp: 25.04.2022).

²²⁵ „U Progu” 1977, nr 10, s. 7–8, <https://encysol.pl/es/zasoby/prasa-ksiazki-i-broszur/u-progu/21146,Numer-10.html> (dostęp: 25.04.2022).

Lata 80. – w poszukiwaniu nowych znaczeń i funkcji

Ostatni interesujący nas okres to lata 80. XX wieku, obejmujący takie wydarzenia, jak Sierpień 1980, powstanie Solidarności, wprowadzenie stanu wojennego, dwie wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce w 1983 i 1987 roku oraz przygotowania do okrągłego stołu na skutek załamania się politycznego i gospodarczego Polski i innych krajów bloku wschodniego. Strategie i treści upamiętniania września 1939 roku bazowały w tym czasie w dużej mierze na wypracowanych wcześniej i sprawdzonych metodach, jednak ze względu na sytuację w polityce wewnętrznej uległy pewnym modyfikacjom. Modyfikacje te wynikały z nowych wyzwań, przed jakimi stanęła władza komunistyczna na skutek powstania Solidarności, a wcześniej opozycji demokratycznej. Decydenci partyjno-polityczni szukali legitymizacji dla swych działań, których celem było zwalczanie Solidarności. Opozycja demokratyczna w PRL, jak było to widać w przywoływanych tekstach różnych ugrupowań antykomunistycznych, interpretowała wrzesień 1939 roku inaczej niż komuniści i, co więcej, czerpała z tych interpretacji moralne i polityczne inspiracje do działań opozycyjnych, pozbawiając władzę autentyczności jej argumentów.

Rok po podpisaniu porozumień sierpniowych i kilka miesięcy przed wprowadzeniem stanu wojennego władza komunistyczna nie zdecydowała się na organizację szeroko zakrojonych obchodów Września i na poziomie centralnym ograniczono się do uroczystej zmiany warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie oraz spotkania władz państwowych i partyjnych z kombatanami²²⁶, którym wręczono świeżo ustanowione, bo 3 lipca 1981 roku, medale „Za udział w wojnie obronnej 1939”. Były one wyrazem uznania dla osób, które brały czynny udział w, jak ją już wtedy określano, „wojnie obronnej” toczzonej przez Polskę z niemieckim najeźdźcą od 1 września do 6 października 1939 roku²²⁷. W ustawie argumentowano, że w ten sposób daje się „wyraz narodowej pamięci o wszystkich żołnierzach Wojska Polskiego i osobach cywilnych, którzy [sic!] zjednoczeni miłością Ojczyzny ofiarnie i mężnie stawili w 1939 roku czoła niemieckiej agresji, zapoczątkowując walkę narodowowyzwoleńczą, prowadzoną w koalicji antyhitlerowskiej, zakończoną wspólnym zwycięstwem nad niemieckim najeźdźcą”²²⁸. W przytoczonej argumentacji niczym w soczewce uwidacznia się ustabilizowana we wcześniejszych latach narracja o II wojnie światowej, a jednocześnie dziwić może jej inkluzywny wydźwięk, kiedy mowa jest o „wszystkich żołnierzach Wojska Polskiego” „zjednoczonych miłością Ojczyzny”. Nie jest to w żadnym razie zabieg przypadkowy. Dekoracja państwowymi odznaczeniami miała na celu poprawę

²²⁶ W hołdzie bohaterom Września, „Dziennik Łódzki” 2 września 1981, s. 1.

²²⁷ Ustawa z dnia 3 lipca 1981 r. o ustanowieniu medalu „Za udział w wojnie obronnej 1939”, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19810180084> (dostęp: 25.04.2022).

²²⁸ Ibidem.

wizerunku i złagodzenie napięć społecznych, zwłaszcza że po 1980 roku opozycja demokratyczna intensywnie dopominała się o przywrócenie prawdy historycznej na temat roli ZSRR w czasie wojny²²⁹.



Il. 34. Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939”, z 1981 roku

Źródło: Wikipedia/domena publiczna.



Il. 35. Przygotowania do uroczystości kościelno-patriotycznej 30 sierpnia 1981 roku. Mężczyźni instalują krzyż na mogile żołnierzy Westerplatte, który został usunięty w 1962 roku, przed czołgiem-pomnikiem T-34/76 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte

Źródło: Muzeum II Wojny Światowej.

²²⁹ Izabella Main, *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2004.

W inną strategię oddolnego upamiętniania września 1939 roku wpisywała się inicjatywa Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, jak podaje prasa, „podjęta wielkim wysiłkiem społecznym”, polegająca po pierwsze na opracowaniu dokumentacji „baz miejsc spoczynku poległych na polu chwały”, zwłaszcza że „na terenie kraju pochowano 67.177 żołnierzy Września, w tym kilku generałów i 3.300 oficerów. Udokumentowano, przywracając trwałej pamięci 1.900 miejsc żołnierskiej śmierci”. Po drugie chodziło o tworzenie izb pamięci narodowej. Uznawano, że „akcja tworzenia izb pamięci narodowej powinna być kontynuowana, a formy i treści służące motywom ich patriotycznego oddziaływania, wzbogacane”²³⁰.



Il. 36. Afisz informujący o mszy świętej na Westerplatte 30 sierpnia 1981 roku

Źródło: domena publiczna.

²³⁰ Obchody 42 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, „Dziennik Łódzki” 1 wrześ-
 nia 1981, s. 1 i 2.



Il. 37. Warta honorowa żołnierzy Wojska Polskiego, harcerzy i weteranów wojennych oraz złożenie kwiatów przy mogile żołnierzy Westerplatte z nowo postawionym krzyżem, który zasłania czołg, Westerplatte. Interesująca jest aranżacja mogiły. Flaga Polski jest łącznikiem porządku polityczno-militarnego i symboliki religijnej, 30 sierpnia 1981

Źródło: Muzeum II Wojny Światowej.



Il. 38. Poświęcenie sztandaru NSZZ Solidarność Portu Gdańskiego przez biskupa gdańskiego Lecha Kaczmarka w trakcie obchodów 42. rocznicy wybuchu II wojny światowej i uroczystości przywrócenia krzyża na mogile żołnierzy Westerplatte, usuniętego przez komunistów w 1962 roku, 30 sierpnia 1981

Źródło: PAP, fot. Stefan Kraszewski.



Il. 39. Msza święta na Cmentarzyku Poległych Obrońców Westerplatte w ramach obchodów 42. rocznicy wybuchu II wojny światowej z okazji przywrócenia krzyża na Westerplatte. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele Solidarności z Lechem Wałęsą na czele

Źródło: Muzeum II Wojny Światowej.

Brak oficjalnych uroczystości państwowych na Westerplatte w 1981 roku wykorzystała Solidarność. Jej przedstawiciele na fali wywalczonej czasowo wolności zdecydowali się na przywrócenie usuniętego 1962 roku betonowego krzyża na cmentarzu westerplatteczków²³¹. W niedzielę 30 sierpnia, czyli także w pierwszą rocznicę podpisania porozumień sierpniowych²³², zorganizowano przy współudziale diecezji gdańskiej uroczystość religijno-patriotyczną. Podczas mszy polowej celebrowanej przez biskupa gdańskiego Lecha Kaczmarka poświęcono przywrócony krzyż, a także sztandar portowej Solidarności. W uroczystości wzięło udział, jak podaje „Słowo Powszechne”, około 30 westerplatteczków, inni kombatanci, duchowieństwo, liczni przedstawiciele Solidarności z Lechem Wałęsą na czele²³³, a media pisały o „wielotysięcznym tłumie”²³⁴ i uroczystości patriotyczno-religijnej na Westerplatte²³⁵.

²³¹ Florian Peters, *Revolution der Erinnerung...*

²³² 30 sierpnia to rocznica porozumienia szczecińskiego, porozumienia w Gdańsku podpisano 31 sierpnia 1980 roku.

²³³ *Uroczystość religijno-patriotyczna na Westerplatte*, „Słowo Powszechne” 31 sierpnia 1981, s. 3.

²³⁴ *Patriotyczno-religijna uroczystość na Westerplatte*, „Dziennik Bałtycki” 31 sierpnia 1981, s. 1.

²³⁵ *Patriotyczno-religijne uroczystości*, „Dziennik Polski” 31 sierpnia 1981, s. 1.

Wydarzenie to odbiło się głośnym echem nie tylko w mediach katolickich; wywołało też debatę na temat możliwej symbiozy symboli chrześcijańskich i militarnych²³⁶. Stało się również precedensem i zapowiadało pewien sposób zawłaszczania przestrzeni publicznej przez Kościół katolicki w reakcji na jego wcześniejsze usuwanie z niej przez władze komunistyczne. Symbol Westerplatte nabierał przez to znaczenia, które było bliskie dużej części społeczeństwa, a przede wszystkim westerplaczykom.



Il. 40. Uroczystość odsłonięcia Pomnika Armii „Poznań” z udziałem władz państwowych i partyjnych, 1 września 1972. Na pomniku widnieje napis: „Starali się wykonać w 1939 roku niewykonalny obowiązek: Obronę Polski”

Źródło: cyryl.poznan.pl, fot. Jerzy Miecznikowski.

Rok później, w 1982 roku, już w stanie wojennym, władza komunistyczna zdecydowała się na zorganizowanie uroczystych obchodów Września w Poznaniu, podczas których odsłonięto pomnik Armii „Poznań” oraz udekorowano pośmiertnie jej dowódcę, generała Tadeusza Kutrzebę, Krzyżem Komandorskim Orderu Virtuti Militari. Kutrzeba reprezentował stygmatyzowaną ciągle II Rzeczpospolitą, dlatego przyznanie mu odznaczenia stanowiło polityczny kompromis, gdyż było próbą neutralizacji napięć związanych z działalnością „Solidarności”. Również i ta rocznica została wykorzystana jako okazja do wystosowania apelu do polskiego społeczeństwa i jednocześnie dowartościowania armii jako fundamentu stabilności państwa. Według Henryka Jabłońskiego, przewodniczącego Rady Państwa, który

²³⁶ Czołg i krzyż, „Tygodnik Powszechny” 13 września 1981, s. 1, zob. też: *O współlistnieniu symboli pamięci narodowej*, „Słowo Powszechne” 29–30 sierpnia 1981, s. 1; *Patriotyczno-religijne uroczystości*, „Dziennik Polski” 31 sierpnia 1981, s. 4.

wygłaszał podczas uroczystości w Poznaniu przemówienie, Wrzesień był już nie tylko symbolem „patriotyzmu, męstwa i poświęcenia”²³⁷ jak w dotychczasowej narracji, ale także znakiem „bohaterskiego zjednoczenia całego polskiego ludu”²³⁸. Odwołanie się do umiejętności wzniesienia się Polski wrześniowej ponad ostre konflikty społeczne i zjednoczenia w obronie swego państwa, co miało zaimponować światu heroicznym trudem, zostało użyte jako argument na rzecz zaniechania dalszych podziałów społecznych, aby – jak mówił Jabłoński – „opanować bolesne rozdarcia, aby zjednoczyć się dla wspólnego dobra, dla uzdrowienia stosunków wewnętrznych, dla wspólnej walki o zapewnienie bezpiecznej egzystencji naszemu państwu”²³⁹. Jak słusznie stwierdza Tomasz Leszkowicz,

podkreślanie zgody narodowej i wspólnego działania w obliczu śmiertelnego zagrożenia ojczyzny to jasne połączenie wątków historycznych ze współczesnymi. [...] Kryzys lat 1980–1981 miał więc być podobnym zagrożeniem ojczyzny jak atak niemiecki w 1939 r., a nawoływanie do jedności miało wspomóc jego przezwycięzenie. Dziedzictwo bohaterów wrześniowych stanowiło naukę dla ich dzieci i wnuków oraz mobilizowało wszystkich do wyłożonej pracy²⁴⁰.

Podobna argumentacja dominowała w przemówieniach i relacjach medialnych w kolejnym, 1983 roku, kiedy to władze zdecydowały się na organizację uroczystości centralnych na placu Zamkowym w Warszawie. Przybrały one formę wielkiej manifestacji pokojowej oraz widowiska „Warszawski Wrzesień” i silniej niż w poprzednich latach, eksponowały udział obywateli, zamiast przedstawicieli władzy czy wojska. Nie bez znaczenia był również brak przemówień prominentnych

²³⁷ Przemówienie H. Jabłońskiego w Poznaniu, „Trybuna Ludu” 2 września 1982, s. 3.

²³⁸ Ibidem.

²³⁹ Ibidem. Tego typu analogie wydają się typowe dla interesującego nas okresu i wykorzystywania obrazów przeszłości do legitymizowania teraźniejszości. Implicytnie stygmatyzując Solidarność, wskazuje się na potencjalne konsekwencje niestabilnej sytuacji politycznej w kraju, przywołując motyw upadku I Rzeczypospolitej: „Jest też i inna próba interpretacji historii, przyjmująca założenie, że to nie my, nie nasi przywódcy, lecz czynniki zewnętrzne sprzysięgły się i przegraliśmy. Już przed stu laty historycy ten spór rozstrzygnęli, zadając w związku z rozbiorem Polski zasadne pytanie – czy rozkład wewnętrzny kraju, anarchia, nieudolna polityka rządzących, nie stanowiły wystarczającej zachęty dla zaborców? Podsyłali tę anarchię pieniędzmi, to prawda, ale i prawdą jest, że znajdowali u nas chętnych jurgieltników” (*Wrzesień po 43 latach*, „Dziennik Łódzki” 1 września 1982, s. 3).

²⁴⁰ Tomasz Leszkowicz, *Obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej jako element polityki pamięci historycznej PZPR w latach 1982–1983*, w: *Letnia Szkoła historii najnowszej 2011*, t. V: *Referaty*, red. Przemysław Gasztold-Seń, Łukasz Kamiński, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2012, s. 150–159, <http://polska1918-89.pl/pdf/obchody-rocznicy-wybuchu-ii-wojny-swiatowej-jako-element-polityki-pami,4607.pdf> (dostęp: 25.04.2022).

dygnitarzy partyjnych podczas obchodów. Do zgromadzonych przemawiał gość honorowy, przewodniczący Światowej Rady Pokoju, Romesh Chandra, który w Polsce gościł już w 1979 roku.

Na początku lat 80. prasa PRL publikowała także informacje na temat szeroko pojętej działalności ruchu pokojowego. W 1981 roku Ogólnopolski Komitet Pokoju oraz Polski Społeczny Komitet Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wydały wspólne oświadczenie, a w nim podkreślano polski wkład w kształtowanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i konieczność odstąpienia USA od produkcji broni neutronowej²⁴¹. W 1982 roku „Dziennik Łódzki” pisał o X Światowym Kongresie Związków Zawodowych, który ustanowił 1 września dniem działania związkowego na rzecz pokoju²⁴². Rok później Światowa Rada Pokoju uhonorowała miasto Wrocław tytułem „Miasta Pokoju”²⁴³, w Warszawie otwarto w Zachęcie wystawę „Polski plakat polityczny w obronie pokoju”, a PAX zorganizował konferencję pod hasłem „Nigdy więcej wojny”, podczas której przemawiał m.in. wiceprzewodniczący Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej NRD, Wolfgang Heyl²⁴⁴.

Rytuały upamiętniania Września w latach 80. XX wieku wyglądały bardzo podobnie jak we wcześniejszym okresie. W Warszawie i wielu innych miastach w Polsce odbywały się manifestacje pokojowe, składano kwiaty i wieńce pod pomnikami i w miejscach niemieckich zbrodni. Na Westerplatte jak w latach 70. miejsce miała promocja uczniów trójmiejskich szkół ponadpodstawowych, a przewodniczący Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (PRON)²⁴⁵ Walenty Milenuszkin zwrócił się do młodzieży tymi słowami: „Wy – nasza młodzieży – jesteście spadkobiercami chwały i wielkich tradycji. Bądźcie godni tego w nauce i pracy”²⁴⁶. Młodzież szkolna z hasłem „Tobie Polsko niech służą nasze gorące serca” oraz ta zgrupowana wokół Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP), a także członkowie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP), Związku Młodzieży Wiejskiej (ZMW) czy Zrzeszenia Studentów Polskich (ZSP),

²⁴¹ *Pamiętając o Wrześniu*, „Dziennik Polski” 31 sierpnia 1981, s. 2.

²⁴² *Światowy Dzień Pokoju*, „Dziennik Łódzki” 1 września 1982, s. 1.

²⁴³ *Wrocław uhonorowany tytułem „Miasta Pokoju”*, „Dziennik Bałtycki” 2 września 1983, s. 1.

²⁴⁴ *Nigdy więcej wojny*, „Słowo Powszechne” 2–4 września 1983, s. 1.

²⁴⁵ W 1982 roku utworzono nową organizację, Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego (PRON), odpowiedzialną za propagandowe wykazanie powszechnego poparcia społeczeństwa polskiego dla władzy komunistycznej w Polsce; stała się ona aktywnym podmiotem działającym na polu upamiętnień, w tym upamiętnień września 1939 roku.

²⁴⁶ *Wielka manifestacja gdańskiej młodzieży na Westerplatte*, „Dziennik Bałtycki” 2 września 1983, s. 1.

w tym studenci, stawali się już od lat 60. istotnymi uczestnikami obchodów²⁴⁷. W latach 80. jednak w sposób szczególny podkreślano rolę młodego pokolenia.

Innym przykładem włączania młodzieży w obchody Września było uroczyste świętowanie inauguracji roku szkolnego, w tym uroczystość w wybranej szkole z udziałem przedstawicieli najwyższych władz. I tak centralna inauguracja roku szkolnego 1984/1985 odbyła się w nowo wybudowanej szkole podstawowej w Koszalinie, z udziałem ministra oświaty i wychowania prof. Bolesława Farona, ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Stanisława Kukuryki, a także jednego z sekretarzy KC PZPR. W przemówieniach nawiązywano, i był to



Il. 41. Manifestacja pokojowa młodzieży zorganizowana z okazji rozpoczęcia roku szkolnego i rocznicy wybuchu II wojny światowej przy pomniku Patriotów w Tczewie. Pominik został odsłonięty 1 września 1961 roku. Na zdjęciu widać moment ślubowania uczniów klas pierwszych szkół ponadpodstawowych. Tczew, 1 września 1984

Źródło: PAP, fot. Janusz Uklejewski.

²⁴⁷ Już we wspomnianych wyżej przewodnikach po miejscach walk i męczeństwa pisano, że „ponad 30 procent naszego narodu – to młodzież, która wyrosła i wychowuje się w warunkach pokoju, dla której lata koszarnej okupacji, lata bohaterskich i tragicznych zmagających z najeźdźcą o wolność i godność człowieka należą do historii. Przewodnik ma właśnie m.in. za zadanie poprowadzić tę młodzież ku miejscom, gdzie toczyły się bitwy i potyczki z hitlerowskim okupantem, gdzie znajdują się masowe groby zamordowanych przez faszystów, gdzie odbywały się egzekucje lub zbrodnie ludobójstwa, wszędzie tam, gdzie Polacy płacili za umiłowanie Ojczyzny najwyższą cenę – cenę życia”. *Przewodnik...*, s. 6.

często praktykowany zwyczaj, do rocznicy września czy też do pełnej poświęcenia postawy nauczycieli tajnego nauczania w czasie okupacji²⁴⁸. Na uroczystości z okazji rozpoczęcia roku szkolnego zapraszano weteranów kampanii wrześniowej oraz innych żołnierzy walczących w czasie II wojny światowej²⁴⁹. Uczniowie pierwszych klas składali wówczas uroczyste ślubowanie i odczytywali Apele o Pokój. Teksty ślubowania i apele odwoływały się do historii Września, jak wynika z relacji prosowej z Tczewa, Starogardu Gdańskiego, Pucka i Wejherowa²⁵⁰.

45. rocznicę Września obchodzono w Polsce wyjątkowo doniośle, głównie dlatego, że świętowano wtedy również 40-lecie powstania PRL i łączono symbolikę obu uroczystości. Centralne obchody odbyły się 31 sierpnia 1984 roku w Warszawie. Jak podaje „Trybuna Ludu”, „Z bolesnych i tragicznych dni 1939 r. naród polski wyciągnął właściwe wnioski: dzięki nim, po berlińskim zwycięstwie, którego owocem stała się wolna, socjalistyczna Polska, w sojuszu z bratnimi krajami żyjemy w pokoju już blisko cztery dziesięciolecia”²⁵¹. Głównym punktem programu było złożenie urny z sercem Tadeusza Kościuszki w Kaplicy na Zamku Królewskim w Warszawie oraz, jak relacjonowała „Trybuna”, przekazanie społeczeństwu polskiemu Zamku Królewskiego po trzynastu latach odbudowy jako symbolu ciągłości historycznej i dążeń patriotycznych narodu²⁵². W uroczystościach wzięli udział przede wszystkim przedstawiciele władz państwowo-partyjnych z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów i generałem Armii Wojciechem Jaruzelskim oraz przewodniczącym Rady Państwa i jednocześnie prezesem Rady Naczelnej ZBoWiD-u, prof. Henrykiem Jabłońskim. Obecni byli również biskup pomocniczy i wikariusz generalny Archidiecezji Warszawskiej Jerzy Modzelewski. Henryk Jabłoński nawiązał w swoim wystąpieniu do krytyki elit sanacji przy jednoczesnym dowartościowaniu żołnierza, jego odwagi i poświęcenia:

Wojna obronna we wrześniu – mimo wszystko, co wiemy o jej fatalnym przygotowaniu, o błędach w centralnym dowodzeniu – stanowi jedną z najchlubniejszych kart dziejów oręża polskiego. Żołnierz polski dał w niej bowiem najwyższej miary dowody patriotyzmu, męstwa i poświęcenia²⁵³.

Połączenie dwóch porządków interpretacyjnych: często wykorzystywanej przy obchodach Września narracji dotyczącej napaści Niemiec na Polskę i wybuchu II

²⁴⁸ *Centralna inauguracja nowego roku szkolnego*, „Głos Pomorza” 3 września 1984, s. 1 i 3.

²⁴⁹ *Obchody 45 rocznicy września 1939*, „Nowiny” 3 września 1984, s. 1.

²⁵⁰ *Pokojowe manifestacje młodzieży w województwie gdańskim*, „Dziennik Bałtycki” 3 września 1984, s. 2.

²⁵¹ *Ich ofiara nie poszła na marne*, „Trybuna Ludu” 3 września 1984, s. 1.

²⁵² *Zamek Królewski przekazany społeczeństwu*, „Trybuna Ludu” 1–2 września 1984, s. 1.

²⁵³ *Ibidem*, s. 2.

wojny światowej oraz tej na temat oddania Zamku Królewskiego z sercem Tadeusza Kościuszki miało służyć – w duchu narodowej legitymizacji – ukazaniu PRL jako kontynuatorki polskiej tradycji²⁵⁴. Jak konkluduje Jabłoński, w celu zrozumienia miejsca PRL „w ciągu ponad tysiącletnich przemian nie wystarczy ograniczyć się do stwierdzenia, że jest to nowe, nigdy przedtem nie istniejące, ludowe państwo. To oczywista prawda, ale jest ono równocześnie zaprzeczeniem i kontynuacją przeszłości. To tylko pozornie brzmi jak paradoks”²⁵⁵. Zniszczony przez Niemców i odbudowany przez władze komunistyczne Zamek Królewski w Warszawie urastał w tym kontekście do symbolu, jak twierdził Jabłoński, „serdecznej więzi z tradycją narodu, wielkiego zwycięstwa nad ludobójczym faszyzmem, naszego umiłowania pokoju i pracy dla dalszego rozwoju ojczystej kultury, a zarazem czujności wobec wszystkiego, co tej pracy grozi lub grozić może”²⁵⁶.

Sama postać Tadeusza Kościuszki wykorzystana została jako symbol na dwóch poziomach. Po pierwsze w ten sposób, że wskazywano na insurekcję kościuszkowską, której przypisywano istotny wpływ na rozwój myśli politycznej i lewicowego ruchu wolnościowego. Miał on się wyrażać przede wszystkim w walce mas ludowych i radykalizmie społecznym, a także w programie reform społecznych. Po drugie odwoływano się do I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, utworzonej w maju 1943 roku w ZSRR, która nawiązywać miała do wyżej wymienionych tradycji, a „jej szlak bojowy od Lenino do Berlina był ukoronowaniem szczytnych kościuszkowskich ideałów niepodległej i sprawiedliwej Polski”²⁵⁷. Pomijano jednak przy tym fakt, że insurekcja kościuszkowska skierowana była nie tylko przeciwko Prusom, ale także przeciwko Rosji.

W wielu miastach Polski organizowano uroczystości upamiętniające 1 września. Te z udziałem władz odbyły się w Chełmie i połączono je z promocją podchorążych absolwentów Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii im gen. Józefa Bema na pierwszy stopień oficerski. Również w tym wypadku mamy do czynienia z łąčeniem kilku wątków. W gmachu szkoły w Chełmie, jak twierdziła propaganda komunistyczna, 22 lipca 1944 roku miał zostać ogłoszony Manifest PKWN (Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego), symbol narodzin PRL, a w rzeczywistości zwieńczenie przygotowań do przejęcia kontroli nad Polską przez siły w pełni zależne od Moskwy. W odwołaniu do narodzin komunistycznej Polski oraz do dorobku Szkoły Oficerskiej Artylerii w 40-lecie jej powołania w kontekście 45. rocznicy wybuchu II wojny światowej przemawiający podczas uroczystości gen.

²⁵⁴ Marcin Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2001.

²⁵⁵ *Zamek Królewski przekazany społeczeństwu*, „Trybuna Ludu” 1–2 września 1984, s. 1.

²⁵⁶ Ibidem.

²⁵⁷ *Przebieg uroczystości*, „Trybuna Ludu” 1–2 września 1984, s. 2.

Wojciech Jaruzelski widział szansę na legitymizację tezy, że „Polska musi być silna mocą socjalistycznego państwa, narodowego oręcza i niezawodnych sojuszków”²⁵⁸. W przemówieniu ponownie zwrócono uwagę na osamotnienie Polski w Europie w latach międzywojennych i krótkowzroczną politykę zagraniczną II RP, stawiającą na „papierowe sojusze”, oraz na fakt, że wyciągnięto z tej sytuacji właściwe wnioski i postawiono na budowanie socjalizmu w Polsce w sojuszu z ZSRR; poruszono także kwestię bezpieczeństwa Polski i Europy w kontekście amerykańskiej „antykomunistycznej krucjaty”. W tym kontekście pojawił się też motyw niemiecki:

W militarnej neokolonizacji zachodniej Europy przez Stany Zjednoczone pierwszoplanową rolę odgrywa Republika Federalna Niemiec. Działające w niej wpływowe siły wskrzeszają widmo zaborczego pangermanizmu. Jak pas transmisyjny przenoszą na grunt europejski koncepcje amerykańskich strategów. Stwarzając fikcyjny problem milionowej „mniejszości” niemieckiej w Polsce, usiłują dokonać jak gdyby rozbioru etnicznego naszego kraju²⁵⁹.

I dalej:

Ale Polska nie jest pokornym petentem. Nie oczekuje „nagród za dobre sprawowanie”. Ma natomiast prawo oczekiwać wyrównania strat poniesionych i krzywd doznanych przez ostatnie lata²⁶⁰.

Rocznice Września wykorzystano również do ataku na Solidarność, określaną jako „kontrrewolucyjna prawica” depczącą socjalistyczne intencje porozumień sierpniowych, i przestrzegano, że hasło „Nigdy więcej Września” oznacza tyle co „nigdy więcej wewnętrznej słabości”; miała to być swego rodzaju legitymizacja działań na rzecz bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego.

Tego samego dnia w Warszawie odbyły się uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza oraz przy pomniku Bohaterów Warszawy. O godz. 12.00 w całym kraju zawyły syreny na znak uczczenia bohaterów Września minutą ciszy, a chwilę później przed Grobem Nieznanego Żołnierza odegrano hymn państwowy i złożono kwiaty oraz wieńce. W uroczystościach oprócz władz partyjno-państwowych Polski, władz miasta Warszawy i mieszkańców Warszawy wzięły udział również delegacje organizacji kombatanckich, społecznych i młodzieżowych, takich jak ZBoWiD, Liga Obrony Kraju (LOK), Związek Inwalidów Wojennych, Związek Ociemniałych Żołnierzy, Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych, PRON, Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP), Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW),

²⁵⁸ *Przemówienie Zwierzchnika Sił Zbrojnych PRL gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, „Trybuna Ludu” 3 września 1984, s. 3.*

²⁵⁹ *Ibidem.*

²⁶⁰ *Ibidem.*

Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), Zrzeszenie Studentów Polskich (ZSP) oraz, podobnie jak w latach 70., przedstawiciele stołecznych zakładów pracy. Skład delegacji w uroczystościach wojewódzkich kształtował się bardzo podobnie. W trakcie uroczystości, jak w latach wcześniejszych, odbyły się zmiana warty honorowej, prezentacja pocztów sztandarowych, a także odegranie i/lub odśpiewanie hymnu narodowego, a w niektórych sytuacjach, co było już też praktykowane w poprzednich okresach, *Międzynarodówki czy Roty*.

W Gdańsku, w tym na Westerplatte, uroczystości miały bardzo podniosły i patetyczny charakter. Jak donosił „Dziennik Bałtycki”, o 12.00 rozległ się dźwięk syren okrętowych, na Westerplatte kompania honorowa Marynarki Wojennej zaprezentowała broń, a na plac przed pomnikiem Obronców Wybrzeża wbiegła sztafeta młodzieżowa z Technikum Budowy Okrętów z zapalonymi przy grobie majora Sucharskiego pochodniami, które przekazano siedmiu obrońcom Westerplatte, a ci zapalili siedem zniczy, symbol siedmiu dni heroicznej obrony²⁶¹. Odbyło się ślubowanie młodzieży Trójmiasta, która przyrzekała, że „strzec będzie honoru Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dbać o dobre imię swej szkoły, rzetelną nauką, społeczną aktywnością, prawością charakteru służyć socjalistycznej Ojczyźnie”²⁶². W uroczystościach w Gdańsku uczestniczyli również konsulowie NRD oraz ZSRR.

W godzinach popołudniowych w mieście odbyła się manifestacja pokojowa, a jej uczestnicy wystosowali apel o pokój: „Pragniemy żyć i uczyć się w pokoju, a w przyszłości służyć pracą swoich rąk i umysłów naszej socjalistycznej Ojczyźnie – Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”²⁶³. Słowo „pokój” w tym kontekście, podobnie jak pod koniec lat 70. i na początku 80., wiązało się nie tyle z zapobieganiem zagrożeniu z zewnątrz, co z walką z rzekomym niebezpieczeństwem wewnętrznej destabilizacji politycznej i społecznej w PRL.

Apel do narodów, rządów i parlamentów oraz związków zawodowych całego świata w sprawie utrzymania pokoju i przeciwstawiania się siłom wzmagającym międzynarodowe napięcia wystosowali polscy związkowcy zgromadzeni na wyjazdowym posiedzeniu organizacji związkowych w Gdańsku²⁶⁴, obradujący w Warszawie komitet kierowniczy Światowego Związku Miast Męczeńskich i Miast Pokoju²⁶⁵, a także polscy dziennikarze²⁶⁶.

Oto kilka przykładów, jak obchodzono rocznicę Września w innych miastach. W Słupsku złożono kwiaty i zapalono znicze przed pomnikiem Wdzięczności²⁶⁷,

²⁶¹ *Bohaterom – hołd, światu – pokój*, „Dziennik Bałtycki” 3 września 1984, s. 2.

²⁶² Ibidem.

²⁶³ *Apel o pokój*, „Dziennik Bałtycki” 3 września 1984, s. 1.

²⁶⁴ *Związkowy głos pokoju*, „Dziennik Bałtycki” 3 września 1984, s. 2.

²⁶⁵ *Apel z Warszawy do miast świata*, „Dziennik Ludowy” 1–2 września 1979, s. 2.

²⁶⁶ *Uczyrmy wszystko, aby zachować pokój*, „Dziennik Ludowy” 31 sierpnia 1979, s. 1 i 2.

²⁶⁷ *Pokojowa manifestacja mieszkańców Słupska*, „Głos Pomorza” 3 września 1984, s. 1 i 2.

w Radomiu uroczystości odbyły się na cmentarzu na Firleju, w Kielcach pod pomnikiem Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne miała miejsce manifestacja antywojenna²⁶⁸, w Rzeszowie oddano hołd bohaterom Września pod pomnikiem Walk Rewolucyjnych, w którym uczestniczyła 10-tysięczna rzesza uczniów, weteranów i żołnierzy²⁶⁹, w Krakowie na placu Matejki, przy Grobie Nieznanego Żołnierza, u stóp pomnika Grunwaldu mieszkańcy upamiętnili bohaterów Września, w Szczecinie złożono kwiaty przy pomniku Wdzięczności²⁷⁰, w Białymstoku przy pomniki Bohaterów Ziemi Białostockiej oraz przy pomniku Obrońców Białegostoku²⁷¹, w Katowicach przy Pomniku Powstańców Śląskich²⁷², w Poznaniu pod Pomnikiem Armii „Poznań”²⁷³, w Opolu pod pomnikiem Bojowników o Wolność Śląska Opolskiego²⁷⁴, a we Wrocławiu na cmentarzu żołnierzy Wojska Polskiego na Grabiszynie²⁷⁵.

W kolejnych latach, aż do 1988 roku, uroczystości w Warszawie, Gdańsku i innych miastach przebiegały bardzo podobnie. Odbywały się manifestacje pokojowe i/lub patriotyczne, wiece, apele poległych, przy pomnikach i mogiłach żołnierzy września składano kwiaty i wieńce. 1 września, zazwyczaj o godzinie 12.00, organizowano symboliczną minutę ciszy przy wyjących syrenach, odsłaniano kolejne pomniki²⁷⁶ lub tablice pamiątkowe²⁷⁷ – takie były formy upamiętniania i oddawania hołdu, jak podawała prasa w latach 80., „poległym i pomordowanym przez niemieckiego okupanta” lub „w czasie II wojny światowej”. Jeśli chodzi o katalogowanie ofiar, to na pierwszym miejscu w przemówieniach i relacjach medialnych pojawiali się zazwyczaj żołnierze, określani jako żołnierze Września, dalej Polacy walczący przeciwko najeźdźcy na Zachodzie i w okupowanym kraju, ofiary hitlerowskiego ludobójstwa w niemieckich obozach zagłady oraz ci, którzy uczestniczyli w szturmie na Berlin, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego.

²⁶⁸ *Obchody 45 rocznicy Września i wybuchu II wojny światowej*, „Słowo Ludu” 3 września 1984, s. 1 i 2.

²⁶⁹ *Antywojenne manifestacja w Rzeszowie*, „Nowiny” 3 września 1984, s. 1.

²⁷⁰ *W rocznicę Września*, „Kurier Szczeciński” 3 września 1984, s. 1.

²⁷¹ *Hołd bohaterom – pokój żyjącym dziś*, „Gazeta Współczesna” 3 września 1984, s. 1 i 2.

²⁷² *Hołd bohaterom, pokój żyjącym dziś*, „Trybuna Robotnicza” 3 września 1984, s. 1 i 2.

²⁷³ *W 45 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę*, „Gazeta Poznańska” 1–2 września 1984, s. 1.

²⁷⁴ *W rocznicę Września*, „Trybuna Opolska” 1–2 września 1984, s. 1.

²⁷⁵ *W 45 rocznicę tragicznego Września*, „Wieczór Wrocławia” 3 września 1984, s. 1.

²⁷⁶ Na przykład Pomnik Harcerzy Września w Katowicach odsłonięty został 4 września 1983, Pomnik Żołnierzom Września 1939 w Tomaszowie Lubelskim 1 września 1984, a Pomnik Poległym w Obronie Ojczyzny w Częstochowie 1 września 1985 roku.

²⁷⁷ Andrzej Tadeusz Tyszką, *Pamięć utrwalona. Wojna 1939–1945 na tablicach kościołów* Warszawy, Michalineum – Rada Ochrony Walk i Męczeństwa, Warszawa – Kraków 1990.

Potwierdzeniem tezy, że w latach 80. w szczególny sposób uwypuklano militarny wydźwięk września 1939 roku, posługując się określeniem „wojna obronna 1939”, niech będzie również seria znaczków wydanych przez Poczta Polska.



Il. 42. Zestaw znaczków „Wojna Obronna i bitwy II wojny światowej”, emitowanych od 1984 do 1989 roku²⁷⁸

Źródło: zbiory Waldemara Czachura.

²⁷⁸ Na znaczkach pojawiły się następujące bitwy: w roku 1984 – obrona Kępy Oksywskiej i podobizna płk. Stanisława Dąbka oraz bitwa nad Bzurą i podobizna gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby; w 1985 – obrona Wizny i podobizna kpt. Władysława Raginisa oraz bitwa pod Mławą i podobizna płk. dypl. Wilhelma Andrzeja Liszki-Lawicza; w 1986 – bitwa pod Jordanowem i podobizna płk. dypl. Stanisława Maczka; w 1987 – bitwa pod Mokrą i podobizna płk. dypl. Juliana Filipowicza, bój pod Oleszycami i podobizna gen. bryg. Józefa Rudolfa Kustronia oraz bitwa nad Warszawą i podobizna płk. pilota Stefana Pawlikowskiego; w 1988 – obrona twierdzy Modlin i podobizna gen. bryg. Wiktora Thommée, dowódcy twierdzy „Modlin”, bitwa o Tomaszów Lubelski i podobizna gen. bryg. Antoniego Szyllinga, dowódcy armii „Kraków” oraz obrona Warszawy i podobizna gen. bryg. Waleriana Czumy, dowódcy obrony Warszawy, w 1989 – obrona Westerplatte i podobizna kpt. Franciszka Dąbrowskiego, zastępcy dowódcy obrony Westerplatte, obrona Helu i podobizna kpt. artylerii Zbigniewa B. Przybyszewskiego, dowódcy baterii cyfrowej marynarki wojennej, bitwa pod Kockiem i podobizna gen. bryg.

W latach 80. XX wieku w prasie piszącej na temat 1 września znajdziemy takie nagłówki, jak *Pamięć o poległych w obronie ojczyzny* („Słowo Ludu” 2 września 1981), *W hołdzie bohaterom Września* („Echo Krakowa” 1 września 1981), *Hołd bohaterów walki o wolność i niepodległość* („Trybuna Robotnicza” 2 września 1982), *W hołdzie bohaterom* („Gazeta Krakowska” 2–3 września 1984), *Hołd bohaterom, obrońcom Polski – pokój żyjącym dziś* („Gazeta Lubuska” 3 września 1984), *Bohaterom hołd – światu pokój* („Dziennik Bałtycki” 2 września 1985), *Pamięć poległym, żyjącym pokój* („Kurier Lubelski” 2 września 1986), *Nie znamy wojny, nie chcemy jej poznać nigdy* („Dziennik Bałtycki” 2 września 1986), *Pokój światu* („Dziennik Łódzki” 2 września 1987), *Przed 48 laty zaczęło krwawić Westerplatte* („Dziennik Bałtycki” 2 września 1987), *Obowiązek pamięci* („Nowiny” 1 września 1987) czy *Wieczna pamięć i hołd dla żołnierzy września* („Dziennik Bałtycki” 2 września 1988). Wyłaniają się z tego dwa sposoby patrzenia na Wrzesień. Z jednej strony media profilowały go jako przedmiot szczególnej refleksji i apelowały o pamięć oraz hołd dla ofiar i bohaterów II wojny światowej, a z drugiej strony w kontekście rocznicy Września formułowano liczne apele o pokój na świecie, starając się w ten sposób budować moralną pozycję Polski wśród innych krajów świata.

Spójrzmy jeszcze na krótkie notatki, które już od lat 70. pojawiały się w prasie, a które jak w soczewce skupiają wypracowaną we wcześniejszych latach narrację o Wrześniu i II wojnie światowej. Oto kilka przykładów:

Przed 47 laty – 1 września 1939 r. na Polskę – bez wypowiedzenia wojny – napadły wojska niemieckie. Rozpoczęła się II wojna światowa – najkrwawsza, najokrutniejsza ze wszystkich znanych w historii wojen trwająca nieprzerwanie 2194 dni (w Europie – 2078). Do walki z niemiecką agresją stanął cały naród polski, zjednoczony ideą obrony ojczyzny. Trwał w tej walce nieprzerwanie od pierwszego po ostatni dzień wojny²⁷⁹.

Przegrała Polska bitwę wrześniową, kampanię – najdłuższą ze wszystkich państw – 2078 dni toczoną przez nią wojny z III Rzeszą. Pierwsi stanęliśmy do walki z niemieckim faszyzmem, walczyliśmy wszędzie i nieustannie, poświęcając zwycięstwu maksimum sił²⁸⁰.

Armia polska stawiała heroiczny opór na miarę swych sił i możliwości. Uległa miazdżącej przewadze wroga, ale przecież ofiara nie była daremna, bo wojna trwała nadal i na innych frontach żołnierz polski kontynuował walkę, zakończoną zwycięstwem w maju 1945 r. w Berlinie²⁸¹.

Franciszka Kleeberga, dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Polesie” oraz obrona Lwowa i podobizna gen. bryg. Władysława Langnera, dowódca obszaru „Lwów”.

²⁷⁹ *Rocznica września 1939*, „Kurier Lubelski” 2 września 1986, s. 1.

²⁸⁰ *Lekcje historii*, „Dziennik Bałtycki” 1 września 1987, s. 2.

²⁸¹ *Trudna lekcja historii*, „Dziennik Łódzki” 1 września 1988, s. 1.

Narracja o Wrześniu budowana jest w sposób następujący: Niemcy napadły na Polskę bez wypowiedzenia wojny, co było przyczyną wybuchu II wojny światowej. Polska była pierwszą ofiarą niemieckiej agresji. Dzielni Polacy stanęli do walki mimo przewagi militarnej wroga. Opór zaskoczył pewnego siebie i o wiele lepiej uzbrojonego napastnika. Mimo przegranej kampanii wrześniowej polscy żołnierze walczyli na wszystkich możliwych frontach i zwyciężyli, zawieszając biało-czerwoną flagę, obok radzieckiej, w Berlinie na Bramie Brandenburskiej w maju 1945 roku.

W latach 80. w prasie kilkakrotnie pojawiły się również wzmianki dookreślające niemieckie zbrodnie w Polsce i na Polakach, bo wcześniej w narracji komunistycznej ofiarami niemieckiej agresji byli głównie Polacy i żołnierze Armii Czerwonej. Oto przykład:

Pierwszym aktem – 1 września 1939 r. – była agresja niemiecka na Polskę, która stała się poligonem doświadczalnym hitlerowskiej teorii wojny totalnej. Barbarzyńskie bombardowania miast i wsi, pacyfikacje i egzekucje ludności cywilnej i wziętych do niewoli żołnierzy, niszczenie wielowiekowego dorobku narodowej kultury były prologiem martyrologii narodu polskiego, trwającej 6 okupacyjnych lat²⁸².

Wzmianka ta stanowi pewne novum i jest o tyle ważna, że specyfikuje działania niemieckich agresorów, a nie ofiary tych działań, o czym była mowa wcześniej. Chociaż w przytoczonym fragmencie pojawia się określnik „hitlerowski”, trzeba zauważyć, że inaczej niż jeszcze w latach 70., odgrywa on wtórną rolę w budowanej w retoryce politycznej narracji. W latach 80. został wyparty przez przymiotnik „niemiecki” i rzeczownik „Niemcy”. Dlatego w tym okresie najczęściej mowa jest o „hitlerowskich Niemcach”, „niemieckiej agresji”, „wojskach niemieckich”, „niemieckiej napaści” czy „napaści Niemiec hitlerowskich”. Ta semantyczna zmiana nie wpływa jednak w żaden sposób na konstrukcję utartej we wcześniejszych dziesięcioleciach narracji. W tym czasie doszło też do zmiany sposobu określania tego, co wydarzyło się 1 września 1939 roku. Od powojnia do końca lat 70. XX wieku w nagłówkach prasowych, relacjach medialnych czy przemówieniach polityków mowa była o agresji bądź najeździe hitlerowskim. W latach 80. mowa jest o rocznicy wybuchu II wojny światowej. Nie ma to żadnego związku ze zmianą paradygmatu postrzegania Niemiec zachodnich; wiąże się bardziej z umiędzynarodowieniem tego wydarzenia.

W latach 80. prasa PRL informowała również o formach upamiętnienia września 1939 roku szczególnie w RFN. W 1980 roku, w 41. rocznicę wybuchu II wojny światowej „Dziennik Bałtycki” pisał o wydanym przez SPD oświadczeniu, w którym partia przypominała o niemieckiej napaści na Polskę oraz o skutkach tej agresji,

²⁸² *Manifestacje w rocznicę wybuchu II wojny światowej*, „Dziennik Łódzki” 2 września 1987, s. 2.

a także o woli kształtowania pokoju w Europie w duchu polityki odprężenia²⁸³. Cztery lata później, w 45. rocznicę, również „Trybuna Ludu” pisała o dwóch oświadczeniach SPD. Jedno wydane było przez sekretarza frakcji SPD Helmuta Beckera, a drugie przez przewodniczącego partii Willy’ego Brandta. Oba dokumenty wskazywały na niemiecką odpowiedzialność za II wojnę światową²⁸⁴. „Trybuna Ludu” informowała również o licznych wiecach pokojowych w Niemczech zachodnich i Berlinie Zachodnim, organizowanych przez związki zawodowe, w ramach „Dnia antywojennego”. Na wiecach, jak pisano, postulowano kontynuację polityki odprężenia, rezygnację z dyslokacji nowych rakiet atomowych i redukcję już istniejących oraz zaprzestanie produkcji broni jądrowej²⁸⁵. Forma relacjonowania wydarzeń w RFN zmieniła się. Inaczej niż w latach wcześniejszych, nie dominuje już nastawienie krytyczne w stosunku do Niemiec jako całości. Bardziej docenia się działania SPD, a gani CDU. Przykładem niech będzie komunikat w „Głosie Szczecińskim”:

Od wielu lat w Niemczech zachodnich obchodzi się 1 września jako dzień antywojenny. Tego dnia oczywiście dalece nie wszystkie siły polityczne łączą się w protestach antywojennych, w manifestowaniu na rzecz pokoju. Głęboko zakorzeniona jest ta tradycja w kościołach ewangelickich, inspiratorem dnia antywojennego są przede wszystkim związki zawodowe, włączają się do tych manifestacji organizacje młodzieżowe. [...] Zakres ideologiczno-polityczny grup i jednostek, które łączy idea antywojenna 1 września jest więc w RFN bardzo szeroki. Jest wszakże jedna siła polityczna, która programowo nie wychodzi w tym dniu na ulicę, nie ogłasza rezolucji antywojennych, nie składa podpisów pod petycjami o zamrożenie względnie likwidację broni masowego zniszczenia. Jest nią zachodnioniemiecka chadecja – czołowa obecnie siła rządząca²⁸⁶.

Trudno oczywiście i w tym przypadku mówić o pogłębionych informacjach na temat niemieckiej kultury pamięci.

Doniesienia z uroczystości rocznicowych z NRD pojawiały się już w tym okresie bardzo sporadycznie. W 1981 roku „Trybuna Ludu” pisała o obchodach w Tangerhütte w okręgu Magdeburg, gdzie oddano hołd polskim jeńcom wojennym²⁸⁷. W 1984 roku ta sama gazeta informowała o spotkaniu Honeckera z delegacją Rady Pokoju NRD²⁸⁸. Również w prasie regionalnej nie znajdziemy wielu doniesień na temat wspólnych polsko-enerdowskich uroczystości, jak miało to

²⁸³ Oświadczenie SPD, „Dziennik Bałtycki” 2 września 1980, s. 1.

²⁸⁴ *Aby z ziemi niemieckiej nie wyszła nowa wojna*, „Trybuna Ludu” 2 września 1984, s. 7.

²⁸⁵ *Obchody w Europie*, „Trybuna Ludu” 2 września 1981, s. 2.

²⁸⁶ *Programowo nieobecni*, „Kurier Szczeciński” 3 września 1985, s. 1 i 3. Podobnie w *Programowe „nie” zachodnioniemieckiej chadecji*, „Trybuna Ludu” 31 sierpnia 1985, s. 2.

²⁸⁷ *Obchody w Europie*, „Trybuna Ludu” 2 września 1981, s. 2.

²⁸⁸ *Aby z ziemi niemieckiej nie wyszła nowa wojna*, „Trybuna Ludu” 3 września 1984, s. 7.

miejsce w latach 70. „Kurier Szczeciński” w 1985 roku pisał o Dniach Przyjaźni Okręgu Rostockiego w województwie Szczecińskim i o seminarium ZSMP oraz FDJ i wspólnym składaniu wieńców pod Pomnikiem Czynu Polaków²⁸⁹.

Podsumowując ten okres, można jednak stwierdzić, że w latach 80. XX wieku częściej i w bardziej wyrafinowany retorycznie sposób podchodzono do interpretacji przeszłości. Świadomość istnienia narracji rodzinnych oraz narracji, którą od końca lat 70. propagowała opozycja demokratyczna, zmuszała decydentów partyjnych do działań bardziej koniunkturalnych i instrumentalnych, w tym do łączenia wymowy Września z aspektem militarnym. Forsowana przez rządzących narracja o II wojnie światowej stawiała się jednocześnie punktem odniesienia dla sądów oceniających sytuację polityczną i społeczną w kraju. Strategię tę wykorzystywano już wcześniej, o czym była mowa, jednak ze względu na sytuację wewnątrzpolityczną władza nie ograniczała się teraz do wartościowania przeszłości, ale z perspektywy jej skonstruowanego obrazu oceniano teraźniejszość i mobilizowano społeczeństwo. Obchody Września o tyle służyły legitymizacji władzy, o ile umożliwiały tuszowanie jej błędów oraz poprawę wizerunku. Dbano o to, by okrągłe rocznice miały uroczystą oprawę z zachowaniem wszystkich wypracowanych rytuałów godnych tego święta. Ich celem były w tym czasie także działania propagandowe skierowane na zewnątrz, zarówno w ramach państw bloku socjalistycznego, jak i dla państw szeroko pojętego Zachodu. Chodziło zapewne o uwypuklenie aspektu moralnego i jego umiędzynarodowienie, o czym będzie mowa w następnym rozdziale.

Na koniec trzeba powiedzieć, że w latach 80. symbol Września w wymiarze retorycznym konstruowano w oparciu o pewnego rodzaju dualizm, wypracowany już wcześniej. Z jednej strony budowano narrację klęski Września, rozumianej jednak jako element większej całości²⁹⁰. Umożliwiało to krytykę rządów II Rzeczypospolitej i systemu kapitalistycznego, ale jednocześnie pozwalało na uzasadnienie systemu komunistycznego. Co więcej, potwierdzeniem słuszności tego wyboru było zwycięstwo działającej w ramach koalicji antyhitlerowskiej Polski nad Niemcami: II Rzeczpospolita poniosła klęskę, sojusz Polski z ZSRR przyniósł zwycięstwo. Z drugiej zaś strony Wrzesień urosł do symbolu bohaterstwa i poświęcenia w walce o wolność Polski. Władze komunistyczne, świętując 1 września, świętowały głównie

²⁸⁹ *Współpraca i przyjaźń*, „Kurier Szczeciński” 2 września 1985, s. 1 i 2.

²⁹⁰ Oto przykład: „Przegrana kampania wrześniowa 1939 r. była jedynie epizodem w wielkim konflikcie lat 1939–1945. Polska, stawiając zdecydowany opór agresji niemieckiej, stała się pierwszym aliantem koalicji antyhitlerowskiej, zapewniając sobie ostatecznie miejsce w gronie państw zwycięskich. Wrzesień 1939 oznaczał nie tylko załamanie się systemu Polski międzywojennej, ale także całego porządku europejskiego, zwanego wersalskim”. Zob. *Nierealna polityka zagraniczna rządu, słabość gospodarcza państwa – to główne przyczyny wrześniowej klęski*, „Gazeta Krakowska” 3 września 1984, s. 1.

bohaterstwo żołnierza, a w mniejszym stopniu cywilów oraz ofiarę złożoną przez polskie społeczeństwo.

Jeśli chodzi o działania upamiętniające o charakterze alternatywnym wobec działań rządu, to uwzględnić należy z jednej strony osłabioną opozycję demokratyczną, a z drugiej Kościół katolicki, w ramach którego funkcjonowała też opozycja, a który dysponował odpowiednimi środkami oddziaływania. W dzienniku PAX-u „Słowo Powszechne” w latach 80. pojawiały się stale informacje na temat uroczystości kościelnych i nabożeństw organizowanych w celu upamiętnienia września 1939 roku, a także na temat konferencji, które organizował właśnie PAX²⁹¹. Gazeta wielokrotnie informowała, że zaleca się odprawienie mszy świętej za poległych i pomordowanych we wszystkich polskich kościołach i miejscach „upamiętnionych bohaterską obroną kraju oraz martyrologii Polaków”²⁹². „Kurier Szczeciński” pisał w 1986 roku o uroczystości patriotyczno-religijnej w Krojantach koło Chojnic. W miejscu „jednej z najsławniejszych bitew polskiej kawalerii we Wrześniu 1939 roku” odbyła się odprawa księży kapelanów Wojska Polskiego, a także apel poległych, złożenie kwiatów pod Pomnikiem Ułanów oraz msza święta w intencji poległych żołnierzy i oficerów²⁹³.

Istotną rolę w procesie kształtowania alternatywnego wobec komunistycznego znaczenia Westerplatte, a tym samym pośrednio samego września 1939 roku, odegrało spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą na Westerplatte 12 czerwca 1987 roku w trakcie jego trzeciej pielgrzymki do Polski. Papież powiedział wtedy:

Wiemy, że tu, na tym miejscu, na Westerplatte, we wrześniu 1939 roku, grupa młodych Polaków, żołnierzy, pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego, trwała ze szlachetnym uporem, podejmując nierówną walkę z najeźdźcą. Walkę bohaterską.

Pozostali w pamięci narodu jako wymowny symbol. Trzeba, ażeby ten symbol wciąż przemawiał, ażeby stanowił wyzwanie dla coraz nowych [sic!] ludzi i pokoleń Polaków.

Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezertrować”. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych²⁹⁴.

²⁹¹ *Nigdy więcej wojny. Materiały ze spotkań pokojowych organizowanych przez Stowarzyszenie Pax w rocznicę wybuchu II wojny światowej 1982–1986*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987.

²⁹² *Nabożeństwa w rocznicę wybuchu II wojny światowej*, „Słowo Powszechne” 1 września 1987, s. 1 i 6.

²⁹³ *Patriotyczno-religijne uroczystości*, „Kurier Szczeciński” 2 września 1986, s. 2.

²⁹⁴ <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/748> (dostęp: 12.06.2022).

Jak wskazuje Zajączkowski, wygłoszona wówczas homilia była „pierwszą komplementarną wizją miejsca pamięci [Westerplatte], ujmującą je w ramy nauki Kościoła i wysnuwającą z zapomnianych wrześniowych znaczeń nowe treści etyczne w odniesieniu do współczesności”²⁹⁵. Westerplatte nabrało nowego znaczenia, częściowo pozostającego w sprzeczności z dotychczas propagowanymi przez władze PRL sensami. W sformułowaniu „Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje ‘Westerplatte’” ukryty był apel o zachowanie porządku wartości, takich jak godność czy umiłowanie wolności, tej wewnętrznej i zewnętrznej. I jeśli narracja komunistyczna przekładała bohaterstwo i poświęcenie żołnierzy Westerplatte na wymogi pracy na rzecz pokoju i socjalizmu w Polsce, to papież zaproponował motywowaną humanistycznie i etycznie wizję Westerplatte i patriotyzmu, bo, jak mówił, „to miejsce ma swoją jakość”. Tym samym w znaczenie miejsca pamięci, jakim jest Westerplatte, wkomponowano elementy wolnościowe i etyczne, które będą rozwijane w pamięci zbiorowej w Polsce po 1989 roku.



Il. 43. Spotkanie Ojca Świętego z młodzieżą pod pomnikiem Obrońców Wybrzeża na Westerplatte. Gdańsk/Westerplatte, 12 czerwca 1987

Źródło: PAP, fot. Ireneusz Sobieszczuk.

²⁹⁵ Krzysztof Zajączkowski, *Westerplatte jako miejsce pamięci...*, s. 301.

1 września i walka o pokój: obchody w NRD w latach 1945–1988

Po zakończeniu II wojny światowej 1 września 1939 roku był dla Niemiec i Niemców dniem pamięci oczywistym, choć niełatwym. Koniec wojny wydawał się wówczas wydarzeniem ważniejszym, choć oczywiście nie pomijano milczeniem jej początku. Kiedy jednak mowa była o wybuchu wojny, chodziło przede wszystkim o refleksje nad jej przyczynami, natomiast sama machina zbrodni Trzeciej Rzeszy z rzadka tylko stawiała się tematem odgrywającym istotną rolę w obchodach rocznicy 1 września. Również Polska jako pierwsza ofiara wojny tylko niekiedy znajdowała się w centrum uwagi, w dodatku w obu państwach niemieckich odbywało się to inaczej. Rytuały i treści związane z 1 września rozwijały się w obu państwach niemieckich odrębnie, nawet jeśli w czasach konkurencji systemów stale wzajemnie nawiązywały do siebie i miały pewne pierwiastki wspólne. Polska jako punkt odniesienia była przy tym istotna na różne sposoby. Także ranga tego dnia w kalendarzu dni pamięci i okazji do upamiętniania była w obu państwach niemieckich odmienna.

Dyskurs polityczny w NRD znacznie silniej niż w RFN naznaczony był stałymi, motywowanymi ideologicznie rytuałami upamiętniania wybuchu II wojny światowej. Dniom pamięci przypadała przy tym funkcja „umacniania dumy z osiągnięć NRD poprzez odniesienia historyczne”¹. Przy wielu takich okazjach odwoływano się do II wojny światowej i nazizmu, a celem obchodów było prezentowanie NRD jako bastionu antyfaszyzmu stawiającego opór mieszczańsko-liberalnej RFN, co miało legitymizować istnienie NRD i stabilizować panujący w niej system komunistyczny. Oprócz 8 maja jako Dnia Wyzwolenia od Hitlerowskiego Faszyzmu do kalendarza obchodów należały dzień pamięci o wyzwolonych obozach koncentracyjnych świętowany w kwietniu, a w drugą niedzielę września Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Faszystowskiego Terroru i Dzień Walki z Faszyzmem i Wojną Imperialistyczną, zwany w NRD w skrócie OdF-Tag, początkowo organizowany przez Stowarzyszenie Prześladowanych przez Reżim

¹ Jan-Holger Kirsch, *„Wir haben aus der Geschichte gelernt”. Der 8. Mai als politischer Gedenktag in Deutschland*, Böhlau Verlag, Köln – Weimar – Wien 1999, s. 45.

Nazistowski – Związek Antyfaszystów (VVN-BdA)². OdF-Tag wyraźnie konkurował w kalendarzu z 1 września i już od lat 50. związane z nim uroczystości o wiele częściej wykorzystywano do celebrowania rytuałów pamięci, w których uczestniczyli także przedstawiciele z zagranicy. Do stałego programu tych uroczystości należały przemówienia gości z Polski³.

W przeciwieństwie do OdF-Tag rocznica 1 września obchodzona była rozmaicie – w pierwszych latach powojennych stosunkowo uroczyste, później głównie w okrągłe rocznice, a w latach 80. znów z rozmachem w ramach globalnego ruchu na rzecz pokoju. Istotny dla obchodów w radzieckiej strefie okupacyjnej i później w NRD był fakt, że „walka o pokój” stała się ważnym składnikiem radzieckiej polityki zagranicznej i skierowanej na zagranicę propagandy (→ s. 45). Już wkrótce po wojnie „walka o pokój” zaczęła coraz wyraźniej wysuwać się na pierwszy plan polityki pamięci. Wiązało się to przede wszystkim z tym, że Związek Radziecki przejął inicjatywę i zdecydował o ogłoszeniu 1 września Dniem Pamięci dla Pokoju na Świecie, aby wykorzystać go politycznie dla swoich celów. Ustanowienie takiego dnia delegacja radziecka zaproponowała już w 1949 roku na drugim Światowym Kongresie Związków Zawodowych w Mediolanie. Inicjatywę podchwyciły początkowo głównie kraje socjalistyczne i podjęły się jej realizacji. Ostatecznie w 1959 na wniosek Rady Pokoju NRD nadzwyczajny zjazd pozostającej pod radzieckim wpływem Światowej Rady Pokoju ogłosił w Sztokholmie 1 września Dniem Walki przeciw Groźbie Nowej Wojny Światowej⁴. Z tego powodu narodowo-historyczne aspekty upamiętniania wojny, a wraz z nimi pamięć o 1 września, niebawem zeszły w NRD na drugi plan⁵. Miało to także wpływ na przedstawianie roli Polski w upamiętnieniach września 1939 i cierpień polskiego społeczeństwa podczas okupacji, natomiast – jak to zostanie pokazane – polskie doświadczenia z okresu wojny często wykorzystywano już tylko jako ilustracje do podbudowania „antyfaszystowskiego mitu założycielskiego NRD”⁶.

² O kalendarzu świąt i uroczystości w NRD por. też Nicole Völz, *Staatsjubiläum und Friedliche Revolution. Planung und Scheitern des 40. Jahrestags der DDR 1989*, Leipziger Universitätsverlag, Leipzig 2009, s. 27–36.

³ Hans Coppi, Nicole Warmbold, *Der zweite Sonntag im September. Gedenken und Erinnern an die Opfer des Faschismus. Zur Geschichte des OdF-Tages*, Berlin 2011. Por. np. *Die DDR hütet das Erbe aller Antifaschisten*, „Neues Deutschland” 14 września 1964.

⁴ Jochen Reinert, *1. September – Weltfriedenstag*, „Neues Deutschland” 30–31 sierpnia 1986.

⁵ Jan C. Behrens, *Vom Panславismus zum „Friedenskampf”. Außenpolitik, Herrschaftslegitimation und Massenmobilisierung im sowjetischen Nachkriegsimperium (1944–1953)*, „Jahrbücher für die Geschichte Osteuropas” 2008, nr 56, z. 1, s. 39, przypis.

⁶ Rafał Żytyńiec, *Rola Polski w antyfaszystowskiej polityce pamięci NRD (1949–1972)*, „Przegląd Zachodni” 2015, z. 2, s. 178.

Pierwsze rocznice: od 1945 do 1948 roku

W artykule wstępnym „Berliner Zeitung” z 1 września 1945 roku dał się wyczuć ton, którego często darmo szukać było w kręgach opinii publicznej trzech zachodnich stref okupacyjnych i później w RFN. Diedrich Willms, zaangażowany w prace Komitetu Narodowego Wolne Niemcy, odpowiedzialność za wybuch wojny przedstawił jasno i wyraźnie:

Przegrana wojna była nieuchronnym skutkiem dokonanej 1 września 1939 r. przez nazistów zbrodniczej napaści, był to bowiem akt bezprawia, operacja zbójcka, w dodatku prowadzona metodami urągającymi człowieczeństwu. [...] Katastrofą Niemiec jest więc nie to, że wojnę przegrali, ale że ją rozpoczęli⁷.

Atak na Polskę i straszliwe doświadczenia okupacji ościennego kraju zostały dobitnie ujęte w słowach, które w późniejszych latach już tylko z rzadka można było usłyszeć i których przez dziesiątki lat również w Niemczech zachodnich nie można było przeczytać:

I nie żywiono też żadnych skrupułów, kiedy Warszawa, która nie miała obrony przeciwlotniczej, była bombardowana z samolotów transportowych, z rozbawieniem słuchano o tym, że setki tysięcy bomb zapalających ci „bohaterowie” zrzucaли po prostu z koszy na białiznę, i żadne wątpliwości nie pojawiły się również na wieść o pierwszych akcjach antyżydowskich we Lwowie, w Krakowie czy w Łodzi, a przecież wiadano o nich! Było też ogólnie wiadome, że koncern Hermanna Göringa, Krupp, I.G. Farben i jak tam się jeszcze zwali ci panowie od węgla, żelaza czy chemii zagarnęli cały polski przemysł. Wiedzano, że bonzowie partyjni rozpanoszyli się na zasobnych polskich majątkach. I nikt nic nie powiedział⁸.

Niemiecka arogancja, najbrutalniejsze zbrodnie wojenne, bogacenie się w okupowanym kraju, prześladowanie Żydów – wszystko zostało nazwane po imieniu. Tworzący się w radzieckiej strefie okupacyjnej system komunistyczny w swoich początkach mógł się chlubić wiernością swym zapewnieniom o zwalczaniu faszyzmu. Jednak już w końcowych wnioskach artykułu dochodzi do głosu idea przewodnia przyszłych dziesięcioleci, tam mianowicie, gdzie mowa jest o tym, że w przyszłej niemieckiej demokracji nie mogą rządzić „ani drapieżni plutokraci, ani żadne podboju kliki wojskowe”⁹.

Już rok później organizacje komunistyczne zaczęły kreować 1 września na dzień pamięci, konkretnie „Dzień Pokoju”. Początkowo za obchody 1 września

⁷ Diedrich Willms, *1. September 1939*, „Berliner Zeitung” 1 września 1945.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

odpowiedzialna była Wolna Młodzież Niemiecka (Freie Deutsche Jugend, FDJ), młodzieżówka Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands, SED)¹⁰. 9 sierpnia 1946 roku SED wydała oświadczenie, że zbliżający się 1 września powinien stać się okazją do „głośnego opowiedzenia się niemieckiej młodzieży za wolnością i demokracją”. Wezwała do tworzenia wspólnie z innymi organizacjami we wszystkich miejscowościach, szkołach i przedsiębiorstwach komitetów, aby uczcić dzień, „w którym przed siedmiu laty odpowiedzialni za nieszczęścia Niemiec rozpętali swoim atakiem na Polskę II wojnę światową”. Pięknie brzmiały przy tym słowa, które komunistyczny związek młodzieży wypisał na sztandarach: „To, co zniszczyły kłamstwo, nienawiść do innych narodów, arogancja i terror, musi odrodzić się przez prawdę, przyjaźń i szacunek dla innych narodów”¹¹. „Dzień pokoju młodzieży niemieckiej” powinien nie tylko służyć „budowaniu naszej ojczyzny”, lecz także wzywać do „oczyszczenia Niemiec z nazistów i militarystów”¹².

Faktycznie, 1 września 1946 roku odbyły się liczne wydarzenia rocznicowe. W berlińskim Metropol Theater „aktywiści komisji młodzieżowych z sześciu dzielnic leżących w sektorze radzieckim” zgromadzili się na manifestacji, na której pewien funkcjonariusz młodzieżowy wołał: „Chcemy pokoju, a ponieważ jest nam potrzebny, musimy mocno się połączyć przeciw wszystkim jego wrogom”¹³. Nie pojawiło się przy tym – przynajmniej w relacji prasowej – żadne nawiązanie do Polski. Również w większości innych artykułów, które ukazały się w prasie radzieckiej strefy okupacyjnej z okazji siódmej rocznicy wybuchu wojny, Polska odgrywała rolę podrzędną, o ile w ogóle była wzmiankowana. W szerokich kręgach odgórnie inspirowanej i kontrolowanej przez państwo opinii publicznej dzień ten stał się okazją, aby winę za wybuch wojny przypisać „faszystom, monopolistycznemu kapitalizmowi, militarystom”, podczas gdy „my, socjaliści, mówimy: pokój jest niepodzielny”¹⁴. A „partią pokoju” była naturalnie „Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec!”¹⁵. Już krótko po wojnie dało się więc odczuć dążenie, by rolę Polski jako ofiary wpisać w szerszy kontekst:

¹⁰ O wczesnej historii FDJ, ale bez odniesienia do organizacji obchodów 1 września, por. Ulrich Mähler, *Die Freie Deutsche Jugend 1945–1949*, Schöningh, Paderborn 1995.

¹¹ *Am 1. September Friedenstag. Aufruf an die deutsche Jugend*, „Neues Deutschland” 9 sierpnia 1946.

¹² *Der Friedenstag der deutschen Jugend*, „Neues Deutschland” 15 sierpnia 1946.

¹³ *Nie mehr Krieg. Berliner Jugend demonstriert für den Frieden*, „Berliner Zeitung” 3 września 1946.

¹⁴ M.N., *1. September 1939*, „Neues Deutschland” 1 września 1946.

¹⁵ Elli Schmidt, *Frauen, denkt daran*, „Neues Deutschland” 1 września 1946.

O świcie 1 września 1939 roku zaczęło się wielkie umieranie. Gorący, szalony, letni dzień. Ale ten dzień nie był dniem. Zaczęła się koszmarna noc. Noc nad wschodnimi polami. Noc nad Europą. Noc nad ludzkością¹⁶.

W kolejnych latach Dzień Pokoju coraz bardziej utrwalał się w NRD jako dzień pamięci. Choć w 1947 mimo apelu wystosowanego rok wcześniej nie odegrał jeszcze żadnej roli, to Niemiecka Rada Narodowa – zdominowany przez SED pseudoparlament radzieckiej strefy okupacyjnej – wezwała do tego, żeby w przyszłości 1 września obchodzić jako „dzień pokoju i porozumienia między narodami”¹⁷.

Rok 1949 – pierwsza kulminacja obchodów rocznicy 1 września

Okazji, jaką była dziesiąta rocznica wybuchu wojny, kierownictwo SED nie pozwoliło przeminąć bez okolicznościowych wydarzeń upamiętniających, ale wykorzystało ją do szeroko zakrojonej akcji propagandowej pod hasłami walki o pokój i porozumienia z Polską. W lipcu 1949 roku prezydium Niemieckiej Rady Narodowej postanowiło „obchodzić 1 września, w 10. rocznicę wybuchu zbrodniczej wojny Hitlera, w całych Niemczech jako dzień pokoju”¹⁸. Tydzień później plenum Rady uchwaliło stosowne oświadczenie, w którym uderzający jest brak jakiejkolwiek wzmianki o Polsce, natomiast wobec utworzenia kilka tygodni wcześniej Republiki Federalnej Niemiec na pierwszym planie znalazła się perspektywa ogólnoniemiecka:

1 września 1949 roku przypada dziesiąta rocznica dnia, w którym rozpoczęła się zbrodnicza wojna Hitlera. Ruiny pokrywające nasze strony rodzinne i cierpienia ludzi ocalałych z faszystowskiego terroru i wojny codziennie przypominają nam o tym, że najwyższym dobrem ludzkości jest pokój. [...] Im więcej entuzjazmu okazemy wszyscy, świętując dzień pokoju, tym lepiej świat zrozumie cel Frontu Narodowego: jedność i sprawiedliwy pokój!¹⁹

Na początku sierpnia poparcie dla tych planów wyraziły ważne osobistości ze świata polityki i kultury. Na jednym z kolejnych posiedzeń prezydium Rady Narodowej oprócz Otto Grotewohla głos zabrał pisarz Arnold Zweig, apelując: „W walce o pokój nie wolno nam dłużej zwlekać z decyzją”²⁰.

¹⁶ Wolfgang Paul, *Das große Sterben*, „Neue Zeit” 1 września 1946.

¹⁷ *Aufruf des Deutschen Volksrats. 1. September. Tag des Friedens und der Völkerverständigung*, „Neues Deutschland” 29 sierpnia 1948.

¹⁸ *Deutscher Volksrat einberufen*, „Berliner Zeitung” 16 lipca 1949.

¹⁹ *1. September Friedenstag in ganz Deutschland*, „Neues Deutschland” 23 lipca 1949. Por. też Jochen Reinert, *1. September – Weltfriedenstag*, „Neues Deutschland” 30–31 sierpnia 1986.

²⁰ „Wir stehen im Lager des Friedens!”, „Berliner Zeitung” 5 sierpnia 1949.

Ostatecznie jednak Polska stała się ważnym motywem obchodów 10-lecia wybuchu wojny, co należy postrzegać głównie w perspektywie planów utworzenia państwa wschodnioniemieckiego, które wymagały zbliżenia politycznego z Warszawą. W każdym razie jedno z 25 opublikowanych w połowie sierpnia „hasel na Dzień Pokoju” brzmiało: „Przyjaźń z nową Polską”²¹. Pouczający jest przegląd zawartości pozostałych 24 hasel upamiętniających rocznicę 1 września – należy przy tym pamiętać, że ich adresatami byli wówczas jeszcze mieszkańcy wszystkich stref okupacyjnych, a nie tylko przyszli obywatele i obywatelki NRD. Otóż na pierwszych miejscach znalazły się dwa apele, które nie miały nic wspólnego z II wojną światową, a tym bardziej z jej wybuchem: „Narodowy Front wszystkich Niemców dla niepodległości i pokoju” i „Narodowy Front wszystkich Niemców dla jedności Niemiec”. Tłem powstania tych hasel były jednak skutki wojny, mianowicie podział Niemiec i utworzenie kilka miesięcy wcześniej Republiki Federalnej, a także dążenia komunistów, aby poprzez neutralność (rzekomą) utorować drogę do jedności Niemiec i wyrwania ich z orbity Zachodu. Nawiązywał do tego również kolejny slogan: „Front Narodowy przeciw amerykańskim podżegaczom wojennym, głównym wrogom niezależnych Niemiec”. Następny zwracał się przeciw dalszemu osłabianiu przemysłu w Zagłębiu Ruhry, czym najwyraźniej chciał zyskać przychyłność robotników zachodnioniemieckich: „Front Narodowy Niemców przeciw niszczeniu przemysłu pokojowego”. Określenie mianem „pokojowego” przemysłu, na którym opierały się również zbrojenia Trzeciej Rzeszy, było nader śmiałe. Ale właśnie „pokój” zdominował komunistyczną propagandę wschodniego Berlina: „Żyć w pokoju – nie umierać za dolary”, brzmiało kolejne hasło, a sąsiednie głosiło: „Pakt Atlantyczny to pakt wojenny. Nie dla Paktu Atlantycznego, ale Tak dla układu pokojowego”. Slogany wymierzone przeciw NATO miały promować solidarność narodów znajdujących się w orbicie Związku Radzieckiego: „Narody mogą wymusić pokój. Przyjaźń i pokój z narodami Związku Radzieckiego”. W obliczu totalitarnych przeobrażeń całego bloku wschodniego następne hasło brzmiało niezbyt wiarygodnie: „Związek Radziecki szanuje prawo narodu niemieckiego do samostanowienia”. Dalej pojawiło się wezwanie: „Przyjaźń z nową Polską”, osłabione przez następne hasło: „Pokój i przyjaźń ze wszystkimi narodami”. Dopiero potem znalazło się jasne odniesienie do wojny: „41 milionów ofiar wzywa do walki o pokój na świecie”. Występuje tu motyw, który miał przez dziesiątki lat charakteryzować język polityki pokoju w bloku wschodnim: jak by nie dość już było walki, trzeba było wciąż „walczyć” o pokój. A jak się to komponuje z następnym hasłem? Brzmi ono: „Pokój jest naszym najcenniejszym dobrem”. Teraz z kolei miejsce na najwyraźniejsze odniesienie do 1 września: „Nigdy więcej napaści na inne narody”. O ile agresja hitlerowskich

²¹ *Losungen für den Friedenstag am 1. September 1949*, „Neues Deutschland” 14 sierpnia 1949.

Niemiec na Polskę – tak jak później atak na Związek Radziecki – przedstawiana była jako największe zło, o tyle wszystkie najazdy Związku Radzieckiego na inne narody uznawano za usprawiedliwione. Dalsze slogany odnoszą się do pokoju i trudno im cokolwiek zarzucić: „Pokój zabezpiecza przyszłość naszych dzieci”, „Narodowa niezależność zapewnia pokój”. Ten ostatni zwracał się *implicite* przeciw zależności świeżo utworzonej Republiki Federalnej od USA. Sześć ostatnich było już tylko wariantami poprzednich²².

Treść tych hasel pozwala uzmysłowić sobie znaczenie, jakie w oficjalnym kreowaniu 1 września jako „Dnia Pokoju” faktycznie przypisywano Polsce: była ona tylko jednym z wielu elementów obrazu. Zatem również rola, jaką odgrywał Dzień Pamięci we wschodnioniemiecko-polskiej komunikacji na temat wojny, była relatywnie niewielka, chociaż akurat w 1949 roku zbliżające się utworzenie państwa wschodnioniemieckiego dopuszczało pewne „polskie akcenty”.

Wróćmy jednak do skupionych wokół 1 września 1949 roku wydarzeń w radzieckiej strefie okupacyjnej. Przygotowania do Dnia Pokoju, prowadzone wspólnie z Niemieckim Komitetem Bojowników o Pokój (Deutsches Komitee der Kämpfer für den Frieden), przebiegały z rozmachem. Swoje poparcie zadeklarowali robotnicy zakładów hutniczych i metalurgicznych w Thale²³, Demokratyczny Niemiecki Związek Kobiet (Demokratischer Frauenbund Deutschlands, DFD) rozsyłał do kobiet niemieckich „listy pokoju”, Federacja Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (Freier Deutscher Gewerkschaftsbund, FDGB) starała się pozyskać do walki o pokój zachodnioniemieckich towarzyszy związkowych, a Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) kazano zmobilizować wszystkie jej jednostki najniższego szczebla²⁴. Do współdziałania wezwano również Kościoły. Na stosowną prośbę Niemieckiej Rady Narodowej skierowaną do biskupów ze „strefy wschodniej”²⁵ kierownictwa Kościołów zareagowały oświadczeniem, że „dla każdego ewangelicznego chrześcijanina dziesiąta rocznica wybuchu wojny stanowi okazję do poważnej refleksji”²⁶. Ponadto saksońska Krajowa Komisja Ludowa poprosiła kierownictwo krajowego Kościoła, aby „Dzień Pokoju rozpocząć biciem dzwonów”²⁷, a w parafiach zapowiedziano specjalne nabożeństwa²⁸. Szczególnie intensywnie toczyły się przygotowania do wielkiego wieceu na placu Augusta Bebla we wschodnim Berlinie, miejscu otoczonym potężnymi fasadami częściowo wypalonych gmachów,

²² Wszystkie cytaty: ibidem.

²³ *Gruß dem Friedenstag*, „Neues Deutschland” 22 lipca 1949.

²⁴ *Stadt und Land bereiten den Friedenstag vor*, „Neues Deutschland” 18 sierpnia 1949.

²⁵ *Der Frieden unser kostbarstes Gut*, „Neues Deutschland” 25 sierpnia 1949.

²⁶ *Evangelische Kirche und Friedenstag*, „Neue Zeit” 27 sierpnia 1949.

²⁷ *Friedenstag wird vorbereitet*, „Neues Deutschland” 3 sierpnia 1949.

²⁸ *Sondergottesdienst*, „Neues Deutschland” 23 sierpnia 1949. Nabożeństwa te powinny być odbyć się przynajmniej w Saksonii w niedzielę 4 września.

które mimo znacznych zniszczeń wojennych zachowało jeszcze po części charakter reprezentacyjny.

Wprowadzeniem do obchodów rocznicy 1 września był list prezydium Niemieckiej Rady Ludowej do polskiego premiera, co krótko przed utworzeniem NRD i nawiązaniem oficjalnych stosunków dyplomatycznych miało służyć głównie poprawie atmosfery między obydwojoma krajami. Już w tytule zawierał się program: „Nowe Niemcy pozdrawiają nową Polskę”. W liście czytamy m.in.:

1 września spojrzenie wszystkich przyjaciół pokoju w Niemczech zwróci się przede wszystkim na kraj naszych wschodnich sąsiadów, młodą polską demokrację ludową. Bowiem to wobec polskiego narodu faszyzm hitlerowski zawinił najciężej, a przez stulecia Polska narażona była na agresywną politykę ekspansji pruskich królów, junkrów i militarystów. Zgubna niemiecka polityka wschodnia, której skutki przyniosły masom pracującym obu narodów głębokie cierpienia, należy do przeszłości wskutek ustalenia w Jałcie i Poczdamie granic i przeprowadzenia po konferencji poczdamskiej demokratycznych reform. Demokratyczne i miłujące pokój siły w Niemczech uznały za swój narodowy obowiązek występowanie przeciw wszelkim elementom, które próbują nową granicę między Polską a Niemcami wykorzystać do podburzania narodów i rozpętania wojny. Dzięki temu możliwa stała się sąsiedzka współpraca między narodem polskim i niemieckim²⁹.

Wschodnia strefa okupacyjna zabrała tu głos w imieniu całych Niemiec, nie szczędząc wyrazów uszanowania dla polskich cierpień i polskich ofiar. Jak objaśniono to tego samego dnia w artykule redakcyjnym w „Berliner Zeitung”, liczne manifestacje rocznicowe należało rozumieć jako deklarację, że Niemcy weszły na „nową, pokojową drogę rozwoju narodowego”³⁰.

Reakcje w Polsce były, przynajmniej jeśli wierzyć relacjom w „Neues Deutschland”, entuzjastyczne (→ s. 47). Podkreślano zwłaszcza uznanie granicy na Odrze i Nysie oraz sojusz wschodniej strefy okupacyjnej ze Związkiem Radzieckim³¹.

Wiec na placu Augusta Bebla został zaplanowany we wszystkich szczegółach i już zawczasu okrzyknięty „jedną z największych manifestacji” w dziejach Berlina³². Ze wszystkich wschodnich dzielnic miasta, ale też z niektórych zachodnich, gdzie w przeddzień odbyła się wielka akcja ulotkowa, około 15.30 wyruszyło w sumie 14 kolumn marszowych³³. Według oficjalnych relacji na placu Bebla miało

²⁹ *Ein neues Deutschland grüßt das neue Polen. Schreiben des Präsidiums des Deutschen Volksrates an den polnischen Ministerpräsidenten*, „Neues Deutschland” 1 września 1949.

³⁰ *Der große Friedenstag des deutschen Volkes*, „Berliner Zeitung” 1 września 1949.

³¹ *Freudige Antworten aus Polen*, „Neues Deutschland” 1 września 1949.

³² *Der große Friedenstag des deutschen Volkes*, „Berliner Zeitung” 1 września 1949.

³³ *Der Aufmarsch für den Frieden oraz Streiflichter aus Berlin*, oba w „Neues Deutschland” 1 września 1949.

zgrupować się tego dnia „ponad 500 tysięcy berlińczyków”³⁴. Najważniejszym punktem programu było przemówienie Waltera Ulbrichta, który w utworzonej krótko potem NRD miał *de facto* największą władzę decyzyjną. Wszelako Ulbricht w swym przemówieniu w ogóle nie wspomniał o Polsce; zajął się głównie „podżegaczami wojennymi” i zarzucił demokracjom Zachodu, że „nie zjednoczyły się wokół Związku Radzieckiego”. Stwierdził, że również w Niemczech robotnicy i „siły miłujące pokój” musiały pilnie zjednoczyć się przeciw „hitlerowskiemu faszyzmowi”.



Il. 44. Manifestacja pokojowa na placu Augusta Bebla, Berlin, 1 września 1949

Źródło: Bundesarchiv, Bild 183-19204-1404.

Bezpośrednio po tym przeszedł płynnie do współczesności, co stanowiło wymowny przykład tego, jak wojna i okazje do jej upamiętnienia były instrumentalnie wykorzystywane w aktualnej argumentacji politycznej:

Kim są podżegacze wojenni? To ci, co zawarli Pakt Atlantycki, który teraz, w dziesiątą rocznicę wywołanej przez Hitlera wojny, wszedł w życie, i którzy przeprowadzają w Niemczech zachodnich prowokacyjne manewry wojskowe. To ci, którzy dotąd udaremniaли zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i sprzeciwiają się wycofaniu wojsk okupacyjnych. Bez jedności Niemiec i traktatu pokojowego nie będzie pokój w Europie Środkowej, bowiem amerykańskie oddziały okupacyjne w Niemczech zachodnich są ciągłym zagrożeniem dla pokojowej pracy naszego narodu i jego demokratycznego rozwoju.

³⁴ *Die Friedensfront gewann eine Schlacht*, „Neues Deutschland” 2 września 1949.

Kto może zaprzeczyć, że amerykańscy milionerzy i beneficjenci zbrojeń poszli w ślady Hitlera?³⁵

Ulbricht zauważył z uznaniem, że w wielu krajach Europy umocniły się „siły pokoju”, „które walczą o narodową niezależność swych państw zagrożoną przez amerykański imperializm”. Apelowal do socjaldemokratów i związków zawodowych na zachodzie Niemiec o przyłączenie się do tego ruchu pokojowego i wyraził się pozytywnie o roli Związku Radzieckiego. Zakończył szeregiem apeli:

Niech żyje wspólna walka wszystkich świadomych narodowo Niemców o jedność Niemiec i sprawiedliwy traktat pokojowy!

Niech żyje nieprzejednana i aktywna walka z niemieckimi i amerykańskimi podżegaczami wojennymi, którzy grasują na niemieckiej ziemi!

Wspólna walka ze zdrajcami narodu niemieckiego, niemieckimi agentami amerykańskiego imperializmu, którzy wspierają rozbięcie i zniewolenie Niemiec!

Niech żyje przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, przywódcą w walce w obronie pokoju!

Niech żyje generalissimus Stalin!³⁶

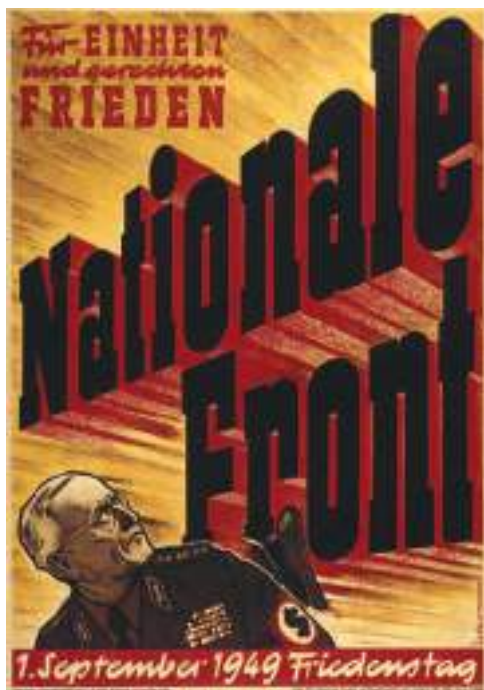
Tak oto okazało się, że odnoszące się do Polski wypowiedzi, które pojawiały się około 1 września 1949, pełniły raczej rolę ozdobnych dodatków: ani Polska, ani nawet sama II wojna światowa nie były najważniejsze, liczyły się deklaracje komunistycznej i antyfaszystowskiej solidarności. Za to w tym samym wydaniu organ partyjny SED opublikował przemówienie polskiego delegata, w prasie NRD uparcie nazywanego Leonem Kuczkowskim – chodziło o pisarza Leona Kruczkowskiego, który w stalinowskiej Polsce był prominentnym funkcjonariuszem do spraw kultury, a jego dramat *Niemcy* wywołał silne poruszenie wśród czytelników w kraju. Jego wystąpienie „Neues Deutschland” przedrukowało w całości. Było to pierwsze obszerne przemówienie oficjalnego przedstawiciela Polski na niemieckim zgromadzeniu z okazji rocznicy wybuchu wojny. Kruczkowski podkreślał „zmasowany terror niemieckiego okupanta”, ale też socjalistyczną więź obu narodów, i chwalił politykę pokoju we wschodniej strefie okupacyjnej Niemiec³⁷.

Rocznice tę obchodzono nie tylko w Berlinie; rozmaite uroczystości odbywały się we wszystkich regionach wschodniej strefy okupacyjnej. Szczególny charakter miała wielka manifestacja 1 września 1949 roku we Frankfurcie nad Odrą. Już wieczorem poprzedniego dnia oświetlony blaskiem „ognisk pokoju” transparent na bastionie odrzańskim głosił po polsku: „Frankfurt nad Odrą pozdrawia w Dniu

³⁵ *Der Friede muß erkämpft werden. Aus der Rede Walter Ulbrichts, „Neues Deutschland”* 2 września 1949.

³⁶ Ibidem.

³⁷ *Die Wünsche des polnischen Volkes, „Neues Deutschland”* 2 września 1949.



Il. 45. Plakat na 1 września 1949 roku w radzieckiej strefie okupacyjnej: prezydent USA Harry S. Truman jako ikona wroga

Źródło: Bundesarchiv, Plak 100-047-005.



Il. 46. Plakat na Dzień Pokoju w 1949 roku w radzieckiej strefie okupacyjnej: ruchu pokojowego w obu państwach niemieckich już wkrótce nie można było sobie wyobrazić bez gołąbka pokoju Pabla Picassa

Źródło: Bundesarchiv, Plak 100-047-002.

Pokoju nową Polskę!”. Jak donosiła „Berliner Zeitung”, ludzie pozdrawiali się, machając do siebie rękami po obu stronach rzeki (przechodzenie przez granicę wciąż było prawie niemożliwe). 1 września „manifestacja pokojowa” na frankfurckim rynku zgromadziła, jak podaje gazeta, 25 tysięcy mieszkańców miasta, przemawiała przedstawicielka Niemieckiej Rady Narodowej, wzywając m.in. do zachowania pamięci o zbrodniach, „jakie niemieccy faszyci popełnili na sąsiedzkim, polskim narodzie”. Odrę nazwała „granica pokoju” i stwierdziła, że wszyscy Niemcy muszą występować przeciw podżegaczom wojennym³⁸.

W tym roku i w latach następnych stałym elementem upamiętniania we wschodnich Niemczech rocznicy 1 września stały się „ogniska pokoju” – nie tylko nad Odrą i Nysą, lecz także na granicy z zachodnimi strefami okupacyjnymi, np. w powiecie Schönberg w Meklemburgii w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1949 przy granicy stref miało zapłonąć w sumie 48 ognisk. Nie zawsze towarzyszyło im przesłanie pokoju skierowane do Polski. „Berliner Zeitung” donosiła: „W Selmsdorf, gdzie ogniska zapalono tuż przy szlabanie, 2 tysiące ludzi z flagami i transparentami przeszło, śpiewając, ku granicy stref, aby dać wyraz swej woli pokoju i jedności Niemiec”³⁹.

Oprócz tego w wielu miejscach odbywały się manifestacje, marsze z pochodniami, uroczystości rocznicowe w przedsiębiorstwach, w kościołach biły dzwony. W obchodach zorganizowanych w zakładach chemicznych Leunawerke w Saksonii-Anhalcie miało uczestniczyć 18 tysięcy pracowników, a w Magdeburgu 10 tysięcy uczniów zebrało się na placu przed katedrą. Nie zabrakło też typowego dla socjalizmu bicia rekordów wydajności pracy: w Maxhütte w Turynii podczas „szychty dla pokoju” na oddziale wielkiego pieca średnia ilość wyprodukowanej surówki żelaza miała zostać przekroczona o jedną trzecią⁴⁰. W Zwickau ponad trzystu praktykantów urządziło w czynie społecznym halę praktyk dla fabryki pojazdów mechanicznych VEB Horch, aby w ten sposób „opowiedzieć się za pokojem”⁴¹. W Eisenach – jak podaje prasa – do 10 tysięcy mieszkańców przemawiała Rosa Thälmann, wdowa po Ernście Thälmannie, a w Lipsku przewodniczący neutralistycznego „Kręgu z Nauheim” mówił w hali kongresowej o konieczności zjednoczenia Niemiec⁴².

Akcje podejmowane wspólnie ze stroną polską należały do wyjątków, choć np. opowiadające się za dobrymi relacjami z Polską Towarzystwo im. Hellmuta von Gerlacha opublikowało 1 września 1949 roku oświadczenie, w którym wyliczało

³⁸ *Deutschland grüßt das neue Polen. 25.000 in Frankfurt (Oder). Kundgebung an der Friedensgrenze*, „Berliner Zeitung” 2 września 1949.

³⁹ *Verbrüderung der Deutschen über Zonen hinweg*, „Berliner Zeitung” 2 września 1949.

⁴⁰ *Das große Bekenntnis der Ostzone*, „Berliner Zeitung” 2 września 1949.

⁴¹ [Meldung], „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1949.

⁴² *Deutsche Einheit und Weltfrieden untrennbar*, „Neues Deutschland” 3 września 1949.

polskie straty wojenne i mówiło o współczesnych podżegaczach wojennych w mocarstwach kapitalistycznych⁴³. Z okazji 1 września starosta powiatu Usedom miał „przekazać przedstawicielowi polskiego narodu list, w którym poświadcza gotowość narodu niemieckiego do zachowania przyjaźni między narodami i wspólnej walki o pokój na świecie”⁴⁴, nie jest jednak jasne, czy wydarzenie to faktycznie miało miejsce. Podobnie wiemy tylko o zamiarze kolejarzy okręgu Cottbus, którzy 1 września mieli „wspólnie z polskimi kolegami [...] demonstrować za trwałym pokojem między Niemcami a Polską”⁴⁵. W „wiosce młodzieży” w powiecie Randow na Pomorzu Przednim, tuż przy granicy z Polską, młodzież z Niemiec i Polski spotkała się na manifestacji pokojowej, a w Usedom i Anklam Polacy i Niemcy urządzili zawody sportowe⁴⁶.

Podczas gdy cały obszar przysłego państwa wschodnioniemieckiego objęły akcje z okazji Dnia Pokoju, najważniejszy dla relacji z Polską punkt programu rocznicowego miał miejsce w Warszawie, bowiem na zaproszenie premiera Józefa Cyrankiewicza, dla wzmocnienia wymowy Dnia Pokoju we wschodniej strefie okupacyjnej, delegacja Niemieckiej Rady Narodowej i Zrzeszenia Prześladowanych przez Reżim Nazistowski pod kierunkiem współprzewodniczącego SED Wilhelma Piecka wzięła udział w kongresie polskich organizacji skupiających bojowników o wolność i demokrację⁴⁷ (→ s. 34). Prasa NRD szczegółowo relacjonowała przyjęcie Piecka przez prezydenta Bieruta i przedrukowała wygłoszone na kongresie przemówienie Piecka, w którym ten piętnował zachodni imperializm, zachodnioniemiecki „kapitał monopolistyczny” i instrumentalne wykorzystywanie wypędzonych Niemców dla głoszenia postulatów rewizji granic, zaś o Polsce wspomniał dopiero pod koniec, mówiąc: „Niech żyje niezniszczalna przyjaźń między narodem niemieckim a nową Polską”⁴⁸. Prawie nie zauważono w enerdowskiej, a już w ogóle w polskiej prasie, że Pieck podarował Bierutowi jako symboliczne odszkodowanie za zbrodnie niemieckie sześć autografów Chopina z zasobów wschodniego

⁴³ Rafał Żytyniec, *Rola Polski w antyfaszystowskiej polityce pamięci NRD...*, s. 191, przypis. Na temat Towarzystwa im. Hellmута von Gerlacha zob. też Krzysztof Ruchniewicz, *Warszawa – Berlin – Bonn. Stosunki polityczne 1949–1958*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 129–158.

⁴⁴ *Ganz Deutschland rüstet zum Friedenstag*, „Neues Deutschland” 24 sierpnia 1949.

⁴⁵ *Prüfstein für Deutschlands Friedenswillen*, „Neues Deutschland” 27 sierpnia 1949.

⁴⁶ *Der Friedenstag in der Ostzone*, „Berliner Zeitung” 3 września 1949. Nie jest jasne, o jaką miejscowość w powiecie Randow chodziło.

⁴⁷ *Deutsche Delegation nach Warschau*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1949.

⁴⁸ *Polens Staatspräsident empfing Wilhelm Pieck*, „Neues Deutschland” 3 września 1949; *Der neue Geist des Friedens. Ansprache auf dem National-Kongreß der Vereinigung der polnischen Organisationen der Kämpfer für Unabhängigkeit und Demokratie in Warschau*, „Neues Deutschland” 3 września 1949 (stąd cytaty). Por. Krzysztof Ruchniewicz, *Warszawa – Berlin – Bonn...*, s. 137.

Berlina⁴⁹. Prasa szeroko informowała też o powrocie delegacji; wizyta została oceniona jako aprobata dla zbliżającego się utworzenia państwa wschodnioniemieckiego: „Polska i Niemcy – przyjaciółmi!” brzmiał nagłówek artykułu redakcyjnego „Neues Deutschland” z 4 września⁵⁰. Wizyta ta uznawana jest za punkt zwrotny w stosunkach między Polską a wschodnimi Niemcami.

Lata 50. – malejące znaczenie Polski w obchodach rocznicowych

O ile po zakończeniu II wojny światowej SED mocno akcentowała przyjaźń z Polską Ludową, o tyle w latach 50. wyraźnie widać, że znaczenie Polski w sferze pamięci o wybuchu wojny zdecydowanie zmalało. W roku 1950 nie było to jeszcze tak odczuwalne, choć 1 września przypadał na dzień po inauguracji 3. kongresu Federacji Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, którego hasła dotyczyły „obrony pokoju” i niosły przestrożę, by „nie wpaść w ramiona podżegaczy wojennych”⁵¹. Kongres, w którym brał udział także przewodniczący polskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych, jasno określił swe stanowisko: 1 września związkowcy wysłali do prezydenta Polski Bolesława Bieruta telegram, w którym uczcili pamięć „wielkich cierpień, jakie hitlerowski faszyzm zadał narodowi polskiemu”, oraz „heroicznej walki, jaką polski naród prowadził z hitlerowskim barbarzyństwem”, przy czym zarówno Niemcy, jak i Polacy zawdzięczali wyzwolenie – jakżeby inaczej – „przesławnej armii radzieckiej”⁵². Obraz ten różnił się diametralnie od wersji panującej na zachodzie Niemiec, gdzie problemem było świętowanie końca wojny jako „wyzwolenia” i wylewne dziękowanie wyzwolicielem.

O wiele więcej szczegółów związanych z datą 1 września zawarł Robert Korb w artykule wstępnym w „Neues Deutschland”, opatrzonym charakterystycznym tytułem *Der Weg des Friedens* (Droga pokoju). Po kilku zdaniach o wielkich przemyślowcach niemieckich i „anglo-amerykańskich imperialistach” przeszedł do omówienia niemieckich zbrodni na Polakach i w Polsce:

Niemieccy faszyści i imperialiści wykorzystali wielowiekowy rozbrat między Niemcami a Polską, spotęgowali szowinizm niemiecki do stanu wrzenia, aby wpędzić oba

⁴⁹ *Piecks Geschenk*, „Hamburger Abendblatt” 2 września 1949.

⁵⁰ *Polen und Deutschland – Freunde! Vereint im Kampf gegen den amerikanischen Imperialismus. Rückkehr der Delegation des Deutschen Volksrates vom polnischen Nationalkongreß*, „Neues Deutschland” 4 września 1949.

⁵¹ Tytuły głównych artykułów z „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1950.

⁵² *Für unverbrüchliche Freundschaft! Telegramm des 3. FDGB-Kongresses an den polnischen Präsidenten*, „Neues Deutschland” 1 września 1950. Przedruk w: *Die Beziehungen zwischen der Deutschen Demokratischen Republik und der Volksrepublik Polen. Dokumente und Materialien 1949–1955*, Staatsverlag der Deutschen Demokratischen Republik, Berlin (Ost) 1986, s. 147.

narody w krwawą masakrę II wojny światowej. Napaść hitlerowska kosztowała polski naród ponad 6 milionów zabitych, zagazowanych i powieszonych, przyniosła mu cierpienia nie do opisania. Dla narodu niemieckiego skutkami hitlerowskiej agresji były miliony poległych, nędza i ruiny, i ciężka wina moralna. [...] Z gruzów wojny Hitlera powstała polska demokracja ludowa, która odbudowała wolność i niepodległość Polski i pod kierunkiem zjednoczonej klasy robotniczej prowadzi polski naród do socjalizmu i dobrobytu⁵³.

Wywód ten był już jednak opatrzony słowami uznania dla „heroicznych osiągnięć narodów radzieckich”, a artykuł nie kończył się ponownym przyznaniem się do odpowiedzialności Niemiec, lecz sielankowym obrazkiem sąsiedztwa NRD i Polski Ludowej w duchu realizmu socjalistycznego:

Niemieckie i polskie statki rywalizują ze sobą na Odrze w dziele pokojowej, demokratycznej odbudowy, a planowany wielki kombinat hutniczy koło Fürstenbergu nad Odrą nie musi martwić się o zaopatrzenie w surowce, węgiel i koks, ani o sprzedaż swoich produktów⁵⁴.

Podobnie jak w poprzednim roku głos zabrało Niemiecko-Polskie Towarzystwo dla Pokoju i Dobrego Sąsiedztwa (Deutsch-Polnische Gesellschaft für Frieden und gute Nachbarschaft, nieco wcześniej odeszło od nazwy Towarzystwo im. Hellmuta von Gerlacha), przypominając cierpienia Polski⁵⁵. Na 1 września znów zawitała do Warszawy delegacja wschodnioniemiecka, która tym razem wzięła udział w Polskim Kongresie Pokoju, gdzie przemówienie wygłosił członek KC Franz Dahlem⁵⁶. Nowością było natomiast wystąpienie założonego w 1948 roku Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój, którego apel jednak tylko na marginesie podejmował wątek Polski, za to szczególnie mocno piętnował „podżeganie do wojny” w Niemczech zachodnich⁵⁷.

Podniesiony do rangi ideologii państwowej antyfaszyzm coraz silniej dominował również nad pamięcią o wojnie. Promowały ów proces kadry SED, które przeżyły wojnę w Związku Radzieckim, systematycznie odsuwając na drugi plan specyficznie narodowe doświadczenie terroru⁵⁸. Pouczające są nagłówki „Neues

⁵³ Robert Korb, *Der Weg des Friedens*, „Neues Deutschland” 1 września 1950.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ *Vor 11 Jahren begann die nationale Katastrophe. Zum 11. Jahrestag des faschistischen Überfalls auf Polen*, „Neues Deutschland” 1 września 1949.

⁵⁶ *Eindrucksvolle Manifestation deutsch-polnischer Freundschaft*, „Neues Deutschland” 5 września 1949.

⁵⁷ *Mit allen Mitteln gegen neue Kriegshetze*, „Neues Deutschland” 1 września 1949.

⁵⁸ Jürgen Danyel, *Vergangenheitspolitik in der SBZ/DDR 1945–1989*, w: Włodzimierz Borodziej, Klaus Ziemer (red.), *Deutsch-polnische Beziehungen 1939–1945–1949. Eine Einführung*, Fibre, Osnabrück 2000, s. 282, przypis.

Deutschland” z 1 września 1951 roku, które brzmiały następująco: „Nigdy więcej!”, „Jak Hitler wywołał drugą wojnę światową, tak Truman chce wywołać trzecią”, „Nasze hasło na 1 września: Nie nowa, mordercza wojna, ale pokój, przyjaźń i praca. Opinie byłych przesiedleńców o dniu napaści”.

Ostatecznie jednak pojawił się mocny, jasny punkt wydarzeń rocznicowych, który w tej formie nie miał się już powtórzyć: położona nad brzegiem Nysy Łużyckiej wioska Lodenau w powiecie Niesky (dziś dzielnica Rothenburga) została nazwana „Wioską Przyjaźni Niemiecko-Polskiej” w „uznaniu za wzorcowy przykład walki o umacnianie przyjaźni narodów”⁵⁹. Prasa donosiła, że dokonano się to „w dwunastą rocznicę zbrojeckiej napaści faszystowskiej na Polskę”, ale nie wyjaśniono bliżej, czym konkretnie ta wioska się zasłużyła. Jej ludność – czytamy dalej – zebrała się wieczorem 1 września na brzegu rzeki,

gdzie ogniska pokoju i transparenty zapewniały polski naród o niezniszczalnej przyjaźni wszystkich, którzy miłują pokój. Na drugim brzegu licznie zgromadzili się mężczyźni, kobiety i młodzież z Polski Ludowej i chóralnie dziękowali mieszkańcom Lodenau za wolę utrzymania trwałej przyjaźni z polskim narodem⁶⁰.

W przypadku polskiej ludności mogło chodzić o mieszkańców położonej na drugim brzegu Nysy wioski Sobolice. Ponieważ na rzece nie było mostu, bardzo trudno było kontaktować się inaczej niż poprzez chóralne okrzyki, choć być może kwerendy w archiwach i rozmowy pokazałyby też inne aspekty tego nowego sąsiedztwa przez rzekę.

W późnym okresie stalinizmu treści upamiętniania Września z reguły sprowadzały się do czczych frazesów. Artykuł wstępny „Neues Deutschland” z 2 września 1952 roku (poprzedniego dnia gazeta nie ukazała się) – co charakterystyczne, przedrukowany dopiero na drugiej stronie – zaczął się sztamponowym wprowadzeniem: „1 września 1939 roku Hitler, zachęcony przez imperialistów z Zachodu, nakazał niemieckim oddziałom przekroczyć polską granicę”⁶¹. Ważniejsza okazała się zapowiedziana kilka dni wcześniej przez Stalina nowa inicjatywa pokojowa, ale organ SED przedrukował też fragmenty radiowego przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza wygłoszonego z okazji 1 września⁶². Taki sposób pisania o obchodach rocznicowych w kraju sąsiadów miał stać się w następnych latach regułą, poza tym tylko z rzadka poświęcano im więcej miejsca. Do wyjątków należały natomiast

⁵⁹ *Urkunde über die Verleihung des Titels „Dorf der deutsch-polnischen Freundschaft” an das Dorf Lodenau im Kreis Niesky*, w: *Die Beziehungen zwischen der Deutschen Demokratischen Republik und der Volksrepublik Polen...*, s. 206.

⁶⁰ *Dorf der deutsch-polnischen Freundschaft*, „Neues Deutschland” 4 września 1952.

⁶¹ *Die Lehre des 1. September*, „Neues Deutschland” 2 września 1952.

⁶² *Der 1. September 1939 wird sich nicht wiederholen!*, „Neues Deutschland” 3 września 1952.

takie artykuły jak wypowiedź sekretarza KC do spraw kultury i wychowania Paula Wandela, który w 1953 wpisał wybuch wojny i polską walkę o wolność w kontekst poglądów Marksa i Engelsa. Wyjaśniał to m.in. tak:

Wrogość podsycana w obu narodach przez kapitalistyczną, obszarniczą, faszystowską reakcję przynosiła niemieckim wielkim kapitalistom korzyści w kraju i za granicą, ale była zgubna dla ludu pracującego, dla prostych ludzi w tych krajach⁶³.

Od początku lat 50. wydarzenia z okazji Dnia Pokoju bądź Światowego Dnia Pokoju, jak został wkrótce nazwany, koordynowała Niemiecka Rada Pokoju, organizacja społeczna, która przez pewien czas miała charakter masowy, z rozległą strukturą na poziomie landów, powiatów bądź okręgów, a także przedsiębiorstw i szkół, ale w 1962 roku decyzją SED przekształcona została w organizację już tylko reprezentacyjną. Od 1963 nosiła nazwę Rada Pokoju NRD i odtąd ucieleśniała oficjalny ruch pokojowy w tym kraju. Od 1975 podlegała w aparacie partyjnym SED Wydziałowi Informacji Zagranicznej i stopniowo przejmowała funkcje propagandowe na Zachodzie⁶⁴. Rada Pokoju NRD uznawała się za ekspozyturę zdominowanej przez ZSRR Światowej Rady Pokoju.

W roku 1954, z okazji 15-lecia wybuchu wojny, Rada Pokoju po raz pierwszy wyraźnie wystąpiła jako współorganizator obchodów rocznicowych, włączając się aktywnie w program Tygodnia Pokoju między 1 a 7 września. Do Rostocku jako „statek przyjaźni” przypłynął transatlantyk „Batory” z uczestnikami skandynawskimi, a prominentny historyk wschodnioniemiecki Heinz Kamnitzer, członek Rady Pokoju, napisał dla „Neues Deutschland” tekst programowy *Vom Krieg zum Frieden* (Od wojny do pokoju), w którym Polska w ogóle się nie pojawiła, za to znów piętnowani byli kapitaliści, a Związek Radziecki gloryfikowany⁶⁵. Ta sama gazeta partyjna przyniosła relację o „nowym Wrocławiu” napisaną tak, jakby Wrocław już 1 września 1939 roku leżał w Polsce:

Faszystowska bestia najpierw napadła na Polskę. Jej krwawe panowanie zdziesiątkowało polski naród i obróciły kraj – polskie miasta i wioski – w ogromny stos ruin. [...] Losy Warszawy i Wrocławia podczas ostatniej wojny mają wiele wspólnego. Tak

⁶³ Paul Wandel, *Marx und Engels und der Kampf des polnischen Volkes für ein unabhängiges demokratisches Polen*, „Neues Deutschland” 1 września 1953.

⁶⁴ Por. *Friedensrat der DDR. Einleitung*, <http://www.argus.bstu.bundesarchiv.de/DZ-9-57065/index.htm?kid=ae424aa1-4bdb-49e2-adc5-2e694d1754d7> (dostęp: 27.02.2021); Michael Ploetz, Hans-Peter Müller, *Ferngelenkte Friedensbewegung? DDR und UdSSR im Kampf gegen den NATO-Doppelbeschluss*, Lit, Münster 2004, s. 288–293. Rolę Rady Pokoju w organizacji obchodów 1 września należałoby zbadać na podstawie zasobu archiwalnego Rady Pokoju NRD w Archiwach Federalnych. Zasoby nie były dostępne w trakcie pisania tej książki ze względu na ograniczenia związane z pandemią.

⁶⁵ Heinz Kamnitzer, *Vom Krieg zum Frieden*, „Neues Deutschland” 1 września 1954.

w Warszawie, jak i we Wrocławiu faszyci hitlerowscy z premedytacją niszczyli dom za domem, pustoszyli ulicę po ulicy⁶⁶.

Jednak podobne artykuły z okazji 1 września pojawiały się już rzadko. Rok 1954 przyniósł jeszcze „uroczyste wydarzenia” związane z Dniem Pokoju, po raz pierwszy obchodzonym pod tą nazwą z takim rozmachem: późnym popołudniem w Berlinie na półwyspie Schwanenberg w dzielnicy Alt-Stralau miała miejsce uroczystość, podczas której przewodniczący berlińskiej Rady Pokoju Robert Havemann wygłosił przemówienie, koncentrując się głównie na nieprzyjęciu traktatu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej przez francuskie Zgromadzenie Narodowe i niemal zupełnie pomijając napaść na Polskę⁶⁷.

Uroczystości odbywały się również na prowincji. Niekiedy uczestniczyli w nich przedstawiciele krajów zachodnich, np. w Neustrelitz (zorganizowane przez Okręgową Radę Pokoju z Neubrandenburga), gdzie w obecności delegacji holenderskiej do kilkuset mieszkańców przemawiał pisarz irański⁶⁸. I wreszcie z okazji Tygodnia Pokoju wydany został znaczek pocztowy, na którym widać gołąbka pokoju nad Nowym Ratuszem w Lipsku (il. 47).



Il. 47. Nalepka dobroczynna wydana w NRD z okazji Dnia Pokoju, 1954

Źródło: zbiory Petera Olivera Loewa.

Manifestację w Alt-Stralau powtarzano w następnych latach. W roku 1955 znów przemawiał Havemann, a wśród słuchaczy byli przedstawiciele kilku krajów.

⁶⁶ Zum 1. September – dem „Tag des Friedens”. Ein neues Wroclaw wächst aus Trümmern „Neues Deutschland” 1 września 1954.

⁶⁷ Zehntausende Berliner feierten den „Tag des Friedens”. Festveranstaltung auf der Halbinsel Schwanenberg. Tausende Werktätige am Weißen See, „Neues Deutschland” 2 września 1954.

⁶⁸ Festveranstaltungen zum „Tag des Friedens”, „Berliner Zeitung” 2 września 1954.

Wieczorem 31 sierpnia Niemiecka Rada Pokoju wydała przyjęcie na cześć delegacji zagranicznych⁶⁹. Skład tych delegacji był również stały. W 1956 roku 1 września przybyła do wschodniego Berlina polska grupa aktywistów niezbyt wysokiego szczebla⁷⁰, w 1957 przyjechali goście z Chin i uczestniczyli w „uroczystym posiedzeniu Okręgowej Rady Pokoju w domu klubowym Wytwórni Lokomotyw Elektrycznych im. Hansa Beimlera w Henningsdorfie”⁷¹. Niekiedy w uroczystości angażowała się również komunistyczna organizacja młodzieżowa Wolna Młodzież Niemiecka (FDJ), np. przy okazji „Manifestacji niemiecko-polskiej” 2 września 1957 roku we wschodniobерlińskim ministerstwie finansów, na której oprócz sekretarza FDJ Karla Namokela przemawiała też przedstawicielka Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) i komplementowała „wspólne, socjalistyczne dzieło budowy”⁷².

Obchody Dnia Pokoju odbywały się też w mniejszych miejscowościach. Można jednak wątpić, czy ich program zawsze był tak ambitny, jak sugerował artykuł wstępny z 1 września 1955 roku w „Neues Deutschland”, w którym wyraźnie dało się słyszeć koncert życzeń władz NRD:

Wzdłuż granicy na Odrze i Nysie od wsi do wsi pobiegną sztafety pokoju, a ze wzgórz naszej republiki gorejące płomienie będą obwieszczać niezłomną wolę demokratycznych sił naszego narodu, by nigdy więcej nie dopuścić do tego, że z ziemi niemieckiej wyjdzie napaść na narody miłujące pokój⁷³.

Za liczne uroczystości odbywające się również poza Berlinem odpowiedzialna była głównie Rada Pokoju, początkowo dysponująca, jak pisaliśmy, szeroko rozgałęzioną strukturą organizacyjną na całym terytorium NRD. Kiedy w 1957 roku ponownie odbył się Tydzień Pokoju, zainaugurowały go pod koniec sierpnia wielkie manifestacje, m.in. w Karl-Marx-Stadt (tu przemawiał członek Światowej Rady Pokoju Paul Wandel, krytykując „złą politykę wojenną rządu Adenauera”), Lipsku (gdzie podobno zgromadziło się 50 tysięcy uczestników, którym sekretarz generalny radzieckiego Związku Baptystów przekazał „pozdrowienia od narodów radzieckich”) czy we Frankfurcie nad Odrą⁷⁴. W tym samym roku 1 września park im. Ottona Müllera w Görlitz został przemianowany na Park Pokoju⁷⁵. W 1955 miasto Fürstenberg nad Odrą, które wkrótce weszło w skład Eisenhüttenstadt, „wspólnie z polskimi

⁶⁹ *Nie den 1. September vergessen!*, „Neues Deutschland” 2 września 1955.

⁷⁰ *Polnische Gäste eingetroffen*, „Neues Deutschland” 1 września 1956.

⁷¹ *Auftakt zur Woche des Friedens*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1957.

⁷² Anonsowane w „Neues Deutschland” 1 września 1957; *Sozialistischer Aufbau verbindet deutsche und polnische Jugend*, „Neues Deutschland” 3 września 1957.

⁷³ *Die Mahnung des 1. September*, „Neues Deutschland” 1 września 1955.

⁷⁴ *Feste Front gegen Atomkriegspartei*, „Neues Deutschland” 1 września 1957.

⁷⁵ Elżbieta Opilowska, *Kontinuitäten und Brüche deutsch-polnischer Erinnerungskulturen Görlitz-Zgorzelec 1945–2006*, Dresden Neisse-Verlag, Dresden 2009, s. 213.

mieszkańcami” świętowało 700-lecie istnienia; przedstawiciel sąsiedzkiego polskiego powiatu krośnieńskiego przekazał zebrany pozdrowienia, a wieczorem zapalono nad Odrą ogniska pokoju⁷⁶. W 1959 roku w Zakładach Przyrządów Pomiarowych w Beierfeld 700 pracowników zgromadziło się, aby wysłuchać przemówienia członka Powiatowej Rady Pokoju⁷⁷. Nie tylko w Lipsku, Frankfurcie i Karl-Marx-Stadt, ale też w mniejszych miastach, takich jak Eisleben, Bitterfeld, Forst i Neubrandenburg, odbywały się okolicznościowe wiece, często z udziałem delegacji z Polski, a po polskiej stronie, w Świnoujściu, demonstrowali „polscy robotnicy i mieszkańcy granicznego powiatu Wolgast”. Nad Odrą znów zapłonęły ogniska pokoju⁷⁸.

Wrześniowe uroczystości często odbywały się z udziałem polskich delegacji, zwłaszcza w pasie przygranicznym, ale służyły głównie potwierdzeniu wobec zaprzyjaźnionego kraju ościennego pokojowej polityki NRD, natomiast społeczeństwo wschodnich Niemiec relatywnie rzadko informowane było o rozmiarach polskich cierpień podczas II wojny światowej. W charakterystyczny sposób temat ten doszedł do głosu w 1955 roku w formie fikcyjnego listu „do zachodnioniemieckiego przyjaciela”. Przesłanie listu zwraca się przeciw rewizji granic i „podżegaczom wojennym” – najwyraźniej wydało się konieczne, by wrogowi klasowemu dobitnie wykazać, jak bardzo NRD leży na sercu sprawa polskich ofiar (co oczywiście nie było prawdą), choćby nawet podane liczby nie były całkiem poprawne:

Słuchaj dobrze i zapamiętaj sobie te liczby. Jeśli kiedyś osłabniesz albo „wiecznie niepoprawni” będą chcieli Cię podburzać, wykrzycz im te liczby w twarz:

6 i pół miliona zabitych

5 milionów sierot

258 miliardów przedwojennych złotych szkód materialnych

w 93% zburzona Warszawa

84% całej infrastruktury kolejowej zniszczone

80% inteligencji wymordowane, w tym:

7000 profesorów wyższych uczelni

94 prywatnych uczonych

556 nauczycieli szkół średnich i nauczycieli akademickich

56 pisarzy [...] ⁷⁹.

Standardowo z okazji obchodów wciąż ukazywały się okazjonalne sprawozdania z polskich uroczystości upamiętniających wybuch wojny, czy to szczegółowe,

⁷⁶ *Nie den 1. September vergessen!*, „Neues Deutschland” 2 września 1955.

⁷⁷ Thomas Brandenburg, *Auszug aus der entstehenden Beierswalder Ortschronik*, „Der Spiegelwaldbote” 17 listopada 2020, s. 10.

⁷⁸ *Die DDR – das ist der Frieden. Kundgebungen am Weltfriedenstag in der ganzen Republik. Friedensfeier an der Oder*, „Neues Deutschland” 2 września 1959.

⁷⁹ Fred Keilhaus, *Polen und Deutschland*, „Neues Deutschland” 1 września 1955.

jak reportaż z Warszawy z 1956 roku o zbiorce pieniędzy na Pomnik Bohaterów Warszawy⁸⁰, czy przeglądy tekstów z prasy Polski Ludowej, które – nic dziwnego – dokładnie potwierdzały stanowisko NRD⁸¹. W 1959 pojawił się w „Neues Deutschland” reportaż z Bydgoszczy o pierwszych dniach wojny, w którym chodziło głównie o tzw. krwawą niedzielę, zbrodnię wojenną Niemców, i o pamięć o wojnie w tym mieście⁸². Bardzo szczegółowo organ SED zaprezentował przemówienie Cyrankiewicza z 1 września we Wrocławiu, umieszczając w tytule ostrzeżenie: *Bonner Regime Gefahr für Polen* (Reżim boński zagrożeniem dla Polski)⁸³. W 1959 relacja „Neues Deutschland” z przemówienia Cyrankiewicza nosiła tytuł: *Polen warnt die Welt vor Bonn* (Polska ostrzega świat przez Bonn), natomiast „Berliner Zeitung” dała nagłówek *Warschau warnt vor Revanchisten* (Warszawa przestrzega przed rewanżystami)⁸⁴. W komentarzu „Berliner Zeitung” zastosowano ważny dla enerdowskiej kultury pamięci wzorzec argumentacyjny. Autor tekstu opisuje wieńce, które przedstawiciele Niemiec zachodnich i wschodnich złożyli pod Pomnikiem Bohaterów Getta w trakcie obradującej właśnie w Warszawie międzynarodowej konferencji parlamentarzystów. Na „zachodnim” był napis: „Ofiarom fanatyzmu rasistowskiego”, a na wieńcu od Izby Ludowej NRD: „Wasza ofiara zobowiązuje naród niemiecki do zadośćuczynienia. Nigdy więcej faszyzmu i wojny”. Zachodnioniemieccy następcy Ribbentropa – komentuje dziennikarz – napisali to zbyt lekką ręką: „Nie ma winnych, nie ma zobowiązania, żeby w przyszłości nie dopuścić do niezmiernych cierpień. Bo też nie to jest celem polityki Adenauera, która pozwala rozwijać się duchowi rewanżu”, natomiast w przeciwieństwie do pustych gestów Bonn NRD wyciągnęła „naukę z II wojny światowej”⁸⁵.

Więcej uwagi poświęcano Polsce przy okazji okrągłych rocznic wybuchu wojny. W roku 1959 uroczystości upamiętniające 20. rocznicę wypadły szczególnie okazale. Już na początku lipca KC SED postanowił, że tym razem Dzień Przyjaźni Niemiecko-Polskiej będzie obchodzony nie tylko w Berlinie, ale też w Rostocku, Neustrelitz, we Frankfurcie nad Odrą i w Dreźnie, tyle że z powodów nie całkiem zrozumiałych 3 września, w czwartek. Cel obchodów berlińskich został z góry określony:

⁸⁰ *Zum Tag des Friedens am 1. September. Ein Denkmal für die Helden Polens*, „Neues Deutschland” 1 września 1956. Pomnik został jednak wzniesiony dopiero w 1964 roku jako Warszawska Nike.

⁸¹ *Volkspolen warnt Bonner Militaristen*, „Neues Deutschland” 2 września 1958.

⁸² Karl Krahn, *So begann es vor 20 Jahren*, „Neues Deutschland” 1 września 1959.

⁸³ *Ministerpräsident Cyrankiewicz in Wrocław: Bonner Regime Gefahr für Polen*, „Neues Deutschland” 3 września 1957.

⁸⁴ Karl Krahn, *Polen warnt die Welt vor Bonn*, „Neues Deutschland” 2 września 1959; *Warschau warnt vor Revanchisten*, „Berliner Zeitung” 2 września 1959.

⁸⁵ A./S., *Taten statt Geste*, „Berliner Zeitung” 2 września 1959.

Manifestacja odbędzie się pod hasłami przyjaźni niemiecko-polskiej w walce o traktat pokojowy i o utworzenia zdemilitaryzowanego Wolnego Miasta Berlina Zachodniego, pod hasłem wspólnej walki z militaryzmem i rewanzyzmem, przeciw polityce przygotowań wojennych NATO w Niemczech zachodnich⁸⁶.

Od razu więc było jasne, że w centrum wydarzeń rocznicowych nie znajduje się Polska jako ofiara II wojny, a ich celem nie będzie próba pogłębienia i upowszechniania w NRD wiedzy o Polsce i jej najnowszej historii. Powtarzane na wspólnych manifestacjach szablonowe hasła o przyjaźni niemiecko-polskiej miały służyć przede wszystkim jako argumenty w propagandowej walce z Zachodem.

Tym razem, w 1959 roku, w uroczystości zaangażowali się czołowi reprezentanci państwa i partii. Rada Narodowa Frontu Narodowego opublikowała 1 września oświadczenie pod tytułem *Bändigt den deutschen Militarismus – sichert unserem Volk den Frieden!* (Powstrzymajcie niemiecki militarizm – zapewnijcie naszemu narodowi pokój!), w którym potępiła zachodnioniemieckich „rewanżystów” wszelkiej maści, domagała się zawarcia traktatu pokojowego z Polską i chwaliła politykę NRD:

Kiedy 20 lat temu Hitler kazał wyrwać polskie słupy graniczne, kontynuował na zlecenie niemieckiego kapitału monopolistycznego tysiącletnią tradycję niemieckich panów feudalnych i militarystów, owo „parcie na Wschód”, które stale przynosiło wschodnim sąsiadom Niemiec nieopisane nieszczęścia i zatrulo tysiąc lat niemieckiej historii. Dlatego konieczne jest, aby ustalona w układach poczdamskich granica na Odrze i Nysie została uznana za wieczystą granicę pokoju, tak jak my od dziesięciu lat uznajemy ją za granicę pokoju i przyjaźni⁸⁷.

Podobnie wyjaśniał to redaktor naczelny „Neues Deutschland” Hermann Axen w artykule wstępnym z 1 września, szczególnie eksponując ideologiczne fundamenty polityki NRD:

Właśnie w stosunku obu państw niemieckich do Polski Ludowej ujawnia się naocznie słuszność nauki Lenina, że sprawa pokoju i kwestia narodowa zależą od kwestii klasowej, od walki klasowej. [...] Robotnicy i chłopci NRD i Polski Ludowej, którzy uwolnili się od własnych imperialistów i faszystów, wyrzucili na śmietnik historii ich nikczemną ideologię i praktykę wzajemnej nienawiści Polaków i Niemców. [...] Na zawsze minął naznaczony cierpieniem okres nacjonalistycznej waśni i szowinistycznych ekscesów; rozpoczęła się epoka braterskiej socjalistycznej współpracy, wzajemnej

⁸⁶ Archiwum Federalne, Protokoły KC SED, sygnatura: DY 30/J IV 2/2/664, posiedzenie biura politycznego z 18 sierpnia 1959, protokół 41/59, załącznik 4.

⁸⁷ *Bändigt den deutschen Militarismus – sichert unserem Volk den Frieden! Erklärung des Nationalrats der Nationalen Front des demokratischen Deutschland zum zwanzigsten Jahrestag des Beginns des Zweiten Weltkriegs*, „Neues Deutschland” 1 września 1959.

pomocy, trwałej jedności i sojuszu w obozie socjalistycznym z naszym wyzwolicielem Związkiem Radzieckim na czele⁸⁸.

Berlińska manifestacja z 3 września w Niemieckiej Hali Sportu miała zgromadzić 4 tysiące osób. Polskim mówcą był Piotr Gajewski, wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, który napiętnował zachodnioniemiecki militarizm. Obecni byli liczni dygnitarze NRD, a główne przemówienie wygłosił wiceminister spraw zagranicznych Otto Winzer. Sednem wywodu – jak domagał się KC SED – było żądanie zawarcie traktatu pokojowego⁸⁹.

Istotna część wschodnioniemieckich obchodów rocznicowych miała miejsce w 1959 roku w Polsce. Delegacja pod przewodnictwem nadburmistrza Berlina wschodniego Friedricha Eberta, syna socjaldemokratycznego prezydenta Rzeszy Niemieckiej w latach 1919–1925, w przeddzień rocznicy udała się do Warszawy, złożyła wieńce w miejscach pamięci, po czym spotkała się z polskimi politykami. Ebert wygłosił również przemówienie do robotników warszawskiej fabryki urządzeń elektrycznych i udzielił wywiadu gazecie związków zawodowych „Głos Pracy”⁹⁰.

Należy też odnotować, że wieczorny program radiowy NRD 1 września, tak jak w innych latach, w całości dostosił się do Dnia Pokoju. Stacja Deutschlandsender nadała nawet dwie audycje: *Wenn die erste Bombe fällt, ist es zu spät...* (Kiedy spada pierwsza bomba, jest już za późno...) i *Für den Frieden der Welt* (Dla pokoju na świecie), a pierwszy program Radia Berlin przygotował *Polnisches Tagebuch* (Polski dziennik). Program drugi po liście przebojów *Schlager-Abc* i przed występem chóru Aleksandrowa przeznaczył trzy kwadranse na audycję *Für den Frieden der Welt* (Dla pokoju na świecie), a Radio DDR 1 wyemitowało *Freundschaft der Völker – Frieden der Welt* (Przyjaźń narodów – pokój światu)⁹¹.

Lata 60. – wielka polityka i walka z „zachodnioniemieckim imperializmem”

Ukształtowane w latach 50. w NRD rytuały upamiętniania 1 września zmieniały się w następnej dekadzie. Miała w tym udział również polityka NRD, której chodziło o to, aby w rozgrywkach wewnętrznych i zagranicznych insynuować republice bońskiej charakter „neonazistowski” i „podżegawczy” i widzieć w niej kontynuację

⁸⁸ Hermann Axen, *Die Lehre des 1. September 1939: Deutschland muß und wird ein Hort des Friedens werden*, „Neues Deutschland” 1 września 1959.

⁸⁹ Staatssekretär Otto Winzer *an die Adresse Adenauers: Legen Sie das Schwert aus der Hand! Beenden Sie die atomare Rüstung*, „Neues Deutschland” 4 września 1959.

⁹⁰ DDR ehrt Polens Opfer und Befreier, „Neues Deutschland” 1 września 1959; Ebert entlarvt Bonner Heuchler, „Berliner Zeitung” 3 września 1959.

⁹¹ Rundfunk- und Fernsehprogramm, „Neues Deutschland” 29 sierpnia 1959.

kapitalistycznej Republiki Weimarskiej i dyktatury nazistowskiej⁹². Polityka rządu RFN była piętnowana, natomiast demonstracje pokojowe w RFN z okazji 1 września – częściowo inspirowane przez komunistów – komentowano w prasie NRD bardzo pozytywnie. Władzom NRD zależało na szczególnym eksponowaniu własnej polityki pokoju, do czego znakomicie się nadawał symboliczny walor 1 września jako Światowego Dnia Pokoju. Zarazem jednak w aktach upamiętniania i komunikowanych treściach wciąż traciły na znaczeniu specyficznie polskie doświadczenia wojenne i wydarzenia związane szczególnie z Polską. Coraz bardziej odchodziły też w niepamięć ogniska pokoju. W dodatku narastała konkurencja ze strony innych cyklicznych wydarzeń, zwłaszcza rozpoczynających się również na początku września Targów Lipskich, przez co Dzień Pamięci – przynajmniej w latach, kiedy nie obchodzono okrągłych rocznic – często schodził na drugi plan, a jego miejsce w mediach NRD zajmowały niezliczone fotografie najważniejszych polityków NRD przy stoiskach targowych.

Wielką uwagą 1 września cieszył się zawsze przy okazji okrągłych rocznic. W 1964 roku, kiedy oprócz 25-lecia wybuchu II wojny obchodzono również 50-lecie wybuchu I wojny światowej, na 1 września zwołano nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej, w którym uczestniczyło wiele delegacji z zagranicy, m.in. z Polski na czele z Janem Izydorczykiem, członkiem KC PZPR⁹³. Walter Ulbricht wygłosił przemówienie, które nazajutrz zajęło w „Neues Deutschland” trzy strony i które wykorzystał on przede wszystkim do zaprezentowania pokojowej polityki NRD i dyskredytacji polityki RFN:

Mówimy również w zastępstwie tych miłujących pokój i demokratycznych sił w Niemczech zachodnich, którym wskutek nacisku policyjnego reżimu państwowego uniemożliwiono opowiedzenie się za pokojem i wolnością ludu pracującego, opowiedzenie się za demokracją i socjalizmem⁹⁴.

W tym obszernym przemówieniu Polska została wspomniana tylko marginalnie. Ulbricht mówił o „najeździe niemieckich imperialistów na Polskę, który

⁹² Por. też Michael Lemke, *Instrumentalisierter Antifaschismus und SED-Kampagnepolitik im deutschen Sonderkonflikt 1960–1968*, w: Jürgen Danyel (red.), *Die geteilte Vergangenheit. Zum Umgang mit Nationalsozialismus und Widerstand in beiden deutschen Staaten*, Akademie Verlag, Berlin 1995, s. 61–86.

⁹³ *Internationale Gäste der Tagung*, „Neues Deutschland” 2 września 1964.

⁹⁴ *Erklärung des Vorsitzenden des Staatsrates der DDR, Walter Ulbricht, vor der Volkskammer am 1. September 1964 aus Anlaß des 25. Jahrestages des Ausbruchs des zweiten Weltkrieges und des 50. Jahrestages des Ausbruchs des ersten Weltkrieges*, „Neues Deutschland” 2 września 1964. Por. artykuł wstępny w tym samym numerze: *25 Jahre nach dem 1. September 1939 erklärt der oberste Repräsentant des deutschen Friedensstaates vor der Volkskammer: Niemals wieder darf ein Krieg von deutschem Boden ausgehen*.

wywołał II wojnę światową”, o jej ofiarach, przy czym trzy miliony zamordowanych polskich Żydów policzył dwukrotnie („sześć milionów Żydów, sześć milionów Polaków, siedem milionów obywateli Związku Radzieckiego stało się ofiarami niemieckiej imperialistycznej wojny zaborczej i planowego ludobójstwa”), i o roli „kapitału monopolistycznego” w plądrowaniu okupowanej Polski. Na zakończenie ponownie zażądał traktatu pokojowego dla Niemiec⁹⁵. Na tym samym posiedzeniu Izba Ludowa uchwaliła też „Apel Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej do państw koalicji antyhitlerowskiej”, w którym zawarła ogólny postulat: „Naród niemiecki musi na zawsze skończyć z polityką wojenną”⁹⁶.

Najważniejszą decyzją Izby Ludowej było wszelako przyjęcie ustawy „o nieprzedawnieniu zbrodni nazistowskich i wojennych”. Chodziło tu głównie o jej rezonans na polu polityki niemiecko-niemieckiej, bowiem Republika Federalna – jak mówi wprost preambuła ustawy – chce „z naruszeniem swych zobowiązań prawnomiędzynarodowych, powołując się na wewnątrzpaństwowe przepisy dotyczące przedawnienia zwykłych przestępstw, całkowicie zaprzestać ścigania zbrodni nazistowskich i wojennych przez prawo karne”⁹⁷. Zarazem jednak NRD nie nasiliła własnych działań na rzecz ścigania tych zbrodni: jak podkreśla Hermann Wentker, ustawa służyła przede wszystkim zniesławieniu RFN⁹⁸. Tam po długich debatach terminy przedawnienia zbrodni ludobójstwa i morderstwa w 1965 roku przesunięto, a po debatach w 1969 i 1979 ostatecznie zniesiono⁹⁹.

Poza tym godna uwagi była zorganizowana przez Instytut Historii Niemieckiej Akademii Nauk z okazji 25-lecia wybuchu wojny konferencja naukowa, której cel sformułowano jako „demaskację najnowszych zafałszowań zachodnioniemieckiej historiografii na temat II wojny światowej”¹⁰⁰. Izba Ludowa zabrała głos również w trakcie Światowego Dnia Pokoju w 1966 roku, wydając oświadczenie, w którym w obliczu aktualnych działań wojennych wyraziła solidarność z „heroiczną walką” narodu wietnamskiego¹⁰¹.

⁹⁵ *Erklärung des Vorsitzenden...*

⁹⁶ *Appell der Volkskammer der Deutschen Demokratischen Republik an die Staaten der Antihitlerkoalition*, „Neues Deutschland” 2 września 1964.

⁹⁷ *Gesetz über die Nichtverjährung von Nazi- und Kriegsverbrechen*, „Neues Deutschland” 3 września 1964. Por. też w tym samym numerze: *Nazi- und Kriegsverbrechen werden von den Völkern nicht vergessen. Aus der Begründung des Gesetzes durch den Minister der Justiz, Dr. Hilde Benjamin*.

⁹⁸ Hermann Wentker, *Die juristische Ahndung von NS-Verbrechen in der Sowjetischen Besatzungszone und in der DDR*, „Kritische Justiz” 2022, nr 35, s. 73.

⁹⁹ Por. m.in. Wolfgang Benz, *Zum Umgang mit der nationalsozialistischen Vergangenheit in der Bundesrepublik*, w: Jürgen Danyel (red.), *Die geteilte Vergangenheit...*, s. 54–56.

¹⁰⁰ *Historikerkonferenz über den zweiten Weltkrieg*, „Neues Deutschland” 1 września 1964.

¹⁰¹ *Kampf für Frieden und Sicherheit Europas zugleich Kampf gegen Aggression in Vietnam*, „Neues Deutschland” 2 września 1966.

W 1969 roku, w 30 rocznicę wybuchu wojny, program wyglądał inaczej. Zamiast centralnego wydarzenia politycznego aktorzy polityki historycznej przygotowali całą paletę różnorodnych wystąpień. Prezydent Rady Narodowej Frontu Narodowego chemik Erich Correns przemawiał w telewizji, zwracając się głównie do Niemców z RFN z przestrożą: „Kto idzie za głosem rządu Kiesingera i Straußa, za neonazistami i sloganami ich popleczników, ten wkracza na tę samą drogę zguby i zbrodni jak przed trzydziestu laty”¹⁰². Ponieważ Niemcy z RFN nie garnęli się masowo do oglądania telewizji NRD, przemówienie Corrensa, jak wiele innych wygłaszanych z okazji wrześniowej rocznicy, z pewnością nie było skierowane do nich, lecz do obywateli NRD, aby podbudować jej prawomocność.

Kolejnym szczegółowo relacjonowanym punktem programu było „Oświadczenie historyków NRD i PRL w 30. rocznicę napaści faszystowskiego imperializmu niemieckiego na Polskę”. Historycy powtórzyli powszechnie znaną argumentację, że „wojna światowa została starannie przygotowana przez niemieckich monopolistów i oficerów sztabu generalnego”, miała stworzyć „teren przemarszu” do ataku na ZSRR, naród polski jako pierwszy doświadczył „zbrodniczych metod prowadzenia wojny, bezwzględного rabunku, przymusowej germanizacji i brutalnej polityki wyniszczenia ze strony (niemieckiego) imperializmu i militarystyki”, zaś wspólna walka komunistów i przyjaźń między NRD i PRL są gwarancją bezpieczeństwa i pokoju w Europie¹⁰³.

W 1969 roku, jak wspomniano, główny ciężar obchodów rocznicy 1 września spoczął na wydarzeniach zdecentralizowanych, których od 1965 znów było coraz więcej. Początkowo NRD organizowała je przede wszystkim wzdłuż „granicy pokoju na Odrze i Nysie”, a Polska odgrywała w nich rolę raczej marginalną. W 1965 w Görlitz lokalny funkcjonariusz SED przemawiał do 2 tysięcy mieszkańców miasta i delegacji ze Zgorzelca, z uznaniem wypowiadając się o przyjaźni niemiecko-polskiej, ale sedno przesłania odnosiło się nie tyle do Polski, co do RFN: „O tę przyjaźń sojuszników niechybnie rozbije się rewanżystowska polityka CDU i CSU”¹⁰⁴. W tym samym roku w Forst zastępca sekretarza generalnego Rady Pokoju NRD grzmiał przeciw „rewanżystowskim żądaniom terytorialnym bońskiego rządu Erharda”,

¹⁰² *Die Verantwortung der Stunde erkennen. Prof. Correns zum 30. Jahrestag des Kriegsbeginns*, „Berliner Zeitung” 1 września 1969.

¹⁰³ *Erklärung der Kommission der Historiker der DDR und der Volksrepublik Polen zum 30. Jahrestag des Überfalls des faschistischen deutschen Imperialismus auf Polen*, „Neues Deutschland” 1 września 1969. W tym samym czasie ukazało się oświadczenie NRD-owsko-sowieckiej Komisji Historycznej: *Es darf sich nicht wiederholen! Erklärung der Kommission der Historiker der DDR und der UdSSR zum 30. Jahrestag der Entfesselung des zweiten Weltkrieges* (w tym samym numerze).

¹⁰⁴ *Annexionsgelüste zum Scheitern verurteilt. Kundgebungen am Weltfriedenstag in der DDR*, „Neues Deutschland” 2 września 1965.

w Magdeburgu członek prezydium Izby Ludowej postulował zmianę stosunków w RFN, a brygadier odlewni ubolewał nad „terrorem policji zachodnioniemieckiej”. Wiece z okazji Światowego Dnia Pokoju odbywały się również w innych miastach¹⁰⁵.

Według relacji prasowej w 1969 roku „ponad 15 tysięcy mieszkańców Poczdamu” zgromadziło się i wysłuchało przemówienia członka Rady Państwa z ramienia wschodniej CDU. W Dreźnie 1200 osób przybyło do Muzeum Higieny, gdzie głos zabrali m.in. „radziecka pedagożka” i „przedstawiciel zachodnioniemieckich mieszkańców Badonii-Wirtembergii”. Na Moście Pokoju między Frankfurt nad Odrą a Słubicami przemówienia wygłosili sekretarz powiatowy SED Horst Joksch i sekretarz powiatowy PZPR Tadeusz Kowalik; zgodnie z oczekiwaniem wypowiadali się przeciw „rewanżystowskiej polityce zachodnioniemieckiego imperializmu”. Po raz pierwszy pojawiają się wtedy wzmianki o wieńcach składanych w NRD z okazji 1 września – możliwe, że jest to przykład transferu kulturowego z Europy Środkowej i Wschodniej. Wieńce złożono w miejscu upamiętniającym socjalistów w berlińskiej dzielnicy Friedrichsfelde, przy pomniku Armii Czerwonej w Treptow i w „miejscu pamięci polskich bojowników ruchu oporu” w Prenzlau – tu obecni byli także „polscy robotnicy zatrudnieni w NRD”¹⁰⁶. Miejsce pamięci w Prenzlau to kwartał grobów na cmentarzu miejskim, gdzie podczas wojny zostali pochowani zmarli robotnicy przymusowi i polscy jeńcy wojenni – żołnierze i oficerowie – z pobliskiego obozu. Wydaje się, że zadbali o nie polscy robotnicy pracujący w NRD, w każdym razie napis na kamieniu pamiątkowym głosi po polsku, że miejsce pamięci ufundowali pracownicy przedsiębiorstwa Hydrobudowa¹⁰⁷. Poza tym po raz pierwszy we wschodnim Berlinie zorganizowana została wystawa na temat Polski: mieściła się w polskim Centrum Kultury i Informacji i zawierała dokumentację fotograficzną dotyczącą historii Polski od wybuchu wojny do współczesności¹⁰⁸.

Ogólnie rzecz biorąc, 1 września dawał okazję, by do wschodnioniemieckiej opinii publicznej kierować wypowiedzi wymierzone w „podżegaczy wojennych” na Zachodzie. Widać to w okolicznościowych artykułach wstępnych gazet, gdzie można przeczytać np.: „Ci, którzy bez skrupułów wszczęli II wojnę światową, znów chcą strzelać”¹⁰⁹. Podczas gdy NRD „przeszła przez bramę do nowego życia”, RFN

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ *Ein Tag der Mahnung und Verpflichtung. Eindrucksvolle Kundgebungen in der DDR*, „Neues Deutschland” 2 września 1961.

¹⁰⁷ *Gedenkorte der Stadt Prenzlau*, https://service.brandenburg.de/lis/media.php/569/.02_Normalfassung_A4_Web.pdf (dostęp: 23.07.2021).

¹⁰⁸ *Fotodokumente aus Volkspolen*, „Neues Deutschland” 29 sierpnia 1969. Zob. też <https://www.uckermaerkischer-geschichtsverein.de/aktivitaeten-des-vereins/weitere-aktivitaeten-gedenktafel-strassennamen/polnisches-graeberfeld-auf-dem-prenzlauer-stadtfriedhof/> (dostęp: 23.07.2021; tu także zdjęcia tablic).

¹⁰⁹ *Wir versperren den Weg in den Krieg*, „Neues Deutschland” 1 września 1961.

jako „ostoja mrocznej przeszłości naszego narodu” chce szykować trzecią wojnę światową¹¹⁰. „Blok hamulcowy” Bonn na „drodze ku ustabilizowaniu pokoju” trzeba usunąć¹¹¹, zaś „wielka burżuazja niemiecka”, „jawnie zainteresowana zyskiem”, „rzuciła na szalę istnienie narodu”¹¹². Wywoływanie demona zachodnioniemieckiego „neonazizmu i rewanżyzmu”¹¹³ – ważny wątek narracji legitymizującej NRD – należało w każdym razie do podstawowych, trwałych składników obchodów rocznicy 1 września.

Od czasu do czasu pojawiało się bardziej refleksyjne spojrzenie w przeszłość. I tak np. „Berliner Zeitung” pytała 1 września 1964 roku swoich czytelników i czytelniczki: „Gdzie byłeś wówczas, 1 września 1939 roku? [...] Komu pozwoliłeś wpływać na ciebie nazistowską propagandą, ohydą, dziką nagonką rasową na Polaków, na Żydów i na inne narody?”¹¹⁴.

Opinii publicznej NRD dostarczano relatywnie szczegółowych opisów polskich uroczystości z okazji 1 września, zwracając uwagę głównie na przemówienia czołowych polityków. Kiedy polski minister spraw zagranicznych Adam Rapacki w 1961 roku, krótko po wzniesieniu muru berlińskiego, oświadczył, że bezpieczeństwo NRD jest również bezpieczeństwem Polski, było to dla „Neues Deutschland” warte nagłówka¹¹⁵. W relacji z wielkiego wiece 31 sierpnia 1963 roku w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki komentowano zwłaszcza fragmenty dotyczące polityki wobec obu krajów niemieckich¹¹⁶. Również w 1966 prasa NRD uznała za godne wzmianki słowa polskiego premiera Cyrankiewicza skierowane przeciw zachodnioniemieckim „rewanżystom”¹¹⁷, a w 1967 cytowała I sekretarza komitetu warszawskiego PZPR Stanisława Kociołka, który „potępił rewanżystowskie dążenia Bonn”¹¹⁸. W 1969 „Neues Deutschland” zapowiadało swym czytelnikom: „Dwuminutowym zatrzymaniem pracy i ruchu ulicznego oraz dźwiękiem wszystkich syren naród polski 1 września o godzinie 12 w południe upamiętni 30. rocznicę faszystowskiej napaści”¹¹⁹. Przemówienie Edwarda Gierka „pod Opolem”, „u stóp

¹¹⁰ *Kein neues 1939*, „Neues Deutschland” 1 września 1962.

¹¹¹ *Die Macht des Friedens*, „Neues Deutschland” 1 września 1963.

¹¹² *Die Lehren des 1. September*, „Neues Deutschland” 1 września 1964.

¹¹³ *Keine imperialistische Aggression bleibt straffrei*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1969.

¹¹⁴ Gerhart Eisler, *Allen Berlinern gesagt*, „Berliner Zeitung” 1 września 1964.

¹¹⁵ *Sicherheit der DDR ist auch Polens Sicherheit*, „Neues Deutschland” 1 września 1961.

¹¹⁶ *Polen grüßt die DDR*, „Neues Deutschland” 1 września 1963.

¹¹⁷ *Warschau warnt Revanchisten. Kundgebung mit Józef Cyrankiewicz*, „Neues Deutschland” 2 września 1966.

¹¹⁸ *Zehntausende in Warschau klagen Bonns Politik an*, „Neues Deutschland” 1 września 1967.

¹¹⁹ *Polen gedenkt seiner Opfer*, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1969. Zob. też szczegółowe sprawozdanie: Horst Ifländer, *Großkundgebung in Warschau*, „Neues Deutschland” 2 września 1969.

Pomnika Powstańców Śląskich” (chodzi o pomnik na Górze św. Anny), w 1969 roku spotkało się z szerokim uznaniem, podobnie jak liczne inne wydarzenia rocznicowe w całej Polsce¹²⁰. „Berliner Zeitung” informowała, że składano wieńce „w tysiącach miejsc pamięci zbrojnej walki z faszystowskimi intruzami”, również w tych, które upamiętniały „niemieckich antyfaszystów”¹²¹.

Rocznica wybuchu wojny często była dla wschodnioniemieckich redakcji okazją do publikowania dłuższych doniesień swoich korespondentów z Polski. W 1962 roku „Neues Deutschland” w artykule *Verteidiger der Westerplatte warnen Bonn* (Obrońcy Westerplatte ostrzegają Bonn), nadesłanym z miejsca wybuchu wojny, opisywała gdański pejzaż pamięci; na koniec nie obeszło się bez włożenia w usta pewnemu polskiemu porucznikowi ostrych słów przeciw „awanturnikom bez sumienia” w Niemczech zachodnich¹²². Dwa lata później korespondent „Neues Deutschland” w Polsce Werner Kolmar pojechał do Gliwic, aby w miejscu zainscenizowanego ataku na radiostację pochwalić zasługi socjalizmu dla odbudowy miasta¹²³, po czym udał się do Bytomia, skąd donosił o demonstracji „przeciw rewanżyzmowi zachodnioniemieckiemu”¹²⁴. Z kolei w 1966 roku wydrukowano reportaż o zniszczeniu Warszawy we wrześniu 1939 i w 1944, odbudowie i pamięci o wojnie¹²⁵, a rok później warszawski korespondent gazety pisał o przekształconym w miejsce pamięci bunkrze pod Mławą, który na początku kampanii wrześniowej był widownią rozpaczliwej walki polskiej załogi¹²⁶.

Reprezentatywne dla stosunku reżimu NRD do rocznicy 1 września są strony specjalne „Neues Deutschland” z 30 sierpnia 1969, gdzie Heinz Kühnrich i Gerhard Nitzsche, pracownicy Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC SED, w obszernym artykule wypowiadają się o „przyczynach, charakterze i skutkach” wojny, winę za nią przypisując „niemieckiemu imperializmowi”. W rocznicę napaści o Polsce wspomnieli tylko raz, natomiast szczególnie podkreślali rolę Związku Radzieckiego „w walce z hitlerowskim faszyzmem”¹²⁷. Nieco inaczej rzecz się ma

¹²⁰ *Von deutschem Boden darf nie wieder ein Krieg ausgehen*, „Neues Deutschland” 1 września 1969.

¹²¹ *Kampftradition deutscher und polnischer Arbeiter*, „Berliner Zeitung” 29 sierpnia 1969. Por. też *Deutsche Antifaschisten in der polnischen Widerstandsbewegung*, „Berliner Zeitung” 30 sierpnia 1969.

¹²² Werner Kolmar, *Verteidiger der Westerplatte warnen Bonn*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1962.

¹²³ Werner Kolmar, *Am Fuße des Senders in Gliwice*, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1964.

¹²⁴ Werner Kolmar, *Friedenskundgebung in Bytom*, „Neues Deutschland” 1 września 1964.

¹²⁵ Werner Kolmar, *Warschauer September*, „Neues Deutschland” 3 września 1966.

¹²⁶ Werner Kolmar, *Reitern gen Ostland ins Stammbuch*, „Neues Deutschland” 1 września 1967.

¹²⁷ Heinz Kühnrich, Gerhard Nitzsche, *Ursachen, Charakter, Ergebnisse*, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1969.

w kolejnym artykule, bo choć nosi on tytuł: *Die Sowjetunion – Befreierin der Völker vom faschistischen Joch* (Związek Radziecki – wyzwoliciel narodów spod jarzma faszystowskiego), to przynajmniej zaczyna się od ukazania Polski jako ofiary:

Sześć milionów zabitych sama tylko Polska musiała złożyć jako daninę krwi w bohaterskiej walce wyzwolenczej z faszystowskim najeźdźcą, który otwarcie postawił sobie za cel fizyczną zagładę polskiego narodu¹²⁸.

Jednak kolejne partie tekstu relatywizują tę wypowiedź – uczestnictwo w „antyfaszystowskiej walce wyzwolenczej narodów Europy” przypisane zostało głównie polskim komunistom, po czym artykuł bardzo szczegółowo rozwodzi się nad rolą Związku Radzieckiego.

Na tych samych stronach specjalnych korespondent „Neues Deutschland” Horst Iffländer podobnie pisze w innym tekście o „sześciu milionach” ofiar, które opłakiwał „polski naród”, i wylicza, że co tydzień ginęło z ręki okupantów „około 20 tysięcy polskich obywateli” (osobna polsko-żydowska grupa ofiar wydawała się nie istnieć). Dzięki Związkowi Radzieckiemu i osiągnięciom okresu odbudowy w socjalistycznej Polsce Ludowej zniszczenia – jak pisze – zostały usunięte, zaś obecnie współpraca z tymi krajami jest ważna, aby „wspólnie udaremnić knowania zachodnioniemieckiego imperializmu, zniweczyć groźną politykę wschodnią Bonn, a zachodnioniemieckiemu rewanżyzmowi nie pozostawić najmniejszej iluzji co do możliwości nowego września 1939 roku”¹²⁹. Dostało się też „mocarstwu zachodnim”, bo przecież dopuściły do napaści Niemiec na Polskę, „pozwalając niemieckiemu imperializmowi urosnąć w siłę”, co dziś się powtarza¹³⁰.

Coraz bardziej szczegółowo informowano w mediach NRD o zagranicznych manifestacjach z okazji 1 września, ponieważ zdawały się one uzasadniać politykę państwową NRD skierowaną przeciw „podżegającym do wojny” Niemcom zachodnim. Jako przykład streścić można relację „Neues Deutschland” z 1969 roku, w której jeden z podtytułów mówi wprost: „30. rocznica wybuchu wojny stoi na całym świecie pod znakiem walki z zachodnioniemieckim neonazyzmem i rewanżyzmem”. Gazeta pisze o opublikowanym w Helsinkach oświadczeniu Światowej Rady Pokoju, o antyfaszystowskich deklaracjach komunistycznego Światowego Związku Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie i Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze, o apelu Niemieckiej Partii Komunistycznej „do wszystkich demokratów w Niemczech zachodnich”, o demonstracji Stowarzyszenia Prześladowanych

¹²⁸ *Die Sowjetunion – Befreierin der Völker vom faschistischen Joch*, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1969.

¹²⁹ Horst Iffländer, *Volkspolen zog Septemberlehren. Gedanken zum 30. Jahrestag des faschistischen Überfalls*, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1969.

¹³⁰ *Keine Neuaufgabe der Beschwichtigungspolitik!*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1969.

przez Reżim Nazistowski przy pomniku w Gelsenkirchen i o działaniach rozmaitych „bojowników antyfaszystowskiego ruchu oporu” w Akwizgranie pod hasłem „Powstrzymajcie neonazizm w Republice Federalnej”¹³¹. Ponieważ równocześnie czołowi politycy CDU/CSU po przejściu steru rządów w RFN przez koalicję socjal-liberalną sceptycznie wyrażali się o nabierającej kształtu nowej polityce wschodniej, organ SED komentował: „Izolowani politycznie i moralnie (reprezentanci reżimu bońskiego) zuchwale sprowokowali narody Europy, które godnie upamiętniały niezliczone ofiary niemieckiego imperializmu”¹³².

Tak więc z perspektywy NRD w latach 60. w kontekście Dnia Pamięci Polska schodziła na dalszy plan, a nad upamiętnianiem rocznicy wybuchu wojny coraz mocniej dominowała rywalizacja systemów politycznych. Rzeczywisty dialog w kategoriach kultury pamięci między obu społeczeństwami był znikomy, na ogół dławilo go nasycone ideologią pustosłowie, a możliwości bezpośrednich kontaktów ograniczała wciąż trudno przekraczalna granica na Odrze i Nysie. Przynajmniej pod tym względem lata 70. miały przynieść pewną zmianę.

Lata 70. – uroczystości przy „granicy pokoju”

Na początku lat 70. pamięć o wybuchu wojny straciła nieco na znaczeniu w polityce NRD. W poszczególnych latach w prasie państwa robotników i chłopów trudno doszukać się publikacji o uroczystościach upamiętniających tę rocznicę. Niekiedy datę 1 września przesłaniały inne okoliczności, np. w 1972 roku odbywająca się równocześnie olimpiada w Monachium, albo publiczna percepcja ograniczała się – jak w artykule wstępnym „Neues Deutschland” w 1970 – do szablonowych zwrotów, że 1 września jest „także dniem parady międzynarodowych sił pokoju, dniem walki z imperialistyczną agresjami i uciskiem”¹³³. W tymże roku z okazji 1 września odbyła się wprawdzie w Poczdamie manifestacja, która zgromadziła podobno 10 tysięcy uczestników i na której obecni byli sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju Romesh Chandra oraz prezydent Rady Pokoju NRD Günther Drefahl, ale chodziło w niej głównie o 25-lecie układów poczdamskich¹³⁴. Polska w centrum uwagi znalazła się tylko w obchodach lokalnych, np. w Görlitz, gdzie 1 września 1970 roku nadburmistrz Werner Dietrich mówił o podpisanym dwadzieścia lat wcześniej układzie zgorzeleckim i „licznych więzach przyjaźni” łączących Görlitz ze Zgorzelcem: „Nasze mocne, przyjazne relacje są trwałym bastionem przeciw fali rewanżyzmu, idącej od strony imperialistycznej zachodnoniemieckiej Republiki

¹³¹ *Keine imperialistische Aggression bleibt straffrei*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1969.

¹³² *Bonner Neonazismus international verurteilt*, „Neues Deutschland” 2 września 1961.

¹³³ *Weltfriedenstag*, „Neues Deutschland” 1 września 1970.

¹³⁴ *Machtvolles Gelöbnis zum Kampf um Frieden*, „Neues Deutschland” 2 września 1970.

Federalnej”¹³⁵. Widać wyraźnie, jak rzadko poruszano w tym czasie temat wojny i okupacji w Polsce.

Do wielu wydarzeń szczególnie obfitujących w symbole doszło niespodziewanie wcale nie w okragłą rocznicę wybuchu wojny, nawet jeśli w ich trakcie prawie nie upamiętniano konkretnie polskich ofiar: potężne manifestacje zarówno we Frankfurcie nad Odrą, jak i w Görlitz, i bliżniaczym Zgorzelcu zorganizowano w 1973, półtora roku po otwarciu „granicy pokoju” dla ruchu bezwizowego między NRD a Polską (Zob. PRL →). Swoją rozmach ewidentnie zawdzięczały temu, że znaczna liczba odwiedzających mogła odtąd bez kłopotu przekraczać granicę. Tysiące ludzi zgromadziły się 31 sierpnia we Frankfurcie, aby uczcić Światowy Dzień Pokoju, a jako pretekst posłużyły przygotowania do światowego kongresu sił pokoju w Moskwie w październiku tego roku. W programie znalazły się złożenie wieńców w miejscu pamięci poległych czerwonoarmistów w Seelow, „spotkania przyjaźni w ośmiu przedsiębiorstwach” oraz wielka manifestacja na promenadzie odrzańskiej z udziałem – wedle relacji prasowych – 7 tysięcy osób, w tym tysiąca pracowników z województwa zielonogórskiego i trzystu komsomolców z radzieckiego garnizonu. Wysłuchano przemówień przedstawicieli Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju oraz Johanny Töpfer, wiceprezydent Rady Pokoju NRD i członkini KC SED. Nawiązując do „trwałego sojuszu klasowego NRD i Polski Ludowej”, Töpfer oświadczyła: „Widzimy z radością, jak rozwijają się braterskie relacje między naszymi socjalistycznymi krajami i między ludźmi. To właśnie jest internacjonalizm socjalistyczny w działaniu”¹³⁶ (il. 48–51).

Il. 48. Demonstracja pokojowa we Frankfurcie nad Odrą, 31 sierpnia 1973. Z prawej strony widać dojazd do mostu odrzańskiego. Na czerwonym transparencie z przodu można przeczytać po polsku: „Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna”

Źródło: Bundesarchiv, Bild 183-M1002-408, fot. Hubert Link.



¹³⁵ Cyt. za: Elżbieta Opilowska, *Kontinuitäten und Brüche...*, s. 215–216.

¹³⁶ Christa Drechsel, *Freundschaft zwischen DDR und Polen ist unzerstörbar. Eindrucksvolle Manifestation zum Weltfriedenstag an der Oder*, „Neues Deutschland” 1 września 1973.



Il. 49. Zdjęcie z demonstracji frankfurckiej

Źródło: „Neues Deutschland”, 1 września 1973.



Il. 50. Polscy uczestnicy na moście przyjaźni łączącym Słubice i Frankfurt nad Odrą w przededniu rocznicy wybuchu II wojny światowej udają się na polsko-niemiecką manifestację pokojową. Na transparentach napisy: „Europa kontynentem pokoju i współpracy”, „Nigdy więcej Września”. Słubice / Frankfurt nad Odrą, 31 września 1973

Źródło: PAP, fot. Tomasz Gawalkiewicz.



Il. 51. Polsko-niemiecka manifestacja antywojenna we Frankfurcie nad Odrą.
31 września 1973

Źródło: PAP, fot. Tomasz Gawalkiewicz.



Il. 52. Antywojenna demonstracja w Zgorzelcu z udziałem mieszkańców Zgorzelca i Görlitz. Na transparentach napisy: „Die DDR und die VR-Polen kämpfen gemeinsam für Frieden und europäische Sicherheit” (NRD i PRL wspólnie walczą na rzecz pokoju i bezpieczeństwa europejskiego) oraz „Es lebe die brüderliche Freundschaft zwischen dem deutschen und polnischen Volk” (Niech żyje braterska przyjaźń między narodem niemieckim i polskim). Zgorzelec, 1 września 1973

Źródło: PAP, fot. Adam Hawalej.

Dzień po manifestacji frankfurckiej Niemcy i Polacy spotkali się w Zgorzelcu: zebrały się „dziesiątki tysięcy pracowników”, jak pisało „Neues Deutschland”, wśród nich delegacje z Görlitz, Wrocławia i Drezna (il. 53). Przemawiał prezydent Rady Pokoju NRD Drefahl, a niemiecki robotnik i polska robotnica wspólnie odczytali rezolucję wyrażającą podziękowania dla ZSRR. Po odśpiewaniu *Międzynarodówki* odbył się koncert zielonogórskiej orkiestry symfonicznej. Zgodnie z rytuałami panującymi w Polsce złożono wieńce: „W południe liczni mieszkańcy Zgorzelca utworzyli szpaler honorowy, kiedy przedstawiciele Polski Ludowej i NRD składali wieńce pod pomnikiem chwały na cmentarzu bohaterów 2 Armii Wojska Polskiego”¹³⁷.



Il. 53. Wspólna demonstracja mieszkańców NRD i Polski Ludowej w Zgorzelcu, 1 września 1973.

Na transparencie nad sceną polski napis: „Niech żyje pokój i przyjaźń między narodami”

Źródło: Bundesarchiv, Bild 183-M0911-419, fot. Harmut Reiche.

W tym czasie stabilizuje się schemat obchodów 1 września, który będzie drogowkazem na kolejne lata, z czołową rolą Rady Pokoju NRD. Jej prezydium spotkało się 30 sierpnia 1974 roku w ratuszu we Frankfurcie nad Odrą na posiedzeniu, na które przybyli także przedstawiciele Rad Pokoju z Polski i Czechosłowacji oraz delegacja radzieckich sił zbrojnych w NRD. Było tam kilka polskich akcentów – polskie i niemieckie robotnice miejscowej fabryki półprzewodników zostały odznaczone „medalami pokoju”, a końcowe oświadczenie połączyło „napaść hitlerowskich Niemiec” na Polskę z obecnym „pokojem i przyjaźnią obu braterskich narodów”¹³⁸. Poza tym w 1974 roku mieszkańcy powiatu Pasewalk i powiatu szczecińskiego wspólnie złożyli w Policach wieńce ku czci „ofiar faszystowskiego najazdu hitlerowskich Niemiec na Polskę przed 35 laty”, robotnicy fabryki włókien syntetycznych w Guben podjęli się dodatkowej pracy, a w Karl-Marx-Stadt zainaugurowano „Dni

¹³⁷ Horst Richter, *Gemeinsamkeit der Ideen und des Handelns unserer Völker. Großkundgebung zum Weltfriedenstag in Zgorzelec, „Neues Deutschland”* 2 września 1973.

¹³⁸ *Präsidium des DDR-Friedensrates tagte, „Neues Deutschland”* 31 sierpnia 1974.

Łodzi”, dzięki którym miały zostać zintensyfikowane kontakty z polskim regionem partnerskim¹³⁹, a w dużych przedsiębiorstwach, jak w Maxhütte odbyły się uroczystości połączone z inauguracją roku szkolnego (il. 54).



Il. 54. Okładka broszury z planem zajęć, wydana z okazji rozpoczęcia roku szkolnego w przedsiębiorstwie państwowym Maxhütte, 1978
Źródło: zbiory Petera Olivera Loewa.

W kolejnych latach prasa NRD niemal nie odnotowała wydarzeń z okazji rocznicy wybuchu wojny, natomiast 1 września 1978 roku pisano o zjeździe Rady Pokoju w Hali Kongresowej przy placu Aleksandra w Berlinie. Minister spraw zagranicznych Oskar Fischer wygłosił tam przemówienie, w którym o roli Polski powiedział równie niewiele jak prezydent Rady Pokoju NRD Drefahl i prezydent Światowej Rady Pokoju Chandra¹⁴⁰.

Ta sama Światowa Rada Pokoju zdominowała w 1979 roku wydarzenia rocznicowe w bloku wschodnim, a z okazji 40. rocznicy wybuchu wojny Chandra ogłosił w Moskwie kilkutygodniową kampanię pod hasłem: „Wojna światowa nie może się powtórzyć!”¹⁴¹. Następnie pojechał do Warszawy, gdzie został przyjęty przez Edwarda Gierka i – jak donosiło „Neues Deutschland” – z uznaniem mówił

¹³⁹ *Welfriedenstag im Zeichen brüderlicher Freundschaft*, „Neues Deutschland” 1 września 1974.

¹⁴⁰ *Erstes Menschenrecht: Ein Leben in Frieden*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1978.

¹⁴¹ Martin John, *Aufruf zur Kampagne gegen das Wettrüsten*, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1979.

o roli Polski w umacnianiu pokoju na świecie¹⁴². W samej NRD Rada Pokoju zorganizowała 31 sierpnia sesję plenarną, na której Erich Honecker wprowadzić nie pojawił się osobiście, ale przekazał pozdrowienia w imieniu KC SED i Rady Państwa, ani razu nie wspominając o Polsce¹⁴³. Nie zająknął się o Polsce w swoim przemówieniu również prezydent wschodnioniemieckiej Rady Pokoju Drefahl; opisał początek wojny, nie złożwszy hołdu pamięci ofiar: „Tu, w Berlinie, przed 40 laty we wczesnych godzinach porannych 1 września oddziały faszystowskie wyruszały na II wojnę światową, po której zakończeniu trzeba było opłakiwać ponad 50 milionów zabitych”¹⁴⁴. Taka perspektywa, pozbawiona wszelkiej empatii wobec Polski, odzwierciedla ideologiczne i kulturowe skostnienie systemu socjalistycznego, być może też swoisty lęk przed okazywaniem nadmiernej sympatii społeczeństwu, które od kilku lat coraz silniej sprzeciwiało się systemowi. Zjawisko to było wielce symptomatyczne, o czym świadczą też liczne przytaczane przez prasę głosy obywateli i obywateli NRD, którzy wypowiadali się podczas zjazdu – dla nich Polska również nie była warta wzmianki¹⁴⁵. Jeśli w tych dniach stawała się tematem, to jednym tchem wraz z nią wymieniano Związek Radziecki. Zastępca redaktora naczelnego „Neues Deutschland” Günter Kertzsch rozpoczął swój artykuł o 1 września 1939 roku następująco:

Przed czterdziestu laty hitlerowski Wehrmacht napadł na Polskę, rozpoczynając w ten sposób sześć lat przerażających nazistowskich zbrodni wojennych. Szczytowym ich punktem, ale zarazem początkiem końca imperialistycznej Trzeciej Rzeszy, była napad na Związek Radziecki 22 czerwca 1941 r.¹⁴⁶.

Naturalnie z tego punktu widzenia ostatecznym zwycięzcą w tej wojnie była głównie Armia Czerwona. Historyk z Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC SED szczegółowo wyjaśniał w „Berliner Zeitung”, jakie prowokacje nazistów w dniach poprzedzających wybuch wojny dawały propagandowy powód do ataku na Polskę¹⁴⁷. Kolejne relacje prasowe odnosiły się do wydarzeń upamiętniających

¹⁴² Edward Gierek *empfang in Warschau* Romesh Chandra, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1979.

¹⁴³ *Bekenntnis unseres Volkes zu Frieden und Abrüstung*, „Neues Deutschland” 1–2 września 1979; *Gruß des ZK der SED und des Staatsrates* (w tym samym numerze).

¹⁴⁴ Prof. Dr. Günther Drefahl, *Mit ganzer Kraft einen neuen Krieg verhindern*, „Neues Deutschland” 1–2 września 1979.

¹⁴⁵ *Sie ergriffen im Namen aller Bürger das Wort*, „Neues Deutschland” 1–2 września 1979.

¹⁴⁶ Günter Kertzsch, *Der 1. September 1939 und die historischen Konsequenzen. Friedenspolitik der DDR im Einklang mit den Lebensinteressen der Völker*, „Neues Deutschland” 1–2 września 1979.

¹⁴⁷ Karlheinz Pech, *So kam es 1939 zum zweiten Weltkrieg. Der Aggression gingen zahlreiche inszenierte Grenzkonflikte der Faschisten voraus*, „Berliner Zeitung” 1–2 września 1979.

w Polsce¹⁴⁸. Jedynym wspólnym wydarzeniem niemiecko-polskim, o którym informowała prasa, było spotkanie w miejskiej sali koncertowej w Görlitz, gdzie członek KC Hans Modrow szorstko i technokratycznie stwierdził: „Szczególny udział w historycznym procesie zbliżenia naszych narodów miał szeroki strumień ludzi, którzy w ramach bezwizowego ruchu granicznego między naszymi krajami codziennie przekraczają granicę pokoju i przyjaźni”¹⁴⁹.

Szczególny ton, zapowiadający rosnącą aktywność niepaństwowych aktorów w upamiętnianiu 1 września, nadał 40. rocznicy wybuchu II wojny światowej Kościół ewangelicki. W 1979 roku jego gremia kierownicze w Niemczech zachodnich i władze wschodnoniemieckiego Związku Kościołów Ewangelickich w NRD opublikowały wspólne – po raz pierwszy od 1969 roku, kiedy się rozdzieliły – oświadczenie, którego zasadniczym akcentem było przyznanie się do wspólnej odpowiedzialności za przeszłość i wezwanie do pokoju i odprężenia¹⁵⁰. Polska została w tym tekście wspomniana tylko mimochodem: napaść Niemiec „na państwo polskie we wrześniu 1939 r.” wywołała wojnę europejską. Głównym przesłaniem był apel o pokój, ponadto oświadczenie mówiło o uznaniu odpowiedzialności Niemiec i wyrażało nadzieję na ekumeniczną inicjatywę wychowania dla pokoju¹⁵¹. Był to, jak mówiono, wręcz „demonstracyjny akt Kościołów ewangelickich w obu państwach niemieckich, aby w imię odpowiedzialności za pokój potwierdzić swą szczególną wspólnotę”¹⁵². Co ciekawe, również ten dokument pokazuje wyraźnie, że bynajmniej nie konkretni, poszczególni Polacy postrzegani byli jako ofiary wojny, ale co najwyżej polskie państwo z jakimś amorficznym społeczeństwem, tak jakby w Niemczech (wschodnich i zachodnich) obawiano się zwrócić baczniejszą uwagę na indywidualne biografie ofiar.

¹⁴⁸ Horst Iffländer, *Friedensappell Polens an die Völker der Welt*, „Neues Deutschland” 3 września 1979.

¹⁴⁹ *Meeting der Freundschaft zwischen VRP und DDR. Werktätige beider Länder trafen sich in der Görlitzer Stadthalle*, „Neues Deutschland” 3 września 1979.

¹⁵⁰ Martin Greschat, *Der Protestantismus in der Bundesrepublik Deutschland 1945–2005*. Evangelische Verlagsanstalt, Leipzig 2011, s. 172, przypis.

¹⁵¹ *Wort zum Frieden (24.8.1979)*, w: Wolfgang Büscher et al. (red.), *Friedensbewegung in der DDR. Texte 1978–1982*, Scandica, Hattungen 1982, s. 97–99.

¹⁵² Christian Hanke, *Die Deutschlandpolitik der Evangelischen Kirche in Deutschland von 1945 bis 1990. Eine politikwissenschaftliche Untersuchung unter Berücksichtigung des kirchlichen Demokratie-, Gesellschafts- und Staatsverständnisses*, Duncker & Humblot, Berlin 1999, s. 329. Wspólna inicjatywa z 1979 roku doprowadziła do dalszych konsultacji między dwoma kościołami, które zaowocowały wspólnym raportem w 1982. Por. Bund der Evangelischen Kirchen in der DDR (red.), *Gemeinsam unterwegs. Dokumente aus der Arbeit des Bundes der Evangelischen Kirchen in der DDR 1980–1987*, Berlin 1989, s. 233, przypis.

Lata 80. – pod znakiem ruchu pokojowego

Polityka zagraniczna NRD postawiła sobie w latach 80. nowy cel. W kwietniu 1981 roku XX zjazd SED dowartościował symbolicznie politykę pokoju. W swym przemówieniu na zjeździe Erich Honecker nazwał ją „niezlomnym, wytrwałym działaniem dla zapewnienia pokoju”¹⁵³. Równocześnie stosunki z Polską Ludową znalazły się w kryzysie z powodu rewolucji Solidarności i późniejszego zawieszenia ruchu bezwizowego¹⁵⁴. Z perspektywy rządu NRD polscy „wichrzyciele” wydawali się zagrażać całej konstrukcji bloku państw komunistycznych i obawiano się, że zaczyn buntu może udzielić się wschodnioniemieckiemu państwu robotników i chłopów. Na sposób publicznego kreowania 1 września miało to wpływ równie istotny jak coraz silniejszy i umacniający się w społeczeństwie, nawet niezależnie od propagandy partyjnej, ruch pokojowy; pewien wpływ wywierał też zachodnioniemiecki ruch na rzecz pokoju, który wydawał się wzmacniać oficjalne przesłanie NRD.

Wyraźną zapowiedź tych tendencji przyniósł 1 września 1981 roku. W przeddzień Światowego Dnia Pokoju Wolna Młodzież Niemiecka (FDJ) zorganizowała na placu Augusta Bebla w Berlinie wschodnim wielką „manifestację pokojową” pod hasłem: „Walczcie i śpiewajcie z nami dla pokoju”. W obecności wysokich funkcjonariuszy partyjnych grupy FDJ i chóry śpiewały „międzynarodowe pieśni robotnicze i pieśni walki”, po czym kilkadziesiąt (podobno) tysięcy uczestników i uczestniczek „jednomyślnie” przyjęło deklarację przeciw „rozwijaniu zbrojeń NATO”. O Polsce w rozmaitych przemówieniach i wystąpieniach w ogóle nie było mowy¹⁵⁵. Również na manifestacjach na prowincji motyw Polski, jak się wydaje, niemal nie doszedł do głosu¹⁵⁶. Od 1981 roku około 1 września odbywał się w Berlinie „bieg pokoju” (który tak się nazywał od 1982) i organizowany był w tym terminie do 1991¹⁵⁷.

¹⁵³ Benno-Eide Siebst, *Die Außenpolitik der DDR 1976–1989. Strategien und Grenzen*, München Schöningh, Paderborn (et al.) 1998, s. 221, przypis.

¹⁵⁴ Na temat kontekstu zob. Burkhard Olschowsky, *Einvernehmen und Konflikt. Das Verhältnis der DDR und der Volksrepublik Polen 1980–1989*, Fibre, Osnabrück 2005; Filip Gańczak, *Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980–1981*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2017.

¹⁵⁵ *Friedensmanifestation der FDJ mit Kampfliedern*, „Neues Deutschland” 1 września 1981 (tu cytaty); *Kraftvolle Lieder und Gesänge für das Glück der Menschen. Beeindruckende Friedensmanifestation der FDJ auf dem Berliner Bebelplatz* (w tym samym numerze).

¹⁵⁶ *Kundgebungen in der DDR zum Welfriedenstag 1981*, „Neues Deutschland” 2 września 1981.

¹⁵⁷ *Eindrucksvoller Friedenslauf*, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1982; *Friedensbekenntnis von Zehntausenden*, „Berliner Zeitung” 3 września 1984.

Od 1982 roku reżim NRD starał się wspierać Kościoły, które już od kilku lat intensywnie zajmowały się działaniami na rzecz pokoju (zob. niżej) i coraz mocniej konkurowały z państwową „walką o pokój”. We wspólnej konferencji Rady Pokoju NRD i Frontu Narodowego w Meiningen uczestniczyło wielu księży i świeckich¹⁵⁸. W roku 1982 protokolarnym zwieńczeniem obchodów było spotkanie 1 września Ericha Honeckera z prezydentem Rady Pokoju Drefahlem. W okolicznościowych przemówieniach i artykułach Polska odgrywała rolę poboczną. Honecker wspominał o niej tylko mimochodem na początku swego wystąpienia: „1 września 1939 roku faszyzm niemiecki podstępna napaścią na Polskę wywołał II wojnę światową. Wtrącił Polskę, wtrącił narody w morze krwi i łez”¹⁵⁹. Poza tym na Polskę prawie nie było miejsca – prasa w NRD skierowała swą uwagę na manifestacje pokojowe w bloku wschodnim i w świecie Zachodu. „Neues Deutschland” drukowało relacje korespondentów z Moskwy, Damaszku i Waszyngtonu¹⁶⁰. W dniu pamięci FDJ i Młodzi Pionierzy zgromadzili się przed budynkiem Nowego Odwachu – Pomnikiem Ofiar Faszyzmu i Militaryzmu w Berlinie – i zapewnili o „gotowości, by stale pełnić swą powinność jako pomocnicy i rezerwa kadrowa walki partii klasy robotniczej”¹⁶¹. Również w kolejnych latach FDJ mocniej włączała się w kampanie z okazji Dnia Pokoju, np. organizując w 1983 roku akcję „Moje największe osiągnięcie na Światowy Dzień Pokoju”¹⁶² i „manifestację pokojową” przy Pomniku Żołnierzy Radzieckich w parku Treptow, w której brali też udział „polscy koledzy”¹⁶³ (il. 55).

Powodem wzmożonych wysiłków organizacji wiernych reżimowi były z pewnością odbywające się w 1983 roku w RFN masowe protesty przeciw tzw. podwójnej opcji NATO, których echa dochodziły do NRD. 1 września opozycyjni członkowie ruchu pokojowego zebrali się przed ambasadą amerykańską na „proteście ze świecami”, gdzie służba bezpieczeństwa trzymała ich pod kontrolą, a w końcu rozproszyła¹⁶⁴ (il. 56). W sumie jednak dla wschodnioniemieckiego ruchu pokojowego

¹⁵⁸ *Jeder Tag braucht die Tat zur Sicherung des Friedens*, „Neues Deutschland” 1 września 1982.

¹⁵⁹ *Sicherung des Friedens ist unser gemeinsames politisches Programm. Ansprache von Erich Honecker*, „Neues Deutschland” 2 września 1982; por. w tym same numerze *Bürger aller Klassen und Schichten stärken die Friedenspolitik der DDR*.

¹⁶⁰ *ND-Auslandskorrespondenten berichten über die Massenbewegungen für Frieden und Abrüstung*, „Neues Deutschland” 1 września 1982.

¹⁶¹ *Jugend handelt im Geist revolutionärer Vorkämpfer*, „Neues Deutschland” 2 września 1982.

¹⁶² *Jugendkollektive: Wir sind dabei!*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1982; *Jugend stärkt mit Taten ihr sozialistisches Vaterland*, „Neues Deutschland” 1 września 1983.

¹⁶³ *Manifestation der FDJ-Studenten*, „Neues Deutschland” 1 września 1983; *Meeting am Sowjetischen Ehrenmal* (w tym samym numerze).

¹⁶⁴ Zdjęcia i opis: <https://www.stasi-mediathek.de/medien/kerzenprotest-vor-der-amerikanischen-botschaft-am-1-september-1983/blatt/1/> (dostęp: 26.07.2021).



Il. 55. Studenci z FDJ składają wieńce pod Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich

Źródło: „Neues Deutschland” 1 września 1983.



Il. 56. Protest ze świecami działaczy na rzecz praw obywatelskich w NRD w 1983 roku przed ambasadą USA we wschodnim Berlinie (fotografia służby bezpieczeństwa – Stasi)

Źródło: <https://www.stasi-mediathek.de/medien/kerzenprotest-vor-der-amerikanischen-botschaft-am-1-september-1983/blatt/1/> (dostęp: 12.06.2022).

1 września nie miał dużego znaczenia. Ruch ten wywodził się z „dekady pokoju”, którą Związek Kościołów Ewangelickich w NRD i Kościoły Wolne rozpoczęły 9 listopada 1980 roku i odtąd co roku powtarzały¹⁶⁵. Niejakie poruszenie wywołał działacz praw obywatelskich Roland Jahn, który 31 sierpnia (rocznica utworzenia Solidarności) i 1 września 1982 z polską flagą narodową z napisem „Solidarność” jeździł na rowerze po Jenie, aż w końcu został aresztowany¹⁶⁶.

Rosnąca współzależność zachodnio- i wschodnioniemieckiego ruchu pokojowego zaowocowała w 1983 roku także wspólnym apelem związków pisarzy z NRD i RFN na Światowy Dzień Pokoju. Podpisany przez Hermanna Kanta i Bernta Engelmana tekst, do którego przyłączyły się też centra PEN-klubów obu państw niemieckich, protestował „dziś, w 44. rocznicę napaści niemieckiego Wehrmachtu na Polskę” przeciw zbrojeniom i wzywał do walki o pokój, bo inaczej „grozi nam zniszczenie całego naszego kontynentu”¹⁶⁷. NRD przyjmowała takie oświadczenia z największą satysfakcją, wydawały się bowiem solidnie wspierać oficjalną politykę pokoju tego kraju. Z tego powodu wiele miejsca zajmowały relacje o demonstracjach pokojowych na całym świecie z okazji 1 września – artykuł w „Neues Deutschland” z 1983 roku miał nagłówek: *Millionen fordern: Europa darf keine Startrampe für US-Raketen werden* (Miliony żądają: Europa nie może być wyrzutnią rakiet USA); oprócz licznych relacji z wielu krajów wydrukowano też krótką korespondencję z Polski¹⁶⁸. W NRD odbyło się wtedy wiele okolicznościowych wydarzeń: małych, jak w saksońskim pegeerze Schenkerberg¹⁶⁹ (il. 57), i dużych, jak w zakładach aparatury elektrycznej im. Friedricha Eberta w berlińskiej dzielnicy Treptow. Tu na wiecu z udziałem Ericha Honeckera w imieniu 160 zatrudnionych tam Polaków przemawiał też polski pracownik kontraktowy tej firmy Henryk Światała. Jego wypowiedź brzmiała tak, jakby napisał mu ją jakiś enerdowski aparatczyk, bowiem w ogóle nie było tam mowy o Polsce, za to składała się ze znanych aż za dobrze frazesów propagandy pokojowej NRD:

¹⁶⁵ Anke Silomon, „*Schwerter zu Pflugscharen*” und die DDR. *Die Friedensarbeit der evangelischen Kirchen in der DDR im Rahmen der Friedensdekaden 1980 bis 1982*, Vandenhoeck und Ruprecht, Göttingen 1999.

¹⁶⁶ Stefan Wolle, *Die heile Welt der Diktatur. Alltag und Herrschaft in der DDR 1971–1989*, CH. Links Verlag, Bonn 2009, s. 267; Henning Pietzsch, *Opposition und Widerstand. Geschichte der kirchlichen Jugendarbeit „Offene Arbeit” Jena 1970–1989*, rozprawa doktorska, Berlin 2004, s. 178; Biografia Rolanda Jahna: <https://www.jugendopposition.de/lexikon/personen/148256/biografie-roland-jahn> (dostęp: 10.04.2021).

¹⁶⁷ *Erklärung der Schriftstellerverbände der DDR und der BRD. Zum Weltfriedenstag, „Neues Deutschland”* 1 września 1983. Por. też Dorothée Bores, *Das ostdeutsche P.E.N.-Zentrum 1951–1998. Ein Werkzeug der Diktatur?*, De Gruyter, Berlin – New York 2010, s. 768, przypis.

¹⁶⁸ *Die Mahnung des September: Niemals wieder Völkermord!*, „Neues Deutschland” 1 września 1983.

¹⁶⁹ *Damit die Saat der Arbeit stets aufgeht und gedeiht*, „Neues Deutschland” 2 września 1983.

Pokój, któremu zagrażają niebezpieczne poczynania sił imperializmu i agresji, jest dziś [...] dla obu naszych narodów kwestią najważniejszą [...]. Dziś znów obchodzimy rocznicę rozpętania II wojny światowej przez hitlerowski faszyzm i właśnie ten dzień pozwala jeszcze głębiej tę prawdę zrozumieć¹⁷⁰.



Il. 57. Uroczystość z okazji Światowego Dnia Pokoju w państwowym gospodarstwie rolnym w Schenkbergu, 1 września 1983

Źródło: Bundesarchiv, Bild 183-1983-0901-038, fot. Wolfgang Kluge.

Również w innych przedsiębiorstwach odbywały się manifestacje, już po raz kolejny w fabryce włókien syntetycznych w Guben, gdzie po wystąpieniu niemieckiej funkcjonariuszki związkowej głos zabrała polska robotnica Irena Siewruk:

Pierwszego września zawsze powracamy myślami do roku 1939, kiedy wraz z napaścią faszystowską na naszą ojczyznę wybuchła II wojna światowa. Tak jak wspólnie pracujemy tu, w fabryce włókien syntetycznych, tak będziemy razem z naszymi kolegami robić wszystko, aby nie dopuścić do powtórzenia się takiej albo gorszej katastrofy¹⁷¹.

W Freital, Halle, Neubrandenburgu czy Karl-Marx-Stadt – wszędzie chodziło o pokój, ale, z wyjątkiem Guben, nigdzie o Polskę¹⁷².

¹⁷⁰ *Die Freundschaft unserer Völker ist unzerstörbar*, „Neues Deutschland” 2 września 1983. Por w tym samym numerze: *Wenn es um die Sicherung des Friedens geht, ist uns keine Anstrengung zu groß*.

¹⁷¹ Wolfgang Herr, *Gedanken an 1. September vor 44 Jahren. Internationalismus im Gubener Chemiefaserwerk lebendig*, „Neues Deutschland” 2 września 1983.

¹⁷² Relacje w „Neues Deutschland” 2 września 1983, s. 5.

Ten model obchodów 1 września panował w ostatnich latach NRD. FDJ nadal pełniła ważną rolę w uroczystościach z okazji 1 września i zobowiązywała swoje organizacje zakładowe do „rekordów wydajności pracy”¹⁷³, prezydent Rady Pokoju NRD otwierał konferencje jej członków i sympatyków wciąż podobnie brzmiącymi przemówieniami¹⁷⁴, w niektórych miastach (Magdeburgu czy Karl-Marx-Stadt) odbywały się wielkie imprezy¹⁷⁵.

Wątek polski pojawiał się przeważnie na dalszym planie albo też wybuch wojny służył jako – historycznie mało przekonująca – okazja do opiewania bohaterskich czynów Amii Czerwonej. Widać to np. w artykule wstępnym „Neues Deutschland” z 1984 roku: napaść na Polskę zapoczątkowała sześć lat „nazistowskich zbrodni wojennych”, których szczytowym punktem był atak na Związek Radziecki. „W walkach zginęło ponad 20 milionów obywateli radzieckich. Ich testament jest dla nas święty. NRD go wypełnia – zwłaszcza młode pokolenie, które nie zaznało grozy II wojny światowej”¹⁷⁶. Nawet kiedy sporadycznie wydaje się, że najazd na Polskę zasłużył na większą uwagę, to motyw rządów nazistów w okupowanym kraju niemal zupełnie nie występuje. „Berliner Zeitung” w 1984 dała wprawdzie tytuł *Vor 45 Jahren überfielen die deutschen Faschisten Polen* (Przed 45 laty niemieccy faszyci napadli na Polskę) i nawet umieściła trzy fotografie (żołnierze niemieccy przy szlabanie, zniszczona polska wioska, ofiary ataków lotniczych na Warszawę), ale sam artykuł skupiał się na winie imperialistów i kapitalistów oraz Związku Radzieckim jako sile napędowej koalicji antyhitlerowskiej i właściwym zwycięzcy tej wojny¹⁷⁷.

Relacje z Polski były teraz dość krótkie, np. ta w 1984 roku z okazji otwarcia 1 września odbudowanego Zamku Królewskiego w Warszawie¹⁷⁸. Inaczej niż w poprzednich dziesięcioleciach brakowało obszernych reportaży z obchodów z kraju wschodniego sąsiada. Niekiedy zdarzały się nowe punkty programu: wystawy sztuki w Centrum Kultury Polskiej (1984)¹⁷⁹ czy koncert open-air orkiestry symfonicznej FDJ na berlińskim placu Augusta Bebla z okazji Światowego Dnia Pokoju¹⁸⁰.

¹⁷³ *Bestleistungen zum Weltfriedenstag festigen unsere sozialistische DDR*, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1984; *Meetings vor dem Weltfriedenstag in allen Bezirken unserer Republik*, „Neues Deutschland” 1–2 września 1984.

¹⁷⁴ *Bürger der DDR bekräftigen ihren festen Friedenswillen durch millionenfache Taten*, „Neues Deutschland” 1 września 1986; *DDR-Friedensrat: Jetzt erst recht für globale Null-Lösung*, „Neues Deutschland” 1 września 1987.

¹⁷⁵ *Mit hohen Leistungen für ein Leben frei von Krieg*, „Neues Deutschland” 2 września 1988.

¹⁷⁶ *Zum Weltfriedenstag*, „Neues Deutschland” 1–2 września 1984.

¹⁷⁷ Gerhart Hass, *Vor 45 Jahren überfielen die deutschen Faschisten Polen*, „Berliner Zeitung” 1–2 września 1984.

¹⁷⁸ *Warschauer Königsschloß nach Wiederaufbau übergeben*, „Neues Deutschland” 1–2 września 1984.

¹⁷⁹ *Zwei Ausstellungen im Polnischen Kulturzentrum*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1984.

¹⁸⁰ *Konzert zum Weltfriedenstag auf dem Bebelplatz*, „Neues Deutschland” 2 września 1987.

Szczególną akcją był „Marsz Pokoju im. Olofa Palmego na rzecz korytarza bezatomowego”. Zorganizowany w 1987 roku przez grupy pokojowe w RFN¹⁸¹, NRD i Czechosłowacji ku czci zamordowanego w poprzednim roku premiera Szwecji marsz odbywał się od 1 do 18 września w wielu miastach NRD; oficjalny i niezależny ruch pokojowy (grupy kościelne i opozycyjne) występowały w nim wspólnie¹⁸². Marsz rozpoczął się 1 września w Stralsundzie¹⁸³, w kolejnych dniach dołączyła się „pielgrzymka” z Ravensbrück do Sachsenhausen. Polska w nim nie uczestniczyła, nie była też tematem licznych wydarzeń towarzyszących ani okolicznościowych wypowiedzi¹⁸⁴.

Przed 50. rocznicą wybuchu II wojny światowej utrwaliła się w ten sposób w NRD cała paleta rytuałów pamięci, które w większości oddalały się od właściwej przyczyny obchodów – agresji nazistowskich Niemiec na Polskę. Nawet jeśli tu i ówdzie Polska była wzmiankowana w kontekście 1 września, to ofiary, jakie poniosła, coraz bardziej schodziły na dalszy plan, a kaźni polskich Żydów przeważnie w ogóle nie wspomniano. Ofiary – ale i sprawcy – jako konkretne osoby nie odgrywały niemal żadnej roli w upamiętnianiu II wojny światowej. Wojna stała się także swego rodzaju konfrontacją ideologii, systemów gospodarczych i maszynierii militarnych, z której zwycięsko wyszła górująca nad innymi ideologia komunizmu. Zależnie od aktualnych zewnętrznych okoliczności politycznych (utworzenie państwa, budowa muru, otwarcie „granicy przyjaźni”, polityka wschodnia RFN, rewolucja Solidarności, stagnacja gospodarcza w bloku wschodnim) akcenty, jakie nadawano imprezom i przemówieniom rocznicowym, były odmienne. Ponieważ w NRD nie utrwaliły się ani specyficzny język, ani specyficzne rytuały czy symbole upamiętniające datę 1 września 1939 roku, zaś obchody – zwłaszcza w okrągłe rocznice – polegały zawsze na relatywnie dowolnym współistnieniu ideologicznie kontrolowanych wydarzeń centralnych i lokalnych, dzień ten mimo swego wielkiego znaczenia symbolicznego miał niewielkie szanse, by stać się obok 8/9 maja jedną z najważniejszych dat pamięci w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

¹⁸¹ Wiodącymi organizacjami były Deutsche Friedensgesellschaft – Vereinigte Kriegsdienstgegner (Niemieckie Towarzystwo Pokoju – Zjednoczeni Przeciwnicy Służby Wojennej).

¹⁸² Rainer Eckert, *Die unabhängige Friedensbewegung in der DDR*, w: Christoph Becker-Schaum, Philipp Gassert et al. (red.), „Entrüstet Euch!“. *Nuklearkrise, Nato-Doppelbeschluss und Friedensbewegung*, Schöningh, Paderborn et al. 2012, s. 208. Por. też Ilko-Sascha Kowalczuk, *Olof-Palme-Friedensmarsch*, <https://www.stasi-unterlagen-archiv.de/informationen-zur-stasi/themen/beitrag/olof-palme-friedensmarsch/> (dostęp: 27.07.2021).

¹⁸³ *Auftakt für den Friedensmarsch in Stralsund*, „Neues Deutschland” 2 września 1987.

¹⁸⁴ *Vor dem Olof-Palme-Friedensmarsch*, „Neues Deutschland” 29–30 sierpnia 1987.

Wypieranie i upamiętnianie 1 września: pamięć w RFN w latach 1945–1988

Dość długo trwało, nim na zachodzie Niemiec 1 września jako dzień pamięci zwrócił na siebie większą uwagę w głównym nurcie politycznym i w szerszym odbiorze społecznym¹. W związku z trudną sytuacją gospodarczą i polityczną oraz koniecznością zintegrowania milionów wypędzonych w pierwszych latach powojennych w zachodnioniemieckich mediach kładziono nacisk raczej na straty niż na winę, raczej na dzień „klęski” niż na dzień wybuchu wojny. Dlatego w kalendarzu publicznych rocznic początkowo brakowało 1 września, natomiast z czasem utrwaliła się tradycja obchodów 8 maja². Jedynym związanym z II wojną dniem pamięci, który od momentu ustanowienia Republiki Federalnej obchodzono regularnie, choć nie w atmosferze społecznego konsensu, był 20 lipca, świętowany dla uczczenia oporu przeciw nazizmowi³. Przypadający dwie niedziele przed początkiem adwentu dzień żałoby narodowej poświęcony był ogólnie „ofiaram wojny i przemocy”⁴. Ponadto przez dziesiątki lat jako okazja do refleksji historycznej służyło wspomnienie o przejęciu władzy przez Hitlera 30 stycznia 1933 roku oraz o pogromach nocy kryształowej z 9 na 10 listopada 1938⁵.

Upamiętnienie września 1939 roku stanowiło dla Niemców z RFN pewien problem. Inicjatywa prezydenta Theodora Heussa z roku 1950, aby rocznicę wybuchu

¹ Por. szerzej: Rudolf von Thadden, *Solidarität ohne Dünkel. Gedanken eines Historikers zum 1. September 1939*, „Die Zeit” 1 września 1989.

² Jan-Holger Kirsch, *„Wir haben aus der Geschichte gelernt”. Der 8. Mai als politischer Gedenktag in Deutschland*, Böhlau-Verlag, Köln – Weimar – Wien 1999; Peter Hurrelbrink, *Der 8. Mai 1945. Befreiung durch Erinnerung*, Dietz, Bonn 2005. Por. też Anna Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2011, zwł. s. 283–313.

³ Tobias Baur, *Das ungeliebte Erbe. Ein Vergleich der zivilen und militärischen Rezeption des 20. Juli 1944 im Westdeutschland der Nachkriegszeit*, Peter Lang, Frankfurt am Main (et al.) 2007.

⁴ Alexandra Kaiser, *Von Helden und Opfern. Eine Geschichte des Volkstrauertags*, Campus-Verlag, Frankfurt am Main (et al.) 2010.

⁵ Harald Schmid, *Erinnern an den „Tag der Schuld”. Das Novemberpogrom von 1938 in der deutschen Geschichtspolitik*, Ergebnisse-Verlag, Hamburg 2001, s. 33.

wojny, święto konstytucji i upamiętnienie jedności Niemiec połączyć we wspólną uroczystość i obchodzić na początku września jako „narodowy dzień pamięci” (początkowa koncepcja: w pierwszą niedzielę września), zdezaktualizowała się już po trzech latach⁶. Obchodzony w 1950 w Bawarii 3 września Dzień Ofiar Wojny (z nawiązaniem do „rocznicy nieszczęsnego 1 września 1939 roku”) okazał się efemerydą⁷.

Symptomatyczne było już to, że na uroczystym otwarciu obrad Rady Parlamentarnej 1 września 1948 roku w Bonn premier Nadrenii Północnej-Westfalii Karl Arnold jako przewodniczący konferencji premierów nie zrobił tego, co wydawało się wręcz oczywiste: nie wspomniał o wybuchu wojny dokładnie dziewięć lat wcześniej⁸. Również na rozpoczynającym się 31 sierpnia 1949 w Bochum zjeździe katolików okrągła rocznica nie została, jak się zdaje, wspomniana. Zamiast refleksji nad niedawną przeszłością w centrum uwagi znalazły się „nowy wróg – komunizm”, ofiary wśród ludności niemieckiej oraz trudności związane z denazyfikacją⁹.

Skromne obchody i pierwsze kierunki kształtowania pamięci: lata 1949–1959

W radzieckiej strefie okupacyjnej datę 1 września, jak wspominaliśmy, zaczęto upamiętniać już krótko po wojnie. Dlatego także na zachodzie Niemiec obchody rocznicy Września inicjowały głównie grupy lewicowe, przy czym szybko doszło do konfliktów między obywatelskimi inicjatywami na rzecz pokoju a ugrupowaniami komunistycznymi, które były częściowo wspierane bezpośrednio przez organy władzy radzieckiej, a później przez państwo wschodnioniemieckie. Symptomatyczne wydają się zabiegi o urządzenie w 1949 roku obchodów rocznicy 1 września w Hamburgu. Mające bogatą tradycję Niemieckie Towarzystwo Pokoju (Deutsche Friedensgesellschaft) zaproponowało, by na wiecu, zgłoszonym jako „antywojenny” zabrali głos tylko lokalni mówcy, natomiast Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) chciała zaprosić także pisarkę Annę Seghers i Ericha Honeckera jako

⁶ *Gedenk- und Nationalfeiertage*, w: Torben Fischer, Matthias N. Lorenz (red.), *Lexikon der „Vergangenheitsbewältigung” in Deutschland. Debatten- und Diskursgeschichte des Nationalsozialismus nach 1945*, Transcript Verlag, Bielefeld ³2015, s. 81; Alexandra Kaiser, *Von Helden und Opfern...*, s. 219–225.

⁷ Alexandra Kaiser, *Von Helden und Opfern...*, s. 221.

⁸ *Rede des Vorsitzenden der Ministerpräsidentenkonferenz zur Eröffnung des Parlamentarischen Rates. Bonn, 1. September 1948*, w: *Der Parlamentarische Rat 1948–1949. Akten und Protokolle*, t. 1: *Vorgeschichte*, oprac. Johannes Volker Wagner, Boldt, Boppard am Rhein 1975, s. 414–417.

⁹ „*Gerechtigkeit schafft Frieden*”. *Der soziale Katholizismus am Scheideweg: Der Bochumer Katholikentag 1949. Rückblick – Erbe – Auftrag*, Dezernat für Ges. und Weltkirchliche Aufgaben, Essen 1999, s. 105, 106 i n.; Alexander Stein, *Gerechtigkeit schafft Frieden. Eine Einführung und Würdigung zu den Entschlüssen des Bochumer Katholikentages 1949*, St.-Michael-Verl. Borgmeyer, Frankfurt am Main 1950.

przedstawiciela Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Doszło wtedy do konfliktu, Wolna Młodzież Niemiecka (FDJ) wycofała swe poparcie dla manifestacji i oskarżyła Niemieckie Towarzystwo Pokoju, że stało się „zausznikiem” „przeciwników pokoju”¹⁰. „Hamburger Abendblatt” nie wspomniał o tym, co więcej, w artykule wstępnym numeru z 1 września odczuwalny był inny ton, który w tamtych czasach zdominował spojrzenie na świeżą jeszcze przeszłość – a nawet na Polskę:

Pewne jest, że 1 września przez następne dziesięciolecia będzie nadal dominował i kształtował życie tych, którzy żyją dzisiaj, a nawet tych, którzy dopiero przyjdą; nie ma więc powodu, by formalnie uczynić go dniem pokuty. Straszną pokutę czynimy każdego dnia naszego życia, nawet jeśli osobiście nie byliśmy wtedy winni¹¹.

Inne wydarzenia rocznicowe również inicjowane były przez grupy lewicowe i pokojowe. W Gelsenkirchen odbył się zorganizowany przez Wolną Ligę Niemiecką we współpracy z wieloma innymi organizacjami trzydniowy Kongres Pokoju, w którym wziął udział m.in. Paul von Schönaich, od dziesiętek lat znany pionier ruchu pokojowego. Organizatorzy pisali: „Dążącym do pokoju narodom świata my, Niemcy, winni jesteśmy właśnie dziś mocne opowiadanie się za pokojem”¹². W Bremie miała miejsce demonstracja Stowarzyszenia Prześladowanych przez Reżim Nazistowski, od której rozpoczął się tydzień pod hasłem „Wezwanie do pokoju”¹³. W zakładach przemysłu maszynowego Hanomag w Hanowerze w dziesiątą rocznicę „faszystowskiej napaści na Polskę” przemawiała aktywistka KPD i przewodnicząca komunistycznego Demokratycznego Związku Kobiet Trude Bosse¹⁴. Ostatecznie jednak wydarzenia te pozostały w znacznej mierze niedostrzeżone przez zachodnoniemiecką opinię publiczną, choć otwarcie granicy przez radzieckie urzędy z okazji „Dnia Pokoju” wywołało pewne poruszenie, zapewne dlatego, że wielu mieszkańców strefy wschodniej mogło zrobić na Zachodzie zakupy i odwiedzić znajomych¹⁵.

Również Kościoły w tym czasie nie angażowały się zbyt wiele w upamiętnianie rocznicy wybuchu II wojny światowej. Jednak w odpowiedzi na apel

¹⁰ Stefan Appellius, *Pazifismus in Westdeutschland. Die Deutsche Friedensgesellschaft 1945–1968*, t. 1, Verlag Mainz, Aachen ²1999, s. 206.

¹¹ *Der 1. September*, „Hamburger Abendblatt” 31 sierpnia 1949.

¹² *Gelsenkirchen bereitet Friedenskongreß vor*, „Neues Deutschland” 26 sierpnia 1949; *Chronik der Stadt Gelsenkirchen für das Jahr 1949*, Stadtarchiv Gelsenkirchen, s. 177, https://www.gelsenkirchen.de/de/bildung/ausserschulische_bildung/institut_fuer_stadtgeschichte/_doc/Stadtchronik_1949.pdf (dostęp: 18.04.2022).

¹³ *10 000 gaben den Auftakt zur Friedenswoche*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1949.

¹⁴ *Westdeutsche Jugend will Krieg verhindern*, „Neues Deutschland” 2 września 1949.

¹⁵ *Eiserner Vorhang für Stunden gelüftet*, „Hamburger Abendblatt” 2 września 1949; *Es waren nur wenige Stunden. Massenwanderung von Ost nach West über die Zonengrenze*, „Hamburger Abendblatt” 2 września 1949.

wschodnioniemieckiej Rady Narodowej Martin Niemöller, naczelny pastor Kościoła ewangelickiego w Hesji-Nassau, obiecał, że w pierwszą niedzielę po 1 września w kościołach jego prowincji wierni będą się modlić o pokój¹⁶. Polska nie odgrywała w tych inicjatywach niemal żadnej roli jako przedmiot upamiętnienia. Z reguły chodziło albo o kwestię winy Niemiec, albo – szerzej – o refleksję nad znaczeniem wybuchu wojny w kontekście pogwałcenia pokoju na świecie.

Mimo tych impulsów wspomnianie rocznicy wybuchu wojny pozostało w młodej Republice Federalnej tematem pobocznym, który – pod wpływem NRD i radzieckiej „polityki pokoju” – podejmowały co najwyżej ugrupowania komunistyczne lub inicjatywy działające na rzecz pokoju¹⁷. Temu z kolei władze w RFN próbowały za wszelką cenę przeciwdziałać. W 1950 roku rząd Hesji zakazał zaplanowanego na 2 września wielkiego wiecu KPD w Wiesbaden: miał on jakoby stanowić „atak na ustrój”, bo przewodniczący heskiej KPD Oskar Müller chciał przy tej okazji mówić głównie o historycznym sukcesie NRD. Także inne imprezy „zakamuflowanych organizacji komunistycznych [...] na temat utrzymaniu pokoju” zostały w Hesji zakazane¹⁸. Komuniści mogli jednak wypowiadać się na łamach prasy, więc bawarska gazeta KPD „Bayerisches Volks-Echo” umieściła w rocznicę „dnia napaści faszystowskiej na Polskę” tekst Kazimierza Brandysa o Warszawie i wiersz komunistycznego poety Jensa Gerlacha (który w 1953 roku wyjechał do NRD) Śmierć Warszawy:

[...]

Nie mówcie: Minęło. Nie chcemy już o tym słyszeć...

Spokój nie zmyje winy z serca!

Pomyślcie o kobietach, starcach, dzieciach rozdartych zbrodnią,

pomyślcie o tych wielu, którzy gryzą ziemię,

nie tylko o żołądki i pełnych kieszeniach!

Bo wojna to śmierć i krew, i cierpienie,

a Warszawa niech będzie wam przypomnieniem!

[...] ¹⁹

Kwestia cierpienia Polaków, którego początkiem był 1 września 1939 roku, stała się zatem tematem omawianym szerzej w RFN tylko przez komunistów²⁰,

¹⁶ Niemöller antwortet Deutschem Volksrat, „Neues Deutschland” 28 sierpnia 1949.

¹⁷ W 1951 roku Niemieckie Towarzystwo Pokoju zorganizowało w Hamburgu dwa publiczne wiece, por. *Appell an die Völker*, „Hamburger Abendblatt” 31 sierpnia 1951; *Gegen Aufrüstung*, „Hamburger Abendblatt” 2 września 1951.

¹⁸ *In Hessen verboten*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1950.

¹⁹ Jens Gerlach, *Der Tod von Warschau*, „Bayerisches Volks-Echo” 3 września 1952.

²⁰ W Szwajcarii możliwy był inny sposób upamiętniania; zob. na temat powstania w getcie warszawskim w 1943 i powstania warszawskiego: *Der Todeskampf Warschaus im Zweiten Weltkrieg*, „Neue Zürcher Zeitung” 31 sierpnia 1952.

natomiast nadzwyczaj powściągliwa była prasa głównego nurtu. W 1952 gazeta regionalna z Marburga zdołała dostrzec historyczną datę, ale napisała z wyraźną domieszką ironii:

Trzynasta rocznica wybuchu wojny nie minęła w Polsce tak niepostrzeżenie jak w Niemczech. Przez kilka godzin niemal można było słyszeć rozpaczliwe trzepotanie skrzydeł białego orła, który na nowej fladze narodowej został symbolicznie przytwierdzony do mocno czerwonego tła. Kłamstwo, na które pozwolił sobie polski premier Cyrankiewicz w przemówieniu radiowym, było jednak zbyt zuchwałe, żeby mógł je przyjąć bez sprzeciwu nawet naród zniewolony. Szef rządu stwierdził, że we wrześniu 1939 roku Armia Czerwona wkroczyła do Polski nie po to, żeby ją podbić, ale żeby ją wyzwolić [...] ²¹.

Dopiero w okresie destalinizacji i z początkiem odwilży w Polsce zrodziło się w RFN na nowo zainteresowanie krajem sąsiadów i 1 września jako dniem pamięci. Brało się ono z wielu źródeł. Po pierwsze, inicjatywę przejęła Federacja Niemieckich Związków Zawodowych (Deutscher Gewerkschaftsbund, DGB) wspólnie z innymi organizacjami o raczej lewicowej orientacji i 1 września 1957 roku po raz pierwszy obchodzono jako „Dzień Antywojenny” (więcej o tym niżej). Po drugie, zainteresowanie Polską miało charakter historyczno-krajoznawczy: korespondenci mediów RFN znów mogli pracować w Polsce, i to głównie dzięki nim dwanaście lat po wojnie można było po raz pierwszy bliżej poznać długo izolowany kraj i jego stosunek do historii. Zainteresowanie tymi kwestiami rosło z każdą rocznicą wybuchu wojny. We „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 31 sierpnia 1957 Hansjakob Stehle opublikował długi tekst pod wymownym tytułem *Ausgeliefert zwischen West und Ost* (Osamotniona między Zachodem a Wschodem) na temat sytuacji Polski w przededniu wybuchu II wojny światowej ²². Rok później 30 sierpnia ukazał się jego reportaż z dawnych Prus Wschodnich:

Dziwna, wcale nie przygnębiająca melancholia wydaje się rozciągać nad tą krainą jezior i lasów. Miejscowości, przez które teraz jedziemy, wprawdzie gapią się na nas żałośnie i obojętnie, a ich serca wyglądają na zniszczone nie tylko od zewnątrz, w wypalonych ruinach wokół placów kościelnych, ale są też pełne nowego życia ²³.

To empatyczne spojrzenie na Polskę, oglądaną tym razem nie w krzywym zwierciadle związków wypędzonych, było również nowe jak uwaga poświęcona

²¹ *Zu toll gelogen*, „Oberhessische Presse” 8 września 1952.

²² Hansjakob Stehle, *Ausgeliefert zwischen West und Ost. Polen am Vorabend des Krieges im August 1939*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1957.

²³ Hansjakob Stehle, *Grüne Grenze, Bunker und Barock. Bilder einer Reise durch Ostpreußen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 30 sierpnia 1958.

polskiemu upamiętnianiu Września. W 1957 roku „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zamieściła aż dwa doniesienia Niemieckiej Agencji Prasowej (DPA) o licznych manifestacjach w Polsce Ludowej z okazji rocznicy wybuchu wojny i o obawach przed roszczeniami rewizjonistycznymi RFN²⁴. Znaczna część zachodnioniemieckiej opinii publicznej wciąż jednak niemal nie dostrzegała współczesnej Polski, traktując ją jako jeden z wielu krajów komunistycznych i „sprawcę wysiedleń”²⁵.

Pewną zmianę paradygmatu przyniósł dopiero rok 1959, kiedy z okazji 20. rocznicy niemieckiej agresji na Polskę data 1 września i przez to również sama Polska po raz pierwszy stały się przedmiotem szerszego zainteresowania aktywnej politycznie opinii publicznej RFN²⁶. Ważny sygnał stanowiło zwłaszcza przemówienie radiowe Konrada Adenauera w przeddzień rocznicy wybuchu wojny, nawet jeśli kanclerz wygłosił je niechętnie, pod naciskiem ministra spraw zagranicznych²⁷. Wyraźnie powiedział w nim o cierpieniach Polski pod niemiecką okupacją, osadzając je w szerszym kontekście historycznym:

Długo ponad sto lat ten sympatyczny naród cierpiał bez własnej winy wskutek politycznych i wojennych konfliktów w Europie; trzy razy został rozdarty i podzielony, a przed dwudziestu laty stał się pierwszą ofiarą ostatniej wojny, kiedy hitlerowskie Niemcy i Związek Radziecki napadli na niego i okrutnie go zniszczyli²⁸.

Wspominał, że kiedy w 1944 roku został uwięziony w obozie, poznał tam także polskich oficerów i żołnierzy, po czym oświadczył:

Będziemy dążyć do stworzenia podstaw porozumienia, szacunku i sympatii między dzisiejszymi Niemcami a polskim narodem, aby na tym gruncie wyrosła kiedyś prawdziwa przyjaźń²⁹.

²⁴ *Polen gedenkt des Kriegausbruchs*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 30 sierpnia 1957; *Polen gedenkt des September 1939*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1957.

²⁵ Jörg Hackmann, *Vergangenheitspolitik in der Bundesrepublik Deutschland und das Verhältnis zu Polen*, w: Włodzimierz Borodziej, Klaus Ziemer (red.), *Deutsch-polnische Beziehungen 1939–1945–1949. Eine Einführung*, Fibre, Osnabrück 2000, s. 312.

²⁶ Ukazała się też pierwsza skierowana do masowego odbiorcy książka o wybuchu wojny: Albert Wucher, *„Seit 5 Uhr 45 wird zurückgeschossen”. Ein Dokumentarbericht über den Beginn des Zweiten Weltkriegs*, Herder, München 1959 i liczne późniejsze wydania.

²⁷ Dieter Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, tłum. Janusz Józef Węc, Kwadrat, Kraków 1997, s. 70.

²⁸ Cyt. za: <https://www.konrad-adenauer.de/quellen/reden/1959-08-31-rundfunkansprache>, pierwotnie w „Bulletin des Presse- und Informationsamts der Bundesregierung” 1 września 1959. Por. też: *Der Kanzler richtet freundliche Worte an Polen*, *Frankfurter Allgemeine Zeitung* 1 września 1959.

²⁹ Ibidem.

Przemówienie to należy postrzegać w kontekście wzmożonych międzynarodowych działań na rzecz odprężenia, które pozwalały myśleć również o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między RFN a Polską. Wszelako Adenauer jednocześnie przekreślił tę szansę, ponieważ nie wspomniał *explicito* o niemieckich zbrodniach popełnionych w Polsce, zaznaczył współudział ZSRR w wybuchu wojny i mówił tylko o przyjaźni z „polskim narodem”, ale już nie z polskim rządem i Związkiem Radzieckim³⁰. Reakcje Warszawy nie kazały na siebie czekać. Już nazajutrz premier Cyrankiewicz odpowiedział zarzutem, że Adenauer roni „krokodyle łzy” i chce wbić klin między Polskę a Związek Radziecki (→ s. 63), co z kolei niemiecka prasa skomentowała jako „nieprzejednane odrzucenie przemówienia kanclerza”³¹. „Chłodna odpowiedź z Warszawy” – tak brzmiał nagłówek w „Hamburger Abendblatt”³². Również w RFN wypowiedź Adenauera, choć przyjęta z należytą uwagą, spotkała się z krytyką: zamiast odważyć się na zbliżenie z polskim rządem – jak pisała gazeta partii socjaldemokratycznej – kanclerz zmarnował kolejną możliwość poprawy relacji z Polską³³. SPD żądała konkretnych kroków prowadzących do nawiązania stosunków dyplomatycznych³⁴.

Faktycznie, podjęta przez Adenauera próba wyciągnięcia ręki do narodu sąsiadów poprzez przypomnienie o napaści Niemiec na Polskę była w najlepszym razie niewystarczająca. Kanclerz musiał oczywiście wziąć pod uwagę wpływowy obóz wypędzonych i z pewnością znał apel, skierowany przez ich związek w 1959 roku, z okazji 1 września, „do narodu polskiego”. Federalne przedstawicielstwo Związku Wypędzonych wspominało w nim o „nieszczęściu”, które wtrąciło Niemców i Polaków „w otchłań katastrofy”, zadeklarowało gotowość do „nowego początku w dziejach naszego sąsiedztwa” i podkreśliło, że wprawdzie nie rezygnuje z roszczeń prawnych do utraconych ziem, z których Niemców wypędzono, ale chce ich dochodzić pokojowo³⁵. Wypowiedź ta brzmiała względnie pojednawczo, ale jej wiarygodność można było w całości podać w wątpliwość w kontekście poglądów panujących

³⁰ Dieter Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej...*, s. 70; Katarzyna Stokłosa, *Polen und die deutsche Ostpolitik 1945–1990*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2011, s. 109.

³¹ *Kühle Reaktion in Warschau auf Adenauers Rede*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1959.

³² *Eiskaltes Echo aus Warschau*. Cyrankiewicz: „Adenauer will Polen von der Sowjetunion isolieren”, „Hamburger Abendblatt” 2 września 1959.

³³ *Neuentdeckte Polenfreundlichkeit*, „SPD-Pressedienst” 1 września 1959, s. 1; *Die Opposition spricht von zwielichtiger Polen-Politik*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1959; *Rücksicht auf das Verhältnis Warschau-Moskau*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3 września 1959.

³⁴ *Bundeskanzler will Freundschaft mit Polen*, „Passauer Neue Presse” 1 września 1959.

³⁵ *In dieser Stunde. Bedeutsame Erklärungen des Bundes der Vertriebenen*, „Ostpreußenblatt” 29 sierpnia 1959; *Vertriebene an das polnische Volk*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1959.

w obozie wypędzonych, którzy raczej nie wykazywali zrozumienia dla Polski. Jeśli zatem w 1959 roku „Ostpreußenblatt” napisał, że wypędzeni „wyciągnęli rękę do narodu polskiego”, ale „przeciwstawiono im pięści”, „które zacisnęła nienawiść”, to nie ulegało wątpliwości, że droga do „nowego początku” będzie jeszcze długa i że pamięć o 1 września niezbyt nadaje się do integrowania fundamentalnie odmiennych wizji przeszłości³⁶. Jak trudny był to obszar działań, przekonała się też grupa zachodnioniemieckich parlamentarzystów, którzy w końcu sierpnia tego samego roku pojechali do Warszawy na Kongres Unii Międzyparlamentarnej. Rząd polski zorganizował go z okazji 20-lecia wybuchu wojny i wykorzystał do tego, by włączyć delegatów w obchody rocznicowe (→ s. 51). Na uroczystościach pod Pomnikiem Bohaterów Getta i na cmentarzu w Palmirach jeden z wieńców składanych przez przedstawicieli RFN miał szarfę z napisem: „Ofiarom fanatyzmu rasistowskiego – delegacja Unii Międzyparlamentarnej Republiki Federalnej Niemiec”. Przy składaniu wieńca przez delegację NRD zagrano – jak pisała „Frankfurter Allgemeine Zeitung” – „hymn radzieckiej strefy okupacyjnej”, natomiast politycy zachodnioniemieccy musieli obejść się bez hymnu³⁷. Przewidziana do opublikowania w partyjnej „Trybunie Ludu” wypowiedź przewodniczącego delegacji RFN Hermanna Kopfa z CDU (inni parlamentarzyści CDU nie zostali przez Polskę wpuszczeni z powodu ich powiązań politycznych z wypędzonymi) została wydrukowana dopiero kilka dni później. Pokazuje to, jak usilnie oficjalna Republika Federalna starała się gehennie wojenną Polskę wpisać w polsko-niemiecki, a nawet europejski rachunek ofiar:

Dwadzieścia lat temu rozpoczęła się dla Polski droga przez mękę. Spadła na nią nieopisana tragedia, ale tragedia nie zostało oszczędzona także mojemu krajowi i wszystkim, którzy próbowali się przeciwstawić nieszczęściu. Pycha, fanatyzm i nadużycie władzy spustoszyły kraje i narody. Uczmy się z historii. Nie zaniedbajmy niczego, co może zapobiec nawrotowi takiego nieszczęścia. Zachowajmy pokój jako najwyższe dobro. Niech cierpienia przeszłości pozwolą nam dojrzeć do zrozumienia tego, że nie ma żadnego innego zabezpieczenia przyszłości niż przyjazne współzycie naszych narodów i że ocalenie opiera się nie na rozbracie, ale na porozumieniu³⁸.

Cierpienia i ofiary były zatem udziałem nie tylko Polski, ale też samych Niemiec i wszystkich innych krajów, które jako napastnicy albo napadnięci uczestniczyły w wojnie. Mimo wielu inicjatyw i oświadczeń czas zbliżenia politycznego najwyraźniej jeszcze nie nadszedł, bowiem nie dało się dostrzec gotowości do równorzędnego dialogu z Polską i uznania winy Niemiec³⁹.

³⁶ Junius Quintus, *Warschau hat nicht gewollt*, „Ostpreußenblatt” 5 września 1959.

³⁷ *Deutsche Kränze in Warschau*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1959.

³⁸ *Kopf in Warschau übergangen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1959.

³⁹ Warto również wspomnieć o artykule przewodniczącego Eugena Gerstenmeiera opublikowanym w piśmie „Kirche und Mann” w związku z rocznicą wybuchu wojny oraz



Il. 58 i 59. Kadr z filmoteki UfA: Filmowa kronika tygodnia nr 162, 1 września 1959. Na początku pokazano (bez komentarza) sceny z napaści Niemiec na Polskę, a następnie sekwencje filmowe o cierpieniach, jakie wojna przyniosła całej Europie.

Lektor powiedział, że nie wolno „zamykać oczu” na te obrazy. Potem pojawił się fragment o obradach Unii Międzyparlamentarnej w Warszawie, gdzie delegaci RFN opowiadali się „jednomyslnie i z naciskiem za poprawą stosunków niemiecko-polskich”

Źródło: Bundesarchiv Filmothek.

Niezależnie od aktów politycznych na wysokim szczeblu również w kręgach zachodnioniemieckiej opinii publicznej ujawniło się pewne zainteresowanie rocznicą wybuchu II wojny światowej. Wspominały o niej filmowe kroniki tygodnia (il. 58 i 59) i gazety, np. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” w obszernym artykule na temat wydarzeń w Gdańsku w pierwszych dniach wojny⁴⁰. Refleksyjny w tonacji artykuł na temat 20. rocznicy najazdu na Polskę ukazał się w „Die Zeit”. Czy nie wypadałoby, pyta jego autor Hans Gresmann, skierować tego dnia „słowa do wschodnich sąsiadów”? I w typowym dla tego czasu ujęciu, w którym wina Niemiec wciąż jeszcze musiała być ważona na szali z winą innych – Polski – pisze dalej:

W tę mroczną rocznicę chcemy wyraźnie powiedzieć: Niemcy zawiniły wobec Polski. Ich winy ani trochę nie umniejsza to, że również Polacy, wyganiając Niemców, wzięli na siebie brzemień ciężkiej krzywdy. I nie umniejsza jej także to, że w 1939 roku Niemcy zawiniły wspólnie z kimś jeszcze – w nikczemnym politycznie sojuszu ze Związkiem Radzieckim⁴¹.

o zaangażowaniu Bertholda Beitz'a bezpośrednio po wygłoszeniu mowy przez Adenauera na rzecz złagodzenia jej negatywnych następstw. Kanclerz, obawiając się o wyniki nadchodzących wyborów, nie był jednak gotowy do podjęcia dalszych kroków wobec Polski. Por. Joachim Käppner, *Berthold Beitz. Die Biographie*, Berlin-Verlag, Berlin 2010, s. 236.

⁴⁰ Eberhard Bitzer, *Der erste Schuß am 1. September 1939*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1959.

⁴¹ Hans Gresmann, *Nach zwanzig Jahren...*, „Die Zeit” 28 sierpnia 1959.

Teraz rząd federalny, pisze dalej Gresmann, musi wreszcie podjąć dialog z Polską, nawet jeśli Polska z powodu „nacionalistycznej ciasnoty i małostkowej ortodoksji” wykazuje niewielką gotowość do zrozumienia stanowiska Niemiec⁴². Wydawany przez Federalną Centralę Służby Ojczyźnie – dzisiejszą Federalną Centralę Edukacji Politycznej – tygodnik „Das Parlament” poświęcił 20. rocznicy liczące 16 stron wydanie specjalne. Przyniosło ono szczegółowe wiadomości o sytuacji w Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckim oraz wypełnione detalami artykuły o genezie wojny i ostatnich dniach przed jej wybuchem. Żaden artykuł nie traktował o Polsce i żaden Polak nie został w nim dopuszczony do głosu⁴³.

Oprócz mediów również Kościoły zwracały uwagę na dzień pamięci o 1 września, np. naczelny pastor Kościoła ewangelickiego w Hesji Martin Niemöller przemawiał z tej okazji w Monachium. W mowie zatytułowanej *Wo stehen wir heute* (Gdzie znajdujemy się dziś) ani słowem nie wspomniał jednak Polski; poświęcił swe rozważania społeczeństwu zachodnioniemieckiemu i niebezpieczeństwu globalnych zbrojeń. Zarzucił powojennemu społeczeństwu RFN, że ani trochę nie uporało się z wojenną przeszłością; nie udało mu się „przebić pancerza sloganów i doktryn III Rzeszy”, a rachunek własnych „nieprawości i zbrodni” bilansowano z postępowaniem zwycięzców: „w ten sposób przeszłość została przekreślona bez faktycznego jej przezwyciężenia”. Niemcy zachodnie nie opowiedziały się przeciw faszyzmowi i przemocy, ale dały się wciągnąć w zimną wojnę mocarstw, w „odrodzenie się [...] nacjonalizmu i militarizmu”⁴⁴. Demonstracje organizowały również – często z inspiracji NRD – niektóre ugrupowania lewicowe. W Osnabrück odbyły się zgromadzenie i wiec milczenia. Wystąpił na nim profesor Walter Hagemann z Münster, który z powodu kontaktów z NRD stracił w tym samym roku uprawnienia do pracy na uczelni, a w 1961 roku uciekł do wschodnich Niemiec⁴⁵.

Szczególnie godna uwagi była mała antologia poezji *Leuchtende Gräber. Verse gefallener polnischer Dichter*, którą na 20. rocznicę wybuchu wojny przygotował Karl Dedecius. Zawierała dwanaście wierszy ośmiorga autorów i ukazała się w nakładzie 250 egzemplarzy jako dodatek do czasopisma „Mickiewicz-Blätter”⁴⁶. Dedecius wspominał później:

⁴² Ibidem.

⁴³ „Das Parlament” 26 sierpnia 1959.

⁴⁴ Martin Niemöller, *Wo stehen wir heute?*, w: idem, *Reden 1958–1961*, Stimme-Verlag, Darmstadt 1961, s. 147–158, cytaty na s. 147 i 159; *Nie wieder unter Nazigeneralen*, „Neues Deutschland” 3 września 1959.

⁴⁵ *Einzigster Weg – Verständigung*, „Neues Deutschland” 2 września 1959. Por. Thomas Wiedemann, *Walter Hagemann*, Herbert von Halem Verlag, Köln 2012.

⁴⁶ *Leuchtende Gräber. Verse gefallener polnischer Dichter*, wybór i tłum. Karl Dedecius, H. Buddensieg, Heidelberg 1959. Por. Przemysław Chojnowski, *Zur Strategie und Poetik des*

Kiedy zbliżała się dwudziesta rocznica wybuchu wojny, chciałem jako niemiecki żołnierz, [...] złożyć hołd moim poległym rówieśnikom z tamtej strony okopów. Chciałem wiedzieć, co wówczas czuli. Z mojej małej biblioteki wybrałem ich wiersze, przetłumaczyłem [...]. Miałem potrzebę, by położyć poległym na grobie jakiś wieniec. Rezonans w Polsce był ogromny i wprowadził mnie w konsternację⁴⁷.

Pojawiło się jeszcze kilka inicjatyw, np. czasopismo „West-Östliche Begegnung” opublikowało we wrześniu 1959 roku numer specjalny o wrześniu 1939, ale o Polsce niewiele zdołano tam powiedzieć.

1 września i ruch pokojowy: „Dzień Antywojenny” bez Polski (lata 1957–1968)

Próżnię, która w kulturze pamięci młodej Republiki Federalnej otaczała 1 września, wypełniały od 1957 roku związki zawodowe wspólnie z organizacjami lewicowymi, np. młodzieżą socjalistyczną „Sokoły”, organizując wtedy po raz pierwszy „Dzień Antywojenny”. Jego obchody odbyły się w 1959 roku na dwa tygodnie przed wyborami do Bundestagu, których tłem była szeroka debata o wyposażeniu Bundeswehry w broń atomową. Kilka tysięcy ludzi, wśród nich sporo młodzieży i przeciwników służby wojskowej, spotkało się we Frankfurcie na placu ratuszowym (Römerberg), gdzie funkcjonariusz Federacji Niemieckich Związków Zawodowych (DGB) Waldemar Reuter wołał: „Chcemy sobie poradzić bez broni i bomb atomowych”⁴⁸. Wschodnioniemiecka gazeta „Neues Deutschland” w artykule *Rote Fahnen auf dem Römerberg* (Czerwone sztandary na Römerbergu) szczegółowo informowała o frankfurckiej demonstracji i chętnie robiła to również w następnych latach⁴⁹. Jej korespondent w RFN Gerhard Dengler komentował wypowiedź działacza „Sokołów”, który zarzucał SPD bezczynność w obliczu Adenauerowskiej polityki remilitaryzacji: „Złość młodzieży robotniczej [...] na bierną postawę kierownictwa SPD była wielka”⁵⁰.

Ówczesne źródła i fotografie dowodzą, że podczas takich wydarzeń napaść na Polskę dawała wprawdzie formalną okazję do protestu, ale nigdy nie skutkowało to głębszym merytorycznym obrachunkiem z atakiem Niemiec na sąsiedni kraj. Zdjęcie z placu ratuszowego we Frankfurcie w 1957 roku (il. 60) pokazuje

Übersetzens. Eine Untersuchung der Anthologien zur polnischen Lyrik von Karl Dedecius, Frank & Timme, Berlin 2005, s. 157–164.

⁴⁷ Karl Dedecius, *Ein Europäer aus Lodz. Erinnerungen*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 2006, s. 201.

⁴⁸ *Wehrdienstgegner auf dem Römerberg*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1957.

⁴⁹ *Rote Fahnen auf dem Römerberg*, „Neues Deutschland” 3 września 1957.

⁵⁰ Gerhard Dengler, *Ein Beispiel für die SPD*, „Neues Deutschland” 3 września 1957.

wprawdzie liczne transparenty, ale niosą one tylko ogólne przesłania – zwłaszcza przeciw zbrojeniom atomowym.



Il. 60. Demonstracja w Dniu Antywojennym, 1 września 1957, plac ratuszowy we Frankfurcie nad Menem. Protestujący trzymają transparenty z napisami: "Nie wieder Krieg" (Nigdy więcej wojny), "Schluß mit den Atombombenversuchen" (Koniec z testami bomby atomowej), "Kämpft für Frieden, Freiheit und Völkerverständigung" (Walczcie na rzecz pokoju, wolności i porozumienia między narodami)

Źródło: picture-alliance, 65873983.

Zaangażowanie zachodnioniemieckich związków zawodowych na rzecz pokoju nie było odbierane w RFN w sposób jednoznacznie pozytywny głównie dlatego, że oddalało się od tradycyjnego reprezentowania interesów pracowniczych⁵¹. Mimo to Federacja Niemieckich Związków Zawodowych nadal działała na rzecz pokoju⁵². W 1966 roku jej kongres ogólnokrajowy wezwał „zarząd federalny DGB

⁵¹ Dietmar Süß, *Gewerkschaften und Friedensbewegung*, w: Christoph Becker-Schaum et al. (red.), „Entrüstet Euch!” *Nuklearkrise, Nato-Doppelbeschluss und Friedensbewegung*, Schöningh, Paderborn (et al.) 2012, s. 263, przypis.

⁵² *Die Geschichte des Antikriegstags im Bild*, <https://www.dgb.de/themen/++co++6536e646-24a4-11e5-bd9f-52540023ef1a> (dostęp: 7.01.2022).

i zarządy związków zawodowych wszystkich branż, by uczyniły, co tylko możliwe, aby 1 września obchodzony był w godnej oprawie jako dzień opowiedzenia się za pokojem i przeciw wojnie”⁵³.

Dzień Antywojenny stał się stałym punktem w kalendarzu wydarzeń ruchu pokojowego, nawet kiedy po pewnym czasie jego miejsce w kręgu uwagi opinii publicznej zaczęły zajmować zapoczątkowane w 1960 roku marsze wielkanocne⁵⁴. Gromadził on wówczas często relatywnie niewielu uczestników, tak że media RFN niekiedy w ogóle go nie odnotowywały. Zawsze też wpisywano go w kontekst konfliktu systemów, np. w obliczu zaostrzającego się kryzysu kubańskiego w 1962 DGB odwołała wszystkie wydarzenia planowane na Dzień Antywojenny. Mimo to – jak donosiło „Neues Deutschland” – doszło do skutku sporo demonstracji, częściowo organizowanych przez młodzieżówkę DGB: „1 września przeciwnicy wojny atomowej opanowali ulice wielkich miast zachodnioniemieckich”⁵⁵. Nie były to jednak protesty masowe, skoro nawet gazeta SED oceniła, że we Frankfurcie, Duisburgu, Hamburgu, Monachium i Bremie zgromadziły od pięciuset do tysiąca uczestników. W marszu od mostu staromiejskiego (Eiserner Steg) we Frankfurcie do Offenbach, za który odpowiedzialny był Ruch Marszu Wielkanocnego, miało wziąć udział tysięcy osób⁵⁶. Ówczesny członek młodzieżówki związkowej w Getyndze potwierdza: „Z początkiem lat 60. mieliśmy trudności ze zwerbowaniem na wiec milczenia organizowany przez młodzieżową organizację związkową w Dniu Antywojennym (1 września) na placu ratuszowym wystarczającej liczby uczestników na 24 godziny. Nie mówiąc nawet o przejawach wrogości niektórych przechodniów, którzy wciąż nas zachęcali: ‘No to idźcie na tamtą stronę’ [granicy niemiecko-niemieckiej]”⁵⁷.

SPD zachowała w 1963 roku dystans wobec manifestacji, obawiając się infiltracji ze strony struktur komunistycznych⁵⁸. Hasła wieców w Monachium, Düsseldorfie i Frankfurcie zwracały się – według relacji „Neues Deutschland” – głównie przeciw

⁵³ Protokół siódmego zwyczajnego kongresu federalnego DGB, cyt. za: *Die Geschichte des Antikriegstags im Bild*, <https://www.dgb.de/themen/++co++6536e646-24a4-11e5-bd9f-52540023ef1a> (dostęp: 7.01.2022).

⁵⁴ Od 1960 roku w całych zachodnich Niemczech w okresie Wielkanocy odbywały się demonstracje pacyfistyczne. Por. Christoph Butterwege, Joachim Dressel (red.), *30 Jahre Ostermarsch. Ein Beitrag zur politischen Kultur der Bundesrepublik Deutschland und ein Stück Bremer Stadtgeschichte*, Steintor, Bremen 1990.

⁵⁵ *Trotz Schikanen gingen Tausende auf die Straße*, „Neues Deutschland” 4 września 1962. O przygotowaniach szerzej: *Wir demonstrieren am 1. September*, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1962; *Für eine Welt ohne Krieg*, „Neues Deutschland” 1 sierpnia 1962.

⁵⁶ <https://www.stadtgeschichte-ffm.de/de/info-und-service/frankfurter-geschichte/stadt-chronik/1962> (dostęp: 7.01.2022).

⁵⁷ Klaus Wettig, *Spurensuche und Fundstücke. Göttinger Geschichten*, Wallstein Verlag, Göttingen 2007, s. 118.

⁵⁸ *Auseinandersetzung in der SPD*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1963.

polityce zbrojeń. W Bergen-Belsen przemawiał socjaldemokrata Richard Lehnert, przewodniczący parlamentu krajowego Dolnej Saksonii⁵⁹.

W 1964 roku, w 25. rocznicę wybuchu wojny, ponownie odbyły się demonstracje organizowane przez DGB. Według danych policji na placu ratuszowym we Frankfurcie zgromadziło się około 3–4 tysięcy uczestników. Nie spodobało im się, kiedy Georg Leber, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Robót Ziemnych, powiedział, że „armie Hitlera i Stalina wspólnie pokonały Polskę i podzieliły między siebie jako łup wojenny”, a przecież nikt nie zamierza „czynić zarzutów narodowi rosyjskiemu z powodu tego, co dyktatorzy Stalin i Hitler wspólnie zrobili z Polską”. Leber postulował, żeby zamiast się zbroić, zwalczać głód i biedę⁶⁰. „Neues Deutschland” poinformowało o tym zgromadzeniu, nie wspominając jednak o nawiązaniu Lebera do kwestii Polski, za to zaatakowało go gwałtownie za „ohydne oczernianie Związku Radzieckiego i NRD”⁶¹. Największa w 1964 roku manifestacja odbyła się w Hanowerze, gdzie przemawiał przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców Otto Brenner⁶². Na wiec zorganizowany



Il. 61. Wiec Federacji Niemieckich Związków Zawodowych (DGB) z pochodniami przy Kościele Pamięci Cesarza Wilhelma, 1 września 1964

Źródło: picture-alliance/dpa, 11000467.

⁵⁹ *Bonn soll Rüstungspolitik aufgeben*, „Neues Deutschland” 2 września 1963.

⁶⁰ *Was die Vergangenheit lehrt. Kundgebung zum Jahrestag des Überfalls auf Polen. Tausende auf dem Römerberg*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1964.

⁶¹ *Forderungen an Bonn: Nicht Atomrüstung, sondern Verhandeln*, „Neues Deutschland” 2 września 1964.

⁶² *Die Schuldigen entmachten!*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1964. IG-Metall-Vorsitzender Otto Brenner, *Wer Frieden will, muß abrüsten und verhandeln*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1964.

przez zachodniobерlińską SED policja nie pozwoliła przybyć kilkorgu przedstawicielom wschodnioniemieckiej FDJ. Berlińska DGB demonstrowała przy ruinach Kościoła Pamięci Cesarza Wilhelma (il. 61)⁶³.

W następnych latach w RFN powtarzały się manifestacje pod szyldem „Dnia Antywojennego”, uważnie obserwowane przez władze NRD, choć w Niemczech zachodnich nie cieszyły się już dużą popularnością. Wątek polski nadal nie zajmował wiele miejsca⁶⁴. Pewne znaczenie Dzień Antywojenny zachował dla związków zawodowych, np. 31 sierpnia 1968 roku z okazji rocznicy wybuchu wojny odbyło się w Hesji dziewięć „konferencji antywojennych”⁶⁵. Podsumowując, rocznica wybuchu II wojny światowej była we wszystkich tych wydarzeniach tylko okazją do propagowania aktualnych idei politycznych i pacyfistycznych.

Propozycje rozmów i przemówienia: 1 września jako motor zbliżenia politycznego (lata 1960–1969)

W obu państwach niemieckich w okolicach 1 września odbywały się wydarzenia konkurujące z obchodami rocznicy wybuchu wojny – zresztą nie tylko w latach 60. W NRD w tych dniach rozpoczynały się Targi Lipskie, a w RFN była to pora tradycyjnych zjazdów organizacji wypędzonych. 28 sierpnia 1960 roku federalny minister gospodarki Erhard przemawiał na zjeździe Górnoślązaków i, jak Adenauer rok wcześniej, czyniąc aluzję do rządu komunistycznego w Polsce, powiedział: „Opowiadamy się za przyjaznym sąsiedztwem z Polską, która ucierpiała niegdyś wskutek przemocy zarówno niemieckiej, jak i radzieckiej”⁶⁶. Natychmiast odezwały się komentarze z Polski, wpisując tę wypowiedź w kontekst wybuchu wojny. W polskim radiu można było usłyszeć: „Przemówienie Erharda obfitowało w pomówienia i docinki wymierzone przeciwko Polsce, tak że mogło się niemal wydawać, że to nie hitlerowska Rzesza napadła na Polskę przed 21 laty, ale odwrotnie”⁶⁷.

⁶³ SED-Westberlin ruft zur Antikriegskundgebung, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1964. Polizeigewalt gegen Friedensboten, „Neues Deutschland” 1 sierpnia 1964.

⁶⁴ Am Antikriegstag: Aktionen gegen Bonner Atomrüstung, „Neues Deutschland” 1 września 1965; Aktionen am Antikriegstag gegen Atomrüstung und Notstandsgesetze, „Neues Deutschland” 2 września 1965; Kundgebungen und Fackelzüge, „Neues Deutschland” 2 września 1966; Kundgebungen und Demonstrationen zum Antikriegstag, „Neues Deutschland” 3 września 1966; Mahnwachen zum Antikriegstag, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1967; Großkundgebung gegen den Krieg in Tempelhof, „Neues Deutschland” 1 września 1967.

⁶⁵ Neun „Antikriegskonferenzen”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 29 sierpnia 1968.

⁶⁶ Erhard für friedliche Nachbarschaft mit Polen, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 29 sierpnia 1960. Por. też Hassel mahnt die Vertriebenen zu Geduld. Tag der Heimat in Berlin. Der CDU-Abgeordnete Gradl schlägt Kontakte mit Polen vor, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3 września 1962.

⁶⁷ Warschau attackiert Erhard, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1960.

Niektórzy jednak starali się bezstronnie informować niemiecką opinię publiczną o Polsce. Oprócz tłumacza Karla Dedeciusa na uwagę zasługuje korespondent „Frankfurter Allgemeine Zeitung” w Warszawie Hansjakob Stehle. Na łamach swej gazety opublikował on 1 i 3 września dwa długie artykuły. W pierwszym prezentował panujące w Polsce wśród komunistów, w kręgach Kościoła katolickiego, a także w dużej mierze wśród ogółu społeczeństwa poglądy na temat zachodniej granicy Polski i wyobrażeń niemieckich wypędzonych. W drugim – empatycznym reportażu z Gdańska 21 lat po wybuchu wojny – odkrywał wyraźną atmosferę przełomu i ducha nowoczesności, „niechętnego ograniczeniom, które doskwierają Europejczykom w ich własnym kraju”⁶⁸. W szerokich kręgach społeczeństwa zachodnioniemieckiego stosunki z Polską i pamięć o wybuchu wojny stopniowo zyskiwały na znaczeniu, bo dwadzieścia lat po zakończeniu wojny konieczna wydawała się również zmiana kursu w polityce wschodniej RFN.

Z okazji 25. rocznicy wybuchu drugiej wojny i 50-lecia rozpoczęcia pierwszej Ludwig Erhard w swoim wystąpieniu w rozgłosni Deutschlandfunk 1 września 1964 roku nawiązał do przemówienia radiowego Adenauera z 1959. Wątek polski podjął jednak tylko mimochodem, na samym początku:

1 września 1939 roku to data, która dotyczy nas wszystkich: Wtedy to, wraz z napaścią Hitlera na Polskę 25 lat po pierwszej wojnie światowej, na nowo rozpętało się straszliwe piekło, zakończone w krwi i łzach, w nędzy i rozpacz⁶⁹.

W dalszym ciągu wywodu Erharda można się dopatrzeć ostrożnej relatywizacji winy Niemców: stwierdził, że tragedia wojny została spowodowana niejako przez zewnętrznych uzurpatorów, „w naszym imieniu wywołana przez brutalnego władcę”. Chociaż naród niemiecki jeszcze „przez całe pokolenia będzie musiał ponosić skutki wojny”, to jednak trzeba „świadomie kształtować przyszłość”, do czego według Erharda przyczyniają się zwłaszcza Europejska Wspólnota Gospodarcza i niemiecko-francuski traktat o przyjaźni. W radiu przemawiał również wicekanclerz i minister spraw wewnątrzniemieckich Erich Mende (FDP), podkreślając współwinę Związku Radzieckiego za wybuch II wojny światowej⁷⁰.

⁶⁸ Hansjakob Stehle, *Das polnische Volk will an Oder und Neiße bleiben*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1960; idem: *Danzigs Steine reden wieder*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3 września 1960.

⁶⁹ Ludwig Erhard, *Zum Jahrestag des zweiten Weltkriegs. Es gilt endlich einen wirklichen Frieden zu gewinnen*, „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” 1 września 1964, s. 1253, przypis.

⁷⁰ *Friedensvertrag mit ganz Deutschland gefordert. Die Bundesrepublik gedenkt des 25. Jahrestages des Ausbruchs des Zweiten Weltkriegs*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1964.

Tego rodzaju mgliste wypowiedzi pozostawiały opozycji socjaldemokratycznej sporo miejsca na rozgrywki polityczne. Ta zaś wykorzystana nadarzającą się okazję: 1 sierpnia 1964 roku odsłoniła w Akwizgranie, Flensburgu, Goslarze, Rehau w powiecie Hof, w Kehl i Echternach kamienie upamiętniające obie wojny światowe z napisem „Europa. Kamień węgielny pokoju”⁷¹. W Akwizgranie aktu tego dokonał przewodniczący SPD Willy Brandt (il. 62). W okolicznościowej edycji swego czasopisma partyjnego SPD wyjaśniała, że gwarancją pokoju ma być coraz silniejsza integracja zachodnioeuropejska. Na 32 stronach tej broszury Polska została jednak wymieniona tylko raz – w kontekście napaści hitlerowskich Niemiec⁷².



Il. 62. Przewodniczący SPD Willy Brandt odsłania w Akwizgranie kamień upamiętniający wybuch I i II wojny światowej, 28 sierpnia 1964.

Na tablicy nie ma jednak wyraźnego odniesienia do wojny

Źródło: picture-alliance, 40703492, fot. Werner Kleinicke.

W obchody 1 września zaangażowały się niektóre samorządy lokalne. Miasto Hamburg zorganizowało przed ratuszem, pod pomnikiem poległych w wojnach światowych, uroczystość, podczas której senator SPD Walter Schmedemann ostrzegł

⁷¹ Ibidem.

⁷² *50/25 Jahre danach. 1. August 1914 – 1. September 1939. Nach zwei Weltkriegen Grundstein zum Frieden Europa. Gedenkausgabe 1964 der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands*, Bonn 1964.

przed wojną nuklearną i wzywał do „rozsądnej współpracy” w Europie. Podczas innych obchodów przewodniczący hamburskiej SPD Karl Vittinghoff złożył wieniec pod pomnikiem ofiar obozów koncentracyjnych na cmentarzu w Ohlsdorfie, a deputowany do Bundestagu z SPD – pod pomnikiem ofiar zamachów bombowych⁷³.

W upamiętnianiu rocznicy zaczęły też uczestniczyć Kościoły – czy to w okolicznościowych kazaniach podczas nabożeństw w niedzielę 30 sierpnia, czy poprzez akty symboliczne, jak poświęcenie 1 września 1964 roku nowo wzniesionego Kościoła Pokoju opactwa w Königsminster⁷⁴ i benedyktyńskiego kościoła przyklasztornego p.w. Chrystusa Króla Pokoju w Meschede⁷⁵.

Na temat publikacji prasowych z okazji 1 września 1964 roku studium przypadku przynosi książka Reinharda Kühnla. Zdaniem badacza gazety niemieckojęzyczne wprawdzie dużo pisały o 25. rocznicy wybuchu wojny, ale często koncentrowały się na drodze, która doprowadziła Niemcy do wojny, albo na roli mocarstw. Polską bardziej szczegółowo zajęło się niewielu autorów. Jednym z nich był Hanns von Krannhals, który w „Donau-Zeitung” napisał o prowadzonej na polskiej ziemi polityce eksterminacyjnej i tzw. grupach operacyjnych (Einsatzgruppen)⁷⁶. O tym, co Niemcy w imieniu Niemiec robili podczas okupacji w Polsce, najobszerniej i najwszechstronniej napisała „Kölnische Rundschau” i tutaj już Polska jasno i wyraźnie pojawia się jako ofiara, co w RFN wciąż jeszcze było wyjątkiem:

W „Kraju Warty” [Warthegau] polscy chłopci zostali wypędzeni, musieli porzucić cały majątek, zajęli go niemieccy „rezerwiści chłopcy”. Polska inteligencja miała zostać wymordowana. Polska młodzież mogła otrzymać tylko minimalne wykształcenie i minimum wiedzy, aby zdusić wszelkie życie kulturalne, a z narodu zrobić rzeszę prymitywnych niewolników... Kraj został splądrowany i zniszczony...⁷⁷.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że w latach 60. istniało prawie dwieście niezależnych gazet codziennych⁷⁸, a Kühnl, chcąc uzyskać obszerny obraz zawartych w nich doniesień, zbadał 55, to łatwo ocenić, jak niewielkie było zainteresowania Polską szerokiej opinii publicznej w zachodnich Niemczech. Można wyjaśnić to również

⁷³ *Feierstunde zum Tage des Kriegausbruchs*, „Hamburger Abendblatt” 31 sierpnia 1964.

⁷⁴ <https://www.baukunst-nrw.de/objekte/Friedenskirche-Abtei-Koenigsmuenster--3166.htm> (dostęp: 8 stycznia 2022).

⁷⁵ <https://www.strasse-der-moderne.de/kirchen/meschede-abteikirche-christus-koenig-des-frieden/> (dostęp: 8 stycznia 2022).

⁷⁶ Reinhard Kühnl, *Das Dritte Reich in der Presse der Bundesrepublik. Kritik eines Gesellschaftsbildes*, Europäische Verlagsanstalt, Frankfurt am Main 1966, s. 114.

⁷⁷ *Die Polen und Wir*, „Kölnische Rundschau” 30 sierpnia 1964, cyt. za: Reinhard Kühnl, *Das Dritte Reich...*, s. 115.

⁷⁸ *Die deutschen Zeitungen in Zahlen und Daten. Auszug aus dem Jahrbuch „Zeitungen 2008”*, Berlin 2008, s. 4.

w ten sposób, że społeczeństwo po prostu za mało jeszcze wiedziało o niemieckich zbrodniach w Polsce i nie było podstawy, na której dałoby się oprzeć popularyzację tego tematu. Kühnl przypisuje mediom współwinę za ten stan rzeczy i mówi o uderzającej „dysproporcji między prasą a nauką”: ustalenia historyków nie były upowszechniane. Dlatego – zauważa – odpowiedzialność za zaplanowanie i rozpoczęcie wojny przypisuje się wyłącznie Hitlerowi: „Sprzeczność z dokładnie zbadaną naukowo rzeczywistością historyczną jest tu niemal groteskowa”⁷⁹.

Zaledwie pięć lat później, w roku 1969, w 30 rocznicę wybuchu wojny, można dostrzec wyraźną zmianę. Protesty studenckie z 1968 roku wyraźnie zmieniły charakter debaty polityczno-historycznej, a od kiedy socjaldemokraci przejęli odpowiedzialność za politykę zagraniczną wielkiej koalicji CDU/CSU i SPD, relacje RFN z Europą Wschodnią zaczęły przybierać nowy kształt. Do tego na początku września 1969 trwała kampania wyborcza. Kilka tygodni później, po zwycięstwie socjaldemokratów, kanclerz Willy Brandt wraz z liberalnym ministrem spraw zagranicznych Walterem Scheelem zmierzał już szybkimi krokami ku nowej polityce wschodniej RFN.

Nowa sytuacja na scenie politycznej wpłynęła na wydarzenia towarzyszące rocznicy wybuchu II wojny, zwłaszcza że już od lipca prezydentem był socjaldemokrata Gustav Heinemann. Jego przemówienie radiowe i telewizyjne nadane 1 września o godzinie 20.15, w najlepszym czasie antenowym, zrywało z praktyką wcześniejszych wystąpień polityków RFN z tej okazji, ponieważ nie tylko dążyło do otwarcia dróg pojednania ze „wschodnimi sąsiadami, a zwłaszcza z Polską”, ale też pokrótce uzmysławiało niemieckiej opinii publicznej rozmiary polskich cierpień:

Polska była pierwszą ofiarą napaści w 1939 roku. Straciła w tej wojnie sześć milionów ludzi, z których 0,7 miliona poległo jako żołnierze, a pozostałe ponad pięć milionów padło ofiarą celowej eksterminacji⁸⁰.

Jednak nawet Heinemann nie zdołał uniknąć przypisania Polsce części współodpowiedzialności za wybuch wojny i przypomnienia o niemieckich ofiarach, choć trzeba zaznaczyć, że z powodu swej głęboko pacyfistycznej postawy w ogóle miał problemy z europejskimi nacjonalizmami okresu międzywojennego, nie tylko z polskim:

Choć ludzie odpowiedzialni w 1939 roku za Polskę mogli przysporzyć Hitlerowi argumentów za jego poczynaniami i choć trudny był też los naszych rodaków, którzy

⁷⁹ Reinhard Kühnl, *Das Dritte Reich...*, s. 174, 175.

⁸⁰ Gustav Heinemann, *Einen neuen Anfang mit Polen finden. Dreißig Jahre nach Kriegsbeginn alte Gräben endlich zuschütten. Die Rede des Bundespräsidenten im Wortlaut*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1969.

w 1945 roku musieli ponieść ofiarę – utracili swe rodzinne strony po tamtej stronie Odry i Nysy – to jednak w żaden sposób nie można uznać, że relacje między Polską a nami muszą pozostać takie, jak są. Również tu trzeba wreszcie zasypać dawne rowy tak starannie, żeby nikt więcej nie mógł w nie wpaść. Trzeba do tego stworzyć decydujące warunki wstępne⁸¹.

Po wyrażonym niemal wprost apelu o nawiązanie stosunków dyplomatycznych Heinemann zakończył humanistycznym wezwaniem do pracy nad pokojem i do pojednania z Polską:

Wojna nie jest prawem natury, ale rezultatem działań ludzi. Dlatego należy prześledzić te działania. [...] Odpowiedzią [...], którą każdy dać może, jest wzmacnianie sił, które prowadzą przekonującą politykę pokoju, i odrzucanie tych, które znów głoszą hasła nieprzejednania w nacjonalistycznym opakowaniu. [...]

Musimy ustanowić nowy początek między nami a naszymi wschodnimi sąsiadami, zwłaszcza Polską. Musimy zdecydowanie rozprawić się ze zmorą nowych wojen⁸².

Mysł przewodnia rysującej się już koalicji socjalliberalnej była jasna – przełom w relacjach z Polską jest równie konieczny jak zdystansowanie się do nacjonalizmów XX wieku. W tym duchu 31 sierpnia tego roku wypowiedział się też minister spraw wewnątrzniemieckich Herbert Wehner z SPD, a także inni politycy na kongresie przedstawicieli landów wschodnioniemieckich w Bad Godesberg. Jeśli się chce, mówił Wehner, „kwestię niemiecką traktować nacjonalistycznie”, to jest to „dla narodu niemieckiego zagrożenie egzystencjalne”. Na tym samym kongresie postulował porozumienie z Polską – podobnie jak przewodniczący Bundestagu Kai-Uwe von Hassel (CDU) i przewodniczący FDP Walter Scheel. Był to wyraźny ponadpartyjny sygnał wysłany wypędzonym⁸³. Nie wszędzie jednak takie głosy spotkały się z uznaniem. „Hamburger Abendblatt”, gazeta publikowana przez wydawnictwo Springera i przychylna CDU, przemówienie Heinemann przedrukowała dopiero na 14 stronie⁸⁴.

W Berlinie Zachodnim odbyły się dwa wydarzenia rocznicowe i kilka uroczystości złożenia wieńców. Rankiem 1 września burmistrz Klaus Schütz wraz z wiceprzewodniczącym Izby Deputowanych Peterem Lorenzem (CDU) udał się najpierw do Kwatery Głównej USA w dzielnicy Zehlendorf, aby złożyć wieniec w hołdzie poległym żołnierzom amerykańskim. Potem obaj pojechali z wieńcem na cmentarz Lichterfelde, gdzie znajdował się „kamień pamiątkowy ku czci pochowanych w Berlinie rosyjskich, polskich, czeskich, belgijskich i holenderskich żołnierzy

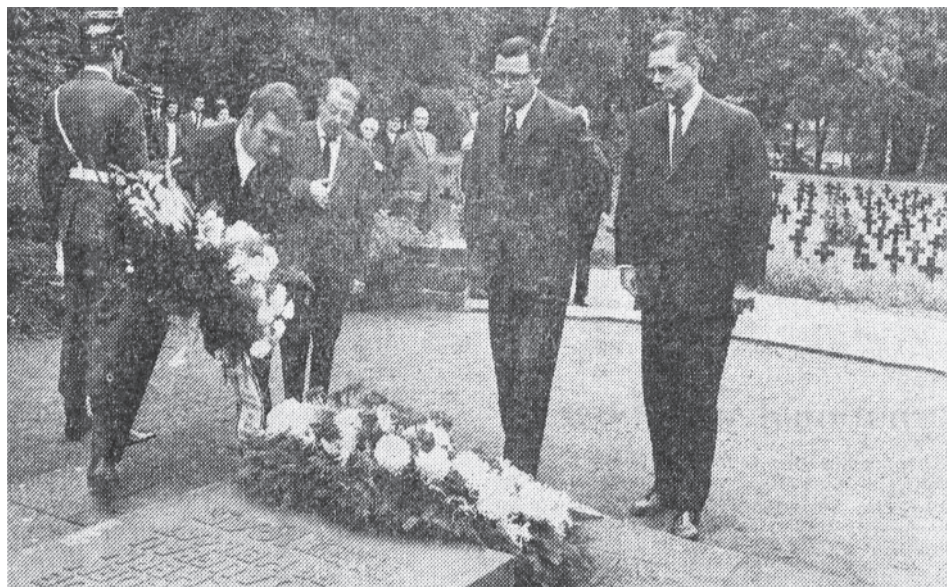
⁸¹ Ibidem.

⁸² Ibidem.

⁸³ *Wehner warnt vor Nationalismus*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1969.

⁸⁴ „Alte Gräben zuschütten!“ *Heinemann für Aussöhnung mit Polen*, „Hamburger Abendblatt” 2 września 1969.

i cywilów”. Następnym punktem był cmentarz miejski w dzielnicy Mariendorf, gdzie złożony został wieniec ku czci spoczywających tam niemieckich żołnierzy i cywilów (il. 63), a na koniec delegacja odwiedziła główną kwaterę wojsk francuskich przy Kurt-Schumacher-Damm i angielski cmentarz żołnierski przy HeerstraÙe, gdzie złożyła ostatni wieniec⁸⁵.



Il. 63. Burmistrz Berlina Zachodniego Klaus Schütz (SPD) i wiceprzewodniczący Izby Deputowanych Peter Lorenz (CDU) składają wieńce na berlińskim cmentarzu Mariendorf ku czci pochowanych tam niemieckich żołnierzy i cywilów

Źródło: „Tagesspiegel” 1 września 1969.

Oprócz tego w Berlinie Zachodnim odbyły się jeszcze dwie uroczystości. Jedną zorganizowały zachodniobерlińskie organizacje komunistyczne i inne mocno lewicowe ugrupowania (FDJ, Związek Prześladowanych przez Reżim Nazistowski, grupy lewicowej młodzieży związkowej) ze wsparciem NRD i polskiej misji wojskowej, drugą liczne „środowiska postępowe”, które jednak starannie odcinały się od organizacji komunistycznych. Można dowiedzieć się o tym więcej dzięki korespondencji polskiej misji wojskowej z ministerstwem spraw zagranicznych w Warszawie. Zgodnie z tym, co pracownicy misji napisali do Warszawy, organizatorzy mieli wypowiadać się „m.in. przeciw zbrodniom hitlerowskim, potępiali agresję Niemiec, żądali uznania rzeczywistości powojennej, mówili o ‘pokoju z Polską’ i innymi narodami

⁸⁵ *Kranzniederlegungen*, *Der Tagesspiegel* 31 sierpnia 1969.

dotkniętymi wojną”⁸⁶. Wielu organizatorom – od Akcji Znak Pokuty przez katolicki Krąg z Bensbergu i lewicowy Klub Republikański aż do Akademii Ewangelickiej – bardzo zależało, aby w związku z rozpoczynającą się właśnie nową polityką wschodnią pozyskać polskiego rozmówcę. W tym celu wysłany został do Berlina Jan Gerhard, członek komisji spraw zagranicznych sejmu i redaktor naczelny tygodnika „Forum”. W spotkaniu z nim uczestniczył również burmistrz Berlina Klaus Schütz, który zresztą wcześniej, w czerwcu 1969 roku, złożył w Polsce czterodniową wizytę. Teraz chciał zyskać poparcie dla polityki wschodniej SPD i po przyjeździe Gerharda do Berlina zaprosił go najpierw na rozmowę w ratuszu Schöneberg⁸⁷.

Wieczorem tego dnia wielka sala centrum kultury „Urania” pękała w szwach. Gerhard tak opisał jej wystrój: „Dekoracja sali składała się z transparentów z apellami o pojednanie z Polską, motywów z białym orłem, naszych barw narodowych, sformułowań potępiających narodowy socjalizm i ‘300 lat wrogości’”⁸⁸. Z przesłanej do Warszawy relacji polskiej misji wojskowej wynika, że grupy lewicowe przyniosły bez wiedzy organizatorów przynajmniej kilka transparentów z napisami „Niech żyje polska klasa robotnicza” czy „Pokój z Polską”⁸⁹.

Najpierw przemawiał burmistrz Schütz. Oświadczył, że trzeba uznać integralność terytorialną Polski i NRD, aby „na tej podstawie, w oparciu o istniejący dziś stan rzeczy pracować nad lepszym, europejskim łaodem pokojowym”⁹⁰. Wspomniał, że po wizycie w Polsce przedstawiono mu pomysł rozbudowania posiadłości w Krzyżowej na Dolnym Śląsku i „urządzenia tam miejsca spotkań polsko-niemieckich”, aby „droga ku lepszej, wspólnej przyszłości nabrała widzialnego kształtu”⁹¹.

Gerhard w swoim przemówieniu opisał sytuację Polski pod niemiecką okupacją i przekonywał, że kraj, który tak często doświadczał przemocy ze strony Niemiec, ma silną potrzebę bezpieczeństwa. Odwołał się do własnych wspomnień z 1 września 1939 roku w Warszawie i oświadczył, że o normalizacji stosunków Polski z RFN można będzie mówić tylko wtedy, kiedy uznana zostanie granica na Odrze i Nysie⁹². Po tym wystąpieniu (i licznych wypowiedziach innych mówców) gość z Polski, jak

⁸⁶ Polska Misja Wojskowa przy MSZ, Berlin, 13 sierpnia 1969, Archiwum MSZ, sygnatura Z-17 W-45 T-242, s. 3–5.

⁸⁷ Schütz empfing polnischen Abgeordneten im Rathaus, „Der Tagesspiegel” 2 września 1969.

⁸⁸ Jan Gerhard, relacja z pobytu w Berlinie Zachodnim 1 września 1969, Archiwum MSZ, sygnatura Z-17 W-45 T-242, s. 19.

⁸⁹ Notatka Polskiej Misji Wojskowej przy MSZ, Berlin, 3 września 1969, Archiwum MSZ, sygnatura Z-17 W-45 T-242, s. 24.

⁹⁰ Klaus Schütz, *Realitäten anerkennen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1969.

⁹¹ Schütz fordert Bereitschaft zur Anerkennung der Realitäten, „Der Tagesspiegel” 2 września 1969.

⁹² Rękopis przemówienia Jana Gerharda, Archiwum MSZ, sygnatura Z-17 W-45 T-242, s. 9–17. Fakt, że rękopis został przekazany do akceptacji wiceministrowi spraw zagranicznych

pisze, został zasypyany pytaniami, ale już sam fakt, że oto pierwszy raz po wojnie poseł na sejm publicznie przemawiał w Berlinie Zachodnim, spotkał się z wielką aprobatą⁹³. Impreza ta wywołała w Niemczech pewien oddźwięk – ekstremistyczna prawicowa „Deutsche Nationalzeitung” napisała o „antyniemieckiej, zohydzającej (Niemcy) propagandzie Klausa Schütza”, bo ten wspominał o zbrodniczym bombardowaniu Warszawy we wrześniu 1939 roku. Gazeta wystąpiła w obronie Luftwaffe, która „tutaj i w całej kampanii wrześniowej (miała) ściśle i stale kontrolowane instrukcje, by nie atakować cywilów i osiedli mieszkaniowych”⁹⁴.

Przedstawiciel Polski wziął również udział w wiecu we Frankfurcie nad Menem w przededniu Dnia Antywojennego⁹⁵. Zaproszenie na manifestację pod hasłem „Pokój w XX wieku” przed kościołem św. Katarzyny z przewidzianą potem dyskusją panelową, na którą przyszło około 500 osób, wysłała młodzieżówka związkowa. Z Warszawy przyjechał Ryszard Markiewicz, redaktor naczelny wydawanego w PRL po niemiecku czasopisma „Polnische Perspektiven”. Obecni byli też redaktor naczelny miesięcznika „Gewerkschaftliche Monatshefte” Walter Fabian i członek zarządu federalnego DGB Franz Woschech. Markiewicz mówił o cierpieniach Polaków podczas wojny, braku chęci zemsty, „nienaturalnym” dla Polski podziale kontynentu na dwa bloki i konieczności uznania granicy na Odrze i Nysie, bez czego nie może być porozumienia⁹⁶. Polski mówca miał wystąpić również w Saarbrücken: na 31 sierpnia na imprezę w ramach kampanii wyborczej lewicowo-ekstremistyczna, efemeryczna partia Akcja Demokratyczny Postęp zaprosiła z Polski dziennikarza telewizyjnego i eksperta w sprawach niemieckich Henryka Kollata⁹⁷.

Z okazji 1 września 1969 roku ponownie zwrócił się do opinii publicznej katolicki reformistyczny Krąg z Bensbergu, który w marcu 1968 w słynnym memorandum domagał się uznania granicy na Odrze i Nysie. Powtórzył swe główne propozycje, a nawet je rozwinął. Uznał za konieczne nawiązanie pełnych stosunków

Józefowi Winiewiczowi, który w odrębnej notatce ocenił go jako znakomity, pokazuje, jak uważnie przywódcy polityczni w Polsce śledzili takie wystąpienia. Ibidem, Bl. 8.

⁹³ Jan Gerhard, relacja z pobytu w Berlinie Zachodnim 1 września 1969, Archiwum MSZ, sygnatura Z-17 W-45 T-242, s. 19. Por. *Polnischer Politiker nennt Bonn Bedingungen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3 września 1969.

⁹⁴ Felix M. Preuß, *Antideutsche Greuelpropaganda des Klaus Schütz*, „Deutsche Nationalzeitung” 12 września 1969.

⁹⁵ W 1969 roku odbyły się też inne wydarzenia związane z Dniem Antywojennym, świadczą tym materiały z archiwów „Neues Deutschland”, zob. np. *Bonner Staat Nährboden für neonazistische Entwicklung. Machtvolle Protestaktionen gegen Neonazismus am Antikriegstag*, „Neues Deutschland” 2 września 1969.

⁹⁶ „Frieden im 20. Jahrhundert”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 29 sierpnia 1969; „Aussprechen, was ist, allen Illusionen entsagen”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1969.

⁹⁷ Stefan Bożym i B. Lewandowski, Warszawa 18 września 1969, Archiwum MSZ, sygnatura Z-17 W-45 T-242, s. 7.

dypomatycznych, wzajemną rezygnację z użycia siły, uznanie granicy, prawo do emigracji Niemców mieszkających w Polsce bądź prawa dla niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce, a także „zadośćuczynienie dla polskich ofiar terroru nazistowskiego”⁹⁸. Zabrali głos także protestanci: wydawcy i współpracownicy czasopisma „Stimme der Gemeinden” – wśród nich Martin Niemöller i Helmut Gollwitzer. Skierowali list otwarty do wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Pokoju Jerzego Bukowskiego, pisząc m.in.: „Z tej okazji chcielibyśmy Pana powiadomić, że nie zapomnieliśmy krzywd i cierpień, które Niemcy z pychą i brutalnością ‘rasy panów’ tym aktem nagiej przemocy wyrządzili polskiemu narodowi”. Następnie podali wiele przykładów niemieckich zbrodni w Polsce, domagali się uznania granicy na Odrze i Nysie przez RFN i wyrazili swoje zdecydowanie, żeby „zrobić wszystko [...], aby odzyskać zaufanie i przyjaźń polskiego narodu, które istniały między nami w najlepszych latach naszych relacji dla dobra naszych narodów”⁹⁹.

Oprócz przemówień i manifestacji wpływ na postrzeganie w RFN tej rocznicy miały relacje medialne, artykuły i prelekcje. W 1969 roku ich tłem była przede wszystkim zbliżająca się korekta kursu zachodnoniemieckiej polityki zagranicznej. Współwydawca „Frankfurter Allgemeine Zeitung” Jürgen Tern, zwolennik nowej koncepcji polityki wschodniej SPD (przez co w 1970 „Frankfurter Allgemeine Zeitung” go zwolniła), poddał pod rozważę takie słowa:

Kiedy wspomina się 1 września 1939 roku, chcąc znaleźć drogę wyjścia z niemiecko-polskiego zapętlania, na której końcu w bardzo odległej przyszłości musiałoby znaleźć się pojednanie dorastających pokoleń – jeśli z taką perspektywą podchodzi się do wspomnień, to nie wolno dalej zamykać oczu na straszliwą przeszłość. Takich zbrodni nic nie zrównoważy. Musieliśmy wszyscy za nie zapłacić utratą prowincji wschodnich. To smutne, ale taka jest szczerza prawda¹⁰⁰.

W innym artykule korespondent tej gazety w NRD Karlheinz Renfordt również wyraził się w tej kwestii zupełnie jasno:

Od samego początku rozkazy Hitlera miały na celu unicestwienie wszelkich form wyższego, cywilizowanego życia w Polsce, likwidację warstwy kierowniczej, eksterminację narodową, włączając w to wszystkich polskich Żydów. [...] Jednak wskutek bezgranicznego okrucieństwa polityki nazistowskiej wszelkie próby relatywizacji obarczone są ciężką hipoteką: Auschwitz¹⁰¹.

⁹⁸ *Für Oder-Neiße-Anerkennung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 4 września 1969.

⁹⁹ Cyt. za: *Briefnach Polen: 1. September 1939 / 1. September 1969*, „Werkhefte” 1969, nr 23, z. 10, s. 287, przypis.

¹⁰⁰ Jürgen Tern, *Polen und wir oder der erste September*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 29 sierpnia 1969.

¹⁰¹ Karlheinz Renfordt, *Bemühungen um Osteuropa. In Erinnerung des Angriffs auf Polen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1969.

Pisząc o potrzebie nawiązania dialogu z ówczesną Polską, dodał do tego ważną refleksję:

Ta zbrodnia, której rozmiary przekraczają ludzką wyobraźnię, zasiała tyle nieufności i lęku, przede wszystkim wśród naszych wschodnich sąsiadów, że błędem byłoby sądzić, że jakimś ekwiwalentem jest wielu Niemców, którzy padli ofiarą przemocy nawet po wstrzymaniu działań wojennych, wypędzeni ze swych stron rodzinnych stracili życie podczas ucieczki albo nie przeżyli obozów pracy przymusowej. Ważenie i przeliczanie nic tu nie pomoże; chodzi o odmienne jakości, i to nie tylko pod względem rozmiaru¹⁰².

Prócz tego prasa poświęcała również uwagę poszczególnym wydarzeniom kampanii wrześniowej, oczywiście w zakresie o wiele skromniejszym niż w Polsce, gdzie liczne epizody wojny były i są okazją do zbiorowego upamiętniania. Wśród niemieckich wyobrażeń o kampanii wrześniowej do dziś żywy jest na przykład – ukształtowany pod wpływem propagandy nazistowskiej – obraz rzekomej szarży polskich ułanów na czołgi pod Krojantami. Historyk Richard Breyer, dyrektor Instytutu im. Herdera w Marburgu, obalił ten mit w czasopiśmie „Kulturpolitische Korrespondenz” z września 1969 roku: „[...] polska kawaleria z zasady szarżowała tylko na piechotę przeciwnika albo na stanowiska artylerii”¹⁰³. W tygodniku „Die Zeit” pewien dziennikarz i satyryk wspominał swoje przeżycia z września 1939 na wschodzie Górnego Śląska i podczas ucieczki przed Niemcami: „Piechotą albo zabrani autostopem przez jakieś auto błąkaliśmy się ponad czternaście dni po Polsce”¹⁰⁴. Cykl artykułów o wybuchu II wojny światowej przyniósł „Der Spiegel”¹⁰⁵. Nawet magazyny rozrywkowe, takie jak „QUICK”, poświęciły trochę uwagi temu tematowi, jednak bez zbytniego zagłębiania się w opisywane sprawy. W Gdańsku autorzy pisma szukali nie tyle tragedii wojny, ile tego, co pozostało tu z Niemiec: „Polacy są policjantami, zakonnikami i hipisami. Niemcy są tylko turystami”. Również radio i telewizja zajęły się rocznicą, np. NDR, nadała z Gdańska program na żywo, w którym dziennikarz Hansjakob Stehle dzielił się swoimi wrażeniami z obchodów¹⁰⁶.

Ogólnie rzecz biorąc, w 1969 roku ton debaty publicznej na temat 1 września w RFN wyraźnie się zmienił. Rewolta studencka z poprzedniego roku stała się sygnałem do buntu także przeciw dotychczasowym obrazom historii i wzorcom interpretacyjnym elit RFN, a zarysowująca się nowa polityka wschodnia pozwoliła wielu mieszkańcom zachodnich Niemiec wypowiedzieć się na temat Polski

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ Richard Breyer, *Reiterangriffe auf Panzer – Wirklichkeit und Legende*, „Kulturpolitische Korrespondenz 1969” 15 września 1969.

¹⁰⁴ Gabriel Laub, *Ein ganz anderes Ritter-Räuber-Spiel*, „Die Zeit” 29 sierpnia 1969.

¹⁰⁵ Wolfgang Malanowski, *Hitler: „Dann Finis Germaniae”*, „Der Spiegel” 18 sierpnia 1969.

¹⁰⁶ *Am 1. September 1969 in Danzig*, „Unser Danzig” 1969, nr 21, z. 21, s. 5.

w sposób empatyczny i pełen zrozumienia. W ten sposób uczyniony został ważny krok ku porozumieniu między oboma narodami.

Pamięć w konflikcie: lata 70. i czterdziesta rocznica

Od 1969 roku umacniała się w Niemczech świadomość tego, że data 1 września ma szczególne znaczenie symboliczne nie tylko w kontekście refleksji nad wybuchem wojny jako takiej, lecz także w relacjach między Niemcami a Polską. Upamiętnianie tego dnia odbywało się od tego czasu jeszcze bardziej dwutorowo: jedne wydarzenia odnosiły się w szczególności do Polski, inne przynosiły ogólne deklaracje pokojowe. Do tych pierwszych należało np. powołanie 1 września 1970 roku w Darmstadzie Międzynarodowego Towarzystwa im. Fryderyka Chopina przez pianistę Macieja Łukaszczyka. Choć pozornie wybór daty był przypadkowy, to dla założyciela miała ona wielkie znaczenie symboliczne, ponieważ jako dziecko przeżył wybuch wojny w Warszawie i chciał dzięki Chopinowi przyczynić się do zbliżenia między oboma społeczeństwami¹⁰⁷.

Z drugiej strony szeroko rozumiany ruch pokojowy nadal obchodził 1 września jako Dzień Antywojenny, w którym jednak Polska i relacje niemiecko-polskie nie odgrywały większej roli. W sobotę 4 września 1971 roku we Frankfurcie nad Menem demonstracja pod hasłem „Razem przeciw faszyzmowi i wojnie” wyruszyła z Placu Opery, aby dwie godziny później dotrzeć do Głównego Odwachu. Wymowna jest odnotowana przez „Frankfurter Allgemeine Zeitung” lista organizatorów: „Młodzi Socjaliści, Młodzi Demokraci, Socjalistyczna Niemiecka Młodzież Robotnicza, Spartakus, Związek Odmawiających Służby Wojskowej, Międzynarodówka Przeciwników Wojny, Stowarzyszenie Prześladowanych przez Reżim Nazistowski, Hiszpańska Młodzież Komunistyczna i Komitet Akcji Zniesienia Dyktatury w Grecji”¹⁰⁸. Dzień Antywojenny stanowił także zaplecze manifestacji w następnych latach. W 1972 roku podczas wiecu na frankfurckim Placu Opery w centrum uwagi znalazła się wojna w Wietnamie, ale DGB i SPD odrzuciły możliwość uczestnictwa w przewidzianym po nim pochodzie protestacyjnym organizacji lewicowych i komunistycznych¹⁰⁹.

W 1972 roku ugrupowania komunistyczne w Niemczech zachodnich ogłosiły 1 września „Czerwonym Dniem Antywojennym”, a z powodu rozgrywanych

¹⁰⁷ Maciej Łukaszczyk, *Ein Leben für Chopin*, <https://chopin-gesellschaft.de/ueber-uns/bio-lukaszczyk/> (dostęp: 12.06.2022). Już we wrześniu 1972 roku Towarzystwo Chopinowskie zorganizowało w Darmstadzie Tydzień Kultury i Muzyki Polskiej. Por. *Polnische Kulturwoche*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 25 sierpnia 1972.

¹⁰⁸ *Demonstration zum „Antikriegstag”*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1971.

¹⁰⁹ *Zum Antikriegstag*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1972; *DGB und SPD gegen Demonstration*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1972.

równocześnie igrzysk olimpijskich w Monachium obchody miały odbywać się na terenach olimpijskich w Monachium i w Kilonii¹¹⁰. Opublikowane w prasie komunistycznej RFN artykuły okolicznościowe wzmiankują Polskę co najwyżej mimochodem, np. w takim stylu: „Przed 33 laty, 1 września 1939 r., oddziały hitlerowskie zaatakowały Polskę, rozpoczynając II wojnę światową”¹¹¹. Także w późniejszych publikacjach czy na wiecach ugrupowań komunistycznych w RFN Polska nie odgrywała żadnej roli. W zatytułowanym *Jugend gegen imperialistischen Krieg* (Młodzież przeciw wojnie imperialistycznej) numerze specjalnym „Rote Garde” z 1 września



Il. 64. 1 września prawie bez wzmianki o Polsce – ugrupowania komunistyczne i lewicowe inscenizowały upamiętnienie daty wybuchu wojny jako dzień walki z imperializmem i kapitalizmem. Strona tytułowa gazety partyjnej z napisami:
„Z okazji czerwonego Dnia Antywojennego w Monachium”.
„Mięso armatnie dla firmy Krupp i Absa - nigdy!”

Źródło: „Rote Fahne” 2 września 1972.

¹¹⁰ Por. np. artykuły w: „Der Kampf der Arbeiterjugend. Zentralorgan des Kommunistischen Jugendverbands Deutschland KJVD” 1972, nr 3, z. 7; „Roter Morgen. Zentralorgan der KPD/Marxisten-Leninisten”, numer specjalny: sierpień/wrzesień 1972. Wiele innych informacji: https://www.mao-projekt.de/BRD/BAY/OBB/Muenchen_SRK_1972_Roter_Antikriegstag_RAKT.shtml sowie https://www.mao-projekt.de/BRD/BAY/OBB/Muenchen_SRK_1972_Antikriegstag_AKT.shtml (dostęp: 10.01.2022).

¹¹¹ *Zum Roten Antikriegstag in München. Kanonenfutter für die Krupps und Abs - Niemals!*, „Rote Fahne” 2 września 1972, z. 18.

1975 roku na 50 stronach Polska wspomniana została dokładnie dwa razy i to w miejscach nic nie znaczących¹¹². Odrębna tradycja rozwijała się od 1967 roku na radzieckim cmentarzu wojennym w Stukenbrock we wschodniej Westfalii, gdzie 1 września na terenie stalagu VI K ugrupowania lewicowe i komunistyczne w ramach akcji „Kwiaty dla Stukenbrock” – niekiedy z udziałem wielu tysięcy osób – upamiętniały radzieckie ofiary wojny, przy czym nigdy nie podano w wątpliwość, czy wybrany został w tym celu najodpowiedniejszy dzień pamięci (udział żołnierzy radzieckich w wojnie rozpoczął się dopiero 17 września wkroczeniem do Polski)¹¹³. Inną tradycję próbowała stworzyć ekstremistyczna prawica, która chciała wykorzystać tę datę po swojej myśli: w 1977 roku „Frankfurter Allgemeine Zeitung” donosiła, że 3 września w pasażu śródmiejskim (Konstablerwache) we Frankfurcie Partia Narodowodemokratyczna chce upamiętnić „zbrodnicze wypowiedzenie wojny przez Anglię i Francję”¹¹⁴.

„Półokrągła” rocznica wybuchu II wojny światowej w 1974 roku przebiegała w RFN bez żadnych symbolicznych uroczystości godnych wzmianki – być może dlatego, że z powodu debat o łączeniu rodzin i o mniejszości niemieckiej w Polsce relacje między Bonn a Warszawą były zbyt napięte, choć z drugiej strony po układzie normalizacyjnym z grudnia 1970 i jego ratyfikacji w 1972 w relacjach tych dało się odczuć pewne odprężenie, przez co symboliczne gesty może uznano za zbędne¹¹⁵. Wart uwagi jest epizod, który miał miejsce kilka dni przed rocznicą: pod koniec sierpnia szkolny statek marynarki federalnej „Gorch Fock” wziął udział w zlocie wielkich żaglowców w Gdyni i był pierwszym po wojnie okrętem wojennym RFN, który zawinął do polskiego portu. Komentarz tygodniowej kroniki filmowej, bezrefleksyjnie nawiązujący do języka kronik filmowych III Rzeszy („błękitni chłopcy”), brzmiał tak, jakby nad mroczną przeszłością można już było przejść do porządku:

¹¹² Por. skan numeru: https://www.mao-projekt.de/BRD/ORG/GRM/RGZ/RGZ_1975_06_Sondernummer.shtml (dostęp: 10.01.2022).

¹¹³ Por. <https://www.blumen-fuer-stukenbrock.eu/arbeitskreis.php> (dostęp: 10.01.2022); *Gedenkstätten für die Opfer des Nationalsozialismus. Eine Dokumentation*, t. 1, Bundeszentrale für Politische Bildung, Bonn 1995, s. 621–625.

¹¹⁴ *Frankfurt und Frankfurter*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1977.

¹¹⁵ Interesujący jest komentarz, z FAZ z 1972 roku, który podkreślał, że 1 września obchodzony jest w Polsce dość skromnie oraz „[...] że tego roku po raz pierwszy 1 września nie był w całości skoncentrowany na mrocznej przeszłości”. *Polen begeht 1. September ohne Aufwand*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1972. Podobne doniesienia pojawiły się już w 1970: „W związku ze zbliżającą się nową rundą rozmów między Republiką Federalną a Polską w Bonn, polska prasa wykazała we wtorek niezwykłą powściągliwość wobec Republiki Federalnej w komentarzach na dotyczących wybuchu II wojny światowej 1 września 1939”. *Polen gedenkt des Kriegsbeginns. Keine Angriffe auf Bonn*, „Süddeutsche Zeitung” 2 września 1970.

Po raz pierwszy od zakończenia drugiej wojny światowej statek Bundeswehry cumuje w Gdyni, która kiedyś przez sześć lat nazywała się Gotenhafen. Od ostrzału pobliskich umocnień na Westerplatte rozpoczęła się druga wojna światowa. Serdeczne powitanie błękitnych chłopców dowiodło, że przeszłość została przezwyciężona¹¹⁶.

W społecznej percepcji w kolejnych latach pamięć o 1 września słabła, a na pierwsze strony gazet trafiła dopiero w 1979 roku, kiedy 40. rocznica wybuchu wojny zaowocowała w RFN znaczną liczbą symbolicznych znaków i gestów, zwłaszcza podczas przemówień i uroczystości. Głos zabrało wielu polityków na czele z prezydentem Karlem Carstensem, który 1 września wygłosił w radiu i telewizji przemówienie okolicznościowe. Inaczej niż przedstawiciele koalicji socjalliberalnej poprzedniego dziesięciolecia, zajął się głównie konsekwencjami wojny dla Niemców. Rozpoczął następująco:

W Europie trwała ona pięć lat i osiem miesięcy. Przyniosła ponad 55 milionom ludzi gwałtowną śmierć, straciła Niemcy w otchłań klęski militarnej i politycznej, zrujnowała poważanie Niemiec w świecie i stworzyła przesłanki do podziału Niemiec i Europy¹¹⁷.

Krótko wspomniał o koszmarze obozów zagłady i wyraził się z uznaniem o oporze przeciw reżimowi nazistowskiemu, ale potem szczegółowo zajął się kwestią braku uznania dla żołnierzy niemieckich w społeczeństwie niemieckim. O Polsce nie powiedział ani słowa. Zarzucił to Carstensowi w „Die Zeit” dziennikarz Gunter Hofmann: „Kto napadł na kogo? Słowo ‘Polska’ w ogóle się nie pojawia. Lapsus? [...] Takiej mowy rocznicowej z takiej okazji już dawno nie dało się usłyszeć: milczy tam, gdzie trzeba mówić”¹¹⁸.

W drugim programie zachodnioniemieckiej telewizji w transmitowanej z berlińskiego Reichstagu dyskusji na żywo wystąpił 30 sierpnia kanclerz Helmut Schmidt, który przyjechał do Berlina na wystawę elektroniki użytkowej. Według „Frankfurter Allgemeine Zeitung” poruszono liczne tematy: rozmawiano o pokoju, odprężeniu, przyczynach wojny, sprawach niemiecko-niemieckich, ale Polska – przynajmniej w tej relacji – nie została wspomniana¹¹⁹. Natomiast według „Ostpreußenblatt” Schmidt podjął jednak tę kwestię, kiedy ktoś przerwał mu wypowiedź, rzucając hasło „wypędzeni”, na co Schmidt sprzeciwił się ponownym

¹¹⁶ Ufa-Dabei 943/1974 (20.08.1974), <https://www.filmothek.bundesarchiv.de/video/585133> (dostęp: 12.06 2022).

¹¹⁷ 40. Jahrestag des Ausbruchs des Zweiten Weltkriegs, „Bulletin. Presse- und Informationsamt der Bundesregierung” 3 września 1979.

¹¹⁸ Gunter Hofmann: September-Gedenken, „Die Zeit” 7 września 1979.

¹¹⁹ Friedrich Karl Fromme: Ein Politiker, der sich angenehm machte, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1979.

przemieszczeniom ludności na polskiej ziemi. Spotkało się to naturalnie z krytyką środowiska wypędzonych, które wciąż obstawało przy swoim „prawie do ojczyzny”¹²⁰. Ale według „Hamburger Abendblatt” już na początku tej wolno toczącej się rozmowy chodziło o Polskę i wybuch wojny¹²¹. Na ten sam temat Helmut Schmidt wypowiedział się jeszcze przy innej okazji w artykule w „Bergedorfer Zeitung”, gdzie chwalił politykę traktatów RFN z krajami Europy Wschodniej jako wkład w dzieło zapewnienia pokoju¹²².

Przewodniczący frakcji SPD w Bundestagu Herbert Wehner zauważył, jak silnie przeszłość wojenna wciąż jeszcze wpływa na myślenie etyczne i polityczne, i pochwalił normalizację stosunków między Niemcami a Polakami¹²³. Z kolei członek zarządu SPD Hans Apel podkreślił znaczenie 1 września jako Dnia Antywojennego, ale w swym oświadczeniu prasowym ani słowem nie wspomniał o Polsce¹²⁴. Przewodniczący CDU Helmut Kohl mówił w związku z rocznicą przede wszystkim o więzach łączących RFN z Zachodem, które „przyczyniają się do zapewnienia pokoju w Europie”, i wysunął postulat zbudowania europejskiego państwa federalnego¹²⁵. Przewodniczący FDP Hans-Dietrich Genscher uznał 1 września za „przestrożę i zobowiązanie [...], by angażować się dla pokoju i wolności, prawa i sprawiedliwości”¹²⁶. Przewodniczący CSU Franz Josef Strauß nie wykorzystał sposobności, aby w swym obszernym eseju historycznym w „Die Welt”, dotyczącym przyczyn II wojny światowej, zająć się Polską, i poprzestał na tym, że w kontekście paktu Ribbentrop-Mołotow użył określenia „czwarty rozbiór Polski”¹²⁷. Znakomicie przysłużył się w ten sposób umocnieniu opinii o CSU, że wyraźnie uderza ona w ton niemieckonarodowy i że na prawo od partii chrześcijańsko-demokratycznych jest już tylko ściana.

Federacja Niemieckich Związków Zawodowych (DGB) wezwała w 1979 roku do „wiecu antywojennego” w Dortmundzie. Na początku swego długiego przemówienia jej przewodniczący Oskar Vetter opowiedział, jak przeżył 1 września 1939 roku w kopalni w Bochum, a następnie oświadczył niedwuznacznie:

¹²⁰ *Wenn der Kanzler über Geschichte Spricht...*, „Ostpreußenblatt” 8 września 1979.

¹²¹ *Kann nicht alles wieder passieren?*, „Hamburger Abendblatt” 31 sierpnia 1979.

¹²² *Bundesrepublik und DDR müssen den Frieden sichern*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1979.

¹²³ *Für die Friedenssicherung verantwortlich*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 25 sierpnia 1979.

¹²⁴ *Pressemitteilung von Hans Apel*, „Sozialdemokraten. Service. Presse, Funk, TV” 27 sierpnia 1979.

¹²⁵ *Für die Friedenssicherung verantwortlich*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 25 sierpnia 1979.

¹²⁶ *Bundesrepublik und DDR müssen den Frieden sichern*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1979.

¹²⁷ Franz Josef Strauß, *Hitler war nicht der Erbe Bismarcks*, „Die Welt” 3 września 1979.

Napaść nazistowskich Niemiec na Polskę jest jednym z najmroczniejszych dni w naszej historii. To też jest historyczna prawda. Stało się to możliwe przede wszystkim wskutek paktu Hitler-Stalin. Faktom historycznym nie da się zaprzeczyć. Bowiem ta wojna rozpoczęła szlak straszliwych cierpień, spustoszenia, zabijania i mordowania¹²⁸.

W tym miejscu przemówienia został głośno wygwizdany, bo wzmianka o współwinie radzieckiej bardzo nie spodobała się ugrupowaniom lewicowym – młodzieżowce związków zawodowych i sympatyzującym z komunizmem organizacjom bliskim DKP¹²⁹. Dalej Vetter wystąpił przeciw gloryfikowaniu wojny, opowiedział się przeciw badaniom nad udoskonalaniem zbrojeń i za polityką pokoju. Zakończył, wołając: „Nigdy więcej wojny, nigdy więcej wojny!”¹³⁰.

Na wiec DGB odpowiedział lewicową kontrmanifestacją Komitet Pokoju, Rozbrojenia i Współpracy (KOFAZ), organizacja zbliżona do komunistów, silnie sterowana przez NRD. Z okazji Dnia Antywojennego w 1979 roku KOFAZ zaplanował marsze gwiazdziste, zakończone wielką demonstracją w bońskim parku Hofgarten, na której zebrało się, zależnie od szacunków, od 12 do 25 tysięcy uczestników. Mówcy, wśród nich przewodniczący DKP oraz „polski bojownik ruchu oporu”, domagali się zaprzestania wyścigu zbrojeń¹³¹.

W całej RFN odbyło się wiele innych wydarzeń rocznicowych skoncentrowanych na 1 września jako Dniu Antywojennym. Napaść na Polskę i polskie doświadczenia wojenne nie były ich przedmiotem albo pojawiały się tylko na marginesie, np. w czasie powtarzanej od wielu lat ceremonii na radzieckim cmentarzu wojennym w Stukenbrock¹³². W Berlinie Zachodnim ugrupowania lewicowe (m.in. Stowarzyszenie Prześladowanych przez Reżim Nazistowski, VVN) demonstrowały przeciw wyścigowi zbrojeń oraz na rzecz pokoju i porozumienia między narodami¹³³.

¹²⁸ Heinz Oskar Vetter, *Ansprache auf dem Antikriegstag 1979*, <http://library.fes.de/gmh/main/pdf-files/gmh/1979/1979-09-Dokumentation.pdf> (dostęp: 11.01.2022).

¹²⁹ Dietmar Süss, *Gewerkschaften und Friedensbewegung*, w: Christoph Becker-Schaum et al. (red.), *„Entrüstet Euch!” Nuklearkrise...*, s. 272.

¹³⁰ Heinz Oskar Vetter, *Ansprache auf dem Antikriegstag 1979...*

¹³¹ Lorenz Knorr, *Geschichte der Friedensbewegung in der Bundesrepublik*, Pahl-Rugenstein, Köln 1983, s. 177; *Die Europäer gehören zusammen ohne Rücksicht auf politische Systeme*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3 września 1979. O ówczesnej polityce DKP zob. Axel Minrath, *Friedenskampf. Die DKP und ihre Bündnispolitik in der Anti-Nachrüstungsbewegung*, Verlag Wissenschaft und Politik, Köln 1986; Udo Baron, *Das KOFAZ, die „Grünen” und die DKP in der Friedenskampagne*, w: Jürgen Maruhn, Manfred Wilke (red.), *Die verführte Friedensbewegung. Der Einfluss des Ostens auf die Nachrüstungsdebatte*, Olzog, München 2002, s. 67–95.

¹³² 25 000 demonstrieren in der BRD-Hauptstadt, „Neues Deutschland” 3 września 1979.

¹³³ Westberlin: Kundgebung zum Antikriegstag, „Neues Deutschland” 3 września 1979.

W Wiesbaden honorowy obywatel miasta Martin Niemöller otworzył 1 września wystawę pod tytułem *Der Kampf für Frieden und Abrüstung seit 1900* (Walka o pokój i rozbrownienie od 1900), przygotowaną w ramach V Wiesbadeńskich Tygodni Pokoju¹³⁴. W regionie darmsztadzkim od 31 sierpnia cykl wydarzeń „przypominał przypadającą dziś czterdziestą rocznicę wkroczenia niemieckiego Wehrmachtu do Polski”. Oprócz powiatowego oddziału DGB wzięli w nich udział dekanaty ewangelicki i katolicki, Młodzi Socjaliści, Koło Młodzieży Miejskiej i inni, również VVN, co według prasy było powodem odmowy objęcia obchodów patronatem przez nadburmistrza Heinza Winfrieda Sabaisa (SPD). Co ciekawe, zaplanowane w ramach tego cyklu nabożeństwo ekumeniczne zostało odprawione 11 września, w rocznicę nalotów alianckich na Darmstadt w 1944 roku, i było poświęcone „upamiętnieniu wybuchu wojny i zniszczenia miasta”¹³⁵. Ofiary niemieckie i ofiary „inne” wciąż jeszcze do siebie nie pasowały. W Marburgu obchody odbyły się z kilkutygodniowym opóźnieniem. „Polsko-niemiecki tydzień przyjaźni” marburskich Młodych Socjalistów pod hasłem „Nigdy więcej wojny. Nigdy więcej faszyzmu. Za przyjaźnią z Polską. Za pokojem, odprężeniem, rozbrownieniem” zorganizowano w pierwszej połowie października. Miał on wnieść „konkretny wkład w odprężenie i pojednanie”, dlatego zaproszono również „delegację socjalistycznych związków młodzieży miasta Krakowa” i opublikowano stustronicowy zbiór dokumentów¹³⁶.

Jak wyglądała w 1979 roku pamięć o 1 września na deptakach wielkich niemieckich miast, można sobie wyobrazić na podstawie relacji „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z centrum Frankfurtu, rozbrzmiewającego zgłębkiem handlowej soboty:

W rocznicę wybuchu w 1939 roku wojny uliczny wykonawca krwawych ballad podwórkowych śpiewał z towarzyszeniem pianisty piosenki antywojenne Berta Brechta, a kilku młodych mężczyzn w mundurach żołnierskich rozdawało ulotki antywojenne, w których mowa była tylko o sprzecie amerykańskim. Wydawcy – KBW, Komisja Samorządu Studenckiego, Młodzi Socjaliści, Miejska Rada Uczniowska i grupy Zielonych – przeoczyli Związek Radziecki. Na Freßgass panował zgłęb, ludzie do godzin wieczornych cieszyli się piękną pogodą. Korowód zwolenników „Hare-Krishna” w melancholijnym rytmie wybijał na bębenkach mantrę zbliżającą się niedzieli¹³⁷.

Wydawało się, że nikt w RFN nie jest świadom konieczności symbolicznego powiązania rocznicy wybuchu wojny z silniejszym zaakcentowaniem kwestii polskich. W porównaniu z niektórymi przemówieniami z 1969 roku, w przededniu

¹³⁴ *Ein Beitrag zur Sicherung des Friedens*, „Wiesbadener Kurier” 4 września 1979.

¹³⁵ *Gegen Krieg und Faschismus*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 27 sierpnia 1979.

¹³⁶ *Jungsozialisten in der SPD Marburg, Vor 40 Jahren Überfall auf Polen – die Notwendigkeit der Entspannung heute. Dokumente und Materialien zur Deutsch-Polnischen Freundschaftswoche der Marburger JUSOS 8.–13. Oktober 1979*, Marburg 1979. Cytaty z wprowadzenia, s. I–IV.

¹³⁷ *Belebte Innenstadt wie lange nicht*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3 września 1979.

rozpoczęcia nowej polityki wschodniej takie wystąpienia jak Karla Carstensa czy zbyt słabe odróżnienie sprawców od ofiar jak w wydarzeniach darmsztadzkich świadczyły raczej o regresie. Polski dziennik partyjny „Trybuna Ludu” docenił jednak fakt, że obecnie w republice bońskiej przynajmniej zauważa się tę rocznicę, „gdy przez dziesiątki lat siły w niej rządzące starały się nie przyjmować do wiadomości daty 1 września”, jak zreferowano artykuł z „Frankfurter Allgemeine Zeitung”¹³⁸.

Il. 65. „Bild am Sonntag”
opublikował 1 września 1979 roku
artykuł „Z szablą na niemieckie
czołgi”. Obraz rzekomej potyczki
polskiej kawalerii z niemieckimi
czołgami w kampanii wrześniowej
zdaniem redakcji nadawał się
szczególnie dobrze, by uczcić
rocznicę

Źródło: „Bild am Sonntag” 1 września 1979



Prasa w RFN poświęciła wybuchowi wojny dużo miejsca. I tak, w serii artykułów poświęconych wybuchowi wojny (il. 65), wysokonakładowa gazeta „Bild am Sonntag” zajęła się opowieścią o atakach kawalerii polskiej na niemieckie czołgi i obaliła ją jako „nazistowską propagandę”, choć nie bez uciekania się do uproszczeń: „Samobójcza i sprawnie walcząca polska kawaleria – około 70 000 osób – stała się postrachem niemieckiej piechoty”. Widać było zatem, że po 40 latach temat wybuchu II wojny światowej stawał się zagadnieniem pokoleniowym, które teraz służyło

¹³⁸ „Trybuna Ludu” kritisiert SPD-Erklärung, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 25 sierpnia 1979.

społeczeństwu zachodnioniemieckiemu także do autorefleksji i zrozumienia siebie. Dlatego retrospekcja dotyczyła przede wszystkim doświadczeń przeżywanych w samych Niemczech. Na przykład „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pokazała, co pisałyby gazety frankfurckie 1 września 1939 roku, i zilustrowała tekst fotografią amerykańskich jeepów z marca 1945 przed hotelem „Frankfurter Hof”¹³⁹.

W 1979 roku z okazji 1 września obszerniej niż dotąd wypowiedziały się Kościoły. Wspólne oświadczenie Kościołów ewangelickich obu państw niemieckich nie wszyscy przyjęli aplauzem. Ekstremistyczna prawicowa „Deutsche Wochenzeitung” nazwała „prześlanie polityczne” kierownictw obu Kościołów „narodowo obcym i zaściankowym”¹⁴⁰. Do 1 września nawiązywały liczne kazania, chociaż tylko część z nich uwzględniała wątek Polski. Ksiądz Helmut Schütz w przesłaniu pokojowym na nabożeństwach w wioskach w Hesji mówił: „Z okazji wczorajszego dnia 1 września, 40 lat po wybuchu drugiej wojny światowej, myślimy o naszym zadaniu, aby jako chrześcijanie służyć pokojowi”¹⁴¹. Duchowo zaangażowany w ruch pokojowy lewicowy teolog Helmut Gollwitzer, przemawiając 1 września w Moguncji na wiecu krajowego związku DGB Nadrenii-Palatynatu, powiązał naloty na Moguncję z niebezpieczeństwem wojny atomowej: „Zbrojenia zabijają nasze najpilniejsze reformy, bo brak na nie pieniędzy i ludzi. Zbrojenia zabijają naszą demokrację [...]”, a świat zmierza ku „ostatecznej katastrofie”¹⁴². Natomiast założone dwa lata wcześniej frankfurckie stowarzyszenie Zeichen der Hoffnung / Znaki Nadziei opublikowało wspólnie z Niemiecką Ewangelicką Wspólnotą Roboczą dla Edukacji Dorosłych liczącą sto stron broszurę *Schritte zum Krieg ... Schritte zum Frieden* (Kroki ku wojnie..., kroki ku pokojowi), w której osią refleksji związanych z wybuchem wojny stała się Polska „jako przykład zbiorowego działania niszczycielskiego w formie wojny, ucisku, ludobójstwa i ich następstw: ucieczki, wypędzenia, wysiedlenia”¹⁴³. Broszura zawiera liczne teksty źródłowe na temat agresji Niemiec na Polskę i niemieckiej okupacji.

¹³⁹ Heute vor vierzig Jahren: Erster Kriegstag, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1979.

¹⁴⁰ Evangelische Kirche bekennt Deutschlands Kriegsschuld, „Deutsche Wochenzeitung” 31 sierpnia 1979.

¹⁴¹ Helmut Schütz am 2.9.1979 in Heuchelheim und Reichelsheim, cyt. za: <https://bibelwelt.de/jesus-beruehrt-mir-ohren-und-zunge-und-seufzt/> (dostęp: 18.01.2022). Por. Wolfgang Nein, *Die Abgründe des menschlichen Wesens*, w: idem *Predigten. Krieg, Terror, Frieden. Books on Demand*, Norderstedt Books on Demand, Norderstedt 2021, s. 32–40.

¹⁴² Helmut Gollwitzer, *Wie konntet ihr das zulassen? Rede zum Antikriegstag am 1. September 1979 in Mainz*, w: idem, *Frieden 2000. Fragen nach Sicherheit und Glauben*, Kaiser, München 1982, s. 10, 12.

¹⁴³ René Leudesdorff (red.), *Schritte zum Krieg... Schritte zum Frieden. Diakon. Werk in Hessen u. Nassau*, Mainz 1979, s. 1. Przedruk w „Zeitschrift Weltweite Hilfe” 1979, z. 4.



Il. 66. Karykatura Fritza Behrendta we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1979. Widać na niej Warszawę obok Hiroszimy jako główne miejsce cierpienia podczas II wojny światowej, ale pamięć o wojnie zdaje się nie powstrzymywać współczesnych konfliktów

Źródło: „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1979.

Prasa RFN, jak wspomniano, poświęciła 40. rocznicy wybuchu wojny dużo uwagi. Wielkonakładowa bulwarówka „Bild am Sonntag” w serii artykułów na ten temat zajęła się domniemanymi szarżami kawaleryjskimi na niemieckie czołgi, udowadniając, że są one wymysłem nazistowskiej propagandy, ale i tak posłużyła się wymownym obrazem: „Samobójczo (atakująca) i błyskawicznie siekająca szablami polska kawaleria – około 70 tysięcy ludzi – stała się postrachem niemieckiej piechoty”. Nawet kiedy chodziło o sytuację, gdy ułani chcieli tylko znaleźć bezpieczne schronienie, redakcja nadal kreśliła wizję potyczki: „Był to obraz jak z czasów Starego Fritza (Fryderyka Wielkiego), ale działo się to w pierwszym dniu tej wojny, która miała wydać z siebie bombę atomową”¹⁴⁴. Gazeta opublikowała też wspomnienia prominentnych osób o dniu wybuchu wojny¹⁴⁵. Przez kilka

¹⁴⁴ *Mit dem Säbel gegen deutsche Panzer*, „Bild am Sonntag” 9 września 1979.

¹⁴⁵ *So erlebten sie den ersten Kriegstag*. Max Schmeling: „So, Anny, das gibt eine Katastrophe!” Prof. Dr. Julius Hackethal: „Schauer liefen mir über den Rücken!”, „Bild am Sonntag” 9 września 1979.

tygodni w „Hamburger Abendblatt” ukazywał się całostronicowy cykl zatytułowany *Dramatische Tage im September 1939* (Dramatyczne dni września 1939), którego ostatni odcinek przedstawiał życie codzienne w Warszawie w przededniu wybuchu wojny oraz wspomnienia polskiego żołnierza z Westerplatte¹⁴⁶. Artykuł na stronie tytułowej „Zeit-Magazin” zajął się początkiem wojny, ale nie Polską, lecz Hitlerem jako „najbrutalniejszym wykonawcą” „niemieckich dążeń mocarstwowych”¹⁴⁷. Główne wydanie „Die Zeit” informowało o roli SS w przygotowaniach wojennych, a „Frankfurter Allgemeine Zeitung” relacjonowała brytyjskie doniesienia o nastrojach w Polsce krótko przed wybuchem wojny¹⁴⁸. Również w prasie regionalnej wybuch wojny stał się tematem dominującym. „Wiesbadener Kurier” poświęcił rozważaniom historycznym całą stronę, ale w swym obszernym tekście Hans Carstens zaledwie wspomniał o ataku na Polskę, za to ćwierć strony poświęcił zniszczeniom wojennym w Wiesbaden¹⁴⁹.

Publikowano też ogólnikowe rozważania, np. tekst redaktora „Frankfurter Allgemeine Zeitung” Ernsta-Ottona Maetzkego, który 1 września 1979 roku chciał zdjąć Niemcom z ramion część balastu: „Powojenne pokolenia narodu niemieckiego nie są zobowiązane do cierpienia męczarni, a jedynie do tego, by zachowując przyzwoitość, wziąć na siebie dawne, trudne obciążenia”¹⁵⁰. A w „Hamburger Abendblatt” Hans-Jürgen Müller, wspominając tylko przelotnie o Polsce, pisał o 1 wrześniu jako o „końcu wszystkich dni”: „Piekło. Makabryczna ofiara. Klęska dla narodów, katastrofa dla ludzkości, jeśli weźmie się pod uwagę, ile ludzkiej krwi przelało się podczas wojny, ile bólu serca ona spowodowała”¹⁵¹.

Ulrich Völklein na zlecenie „Die Zeit” pojechał do Gliwic, aby opowiedzieć o spotkaniu polskich kombatanów „Brygady Śląskiej”, i z zaskoczeniem stwierdził:

¹⁴⁶ Zob. np. odcinek 18: „Von jetzt ab wird Bombe mit Bombe vergolten”. / Und Franzosen und Briten schauten wie gelähmt zu, „Hamburger Abendblatt” 1–2 września 1979; odcinek 19: Hans-Jürgen Müller, *Der Tag, an dem der Zweite Weltkrieg begann*, „Hamburger Abendblatt” 3 września 1979; odcinek 20: Gert Baumgarten, *Europa zwischen Krieg und Frieden – zwei Polen erinnern sich*, „Hamburger Abendblatt” 4 września 1979.

¹⁴⁷ Karl-Heinz Janßen, ... und morgen die ganze Welt, „Zeit-Magazin” nr 36 z 31 sierpnia 1979, s. 4–23.

¹⁴⁸ Walter Görnitz, *Wie die SS den „Überfall” inszenierte*, „Die Welt” 31 sierpnia 1979; Alfred Schickel, *Polen 1939 – gesehen mit britischen Augen. Englische Diplomaten beschreiben Stimmungen und Pläne*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1979.

¹⁴⁹ Hans Carstens, *Der erste Schritt ins Verderben. Vor 40 Jahren löste der Polenfeldzug den Krieg aus. Hitler und Stalin machten gemeinsame Sache*, „Wiesbadener Kurier” 1–2 września 1979 oraz *Die Opfer einer deutschen Stadt. Auswirkungen des Kriegs am Beispiel Wiesbaden*, w tym samym numerze.

¹⁵⁰ Ernst-Otto Maetzke, *Entrückter Weltkrieg*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1979.

¹⁵¹ Hans-Jürgen Müller, *Der 1. September*, „Hamburger Abendblatt” 1–2 września 1979.

„Nie ma śladu nienawiści w słowach tych weteranów. [...] wszyscy tolerują Niemca przy swoim stole, jedzą z nim i przepijają do niego”¹⁵². Dużo uwagi 40. rocznicy poświęcił socjaldemokratyczny tygodnik „Vorwärts”. Redaktor naczelny „Polityki” Mieczysław Rakowski opublikował w nim obszerny esej, który zaczyna się tak: „Nie jest to rocznica, obok której możemy przejść obojętnie, i nie wolno nam zbyć jej kilkoma gładkimi frazesami”¹⁵³. Dziennikarz stacji Westdeutsche Rundfunk Heiner Lichtenstein przypomniał o losie polskich dzieci podczas wojny¹⁵⁴.

Nie wszystkie pisma były życzliwie nastawione do Polski. Organ partyjny CSU „Bayernkurier” w rocznicę wybuchu wojny opublikował artykuł, który problem winy miał przedstawić „w świetle nowych ustaleń historii współczesnej” – ze wskazaniem na „wielkomocarstwowe plany” Warszawy, „polską wielką Rzeszę” i plany najazdu na Prusy Wschodnie. Gunter Hofmann skomentował to w „Die Zeit” gorzko: „W dobrym momencie, akurat na 1 września, gazeta znalazła sobie kozła ofiarnego”¹⁵⁵. Faktem jest, że wśród wielu gazet ówczesnej Republiki Federalnej były również takie, które lokowały się daleko na prawo od centrum; niektóre z nich należałoby przypisać do środowiska wypędzonych. Pod koniec sierpnia 1979 roku w „Süddeutsche Zeitung” ukazał się artykuł pt. *Jagd auf unschuldige Volksdeutsche. Was geschah vor vierzig Jahren wirklich in Polen? 4000 – 5000 Opfer nachweislich* (Polowanie na niewinnych volksdeutsche. Co naprawdę wydarzyło się przed 40 laty w Polsce? Udowodniono 4000–5000 ofiar)¹⁵⁶, a „Der Westpreuße” całkowicie skoncentrował się na cywilnych ofiarach wśród volksdeutsche na początku kampanii wrześniowej¹⁵⁷.

Poza tym podobnie jak przy okazji wcześniejszych rocznic 1 września prasa RFN informowała, co działo się u wschodniego sąsiada. *Eine Schweigeminute in ganz Polen. Europa gedenkt des Kriegsausbruchs vor 40 Jahren. Aufrufe zu Frieden und Aussöhnung* (Minuta ciszy w całej Polsce. Europa wspomina wybuch wojny przed 40 laty. Wezwania do pokoju i pojednania) to tytuł z „Wiesbadener Kurier”¹⁵⁸. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” napisała, że w Polsce nie było żadnej „szczególnej

¹⁵² Ulrich Völklein, *Wiedersehen in Gleiwitz*, „Die Zeit” 31 sierpnia 1979.

¹⁵³ Mieczysław F. Rakowski, *Kein Jahrestag für mildernde Umstände. Vierzig Jahre nach Kriegsbeginn: Deutschland und Polen auf dem Weg zur Aussöhnung*, „Vorwärts” 30 sierpnia 1979, s. 15.

¹⁵⁴ Heiner Lichtenstein, *Wie Himmler „gutes Blut” vergoss. Das Schicksal der polnischen Kinder im zweiten Weltkrieg*, „Vorwärts” 30 sierpnia 1979, s. 26.

¹⁵⁵ Gunter Hofmann, *September-Gedanken*, „Die Zeit” 7 września 1979. Tu też cytaty z „Bayernkurier”.

¹⁵⁶ Theodor Bierschenk, *Jagd auf unschuldige Volksdeutsche. Was geschah vor vierzig Jahren wirklich in Polen? – 4000–5000 Opfer nachweislich*, „Sudetendeutsche Zeitung” 24 sierpnia 1979.

¹⁵⁷ Hugo Rasmus, *Vor 40 Jahren: Kriegsausbruch*, „Der Westpreuße” 18 sierpnia 1979.

¹⁵⁸ „Wiesbadener Kurier” 3 września 1979.

kampanii krytykującej tendencje rewizjonistyczne i nacjonalistyczne w RFN”, a główny akcent krytyki spoczywa na polityce polskiego rządu wobec Związku Radzieckiego przed 1939 rokiem¹⁵⁹ (→ s. 87).

Z braku miejsca nie można zająć się tu bliżej tym, co nadawały radio i telewizja. Niech więc wystarczy odnotowanie 45-minutowego filmu dokumentalnego stacji Hessischer Rundfunk pt. *Der missbrauchte Frieden* (Pogwałcony pokój), który wyemitowano 23 sierpnia. Według relacji „Neue Zürcher Zeitung” film wyrażał „sympatię dla walczącej mężnie polskiej armii, osamotnionej, wydanej na pastwę niemieckiej maszyny wojennej całkowicie skoncentrowanej na Polsce”, oraz pokazywał „okrucieństwa i brutalności, z jaką tę wojnę od samego początku i planowo prowadziła strona niemiecka”¹⁶⁰. W programie trzecim pokazano sześcioodcinkowy film dokumentalny *Danziger Mission* (Misja Danzig), oparty na wspomnieniach Carla Josepha Burckhardta¹⁶¹. Warto też wskazać kilka książek poświęconych wybuchowi II wojny światowej. W wydawnictwie Ullstein autor opracowań popularnonaukowych Christian Zentner opublikował pracę *Der Kriegausbruch. 1. September 1939. Daten, Bilder, Dokumente* (Wybuch wojny. 1 września 1939. Daty, ilustracje, dokumenty). Językiem sensacji dziennikarskiej i wyłącznie z niemieckiej perspektywy szczegółowo opisał w niej okoliczności poprzedzające początek wojny, a następnie kampanię wrześniową (kwiatek stylistyczny: „Grzmiało ze wszystkich stron na polsko-niemieckiej granicy”)¹⁶². W wydawnictwie Droste w popularnej serii o II wojnie światowej ukazał się album pt. *Jener September. Europa beim Kriegausbruch 1939* (Tamten wrzesień. Europa w chwili wybuchu wojny w 1939)¹⁶³. W księgarniach pojawiły się też dwie rozprawy z zakresu historii wojskowości oraz tom zbiorowy na temat europejskich mocarstw w przededniu wojny¹⁶⁴. Można odnieść wrażenie, że tych pozycji jest niewiele, a do tego ukazywana jest w nich wyłącznie niemiecka perspektywa, należy jednak podkreślić, że takiej oferty książek o kampanii wrześniowej dotąd w RFN nie było.

¹⁵⁹ *Polen gedenkt mit einer Schweigeminute des Kriegausbruchs vor 40 Jahren*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1979. Por. też „*Patriotische Antikriegsmanifestationen*” in Polen, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3 września 1979.

¹⁶⁰ *Der missbrauchte Frieden*, „Neue Zürcher Zeitung” 2–3 września 1979.

¹⁶¹ *Fernsehen am Wochenende*, „Hamburger Abendblatt” 1–2 września 1979.

¹⁶² Christian Zentner, *Der Kriegausbruch 1. September 1939. Daten, Bilder, Dokumente*, Ullstein, Frankfurt am Main – Berlin – Wien 1979, s. 194.

¹⁶³ Charles Whiting, Friedrich Gehendges, *Jener September. Europa beim Kriegausbruch 1939, Ein Bild-Text-Band*, Droste, Düsseldorf 1979.

¹⁶⁴ Herbert Schindler, *Mosty und Dirschau 1939. 2 Handstreichs der Wehrmacht vor Beginn des Polenfeldzuges*, Rombach, Freiburg im Breisgau 1979; Bertil Stjernfelt, *Westerplatte 1939*, Rombach, Freiburg im Breisgau 1979; Wolfgang Benz, Hermann Graml (red.), *Sommer 1939. Die Großmächte und der europäische Krieg*, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart 1979.

Lata 1980–1988: walka o pokój bez Polski

Lata 80. to w RFN dekada niepokoju i protestów społecznych. Przejęcie rządów przez koalicję chrześcijańsko-liberalną pod kierunkiem Helmuta Kohla, końcowa faza konfliktu bloków politycznych oraz decyzje NATO o kontynuacji zbrojeń kształtowały nastroje w tym samym stopniu co rosnący w siłę ruch zielono-alternatywny. Przypominanie wydarzeń związanych z II wojną światową często przyczyniało się do mobilizacji opinii publicznej. Data 8 maja, hołd składany niemieckiemu ruchowi oporu przeciw dyktaturze nazistowskiej, upamiętnienie wypędzeń czy alianckich nalotów na niemieckie miasta były równie jak Dzień Antywojenny – jak pisze Philipp Gassert – „głównymi punktami oparcia dla mobilizowania ‘postawy pacyfistycznej’ poprzez aktualizację wydarzeń z przeszłości”¹⁶⁵. Początkowo Polska umykała przy tym z pola widzenia, co oprócz wszechobecności w tamtych latach ruchu pokojowego miało też inny powód: 31 sierpnia 1980 roku strajkujący w Gdańsku robotnicy i rząd komunistyczny podpisali sławne porozumienie o utworzeniu wolnych związków zawodowych i uznaniu innych postulatów robotniczych. W mediach zachodnioniemieckich 1 września został zdominowany przez te wydarzenia. *Historischer Durchbruch in Polen erzielt* (Historyczny przełom w Polsce osiągnięty) – głosił tytuł we „Frankfurter Rundschau”, *Polens Arbeiter: Gesiegt – und doch betrogen?* (Robotnicy polscy: zwycięscy – ale oszukani?), można było przeczytać w „Bild-Zeitung”... W porównaniu z tym wypowiedzi na okoliczność Dnia Antywojennego wydawały się rutynowe: po posiedzeniu zarządu SPD oświadczyła, że napaść na Polskę zapoczątkowała wojnę, „której skutki do dziś niosą cierpienia naszemu krajowi i Europie”. Podobnie wyraził się premier Nadrenii-Palatynatu Bernhard Vogel, a przewodniczący związku zawodowego metalowców Eugen Loderer domagał się kontynuacji procesu odprężenia¹⁶⁶.

W kolejnych latach w okolicach 1 września ton relacjom o Polsce wciąż nadawały protesty wybuchające w rocznicę porozumień sierpniowych, natomiast dzień pamięci o początku wojny został zdominowany przez cechujący się dużą dynamiką ruch pokojowy. 1 września 1981 roku DGB rozpoczęła zbieranie podpisów pod apelem „Pokój przez rozbrojenie”. Okolicznościowe demonstracje odbyły się m.in. w Düsseldorfie i Hamburgu¹⁶⁷. W Berlinie Zachodnim wiec antywojenny DGB został przez część uczestników zakrzyczany, kiedy mówca ze związku

¹⁶⁵ Philipp Gassert, *Arbeit am Konsens im Streit um den Frieden. Die Nuklearkrise der 1980er Jahre als Medium gesellschaftlicher Selbstverständigung*, „Archiv für Sozialgeschichte” 52 (2012), s. 509.

¹⁶⁶ *Politiker erinnern an den deutschen Überfall auf Polen*, „Frankfurter Rundschau” 2 września 1980.

¹⁶⁷ *Der DGB beginnt Kampagne für die Abrüstung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1981.

zawodowego pracowników edukacji i nauki oświadczył, że bez policji i wymiaru sprawiedliwości groziłyby społeczeństwu krwawe konflikty¹⁶⁸. Według relacji „Frankfurter Allgemeine Zeitung” bilans berlińskiej demonstracji z okazji Dnia Antywojennego wyglądał następująco: „Policja zgłosiła 42 rannych w swoich szeregach; siedemnaście osób aresztowano. Od Federacji Niemieckich Związków Zawodowych w Berlinie można było usłyszeć, że ‘faszystoidalnym rozbójnikom’ nie udało się zmienić przesłania manifestacji”¹⁶⁹.

Zbieranie przez DGB podpisów pod inicjatywą pokojową zakończyło się w 1982 roku. Osiągnięto rozczarowujący wynik 1,5 miliona (DGB miała 8 mln członków), co ujawniło nieufność wielu związkowców wobec zaangażowania politycznego organizacji¹⁷⁰. W 1983 związki literatów i centra PEN-klubów w RFN i NRD pochwały się szczególną inicjatywą: z okazji 1 września sporządzili wspólne oświadczenie, w którym nawiązując do 44. rocznicy wybuchu wojny, domagały się rokowań rozbrojeniowych¹⁷¹. Akt ten wskazywał, że zabiegi pokojowe związane z 1 września nabierają charakteru coraz bardziej wewnątrzniemieckiego. Sekretarz generalny SED Erich Honecker oświadczył w 1983 roku, że Republika Federalna nie może stać się „wyrzutnią rakiet” dla Amerykanów¹⁷².

1 września 1983 roku przed bazą pocisków atomowych USA w Mutlangen odbyła się zorganizowana przez „Grupę Manifest Pokoju” demonstracja przeciwko kontynuacji zbrojeń, znana również jako „blokada prominentów”, polegająca na proteście siedzącym. Ruch pokojowy chciał rozpocząć swoje akcje jesienne od symbolicznej daty: rocznicy napaści Niemiec na Polskę. Transparenty z napisami w rodzaju: „W 1939 tylko odpowiadaliśmy ogniem, w 1983 tylko uzupełniamy arsenał” zawierały czytelne odniesienie do historii. Obecność Heinricha Bölla przydała protestowi rozgłosu i została uwieczniona na ikonicznej fotografii reporterskiej Barbary Klemm, pokazującej pisarza w kręgu młodych działaczy pokojowych¹⁷³.

¹⁶⁸ Frister niedergeschrien, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3 września 1981.

¹⁶⁹ Hans Haibach, „Kommt näher, hier ist noch viel Platz”. *Steinwürfe auf der Friedenskundgebung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3 września 1981.

¹⁷⁰ Der DGB ruft zum „Antikriegstag” auf, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 26 sierpnia 1982; Hugo Müller-Vogg, *Gewerkschaft, Friedenspolitik und SPD*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 30 sierpnia 1982.

¹⁷¹ *Gemeinsame Erklärung der Schriftstellerverbände*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1983.

¹⁷² Honecker kündigt Gegenmaßnahmen an, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1983.

¹⁷³ Fabio Crivellari, *Blockade. Friedensbewegung zwischen Melancholie und Ironie*, w: Gerhard Paul (red.), *Das Jahrhundert der Bilder 1949 bis heute*, WGB, Göttingen 2008, s. 482–489; Georg Paul Hefty, *Eine Frau sagt: Mutlanger sind hier nicht viele dabei*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1983.

W wielu miastach RFN i w Berlinie Zachodnim znów odbyły się wiece, np. DGB zorganizowała w Berlinie demonstrację, podczas której głos zabrali m.in. obywatel ZSRR i Amerykanin. Przewodniczący krajowego oddziału DGB skrytykował użycie przez milicję NRD siły przeciw niezależnej akcji wschodnioniemieckiego ruchu pokojowego przed ambasadą amerykańską (→ s. 157)¹⁷⁴. W Bonn minister stanu w MSW Alois Mertes dyskutował z radzieckim krytykiem systemu Lwem Kopielewem i ze specjalistą w dziedzinie prawa konstytucyjnego z Kolonii. Według Mertesa za wybuch wojny w 1939 roku odpowiedzialna była polityka, która postawiła „władzę ponad prawem”¹⁷⁵. W Darmstadcie na wiecu DGB 1 września wystąpił przewodniczący SPD w Kraju Saary Oskar Lafontaine, choć na rynku zjawilo się tylko około 350 osób. Polska, przynajmniej według relacji „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, nie została wspomniana w żadnym z przemówień¹⁷⁶. Demonstrowano również w Hamburgu (15 tysięcy uczestników) i Bitburgu¹⁷⁷. Frakcja Zielonych w krajowym parlamencie Dolnej Saksonii oświadczyła, że wybuch wojny w 1939 roku chce upamiętnić dwudniowym postem¹⁷⁸.

W 1984 roku akcje protestacyjne w Dniu Antywojennym wypadły słabo. Na wiec DGB we Frankfurcie przyszło tylko około 500 osób¹⁷⁹. Mimo „półokrągłej” rocznicy także manifestacje w Düsseldorfie, Bonn i innych miejscowościach nie zajmowały uwagi opinii publicznej tak jak wcześniej¹⁸⁰. Również w kolejnych latach wydarzenia z okazji Dnia Antywojennego odbywały się bez godnych wzmianki nowych treści¹⁸¹.

Dopiero w połowie lat 80. 1 września znów silniej zaznaczył się w świadomości publicznej jako symbol historycznej katastrofy, jakiej doświadczyła Polska. Wcześniej w relacjach z Polski dominowały doniesienia o represjach politycznych i katastrofalnej sytuacji gospodarczej. Coroczne protesty opozycji w rocznicę podpisania

¹⁷⁴ *Antikriegstage in Berlin*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1983.

¹⁷⁵ *Mertes und Kopelew zu Frieden und Abrüstung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1983.

¹⁷⁶ Friedrich Karl Fromme, SPD, *Gewerkschaft und Friedensinitiative vereint gegen Nachrüstung. Ein „Aktionstag” besonderer Art in Darmstadt, mit Oskar Lafontaine aus Saarbrücken*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1983.

¹⁷⁷ *Protestkundgebungen in Mutlangen, Bitburg, Hamburg*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 5 września 1983.

¹⁷⁸ *Landtagsfraktion der Grünen will zwei Tage lang fasten*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1983.

¹⁷⁹ *Gegen das Wettrüsten in Ost und West*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3 września 1984.

¹⁸⁰ *Gewerkschaften fordern Umorientierung in der Sicherheitspolitik*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3 września 1984.

¹⁸¹ *Die Gewerkschaften fordern Abrüstung statt Sozialabbau*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1986.

porozumień gdańskich w 1980 roku znów przykryły pamięć o wybuchu II wojny światowej. W 1984 odnotowano przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego, który stwierdził, że dostrzega w Niemczech „ducha agresywnego pangermanizmu”¹⁸².

W 1984 roku po raz pierwszy od dawna znów miał miejsce akt symboliczny na wysokim szczeblu: pod koniec sierpnia przyjechał do Polski przewodniczący zbliżonej do SPD Fundacji im. Friedricha Eberta i były premier Nadrenii Północnej-Westfalii Heinz Kühn. Upamiętnienie 1 września nie było jednak głównym celem jego wizyty: Kühn chciał przede wszystkim złożyć we Wrocławiu wieniec na grobie Ferdynanda Lasalle’a w 120. rocznicę jego śmierci¹⁸³. W 1987 roku dziewięcioro członków zespołu roboczego do spraw polskich z frakcji SPD w Bundestagu spędziło tydzień w Polsce. Redaktor „Frankfurter Allgemeine Zeitung” Stefan Dietrich komentował protekcyjnym tonem: „Grupa [...] schodziła też z drogi wszystkim innym mądrym ludziom w Warszawie, którzy znani są z tego, że nie należą do partii”. Mimo to 1 września delegacja nie mogła złożyć wieńca przy Grobie Nieznanego Żołnierza, a jedynie w miejscu „tylko o kilkaset metrów od niego oddalonym”¹⁸⁴.

Znów pojawiały się wypowiedzi relatywizujące kwestię winy. Konserwatywny publicysta i historyk Arnulf Baring akurat 2 września 1986 roku opublikował we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” obszerny artykuł o pogromie ocalałych Żydów w Kielcach w 1946 i skonstatował: „Tak jak wiadomość o powojennych pogromach w Polsce przypomina nam o przerażającej skali najokrutniejszej dyskryminacji rasowej, tak wyparty z pamięci Wielki Głód w Ukrainie przypomina o naszej naiwności i łatwowierności wobec tendencji do zaciemniania faktów, która występuje przecież także dziś”¹⁸⁵. Ujawnianie rzekomych tabu zawsze było przydatnym sposobem odwracania uwagi. Pewne tabu złamał też przewodniczący Rady Państwa PRL Wojciech Jaruzelski: kiedy 31 sierpnia 1987 roku w radzieckim piśmie „Komunista” ośmielił się zarzucić Związkowi Radzieckiemu udział w rozgromieniu Polski, stało się to sensacją, którą szeroko komentowała także niemiecka prasa¹⁸⁶.

Pamięć o wybuchu II wojny światowej i o losie Polski pozostała do 1988 roku zastanawiająco nikła. Owszem, przypominała o tym wydarzeniu zachodnoniemiecka Akcja Znak Pokuty / Służba dla Pokoju we wrześniowym wydaniu swego czasopisma „Zeichen”, któremu redakcja dała tytuł *Geschichtsbewußtsein: Weg*

¹⁸² „Geist eines aggressiven Pangermanismus”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3 września 1984.

¹⁸³ SPD-Politiker Kühn in Polen, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 29 sierpnia 1984.

¹⁸⁴ Stefan Dietrich, *Auf Zehenspitzen durch Polen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1987.

¹⁸⁵ Arnulf Baring, *Was bedeutet ein polnischer Pogrom nach 1945?*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1986.

¹⁸⁶ Carl Gustaf Ströhm, *Jaruzelski erinnert sich*, „Die Welt” 4 września 1987; *Tabus und weiße Flecken*, „Süddeutsche Zeitung” 2 września 1987.

in die Zukunft. Vor 45 Jahren: Überfall auf Polen (Świadomość historii: droga ku przyszłości. Przed 45 laty: napaść na Polskę). A w 1987 roku „Die Zeit” napisała o wizycie niemieckich psychiatrów w miejscach, gdzie w czasie wojny dokonywano w Polsce eutanazji. Reportaż zaczynał się następująco: „Od niemal 50 lat 1 września jest w Polsce dniem przytłaczającego wspomnienia. Fakt, że chorzy i ułomni byli pierwszymi ofiarami niemieckiej wojny na wyniszczenie, jest na Zachodzie niemal nieznany”¹⁸⁷. Jednak, po pierwsze, nie było to do końca zgodne z prawdą, bo pierwszymi ofiarami eksterminacji były od 1 września 1939 roku tysiące cywilów polskich i polsko-żydowskich. Po drugie, bardzo wiele innych faktów też pozostawało poza świadomością mieszkańców Niemiec. Dlatego nieocenioną wartość miały artykuły takie jak ten, który w 1985 roku opublikowała w „Die Zeit” Lisaweta von Zitzewitz. Zaprezentowała w nim obszernie, klarownie i z ogromną empatią polskie spojrzenie na wojnę i wspomnienia wojenne, traumatyzację społeczeństwa i straty sięgające aż do współczesności¹⁸⁸. Taki stan rzeczy miał potrwać aż do 1989, kiedy w 50. rocznicę wybuchu wojny wielka fala związanych z Polską wydarzeń przyniosła społeczeństwu niemieckiemu szerszą wiedzę o kraju wschodniego sąsiada.

¹⁸⁷ Friedrich Leidinger, ... und wehrten sich verzweifelt. Deutsche Psychiater besuchen die Stätten der Euthanasie in Polen, „Die Zeit” 28 sierpnia 1987.

¹⁸⁸ Lisaweta von Zitzewitz, Das lebende und das tote Meer, „Die Zeit” 20 września 1985.

Część II

1989 – rok pamięci i rok przemian

W tej części pracy chcemy pokazać, jak zmiany polityczne i pokoleniowe w Polsce przekształciły formy i treści upamiętniania września 1939 roku w samej Polsce oraz w NRD i RFN w tak ważnym momencie jak 50. rocznica wybuchu II wojny światowej. W centrum naszej uwagi znajdują się również próby wspólnego, polsko-niemieckiego świętowania tej rocznicy, podjęte przez elity polityczne oraz przedstawicieli Kościołów i społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, w NRD oraz w RFN.

Kontekst polityczny w Polsce, NRD i RFN

Rok 1989 był przełomowy nie tylko dla Polski i Niemiec i ich wzajemnych relacji, ale w konsekwencji także dla całej Europy. W Europie Środkowej, Wschodniej i Południowej przemiany polityczne zapowiadały koniec realnie istniejącego systemu komunistycznego i demokratyzację ustrojów politycznych. Dwa lata po załamaniu się bloku wschodniego i upadku Związku Radzieckiego zakończył się antagonizm dwóch bloków, który od końca II wojny światowej dzielił Europę i świat.

Na sukces roku 1989, beneficjentami którego stały się Polska i Niemcy, złożyło się kilka czynników. Należały do nich przede wszystkim niewydolność gospodarcza ZSRR i wprowadzone przez Michaiła Gorbaczowa reformy, ale także rosnąca w siłę, najpierw w Polsce, a później w innych krajach, opozycja demokratyczna. Z polskiej perspektywy kluczowy dla tego procesu był Okrągły Stół – rozmowy, w których rząd uzgodnił z demokratyczną opozycją wprowadzenie reform politycznych i gospodarczych, w tym wybory do sejmu i senatu 4 czerwca 1989. W wyniku wyborczego triumfu Solidarności, która zdobyła wszystkie możliwe miejsca w sejmie (161 mandatów) oraz 99 na 100 miejsc w nowo powołanym senacie oraz po żmudnych negocjacjach przedstawicieli Solidarności z przedstawicielami strony komunistycznej ustalono podział władzy. 19 lipca 1989 roku na prezydenta Polski Sejm wybrał I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR generała Wojciecha Jaruzelskiego, a 23 sierpnia 1989 na premiera Polski Tadeusza Mazowieckiego, katolickiego intelektualistę i doradcę Solidarności. Był to pierwszy w krajach bloku wschodniego niekomunistyczny szef rządu. Z perspektywy obu państw niemieckich kluczowym elementem była swoista dynamika nastrojów społecznych zainspirowana pierestrojką Gorbaczowa oraz wydarzeniami w Polsce. Nasilające się masowe wyjazdy obywateli NRD oraz ostentacyjne milczenie Moskwy wobec trudności reżimu wschodniobерlińskiego wyzwały falę protestów ulicznych, które doprowadziły 9 listopada 1989 roku do otwarcia muru berlińskiego i do szybkiej utraty władzy komunistycznej partii SED. To otworzyło drogę do działań politycznych na rzecz zjednoczenia Niemiec.

W kontekście dynamicznych przemian politycznych, jakie zachodziły w Polsce, ale które można było też przeczuwać w NRD, wszystkie trzy państwa, Polska, NRD i RFN intensywnie przygotowywały się do obchodów niemieckiej napaści na Polskę

i wybuchu II wojny światowej. W każdym z trzech państw innymi względami i interesami politycznymi motywowana była gotowość do upamiętniania wybuchu wojny, inne też były formy jej upamiętniania, a także eksponowane treści. Okrągła, bo 50. rocznica wymagała również nowych elementów w procesie upamiętniania, a poszukując nowych możliwości politycznych i gospodarczych, szczególnie Polska i RFN chciały wykorzystać tę rocznicę także do nowego otwarcia dialogu i realizacji swoich politycznych interesów.

Odblokowania relacji między Polską a RFN podjął się jeszcze komunistyczny premier Mieczysław Rakowski, sondując w styczniu 1989 roku w Bonn możliwość dokonania przełomu po latach politycznej stagnacji. Polska oczekiwała od Niemiec zachodnich przede wszystkim potwierdzenia granicy na Odrze i Nysie, zadośćuczynienia dla polskich obywateli za cierpienia i krzywdy doznane w latach niemieckiej okupacji, a od momentu objęcia teki premiera przez Tadeusza Mazowieckiego we wrześniu 1989 roku liczyła także na polityczne i finansowe wsparcie wdrażanych w Polsce reform. Z kolei rząd RFN dążył do poprawy relacji w duchu europejskiego projektu pojednania, silnie forsowanego szczególnie przez kanclerza Helmuta Kohla, domagając się jednocześnie uznania przez polski rząd praw dla mniejszości niemieckiej, działalności zachodnioniemieckich instytutów kultury w Polsce, opieki nad dziedzictwem kultury niemieckiej i grobami wojennymi, a także powołania polsko-niemieckiej organizacji wymiany młodzieży¹.

W kontekście nadchodzącej 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej Polska i RFN z różną intensywnością sondowały możliwość zorganizowania jej wspólnych obchodów. Co ciekawe, przedmiotem zainteresowania nie była w tym kontekście NRD. Strona zachodnioniemiecka już wcześniej zgłaszała pomysły na symbol polsko-niemieckiego pojednania, trochę w duchu planu Alfreda Dreggera (CDU), który zakładał symboliczny uścisk przywódców Polski i Niemiec na Westerplatte². Ówczesny premier Rakowski dopuszczał myśl o wizycie prezydenta Niemiec Weizsäckera na Westerplatte, pod warunkiem że RFN wyrazi gotowość do realizacji polskich postulatów. Bardziej powściągliwy był przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski; jego zdaniem „to byłby wstrząs dla tego pokolenia Polaków, które dobrze jeszcze pamięta zbrodnie hitlerowskie”. Jednocześnie wskazywał, że

¹ Włodzimierz Borodziej (red.), *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006; Jerzy Sułek, *Na drodze do porozumienia i pojednania z Niemcami. 1989–2009*, Elipsa, Warszawa 2009; Dieter Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, tłum. Janusz Józef Węc, Kwadrat, Kraków 1997.

² „Die Polen sind Teil des Abendlandes”. *Der Vorsitzende der CDU/CSU-Fraktion, Alfred Dregger, über Ostpolitik und Vertriebene*, „Der Spiegel” 3 lutego 1985, s. 6. <https://www.spiegel.de/politik/die-polen-sind-teil-des-abendlandes-a-7d9790d1-0002-0001-0000-000013511116> (dostęp: 5.06.2021).

emocje nie mogą być jedynym doradcą w polityce, i radził, by premier Rakowski nie składał formalnego zaproszenie prezydentowi Weizsäckerowi, ale też by nie wykluczał wspólnych obchodów³.

W trakcie wizyty premiera Rakowskiego w Bonn Willy Brandt odradzał stronie polskiej zaproszenie Weizsäckera na uroczystości upamiętniające wybuch II wojny światowej, bo, jak argumentował, „jego przyjazd i ewentualny symboliczny akt na Westerplatte raniłby [...] uczucia Polaków”⁴. Udział niemieckiego prezydenta w obchodach bez realizacji jednego z polskich postulatów przysporzyłby niemieckim elitom więcej szkody niż zysków, zwłaszcza że kwestię granicy i odszkodowań Helmut Kohl w pełni podporządkował polityce wewnętrznej i za wszelką cenę nie chciał podnosić jej w rozmowach z Polakami.

Negocjacje polsko-niemieckie, w tym także kwestia wizyty niemieckiego prezydenta w Polsce, straciły chwilowo aktualność, kiedy okazało się, że Solidarność wygrała wybory 4 czerwca 1989 roku. Jak podaje Dieter Bingen, „rząd federalny nie chciał niemal w ostatniej minucie zawrzeć porozumienia z władzą, której grozi upadek. Dla przyszłości polityki Republiki Federalnej Niemiec wobec Polski byłoby fatalnie, gdyby zwrot w stosunkach bilateralnych nastąpił przy udziale przedstawicieli partii robotniczej, odpowiedzialnej za politykę wobec Niemiec w minionych czterdziestu pięciu latach, która teraz miałaby doprowadzić ten historyczny przełom do szczęśliwego końca”⁵. Ostatecznie ani kanclerz RFN nie przybył na wiośnię do Polski, ani też prezydent tego państwa nie wziął udziału w planowanych uroczystościach na Westerplatte. Ten drugi miał częściowo związane ręce, ponieważ Kohl uważał, że gesty pojednania z sąsiadami należą do jego kompetencji.

Przygotowując się do obchodów 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej, władze PRL, jak wynika z *Pilnej notatki* ministra spraw zagranicznych PRL Tadeusza Olechowskiego, za główny cel w relacjach z RFN stawiały sobie łączenie wątków politycznych z moralnymi, przy czym „krytyczne akcenty względem RFN powinny być uzależnione od przebiegu i ostatecznego wyniku [...] negocjacji”. Oprócz tych politycznych zaleceń wynikających z okrągłej rocznicy rekomendowano, by niezależnie od przebiegu negocjacji z RFN propagować kwestie narodowo-patriotyczne związane ze zbrodniami hitlerowskimi i okupacją niemiecką w Polsce, martyrologią narodu polskiego, a także wkładu Polski i Polaków w zwycięstwo nad faszyzmem. W tym kontekście zwracano również uwagę na dwa inne powiązane ze sobą wątki, a mianowicie na „przeciwdziałanie próbom wykorzystania przez RFN

³ Zapis z dyskusji w dniu 19 stycznia 1989 r. w gmachu KC o godz. 20.00 w związku z rozpoczynającą się wizytą Premiera M.F. Rakowskiego w Republice Federalnej Niemiec, w: Włodzimierz Borodziej (red.), *Polska wobec zjednoczenia Niemiec...*, s. 63.

⁴ Mieczysław Tomala, *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec*, t. II: 1971–1990, Elipsa, Warszawa 2006, s. 636.

⁵ Dieter Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski...*, s. 236.

obchodów 50-lecia do relatywizowania zbrodni hitlerowskich” przez uwypuklanie wypędzeń Niemców i przedstawianie ich jako ofiar II wojny światowej oraz na „przeciwdziałanie tendencjom zmierzającym do definitywnego zamknięcia okresu II wojny światowej w stosunkach między Polakami i Niemcami oraz narzucenia [...] [Polsce – W.Cz.] imprez o charakterze pojednania”⁶.

Przedstawione wyżej wytyczne co do kontekstu politycznego, w jakim stronie niemieckiej należy przedstawiać polską narrację o II wojnie światowej, pokazują, że dla władz komunistycznych symbolika września 1939 miała obejmować przede wszystkim martyrologię i bohaterstwo Polski, a nie elementy pojednania polsko-niemieckiego czy plany na przyszłość, na czym zależało stronie niemieckiej. Dyplomacja Polski stała na stanowisku, że na gesty pojednania, zwłaszcza w miejscu, które nie należy do kanonów niemieckiej pamięci zbiorowej, nie nadszedł jeszcze czas.

Jeszcze przed oficjalnymi uroczystościami obchodowymi, 29 sierpnia 1989 roku, doszło w Warszawie do krótkiej rozmowy prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego z ambasadorem RFN w Warszawie, Franzem Jochenem Schoellerem. Głównym tłem wizyty złożonej przez ambasadora FRN u polskiego prezydenta było „posłanie” wystosowane przez prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera do nowo wybranego prezydenta Polski z okazji 50-lecia wybuchu II wojny światowej, datowane na 23 sierpnia 1989 roku (→ 273–176). List prezydenta Niemiec spotkał się w Polsce z reakcją ostrożną, acz doceniającą empatię jej autora dla spraw Polski oraz dialogu polsko-niemieckiego. „Gazeta Poznańska” entuzjastycznie pisała, że „Polska i Niemcy mogą przybliżyć całą Europę ku pokojowej przyszłości”⁷. Bardziej sprawozdawczy ton dominował w innych gazetach: „Gazecie Szczecińskiej”, „Trybunie Ludu” czy „Gazecie Olsztyńskiej”⁸.

Wojciech Jaruzelski odpowiedział dopiero 3 listopada 1989 roku i była to już odpowiedź sformułowana w innym duchu niż przemówienia wygłaszane w ostatnim dziesięcioleciu. Prezydent Polski zwracał szczególną uwagę na konieczność „materiałnego i moralnego zadośćuczynienia ofiarom hitlerowskiego terroru i wyzysku”⁹ i sformułował warunek polsko-niemieckiego zbliżenia: „historyczne pojednanie

⁶ Pilna notatka dot. współdziałania z RFN w realizacji obchodów 50-lecia napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej (29.04.1989), w: Włodzimierz Borodziej (red.), *Polska wobec zjednoczenia Niemiec...*, s. 89.

⁷ *Polska i Niemcy mogą przybliżyć całą Europę ku pokojowej przyszłości*, „Gazeta Poznańska” 30 sierpnia 1989, s. 1.

⁸ *Po posłaniu prezydenta RFN*, „Gazeta Szczecińska” 30 sierpnia 1989; *Po posłaniu prezydenta RFN*, „Trybuna Ludu” 30 sierpnia 1989; *RFN nie wysuwa i nie będzie wysuwać roszczeń terytorialnych wobec Polski*, „Gazeta Olsztyńska” 30 sierpnia 1989.

⁹ *Odpowiedź prezydenta PRL gen. Wojciecha Jaruzelskiego na posłanie prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera wystosowane z okazji 50. Rocznicy wybuchu II wojny światowej*, w: Mieczysław Tomala (red.), *Na drodze do współpracy i przyjaźni...*, s. 158–159.

narodów może dokonywać się tylko na gruncie poszanowania – w słowie i czynie – nienaruszalności powojennego ładu terytorialnego w Europie”. Przemiany w Polsce traktował, podobnie jak prezydent Weizsäcker, jako szansę stabilizacji i bezpieczeństwa Europy, zaznaczając, że „Polska otwiera się wobec Europy przyszłości” i „ma prawo oczekiwać, że Europa otworzy się ku niej”¹⁰.

¹⁰ Ibidem, s. 158–159.

Obchody 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Polsce: uroczyscie i międzynarodowo

Przygotowania i oczekiwania

Pierwsze koncepcje obchodów 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej opracowano już jesienią 1987 roku, a rok później władze PZPR powołały komitet organizacyjny do spraw obchodów pod przewodnictwem Jana Dobraczyńskiego, przewodniczącego Rady Krajowej PRON¹. „Trybuna Ludu” w styczniu 1989 roku donosiła, że celem obchodów ma być „pojednanie, a nie rozrachunki”. Pisano o „konieczności naprawiania krzywd, rozliczania się ze wstydliwymi zdarzeniami z przeszłości” oraz o tym, „by mówić o tamtych latach bez natrętnej demagogii, która nuży młodzież. Zdając sobie sprawę, że warunkiem pojednania [...] jest zachowanie pamięci”². Dwa miesiące później „Rzeczpospolita” informowała o konkluzjach biura politycznego KC PZPR, które obradowało na temat 50. rocznicy wybuchu wojny. Gazeta podaje, że „Biuro Polityczne pragnie, aby rocznica Września stała się zwłaszcza dla młodego pokolenia Polaków okazją do poznania przeszłości prawdziwej, wolnej od stronniczych emocji i koniunkturalnych ocen”³.

Nieco inny obraz celów politycznych związanych z obchodami wyłania się z *Założeń polityczno-propagandowych obchodów 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej*. Z dokumentu wynika, że głównym zadaniem planowanych obchodów było umiędzynarodowienie polskiej narracji na temat II wojny światowej i wzmocnienie aspektu moralnego, szczególnie względem RFN⁴. Cele te miały być osiągnięte m.in. przez uświadamianie, że „stabilna i silna Polska jest znaczącym elementem

¹ *Propozycje upamiętnienia doniosłych rocznic: 70-lecia odzyskania niepodległości i 50-lecia wybuchu II wojny światowej*, „Trybuna Ludu” 10 listopada 1987, s. 2.

² *Pojednanie a nie rozrachunki*, „Trybuna Ludu” 20 stycznia 1989, s. 3. W podobnym tonie pisała również „Rzeczpospolita” z 20 stycznia 1989 oraz „Dziennik Ludowy” z 20 stycznia 1989.

³ *Plan obchodów 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej*, „Rzeczpospolita” 16 marca 1989, s. 3, także: *Przed rocznicą Września*, „Życie Warszawy” 15 marca 1989, s. 3.

⁴ *Założenia polityczno-propagandowe obchodów 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej*, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny, Wydział – Sekretariat Komisji Kultury. Archiwum Akt Nowych, sygn. LVII-48 [b.d.].

pokojuowego ładu w Europie, a działania obliczone na zakłócenie wewnętrzne są czynnikiem destrukcyjnym w skali ogólnoeuropejskim”, przez eksponowanie „roli Polski w II wojnie światowej – w tym znaczenia wojny obronnej 1939 dla osłabienia impetu uderzenia hitlerowskich Niemiec na Europę, udziału Polaków w walkach na wszystkich frontach i w ostatecznym rozgromieniu faszyzmu” oraz wykorzystywanie „doświadczenia Polski w walce z Niemcami jako źródła godności narodowej, pobudzanie uczucia dumy z nieugiętej postawy Polaków wobec okupanta”, a także przez eksponowanie „wysiłku narodu polskiego w walce z faszyzmem w czasie wojny, jednakże przy zachowaniu proporcji pomiędzy wątkiem martyrologicznym a wątkiem zwycięskiej walki zbrojnej”⁵. Wewnątrzpolitycznie obchody miały integrować polskie społeczeństwo, dlatego działania wychowawczo-propagandowe skierowane do młodzieży „muszą zakładać przewagę czynników emocjonalnych nad racjonalnymi”. Charakter obchodów, jak czytamy w innym dokumencie, „powinien być uroczysty, zawierać mocne elementy patriotyczne i zapewniać odpowiedni rezonans za granicą. Należy to jednak osiągnąć przy pomocy skromnych środków, nie dopuszczać do zbyt licznych, rozproszonych i w sumie kosztownych inicjatyw”⁶.

W wykazie najważniejszych przedsięwzięć znajdujemy uroczystą odprawę wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza, centralną manifestację patriotyczną na Westerplatte, „Światowy Dzień modlitw o pokój”, spotkanie prezydentów i merów miast pokoju, forum młodych parlamentarzystów, sesję Rady Generalnej Międzynarodowej Federacji Ruchu Oporu (FJR), międzynarodową konferencję naukową pod tytułem „Międzynarodowe aspekty i następstwa wojny obronnej 1939 r.”, a także uroczysty koncert w Teatrze Wielkim⁷. Telewizja Polska i Radio Polskie opracowało program edukacyjny obejmujący tematykę września 1939 roku oraz całej II wojny światowej, w tym liczne konkursy⁸. Powstało poza tym wiele materiałów naukowych i popularnonaukowych (m.in. filmów, takich jak *Major Sucharski*, *Gra złudzeń*, *Żołnierze Westerplatte*, a także audycji, wywiadów wspominkowych i publikacji historycznych), publikowanych w kontrolowanych przez komunistyczną cenzurę mediach.

⁵ Ibidem.

⁶ *Ustalenia inauguracyjnego spotkania komitetu organizacyjnego obchodów 50-lecia wybuchu II wojny światowej*, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny, Wydział – Sekretariat Komisji Polityki Informacyjnej. Archiwum Akt Nowych, syg. XXXVIII-11. [bd.].

⁷ *Wykaz najważniejszych przedsięwzięć i inicjatyw związanych z uczczeniem 50 rocznicy Września 1939 roku*, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny, Wydział – Sekretariat Komisji Polityki Informacyjnej. Archiwum Akt Nowych, syg. XXXVI [14.03.1989].

⁸ *50-lecie Września 1939 – na antenach radia i telewizji*, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny, Wydział – Sekretariat Komisji Kultury. Archiwum Akt Nowych, syg. LVII-48 [b.d.].

Mimo zmian, jakie dokonywały się w Polsce, osobom odpowiedzialnym za przygotowanie uroczystości udało się w pełni zrealizować wypracowaną wcześniej koncepcję obchodów okrągłej rocznicy wybuchu wojny. Strona solidarnościowa nie mogła być jeszcze włączona w proces decyzyjny, dlatego nie doszło do żadnych poważnych ingerencji w program obchodów, a rola nowo desygnowanego premiera Tadeusza Mazowieckiego ograniczała się do biernego uczestnictwa we wszystkich punktach programu, które były przewidziane dla premiera Polski.

Zmiany w treści pamięci

Treść obchodów Września musiała jednak ulec zmianie. W przestrzeni publicznej należało znaleźć miejsce dla obu narracji na temat II wojny światowej: komunistycznej i solidarnościowej, a te w pewnych aspektach nie przystawały do siebie. Strona solidarnościowa dopominała się przede wszystkim o uwzględnienie roli ZSRR w martyrologii Polaków i takich faktów, jak pakt Ribbentrop-Mołotow, agresja ZSRR 17 września 1939 roku i zsyłki Polaków na Sybir, żądała też wyjaśnienia kwestii mordów Polaków w Katyniu. Chodziło zatem o zagadnienia określane jako „białe plamy”, które od lat 70. XX wieku podnosiła opozycja demokratyczna w swoich obchodach i tekstach, a czemu dali wyraz świeżo wybrani senatorowie w oświadczeniu z 30 sierpnia 1989 roku⁹ i częściowo też posłowie z inicjatywy Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, wydając *Oświadczenie* w 50. rocznicę podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow¹⁰, w którym jednoznacznie go potępił, pisząc, że był on „nie tylko haniebny z moralnego punktu widzenia, ale także sprzeczny z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego i w związku z tym od samego początku nieważny i niebyły”¹¹.

Opublikowane 30 sierpnia oświadczenie senatu PRL było jedynym dokumentem politycznym i zarazem państwowym, w którym wyrażała się uwolniona spod komunistycznego porządku narracja o wrześniu 1939 roku, a także o przebiegu i konsekwencjach II wojny światowej. Było ono także koniecznym uzupełnieniem oświadczenia Sejmu PRL z 24 sierpnia 1989 roku, w którym posłowie całkowicie

⁹ *Wyjść z cienia wojny. Obradował Senat PRL*, „Kurier Polski” 31 sierpnia 1989, s. 1 i 2, a także *Oświadczenie Senatu w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej*, „Gazeta Olsztyńska” 31 sierpnia 1989, s. 1 i 2; *Posiedzenie Senatu*, „Dziennik Łódzki” 31 sierpnia 1989, s. 1 i 3. „Trybuna Ludu” milczała w tej kwestii.

¹⁰ *Oświadczenie w 50. rocznicę podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow*, „Gazeta Olsztyńska” 24 sierpnia 1989, s. 1 i 2, a także *Oświadczenie w związku z paktem Ribbentrop-Mołotow*, „Dziennik Łódzki” 24 sierpnia 1989, s. 1 i 3 oraz *Demonstracje w 50 rocznicę paktu Ribbentrop-Mołotow*, „Dziennik Łódzki” 24 sierpnia 1989, s. 1.

¹¹ *Oświadczenie Sejmu PRL w związku z 50 rocznicą podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow*, Protokół z 6 posiedzenia Sejmu w dniu 23 sierpnia 1989 r., Biblioteka Sejmowa, s. 77.

pominęli rolę ZSRR w agresji na Polskę, a jedynie wskazali na gotowość zbliżenia politycznego z RFN. Nowum oświadczenia Senatu wyrażało się przede wszystkim w wyartykułowaniu faktu, że Polska stała się ofiarą nie tylko niemieckiej agresji, ale także ataku Związku Radzieckiego 17 września na mocy tajnego paktu Ribbentrop–Mołotow, przy czym „ościenne mocarstwa [...] postanowiły państwo polskie unicestwić, a naród polski zniewolić”¹². Lecz – jak piszą senatorowie – „Naród z walki nie zrezygnował, a Rzeczpospolita trwała nadal. Rząd na emigracji kierował agendami państwa i dalej wojnę o niepodległość prowadził”. W tekście nie mówi się o „wojnie obronnej”, ale o „wojnie o niepodległość”, która była najokrutniejszym doświadczeniem w dziejach Polski. Zwraca się przy tym uwagę, że „ponad 6 milionów obywateli polskich straciło życie na polu walki, jako ofiary planowanej eksterminacji lub niewolniczej pracy w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i stalinowskich łagrach”, a „polski majątek narodowy został prawie doszczętnie zniszczony, a kraj ograbiony i obrócony w ruinę”¹³. Istotna zmiana w postrzeganiu samej wojny zachodzi również w tym, że nowe elity solidarnościowe mówią o zagładzie Żydów na ziemiach polskich dokonanej przez Trzecią Rzeszę, co we wcześniejszej narracji było pomijane. Rocznicowe oświadczenie podejmuje również próbę rozliczenia wojny i okresu powojennego oraz określenia warunków współpracy Polski z Niemcami i ZSRR. Senatorowie piszą: „Jesteśmy świadomi, że nie wszyscy Niemcy dopuszczali się zbrodni, a pierwszą ofiarą tyranii hitlerowskiej była niemiecka demokracja. Lecz pozostaje bolesne pytanie, czy naród niemiecki sprostał próbie moralnej, jaką przyniosły z sobą zbrodnicze dzieje Trzeciej Rzeszy”¹⁴. W stosunku do ZSRR stwierdza się raczej ostrożnie, że w następstwie wojny naród polski musiał „żyć w warunkach systemu, którego nie wybierał i nie akceptował”. Jeśli idzie o sformułowane przez senatorów warunki wspólnej pokojowej przyszłości, to podkreślają oni konieczność uznania granic Polski oraz wsparcia polskich reform: „Z tego, co w przeszłość odchodzi, czerpiemy mądrość i wiarę w godny sens ludzkiej koegzystencji. Pragniemy partnerskiej współpracy w dziele budowy wspólnej Europy opartej na zasadzie wolności i braterstwa narodów”. Rocznicą Września, taką wolę wyraża Senat Polski w 1989 roku, ma stać się „dniem wielkiego przełomu, otworzyć nowe horyzonty pojednania i porozumienia między Polakami i Niemcami. [...] Konsekwentne kroki ze strony Polaków oraz sąsiadów Polski, tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie, na rzecz prawdziwego i trwałego pojednania są dzisiaj moralną i polityczną powinnością naszych narodów”¹⁵. Jest to jedyny pochodzący z tego czasu dokument polityczny sformułowany po polskiej stronie, w którym

¹² Oświadczenie Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 30 sierpnia 1989 r. w pięćdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej, Archiwum Senatu, OKP BZ, 19/334.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

wybrzmiewa tak silna wola pojednania i, co więcej, gotowość przewartościowania symbolu 1 września w symbol pojednania polsko-niemieckiego.

Oświadczenie miało charakter polityczno-państwowy i uznać je należy za jeden z pierwszych dokumentów fundujących nową narrację o II wojnie światowej. Obchody Września w 1989 roku to zatem obchody odbywające się według utartego wzorca, ale z nowymi treściami i podmiotami współkształtującymi pamięć o wybuchu wojny. Można jednak przyjąć, że mimo wskazanych wyżej różnic stronie komunistycznej i solidarnościowej przyświecał jeden cel, a mianowicie optymalna prezentacja moralnego aspektu względem Niemiec z RFN oraz umiędzynarodowienie polskiej narracji na temat wojny, a wewnątrz – stabilizacja i integracja społeczna, jednak już wokół nowych treści.

Uroczystości rocznicowe w Warszawie

50. rocznica wybuchu II wojny światowej była obchodzona w Polsce w sposób wyjątkowy, z wielkim rozmachem, z uwzględnieniem wielu podmiotów państwowych, ale także społecznych oraz kościelnych, które uwalniały się spod komunistycznego nadzoru. Uroczystości miały charakter masowy, patriotyczno-religijny i były w dużej mierze skierowane do społeczeństwa polskiego, znajdującego się z jednej strony w stanie niepewności co do dalszego rozwoju sytuacji politycznej w kraju, a z drugiej w momencie uwalniania pamięci zbiorowej z ideologicznego jednogłosu¹⁶. Nigdy wcześniej wydarzenia rocznicowe nie miały jednak tak międzynarodowego zasięgu i jednocześnie tak wielogłosowego i ofensywnego charakteru.

Centralne uroczystości państwowe rozpoczęły się zgodnie z ukształtowaną we wcześniejszych latach tradycją w Warszawie już 31 sierpnia 1989 roku w godzinach wieczornych przed Grobem Nieznanego Żołnierza (il. 67). Program przewidywał uroczystą odprawę wart, której integralną częścią były apel poległych, składanie wieńców oraz zapalanie zniczy, a także 24 salwy armatnie. Wzięli w niej udział zarówno prezydent gen. Wojciech Jaruzelski, jak i premier Tadeusz Mazowiecki, kombatancki, uczestnicy walk wrześniowych, duchowieństwo, a także delegacje koalicji antyhitlerowskiej, w tym kombatancki z tych krajów, młodzi parlamentarzyści, którzy uczestniczyli w posiedzeniach Forum, oraz premier kraju Nadrenii Północnej-Westfalii z Niemiec, Johannes Rau i korpus dyplomatyczny. ZSRR reprezentował wiceminister obrony narodowej, USA sekretarz ds. kombatanckich, Wielką Brytanię minister stanu ds. sił zbrojnych, a Francję sekretarz stanu w ministerstwie obrony¹⁷. Przebieg uroczystości „Trybuna Ludu” relacjonuje następująco:

¹⁶ Jacek Żakowski, *Rewanż pamięci*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2002.

¹⁷ *Odprawa wart*, „Rzeczpospolita” 1 września 1989, s. 1; *Prezydent Jaruzelski przyjął delegację rządową*, „Dziennik Łódzki” 5 września 1989, s. 1.

Zbliża się godz. 20. Padają komendy. Żołnierze prezentują broń. [...] Dźwięki hymnu państwowego i salwy armatniej [...] towarzyszą podniesieniu flagi państwowej na maszt. Chwilę później z głośników rozlegają się dźwięki syreny, takie, które przed 50 laty zwiastowały zbliżanie się niemieckich samolotów. Z megafonów dobiega jakże pamiętny dla wielu głos: „Dziś rano o godzinie 5.40 oddziały niemieckie przekroczyły granicę polską, łamiąc pakt o nieagresji” [...] „A więc wojna. Z dniem dzisiejszym wszelkie sprawy i zagadnienia schodzą na plan dalszy. Całe nasze życie publiczne i prywatne przedstawiamy na specjalne tory. Weszliśmy w okres wojny. Cały wysiłek narodu musi iść w jednym kierunku. Wszyscy jesteśmy żołnierzami. Musimy myśleć tylko o jednym: walka aż do zwycięstwa” [...].

Trwa uroczystość. Z szyku występuje dowódca wart, by złożyć meldunki oficerowi inspekcyjnemu Garnizonu m. st. Warszawy – kpt. Kazimierzowi Gilarskiemu. Po złożeniu meldunków padają kolejne komendy, dowódcy wart wstępują do szyku. Fanfarzyści grają sygnał: „Służba wartownicza”.

Na honorowym posterunku przy Grobie Nieznanego Żołnierza zostaje dokonana zmiana warty. Rozpoczyna się Apel Poległych. Zostają zapalone znicze przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Obok, w równych szeregach stoją żołnierze z płonącymi pochodniami w dłoniach. W ciszy, w nocnej scenerii przecinanej niebieskimi światłami reflektorów rozbrzmiewają słowa Apelu.

Chwilę później rozpoczyna się ceremonia złożenia wieńców na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. [...]

Ponownie na placu Zwycięstwa rozbrzmiewa Mazurek Dąbrowskiego. Pododdziały przegrupowują się do defilady.

Dobiega końca wzruszająca uroczystość. Dla starszych i młodszych miała tę samą wymowę: nigdy więcej wojny¹⁸.

Uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza miały charakter państwowy, podniosły i tak zaaranżowany, by skutecznie oddziaływać na emocje, na przeżywanie martyrologii polskiego narodu. Apel Poległych wygłoszony „w przededniu 50 rocznicy napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę” rozpoczyna się dookreśleniem swojej funkcji: „Stajemy w skupieniu i zadumie, po to aby przywołać na pamięć wszystkich tych, którzy ofiarą swego życia poświadczali, że jeszcze Polska nie zginęła...; wszystkich tych, dla których Polska była i do ostatniej chwili życia pozostawała dobrem najwyższym”¹⁹. Apel Poległych miał już inną strukturę niż kiedyś. Przede wszystkim uwzględniał nie tylko żołnierzy, „obrońców Ojczyzny naszej, którzy swym czynem, nieugiętą wolą walki najwyższym poświęceniem dali świadectwo umiłowania wolności i godności ludzkiej”, czyli tych walczących

¹⁸ *Apel poległych i uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza*, „Trybuna Ludu” 1 września 1989, s. 1 i 2.

¹⁹ *Apel poległych*, „Trybuna Ludu” 1 września 1989, s. 2.

w kampanii wrześniowej 1939 roku oraz na wszystkich innych polach bitewnych II wojny światowej, w tym żołnierzy Armii Krajowej, Gwardii i Armii Ludowej oraz Batalionów Chłopskich, ale także oficerów pomordowanych w Katyniu, powstańców warszawskich, powstańców getta, bojowników ruchu oporu, kobiety i dzieci jako niewinne ofiary hitlerowskiego barbarzyństwa. Docenia on się heroizm, bohaterstwo i waleczność Polaków i woła o pamięć „strasznej daniny krwi i życia, jaką przyszło złożyć na ołtarzu Ojczyzny tysiącom żołnierzy poległych w boju, milionom ofiar ludobójstwa”²⁰.



Il. 67. Wieniec od narodu na Grobie Nieznanego Żołnierza składają w przeddzień 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej przedstawiciele władz państwowych, prezydent Wojciech Jaruzelski, premier Tadeusz Mazowiecki oraz marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz. Warszawa, 31 sierpnia 1989

Źródło: PAP, fot. Witold Rozmysłowicz.

Apel Poległych i uroczystą odprawę wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza poprzedziły inne uroczystości. 31 sierpnia zainaugurowano w Warszawie Międzynarodowy Dzień Modlitw o Pokój – ekumeniczne spotkanie modlitwne zainicjowane przez papieża Jana Pawła II w 1986 roku w Asyżu. Na otwarciu przemawiali prymas Polski Józef Glemp i prezydent Wojciech Jaruzelski²¹. *Zjednoczeni*

²⁰ Ibidem.

²¹ *Międzynarodowy Dzień Modlitw o Pokój*, „Trybuna Ludu” 1 września 1989, s. 2, a także *Światowy Dzień Modlitwy o Pokój*, „Gazeta Wyborcza” 1–3 września 1989, s. 1.

dla ratowania ludzkości – tak relacjonował „Dziennik Polski”²² uroczystości na placu Zamkowym w Warszawie 1 września, w których uczestniczyli przedstawiciele kościołów chrześcijańskich oraz dostojnicy reprezentujący islam, buddyzm, religię mojżeszową, hinduizm, dżinizm i konfucjanizm (il. 68). Uczestnicy wysłuchali przesłania Jana Pawła II, w którym papież mówił, że „wspominanie wojny w Warszawie nie jest okrzykiem zemsty i podsycaniem nienawiści, ale wezwaniem do pokoju, które staje się zarazem modlitwą i konkretnym zadaniem”²³. Przedstawiciele różnych religii we wspólnej ekumenicznej modlitwie prosili o pokój.



Il. 68. Przedstawiciele kościołów katolickich, protestanckich, prawosławnych, buddyzmu, hinduizmu, islamu, judaizmu, dżinizmu, zoroastrianizmu i sintoizmu spotkali się w ramach V Światowych Dni Modlitwy o Pokój (1–2 września), zorganizowanych z okazji 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Warszawie na placu Zamkowym.

Warszawa, 1 września 1989

Źródło: PAP, fot. Teodor Walczak.

Nie ma nic większego niż Europa bez granic – takim tytułem „Dziennik Ludowy”²⁴ opatrzył informację o Forum Młodych Parlamentarzystów, które obradowało w Warszawie 30 i 31 sierpnia, także w ramach obchodów 50-lecia wybuchu wojny. Równie entuzjastycznie pisały o tym spotkaniu „Trybuna Ludu”: *Budujemy nową Europę*²⁵ oraz „Dziennik Bałtycki”: *Potomkowie byłych wrogów i sprzymierzeńców*

²² *Zjednoczeni dla ratowania ludzkości*, „Dziennik Polski” 2–3 września 1989, s. 1.

²³ *Międzynarodowy Dzień Modlitw o Pokój*, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989, s. 2.

²⁴ *Nie ma nic większego niż Europa bez granic*, „Dziennik Ludowy” 31 sierpnia 1989, s. 1 i 2.

²⁵ *Budujemy nową Europę*, „Trybuna Ludu” 1 września 1989, s. 1 i 2.

*pragną pokojowej przyszłości*²⁶. Młodzi przedstawiciele parlamentów Europy, USA i Kanady, parlamentu Europejskiego i Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy obradowali nad kwestią współpracy Europy Wschodniej i Zachodniej, ideą wspólnoty europejskiej i prawami człowieka. Następnego dnia uczestnicy forum wzięli udział w uroczystościach na Westerplatte.

31 sierpnia zainaugurowano w Warszawie Konferencję Generalną Miast Pokoju, zorganizowaną w ramach działalności Światowego Związku Miast Pokoju. Jej uczestnicy, jak podaje „Gazeta Współczesna”, to delegaci z ponad stu miast wyróżnionych przez ONZ dyplomem „Orędownika Pokoju” oraz przedstawiciele Polskiego Komitetu Miast Męczeńskich i Miast Pokoju. Konferencję otworzyli prezydent Wojciech Jaruzelski i premier Tadeusz Mazowiecki. Uczestnicy dyskutowali nad kwestiami bezpieczeństwa międzynarodowego oraz koniecznością popularyzacji idei organizacji pokojowych wśród młodego pokolenia²⁷. Uczestnicy konferencji przyjęli warszawski Apel Pokoju²⁸.

Tego samego dnia w Warszawie rozpoczęła się międzynarodowa konferencja historyków poświęcona przyczynom wybuchu II wojny światowej²⁹, uroczyste międzynarodowe spotkanie „Nigdy więcej wojny”, cyklicznie już organizowane przez Stowarzyszenie PAX³⁰, odbyły się także obrady „Szkoły Pokoju”, zorganizowanej przez Światową Demokratyczną Federację Kobiet oraz Polski Komitet Współdziałania Organizacji i Środowisk Kobiety³¹. Uczestnicy wszystkich tych inicjatyw wzięli udział w manifestacji pokojowej pod pomnikiem Nike na placu Teatralnym, podczas której mer miasta Verdun Louis Dumont odczytał warszawski Apel Pokoju³².

Najwięksi artyści na wspaniałym koncercie – tak pisał „Express Wieczorny” o zorganizowanym z okazji 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej koncercie z udziałem wybitnych artystów, m.in. Leonarda Bernsteina i Krzysztofa Pendereckiego³³, który odbył się w „dźwigniętym z wojennych zgłiszcz gmachu Teatru Wielkiego”³⁴ 1 września wieczorem i był transmitowany w telewizji w 17 państwach, również zachodnich. „Przeżywalismy chwile uroczystego nastroju

²⁶ *Potomkowie byłych wrogów i sprzymierzeńców pragną pokojowej przyszłości*, „Dziennik Bałtycki” 31 sierpnia 1989, s. 1 i 2.

²⁷ *Musimy pokochać się wzajemnie lub zginiemy*, „Gazeta Współczesna” 4 września 1989, s. 2, a także *Warszawa przewodniczy Związkowi Miast Pokoju*, „Trybuna Ludu” 4 września 1989, s. 1 i 2.

²⁸ *Konferencja miast pokoju*, „Dziennik Polski” 2–3 września 1989, s. 1.

²⁹ *Międzynarodowa konferencja historyków*, „Trybuna Ludu” 1 września 1989, s. 4.

³⁰ *Pokój jest dziełem sprawiedliwości*, „Słowo Powszechne” 1–2–3 września 1989 s. 1.

³¹ *Obchody rocznicy Września 1939 r.*, „Trybuna Ludu” 1 września 1989, s. 4.

³² *Manifestacja pod warszawską „Nike”*, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989, s. 2.

³³ *Najwięksi artyści na wspaniałym koncercie*, „Express Wieczorny” 1 września 1989, s. 1; *Uroczysty koncert w Teatrze Wielkim w Warszawie*, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989, s. 1 i 3.

³⁴ *Ibidem*.

i wzruszenia” – pisze „Echo Krakowa”, krytykując dalej fakt, że „w imprezie mocno dominował akcent martyrologii Żydów”, a „w tej opowieści nie znalazło się ani słowo o samotnej walce Warszawy w 1939 r.”³⁵. Inną ciekawą inicjatywą było przekazanie przez miasto Hiroszimę miastu Warszawie Dzwonu Pokoju, który ma rozbrzmiewać każdego roku 6 sierpnia w rocznicę wybuchu bomby atomowej, a jego dźwięk ostrzegać przed tym, co niesie ze sobą wojna³⁶ (podobna uroczystość odbyła się w NRD → s. 151 i 152).

3 września, już po oficjalnych uroczystościach rocznicowych, obradowała w Warszawie Rada Generalna Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (Fédération Internationale des Résistants, FIR) z udziałem przedstawicieli 75 organizacji kombatanckich z 27 krajów. Jej uczestnicy złożyli kwiaty na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza i przed pomnikiem Bohaterów Warszawy³⁷.

„W całym kraju odbyły się podniosłe uroczystości”

O licznych uroczystościach 1 września w całym kraju informowały wszystkie media. O godz. 12.00, jak podaje prasa, zawyły syreny, a w kościołach zabiły dzwony. Na minutę zatrzymany został ruch uliczny. W ten symboliczny sposób Polacy upamiętniali 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej.

W całej Polsce odbyły się liczne uroczystości upamiętniające Wrzesień: w Kielcach przed pomnikiem Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne³⁸, w Poznaniu pod pomnikiem Armii „Poznań”³⁹, w Łodzi pod pomnikiem Martyrologii i Męczeństwa na Radogoszczu, gdzie wmurowano tego dnia akt erekcyjny pod pomnik Armii „Łódź”, odsłonięty jednak dopiero w 2005 roku, w Białymstoku kwiaty złożono przed Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej, a na tle widowiska plenerowego odsłonięto po konserwacji Pomnik Obrońców Białegostoku 1939 na Wysokim Stoczku⁴⁰. W Lublinie uczczono rocznicę Września na pl. Litewskim⁴¹, w Gorzowie na budynku muzeum zakładu „Stilon” odsłonięto tablicę poświęconą bohaterom Września i pracownikom przymusowym, a na terenie dawnego obozu

³⁵ *Wielki wieczór 50-lecia*, „Echo Krakowa” 4 września 1989, s. 1 i 2.

³⁶ *Dzwon pokoju*, „Dziennik Bałtycki” 2–3 września 1989, s. 1.

³⁷ *Uroczyste posiedzenie Rady Generalnej FIR*, „Trybuna Ludu” 4 września 1989, s. 1 i 2.

³⁸ *Pamiętajmy w 50 rocznicę Września*, „Słowo Ludu” 3 września 1989, s. 1.

³⁹ *Poznaniacy oddali hołd bohaterom walk o wolność ojczyzny*, „Gazeta Poznańska” 2–3 września 1989, s. 1.

⁴⁰ *W naszym regionie*, „Gazeta Współczesna” 2–3 września 1989, s. 1; Natalia Filinowicz, *Pomnik Obrońców Białegostoku – próba kreowania pamięci zbiorowej przez władze Polski Rzeczypospolitej Ludowej*, w: Natalia Filinowicz, Łukasz Radulski, Tomasz Wesołowski (red.), *Wrzesień 1939. Historiografia – pamięć – mity*, Muzeum Wojska w Białymstoku, Białystok 2019, s. 73–113.

⁴¹ *W 50 rocznicę II wojny światowej*, „Kurier Lubelski” 4 września 1989, s. 1.

jenieckiego Stalag VIII C w Żaganiu przy pomniku ofiar reżimu hitlerowskiego odbył się uroczysty Apel Poległych⁴². W Tychach-Gostyni społeczność i władze lokalne oddały hołd żołnierzom Września pod pomnikiem Żołnierzy Poległych w Obronie Ziemi Śląskiej, w Gliwicach u stóp byłej radiostacji, w Częstochowie pod pomnikiem Poległych w Obronie Ojczyzny 1939–1945, w Oświęcimiu pod pomnikiem Ofiar Faszyzmu⁴³, a w Tarnowie również przy pomniku Ofiar Faszyzmu. W Koszalinie na placu Bojowników PPR podobnie jak w innych miastach zgromadzili się „przedstawiciele różnych grup zawodowych i wiekowych, kombatanCI, młodzież szkolna, harcerze. Chwilą ciszy uczczono pamięć poległych w wojnie obronnej 1939 roku”⁴⁴. W Warszawie czczono pamięć poległych również w innych miejscach niż te, o których była mowa wcześniej. Na przykład przy Pomniku Barykada Września z inicjatywy Stronnictwa Demokratycznego oddano cześć tym, którzy „w tamtych dniach 1939 roku stanęli w obronie narodowej godności, nie bacząc na miazdzącą przewagę hitlerowskich najeźdźców”⁴⁵.

W trakcie tych uroczystości lokalni działacze partyjni wygłaszali przemówienia, weteranom wręczano odznaczenia państwowe lub akty nominacyjne na stopnie oficerskie, odbywały się również sesje popularnonaukowe, widowiska plenerowe i uroczystości patriotyczno-religijne połączone z mszami w intencji Ojczyzny. W filharmoniach i teatrach miejskich organizowano koncerty okolicznościowe, w domach kultury inscenizacje patriotyczne. Na cmentarzach palono znicze i składano kwiaty. Ważną częścią lokalnych obchodów były spotkania kombatanCI, a także z młodzieżą, jak w Krakowie w Klubie Garnizonowym czy w Bydgoszczy, gdzie spotkali się żołnierze 15 Wielkopolskiego Pułku Artylerii Lekkiej.

Jak wynika z relacji w prasie lokalnej, prawie każde muzeum chciało zaoferować swoim mieszkańcom wystawę okolicznościową: od bardziej ogólnych, składających się do refleksji, jak *Historia uczy i ostrzega* w Wojewódzkim Domu Kultury w Koszalinie⁴⁶, po bardziej specjalistyczne, jak w Krakowie w Collegium Maius: *Kraków u progu drugiej wojny światowej*⁴⁷, w Warszawie w Galerii ZAR ekspozycja rzeźby polskich artystów *Pamięci Września*⁴⁸, w Częstochowie w Ratuszu *Polski wrzesień 1939* czy w Rzeszowie w Muzeum Okręgowym *Garnizon rzeszowski we wrześniu 1939*⁴⁹.

Do istotnym elementom obchodów 50. rocznicy należało także odsłanianie pomników upamiętniających ofiary Września, II wojny światowej lub bohaterstwo

⁴² *Pamięć o pomordowanych żołnierzach*, „Gazeta Lubuska” 2–3 września 1989, s. 1 i 2.

⁴³ *Nigdy więcej wojny*, „Trybuna Robotnicza” 2–3 września 1989, s. 1 i 3.

⁴⁴ *W 50. rocznice Września*, „Głos Pomorza” 2–3 września 1989, s. 1.

⁴⁵ *Na barykadzie września*, „Kurier Polski” 4 września 1989, s. 5.

⁴⁶ *Na Pomorzu Środkowym*, „Głos Pomorza” 2–3 września 1989, s. 2.

⁴⁷ *Antywojenna manifestacja na Westerplatte*, „Gazeta Krakowska” 2–3 września 1989, s. 6.

⁴⁸ *W 50. rocznicę września 1939*, „Słowo Powszechne” 14 września 1989, s. 3.

⁴⁹ *Wystawy*, „Rzeczpospolita” 1 września 1989, s. 4.

żołnierzy Września. Nie były to jednak wielkie, monumentalne pomniki. Na nie brakowało już środków. Do wyjątków należy pomnik ku czci Lotników Polskich poległych w latach 1939–1945, który odsłonięto w Krakowie⁵⁰. Z tej okazji do miasta przyjechali polscy lotnicy z USA, Kanady, Anglii i Polski, którzy walczyli w kampanii wrześniowej, w bitwie o Anglię i wielu innych bitwach⁵¹. Odsłaniano także mniejsze pomniki lub tablice upamiętniające ofiary Września. W Ełku został odsłonięty pomnik-obelisk poświęcony bohaterskim żołnierzom Września 1939⁵², podobnie w Kluczborku, gdzie odsłonięto pomnik poległych żołnierzy Września⁵³, w I Liceum Ogólnokształcącym w Tarnowie odsłonięto tablicę upamiętniającą nauczycieli i uczniów pomordowanych w czasie II wojny światowej⁵⁴, w Kozach pamiątkowy obelisk ku czci żołnierzy 3 Pułku Strzelców Podhalańskich oraz pomordowanym mieszkańcom gminy, a w Tarnobrzegu obelisk ku czci ofiar bombardowania miast przez niemieckie lotnictwo⁵⁵.

Wszystkie te uroczystości organizowane przez podmioty państwowe, głównie przez ZBoWiD i PRON, przebiegały z pełnym ceremoniałem wojskowym, z udziałem młodzieży, kombatanów, przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych, władz gminnych, miejskich oraz wojewódzkich. Wiele uroczystości obchodowych, szczególnie na poziomie regionalnym, zainicjowali także przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego, często we współpracy z Kościołem katolickim. Uroczystości te odbywały się jednak nie tylko 1 września. W wielu miejscowościach organizowano je przez cały wrzesień.

Inną formą uczczenia 50 rocznicy wybuchu wojny była wyemitowana specjalnie z tej okazji moneta o nominale 500 złotych (il. 69).

Il. 69. Z okazji 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej wydano monetę o nominale 500 złotych z napisem „50 rocznica Wojny Obronnej Narodu Polskiego 1989”

Źródło: zbiory Waldemara Czachura.



⁵⁰ *Uroczyste obchody 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej*, „Gazeta Krakowska” 2–3 września 1989, 8.

⁵¹ *Historyczne spotkanie polskich lotników*, „Echo Krakowa” 1–2–3 września 1989, s. 1.

⁵² *Słowa przypomnienia i przestrogi*, „Gazeta Współczesna” 1 września 1989, s. 2.

⁵³ *Uczcijmy pamięć*, „Trybuna Opolska” 31 sierpnia 1989, s. 1–2.

⁵⁴ *Antywojenna manifestacja na Westerplatte*, „Gazeta Krakowska” 2–3 września 1989, s. 6.

⁵⁵ *Pamięć i przestroga*, „Trybuna Ludu” 4 września 1989, s. 2.

Westerplatte – uroczystości państwowe i patriotyczno-religijne

Główne uroczystości państwowe z udziałem prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego, premiera Tadeusza Mazowieckiego, marszałków Sejmu i Senatu, licznych partii i związków zawodowych 1 września odbyły się na Westerplatte, jak wiemy, bez udziału niemieckiego prezydenta federalnego Richarda Weizsäckera, i pod wieloma względami miały one inny charakter niż we wcześniejszych latach (il. 70).

Jak podaje prasa, o godz. 11.45 młodzież w towarzystwie około 50 westerplatczyków oraz uczestników Międzynarodowego Sztafetowego Biegu Pamięci i Pokoju zapaliła siedem zniczy symbolizujących siedem dni walki w obronie Westerplatte. Symboliczny wymiar miało też przeniesienie ognia ze znicza płonącego na grobie mjr. Henryka Sucharskiego. Chwilę później wprowadzono poczty sztandarowe Marynarki Wojennej, Wojska Polskiego, szkół oraz organizacji społecznych. Odegrano *Rotę*, a potem zespoły Polskiego Związku Chórów i Orkiestr wykonały, jak podaje „Dziennik Bałtycki”, „pieśń żołnierską Bogurodnicę”⁵⁶. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 12.00 wyciem syren okrętowych oraz dzwonieniem gdańskich kurantów, następnie chóry i orkiestra wykonały hymn narodowy⁵⁷. Wojciech Jaruzelski jako gospodarz uroczystości wygłosił przemówienie, które swoją treścią i retoryką nie przypominało jego przemówień z poprzednich lat. Prezydent wchodzący w proces demokratyzacji Polski nie posługiwał się już wypracowaną w okresie komunizmu narracją o Wrześniu i II wojnie światowej. Nie podkreślał, jak dotychczas, militarnego wymiaru wojny; skupił się głównie na moralnym wymiarze pamięci polskiej, na polskiej ofiarności, bohaterstwie i dumie polskiego społeczeństwa. Mówił: „Ulegliśmy druzgocącej przewadze. Ale z dumą patrzymy światu w oczy, kiedy ważyły się losy ludzkości – nie było polskich ofert dla Europy kolaborantów. Sumienia naszego narodu nie obciąża zdrada, tchórzostwo, małoduszność. Żołnierz polski walczył najdłużej – w kraju i na wszystkich frontach. Dał niezliczone dowody ofiarności i męstwa”⁵⁸. Oceniając okres wojny, powiedział coś, co pewnie nie mogłoby się pojawić w jego publicznym wystąpieniu jeszcze kilka miesięcy wcześniej: „Był to okrutny czas. Podpisywano wtedy i łamano pakt i układy. Losami narodów kupczono jak na jarmarku. Polska została osaczona. Wyrok śmierci – wydany”. Chodzi, jak można się domyślać, nie tylko o pasywną postawę Wielkiej Brytanii i Francji wobec agresji III Rzeszy na Polskę, ale także o pakt Ribbentrop-Mołotow oraz o fakt, że Polska we wrześniu 1939 roku została zaatakowana nie tylko przez Niemcy, ale i przez ZSRR, i w konsekwencji została, jak mówił generał, „osaczona”. Prezydent zwracał się do ofiar wojny, nie podając ich przynależności do konkretnej

⁵⁶ *Pragniemy, by nasza ziemia rozkwitała w pokoju*, „Dziennik Bałtycki” 2–3 września 1989, s. 1.

⁵⁷ *Manifestacja na Westerplatte*, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989, s. 1 i 2.

⁵⁸ *Przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego*, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989, s. 1.

formacji, jak czynił to wcześniej. Mówił: „Bohaterowie Września! Obrońcy Helu, Modlina, Warszawy! Żołnierze tamtej wojny, bojownicy ruchu oporu, powstańcy i partyzanci, więźniowie obozów koncentracyjnych, oflagów, stalagów i gułagów!”. Ta strategia obliczona była na legitymizowanie tezy, że ofiara złożona w czasie II wojny światowej nie poszła na marne, co stanowić miało istotny kontekst do pozytywnej oceny stanu obecnego, jednak już bez bezpośrednich odniesień do socjalizmu i Związku Radzieckiego: „Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów udało się Polakom wygrać trwały pokój. Podnieśliśmy Ojczyznę z popiołów i ruin. Dokonał się wielki awans cywilizacyjny i kulturalny. Dorastają kolejne pokolenia urodzone, wychowane i wykształcone w powojennej Polsce”. Przestrzegał również, że „owoce zwycięstwa – to nie prezent dany raz na zawsze” i że „nigdy już nie powinniśmy być słabi, skłóceni, osamotnieni”, a także skierował do społeczeństwa polityczny apel, posługując się przy tym znanym w latach 80. XX wieku schematem, że „jutro Polska musi być silniejsza niż dziś – ekonomicznym potencjałem, lecz przede wszystkim wspólnym wysiłkiem, porozumieniem, narodowym pojednaniem”⁵⁹. Przemówienie

Il. 70. Państwowe uroczystości na Westerplatte w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Na trybunie honorowej m.in. premier Tadeusz Mazowiecki, były minister spraw zagranicznych Tadeusz Olechowski, prezydent PRL gen. Wojciech Jaruzelski, przewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa generał dywizji Roman Paszkowski, przewodniczący NSZZ Solidarność Lech Wałęsa, marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski.
Gdańsk/Westerplatte,
1 września 1989
Źródło: PAP, fot. Jan Bogacz.



⁵⁹ Ibidem.

określić można jako rozwiązanie kompromisowe, zawierające minimalne elementy retoryki komunistycznej, np. odwołanie do toposu jedności narodowej, i uwzględniające elementy narracji solidarnościowej, m.in. o osaczeniu Polski we wrześniu 1939 roku czy o gułagach.

Kolejnym punktem uroczystości było ślubowanie młodzieży szkół ponadpodstawowych oraz ogłoszenie młodzieżowego Apelu Pokoju do narodów świata. Oto jego fragment:

My, młodzi, którzy nie zazналиśmy okrucieństwa wojny i znamy ją jedynie z historii, pragniemy zmanifestować tu – pod pomnikiem chwały i pamięci na Westerplatte naszą gotowość obrony pokoju. Mamy świadomość faktu, że przyszłość świata zależy nie tylko od rządów wielkich mocarstwa, ale także od woli ludzi, a więc od nas.

Świat, który jest, i świat, który będzie, to także nasz świat. Chcemy go kształtować na miarę naszych potrzeb i marzeń. Pragniemy, by nasza ziemia rozkwitała w pokoju, pragniemy, by słońce świeciło dla wszystkich i przyrzekamy walczyć o to niezłomie⁶⁰.

Tekst całego Apelu został oficjalnie przekazany przewodniczącemu Forum Młodych Parlamentarzystów Europy, które obradowało wcześniej w Warszawie. Młodzież tego dnia odgrywała ważną rolę.



Il. 71. Pod pomnikiem Obrońców Wybrzeża wieniec od narodu składają premier Tadeusz Mazowiecki, prezydent PRL gen. Wojciech Jaruzelski oraz przewodniczący NSZZ Solidarność Lech Wałęsa

Źródło: Europejskie Centrum Solidarności, fot. Janusz Uklejewski.

⁶⁰ *Pragniemy, by nasza ziemia rozkwitała w pokoju*, „Dziennik Bałtycki” 2–3 września 1989, s. 1.

Na zakończenie uroczystości uczestnicy złożyli wieńce i kwiaty. Wieniec od narodu pod pomnikiem Bohaterów Westerplatte złożyli prezydent Wojciech Jaruzelski z premierem Tadeuszem Mazowieckim oraz przewodniczącym NSZZ Solidarność Lechem Wałęsą (il. 71), a także marszałkowie Sejmu i Senatu, Mikołaj Kozakiewicz i Andrzej Stelmachowski. Na koniec odśpiewano *Rotę*. W uroczystości wzięli udział również pierwszy sekretarz KC PRPR Mieczysław F. Rakowski, prezes Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL) Roman Malinowski, przewodniczący Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego (SD) Jerzy Józwiak, przewodniczący Stowarzyszenia PAX Zenon Komender, przewodniczący Unii Chrześcijańsko-Społecznej (UCHS) Kazimierz Morawski, przewodniczący Polskiego Związku Katolicko-Społecznego (PZKS) Wiesław Gwiżdż, przewodniczący NSZZ Solidarność Lech Wałęsa, przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz i ordynariusz diecezji gdańskiej biskup Tadeusz Gocłowski. Ponadto obecni byli członkowie delegacji kolacji antyhitlerowskiej – z ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji i USA, członkowie korpusu dyplomatycznego, kombatan ci, młodzież, przedstawiciele zakładów pracy oraz organizacje społeczne⁶¹.

Prasa informowała również o westerplaczykach jako głównych bohaterach obchodów. Do Gdańska przyjechali oni już 30 sierpnia na swój zjazd, który odbywał się co pięć lat. Jak pisała „Rzeczpospolita”, „z 207 ‘Iwów z Westerplatte’ żyje jeszcze dziś blisko 70, z tego sześciu poza krajem”. W uroczystości na Westerplatte wzięło udział około 40 weteranów. Wcześniej spotkali się z władzami miasta Gdańska i województwa gdańskiego i zostali udekorowani odznaczeniami „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”. Byli oni, jak pisała gazeta, „pierwszymi, którzy na odnowionym cmentarzu poległych na Westerplatte oddadzą hołd pamięci swych towarzyszy broni sprzed 50 lat.

Również młodzież odgrywała tego dnia istotną rolę. Jak podaje „Dziennik Bałtycki”, „około tysiąca harcerzy z drużyn noszących imiona Bohaterów Westerplatte wzięło udział w uroczystym apelu z okazji 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej i 50-lecia powstania Szarych Szeregów”⁶², który odbył się 31 sierpnia. Harcerze uczestniczyli również w obchodach 1 września.

Udział komunistycznego prezydenta Polski i pierwszego niekomunistycznego premiera Polski w państwowych obchodach wyznaczył zatem szeroką przestrzeń dla przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych i podmiotów partyjnych, którzy w tej formie po raz pierwszy mogli oficjalnie uczestniczyć w upamiętnianiu wybuchu II wojny światowej. Mimo istniejących silnych podziałów ideologicznych prezydent i premier Polski złożyli razem wieniec od narodu pod pomnikiem Westerplatte. Nowym elementem było odśpiewanie pieśni kościelnej *Bogurodzica*,

⁶¹ *Manifestacja na Westerplatte*, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989, s. 1 i 2.

⁶² *W hołdzie...*, „Dziennik Bałtycki” 1 września 1989, 1 i 2.

która ma też charakter pieśni patriotycznej – do tej pory podczas uroczystości państwowej było to niemożliwe. Od tego momentu rola Kościoła katolickiego w kształtowaniu się form upamiętniających wybuch II wojny światowej w przestrzeni publicznej będzie coraz większa.

O godz. 14.00 z inicjatywy westerplaczyków oraz NSZZ Solidarność odbyły się na Westerplatte uroczystości patriotyczno-religijne. Ich główną część stanowiła msza święta w intencji poległych obrońców ojczyzny, celebrowana przez biskupa gdańskiego Tadeusza Gocłowskiego. W jej trakcie poświęcono również groby poległych westerplaczyków oraz krzyż znajdujący się przy mogiłach. Obecni byli m.in. Lech Wałęsa, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu Tadeusz Fiszbach i Olga Krzyżanowska oraz prezydent miasta Gdańska Kazimierz Rynkowski⁶³.

Homilię wygłosił bp. Gocłowski, kreśląc w niej romantyczno-martyrologiczną wizję przeszłości Polski, w tym września 1939 roku oraz II wojny światowej. Rozpoczął słowami: „Cała ta polska ziemia jest święta. Uświęcają ją krzyże i kościoły i ludzie, którzy na niej żyli i żyją. Ale uświęca ją nade wszystko męczeńska krew bohaterów narodowych”⁶⁴. Ta mesjanistyczna koncepcja historii kraju, inaczej niż w przypadku narracji komunistycznej, opiera się głównie na ukazaniu jedności cierpiącego narodu i cierpiącego kościoła. Zagrożony naród polski oraz kościół w Polsce musieli walczyć o przeżycie i o tożsamość. Podobnie jak w omawianych wcześniej przemówieniach polityków, ofiara złożona przez Polaków określana jest jako dług, zobowiązanie, które należy spłacić: „Modlitwą za nich wyrażamy im wdzięczność i spłacamy zaciągnięty wobec ojców wdzięczności dług”⁶⁵. Pamięć o bohaterstwie, męczeństwie ma również pełnić funkcję mobilizującą, a także legitymizującą, w tym przypadku, przede wszystkim solidarnościowy porządek w Polsce: „Naród odzyskuje to, co stanowi o jego suwerennym życiu. Państwo staje się naszym państwem, jako wyraz życia narodu. Losy własnej ojczyzny składa Bóg w nasze ręce. Oto po 50-ciu latach staje się rzeczywistością to, co było tylko tęsknoty przedmiotem”⁶⁶. W tym kontekście Polacy stoją przed nowymi wyzwaniem, a są nimi „zjednoczenie sił, jedność działania, na nowo odkryty zdrowy patriotyzm, na nowo odkryty etos pracy, trzeźwość jako zwyczajny klimat życia, poszukiwanie dobra wspólnego i walka z egoizmem, solidarność nie tylko święteczna, ale codzienna”⁶⁷.

⁶³ *Pragniemy, by nasza ziemia rozkwitała w pokoju*, „Dziennik Bałtycki” 2–3 września 1989, s. 1.

⁶⁴ Tadeusz Gocłowski, *Musimy szukać dróg do przyszłości. Kazanie podczas Mszy św. na Westerplatte w dniu 1 września 1939 r.*, „Miesięcznik Diecezji Gdańskiej” 1989, nr 7–9, s. 163–165.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ Ibidem.

Jeśli chodzi o faktograficzny wymiar narracji o wojnie zarysowany w homilii, to mowa jest o tym, że „dwa ościennie państwa dokonały czwartego rozbioru Polski. Ale jej synowie uratowali jej honor”⁶⁸. Nie wymieniono jednak tych państw; mowa jest o wrogach, lecz bez wywoływania poczucia winy.

Odprawianej mszy przyświecała jeszcze inna funkcja. Nabożeństwo miało jednoznacznie przywrócić wymiar chrześcijański przestrzeni Westerplatte, do-tychczas zmonopolizowanej przez ideologię komunistyczną. Wprawdzie odbyła się tam msza święta w 1981 roku, kiedy przywrócono krzyż przy mogiłach poległych westerplaczyków, a także spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą w 1987, jednak Kościół katolicki w przełomowym momencie w Polsce uznawał, że musi odczarować dla wiernych w miejscach pamięci wszystko to, co komunistyczne. Biskup Gocłowski mówił: „Poświęćmy ten cmentarz Bohaterów Narodowych i od nich uczmy się bohaterstwa na miarę potrzeb naszego czasu. Nie wolno nam zapomnieć ich trudu, ich męstwa, ich godności w walce. Ich bohaterska walka ma zaowocować w wolność i suwerenność Polski naszych dni”⁶⁹.

Kościół rzymskokatolicki a pamięć o Wrześniu

Kościół rzymskokatolicki potraktował 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej bardzo poważnie, i nie chodzi tutaj tylko o Kościół w Polsce. Kluczowe problemy historii II wojny światowej zarysował Jan Paweł II w trzech istotnych dokumentach z 1989 roku: w *Liście do Konferencji Episkopatu Polski na 50-lecie wybuchu II wojny światowej* z 26 sierpnia⁷⁰, w *Liście Apostolskim z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej* z 27 sierpnia⁷¹ oraz w *Orędziu na Światowy Dzień Modlitw o Pokój* z 1 września⁷². Episkopat polski wystosował również *List pasterski na uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej w 50. rocznicę wybuchu wojny*⁷³.

Doroczne uroczystości na Jasnej Górze, celebrowane przez metropolitę krakowskiego Franciszka Macharskiego i prymasa Polski Józefa Glempa, były w kontekście zbliżającej się 50. rocznicy wybuchu wojny wyjątkowe z wielu względów. Po pierwsze, wziął w nich udział premier Polski Tadeusz Mazowiecki, po drugie

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ *List Jana Pawła II do Konferencji Episkopatu Polski na 50-lecie wybuchu II wojny światowej*, „L'Osservatore Romano” 10 (1989), nr 8, s. 5 <https://www.ekai.pl/papiez-na-lecie-wybuchu-wojny/> (dostęp: 11.06.2022).

⁷¹ *List Apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej*, „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” 1989, nr 9–10, s. 233–243.

⁷² *Orędzie papieża Jana Pawła II*, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989, s. 2.

⁷³ *List pasterski na uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej*, „Widomości Diecezjalne Podlaskie” 1989, nr 58 (8–9), s. 226–228.

uczestniczyli w nich przedstawiciele zagranicznych episkopatów, w tym Konferencji Episkopatu RFN z kardynałem Franzem Hengsbachem na czele⁷⁴, ale także minister pracy i spraw socjalnych RFN Norbert Blum⁷⁵, i po trzecie ze względu na wygłoszoną przez kardynała Glempa homilię, która wywołała w pewnych kręgach wiele kontrowersji.

Prymas w swojej homilii poświęcił wiele miejsca kwestiom związanym z pamięcią o II wojnie światowej w kontekście warunków budowania pokoju, zwracając szczególną uwagę na „konieczność likwidacji skutków wojny, które na sposób zadry duchowej przenoszą się na pokolenie powojenne i kaleczą sferę moralności”⁷⁶. Dalej mówił: „Idzie tu o trudne wydobywanie się Polaków z rzeczywistości najeżonej błędami oraz o przyjazny stosunek do tych narodów, co do których na skutek wydarzeń wojennych pozostał uraz. Mam tu na myśli przede wszystkim stosunek Polaków do Niemców i do Żydów”⁷⁷. W refleksji nad dialogiem z Niemcami sformułował ogólny warunek, że „punktem wyjścia do udanego dialogu jest to, aby partnerzy traktowali się jako sobie równi, z wzajemnym poszanowaniem, nawet wtedy gdy jeden jest silny i bogaty, a drugi słaby i biedny”, i nawiązał do listu biskupów z 1965 roku jako mocnego fundamentu wzajemnych relacji. Kontrowersje w kręgach żydowskich na całym świecie, w tym w RFN (→ s. 271), wywołały jego słowa na temat relacji polsko-żydowskich, zwłaszcza że te w pamięci zbiorowej Polaków nie były przedmiotem otwartej debaty. Prymas postawił tezę, że los Żydów, którzy w Polsce byli domownikami, i Polaków w kontekście doświadczeń II wojny światowej był podobny. „Żydzi, Cyganie, Polacy – to ludy w strategii hitlerowskiej skazane na zagładę, ale według innego planu i w różnej skali” – stwierdził i, aby zrozumieć złożoność i relacji polsko-żydowskich, pytał: „Czy były w Polsce niechęci i awantury przeciw Żydom? – Były. Czy byli w Polsce Żydzi przedsiębiorcy, którzy lekceważyli i pogardzali Polakami? – Byli. Czy byli podczas okupacji wśród Żydów kolaboranci, którzy nie dorastali do bohaterskich obrońców Getta? – Byli. Czy były w Polsce okresy przemilczenia cierpień i ofiar Żydów? – Były. Czy byli Polacy, którzy ratowanie Żydów przypłacili swoim życiem? Byli”⁷⁸. To uświadomienie złożoności wzajemnych relacji budowało tło do aktualnego problemu, jakim był narastający problem zbyt bliskiego położenia klasztoru Sióstr Karmelitanek do byłego niemieckiego obozu Auschwitz. Glemp zarzucił Żydom, że nie szanują polskiej wrażliwości i obwiniają Polskę o antysemityzm, korzystając z dostępu do mediów światowych. Zaaapelował do nich takimi słowami: „Kochani Żydzi, nie

⁷⁴ Kardynał Hengsbach skierował również słowo do pielgrzymów.

⁷⁵ *Uroczystości religijne na Jasnej Górze*, „Dziennik Łódzki” 28 sierpnia 1989, s. 1 i 2.

⁷⁶ *Uroczystości religijne na Jasnej Górze*, „Gazeta Olsztyńska” 28 sierpnia 1989, s. 2.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Ibidem.

rozmawiajcie z nami z pozycji narodu wyniesionego ponad wszystkie inne i nie stawiajcie nam warunków niemożliwych do wypełnienia. Siostry karmelitanki, mieszkające obok obozu w Oświęcimiu, chciały i chcą być znakiem tej ludzkiej solidarności, która obejmie żywych i umarłych”⁷⁹, i sformułował poniekąd warunek dialogu: „jeśli nie będzie antypolonizmu, nie będzie u nas także antysemityzmu”⁸⁰. Był to silny polityczny głos otwierający ważny aspekt polskiej pamięci o II wojnie światowej i roli żydowskich ofiar, na który władza PRL nie przygotowała wiele miejsca w polskiej pamięci zbiorowej.

Wspomniane wyżej listy skierowane do polskiego episkopatu, a docelowo do społeczeństwa, były często przywoływane w homiliach wygłaszanych podczas licznych mszy świętych w intencji ofiar II wojny światowej. W *Liście Jana Pawła II do Konferencji Episkopatu Polski na 50-lecie wybuchu II wojny światowej* narracja na temat wojny przedstawia się następująco: 1 września to rocznica wybuchu II wojny światowej, Polska była pierwszą ofiarą najazdu, została zaatakowana najpierw z Zachodu, a 17 września również ze Wschodu, „godny podziwu i wiecznej pamięci był ten bezprzykładny zryw całego społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia Polaków w obronie Ojczyzny i jej istotnych wartości”⁸¹, „naród polski w tej wojnie, która była nieodzowną obroną Europy i jej cywilizacji wobec totalitarnej przemocy, wywiązał się w pełni – rzecz można: w nadmiarze – ze swoich zobowiązań alianckich, płacąc najwyższą cenę za ‘wolność naszą i waszą’”⁸², Polska poniosła ogromne straty i doznała ogromnych cierpień, „szczególną zbrodnią drugiej wojny światowej pozostaje zbiorowa eksterminacja Żydów”⁸³, „nikt nie może zacierać śladów odpowiedzialności za czyny, które tak straszliwie zaciążyły nad dziejami naszego Narodu i innych narodów Europy”⁸⁴. Papież ponadto docenił dorobek II Rzeczypospolitej i jednocześnie negatywnie ocenił rozwój powojennej Polski: „dziesięciolecia powojenne nie przyniosły owego wzrostu i postępu, tak bardzo upragnionego przez Naród polski po wyniszczeniu drugiej wojny światowej i tak bardzo koniecznego dla Ojczyzny, ale raczej doprowadziły do wielkiego kryzysu społeczno-ekonomicznego”⁸⁵. Na sprawy Polski patrzył jednak w szerszym europejskim kontekście, co więcej, włączył perspektywę polską do oceny kondycji całej Europy: „Europa – pomimo pozorów – jeszcze się nie wyleczyła z ran drugiej wojny światowej. Potrzeba ogromnego wysiłku, prawdziwej dobrej woli na Wschodzie

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ *List Jana Pawła II do Konferencji Episkopatu Polski...*, s. 5.

⁸² Ibidem.

⁸³ Ibidem.

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ Ibidem.

i na Zachodzie, potrzeba prawdziwej solidarności, aby to nastąpiło”⁸⁶. Tym samym papież stanął po stronie tworzonego rządu solidarnościowego i proeuropejskiego kursu nowej polityki zagranicznej Polski.

Również w liście z 27 sierpnia, skierowanym do duchowieństwa, rządzących i ludzi dobrej woli, Jan Paweł II przypomina o przebiegu II wojny światowej, o ofiarach, o losie Żydów, cierpieniu Kościoła katolickiego i apeluje: „Europo, wszyscy patrzą na ciebie, świadomi, że po katastrofie wojennej pożogi masz im jeszcze coś do powiedzenia, a mianowicie: że prawdziwa cywilizacja nie polega na sile, ale jest owocem zwycięstwa nad samym sobą, nad mocami niesprawiedliwości, egoizmu i nienawiści, które zdolne są zniekształcić prawdziwe oblicze człowieka”⁸⁷.

List pasterski polskiego episkopatu do wiernych w Polsce utrzymany jest nie tylko w duchu martyrologicznym, ale i refleksyjno-przyszłościowym, kiedy mowa jest o zadumie nad podstawami pokoju oraz przebaczeniu i braterstwie między narodami. Według autorów listu Polska stała się ofiarą dwóch ideologii, które pchnęły kraje „w odmet wojny ludobójczej”. We wrześniu 1939 roku Polska znalazła się w beznadziejnej sytuacji, ale broniła się przed najeźdźcami, a świat bezczynnie patrzył „na tragiczny rozbiór Polski oraz na niewolę i cierpienie narodów”. Wrzesień 1939 – w ujęciu episkopatu – ma być „lekcją sumienia”, ponieważ II wojna światowa to nie tylko ofiary, ale i podeptanie wszelkiej moralności, a także podział świata na wrogie obozy i wzbudzenie chęci odwetu za doznane krzywdy. W tym kontekście biskupi apelują o pokój wewnętrzny i zewnętrzny, dążenie do prawdy, miłości i solidarności⁸⁸. Brak tu jednak perspektywy europejskiej, jaką zarysował Jan Paweł II w swoim liście do polskiego episkopatu. Należy zauważyć, że Kościół katolicki skupił się bardziej na teraźniejszości niż na rozliczaniu Niemiec, jak robili to politycy do 1989 roku.

Wymienione wcześniej wątki, szczególnie te mesjanistyczno-martyrologiczne i patriotyczno-religijne, pojawiały się w homiliach wielu biskupów i, jak można założyć, również innych księży, zwłaszcza że zarówno 1 września w piątek, jak i 3 września w niedzielę w kościołach odprawiano msze „w intencji ojczyzny i jej obrońców”⁸⁹. W kolejnych dniach września i października 1989 roku organizowano z większym rozmachem niż dotychczas msze święte w miejscach pamięci, które, podobnie jak Westerplatte, pozbawiono wcześniej charakteru chrześcijańskiego, lub w takich, które dopiero powstawały jako nowe miejsca pamięci i martyrologii, również związane z cierpieniami Polaków na Wschodzie.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ *List Apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji pięćdziesiątej rocznicy...*, s. 242.

⁸⁸ *List pasterski na uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej...*, s. 226–228.

⁸⁹ *W przededniu 50 rocznicy napaści Niemiec na Polskę*, „Dziennik Polski” 1 września 1989, s. 1.

W Diecezji Chełmińskiej (obecnie Pelplińskiej), w Barbarce koło Torunia, 2 września 1989 roku odprawiono nabożeństwo żałobne za „pomordowanych z rąk okupanta”, msze odbyły się też 22 października w Szpengawsku, a 29 października w Piaśnicy. W uroczystościach uczestniczyli biskupi: biskup pomocniczy Jan Szłaga lub biskup diecezjalny Marian Przykucki⁹⁰. W diecezji gdańskiej w bazylice Mariackiej w Gdańsku odprawiono 1 września mszę świętą „za poległych obrońców ziemi polskiej”, w której uczestniczyło, jak podaje prasa, ponad 250 kombatanów. Po mszy odsłonięto tablicę upamiętniającą ofiarę krwi polskich żołnierzy walczących podczas II wojny światowej⁹¹. Tego dnia w Szymankowie odprawiono mszę świętą w miejscu, gdzie Niemcy nad ranem 1 września 1939 roku wymordowali polskich celników i kolejarzy. Nabożeństwo odbyło się również na terenie byłego niemieckiego obozu Stutthof, a także na cmentarzu na Zaspie w intencji Obrońców Poczty Polskiej⁹². W diecezji łódzkiej w kościele garnizonowym św. Ducha w Łodzi odsłonięto tablicę poświęconą żołnierzom Września⁹³. 3 września uroczystości religijne zorganizowano w Siekierkach (koło Szczecina) na cmentarzu 1 Armii Wojska Polskiego, gdzie biskup Kazimierz Majdański odprawił mszę świętą i wygłosił kazanie, w którym apelował: Nie zapomnijmy wszyscy o tym miejscu u ujścia Odry, gdzie kończyły się potworne zmagania wojenne. Bądźmy sprawiedliwi wobec historii, znajmy ją⁹⁴.

2 września 1989 roku miała miejsce modlitwa o pokój w Oświęcimiu-Brzezince, zaplanowana jako element Dni Modlitw o Pokój. Najpierw w kościele parafialnym Matki Bożej Królowej Polski w Oświęcimiu odprawiono mszę pod przewodnictwem kard. Franciszka Macharskiego i bp. Kazimierza Nycza, po czym uczestnicy przeszli pod bramę obozu Auschwitz-Birkenau. Tam dołączyło do nich 360 osób, przedstawicieli różnych religii, wśród nich bp. Karl Lehmann z Moguncji z grupą wiernych z Niemiec⁹⁵. 19 listopada biskup koszaliński Ignacy Jeż odprawił mszę w katedrze koszalińskiej w intencji ofiar II wojny światowej i poświęcił pomnik Ofiar Bolszewizmu⁹⁶.

W wielu katedrach w Polsce zorganizowano uroczyste koncerty z okazji okrągłej rocznicy wybuchu wojny. W katedrze poznańskiej artyści rodzimej

⁹⁰ „Orędownik Diecezji Chełmińskiej” 9–10 i 11–12, 1989.

⁹¹ *Pamięci bohaterów*, „Dziennik Bałtycki” 2–3 września 1989, s. 2.

⁹² *Religijne uroczystości w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej*, „Słowo Powszechne” 29 sierpnia 1989, s. 3.

⁹³ *Pamięci gen. Fieldorfa i żołnierzy Westerplatte*, „Dziennik Łódzki” 2–3 września 1989, s. 2.

⁹⁴ *Uroczystości religijne na cmentarzu w Siekierkach*, „Kurier Szczeciński” 4 września 1989, s. 1 i 2.

⁹⁵ „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” 1989, nr 11–12, s. 327.

⁹⁶ „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne” R. 17, 1989, nr 11, s. 305.

operę wykonali *Requiem* Giuseppe Verdiego⁹⁷, a w katedrze szczecińskiej artyści z Filharmonii Szczecińskiej *Requiem* Mozarta⁹⁸.

Obchody w RFN i NRD w polskich mediach

Sposób relacjonowania obchodów rocznicy wybuchu II wojny światowej w NRD i RFN nie oddalił się zasadniczo od utartych we wcześniejszych latach schematów. Na poziomie retorycznym chwalono NRD, ale w rzeczywistości nie interesowano się nią. Do RFN podchodzono z rezerwą, krytykowano szczególnie chadecję i media głównego nurtu za zakłamywanie historii, ale żywo zajmowano się zachodzącymi w tym kraju zmianami w kulturze pamięci i debacie publicznej. Rok 1989 stanowił w tym względzie pewną cezurę, zwłaszcza że i w Polsce klimat debaty publicznej się zmieniał, o czym pisaliśmy wcześniej.

Już w przededniu okrągłej rocznicy wybuchu wojny „Polityka” przedrukowała tekst Willy’ego Brandta, który wcześniej ukazał się w „Die Welt”, gdzie były kanclerz przypomina o odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny, o polskim cierpieniu i stwierdza, że „kto chce pokoju w Europie, nie może kwestionować granic”⁹⁹. W tym samym wydaniu tygodnika ukazał się również przedruk innego artykułu z „Frankfurter Rundschau”, zatytułowany *Kłopoty z 1 września*, w którym autor krytykuje postawę CDU i rządu Kohla wobec Polski, a 50. rocznicę wybuchu postrzega jako szansę „dokonania swoistego ‘rachunku sumienia’ niemieckiej historii”¹⁰⁰. Autor nie pozostawia polskiemu czytelnikowi złudzeń. Rola Polski w niemieckiej polityce oraz kulturze pamięci jest służebna wobec polityki wewnętrznej RFN, a przyjazd Johanna Raua (SPD) jako jedynego wysoko postawionego polityka do Polski miał wywołać popłoch w szeregach CDU i wypędzonych, czy przypadkiem nie zostanie powtórzony gest socjaldemokratycznego kanclerza z 1970 roku¹⁰¹.

W przededniu Września również inne gazety intensywnie informowały o przygotowaniach do uroczystości obchodów 50-lecia wybuchu II wojny światowej. W artykule *Niemieckie zobowiązania wobec narodów i ludzi* pisano o wewnątrzpolitycznych napięciach między różnymi partiami w sposobie upamiętniania wybuchu wojny oraz w podejściu do kwestii granicy na Odrze i Nysie, a także o obszernym oświadczeniu przewodniczącego Episkopatu RFN Karla Lehmana¹⁰².

⁹⁷ *Koncerty poświęcone pamięci Września*, „Gazeta Poznańska” 30 sierpnia 1989, s. 2.

⁹⁸ „*Requiem*” Mozarta w Katedrze, „Kurier Szczeciński” 31 sierpnia 1989, s. 1.

⁹⁹ *Niemcy-Polska-Europa*, „Polityka” 34, 26 sierpnia 1989, s. 13.

¹⁰⁰ *Kłopoty z 1 września*, „Polityka” 34, 26 sierpnia 1989, s. 13.

¹⁰¹ Na uwagę zasługuje w tym kontekście również szeroko komentowany artykuł Adama Krzemińskiego *Jak przepraszają się narody*, opublikowany w „Polityce” (31).

¹⁰² *Niemieckie zobowiązania wobec narodów i ludzi*, „Rzeczpospolita” 17 sierpnia 1989, s. 3, a także *Nadreńskie echa 1 września*, „Trybuna Ludu” 23 sierpnia 1989, s. 3.

Interesująca jest również zmiana tonu w samej „Trybunie Ludu”. Relacjonując obchody 50. rocznicy wybuchu wojny, korespondent z Bonn pisał: „Republika Federalna Niemiec, jak nigdy dotąd, dość powszechnie i rzetelnie z udziałem najwyższych reprezentantów państwa i głównych partii, ale przede wszystkim z masowym udziałem tutejszego społeczeństwa krytycznie, często sięgając jednak do moralnych argumentów pokojowych, upamiętniła 1 września 1939 roku”¹⁰³. W podobnym tonie donosił „Express Wieczorny”: „Od wielu tygodni społeczeństwo Republiki Federalnej było dosłownie bombardowane, by użyć wojskowego terminu, w zmasowanym ataku przez telewizję, prasę, radio, przez polityków i twórców, przez autorytety moralne i polityczne przez świadków wydarzeń, wiedzą na temat tej wojny”¹⁰⁴. Doceniano fakt, że odbyło się wiele imprez okolicznościowych, że pojawiły się liczne artykuły prasowe, w tym autorstwa przewodniczącej niemieckiego Bundestagu Rity Süßmuth w „Die Welt”, oraz że w niemieckiej telewizji transmitowano uroczystości z Westerplatte¹⁰⁵. Znacząca większość mediów ogólnokrajowych i lokalnych pisała także o specjalnej sesji niemieckiego Bundestagu, podczas której kanclerz Niemiec Kohl „wskazał kilkakrotnie na szczególną odpowiedzialność Niemców za to, co się stało”¹⁰⁶. Charakterystyczne były nagłówki: *Bundestag o pojednaniu z Polską*¹⁰⁷, *O pojednaniu z Polską*¹⁰⁸, *Droga do pojednania i wyboje na drodze*¹⁰⁹, *„Bez kropki nad i”*¹¹⁰ czy *Polska-Niemcy – potrzeba pełnego pojednania*¹¹¹. Sesję Bundestagu oceniano ambiwalentnie. Chwalono to, że chadecja w kwestiach odpowiedzialności i winy za II wojnę światową potrafiła się wznieść ponad swój cień, jednak niejednoznaczności Kohla i CDU w kwestiach granicy rzucały cień na tę inicjatywę: „Niestety – konstatował Express Wieczorny – podniosły w założeniu charakter sesji został przyćmiony rozgorzałym na nowo sporem o trwałość polskiej granicy zachodniej. Przybrał on żenującą formę w ostatniej części debaty – w dyskusji nad rezolucją. Kończącą. Ostatecznie nie przyjęto wspólnej rezolucji wszystkich partii”¹¹². Ostatnie stwierdzenie nie jest jednak prawdziwe, ponieważ zdawkowy wniosek CDU/CSU i FDP został przyjęty niemal jednogłośnie (→ s. 280–288).

¹⁰³ W rocznicę Września, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989, s. 9.

¹⁰⁴ Droga do pojednania i wyboje na drodze, „Express Wieczorny” 5 września 1989, s. 5.

¹⁰⁵ W rocznicę Września, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989, s. 9.

¹⁰⁶ Rocznicą wybuchu wojny w stolicach Europy, „Dziennik Ludowy” 2–3 września 1989, s. 1 i 5.

¹⁰⁷ Bundestag o pojednaniu z Polską, „Gazeta Lubuska” 2–3 września 1989, s. 1.

¹⁰⁸ O pojednaniu z Polską, „Dziennik Polski” 2–3 września 1989, s. 1.

¹⁰⁹ Droga do pojednania i wyboje na drodze, „Express Wieczorny” 5 września 1989, s. 5.

¹¹⁰ Bez kropki nad i, „Dziennik Bałtycki” 2–3 września 1989, s. 1.

¹¹¹ Polska-Niemcy – potrzeba pełnego pojednania, „Gazeta Wyborcza” 4 września 1989, s. 1.

¹¹² Droga do pojednania i wyboje na drodze, „Express Wieczorny” 5 września 1989, s. 5, a także Niemcy mają pełną świadomość swej winy, „Życie Warszawy” 2–3 września 1989, s. 2.

Prasa zwracała ponadto uwagę na apel nadburmistrza Berlina Zachodniego Waltera Mompera (SPD), który został ogłoszony na konferencji prasowej. Momper wskazał na odpowiedzialność Niemiec za cierpienie zadane przez jego rodaków Polakom w czasie II wojny światowej, mówił o konieczności pojednania między Polakami a Niemcami oraz wraz z przewodniczącym związku zawodowego DGB Michaeliem Pagelsem zachęcał mieszkańców Berlina do udziału w licznych manifestacjach, w milczącym pochodzie, a także informował o odbywających się w Berlinie wystawach i sympozjach poświęconych wrześniowi 1939 roku¹¹³. „Rzeczpospolita” donosiła o uroczystościach w Berlinie Zachodnim, o aktach upamiętniania ofiar wojny na terenie dawnej siedziby gestapo i SS, pod pomnikiem Żołnierzy radzieckich oraz pod Siegestsäule, a także o wielu wystawach i sympozjach¹¹⁴, a „Trybuna Ludu” relacjonowała wystawy, manifestacje i publikacje w Niemczech zachodnich¹¹⁵.

Nawet jeśli w prasie PRL pojawiły się relacje i artykuły, w których doceniano zmianę w niemieckiej kulturze pamięci w RFN, to jednak warto zwrócić uwagę na pewną dominującą regułę: doceniając zmiany, które wyrażały się tym, że Niemcy publicznie wyrażały swoją winę i odpowiedzialność za wybuch II wojny światowej i cierpienia Polaków, podkreślano, kto jest autorem tych komunikatów, a byli nimi zazwyczaj przedstawiciele lewicowych ugrupowań politycznych, jak SPD i Zieloni czy też związki zawodowe. Tym samym wskazywano mniej lub bardziej wprost, że rządzące w RFN partie CDU i CSU prowadzą niejednoznaczną politykę wobec Polski. Prasa PRL chętnie pisała także o wszelkich działaniach tych ugrupowań, które torpedowały lub krytykowały inicjatywy na rzecz zbliżenia z Polską. *Stosunek do 50. rocznicy Września – kryterium wiarygodności politycznej* – w artykule pod tym tytułem korespondent „Trybuny Ludu” analizował reakcje różnych sił politycznych na posłanie prezydenta Weizsäckera do prezydenta Jaruzelskiego. Interesowały go szczególnie te ze strony „rewizjonistycznych polityków i deputowanych do Bundestagu z obozu chrześcijańsko-demokratycznego”, głównie ze Związku Wypędzonych, z Ziomkostw, a także republikanów. Przytaczał również głosy różnych mediów na temat posłania prezydenta, głównie tych chwających głowę państwa¹¹⁶.

W prasie znajdujemy oczywiście również pochwałę sposobu uczczenia rocznicy wybuchu II wojny światowej w NRD. „Dziennik Ludowy” informował, że „od kilku tygodni znacznie częściej niż zazwyczaj nawiązuje się w NRD w różnych

¹¹³ *Apel nadburmistrza Berlina Zachodniego*, „Życie Warszawy” 25 sierpnia 1989, s. 4.

¹¹⁴ *W rocznicę Września*, „Rzeczpospolita” 2–3 września 1989, s. 2.

¹¹⁵ *W rocznicę Września*, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989, s. 9.

¹¹⁶ *Ułga i poparcie społeczne. Ataki nacjonalistów. Stosunek do 50 rocznicy Września – kryterium wiarygodności politycznej*, „Trybuna Ludu” 30 sierpnia 1989, s. 2.

formach w prasie, radio, telewizji, na sympozjach itp. do 50-lecia napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i rozpętania II wojny światowej oraz do odradzania się faszyzmu (np. w republikanie w RFN i Berlinie Zachodnim), rewanżyzmu i innych zagrożeń dla pokoju w Europie i na świecie¹¹⁷. W artykule omówiono filmy i audycje związane z II wojną światową, które telewizja NRD planowała pokazać w najbliższych dniach, wystawy, a także informowano o licznych imprezach w Niemczech wschodnich i na pograniczu polsko-niemieckim. „Trybuna Ludu” relacjonowała uroczystości upamiętniające wybuch wojny. Pisała o nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Ludowej NRD oraz o uroczystości pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty w Berlinie, w której wzięli udział również wicemarszałek Sejmu Teresa Dobiełńska-Eliszewska i minister stanu Józef Czyrek (→ s. 247–249). Jak podaje gazeta, „w trakcie manifestacji ogłoszony został apel uczestników wymiany dzieci i młodzieży między Warszawą i Berlinem, akcentujący prawo do życia w pokoju, jedność młodzieży obydwu krajów w jej wspólnym zdaniu: nigdy więcej wojny”¹¹⁸.

„Trybuna Ludu” donosiła również o wspólnych polsko-niemieckich uroczystościach odbywających się wzdłuż granicy na Odrze i Nysie, w szczególności o polsko-niemieckiej manifestacji we Frankfurcie nad Odrą, przebiegającej pod hasłem „Nigdy więcej września – nigdy więcej wojny”¹¹⁹, oraz o polsko-niemieckim Apelu Pokoju, przyjętym podczas manifestacji społeczeństwa Świnoujścia i Rostocku¹²⁰. Bardziej szczegółowo wydarzenia rocznicowe relacjonowała prasa regionalna, np. „Gazeta Lubuska”¹²¹, „Nowiny Jeleniogórskie”¹²² czy „Kurier Szczeciński”¹²³. Dominowały tam jednak znane już frazesy o przyjaźni i wspólnej walce z faszyzmem.

Pamięć o Wrześniu w rękach Polaków

Przemiany polityczno-społeczne, jakie zachodziły w Polsce w 1989 roku, miały bezpośredni wpływ na kształt polskiej pamięci w następnych latach, zarówno tej odnoszącej się do września 1939, jak i do całej II wojny światowej. Zmiany w sposobie mówienia o Wrześniu uwiaryściły się już w przemówieniu prezydenta Jaruzelskiego i, co bardziej oczywiste, w oświadczeniu Senatu. Również w „Trybunie

¹¹⁷ W NRD przed rocznicą Września, „Dziennik Ludowy” 29 sierpnia 1989

¹¹⁸ W rocznicę Września, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989, s. 9.

¹¹⁹ Niemiecko-polska manifestacja we Frankfurcie nad Odrą, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989, s. 4.

¹²⁰ Obchody rocznicy Września 1939 r., „Trybuna Ludu” 1 września 1989, s. 4.

¹²¹ Spotkanie na granicy przyjaźni, „Gazeta Lubuska” 2–3 września 1989, s. 2.

¹²² W rocznicę września, „Nowiny Jeleniogórskie” 6 września 1989, s. 4.

¹²³ Pokojowa manifestacja, „Kurier Szczeciński” 31 sierpnia 1989, s. 1 i 2.

Ludu” wyczuwalny był klimat nadchodzących zmian. W artykule pod znamienym tytułem *Bilans jest niemożliwy*, opublikowanym 1 września 1989 roku, autor z pewną nutą rozczarowania i zakłopotania stwierdza:

W przeciwieństwie do wielu innych okupowanych krajów – nie mamy się czego wstydić. Nie było w Polsce zjawiska kolaboracji z Niemcami na godną uwagi skalę. A wykazaniem w oporze i walce heroizmem doszliśmy do najwyższych mierników skali. Wynieśliśmy z tej wojny jako naród uzasadnione poczucie godności i dumy. Zachowaliśmy je do dziś. Naród polski bił się dzielnie – za naszą i waszą wolność. Coraz częściej pojawiają się jednak oznaki rozczarowania oraz publicznie stawiane pytanie: czy za nasze krzywdy i heroizm otrzymaliśmy od świata godziwe uznanie i rekompensatę?

I dalej:

Nie podniecajmy złudnych nadziei – poza wyrazami sympatii świat nam nic za darmo nie da. Nasz los jest w naszych rękach¹²⁴.

Z jednej strony znalazł w tej refleksji swoje miejsce wymiar moralny pamięci, wymiar godnościowy czy nawet pewien rodzaj dumy narodowej, a z drugiej słyhać w niej ton zawodu, że kwestie dotyczące ofiar i postawy Polaków w czasie wojny nie są światu w dostatecznym stopniu znane. Takie nastawienie wpłynie później silnie na kształt polityki historycznej III RP. Dodatkowo istotne w niej będzie odkrywanie tzw. białych plam polskiej historii, czyli wszystkich tych aspektów, które nie mogły być częścią pamięci zbiorowej Polaków. Jak pisze autor cytowanego tekstu: „Okazało się jednak, że jest ona [pamięć – W.Cz i P.O.L.] ułomna, niepełna – a owe ‘białe karty’ w historii bardzo rażą oczy. Wypełniamy je teraz pośpiesznie”. I dalej: „dziedzictwo wojny jest więc dla Polaków złożone, niejednokrotnie niejednoznaczne i ciągle do końca nie zamknięte, nie uładzone”¹²⁵. Dlatego też mowa w tym kontekście o „pamięci odzyskanej”, „pamięci wyzwolonej” czy „rewanżu pamięci”, a więc o nieoczekiwanym zwrocie polskiego społeczeństwa ku przeszłości w momencie, kiedy, jak można by się spodziewać, będzie ono patrzyło raczej w przyszłość. Dwa czynniki odegrały w tym procesie kluczową rolę:

Wraz z odcinaniem się od systemu autorytarnego na znaczeniu zyskał aspekt aksjologiczny. Przeciwwstawienie się wszystkiemu, co obowiązywało do 1989 roku, oznaczało jednocześnie bezkrytyczne odwoływanie się do wartości, zdarzeń i postaci sprzed 1939 roku (poza NRD). Całkowita zmiana kalendarza świąt – (dni pamięci), kult bohaterów okresu międzywojennego, bez względu na złożoność postaci i wydarzeń,

¹²⁴ *Bilans jest niemożliwy*, „Trybuna Ludu” 1 września 1989, s. 4.

¹²⁵ Ibidem.

odwołanie się do symboli i mitów sprzed 1945 roku to tylko niektóre z przykładów próby poszukiwania kontynuacji i jednocześnie wykluczenia okresu 1945–1989 z ciągłości dziejów¹²⁶.

SPOŁECZNY KOMITET ORGANIZACYJNY
zaprasza
Mieszkańców Miasta Białej Podlaskiej
NA UROCZYSTE
OBCHODY 50-ej ROCZNICY WYBUCHU
II WOJNY ŚWIATOWEJ
które odbędą się
w dniu 31 sierpnia 1989 r.
PROGRAM:
godz. 14.30
 • Uroczyste Plenum ZW ZBOWID w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej.
godz. 17.00
 • Msza Św. w kościele Św. Antoniego przy ulicy Narutowicza w intencji żołnierzy poległych na wszystkich frontach w kampanii wrześniowo-północnokarpackiej 1939 r.
 • Panichida w Cerkwi pod wezwaniem Najświętszej Maryji Panny w intencji żołnierzy poległych na wszystkich frontach w kampanii wrześniowo-północnokarpackiej 1939 r.
godz. 18.00
 • Uroczysty apel Poległych przy miejscu straceń na Placu Wolności według ceremoniału wojennego.
 • Po apelu odbędzie się składanie wieńców i kwiatów.

Organizatorzy zwracają się z prośbą do zakładów pracy, organizacji społecznych, politycznych, młodzieżowych, związków zawodowych i innych o delegowanie swoich przedstawicieli, które powinni przysyłać na godzinę 17.00 do Kościoła Św. Antoniego lub usunąć się na ul. Reformackiej.

Spółeczny Komitet informuje ponadto, że będzie także organizatorem uroczystych obchodów rocznic 17 września 1939 r. i 11 listopada 1918 r.

Szczegółowy program zostanie podany do wiadomości publicznej.

Organizatorzy

Il. 72. Afisz informujący o uroczystości patriotyczno-religijnej w ramach obchodów 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Białej Podlaskiej

Źródło: Bialska Biblioteka Cyfrowa (dostęp: 11.06.2022).

¹²⁶ Anna Wolff-Powęska, *Pamięć Wyzwolona, pamięć Zniewolona: Kultura historyczna w procesie transformacji*, „Politeja” 2017, nr 14 (47), s. 10.

Odrzucenie peerelowskiej narracji i uwalnianie pamięci przyczyniło się, powiemy za Robertem Trabą, do jej uspołecznienia i obywatelskości¹²⁷. Proces ten rozpoczął się już we wrześniu 1989 roku. Dowodem na to niech będzie podjęta przez Regionalną Komisję Organizacyjną Solidarność z Łodzi inicjatywa odsłonięcia tablicy pamiątkowej gen. Fieldorfa¹²⁸ czy uroczystość patriotyczno-religijna zorganizowana przez społeczny komitet we współpracy ze pozostającym jeszcze pod kontrolą aparatu partyjnego ZBoWiD-em, jak widać na plakacie z w Białej Podlaskiej (il. 72). Jak podaje „Dziennik Polski”, rok 1989 należy uznać za przełomowy, ponieważ w trakcie uroczystości rocznicowych „zasiedli obok siebie reprezentanci partii, stronnictw i reprezentanci Solidarności, konsulowie generalni ZSRR i USA, przedstawiciele ZBoWiD-u i Związku Sybiraków, weterani wojny obronnej walczący pod różnymi sztylami, choć wszystko o Polskę”¹²⁹.

W procesie uspołeczniania polskiej pamięci ogromną rolę będzie odgrywał Kościół katolicki. W latach PRL tworzył on alternatywną do oficjalnej propagandy przestrzeń dla pamięci lokalnej. Od 1989 roku stanie się istotnym aktorem pielęgnowania i, jak się wydaje, wzmacniania martyrologiczno-mesjanistycznego wymiaru polskiej kultury pamięci. Oto przykład łączenia motywu uwalniania pamięci z wątkami religijnymi:

Zbliża się 50 rocznica wybuchu II wojny światowej, która rozpoczęła się od napaści na Polskę we wrześniu 1939 roku. Wzmagają się wspomnienia i świadomość okrutnych cierpień naszego narodu i bolesnych strat, jakie poniósł nasz ojczysty kraj. [...] Z tym większą więc troską powinniśmy odbudować wszystko – zarówno w dziedzinie duchowej, jak i materialnej – czego wojna nas pozbawiła. W poczuciu tego żywego obowiązku, pragniemy przywrócić na plac przy łódzkiej świątyni katedralnej posąg Chrystusa niosącego krzyż¹³⁰.

Odkrywanie białych plan polskiej historii, czyli roli ZSRR w II wojnie światowej, zdominuje również pamięć o Wrześniu, przenosząc część społecznej uwagi z 1 na 17 września.

¹²⁷ Robert Traba, *Historia: przestrzeń dialogu*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2006.

¹²⁸ *Pamięci gen. Fieldorfa i żołnierzy Westerplatte*, „Dziennik Łódzki” 2–3 września 1989, s. 1.

¹²⁹ *Obchody 50 rocznicy Września*, „Dziennik Polski” 2–3 września 1989, s. 3.

¹³⁰ „Pismo okólne. Biuro prasowe episkopatu Polski” 36/89, 4–10 września 1989, s. 10.

50. rocznica wybuchu wojny w NRD: o szablonach, Polsce i sloganach

Druga połowa 1989 roku przyniosła Niemieckiej Republice Demokratycznej serię nadzwyczaj burzliwych wydarzeń. Jak dziś wiemy, miały one nieuchronnie doprowadzić do rozpadu „państwa robotników i chłopów”, jednak wschodniobерlińskie elity partyjno-rządowe wyobrażały sobie ten czas zupełnie inaczej. Rok ów stał bowiem pod znakiem jubileuszu Republiki, a przygotowywane z rozmachem na 1 września obchody 50-lecia wybuchu wojny znalazły się w cieniu znacznie huczniej przygotowywanej 40. rocznicy utworzenia NRD (7 października)¹.

Choć już latem 1989 roku dało się zauważyć, że narastający niepokój społeczny przybiera na sile, a u schyłku lata coraz więcej obywateli i obywateli wyruszało w drogę, aby przez Węgry lub Czechosłowację przedostać się na Zachód, Erich Honecker twardo trzymał się planów przygotowań zarówno do jubileuszu Republiki, jak i do obchodów upamiętniających 50. rocznicę wybuchu wojny². We wszystkich publicznych wystąpieniach konsekwentnie pomijano milczeniem to, co działo się wówczas u wschodniego sąsiada, w Polsce Ludowej. Tymczasem bratni kraj socjalistyczny wkroczył już na drogę zasadniczej przebudowy systemu: 24 sierpnia sejm powierzył Tadeuszowi Mazowieckiemu misję utworzenia rządu. Można więc powiedzieć, że niezliczone uroczystości rocznicowe, które w okolicy 1 września odbywały się na terenie całej NRD, stanowiły patetyczny akompaniamen-
t dla równolegle rozgrywających się wydarzeń, których mieszkańcy wschodnich Niemiec nie mogli zobaczyć, ale z pewnością mogli odczuć ich wpływ.

Preludium

Cykl wydarzeń rocznicowych rozpoczął się w przeddzień 1 września na ekranach telewizorów. O godzinie 20.00, w najlepszym czasie antenowym, I program

¹ Por. Nicole Völz, *Staatsjubiläum und Friedliche Revolution. Planung und Scheitern des 40. Jahrestags der DDR 1989*, Leipziger Universitätsverlag, Leipzig 2009.

² Ehrhart Neubert, *Unsere Revolution. Die Geschichte der Jahre 1989/90*, Piper, München 2008, s. 63.

telewizji NRD zorganizował dyskusję na żywo pod tytułem *Wer an den Grenzen rüttelt* (Kto kwestionuje granice), poświęconą przyczynom wybuchu wojny, a widzowie mogli bezpośrednio łączyć się telefonicznie ze studiem³. Następnego dnia II program wyświetlił film fabularny z 1961 roku *Operacja Gliwice*⁴. Również radio nastroiło się na umiławanie pokoju: 31 sierpnia Berliner Rundfunk nadawał pieśni antywojenne, program II wyemitował audycję *Kriegskunst – Friedenskunst* (Sztuka wojny – sztuka pokoju), a stacja Stimme der DDR program muzyczny *Friede auf unserer Erde* (Pokój na naszej ziemi). W dniu rocznicy Berliner Rundfunk nadał *War Requiem* Benjamina Brittena jako „Koncert na Światowy Dzień Pokoju”, zaś młodzieżowe Jugendradio DT 64 transmitowało na żywo koncert rokowy w ramach drezdeńskiej nocy antywojennej⁵ (il. 80). Berlińska Opera Państwowa w repertuarze na 1 września umieściła operę Paula Dessaua *Potępienie Lukullusa* z librettem Bertolta Brechta, którego literackim źródłem było słuchowisko stworzone przez pisarza pod bezpośrednim wrażeniem napaści hitlerowskiej na Polskę.

W przededniu rocznicy również prasa przedstawiała relatywnie szczegółowo tło historyczne wybuchu wojny. „Neues Deutschland” poświęciło jej przyczynom całą stronę specjalną, chociaż kwestię ataku na Polskę potraktowano tylko jako zaganienie: wspomniano o Westerplatte i bombardowaniu Wielunia, po czym zabrzmiały rytualne hymny na cześć Związku Radzieckiego. Artykuł kończył się zapowiedzią licznych manifestacji nad Odrą i Nysą, które miały się odbyć następnego dnia, czyli 1 września: „Pokazują one, że antyfaszyzm i konsekwentna polityka pokojowa są od 40 lat doktryną państwową naszej republiki”⁶. Artykuł wstępny tego pisma z 1 września wprowadzał czytelników w rocznicowy nastrój. Niepodpisany autor rzetelnie przedstawił walkę Polaków z najeżdżcą, co najwyraźniej możliwe było tylko dlatego, że jednocześnie złożył hołd komunistom i Związkowi Radzieckiemu:

Nigdy nie zostanie zapomniany heroizm, z jakim mały polski garnizon utrzymywał gdański przyczółek Westerplatte pod ogniem niemieckiego pancernika Schleswig-Holstein. Ani heroizm obrońców Warszawy, w których szeregach znalazła się też utworzona 9 września brygada robotnicza komunistów i socjalistów⁷.

Artykuł wymienia największe zbrodnie hitlerowskie aż do „zmasakrowania powstania warszawskiego w 1944 roku” i zgodnie z rytuałem odnotowuje walkę

³ *Heute im Fernsehen. Live-Diskussion über den zweiten Weltkrieg*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1989.

⁴ *Fernsehen*, „Berliner Zeitung” 1 września 1989

⁵ *Rundfunksendungen der Woche vom 28.8. bis 3.9.1989*, „Berliner Zeitung” 22 sierpnia 1989.

⁶ *Hegemoniestreben des Imperialismus entfesselte den zweiten Weltkrieg*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1989.

⁷ *Der 1. September 1939 und Lehren für heute*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

polskich żołnierzy „u boku Armii Czerwonej”. Potem krótko omawia okres międzywojenny, kiedy zachodnie mocarstwa wbrew wysiłkom Związku Radzieckiego torowały Hitlerowi drogę do wojny; wspomina się również o tendencjach rewanżystowskich w RFN, gdzie czynne są siły, „które wiedzione pragnieniem zysku ze zbrojeń i żądzą odwetu społecznego [sprzeciwiają się] powojennemu porządkowi w Europie”. W finale artykułu autor podkreśla rolę NRD: „Polska ma w nas niezawodnego sprzymierzeńca. Rok 1939 nigdy się nie powtórzy”⁸.

„Berliner Zeitung” poświęciła rocznicy aż dwie strony specjalne, publikując nie tylko informacje o obchodach, ale i zarys kontekstu historycznego wydarzeń sprzed półwiecza oraz różne wypowiedzi Niemców i Polaków. Działacz ruchu oporu Rudolf Helmer wspominał przybycie setek Polaków do obozu w Sachsenhausen w listopadzie 1939 roku⁹, pracownik niemieckich kolei opowiadał o swoim rekordzie wydajności pracy podczas jednej zmiany pobitym z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju („To dla nas, dla socjalizmu, dla pokoju”)¹⁰, a studentka germanistyki Ewa Bartoszczyk z Zamościa, która przez kilka tygodni pracowała w NRD w ramach wymiany studenckiej, piętnowała nurty rewanżystowskie w RFN i oświadczyła: „Cieszę się, że istnieje NRD – jest ona dla nas, Polaków, gwarancją bezpieczeństwa”¹¹. W obszernym artykule redaktor „Berliner Zeitung” nakreślił tło historyczne wybuchu wojny¹², a jego kolega, dziennikarz pochodzący z żydowskiej rodziny Klaus Wilczynski, krytykował zachodnioniemieckich „neonazistów” i ich żądania rewizjonistyczne, a także oficjalne tolerowanie takich knowań oraz zabiegi RFN o wyłączność w reprezentowaniu Niemiec:

Roszczenia polityków RFN do terenów Polski i ZSRR i bajdurzenie o kwestii granic [...] opierają się na aroganckim założeniu, jakoby RFN graniczyła z Polską. Tutaj NRD jest już z całą oczywistością wcielona mentalnie do Rzeszy jak swego czasu Austria¹³.

⁸ Ibidem.

⁹ „Mam ich wciąż przed oczami, tych brutalnych nazistowskich strażników w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen, którzy pierwszemu transportowi 500 polskich więźniów na początku listopada 1939 roku zgotowali ‘przyjęcie’. My, niemieccy antyfaszyści, próbowaliśmy im pomóc i chronić ich przed bezprawiem”. Rudolf Helmer, *Im Kampf gewachsen*, „Berliner Zeitung” 1 września 1989. Według dostępnych informacji biograficznych Helmer był więźniem obozu Sachsenhausen dopiero od 1941 roku, por. Gabriele Baumgartner, Dieter Hebig (red.), *Biographisches Handbuch der SBZ/DDR 1945–1990*, t. 1, München (et al.) 1996, s. 298; <https://www.stolpersteine-berlin.de/de/biografie/9100> (dostęp: 12.20.2022).

¹⁰ Andreas Lange, *In Frieden Arbeiten*, „Berliner Zeitung” 1 września 1989.

¹¹ Ewa Bartoszczyk, *Garantie für Sicherheit*, „Berliner Zeitung” 1 września 1989.

¹² Ottomar Harbauer, *Der „Fall Weiß” war skrupellos geplant*, „Berliner Zeitung” 1 września 1989.

¹³ Klaus Wilczynski, *Die Grenzfrage ist die Kernfrage des Friedens*, „Berliner Zeitung” 1 września 1989.

Podobnie w związku z 1 września wypowiedział się zarząd federacji Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (Freier Deutscher Gewerkschaftsbund, FDGB), pisząc, że nigdy więcej wojna nie może rozpocząć się na niemieckiej ziemi. Ostrzegał przed „odżywianiem sił neonazistowskich [...] zwłaszcza [w] RFN” i wzywał do „powstrzymania tego ruchu ‘wiecznie wczorajszych’”. Polski nie zaszczycili związkowcy ani słowem, mimo że inny artykuł, umieszczony tuż obok głównego tekstu poświęconego temu apelowi, donosił o przejęciu rządów przez Tadeusza Mazowieckiego i wspominał o rezolucji sejmiku z okazji 1 września¹⁴.



Il. 73. Okładka czasopisma kobiecego w NRD „Für Dich” z 1 września 1989 roku.
Tytuł okładkowy brzmi „Precz z nimi”

Źródło: zbiory Petera Olivera Loewa.

¹⁴ *Erhaltung des Friedens ist das oberste Gebot*, „Berliner Zeitung” 25 sierpnia 1989; *Tadeusz Mazowiecki neuer Premier Polens*, „Berliner Zeitung” 25 sierpnia 1989.

Centralne obchody

Główne uroczystości miały miejsce 1 września w Berlinie – składały się na nie posiedzenie Izby Ludowej i złożenie wieńców. Najważniejszy przedstawiciel polityczny NRD, Erich Honecker, był jednak nieobecny, ponieważ – jak donosiła na stronie tytułowej „Berliner Zeitung” – po operacji pęcherzyka żółciowego nie mógł jeszcze opuścić szpitala. Zabrał głos dopiero kilka dni później, w wywiadzie dla tej gazety¹⁵.

W przededniu rocznicy do stolicy państwa robotników i chłopów przybyła delegacja z Warszawy na czele z Józefem Czyrkiem, członkiem KC PZPR i od kilku dni ministrem stanu w kancelarii niedawno wybranego prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego. Delegacja, w skład której weszli poza tym przedstawiciele sejmu, ministerstwa spraw zagranicznych, armii i kancelarii premiera, została przyjęta uroczystą kolacją w pałacu Schönhausen¹⁶. W toaście, przedrukowanym później przez organ partyjny rządzącej SED, Horst Sölle, wiceprezes Rady Ministrów NRD, nie zatrzymując się dłużej przy „zbrodniczej napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę”, oświadczył:

Ta trwała przyjaźń i braterstwo naszych narodów są osiągnięciem o wymiarze doprawdy historycznym.

Nasze narody urzeczywistniły to, do czego wytrwale dążyli demokraci i rewolucjoniści w Polsce i w Niemczech, czemu najlepsi synowie naszych narodów oddali swe siły, a wielu też życie. [...] Także w przyszłości będziemy czynić wszystko, aby nadal pogłębiać istniejącą od dziesięcioleci braterską więź między NRD a Polską Ludową¹⁷.

„W przeddzień Międzynarodowego Dnia Pokoju” Sölle potwierdził trwały sojusz „obu naszych socjalistycznych krajów sąsiedzkich”, z uznaniem wyraził się o „wypróbowanej wspólnotce walki naszych partii”, podkreślił wspólną odpowiedzialność za „utrzymanie pokoju” i zapewnił: „Naszych stosunków, nacechowanych przyjaźnią, zaufaniem i zrozumieniem, będziemy strzec jak żrenicy oka”¹⁸. To, co działo się akurat w Polsce – a także wydarzenia, które w tych dniach już destabilizowały NRD – najwyraźniej miało miejsce w jakimś nieskończenie dalekim świecie równoległym, a nagłego wtargnięcia tego świata do rzeczywistości wschodnioniemieckiej nikt nie przeczuwał. Dziewięć tygodni później Horst Sölle miał utracić swój urząd, natomiast jego gość Józef Czyrek pozostał na stanowisku

¹⁵ *Erich Honecker trat Genesungsurlaub an*, „Berliner Zeitung” 2–3 września 1989; więcej o tym wywiadzie poniżej.

¹⁶ *Polnische Staatsdelegation in der DDR eingetroffen*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

¹⁷ *Unsere Verbundenheit – eine historische Errungenschaft. Toast von Horst Sölle*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

¹⁸ *Ibidem*.

do końca 1990 roku. Jego toast był zresztą ostrożniejszy. Podkreślał, jak bardzo zmieniły się wzajemne relacje obu krajów po „straszliwej wojnie”, tak że można dziś mówić o „historycznym przełomie”, a granica nie jest już „granica wrogości”, lecz „granica dobrego sąsiedztwa [...], granicą otwartą”¹⁹.

Ważnym punktem programu było uroczyste złożenie wieńców pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty w parku w dzielnicy Friedrichshain (il. 74 i 75). U stóp istniejącego od 1972 roku monumentu²⁰, przy którym nigdy wcześniej nie odbywały się akty symboliczne z okazji 1 września, stanęła tego dnia liczna delegacja polityków NRD i Polski. Obecni byli m.in. premier NRD Willi Stoph, przewodniczący Izby Ludowej Horst Sindermann i prezes Krajowej Rady Frontu Narodowego NRD Lothar Kolditz, a ze strony polskiej minister stanu w kancelarii prezydenta Józef Czyrek i wicemarszałkini sejmu Teresa Katarzyna Dobielińska-Eliszewska ze Stronnictwa Demokratycznego. Powitani zostali przez kompanie honorowe Narodowej Armii Ludowej NRD i Ludowego



Il. 74. W 50. rocznicę wybuchu wojny politycy z Polski i NRD złożyli wieńce pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty w berlińskim parku Friedrichshain. Przy pomniku wartę trzymają żołnierze Narodowej Armii Ludowej NRD i Ludowego Wojska Polskiego

Źródło: Bundesarchiv, Bild 183-1989-0901-025, fot. Rainer Mittelstädt.

¹⁹ *Beziehungen unserer Völker auf Freundschaft gegründet. Toast von Józef Czyrek*, „*Neues Deutschland*” 1 września 1989.

²⁰ Por. też Rafał Żytyniec, *Rola Polski w antyfaszystowskiej polityce pamięci NRD (1949–1972)*, „*Przegląd Zachodni*” 2015, z. 2, s. 175–206.

Wojska Polskiego, orkiestra wojskowa zagrała marsz żałobny Chopina, powiewały flagi Polski i NRD oraz „czerwona flaga klasy robotniczej”. Wśród łoskotu werbli złożono wieńce, po czym zabrzmiały hymny obu państw. Według relacji „Neues Deutschland” delegacje uczciły w ten sposób „pamięć postępowych tradycji przyjaźni niemiecko-polskiej i braterstwa broni”²¹. Wśród licznie zgromadzonych uczestników uroczystości byli także berlińscy i warszawscy studenci, którzy złożyli wieńce pod Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich w dzielnicy Treptow, a potem pojechali do Narodowego Miejsca Pamięci i Muzeum Sachsenhausen²².



Il. 75. Delegacja Polski i NRD po złożeniu wieńców pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty w berlińskim parku Friedrichshain

Źródło: Bundesarchiv, Bild 183-1989-0901-026, fot. Rainer Mittelstädt.

Protokolarnym punktem kulminacyjnym obchodów rocznicowych było nadzwyczajne posiedzenie plenarne Izby Ludowej NRD, które rozpoczęło się o 11.00, trwało godzinę, było transmitowane na żywo przez wschodnioniemiecką telewizję i składało się z zaledwie dwóch wystąpień. Otworzył je krótkim przemówieniem przewodniczący Izby Ludowej Horst Sindermann:

²¹ *Partei- und Staatsführung legte im Berliner Friedrichshain Kranz nieder*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989.

²² *Bekennnis für Stadt und Land: Taten für unsere Republik*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989.

Pozdrawiamy was, drodzy polscy przyjaciele, w duchu antyfaszystowskiego oporu, który żyje w tym budynku i którego wybitni bojownicy walczący z faszyzmem [...] należą do założycieli naszego państwa, a wielką ideę przyjaźni z narodem polskim przekazywali z pokolenia na pokolenie²³.

Następnie przeszedł do kwestii „podstępnej napaści” na Polskę, a kiedy po-słowie i goście powstali z miejsc, złożył hołd ofiarom wojny, wymieniając kolejno „20,6 milionów obywateli Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich” i „6 milionów obywateli narodowości polskiej”, a także – z pewnością z przyczyn dyplomatycznych – „500 tysięcy obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki”; wspominał zresztą również o zabitych Niemcach i Austriakach. Na koniec oświadczył, że politykę NRD zawsze wyznaczać będą „wspólne wszystkim narodom pragnienie pokoju i dobrosąsiedzka współpraca”²⁴.

Po Sindermannie do mikrofonu podszedł minister spraw zagranicznych NRD Oskar Fischer. Powiedział, że 1 września rozpoczął się ogrom cierpień, a rocznicę wybuchu wojny nazwał „dniem zadumy”, następnie w kilku słowach wspominał o ofiarach wojny, nie wyróżniając szczególnie Polski. Potem nastąpiła krótka analiza przyczyn II wojny światowej i napaści na Związek Radziecki. Historia NRD – zapewnił mówca – wynika bezpośrednio z tych doświadczeń:

Utworzenie pokojowego państwa niemieckiego było decydującą odpowiedzią narodową na 1 września 1939 roku. [...] Nigdy więcej faszyzmu! Taki jest wciąż najważniejszy historyczny wniosek z rozpętania drugiej wojny światowej.

NRD, jak mówił dalej Fischer, poważnie potraktowała odpowiedzialność za konsekwencje wojny: jej obywatele „zostali wychowani do przyjaźni między narodami i umiłowania pokoju”, antyfaszyzm jest w NRD główną zasadą polityki państwa, tak jak „trwała przyjaźń” z Polską, a Polska i Czechosłowacja, pierwsze ofiary hitlerowskich Niemiec, stały się „przyjaciółmi i dobrymi sąsiadami” w bloku wschodnim. Polityk zaapelował o „likwidację wszelkich środków prowadzenia wojny”, zwłaszcza o redukcję operacyjno-taktycznej broni nuklearnej, i postulował utworzenie „europejskiego domu” równoprawnych państw²⁵.

Tego samego dnia Czyrek został przyjęty przez Hermanna Axena, sekretarza KC i przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Izby Ludowej. Z relacji „Neues Deutschland” wynika, że rozmowa między nimi polegała na wymianie frazesów

²³ *In Ehrfurcht gedenken wir der Toten des zweiten Weltkriegs. Eröffnungsworte von Horst Sindermann, Präsident der Volkskammer, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989.*

²⁴ *Ibidem.*

²⁵ *Die Frage des Friedens – die alles übergreifende Frage unserer Zeit. Ansprache von Oskar Fischer, Minister für Auswärtige Angelegenheiten, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989.*

o przyjaźni obu krajów; przekazano pozdrowienia od głów obu państw, a Axen poinformował polskich gości „o wybitnych dokonaniach służących wszechstronnemu umacnianiu socjalistycznej ojczyzny, jakimi lud pracujący przygotowuje się do obchodów 40. rocznicy NRD”. Wygląda na to, że panowie nie mieli sobie do powiedzenia nic więcej²⁶.

Oprócz tego odbyło się w Berlinie wiele innych imprez rocznicowych. Na mityngu w dzielnicy Lichtenberg spotkało się około tysiąca pracowników VEB Elektrokohle, wśród nich zatrudnieni tam Polacy i Wietnamczycy. Przemawiali wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych (OPZZ) oraz członek zarządu federalnego Federacji Niemieckich Związków Zawodowych (DGB) z RFN. Przedstawiciel prezydium Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) Frank Bochow stwierdził rutynowo, że „lud pracujący NRD i Polski Ludowej jednoczą dziś różnorodne przyjazne więzi”²⁷. Już 30 sierpnia 150 berlińskich robotników budowlanych zgromadzonych „wspólnie z polskimi kolegami” przed placem budowy przy Otto-Grotewohl-Straße (dziś Wilhelmstraße) obiecało „uczynić wszystko dla zachowania pokoju i umacniać swą pracę socjalizm”²⁸.

Szczególnie liczne – mówiło się o 10 tysiącach obecnych – było popołudniowe spotkanie 1 września w parku Friedrichshain (il. 76) na uroczystej inauguracji dzwonu pokoju, który został ofiarowany Berlinowi przez mieszkańców Japonii i zawieszony w japońskim pawilonie. Po przemówieniach przewodniczącego Rady Pokoju NRD Günthera Drefahla, który piętnował agresywną politykę RFN, a po nim pewnego zasłużonego „przodownika pracy”, który dziękował Erichowi Honeckerowi za jego „mądrą i konsekwentną politykę na rzecz pokoju i rozbrojenia, japońska wiceprezydent Światowego Stowarzyszenia Dzwonów Pokoju (World Peace Bell Association) i pewna antyfaszystowska funkcjonariuszka NRD dokonały pierwszego uderzenia w dzwon odlany z niezliczonych przetopionych monet; w tej samej chwili wypuszczono w niebo setki gołębi²⁹. Tego dnia w Warszawie odbyła się inauguracja takiego samego dzwonu (→ s. 223).

²⁶ *Freundschaftliches Treffen mit Staatsdelegation Polens*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989.

²⁷ *Aktionen der Gewerkschaften für Entspannung und Abrüstung*, „Berliner Zeitung” 1 września 1989 (źródło cytatu); *Hohe Leistungen jeden Tag – Beitrag für den Frieden*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

²⁸ *Werktätige wollen mit ihrer Arbeit Frieden und Sozialismus stärken*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1989.

²⁹ *Friedensglocke aus Japan mahnt zum Kampf gegen nukleares Inferno*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989; *Friedensglocke aus Japan erhielt ihren Platz in der DDR-Hauptstadt*, „Berliner Zeitung” 2–3 września 1989.



Il. 76. 1 września we wschodniobерlińskim parku Friedrichshain odbyło się przekazanie Dzwonu Pokoju. Wielotysięczne zgromadzenie władze NRD wykorzystały do złożenia deklaracji politycznych. Na plakacie z lewej strony można przeczytać: „Walka z neonazizmem w RFN to obowiązek wszystkich sił demokratycznych”

Źródło: Bundesarchiv, Bild 183-1989-0901-026, fot. Hubert Link.

We wschodniobерlińskim Otto-Nagel-Haus otwarto wystawę pod tytułem „Wojna: fakty i wyobrażenia” – retrospektywę z pracami około 80 artystów tworzących od XIX wieku do współczesności³⁰. Ponadto z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju przedstawiciel młodzieży sandinistowskiej odwiedził jedną ze wschodniobерlińskich szkół średnich, gdzie wygłosił płomienną mowę, po której uczniowie przekazali ponad 5 tysięcy marek darowizny dla Nikaragui³¹. W obecności licznych dygnitarzy delegacje Wolnej Młodzieży Niemieckiej (Freie Deutsche Jugend, FDJ) i dzieci z Organizacji Pionierskiej im. Ernsta Thälmana złożyły wieńce i kwiaty przed Pomnikiem Ofiar Faszyzmu i Militaryzmu przy alei Unter den Linden³².

³⁰ Nagel-Haus zeigt Kunstwerke gegen den Krieg, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1989; Ausstellung im Nagel-Haus, „Berliner Zeitung” 1 września 1989.

³¹ Bekenntnis in Stadt und Land: Taten für unsere Republik, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989; Lehren aus den beiden Weltkriegen in der DDR gezogen, „Berliner Zeitung” 1 września 1989.

³² Manifestation der Jugend gestern Unter den Linden, „Berliner Zeitung” 2–3 września 1989.

W stolicy NRD odbyła się ponadto konferencja naukowa „Fenomeny wojen światowych w XX wieku”, na której ogłosili swoje referaty historycy NRD, nie zajmując się przy tym – tak przynajmniej wynika z relacji „Berliner Zeitung” – wątkami polskimi³³. W niedzielę 3 września odbył się tradycyjny już wschodnio-berliński Bieg Pokoju z 50 tysiącami uczestników, o którym „Neues Deutschland” donosiło: „To miasto, w którym przed 50 laty rozniecono niszczycielską pożogę drugiej wojny światowej, przyniosło w niedzielę wielki zaszczyt swemu obecnemu przydomkowi Miasta Pokoju również pod względem sportowym”³⁴. Następnego dnia z okazji 50. rocznicy wybuchu wojny rozpoczął się w Berlinie wschodnim „Międzynarodowy Tydzień Pokoju Kobiet”. Na to wydarzenie, zorganizowane przez enerdownską masową organizację o nazwie Demokratyczny Niemiecki Związek Kobiet (Demokratischer Frauenbund Deutschlands, DFD), przybyły delegacje z 14 krajów i z Berlina Zachodniego³⁵.

Delegacja NRD w Polsce

Do oficjalnych aktów symbolicznych należało wysyłanie delegacji NRD do Polski. W sytuacji dokonującego się tam właśnie przełomu politycznego nie było to z pewnością łatwe zadanie. Na zaproszenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 31 sierpnia przybyła do Warszawy grupa przedstawicieli NRD pod kierownictwem członka KC SED Bernharda Quandta, aby wziąć udział w obchodach rocznicowych. Podczas spotkania z I sekretarzem PZPR Mieczysławem Rakowskim obie strony opowiedziały się za tym, by „nadal pogłębiać ściśle współdziałanie między SED a PZPR”³⁶. Goście z NRD spędzili w Polsce kilka dni, bowiem w niedzielę 3 września prezydent Wojciech Jaruzelski przyjmował przybyłe na uroczystości delegacje zagraniczne. Szef delegacji NRD Quandt i Jaruzelski odbyli krótką rozmowę, którą „Neues Deutschland” streściło sztapnowo słowami: „Obie strony podkreśliły tradycyjne relacje ścisłej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między sąsiedzkimi krajami i narodami”³⁷. Gazety w Polsce milczały o tej wizycie.

Już wcześniej, pod koniec sierpnia, przedstawiciele Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec (Liberal-Demokratische Partei Deutschlands, LDPD), sojuszniczego

³³ *Wissenschaftliche Konferenz zum zweiten Weltkrieg. Die Erhaltung des Friedens ist in der DDR oberstes Gebot der Politik*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

³⁴ *Bunter Pulk schlängelte sich durch das Zentrum*, „Neues Deutschland” 4 września 1989.

³⁵ *Gemeinsam den Krieg für immer aus dem Leben der Völker verbannen*, „Neues Deutschland” 6 września 1989.

³⁶ *Erster Sekretär des ZK der PVAP traf Delegation der DDR*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

³⁷ *Wojciech Jaruzelski empfing Delegation aus der DDR*, „Neues Deutschland” 4 września 1989.

stronnictwa rządzącej SED, złożyli z okazji rocznicy wybuchu wojny wizytę Stronnictwu Demokratycznemu, swej polskiej partii siostrzanej. Podkreślono, jak ważna jest nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie zwłaszcza obecnie, „gdy siły rewanżystowskie w RFN chcą kwestionować rezultaty II wojny światowej”³⁸. Również o tym spotkaniu pisała tylko gazeta Stronnictwa Demokratycznego „Kurier Polski”, skupiając się na wyzwaniach w obszarze ochrony środowiska³⁹.

Pytania i frazesy: wywiad Adama Krzemińskiego z Erichem Honeckerem

Po tym jak Erich Honecker z przyczyn zdrowotnych nie mógł pojawić się na uroczystościach rocznicowych, „Neues Deutschland” poświęciło 7 września całą trzecią stronę wywiadowi, jaki z okazji 1 września przeprowadził z nim publicysta i Niemcoznawca Adam Krzemiński dla polskiego tygodnika „Polityka” i który dwa dni później ukazał się tam po polsku⁴⁰. Wywiad bardzo dobrze oddaje to, co myślało i mówiło wówczas kierownictwo partyjno-państwowe NRD, i jak bezradne wydawało się w konfrontacji z polską kulturą pamięci i w obliczu dynamicznych przemian politycznych w kraju wschodniego sąsiada. Już tytuły są wielce wymowne. Tekst niemiecki zatytułowany jest szablonowo i powierzchownie: *Freundschaft DDR-VR Polen solider Grundpfeiler zum Wohle unsere Völker* (Przyjaźń NRD–PRL solidnym filarem dla dobra naszych narodów), natomiast polski zawiera nutę ironii i dystansu: *Młot, kłos i cyrkiel*. W całej rozmowie uderzające są otwarte pytania i wymijające, stereotypowe odpowiedzi. Zaskakuje już pierwsze pytanie, ponieważ Honecker ma wypowiedzieć się „o naszym sąsiedztwie w przeszłości i w przyszłości – zarówno o sąsiedztwie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, jak i Polaków z Niemcami – w tej nowej Europie, która stanie się naszym ‘wspólnym domem’”. W odpowiedzi Honecker rutynowo podkreśla „bohaterską walkę Armii Czerwonej”, ale też „udział Wojska Polskiego, wspólny opór niemieckich i polskich antyfaszystów”, i określa NRD jako „pierwsze pokojowe państwo niemieckie”, respektujące „nienaruszalność granic”. Na pytanie: „W jaki sposób prowadzona była – najpierw w radzieckiej strefie okupacyjnej, później w NRD – walka z uprzedzeniami wobec Polaków” rozpowszechnianymi przez nazistów, Honecker odpowiada: „[...] podjęliśmy trudne dzieło przyswajania zwłaszcza młodemu pokoleniu [...] wartości i ideałów humanizmu, porozumienia

³⁸ LDPD-Delegation führte Gespräche in Wrocław, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1989.

³⁹ Spotkanie SD – LDPN. Wspólnie o ochronie środowiska, „Kurier Polski” 31 sierpnia 1989.

⁴⁰ *Młot, kłos i cyrkiel*. Wywiad z Erichem Honeckerem, sekretarzem generalnym Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec i przewodniczącym Rady Państwa NRD, „Polityka” 9 września 1989; *Freundschaft DDR-VR Polen solider Grundpfeiler zum Wohle unsere Völker*, „Neues Deutschland” 7 września 1989.

między narodami, demokracji, a zarazem całej prawdy o faszyzmie i wojnie”. Miało to wpływ na wiedzę społeczeństwa NRD o Polsce:

Takie nazwy jak Auschwitz i Majdanek, warszawskie getto i powstanie warszawskie, niezmierne ofiary poniesione przez naród polski – wszystko to dotarło do świadomości naszego narodu. Potem doszły do tego jeszcze inne pojęcia, jak Wiosna nad Odrą czy Eisenhüttenkombinat Ost. Znaczą one drogę zbliżania się do siebie, współdziałania, a także poznawania bogatych skarbów kultury polskiej, zaznajamiania się z historią Polski, wprowadzenia języka polskiego jako przedmiotu nauczania w szkołach NRD.

Honecker podkreślał zasługi niemieckich komunistów dla kształtowania pokojowych stosunków niemiecko-polskich i bronił paktu Ribbentrop-Mołotow, ponieważ „sprzyjająca hitlerowskiemu faszyzmowi polityka mocarstw zachodnich” nie zostawiła ZSRR „żadnej innej drogi niż zawarcie takiego układu”. Zagadnięty przez Krzemińskiego, czy między NRD a Polską nie zabrakło dialogu na temat moralnej odpowiedzialności za II wojnę światową, szef państwa i partii znów odpowiedział frazesem, że „wnosząc niestrudzenie swój wkład w dzieło budowy socjalizmu, naród i rząd NRD sprostali tej moralnej odpowiedzialności”. Przez cały czas czytelnik ma wrażenie, jakby Honecker nie rozumiał, jakie pytania i z jakimi podtekstami są mu zadawane. W tej sytuacji podkreślanie socjalistycznej przyjaźni i wzorowego sąsiedztwa między obu państwami wydaje się niewiarygodne i jałowe.

Gesty i goście: legitymizacja na prowincji

Obchody 1 września odbywały się w 1989 roku nie tylko we wschodnim Berlinie, ale i w innych miejscach NRD, często w miastach leżących przy granicy polsko-niemieckiej. W wielu ceremoniach uczestniczyli wspólnie Polacy i Niemcy. W porównaniu z wcześniejszymi uroczystościami rocznicowymi obchody te wydawały się jeszcze bardziej skoordynowane i masowe, ale podobne pod względem ich programów i treści wygłaszanych przemówień. Dało się także zauważyć, że biorą w nich udział liczni wysocy rangą politycy NRD: w obliczu trudnych okoliczności politycznych kierownictwo państwa i partii chciało na nowo legitymizować się na terenie całego kraju poprzez zapewnienia o antyfaszystowskiej polityce pokoju i przyjaźni niemiecko-polskiej. Pierwiastek polski odgrywał przy tym pewną rolę o tyle, że pozwalał dawać odpór wyolbrzymianej przez propagandę NRD „rewizjonistycznej” polityce RFN i wyjaśniać opinii publicznej, jak ważna jest „nastawiona na pokój” rola NRD. W prasie NRD brzmiało to tak: „Na mityngach, spotkaniach przyjacielskich i podczas składania wieńców wszędzie wzdłuż granicy pokoju na Odrze i Nysie 1 września obywatele NRD i Polski Ludowej będą wspólnie

upamiętniać wybuch II wojny światowej przed 50 laty”⁴¹. Na nowo zapalano również „ogniska wolności”, o których już od dawna się nie mówiło.

W miejskiej sali koncertowej w Görlitz zaplanowano spotkanie tysiąca mieszkańców okręgu drezdeńskiego oraz przedstawicieli partnerskich województw jeleniogórskiego i wrocławskiego. Nad sceną widniało motto po niemiecku i po polsku „Dem Frieden unsere Tat” – „Nasz czyn na rzecz pokoju” (il. 77). Oprawę artystyczną zapewniły górnicza orkiestra dęta z pobliskiej kopalni odkrywkowej węgla brunatnego Turów, dziecięca grupa taneczna Centralnego Zespołu Pionierów z Görlitz, zespół pieśni z jednej z tamtejszych szkół średnich oraz orkiestra przyjaciół, w której od połowy lat 70. wspólnie muzykowały dzieci i młodzież ze szkół muzycznych w Görlitz i w polskim bliźniaczym Zgorzelcu.

Uroczyste przemówienie wygłosił Hans Modrow, I sekretarz komitetu okręgowego SED w Dreźnie. Przypominał o niemieckiej agresji na Polskę, o sześciu milionach polskich ofiar i nauce, jaką wyciągnęło z historii „pierwsze niemieckie państwo robotników i chłopów”. Skrytykował też RFN za zagrażające pokojowi kolejne próby kwestionowania granic. Po nim do mikrofonu podszedł Jerzy Gołaczyński,



Il. 77. 1 września 1989 w miejskiej sali koncertowej w Görlitz spotkało się około tysiąca obywateli NRD i Polski, aby wspólnie upamiętnić rocznicę wybuchu II wojny światowej. Wystąpiła orkiestra przyjaciół ze szkół muzycznych w Görlitz i w Zgorzelcu

Źródło: Bundesarchiv, Bild 183-1989-0901-061, fot. Matthias Hiekel.

⁴¹ *Friedensfeier und Meetings zum 1. September*, „Berliner Zeitung” 25 sierpnia 1989.

I sekretarz komitetu wojewódzkiego PZPR w Jeleniej Górze, który pochwalił przyjazne sąsiedztwo Polski i NRD i określił 1 września jako „dzień pamięci i nadziei”. Następnie obecni przyjęli przez aklamację „deklarację woli”, w której jako obywatele NRD i Polski opowiedzieli się za pokojem i złożyli stanowcze oświadczenie: „Z głębokim oburzeniem opowiadamy się przeciw zagrażającym pokojowi knowaniom neonazistów w RFN i przeciw wszystkiemu, co przygotowuje im grunt”. Na koniec delegacje obu krajów złożyły wieńce na cmentarzu wojennym w Zgorzelcu. Przy pomniku z napisem „Za wolność i ojczyznę”, wzniesionym ku czci żołnierzy 2 armii Wojska Polskiego, którzy stracili życie w ostatnich tygodniach wojny podczas walk w tej okolicy, odbył się apel poległych⁴². Prasa NRD nie odnotowała natomiast, że również Solidarność zorganizowała tu manifestację patriotyczną, połączoną z katolicką mszą⁴³. Prócz tego w ramach obchodów rocznicowych w Görlitz pokazano wystawę grafiki „Wojna nie jest prawem natury, pokój nie jest prezentem”⁴⁴.

Dalej na północ, w Guben – wtedy jeszcze z przydawką „Wilhelm-Pieck-Stadt” – pod pomnikiem Piecka zebrały się 1 września według oficjalnych doniesień prasowych 3 tysiące osób, wśród nich kilkuset mieszkańców bliźniaczego Gubina po drugiej stronie Nysy. Chociaż „granica pokoju” już od lat nie była tak otwarta jak w latach 70., mówcy chwalili wzajemne kontakty obu stron. Okręgowy aparatczyk SED Albrecht Schauerhammer oznajmił, że w tym roku ponad 600 dzieci i młodzieży z Polski spędziło wakacje w powiecie Guben, a kilkaset polskich dziewcząt i kobiet pracowało w tamtejszym kombinacie włókien syntetycznych. Polski mówca, Andrzej Bronowski, sekretarz komitetu miejskiego i gminnego PZPR w Gubinie, podkreślił: „to, że granica na Nysie nie dzieli, ale łączy, nie jest sloganem, ale faktem politycznym i społecznym”. Obaj politycy nawiązali też do tematu II wojny światowej. Dla Schauerhammera była to okazja, by wskazać na neonazistowskie ekscesy w RFN i żądania przywrócenia granic z roku 1937, natomiast Bronowski wspominał, że jego ojciec walczył o wyzwolenie Polski i że w walkach tych poległo ponad 600 tysięcy żołnierzy radzieckich⁴⁵. Po uroczystości niektórzy jej polscy uczestnicy udali się na rozmowy w zakładach pracy i szkołach Guben⁴⁶.

Z kolei we Frankfurcie nad Odrą demonstracja na Moście Przyjaźni miała zgromadzić około 10 tysięcy osób, wśród nich delegatów partnerskiego województwa gorzowskiego i „ponad stu byłych bojowników ruchu oporu” (il. xx). Przewodniczący frankfurckiej Rady Okręgu Siegfried Sommer mówił szablonowo

⁴² Gerd Marbach, *Festes Bekenntnis zu dauerhafter Freundschaft an historischem Ort. Manifestation deutscher und polnischer Bürger in Görlitz*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989.

⁴³ *W rocznicę września*, „Nowiny Jeleniogórskie” 6 września 1989.

⁴⁴ *Friedensfeuer und Meetings zum 1. September*, „Berliner Zeitung” 25 sierpnia 1989.

⁴⁵ Hans-Hermann Krönert, *Opfer und Lehren des größten Krieges dürfen nie vergessen werden*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989.

⁴⁶ *Friedensfeuer und Meetings zum 1. September*, „Berliner Zeitung” 25 sierpnia 1989.

o „podstępnej napaści” na Polskę niemieckich „faszystów i militarystów” przed 50 laty, podkreślił wagę stabilnych granic w Europie i „z całą stanowczością odrzucił wszelkie rewizjonistyczne roszczenia do terenów, na których obywatele naszego okręgu i partnerskiego województwa są u siebie”. Stanisław Nowak, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gorzowie, przypomniał „ponad sześć milionów poległych i zamordowanych obywateli polskich” i oświadczył, że po raz pierwszy w swej historii Polska ma od 40 lat na zachodzie „przyjaciela i sojusznika” w postaci NRD. Z uznaniem wyraził się o wielorakich formach współpracy „przedstawicielstw społeczeństwa, partii, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych i stowarzyszeń” oraz o partnerstwie 11 gmin i 36 przedsiębiorstw w swoim województwie i w okręgu frankfurckim. Na koniec przemówiły dwie młode kobiety. Mieszkanka Frankfurtu, funkcjonariuszka FDJ, zachwycała się polsko-niemieckimi spotkaniami młodzieży, a pracownica słubickiej fabryki odzieży Komes nazwała pokój „największą zdobyczą socjalizmu dla człowieka”⁴⁷. Przy okazji obchodów rocznicowych



Il. 78. Manifestacja na Moście Przyjaźni we Frankfurcie nad Odrą, 1 września 1989. Na fotografii widać oprócz cywilów z hasłem: „50. rocznica początku II wojny światowej. Nigdy więcej wojny z niemieckiej ziemi” również kilku bogato udekorowanych mężczyzn w mundurach wojskowych, niosących sztandar z napisem „Za waszą wolność i za naszą”

Źródło: Bundesarchiv, Bild 183-1989-0901-051, fot. Klaus Oberst.

⁴⁷ Christa Drechsel, Gerd-Uwe Fritsch, *Die Grenze an der Oder und der Neisse wird stets eine Grenze des Friedens sein. Eindrucksvolle Kundgebung mit 10000 Werktätigen und Jugendlichen an der „Brücke der Freundschaft” in Frankfurt (Oder) / Gäste aus der polnischen Partnerwojewodschaft Gorzów auf das herzlichste begrüßt, „Neues Deutschland”* 2–3 września 1989; *Bürger der DDR und Polens vereint an Oder und Neisse im Gedenken, Berliner Zeitung* 2–3 września 1989.

zarząd okręgowy wschodnioniemieckiej CDU spotkał się we Frankfurcie z delegacją polskiego stowarzyszenia PAX z województwa gorzowskiego⁴⁸. Również polska prasa regionalna relacjonowała uroczystości na Moście Przyjaźni. Według „Gazety Lubuskiej” na drugą stronę Odry udało się ponad stu weteranów i przedstawicieli lokalnej polityki oraz około 600 mieszkańców Słubic. Po przemówieniach wspólnie odśpiewano *Międzynarodówkę*⁴⁹.

W przygranicznym Schwedt uczczono rocznicę przepracowaniem „międzynarodowej dniówki dla pokoju”: członkowie robotniczych związków zawodowych przemysłu papierniczego z krajów socjalistycznych wspólnie z kolegami z NRD z lokalnych przedsiębiorstw produkcji papieru i kartonu wykonali 104,7% normy. W nagrodę otrzymali od funkcjonariuszy państwowych i związkowych „sztandar przechodni [...] za wybitne osiągnięcia w realizacji zadań planu”⁵⁰. Oprócz tego młodzież z FDJ w Schwedt spotkała się tego dnia wieczorem z polską młodzieżą z oddalonej o niecałe 20 km Chojny⁵¹. W Forst na Placu Armii Radzieckiej mieszkańcy spotkali się z mieszkańcami pobliskiego Lubska; oprawą artystyczną manifestacji był występ grupy wokalne z niemiecko-serbskiej wioski Heinersbrück. W dwunastu przedsiębiorstwach okręgu oczekiwano delegacji polskich firm partnerskich⁵².

Wspólne obchody rocznicowe odbyły się również w Bad Muskau, gdzie w fabryce łączników elektrycznych „pracownicy (spotkali się) z bojownikami antyfaszystowskiego ruchu oporu, przedstawicielami życia publicznego i polskimi robotnikami”. Następnie delegacja z Bad Muskau miała złożyć wieńce i kwiaty pod pomnikiem pamięci w sąsiedzkiej polskiej gminie Łęknica⁵³. W Świnoujściu wieczorem w przededniu rocznicy wybuchu wojny Niemcy z okręgu Rostock i Polacy z województwa szczecińskiego spotkali się na manifestacji. Mówcy z SED i PZPR podkreślali – według relacji „Neues Deutschland” – „wysoki poziom naszych przyjacielskich stosunków”, a „bojownicy ruchu oporu”, Niemiec i Polak, przestrzegali przed nową wojną. Młodzież odczytała w obu językach apel o pokój, a na koniec, po polsko-niemieckim programie kulturalnym, złożono wieńce pod Pomnikiem Braterstwa Broni⁵⁴.

⁴⁸ *Künstler aus vier Ländern appellieren an die Völker*, „Berliner Zeitung” 2–3 września 1989.

⁴⁹ *Spotkanie na granicy przyjaźni*, „Gazeta Lubuska” 2–3 września 1989.

⁵⁰ *Bekenntnis in Stadt und Land: Taten für unsere Republik*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989.

⁵¹ *Treffen der Jugend der DDR und Polens. Bekenntnis zu Frieden und Freundschaft an der Oder*, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1989.

⁵² *Friedensfeuer und Meetings zum 1. September*, „Berliner Zeitung” 25 sierpnia 1989.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Eine Welt ohne Kriege ist heute keine Utopie mehr. Gemeinsames deutsch-polnisches Meeting in Swinoujście*, „Neues Deutschland” 1 września 1989; *Unsere Tat für den Frieden, die DDR, den Sozialismus*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

Przy pomniku ku czci poległych żołnierzy Wojska Polskiego w brandenburskim Wriezen jego mieszkańcy spotkali się z mieszkańcami polskiego Międzyzrzecza⁵⁵. Również w saksońskim Crostwitz już 30 sierpnia „setki niemieckich, serbskich i polskich robotników i młodzieży” złożyły wieńce pod pomnikiem poległych żołnierzy 2 Armii Wojska Polskiego i wysłuchały przemówień. Wartę honorową zaciągnęli żołnierze Narodowej Armii Ludowej NRD (il. 79)⁵⁶.



Il. 79. W Crostwitz podczas manifestacji w obronie pokoju niemieccy, serbscy i polscy robotnicy i młodzież uroczyście złożyli wieńce pod pomnikiem żołnierzy i oficerów 2 Armii Wojska Polskiego poległych przy wyzwaniu Łużyc.

(Oryginalny podpis pod zdjęciem prasowym agencji ADN)

Źródło: Bundesarchiv, Bild 183-1989-0830-036, fot. Matthias Hiekel.

Pamięć polskich żołnierzy uczczono również pod pomnikiem w Rothenburgu podczas spotkania mieszkańców powiatu Niesky z gośćmi z partnerskiego Lubania⁵⁷.

⁵⁵ *Treffen der Jugend der DDR und Polens. Bekenntnis zu Frieden und Freundschaft an der Oder*, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1989.

⁵⁶ *Werktätige wollen mit ihrer Arbeit Frieden und Sozialismus stärken*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1989; *Ehrung für Helden der polnischen Armee*, „Berliner Zeitung” 31 sierpnia 1989.

⁵⁷ *Friedensfeier und Meetings zum 1. September*, „Berliner Zeitung” 25 sierpnia 1989.

Podobnie przy „przyozdobionym flagami pomniku żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego” w Sandau, gdzie zgromadziło się ponad tysiąc mieszkańców powiatu Havelberg, by złożyć hołd ofiarom wojny. Sekretarz okręgowy SED z Magdeburga powiedział: „Wysoko oceniamy czyn męźnych polskich żołnierzy, którzy wraz z armią radziecką wnieśli decydujący wkład w uratowanie światowej cywilizacji”, i zapewnił, że NRD będzie kontynuowała swą „pokojową misję”. Przedstawiciel Polski oświadczył, że „pamięć o 1 września 1939 roku jest zarazem apelem do wszystkich narodów Europy, aby nigdy więcej nie dopuściły do wojny”⁵⁸. Uroczystości rocznicowe odbyły się 1 września również – jak wielokrotnie w poprzednich latach – pod pomnikiem na Wzgórzach Seelow, choć jest on poświęcony poległym żołnierzom Armii Czerwonej⁵⁹.

Wydarzenia upamiętniające wybuch wojny miały miejsce nie tylko blisko granicy polsko-niemieckiej. W Dreźnie, stolicy okręgu, 31 sierpnia w manifestacji na rzecz pokoju uczestniczyli drezdeńscy artyści i twórcy kultury, m.in. tancerka



Il. 80. 1 września 1989 FDJ zorganizowała w Dreźnie „noc antywojenną” z udziałem piosenkarzy i zespołów rockowych

Źródło: Bundesarchiv, Bild 183-1989-0901-064, fot. Gabriele Senft.

⁵⁸ *Bekennnis in Stadt und Land: Taten für unsere Republik*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989.

⁵⁹ Ilustracja i podpis pod nią w artykule: *Bekennnis in Stadt und Land: Taten für unsere Republik*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989.

i pedagog tańca Gret Palucca, bas-baryton Theo Adam i wirtuoz trąbki Ludwig Güttler⁶⁰; z okazji 1 września złożyli „deklarację woli”⁶¹. Tego samego dnia w trakcie „nocy antywojennej”, w ramach programu „Lata rocka i piosenki FDJ”, w metropoli nad Łabą pod hasłem „Z ziemi niemieckiej może wyjść tylko pokój” wystąpiły liczne zespoły, wśród nich brytyjska grupa Fischer-Z oraz Hannes Wader i Wolf Maahn z RFN ⁶² (il. 80).

W Lipsku w parku im. Clary Zetkin w wieczór poprzedzający rocznicę wybuchu wojny odbyła się manifestacja, w której według doniesień prasowych uczestniczyło 25 tysięcy „kobiet i dziewcząt”. Przemawiała m.in. Ilse Thiele, przewodnicząca Niemieckiego Demokratycznego Związku Kobiet (Demokratischer Frauenbund Deutschlands, DFD):

Wspominamy dziś 50 milionów ofiar tej wojny, wśród nich niezliczone żony i matki. Wspominamy 20 milionów dzieci, które ludobójstwo uczyniło sierotami. I przysięgamy: Nigdy nie zapomnimy tych ofiar! Ich los jest dla nas przestrogą i zobowiązaniem! Jak po wyzwoleniu naszego narodu, tak i dziś wołamy z całą mocą: Nigdy więcej wojny i faszyzmu! Nigdy więcej!⁶³

Na zebraniu działającego przy uniwersytecie lipskim Towarzystwa Naukowego im. Jabłonowskich (Societas Jablonoviana) jego przewodniczący Heinz Schuster-Sewc podkreślił misję Towarzystwa, jaką było łączenie narodów i propagowanie języka i kultury polskiej. Po wystąpieniu polskiego konsula generalnego w Lipsku profesor Akademii Nauk NRD Eva Seeber wygłosiła wykład zatytułowany „Wrzesień 1939 r. Napaść Niemiec hitlerowskich na Polskę. Przyczyny – skutki – wnioski”⁶⁴.

W Pasewalku na Pomorzu Przednim upieczono dwie pieczenie na jednym ogniu: nie tylko obchodzono 1 września jako święto pokoju, lecz także uroczyste otwarto nowe osiedle zbudowane w poprzednich miesiącach na leżącym odłogiem od zakończenia wojny terenie w centrum miasta; powstało tam ponad czterysta mieszkań, sklepy i restauracje. Obecni byli wysocy rangą dygnitarze, wśród nich,

⁶⁰ *Unsere Republik hat den Frieden zum wichtigsten Leitbild erhoben*, „Berliner Zeitung” 1 września 1989; *Friedensfeuer und Meetings zum 1. September*, „Berliner Zeitung” 25 sierpnia 1989.

⁶¹ *Das Schicksal Dresdens ist uns bleibende Mahnung*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

⁶² *Künstler aus vier Ländern appellierten an die Völker*, „Berliner Zeitung” 2–3 września 1989.

⁶³ *Unsere Tat für den Frieden, die DDR, den Sozialismus*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

⁶⁴ *Bekenntnis in Stadt und Land: Taten für unsere Republik*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989.

oprócz „gości z Polski”, Harry Tisch, członek Biura Politycznego SED, i przewodniczący zarządu federacji Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB), który w swym przemówieniu przeciwstawił wolę pokoju NRD „rewanżystowskim żądaniom” RFN i piętnował „współczesne frontalne ataki” zachodnich mediów na NRD (il. 81)⁶⁵.

W Neubrandenburgu lekarze żądali rozbrojenia nuklearnego⁶⁶, w Parchim „członkowie grupy roboczej Kręgów Chrześcijańskich przy komisji okręgowej Frontu Narodowego w Schwerinie” złożyli wieniec w miejscu pamięci na Nowym Cmentarzu⁶⁷.



Il. 81. W Pasewalku 1 września 1989 podczas „Święta Pokoju” oddano do użytku nowe osiedle mieszkaniowe w centrum miasta

Źródło: Bundesarchiv, Bild 183-1989-0901-060, fot. Bernd Settnik.

Wśród uczestników wydarzeń z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju w NRD ważną rolę tradycyjnie odgrywały przedsiębiorstwa, w których „dniówki

⁶⁵ *Neuerbautes Zentrum von Pasewalk ist ein Symbol unserer guten Politik*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989; *Künstler aus vier Ländern appellierten an die Völker*, „Berliner Zeitung” 2–3 września 1989.

⁶⁶ *Historische Verpflichtung für alle Ärzte. Mediziner in Neubrandenburg: Nukleare Abrüstung fortsetzen*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

⁶⁷ *Christliches Engagement*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

pokoju”, rekordowe wyniki, przekroczenia planu i podobne akcje miały dowodzić niezłomnego poparcia pracownic i pracowników sprawy pokoju. Przykładowo w 1989 roku załoga firmy Secura pracowała dłużej niż zwykle, aby wyprodukować ponadplanowe koparki. Intensywniej pracowały też brygady budowlane FDJ w Berlinie. Ponieważ takie rekordy najwyraźniej były często jednorazowym zrywem, tym razem wymagano, aby wyniki „także po dniówce inicjatywnej pozostawały na wysokim poziomie”⁶⁸. W fabryce włókien syntetycznych Schwarza podczas „dniówek dla pokoju” wyprodukowano ponadplanowo sześć ton jedwabiu poliamidowego⁶⁹. W okręgu drezdeńskim – można było przeczytać w „Neues Deutschland” – swój wkład w obchody Dnia Pokoju wniosło 20 tysięcy kolektywów pracowniczych, „które rekordowymi wynikami chcą zapewnić pokój i umocnić socjalizm”⁷⁰.

Głosy wspólnot religijnych

Wobec wszechobecnych organizowanych przez państwo wydarzeń rocznicowych obszar, jaki dla własnych obchodów upamiętniających początek II wojny światowej mogły zająć wspólnoty religijne, był ograniczony, zwłaszcza gdy chodzi o percepcję w szerszych kręgach społeczeństwa. Konferencja biskupów Kościoła katolickiego NRD wystąpiła ze „Wspólnym słowem”, które w niedzielę 27 sierpnia zostało odczytane we wszystkich kościołach katolickich kraju. Biskupi i sufragani podkreślali w nim zwłaszcza to, jak ważne jest, aby nie poprzestawać na przypominaniu przeszłości, ale aktywnie zająć wobec niej stanowisko, bowiem wkroczenie do Polski „nie było nieuchronnym fatum”, ale czynem przez Niemców zaplanowanym i chcianym⁷¹. Zespół Roboczy Kościołów Chrześcijańskich (Arbeitsgemeinschaft Christlicher Kirchen, ACK) odprawił 1 września w berlińskim kościele Mariackim nabożeństwo ekumeniczne, w którym wzięli udział przedstawiciele różnych wyznań. Zebrane w jego trakcie pieniądze przekazano na Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie⁷².

Na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Seelow w ramach zorganizowanej przez Chrześcijańską Konferencję Pokojową „Wędrówki pokoju” wzdłuż granicy na Odrze i Nysie, w której uczestniczyli chrześcijanie z wielu krajów, odprawiono

⁶⁸ Joachim Eckert, *Initiativschichten zum Weltfriedenstag*, „Berliner Zeitung” 29 sierpnia 1989.

⁶⁹ *Hohe Leistungen jeden Tag – Beitrag für den Frieden*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

⁷⁰ Gerd Marbach, *Festes Bekenntnis zu dauerhafter Freundschaft an historischem Ort...*

⁷¹ *Christliche Verantwortung für die Zukunft betont*, „Berliner Zeitung” 28 sierpnia 1989; *Besinnung und Umkehr. Die katholischen Bischöfe in der DDR zum Jahrestag des Kriegsbeginns*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 28 sierpnia 1989.

⁷² *Gedenken der Arbeitsgemeinschaft Christlicher Kirchen in der DDR*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989.



Il. 82. Spotkanie modlitewne pod
Pomnikiem Wyzwolenia w Seelow,
1 września 1989. Bundesarchiv

Źródło: Bundesarchiv,
Bild 183-1989-0901-043, fot. Müller.



Il. 83. Nabożeństwo w synagodze w Dreźnie,
przemawia Siegmund Rotstein. Bundesarchiv

Źródło: Bundesarchiv, Bild 183-1989-0830-030, fot. Matthias Hiekel.

1 września spotkanie modlitewne (il. 82)⁷³. W Dreźnie gmina żydowska już dwa dni wcześniej zapraszała mieszkańców na uroczyste nabożeństwo, na którym okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Związku Gmin Żydowskich w NRD Siegmund Rotstein (il. 83)⁷⁴.

Prasa NRD relacjonuje, jak Polska czci pamięć ofiar wojny i jak informuje o NRD...

Media NRD relatywnie szczegółowo donosiły o polskich obchodach rocznicy wybuchu wojny⁷⁵. Styl tych relacji oddaje artykuł opublikowany 6 września w „Neues Deutschland”, zawierający przegląd wydarzeń rocznicowych w Polsce – od Westerplatte (tu jednak mowa jest tylko o przemówieniu 18-letniej uczennicy Izabelli Olszewskiej), do uroczystego koncertu w Warszawie pod batutą Leonarda Bernsteina. Napływające z Polski wiadomości o przełomowych wydarzeniach politycznych korespondent gazety Wolfgang Rex wzmiankował tylko między wierszami: „Przy całej różnorodności poglądów na świat i zapatrywań politycznych ci, którzy tu się spotkali, byli jednomyślni co do tego, że rozbrojenie umacnia pokój”. Dalej pojawia się typowy element wschodnioniemieckich relacji medialnych: Rex szczegółowo zajmuje się doniesieniami polskiej prasy o wydarzeniach rocznicowych w NRD. Polska – pisze – „z satysfakcją” zareagowała na oświadczenie ministra spraw zagranicznych Oskara Fischera o szybkim uznaniu granicy na Odrze i Nysie przez NRD, natomiast „Trybuna Ludu”, informując o nadzwyczajnym posiedzeniu Bundestagu, zauważyła, że „ponownie (zabrakło w nim) większości dla rezolucji o nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie”⁷⁶. Za godny odnotowania „Neues Deutschland” uznało również kongres Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (Fédération Internationale des Résistants, FIR), który odbył się w Warszawie na początku września 1989 roku. Przedstawiciel NRD na tym kongresie Otto Funke przypomniał – według autora artykułu – w swoim przemówieniu „heroiczną walkę tysięcy antyfaszystów z faszyzmem, która znalazła wyraz także w wielu wspólnych akcjach niemieckich i polskich robotników oraz we wspólnej walce i solidarności w obozach koncentracyjnych”. Postulował ponadto powołanie międzynarodowej konferencji, która powinna zająć się „przybierającym znów na sile neonazizmem” w RFN⁷⁷.

⁷³ Por. podpis pod fotografią ADN w Archiwum Federalnym, Bild 183–1989-0901-043.

⁷⁴ Por. podpis pod fotografią ADN w Archiwum Federalnym, Bild 183–1989-0830-030.

⁷⁵ *Großer Wachaufzug zu Ehren der Opfer des Krieges*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

⁷⁶ Wolfgang Rex, *Polen bekräftigt Recht auf ein Leben in sicheren Grenzen*, „Neues Deutschland” 6 września 1989.

⁷⁷ *Antifaschisten aus 25 Ländern beraten in der Hauptstadt Polens*, „Neues Deutschland” 4 września 1989.

Prasa NRD informowała poza tym o konferencji przedstawicieli nauk społecznych, zorganizowanej w Warszawie z okazji 50-lecia wybuchu wojny⁷⁸, o warszawskich obradach młodych parlamentarzystów z krajów Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) – wśród nich przedstawiciela FDJ⁷⁹, o spotkaniu byłych generałów obu bloków wojskowych w Warszawie⁸⁰, o wypowiedzi polskiego ministra obrony z okazji dnia pamięci na temat koniecznej zdolności obronnej polskiego państwa⁸¹ oraz o obchodach rocznicowych zorganizowanych przez stowarzyszenie PAX, w których uczestniczyła też delegacja wschodnioniemieckiej CDU⁸². „Neues Deutschland” odnotowało również warszawską konferencję generalną ponad stu przedstawicieli Miast Pokoju z 25 krajów, na której obecny był zastępca nadburmistrza wschodniego Berlina⁸³.

„Niepoprawni”. Republika Federalna Niemiec pod lupą

Organizowane w 1989 roku w RFN manifestacje i obchody upamiętniające rocznicę wybuchu wojny służyły NRD, podobnie jak w poprzednich dziesięcioleciach, jako okazja do autolegitymizacji: generalnie były przedmiotem krytyki, a przeciwstawiane im akty symboliczne i wypowiedzi w NRD traktowano jako zasługujące na pochwałę. Pod koniec sierpnia „Neues Deutschland” uznało za warte obszernej relacji zbeczczenie miejsc pamięci w Berlinie Zachodnim⁸⁴. Korespondent ADN (Allgemeiner Deutscher Nachrichtendienst – agencja informacyjna byłej NRD) w Bonn wytknął Bundestagowi i rządowi federalnemu, że – „co godne ubolewania” – nie zdobył się na jasne oświadczenie na okoliczność rocznicy. Protest wzbudziła zwłaszcza odmowa Kohla zdystansowania się od żądań odtworzenia granic z 1937 roku: kanclerz nie wykorzystał „tej historycznej daty ani do wyjaśnienia, ani do odrzucenia tego rodzaju rewanżystowskich żądań”⁸⁵. Korespondentka „Berliner Zeitung” udała się do Brunszwiku, gdzie pokazywana w ratuszu wystawa tamtejszego Centrum Pokoju i krajowej kościelnej inicjatywy

⁷⁸ *Warschau: Konferenz über zweiten Weltkrieg*, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1989.

⁷⁹ *Warschau: Junge Abgeordnete aus KSZE-Staaten tagen*, „Neues Deutschland” 31 sierpnia 1989. Por. też *Junge Abgeordnete beraten in Warschau*, „Berliner Zeitung” 31 sierpnia 1989.

⁸⁰ *Appell gegen Krieg und Faschismus*, „Berliner Zeitung” 28 sierpnia 1989.

⁸¹ *Friedliche Grenzen sind kostbares nationales Gut*, „Berliner Zeitung” 29 sierpnia 1989.

⁸² *Gedenkveranstaltung der Vereinigung PAX in der VR Polen*, „Neues Deutschland” 1 września 1989.

⁸³ *Warschau: Bürgermeister aus Friedensstädten berieten*, „Neues Deutschland” 4 września 1989.

⁸⁴ *Erneut Mahnmal zum Gedenken an Deportation der Juden geschändet*, „Neues Deutschland” 30 sierpnia 1989.

⁸⁵ *Ein klares Wort aus Bonn blieb aus*, „Neues Deutschland” 2–3 września 1989.

pokojoyej pod tytułem „Bohaterowie – mordercy – ofiary” przypominała o tradycjach militarystycznych i o ruchu oporu. W swoim artykule zaznaczyła, że na niczym spełzły podejmowane przez SPD próby oddania hołdu pewnemu zasługonemu dla uratowania „tysięcy Żydów w Polsce” mieszkańcowi Wschodniej Fryzji i sfinansowania ze środków krajowych miejsca pamięci⁸⁶. Pojawił się także temat protestu deputowanej do Bundestagu z ramienia Zielonych, która zauważyła, że dywizjon sił powietrznych RFN wciąż nosi tę samą nazwę co „faszystowski dywizjon bombowy Immelmann, którym 2 września 1939 roku faszystowskie Niemcy zaatakowały Polskę z powietrza” i który obrócił w zgłiszcza m.in. Wieluń⁸⁷. Obszernie opisywane były ponadto manifestacje rozmaitych inicjatyw pokojowych i związków zawodowych⁸⁸.

Opozycja i zawłaszczony dzień pamięci

W kontekście rosnącego już od późnego lata napięcia politycznego okrągła rocznica wybuchu wojny nie odgrywała w opinii kręgów opozycyjnych NRD większej roli⁸⁹. Jako dzień pamięci 1 września od dziesięcioleci obchodzony był przez państwo i rządzącą partię, a opozycyjny ruch pokojowy chciał trzymać się z daleka od oficjalnej, coraz bardziej niewiarygodnej propagandy pokojowej⁹⁰. Uwagę tej części opinii publicznej, która orientowała się nie tyle na urzędowe komunikaty partyjne, ile na wiadomości z Zachodu, przykuwały wówczas aktualne wydarzenia związane z rosnącą falą wyjazdów z NRD.

Można jednak odnaleźć informacje o pojedynczych działaniach i okolicznościowych wypowiedziach. W Neuruppin i Forst 1 września 1989 roku opozycjoniści wyszli na ulice; w Forst było to kilku młodych ludzi, którzy domagali się cywilnej zastępczej służby wojskowej i pod hasłem „Mosty pokoju zamiast granic

⁸⁶ *Für Helden des Widerstands keinen Plan*, „Berliner Zeitung” 1 września 1989. Nawiasem mówiąc, Franz Fritsch, który po wojnie zamieszkał w Bockhorn we Wschodniej Fryzji, do dziś nie został odpowiednio uhonorowany. Por. Holger Frerichs, „... in der Bevölkerung nicht populär...”. *Franz Fritsch (1910–1973), der „Schindler von Bockhorn”*, Oldenburg 2021.

⁸⁷ *Luftwaffen-Geschwader trägt Nazi-Namen*, „Berliner Zeitung” 1 września 1989. Immelmann był pilotem myśliwca podczas I wojny światowej. Naloty na Wieluń miały miejsce już 1 września 1939 roku. Nazwę „Immelmann” do dziś nosi taktyczny dywizjon Luftwaffe nr 51.

⁸⁸ *Entschiedene Warnungen vor Erstarken revanchistischer Kräfte in der BRD*, „Berliner Zeitung” 2–3 września 1989.

⁸⁹ Por. też Karsten Timmer, *Vom Aufbruch zum Umbruch. Die Bürgerbewegung in der DDR 1989*, Vandenhoeck et Ruprecht, Göttingen 2000.

⁹⁰ Por. też Alexander Leistner, *Soziale Bewegungen. Entstehung und Stabilisierung am Beispiel der unabhängigen Friedensbewegung in der DDR*, Herbert von Halem Verlag, München 2016, s. 284.

pokoju” dopominali się o ponowne otwarcie granicy z Polską⁹¹. Tego samego dnia w Magdeburgu Markus Meckel, krótko potem współzałożyciel wschodnioniemieckiej partii socjaldemokratycznej, wygłosił na rocznicowym nabożeństwie ekumenicznym w kościele św. Piotra kazanie, w którym jasno przeciwstawił się oficjalnemu stanowisku NRD, mówiąc: „Jest to dzień niekończącej się winy narodu niemieckiego”, i oświadczył, że „przez szybkie ustawienie się NRD u boku zwycięzców [...] również u nas (nie doszło) do żadnego rzeczywistego przepracowania historii”. „Zbyt szybko wszystko wydało się załatwione. Wina obciążyła innych. Hitlerowskie Niemcy napadły na Polskę – a my?”. Na koniec przestrzegł, że „rasistowski resentyment wobec Polaków, Rosjan i Żydów”, którego obecność należy stwierdzić z przerażeniem, „również dziś jeszcze łatwo rozbudzić i jest tak żywy”⁹². Następne lata miały mu przyznać rację – po obaleniu reżimu komunistycznego długo narastające antypolskie wrzenie znalazło ujście w szerokich kręgach społeczeństwa.

Epilog po dziesięciu dniach

Kilka dni po wydarzeniach rocznicowych po raz kolejny, jak od dziesięcioleci, na wschodniobерlińskim placu Augusta Bebla odbyły się obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Terroru Faszystowskiego i Walki z Faszyzmem i Wojną, podczas których obok członka Biura Politycznego SED Hermanna Axena przemawiał członek BP PZPR Janusz Kubasiewicz. Był to już jeden z ostatnich przykładów tradycyjnego w krajach realnego socjalizmu pustosłowia. Według relacji „Neues Deutschland” na wiec przybyło 200 tysięcy ludzi, ale jego hasło odnosiło się nie do rocznicy wybuchu wojny, ale do jubileuszu NRD i brzmiało: „40 lat Niemieckiej Republiki Demokratycznej – walcząc o socjalizm i pokój, przeciw faszyzmowi i wojnie, wypełniamy testament antyfaszystowski!”⁹³.

W swym przemówieniu Hermann Axen połączył obie przypadające na te tygodnie rocznice, 40-lecie i 50-lecie: „Dziś wspominamy ponad 50 milionów ofiar, które kosztowała narody rozpetana przed półwieczem przez faszystowski niemiecki imperializm zbójcka wojna”. Z uznaniem podkreślił zwłaszcza udział Związku Radzieckiego w zwycięstwie nad „hitlerowskim barbarzyństwem”

⁹¹ *Demonstrationen in der ganzen DDR*, <https://www.jugendopposition.de/themen/herbst89/145399/demonstrationen-in-der-ganzen-ddr> (dostęp: 25.01.2022).

⁹² Markus Meckel, *Predigt zum Ökumenischen Gedenkgottesdienst am 1.9.1989, 50. Jahrestag des Überfalls auf Polen, Beginn des Zweiten Weltkrieges, Magdeburg, Petrikirche Text: Psalm 32*, w: Markus Meckel, Martin Gutzeit, *Opposition in der DDR. Zehn Jahre kirchliche Friedensarbeit – kommentierte Quellentexte*, Bund-Verlag, Köln 1994, s. 340–347.

⁹³ *200 000 auf der Großkundgebung in Berlin für starken Sozialismus und sicheren Frieden, „Neues Deutschland”* 11 września 1989.

i oświadczył: „W 40. roku (istnienia) Niemieckiej Republiki Demokratycznej możemy obiektywnie i z uzasadnioną dumą powiedzieć: w naszej Niemieckiej Republice Demokratycznej wypełnił się testament antyfaszystowskich bojowników ruchu oporu”. Polska pojawiła się w jego przemówieniu tylko *implicite*, kiedy przeszedł do aktualnej sytuacji w RFN:

Smoczy posiew neonazizmu rozwija się w RFN zwłaszcza dlatego, że wpływowe siły klasy panującej, dążąc do umocnienia swej władzy, zmierzają do tego, by rewizjonistycznymi żądaniami przywrócenia granic z roku 1937 podważyć powojenny ład Europy, a przez to i pokój.

Zakończył swoje wystąpienie apelem: „Dla socjalizmu i pokoju – teraz bardziej niż kiedykolwiek!”⁹⁴.

Po przedstawicielu ZSRR głos zabrał Janusz Kubasiewicz, który odniósł się bezpośrednio do 50. rocznicy najazdu na Polskę i przedstawił zgromadzonym polski punkt widzenia:

Dalekowzroczność i siła woli naszych partii robotniczych umożliwiły przezwycięzenie bolesnego dziedzictwa przeszłości. Stale świadomi niezmierzonych cierpień polskiego narodu, nigdy nie zapomnimy, że życie stracił co piąty obywatel Polski.

Wysoko ocenił walkę niemieckich antyfaszystów, piętnował „upiory przeszłości tam, nad Renem” i zabiegał o zrozumienie dla przemian zachodzących w Polsce: „Idziemy naszą własną, trudną drogą odnowy socjalistycznej”. Zakończył deklaracją wiary w trwałość granicy polsko-niemieckiej: „Odra, rzeka pokoju, która nas łączy, a nie dzieli, płynie i zawsze będzie płynąć. Niech po obu stronach naszej granicy pokoju umacniają się i rozwijają wzajemne zrozumienie, niezniszczalne braterstwo, twórcza i zawsze owocna współpraca”⁹⁵.

Kubasiewicz i Axen spotkali się w kuluarach na rozmowie, którą „Neues Deutschland”, przywołując raz jeszcze wszystkie frazesy retoryki pokoju i przyjaźni między NRD a Polską, streściło następująco:

[...] zgodnie zaakcentowali, że 50 lat po rozpętanii II wojny światowej NRD i PRL mogą z dumą wykazać się trwałą i znaczoną wieloma inicjatywami polityką pokoju. Do jej najważniejszych elementów należą granica pokoju na Odrze i Nysie, ścisły sojusz i wszechstronne relacje obu państw sąsiedzkich.

⁹⁴ *Faschismus und Militarismus sind und bleiben in unserem Staat für immer ausgerottet. Rede von Hermann Axen, Mitglied des Politbüros und Sekretär des ZK der SED, „Neues Deutschland” 11 września 1989.*

⁹⁵ *Die Zeit hat Potsdam und Jalta voll bestätigt. Rede von Janusz Kubasiewicz, Mitglied des Politbüros des ZK der PVAP, 1. Sekretär des Komitees Warschau, „Neues Deutschland” 11 września 1989.*

Dokonana pod kierunkiem SED i PZPR dzięki socjalistycznej rewolucji fundamentalna zmiana w stosunkach między oboma narodami wypełniła testament ofiar faszystowskiego terroru. Osiągnięto sukces o historycznym znaczeniu dla obywateli obu krajów i dla zabezpieczenia pokoju w Europie w oparciu o suwerenność, nienaruszalność granic i terytorialną integralność państw. Rozmówcy podkreślili, że SED i PZPR nadal będą pogłębiać oparte na pełnym zaufaniu współdziałanie na wszystkich płaszczyznach w interesie socjalizmu i dla dobra obu narodów. Obie strony przywiązują przy tym szczególną wagę do stałego rozwijania sprawdzonej, obustronnie korzystnej, wszechstronnej współpracy między ich krajami i rządami⁹⁶.

Również w wielu innych miastach NRD odbyły się 10 września manifestacje, które jednak nie dotyczyły Polski albo uwzględniały ją tylko marginalnie.

Podsumowanie na koniec istnienia państwa

Liczne wydarzenia rocznicowe w NRD, choć różnorodne i obchodzone wyjątkowo okazały, w przemówieniach i artykułach prasowych sprowadzały się ostatecznie do przewidywalnych banałów, oklepanych, jałowych frazesów układanych w konfiguracje o wymiennych elementach. Podawane przeważnie z całą powagą zapewnienia, że NRD jest państwem pokojowym, bastionem przeciw faszyzmowi i przyjacielem Polski, szły w parze z relatywnie niewielką gotowością do uznania roli Polski w II wojnie światowej – a jeśli już to czyniono, to z przyczyn politycznych trzeba było wskazać na wielokrotnie większą rolę Związku Radzieckiego jako ofiary i mocarstwa, które zdecydowało o zwycięstwie w tej wojnie. Spotkania, które nie miały charakteru spotkań, dialog bez dialogu i przyjaźń bez przyjaźni sprawiły, że polsko-enerdowskie sąsiedztwo także 1 września stawało się okolicznością wprawdzie wystawnie świętowaną, ale w znacznej mierze wyjałowioną z treści i autentyczności. Ostatnie lata istnienia NRD niczego tu nie zmieniły. Nawet oba przemówienia wygłoszone na nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Ludowej, które było reakcją na o wiele bardziej rozbudowaną sesję specjalną Bundestagu, okazały się przewidywalne i nie wyszły poza znane już frazesy. W ten sposób na kilka tygodni przed upadkiem socjalistycznego państwa jego polityka wobec Polski zaprezentowała się jako to, czym od dziesięcioleci była – jako polityka naznaczona dystansem niezależnie od sloganów i symboli czy pojedynczych starań o zbudowanie głębszych kontaktów, choćby w dziedzinie kultury⁹⁷.

⁹⁶ SED und PVAP wirken vertrauensvoll zusammen, „Neues Deutschland” 11 września 1989.

⁹⁷ Por. też Markus Krzoska, Paweł Zajas, *Kontinuität und Umbruch. Deutsch-polnische Beziehungen nach dem Zweiten Weltkrieg*, WBG, Darmstadt 2021 (= Deutsch-Polnische Geschichte, t. 5), s. 37–65.

Rok 1989: pamięć o 1 września w RFN i gra z granicami

Przygotowania i list prezydenta

Późnym latem 1989 roku w Europie panowała atmosfera przełomu. Głasność i pierestrojka umożliwiły w krajach bloku wschodniego przemiany, których dynamika w szczególny sposób ujawniła się w Polsce¹. Zadrżała w posadach również NRD. Dla zbliżającej się 50. rocznicy wybuchu wojny wielkie znaczenie miał jeszcze jeden czynnik: w minionym dziesięcioleciu praktykowana w RFN kultura pamięci wpłynęła na ukształtowanie postawy empatii dla ofiar niemieckiej agresji, w społeczeństwie niemieckim wytworzył się konsens wokół pamięci o Zagładzie, a wraz z tym rosło zainteresowanie Polską, krajem, w którym Niemcy mordowali Żydów na skalę przemysłową². Poza tym rewolucja Solidarności spowodowała ogromny wzrost pozytywnego nastawienia społeczeństwa RFN do Polaków. W efekcie również skutki II wojny światowej dla polskiej terażniejszości mocniej dotarły do świadomości niemieckich elit, które 50 lat po wojnie były gotowe do krytycznego bilansu. Jednocześnie funkcjonariusze związków wypędzonych starali się raz jeszcze zwrócić uwagę na „prawo do ojczyzny” i granice z roku 1937, zwłaszcza że w tym czasie skrajnie prawicowa opozycja (Republikanie) chwyciła silniejszy wiatr w żagle.

Chociaż z niemieckiej perspektywy rocznica wybuchu wojny wciąż postrzegana była w szerszym kontekście, nie tylko jako dzień, w którym należało przywołać do pamięci napaść na Polskę, to jednak w 1989 roku właśnie Polska znalazła się w centrum uwagi, zwłaszcza że działy się tam wydarzenia o historycznej doniosłości: 24 sierpnia sejm wybrał Tadeusza Mazowieckiego na pierwszego niekomunistycznego szefa rządu.

W obliczu wszystkich tych zjawisk pytanie, jak uczcić okrągłą rocznicę wybuchu II wojny światowej, już od tygodni określało treść debat wewnątrzpolitycznych.

¹ Dobry wgląd w sytuację dają rozmowy przeprowadzone przez Guntera Hoffmanna: Gunter Hoffmann, *Polen und Deutsche. Der Weg zur europäischen Revolution 1989/90*, Bundeszentrale für politische Bildung, Berlin 2011.

² Hennig Tümmers, *Nach Verfolgung und Vernichtung. Das Dritte Reich und die Deutschen*, Verlag W. Kohlhammer, Stuttgart 2021; Peter Steinbach, *Nach Auschwitz. Die Konfrontation der Deutschen mit der Judenvernichtung*, Dietz, Bonn 2015.

Działo się to w ramach cyklu następujących po sobie od wielu miesięcy 50. rocznic, ponieważ drogę Hitlera do wojny wyznaczał cały szereg dat, które obecnie stwarzały okazje do przypominania i upamiętnienia (traktat monachijski, przyłączenie Austrii do Rzeszy, pakt Ribbentrop-Mołotow itd.). Ogólnie biorąc, uczestnictwo społeczeństwa obywatelskiego w takich dniach pamięci znacznie wzrosło, np. 9 listopada 1988 roku, z okazji 50. rocznicy nocy pogromów z 1938, odbyło się ponad 10 tysięcy imprez³. Na 1 września 1989 przygotowano ich nieco mniej, ale i tak trudno je policzyć. Już w sierpniu prominentni katolicy niemieccy i polscy – członkowie niemieckiego Centralnego Komitetu Katolików i polskiej organizacji świeckich „Znak” – opublikowali wspólne oświadczenie na 1 września, w którym opowiedzieli się za uznaniem polskiej granicy zachodniej i praw mniejszości, ale także za uczciwym i otwartym podejściem do przeszłości, za „spotkaniem i porozumieniem” (→ s. 315 i 316)⁴.

Tymczasem w Bonn elity polityczne zastanawiały się, czy z okazji 1 września mogłaby się odbyć wizyta oficjalna w Polsce połączona np. z jakimś symbolicznym gestem prezydenta Richarda von Weizsäckera na Westerplatte. Ku wielkiemu ubolewaniu prezydenta nie doszła ona jednak do skutku – głównie pod naciskiem sił konserwatywnych, zwłaszcza z kręgów CSU, ale także wskutek nieprzewidywalnej jeszcze sytuacji politycznej w Polsce⁵. Jako młody żołnierz Weizsäcker uczestniczył w napaści na Polskę i wielokrotnie o tym wspominał:

Wczesnym rankiem 1 września przekroczyliśmy polską granicę. Następnego dnia pod wieczór doszło do pierwszego starcia z polskimi oddziałami przy nasypie kolejowym w Kłonowie, w Borach Tucholskich. Jako pierwszy spośród oficerów pułku poległ Heinrich, który znajdował się w odległości kilkuset metrów ode mnie. W nocy czuwałem przy nim, moim ukochanym bracie [...]. Ledwo wybuchła wojna, a już na zawsze odcisnęła piętno na moim życiu⁶.

Nie mogąc spotkać się z prezydentem Jaruzelskim, napisał do niego list, który media w RFN nadzwyczaj szeroko komentowały, a prasa często drukowała

³ Jan Holger Kirsch, *Wir haben aus der Geschichte, Der 8. Mai als politischer Gedenktag in Deutschland*, Böhlau Verlag, Köln 2016, s. 42.

⁴ <https://www.zdk.de/veroeffentlichungen/erklarungen/detail/Fuer-Freiheit-Ge-rechtigkeit-und-Frieden-in-Europa-Erklaerung-polnischer-und-deutscher-Katholiken-zum-1-September-1989-37x/> (dostęp: 12.06.2022).

⁵ Dieter Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, tłum. Janusz Józef Węc, Kwadrat, Kraków 1997, s. 240 i n.

⁶ Richard von Weizsäcker, *Vier Zeiten. Erinnerungen*, Siedler, Berlin 1997, s. 78. Por. też idem, *Der 1. September 1939*, w: idem, *Von Deutschland nach Europa. Die bewegende Kraft der Geschichte*, Berlin 1991, s. 33–35. Tłumaczenie na język polski za: Jochen Böhrer, *Najazd 1989. Niemcy przeciw Polsce*, tłum. Dariusz Salamon, Znak, Kraków 2011, s. 110.

w całości⁷. Nadał tym posłaniem ton przypadającemu kilka dni później dniu pamięci – ton wybitnie propolski.

Weizsäcker zwrócił się w nim nie tylko do Jaruzelskiego, ale do wszystkich Polek i Polaków. Mówił o bólu i cierpieniu, jakie Niemcy zadali Polsce i jej mieszkańcom, o losie Żydów na polskiej ziemi, nie przemilczał też, że „bezprawie i cierpienia ugodziły w nasz własny naród, w imieniu którego zostały one spowodowane”⁸. Na zakończenie odwołał się do wspólnych pragnień Niemców i Polaków:

Jednakże zarówno w kraju Pana, jak i w moim żyją ludzie o takich samych uczuciach i potrzebach. Szukają oni pokoju i potrzebują go. Pragną ponownie żyć jako zgodni sąsiedzi. Dlatego też istotne jest, by z poczucia winy i z nieszczęścia, z cierpienia i nędzy znaleźć drogę prowadzącą w przyszłość nacechowaną wzajemnym zaufaniem. Do tego potrzebna nam jest wola prawdy i porozumienia⁹.

Weizsäcker wskazał też, że każdy z krajów ma własną wykładnię historii i że nie wolno jej instrumentalizować: „Jedynie otwarte serca i umysły wyczulone na osobiście doznaną krzywdę mogą nam dopomóc”¹⁰. Następnie nawiązał do trudności we wzajemnej komunikacji:

Polacy byli zaniepokojeni niektórymi nierozważnie poczynionymi w naszym kraju wypowiedziami i czekali na pozbawione zastrzeżeń słowa porozumienia. Tak samo było u nas w stosunku do Polaków¹¹.

Prezydent wspomniał o liście polskich biskupów z 1965 roku i o układzie PRL-RFN z 1970, po czym wypowiedział słowa, za które część zachodnioniemieckiej opinii publicznej miała go później atakować: „Mój kraj przyrzekł w sposób wiążący, iż nie wysuwa i nie będzie wysuwać także w przyszłości żadnych roszczeń terytorialnych wobec Polski”¹². Niemcy „rozumieją i respektują istniejące w narodzie polskim pragnienie bezpiecznych granic”. Pod koniec listu, podsumowując, powrócił do emocji i empatii Niemców wobec Polaków i *implicite* także apelował:

⁷ *Die Botschaft des Bundespräsidenten an Staatspräsident Jaruzelski zum fünfzigsten Jahrestag des deutschen Angriffs auf Polen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 29 sierpnia 1989; *Eine versöhnliche Botschaft an die Polen. Weizsäcker stellt klar: Heute und in Zukunft keine Gebietsansprüche*, „Darmstädter Echo” 29 sierpnia 1989.

⁸ *Posłanie prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera do prezydenta PRL gen. Wojciecha Jaruzelskiego*, w: Mieczysław Tomala (red.), *Na drodze do współpracy i przyjaźni. Warszawa – Bonn 1945–1995. Wybór dokumentów i materiałów*, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1996, s. 150.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem, s. 151.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

Niechaj naród polski teraz, w pięćdziesiąt lat po 1 września 1939 roku, wie, że my, Niemcy, wspominając ten dzień, nie tylko myślimy o bezprawiu i krzywdzie, których dopuszczano się w stosunku do Polski, ale także odczuwamy szacunek wobec godności i dumy, które Pański kraj do dziś zachował w każdej sytuacji, a które cechują naród o nieprzeciętnym charakterze¹³.

Posłanie Weizsäckera wywołał liczne reakcje. Urząd kanclerski zachował dystans, ponieważ kwestię granic Helmut Kohl widział inaczej. Sceptycyzm ten trafnie ujął rzecznik CDU/CSU do spraw polityki wewnętrznienieckiej Eduard Lintner: „Niemcy w granicach z roku 1937 stanowią punkt wyjścia dla koniecznych rokowań pokojowych i w sprawie granic może się wypowiedzieć tylko cały naród niemiecki”¹⁴. Republikanie mówili o „hańbie”, a przewodniczący Związku Wypędzonych Herbert Czaja oświadczył: „o tym, gdzie przebiegają granice, mogą rozstrzygnąć tylko swobodnie uzgodnione regulacje w traktacie pokojowym”¹⁵. Przewodniczący CSU i federalny minister finansów Theo Waigel posunął się jeszcze dalej: chciał ponownie debatować o winie za wybuch wojny. Już na spotkaniu Ślązaków na początku lipca określił kwestię niemiecką jako otwartą, teraz w „Bayernkurier” domagał się „całościowego patrzenia” na historię, „ponieważ jednostronne traktowanie historii z końcowym wnioskiem, jakoby wina ciążyła tylko na Niemczech, byłoby na trwałe niezdane i musiałyby prowadzić do niebezpiecznych rozdzźwięków”¹⁶. Do tego żądania przyłączyła się pozaparlamentarna opozycja prawicowych Republikanów: przewodniczący partii Franz Schönhuber wyraził wątpliwość co do wyłącznej winy Niemiec za II wojnę światową i zaproponował, żeby sprawdziła to międzynarodowa komisja historyków. Postulat ten faktycznie był wyrazem dążeń do przypisania Polsce współwiny za wybuch wojny¹⁷.

List Weizsäckera, jak widać, krytykowano, ale przeważały głosy doceniające inicjatywę prezydenta. Bardzo spodobał się zwłaszcza SPD, która chciała nawet doprowadzić do tego, żeby Bundestag na specjalnym posiedzeniu 1 września poparł zawartą w nim deklarację w sprawie niemieckiej granicy wschodniej¹⁸. Tak się nie stało, bowiem z powodu podziału opinii obozu konserwatywnego w tej sprawie

¹³ Ibidem, s. 152.

¹⁴ *Weizsäcker-Brief führt bei Union zu Verärgerung*, „Die Welt” 1 września 1989.

¹⁵ *Republikaner greifen Weizsäcker an*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 30 sierpnia 1989.

¹⁶ Cyt. za: Theo Waigel, *Nicht nur Deutsche haben Schuld*, „Straubinger Tagblatt” 31 sierpnia 1989. Por. Simon Lange, *Der Erinnerungsdiskurs um Flucht und Vertreibung in Deutschland seit 1989/90*, dysertacja, Heidelberg 2014, s. 44.

¹⁷ *Zweifel an Alleinschuld*, „Die Welt” 1 września 1989.

¹⁸ *Bundestag soll Erklärung an Polen bekräftigen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

Historyk Michael Stürmer z Erlangen, dyrektor Instytutu Badań nad Polityką Międzynarodową i Bezpieczeństwem, a do 1986 roku doradca Helmuta Kohla do spraw polityki zagranicznej, w swej wypowiedzi we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nie posunął się aż tak daleko. W rozważaniach o wybuchu wojny, tym „czarnym dniu”, zajął się przyczynami, które do niego doprowadziły, był natomiast powściągliwy w sprawie skutków wojny i perspektyw zbliżenia w Europie, choć zauważył, że obecnie na świecie tworzy się nowy porządek²⁴. W prasie wielkonośnej głos zabrali również inni historycy – Wolfgang Benz pisał o nastrojach w Niemczech przed wojną²⁵, Gordon A. Craig o nieskutecznych próbach zapobieżenia wojnie podejmowanych przez USA i Wielką Brytanię²⁶, Lothar Gruchmann o dniach poprzedzających jej wybuch²⁷, a Klaus Dörner o wymordowaniu chorych psychicznie w Poznaniu w 1939 roku²⁸. „Hamburger Abendblatt” przyniósł całą serię artykułów pt. *1. September 1939 und die Folgen* (1 września 1939 i jego skutki); w sam dzień pamięci Hans Wüllenweber opisał los skazanych na śmierć polskich robotników przymusowych²⁹. W prasie konserwatywnej i prawicowej akcenty były rozłożone już trochę inaczej. „Ostpreußenblatt” w numerze z 2 września zamieścił obszerny artykuł gdańskiego historyka-amatora Rüdigera Ruhnaua o Westerplatte w 1939 roku, w którym mowa była o „nieszczęsnym dyktacie wersalskim” oraz o „niewiarygodnym polskim terrorze”, a inwazję Niemiec na Polskę przedstawiał jako reakcję na powszechną mobilizację w Polsce³⁰. W tym samym numerze Hugo Rasmus opisał polskie okrucieństwa wobec Niemców na początku wojny w artykule o znamienym tytule *Die ersten Opfer waren Deutsche* (Pierwszymi ofiarami byli Niemcy)³¹.

²⁴ Michael Stürmer, *Der schwarze Tag*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

²⁵ Wolfgang Benz, *Abscheu und Staunen. Das Wechselbad der Stimmungen zu Beginn des Krieges*, „SZ am Wochenende” 2–3 września 1989.

²⁶ Gordon A. Craig, *Die Ohnmacht der Großmächte. Die gescheiterten Versuche Amerikas und Großbritanniens, den Zweiten Weltkrieg zu verhindern*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 26 sierpnia 1989, dodatek „Bilder und Zeiten”.

²⁷ Lothar Gruchmann, *Der Überfall. Wie Adolf Hitler den Zweiten Weltkrieg begann*, „SZ am Wochenende” 26–27 sierpnia 1989.

²⁸ Klaus Dörner, *Mit der Vergasung polnischer psychisch Kranker 1939 in Posen durch Deutsche begann die Industrialisierung des Tötens von Menschen. Die Morde im Fort VII*, „Die Zeit” 1 września 1989.

²⁹ Hans Wüllenweber, *Drei Äpfel wurden ihm zum Verhängnis*, „Hamburger Abendblatt” 1 września 1989; por. też Hans Wüllenweber, *Gute Nacht, liebe Mami...*, „Hamburger Abendblatt” 2 września 1989 (o 16-letnim robotniku przymusowym Walerianie Wróblu).

³⁰ Rüdiger Ruhnau, *Westerplatte 1939. In Danzig fielen vor 50 Jahren die ersten Schüsse*, „Ostpreußenblatt” 2 września 1989.

³¹ Hugo Rasmus, *Die ersten Opfer waren Deutsche. Rund 5 000 deutsche Zivilisten wurden 1939 von Polen ermordet*, „Ostpreußenblatt” 2 września 1989.

Chętnie czytano relacje świadków tamtego czasu. Przeciwnik polityki wschodniej Brandta, pochodzący z Górnego Śląska polityk CDU Erich Mende, w dniu wybuchu wojny w randze oficera, i pisarz Jan Józef Szczepański, autor powieści autobiograficznej o kampanii wrześniowej, obszernie opisali dla „Die Welt” swoje przeżycia związane z początkiem wojny³². Również prasa regionalna drukowała wspomnienia, np. byłego korespondenta bońskiego pracującego dla „Darmstädter Echo”³³, byłego senatora w „Hamburger Abendblatt”³⁴ czy streszczenia wspomnień w „Frankfurter Rundschau”³⁵.

Do wypowiedzi szczególnie poruszających należał bardzo emocjonalny esej przewodniczącej Bundestagu Rity Süßmuth (CDU), zamieszczony w dzienniku „Die Welt”. Süßmuth podkreśliła w nim jasno i wyraźnie, jak wielkie ofiary Polska poniosła w czasie wojny:

Dziś po raz 50. powraca rocznica napaści Niemiec na Polskę [...]. Rozpętana przez Hitlera wojna przyniosła milionom ludzi śmierć, prześladowania, cierpienie i nędzę; stała się czasem koszmaru dla dotkniętych nią narodów, zwłaszcza dla narodu polskiego. Niemal każda polska rodzina ucierpiała pod rządami nazistowskiej przemocy, ponieważ napaści militarnej towarzyszyła wola zniszczenia narodu polskiego i bezwzględnego ucisku ludności. Do wstrząsającego bilansu grozy w Polsce należy sześć milionów zabitych i zamordowanych ludzi i całkowite zniszczenie kraju. Co w imieniu Niemiec zaczęło się w Polsce, miało potem ciąg dalszy na podbitych terenach Związku Radzieckiego. Na koniec okrucieństwo i krzywda, które Niemcy zadawały innym, obróciły się przeciw nim samym, przeciw naszemu własnemu narodowi, doprowadziły również u nas do ucieczki, przymusowych wypędzeń i ludzkiej nędzy³⁶.

Czy którykolwiek z czołowych polityków RFN wypowiedział się kiedyś tak empatycznie? Dalej Süßmuth zajęła się analizą długotrwałych skutków wojny, wspomniała o wielu niezafatwionych jeszcze kwestiach dotyczących niemieckich wypędzonych, ale też polskich prześladowanych i robotników przymusowych, i oświadczyła, jak ważne są dla niej relacje z Polską: „Porozumieniu z Polską

³² Zeitzeugen: Der Deutsche Erich Mende und der Pole Jan Józef Szczepański erinnern sich an den Kriegsausbruch, „Die Welt” 31 sierpnia 1989.

³³ Werner Neumann, Wir wollten an einen richtigen Krieg nicht glauben. Die Illusion zerstob im Morgengrauen – Wie ein deutscher Unteroffizier vor 50 Jahren Hitlers Überfall auf Polen erlebte, „Darmstädter Echo” 31 sierpnia 1989.

³⁴ Egbert A. Hofmann, Am Tag, als das Licht ausging. Ein Zeitzeuge erinnert sich an den Kriegsausbruch in Hamburg, „Hamburger Abendblatt” 1 września 1989. Chodzi o wspomnienia długoletniego hamburskiego senatora do spraw socjalnych Ernsta Weißä.

³⁵ Herbert Freeden, „Der Fragen war kein Ende”. Erinnerungen an den Kriegsbeginn 1939, „Frankfurter Rundschau” 29 sierpnia 1989.

³⁶ Rita Süßmuth, Polen wie Deutsche haben ein Recht darauf, in gesicherten Grenzen zu leben, „Die Welt” 1 września 1989. Dalsze fragmenty artykułu pochodzą z tego źródła.

przypada nie mniejsze znaczenie niż pojednaniu z Izraelem i Francją”. Wolę tego porozumienia raz jeszcze wyraźnie podkreśliła, dając przy tym między wierszami do zrozumienia, jak bardzo pragnęłaby jakiegoś wielkiego gestu na 1 września: „[...] głębokie znaczenie symboliczne ma to, że Niemcy i Polacy – 50 lat po niemieckiej napaści na Polskę – podają sobie ręce do dialogu, do pojednania i do współpracy”. Skrytykowała fakt, że „wypowiedzi o granicach terytorialnych Niemiec i Polski” wciąż jeszcze prowadzą do zadrażnień, i jasno stwierdziła: „Polacy tak jak Niemcy mają prawo do życia w bezpiecznych granicach. [...] Dlatego Republika Federalna ani nie kwestionuje granic Polski, ani nie podnosi roszczeń terytorialnych wobec niej”.

Temat rocznicy oprócz mediów drukowanych podjęły również media audio-wizualne. Zachodnioniemieckie stacje telewizyjne zajęły się nim bardzo szczegółowo. Przed 1 września telewizja ARD o 20.15, w najlepszym czasie antenowym, pokazywała serial dokumentalny w reżyserii Henrica L. Wuermelinga o ostatnich dwunastu dniach przed wojną z obszernymi wypowiedziami świadków. Po emisji 1 września ostatniego odcinka rozmawiali przed kamerami Willy Brandt i Władysław Bartoszewski. Rankiem tego dnia ARD transmitowała na żywo uroczystości z Gdańska³⁷. W ZDF Guido Knopp i Harald Schott pokazali dwuczęściowy film dokumentalny *Die Saat des Krieges* (Posiew wojny), w którym odtworzone zostały (niekiedy w scenach fikcyjnych) drogi prowadzące do jej wybuchu. W obu filmach Polska nie odegrała jednak szczególnej roli³⁸. Również w ZDF wieczorna „rozmowa polsko-niemiecka” miała charakter rocznicowy; gośćmi programu byli m.in. studenci z obu krajów, Theo Waigel (CSU), Hans-Jochen Vogel (SPD), historyk Władysław Markiewicz i rzecznik Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” do spraw zagranicznych Kazimierz Wóycicki³⁹. Prywatna stacja SAT 1 wyemitowała program dokumentalny *Der Zweite Weltkrieg – Ursachen und Hintergründe* (Druga wojna światowa – przyczyny i tło), w którym jako narrator występował głównie Henry Kissinger⁴⁰. Wiele audycji nadało radio, m.in. dokument Marty Kijowskiej o „Sonderaktion Krakau” – aresztowaniu profesorów Uniwersytetu

³⁷ *Gedenken an den Jahrestag des Kriegsbeginns*, „Hamburger Abendblatt” 1 września 1989.

³⁸ Patrick Bahners, *Der kostümierte Diktator. Filme über die Entfesselung des Zweiten Weltkriegs*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 26 sierpnia 1989. Por. też dwie inne publikacje w wydawnictwach wielkonakładowych (Ullstein, Bastei-Lübbe): Henric L. Wuermeling, *August '39. 11 Tage zwischen Frieden und Krieg*, Ullstein, Berlin – Frankfurt 1989; Guido Kopp, Harald Schott, *Die Saat des Krieges. 1938–1939. Hitlers Angriff auf Europa. Mit einem Vorwort von Walther Hofer*, Bastei-Lübbe, Bergisch Gladbach 1989.

³⁹ *Über die Vertriebenen in ihrer Abwesenheit*, „Kulturpolitische Korrespondenz” 735, 15 września 1989.

⁴⁰ Gustav Seibt, *Deutschlands vertane Chancen. Vorschau: Kissinger über den Weg zum Zweiten Weltkrieg (SAT 1)*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 30 sierpnia 1989.

Jagiellońskiego w listopadzie 1939 roku (Bayrischer Rundfunk, 2 września 1989, godz. 12.30).

Również w księgarniach nie dało się nie zauważyć publikacji rocznicowych. Rok 1989 przyniósł dosłownie zalew książek przygotowanych na dzień pamięci, z których część ukazała się w dużych i wielkonakładowych wydawnictwach, m.in. jako publikacje towarzyszące wspomnianym audycjom telewizyjnym. Pisali je zarówno zawodowi historycy, jak i autorzy prac popularnonaukowych i dziennikarze. Wśród dzieł naukowych pojawiły się też opracowania przełomowe, np. wydany przez Christopha Kleßmanna tom *September 1939. Krieg, Besatzung, Widerstand in Polen* (Wrzesień 1939. Wojna, okupacja, opór w Polsce)⁴¹.

Przesłanie i debata: akty symboliczne na szczęblu federalnym

Najważniejsze znaczenie symboliczne spośród wydarzeń z 1 września 1989 roku w RFN miała sesja specjalna Bundestagu. Zanim do niej doszło, trwały dyskusje, jak powinny wyglądać tego dnia obchody polityczne. Wobec sprzeciwu rządu federalnego prezydent Richard von Weizsäcker nie mógł pojechać do Polski, a kanclerz Helmut Kohl nie był gotów, by uczcić dzień pamięci wizytą w Polsce jako wielkim znakiem pojednania⁴². Zresztą również strona polska uważała, że czas na to jeszcze nie nadszedł. Mimo starań nie udało się też uchwalić w Bundestagu wspólnej rezolucji czterech frakcji parlamentarnych w sprawie granic Polski. SPD obstawała przy jasnej deklaracji Weizsäckera⁴³; przepychankę między partiami „Süddeutsche Zeitung” nazwała „głęboko zawstydzającą” i uznała za „symptom nieprzewidywalnej jeszcze przeszłości”⁴⁴. „Kölner Stadt-Anzeiger” również wytknął posłom „niezręczną szarpaninę”, zwłaszcza, że w Bonn i w Monachium nie było właściwie ani jednego polityka, „któremu przyszyłoby na myśl kwestionowanie polskiej granicy”⁴⁵.

Tymczasem jednak rząd Kohla pozostawał w bardzo ścisłym kontakcie z nowym rządem w Warszawie. Już kilka dni wcześniej minister pracy Blüm złożył wizytę w Polsce, a Helmut Kohl 31 sierpnia odbył rozmowę telefoniczną z premierem

⁴¹ Christoph Kleßmann (red.), *September 1939. Krieg, Besatzung, Widerstand in Polen*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 1989; Helmut Altrichter, Josef Becker (red.), *Kriegsausbruch 1939. Beteiligte, Betroffene, Neutrale*, C.H. Beck, München 1989.

⁴² O przyczynach m.in.: Kohl für eine dauerhafte Aussöhnung mit Polen, „Neue Zürcher Zeitung” 1 września 1989.

⁴³ *Der Bundestag gedenkt des Überfalls auf Polen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

⁴⁴ „Süddeutsche Zeitung” 1 września 1989, cyt. za: *Stimmen der Anderen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1989.

⁴⁵ „Kölner Stadt-Anzeiger” 2 września 1989, cyt. za: *Stimmen der Anderen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 4 września 1989.



Il. 84. „Telefonista federalny Kohl: ‘Oczywiście musi pan na to wszystko spojrzeć globalnie, panie Mazowiecki!’”. Karykatura autorstwa Ernsta Marii Langa pt. *Kiedy myślę o Polsce w noc 1 września*, zamieszczona w „Süddeutsche Zeitung” z 2–3 września 1989 roku. Tłem jest rozmowa telefoniczna kanclerza z Mazowieckim z 31 sierpnia, w której Kohl w wymijający sposób odniósł się do dyskusji na temat granicy polsko-niemieckiej

Źródło: „Süddeutsche Zeitung” 2–3 września 1989.

Tadeuszem Mazowieckim⁴⁶. Mógł go przy okazji powiadomić o podjętej poprzedniego dnia decyzji swojego gabinetu, który dość niespodziewanie postanowił zgodzić się na sporny przez długi czas zwrot państwu polskiemu skonfiskowanego przez reżim nazistowski terenu polskiej ambasady w berlińskiej dzielnicy Schöneberg, nie oczekując niczego w zamian⁴⁷. Decyzja ta, którą zaproponował już w kwietniu 1989 roku burmistrz Berlina Zachodniego Walter Momper⁴⁸, spowodowała, że

⁴⁶ Kohl spricht mit Mazowiecki, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

⁴⁷ O przyczynach m.in.: Kohl für eine dauerhafte Aussöhnung mit Polen, „Neue Zürcher Zeitung” 1 września 1989; protokół gabinetu z 30.08.1989, Archiwum Federalne, https://www.bundesarchiv.de/cocoon/barch/0000/k/k1989k/kap1_1/kap2_28/para3_12.html (dostęp: 12.06.2022).

⁴⁸ Walter Momper w swoim oświadczeniu złożonym przed Izbą Reprezentantów w Berlinie 13 kwietnia 1989 roku powiedział: „1 września bieżącego roku przypada 50. rocznica inwazji wojsk niemieckich na Polskę, która rozpoczęła II wojnę światową. Pojednanie z narodem polskim jest czymś więcej niż tylko symbolicznym zadaniem dla naszego miasta, w którym zaplanowano

nieaktualna stała się akcja Polskiej Rady Społecznej w Berlinie, organizacji samopomocowej dla migrantów, która z okazji 50. rocznicy wybuchu wojny wezwała do okupacji leżącej odłogiem działki. Mimo to Rada podtrzymała swój zamiar, ale zamiast planowanego pierwotnie transparentu „Zajęte od 1.09.1939 r.” chciała teraz wywiesić inny: „Wyzwolone 1.09.1989 r.”⁴⁹.

Nadzwyczajne posiedzenie Bundestagu, które rozpoczęło się 1 września o godzinie 9.00, miało szczególne znaczenie symboliczne. Jego niezwykła waga znalazła wyraz także w tym, że „Tagesschau”, główna audycja informacyjna telewizji publicznej, poświęciła mu pierwsze pięć minut swej trwającej kwadrans emisji (wydarzenia



Il. 85. Sesja nadzwyczajna Bundestagu, 1 września 1989. Przy mównicy kanclerz Helmut Kohl, w prezydium przewodnicząca Bundestagu Rita Süssmuth

Źródło: Bundesarchiv, B 145 Bild-00118256, fot. Engelbert Reinecke.

i zorganizowano tę brutalną inwazję. Musi ono mieć bardzo praktyczne konsekwencje dla dobrosąsiedzkich stosunków z Polakami i państwem polskim. Dzień 1 września 1989 roku jest więc dobrą okazją, by dać temu wyraz. Zaproponowałem federalnemu ministrowi spraw zagranicznych, aby mienie byłej ambasady Polski przy Mackensenstrasse, bezprawnie zaanektowane przez reżim hitlerowski, zostało zwrócone Polsce do 1 września 1989 roku”. Zob. Izba Reprezentantów w Berlinie, 11. okres legislacyjny, 3. sesja z 13 kwietnia 1989, s. 72 (https://digital.zlb.de/viewer/image/15975513_1989/74/LOG_0006/)

⁴⁹ *Frohe Botschaft zum 1.9.* „Die Tageszeitung” 1 września 1989.

upamiętniające 1 września zajęły tam w sumie prawie 11 minut)⁵⁰. Ta pierwsza po letniej przerwie parlamentarnej sesja była niezwykła: „Na twarzach wypisane były milcząca zaduma, przygnębienie i zamyślenie”⁵¹.

Przewodnicząca Bundestagu Rita Süßmuth zaprosiła na to posiedzenie 17 młodych Polek i Polaków (według innych relacji 28), a na trybunie zasiadli m.in. prezydent RFN i ambasador Polski. W swej krótkiej wypowiedzi jako powód zwołania sesji podała „pięćdziesiątą rocznicę [...] ataku na Polskę, który rozpoczął II wojnę światową”⁵². Inaczej ujął to Helmut Kohl, który stanął po niej na mównicy, aby odczytać obszernie *exposé* rządu⁵³. Na wstępie oznajmił, że dziś obchodzimy „rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej przed 50 laty”⁵⁴. Ten dobór słów zdradzał zauważalną różnicę – o ile Süßmuth jasno nazwała Niemcy agresorem, a Polskę pierwszą ofiarą, o tyle Kohl na początku Polski nie wymienił: skupił się nie na najeździe na Polskę i na jej roli, ale ogólnie na II wojnie światowej. Już w pierwszych zdaniach wyraźnie powiedział, że wojnę rozpętał „zbrodniczy reżim, który sprawował wówczas władzę państwową i rząd w Niemczech”. Obok głębokiego żalu nad cierpieniem, „które w niemieckim imieniu i niemieckimi rękami zadano ludziom i narodom”, umieścił żalobę po „wielu niewinnych ofiarach spośród naszego własnego narodu”. Polacy jako grupa etniczna zostali wymienieni po raz pierwszy w szóstym akapicie protokołu Bundestagu, po ofiarach Zagłady i przed Romami, i z bardzo wyraźnym dodatkiem: „Polaków, którym Hitler wypowiedział wojnę totalną, mającą uczynić z nich niewolników i ich wyniszczyć”⁵⁵.

Kohl sprzeciwił się próbom bagatelizowania fenomenu II wojny, ale też nieadekwatnym porównaniom. Podkreślił „tradycje wolnościowe w historii naszego narodu” i odwołał się do własnych wspomnień o wybuchu wojny⁵⁶. W przejmujących

⁵⁰ Podsumowująca relacja m.in.: *Der Bundestag einmütig für die weitere Aussöhnung mit dem polnischen Volk*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1989; „die Tagesschau” 1 września 1989 z godz. 20.00, <https://www.youtube.com/watch?v=KQnmSPakJtw> (dostęp: 12.06.2022).

⁵¹ Helmut Herles, *Bedrückung und Nachdenklichkeit sind in die Gesichter geschrieben. Der Bundestag gedenkt des Kriegsbeginns*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1989.

⁵² *Deutscher Bundestag. Stenographischer Bericht, 154. Sitzung*, 1 września 1989, s. 11626; Helmut Herles, *Bedrückung und Nachdenklichkeit sind in die Gesichter geschrieben. Der Bundestag gedenkt des Kriegsbeginns*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1989. Przetłumaczone na język polski fragmenty przemówienia kanclerza Kohla pochodzą z publikacji: Kanclerz federalny Helmut Kohl, *Exposé rządu z dnia 1 września 1989 z okazji 50 rocznicy rozpoczęcia drugiej wojny światowej. Pamięć, głęboki żal, ostrzeżenie, odpowiedzialność*, Urząd Prasy i Informacji Rządu Federalnego, Bonn 1989.

⁵³ *Deutscher Bundestag. Stenographischer Bericht, 154. Sitzung*, 1 września 1989, s. 11626–11632.

⁵⁴ Ibidem, s. 11626

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem, s. 11627.

słowach mówił o cierpieniach i ofiarach, o konieczności pamiętania o przeszłości, o obłąkanych koncepcjach Hitlera. Po krótkim przypomnieniu wydarzeń poprzedzających wojnę przeszedł do paktu Hitler-Stalin (Ribbentrop-Mołotow) i dopiero wtedy – na trzeciej stronie protokołu Bundestagu – do państwa polskiego: „Tym samym [wskutek paktu Hitler-Stalin] kraj ten stał się pierwszą ofiarą narodowo-socjalistycznej wojny rasowej i niszczycielskiej”. Kohl nazwał ów pakt „produktem cynicznego współdziałania dwóch dyktatur”. Kolejny fragment przemówienia poświęcił Polsce, która, jak mówił, w okresie zaborów była „nieustraszenie wierna idei swojej wspólnoty narodowej”, czym może służyć jako przykład podzielonym Niemcom. W tym pragnieniu „narodowego samostanowienia” Niemcy czują się „w szczególny sposób związani z narodem polskim”⁵⁷. Kohl zacytował Władysława Bartoszewskiego, który opowiedział się za przewyższeniem podziału Niemiec, i pogratulował Tadeuszowi Mazowieckiemu objęcia urzędu premiera w Warszawie.

W tak prowadzonym wywodzie niemal niewyczuwalna była groza niemieckiej okupacji w Polsce – z wyjątkiem uwagi, że w obozach koncentracyjnych miały zostać zgładzone „elity tego narodu” – za to chwilę później Kohl wspomniął o Niemcach wypędzonych z rodzinnych stron, bowiem, jak zaznaczył, pojednanie z Polską „jest tylko wtedy możliwe, jeżeli wypowiemy całą prawdę”. Tę prawdę wymienił następnie w postaci dawno odrzuconej, znacznie zawyżonej liczby Niemców („ponad dwa miliony”), którzy stracili życie podczas ucieczki i wypędzenia. Tak jak pojednały się Niemcy i Francja, tak nadszedł teraz czas na trwałe pojednanie z Polską⁵⁸, stwierdził, i przypomniął kroki prowadzące do porozumienia: układ PRL-RFN z 1970 roku i pomoc Niemców dla Polaków na początku lat 80.

Następnie zajął się istotą totalitaryzmu i dyktaturą Hitlera, domagał się zniuansowanego podejścia do historii, z wdzięcznością i uznaniem wyraził się o opozycji przeciw dyktaturze i wskazał istotę demokracji: „Nie stawia ona na heroizm i niezwykłość, lecz na człowieczeństwo i normalność”. Zakończył wizję i postulatem nowych czasów: „jesteśmy świadkami marszu Europy w kierunku nowej epoki” i „pomimo głębokiego żalu, jaki odczuwamy, wspominając 1 września 1939 r.”, „mamy wizję przyszłości, w której narody świata są pokojowo zjednoczone we wspólnej wolności”⁵⁹. Potem nastąpiły „długotrwałe oklaski” z ław CDU/CSU i FDP oraz „oklaski” SPD; Zieloni najwyraźniej nie bili brawa.

Przemówienie Kohla można uznać za typowe dla Republiki Federalnej – wprawdzie nazywa on rzeczy po imieniu, ale brak mu empatii wobec napadniętego kraju, a państwo polskie oraz doświadczenia okupacyjne Polek i Polaków stale umieszcza w relacji do doświadczeń Niemiec i ich obywateli i obywateli. Mimo

⁵⁷ Ibidem, s. 11628.

⁵⁸ Ibidem, s. 11629.

⁵⁹ Ibidem, s. 11632.

to przemówienie stanowiło punkt zwrotny, bowiem nigdy przedtem w niemieckim Bundestagu kanclerz tak obszernie, choć zarazem niejednoznacznie, nie zajmował się Polską, poza tym zawierało ono liczne fragmenty, które oznaczały zasadniczy zwrot w polityce wobec Polski. Rządowi federalnemu bardzo też zależało, by przesłanie przemówienia spożytkować dla poprawy relacji niemiecko-polskich, dlatego zostało opublikowane jako druk specjalny rządu federalnego nie tylko po niemiecku, ale i po polsku⁶⁰.

W imieniu Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) głos zabrał następnie Willy Brandt⁶¹. Jego wypowiedź krążyła dość swobodnie wokół tematu Polski, ale nie zatrzymywała się na poszczególnych historycznych wydarzeniach. Brandt, zaznaczając dystans czasowy między 1939 rokiem a aktualnymi wydarzeniami w Niemczech, zajął się nastrojami panującymi w kraju i drogą do zjednoczonej Europy. Bezpośrednio o Polsce mówił mało. Wspominał, że wprawdzie jej rząd przed 1939 rokiem nie został wybrany demokratycznie, ale nie ma to nic do rzeczy; mówił o sfigowanym napadzie na radiostację w Gliwicach, wymienił Auschwitz, przypomniał układ PRL-RFN z 1970, uznał za konieczne zaakceptowanie granic w Europie. Z wielkim uznaniem wypowiedział się o przedstawionym kilka dni wcześniej stanowisku prezydenta Richarda von Weizsäckera i z ubolewaniem podzielił się swym wrażeniem z ostatnich tygodni, że kontakty między Bonn a Warszawą nie są dobre: „Naród polski i jego rząd [...] powinni odczuć, że łączy nas z nimi więź solidarności”⁶². Potem przemawiał Alfred Dregger z prawego skrzydła CDU⁶³. W sprawie granic wyraził się dobitnie, stwierdzając, że republika bońska w ogóle nie może tej kwestii uregulować, mogą to zrobić tylko ponownie połączone Niemcy, „które wskutek zjednoczenia staną się sąsiadem Polski”⁶⁴. Teraz – kontynuował – chodzi przede wszystkim o wspieranie procesu reform w NRD i w Polsce i o pojednanie między Polakami a Niemcami. Napiętnował nacjonalizm i szowinizm, a jako głębszą przyczynę wojny wskazał „odwrócenie się od Boga”⁶⁵. Według Dreggera przemoc jako środek działań politycznych w Europie jest obecnie wykluczona, dlatego również Polacy i Niemcy mogliby odnaleźć się

⁶⁰ Bundeskanzler Helmut Kohl, *Regierungserklärung vom 1. September 1989. Zum 50. Jahrestag des Beginns des Zweiten Weltkriegs. Erinnerung, Trauer, Mahnung, Verantwortung*, Bundespresseamt, Bonn 1989; Kanclerz federalny Helmut Kohl, *Exposé rządu z dnia 1 września 1989 z okazji 50 rocznicy rozpoczęcia drugiej wojny światowej. Pamięć, głęboki żal, ostrzeżenie, odpowiedzialność*, Urząd Prasy i Informacji Rządu Federalnego, Bonn 1989.

⁶¹ *Deutscher Bundestag. Stenographischer Bericht, 154. Sitzung, 1 września 1989*, s. 11633–11637.

⁶² Ibidem, s. 11636.

⁶³ Ibidem, s. 11637–11640.

⁶⁴ Ibidem, s. 11637.

⁶⁵ Ibidem, s. 11638.

w zjednoczonej i wolnej Europie, chociaż „miliony ludzi zostały wypędzone ze swych od wieków dziedzicznych stron rodzinnych”. Wspólne obu narodom doświadczenie straty postawił na równi: i wśród Polaków, i wśród Niemców dotknęło ono miliony niewinnych ludzi:

Mimo wszelkiego zła, jakie Polacy i Niemcy wycierpieli i wzajemnie sobie zadali, muszą patrzeć do przodu. Od początku swej historii Polacy i Niemcy byli sąsiadami. Muszą znowu stać się dobrymi sąsiadami⁶⁶.

Przesuwając Polskę na zachód, mówił Dregger, Stalin chciał z Niemców i Polaków zrobić śmiertelnych wrogów, ale oni nie mogą dopuścić, żeby to pragnienie się spełniło. Polityka pojednania leży w interesie obu narodów.

W imieniu Zielonych wystąpił członek komisji spraw zagranicznych Bundestagu Helmut Lippelt⁶⁷. W swej solidnie opracowanej i efektownej, naznaczonej empatią mowie postawił inne akcenty. Rozpoczął od przypomnienia najazdu Niemiec na Polskę i poprzedzających go inscenizacji propagandowych i wskazał na wyjątkowość wojny totalnej, konkludując: „Nawet układ tak zbrodniczy jak pakt Hitler-Stalin nie może rozkładać ciężaru winy na kilka ramion”⁶⁸. Podczas gdy Kohl obwiniał przede wszystkim kierownictwo nazistowskiego państwa, rzecznik Zielonych podkreślił, że wina spada na „prawie całe społeczeństwo”. Wspominał o zamordowanych polskich profesorach, o polityce germanizacyjnej w Kraju Warty, o zbrodniczych wypędzeniach na Zamojszczyźnie i obszernie cytował opis Czesława Miłosza jego wieloetnicznej krainy dzieciństwa w okolicy Wilna. Mówił też o równie wieloetnicznych Czerniowcach i żądał: „musimy uwolnić się od patrzenia w kategoriach państw narodowych i historii narodowej”, bowiem „obszar Europy Środkowo-Wschodniej miał taki właśnie, indywidualny charakter dzięki historycznie ukształtowanemu współżyciu rozmaitych kultur, języków i narodów”. Prowadzonej przez Niemcy wojny na wyniszczenie nie można postrzegać w optyce państwa narodowego, bo jest ona „katastrofą ludzkości jedyną w swoim rodzaju”. 50. rocznica wybuchu wojny nie doprowadziła do podjęcia polityki nakierowanej na autentyczne sąsiedztwo: „[...] niedoszły do skutku wyjazd kanclerza do Warszawy, ponowne kwestionowanie polskiej granicy zachodniej przez ministra finansów [...], wszystkie te reakcje łączy jedno: niepokojące zapominanie historii”⁶⁹.

Rząd federalny i niemiecka dyplomacja – mówił dalej – po układzie PRL-RFN z roku 1970 nie dążyły wystarczająco do tego, by nadać praktyczny kształt relacjom niemiecko-polskim: „Nie przyszło im na myśl nic lepszego niż wprost nawiązać do

⁶⁶ Ibidem, s. 11640.

⁶⁷ Ibidem, s. 11641–11644.

⁶⁸ Ibidem, s. 11641.

⁶⁹ Ibidem, s. 11642.

polityki Republiki Weimarskiej wobec Polski. Utrzymywać w niepewności kwestię granic, kwestię mniejszości, wykorzystywać trudności finansowe i walutowe”. I wytknął rządzącym: „Stosunek Niemiec do Polski nigdy nie był postrzegany jako relacja między równoprawnymi podmiotami, zawsze naznaczony był arogancją tego, kto czuł się stale silniejszy”⁷⁰. Dlatego domagał się „radykalnej polityki pokoju”: nie wolno nigdy więcej stawiać kwestii granicy, trzeba udzielić Polsce szerokiego poparcia w jej dążeniach reformatorskich, ostatecznie cierpi „także dziś jeszcze z powodu wyniszczenia społeczeństwa przez niemieckiego okupanta”; Bundestag musi wreszcie podjąć na gruncie prawa cywilnego decyzję o odszkodowaniach za deportacje i pracę przymusową, a stare kredyty polskie powinno się przekształcić w fundusz ochrony środowiska. I na koniec: polityka wobec Polski nigdy więcej nie może być skierowana przeciw Polsce: „Rapallo [...] trzeba ostatecznie wykreślić z zasobu idei politycznych”⁷¹. Tym przemówieniem Lippelt dalece wyprzedził swą epokę (polityczną), choć historia miała pokazać, że nowo formujące się państwa narodowe Europy Środkowo-Wschodniej często mają trudności z jego wizją wieloetnicznego krajobrazu.

W imieniu FDP wypowiedział się jej przewodniczący Otto Graf Lambsdorff⁷². Przypomniał brak entuzjazmu wojennego Niemców 1 września 1939 roku, co nie przeszkodziło im wykonać rozkaz Hitlera, ale wybuch wojny jest nie do pomyślenia bez 30 stycznia 1933, momentu narodzin polityki siły. „Polska była pierwszą ofiarą tej wojny. Pozostała krajem zapewne najciężej przez nią dotkniętym”⁷³. Ponieważ do wojny doszło wskutek cynicznego, podstępного układu dwu despotów, dobrze, że dziś także w Związku Radzieckim otwarcie mówi się o odpowiedzialności. Lambsdorff zastanawiał się, dlaczego on sam jako 17-letni żołnierz nie zdobył się na odwagę, aby stawiać opór, a na koniec wyraził zadowolenie z tego, jak rozwijała się Republika Federalna po 1945: „nic już nie łączy tego państwa z tamtym czasem sprzed 50 lat – oprócz wspomnienia i przestrogi”⁷⁴. Obecnie trzeba – mówił – z wielką uwagą obserwować wydarzenia w NRD, a „szczególnej wrażliwości” wymaga stosunek do Polski – dało się to już odczuć w liście prezydenta RFN. Mimo całego bólu wypędzonych ze stron rodzinnych, „kto kwestionuje granice powstałe w Europie po II wojnie światowej, ten kwestionuje pokój w Europie”⁷⁵.

Po wystąpieniu jednego z posłów niezrzeszonych głosowano nad dwoma projektami rezolucji. Zgłoszony przez SPD i poparty przez Zielonych wniosek, by potwierdzić „trwałe istnienie zachodniej granicy Polski”, został odrzucony głosami

⁷⁰ Ibidem, s. 11643.

⁷¹ Ibidem, s. 11644.

⁷² Ibidem, s. 11644–11647.

⁷³ Ibidem, s. 11645.

⁷⁴ Ibidem, s. 11646.

⁷⁵ Ibidem, s. 11647.

CDU/CSU i FDP⁷⁶. Przyjęto natomiast (akapit 1. jednogłośnie, akapit 2. przy ośmiu głosach sprzeciwu i kilku wstrzymujących się) lakonicznie sformułowany projekt CDU/CSU i FDP:

Niemiecki Bundestag potwierdza wolę dalszego pojednania z narodem polskim i wypełniania układu PRL-RFN z 7 grudnia 1970 roku zgodnie z jego duchem i literą.

Niemiecki Bundestag z aprobatą przyjmuje oświadczenie, które złożył dziś z tej okazji rząd federalny⁷⁷.

W ten sposób Bundestag wysłał niezwykle mocny sygnał: przypomniał o wybuchu wojny i w szczególny sposób zwrócił się ku Polsce (*Das Signal an Polen* (Sygnał dla Polski) zatytułował swój komentarz „Hamburger Abendblatt”⁷⁸), ale zarazem zmarnował szansę, by u progu nowej epoki niemiecko-polskiego sąsiedztwa od razu uczynić gest bardziej jednoznaczny. Od tego momentu w części polskiej opinii publicznej utrzymywało się wrażenie, że „pojednanie” z Polską Niemcy rozumieją jako pojednanie na niemieckich warunkach i nie są gotowe usunąć fundamentalnych asymetrii w relacjach dwustronnych. Z tego powodu również w przyszłości komunikacja niemiecko-polska często miała napotykać trudności.

Dzwony, wieńce i protesty: akty symboliczne o charakterze regionalnym

W bardzo wielu krajach, miastach i gminach Republiki Federalnej odbywały się wydarzenia z okazji 1 września, o bardzo różnym charakterze. Różni byli też ich inicjatorzy – raz burmistrzowie, innym razem sejmiki regionalne, związki zawodowe, Kościoły czy organizacje pozarządowe, często kilka podmiotów występowało wspólnie. Skupiały się na jednym wielkim wydarzeniu albo na akcjach trwających kilka dni lub tygodni. Polska często odgrywała tu jakąś rolę, ale nie zawsze i nie wszędzie. Mimo to wątki polskie i polscy uczestnicy byli tak licznie obecni jak nigdy wcześniej w dziejach RFN. Niniejszy rozdział prezentuje wybrane wydarzenia głównie z terenu południowej Hesji.

Upamiętnianie 1 września w autentycznych miejscach historycznych było tutaj trudne, bo napaść na Polskę w 1939 roku nie była widoczna w żadnym istotnym miejscu na terytorium Republiki Federalnej Niemiec, również późniejsze działania wojenne miały miejsce poza terytorium Niemiec. Nieliczne miejsca, w których

⁷⁶ *Entschließungsantrag der Fraktion der SPD zur Erklärung der Bundesregierung aus Anlaß des 50. Jahrestages des Ausbruchs des Zweiten Weltkrieges*, Drucksache 11/5114.

⁷⁷ *Entschließungsantrag der Fraktionen der CDU/CSU und FDP zur Erklärung der Bundesregierung aus Anlaß des 50. Jahrestages des Ausbruchs des Zweiten Weltkrieges*, Drucksache 11/5117.

⁷⁸ Hans-Werner Einecke, *Das Signal an Polen*, „Hamburger Abendblatt” 2 września 1989.

można by upamiętnić np. aresztowanych 1 września aktywnych członków mniejszości polskiej w III Rzeszy, zostały pominięte, podobnie jak miejsce, w którym Hitler uzasadniał inwazję na Polskę w tym fatalnym dniu – teren dawnej Opery Krolla w Berlinie Zachodnim. Dlatego wybierano różne inne miejsca niosące potencjał symbolu, w których upamiętniano wydarzenia II wojny światowej i jej ofiary. Do symbolicznych form upamiętniania, z których w RFN relatywnie często korzystano w związku z 1 września 1989 roku, należało odsłanianie pomników i tablic lub kamieni pamiątkowych. Na Nowym Cmentarzu w Offenbachu nad Menem 31 sierpnia odsłonięty został kamień ku pamięci robotników przymusowych, którzy w tym mieście stracili życie podczas wojny⁷⁹. W Darmstadt 1 września odsłonięto Pomnik Ofiar Dyktatury, rzeźbę Thomasa Duttenhoefera wyobrażającą pochyloną do przodu postać bez rąk, nóg i twarzy, z ciałem naznaczonym ranami i szramami, z pejsami na skroni. Na uroczystość przybyli także goście z polskiej ambasady i z partnerskiego Płocka, gdzie dwa lata później stanęła replika tej rzeźby⁸⁰. Berliński pejzaż pamięci został 1 września uzupełniony o kilka znaków. Jednym z nich była umieszczona przed budynkiem dawnego sądu wojskowego tablica pamiątkowa ku czci osób skazanych na śmierć za odmowę służby w armii i działaczy opozycji⁸¹. Bardzo dyskusyjne swego czasu upamiętnianie dezenterów doprowadziło w Marburgu do konfliktu. Tu lokalne koło miłośników historii wspólnie z krajowym przewodniczącym Federacji Niemieckich Związków Zawodowych (DGB) odsłoniło w dniu pamięci Pomnik Dezenterów II Wojny Światowej, wszelako bez zezwolenia zdominowanego przez SPD magistratu, dlatego po kilku dniach pomnik usunięto (dziesięć lat później, 1 września 1999, został ponownie ustawiony, za zgodą władz)⁸². Coś podobnego zdarzyło się w Brunshwiku, gdzie na polecenie zarządu miasta szybko usunięto odsłoniętą przez młodzieżową organizację socjalistyczną rzeźbę Nieznanemu Dezenterowi⁸³. Natomiast w Bonn miejscowemu „Plenum Pokoju” udało się na jeden dzień ustawić na Placu Pokoju „przenośny” Pomnik Dezentera⁸⁴.

Podczas gdy główne wydarzenia rocznicowe w poszczególnych landach organizowane były częściowo przez związki zawodowe (Hamburg, → s. 179), w Kraju

⁷⁹ *Glockengeläut und Kundgebung. Offenbach gedenkt der Opfer des Zweiten Weltkriegs. Mahnung zur Versöhnung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

⁸⁰ *Mit polnischen Gästen. Mahnmalübergabe und Begegnungsfest*, „Darmstädter Echo” 2 września 1989; <https://www.darmstadt.de/standort/stadtportraet/gedenkstaetten> (dostęp: 13.03.2022).

⁸¹ *Gedenkstätten für die Opfer des Nationalsozialismus. Eine Dokumentation*, t. 2, Bundeszentrale für Politische Bildung, Bonn 2000, s. 44 i n.

⁸² *Gedenkstätten für die Opfer des Nationalsozialismus. Eine Dokumentation*, t. 1, Bundeszentrale für Politische Bildung, Bonn 1995, s. 340.

⁸³ Ibidem, s. 393.

⁸⁴ Ibidem, s. 503.

Saary zajął się tym rząd krajowy. Jego premier Oskar Lafontaine (SPD) podczas uroczystości w zamku w Saarbrücken powiedział, że przemiany w Polsce i innych krajach dają nadzieję na przezwyciężenie podziału Europy. Jako gość zaproszony został filozof Adam Schaff, polski marksista, który złożył hołd wszystkim ofiarom wojny – również niemieckim⁸⁵.

Pierwszego września 1989 roku przypadała także inna, dotąd mało uwzględniana, 50. rocznica dekretu Hitlera o eutanazji, który wprawdzie powstał w październiku 1939, ale został antydatowany na dzień wybuchu wojny. Z tej okazji przed nieistniejącym już w Berlinie przy Tiergartenstraße 4 budynku, w którym od 1940 mieściła się administracja „zbrodni eutanazji”, wmurowana została w bruk uliczny tablica pamiątkowa⁸⁶. W Riedstadt-Goddelau w południowej Hesji, w parku byłego Zakładu Lecznictwa i Opieki, odsłonięty został 1 września kamień upamiętniający deportowanych i zamordowanych pacjentów. Również na budynku zarządu Nadreńskiej Kliniki Krajowej w Düren odsłonięto tego dnia tablicę upamiętniającą ofiary eutanazji⁸⁷.

Miejscami pamięci i żałoby były także już istniejące pomniki. Do znanych od dziesiętków lat miejsc pamięci o 1 września należał – co można uznać za historyczny absurd – radziecki cmentarz wojenny w Stukenbrock (→ s. 193). W weekend 2–3 września odbyła się tam manifestacja, w której mogło uczestniczyć nawet 5 tysięcy osób. Zorganizował ją, jak w poprzednich latach, Krąg Roboczy „Kwiaty dla Stukenbrock”. Wśród przybyłych gości z zagranicy była też delegacja z NRD. Okazji nie przepuścili politycy federalni. „Nikt nie ma prawa kwestionować powojennych granic w Europie”, powiedział minister kultury Nadrenii Północnej-Westfalii Hans Schwier. Członek zarządu federalnego DGB Lothar Zimmermann skrytykował wypowiedzi ministrów federalnych Theo Weigla i Dorothei Wilms o „odtworzeniu Rzeszy wielkoniemieckiej w granicach z roku 1937”, jak zanotowała „Neues Deutschland”⁸⁸. Wieńce złożono też przy grobach robotników przymusowych w Mainflingen koło Offenbachu; w pobliskim Rodgau-Nieder-Roden odbyła się zorganizowana przez Zielonych, DGB i CDU godzina pamięci przy dawnym obozie jenieckim Rollwald; w Mörfelden-Walldorf złożono wieńce przy kamieniach pamięci w miejscu byłej synagogi i byłego podobożu KZ Natzweiler; również w Groß-Gerau upamiętniono wybuch wojny złożeniem wieńców⁸⁹. Składano je

⁸⁵ *Breit gegen jede Grenzdiskussion*, „Hamburger Abendblatt” 2 września 1989.

⁸⁶ Stefanie Endlich, *Gedenk- und Informationsort Tiergartenstraße 4*, „Gedenkstättenrundbrief” 170, 1 czerwca 2013, s. 30–38.

⁸⁷ *Gedenkstätten für die Opfer des Nationalsozialismus...*, t. 1, s. 348, 525.

⁸⁸ *Kundgebung in Stukenbrock gegen Neonazismus in BRD*, „Neues Deutschland” 4 września 1989.

⁸⁹ *Glockengeläut und Kundgebung. Offenbach gedenkt der Opfer des Zweiten Weltkriegs. Mahnung zur Versöhnung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989; *Glocken erinnern*

też w Berlinie Zachodnim: w miejscu pamięci Plötzensee zrobiło to Towarzystwo Niemiecko-Polskie, w ratuszu na Wilmersdorfie zarząd dzielnicy, burmistrz Stahmer złożyła wieniec na brytyjskim cmentarzu żołnierskim przy Heerstraße, natomiast DGB udała się pod Pomnik Żołnierzy Radzieckich w Berlinie-Tiergarten⁹⁰. Na koniec jeszcze przykład z Hamburga, gdzie burmistrz miasta złożył wieniec w miejscu pamięci KZ Neuengamme, a z drugim wieńcem prezydent-senior hamburskiej Rady Miasta udała się pod pomnik ofiar wojny na cmentarzu Ohlsdorf⁹¹.

Do form upamiętniania zaliczały się też zgromadzenia publiczne. We Frankfurcie na zaproszenie Stowarzyszenia Römerbergu (tworzyły je wspólnoty religijne, DGB i Koło Młodzieży Miasta) 1 września na plac ratuszowy (Römerberg) przyszło około 500 osób. Szczególnie dobitnie zabrzmiała wypowiedź Ignatza Bubisa, przewodniczącego Centralnej Rady Żydów w Niemczech, który wybuch wojny przeżył jako dwunastolatek w Polsce i opowiadał o swoich doświadczeniach. Podał też ostrej krytyce wygłoszoną niedługo wcześniej homilię prymasa Polski kardynała Glempa, którą ocenił jako antysemitkę. Po Bubisie zabrali głos autor książek popularnonaukowych Ernst Klee i przewodniczący Koła Młodzieży Miasta. O oprawę muzyczną wszystkich wystąpień postarała się Frankfurter Kurorchester. Na zakończenie członkowie młodzieżówki związkowej wypuścili w powietrze 3 tysiące niebieskich baloników, na których widniał gołąbek pokoju⁹². Z kolei Inicjatywa Frankfurt Börneplatz wezwała na wieczór 1 września na demonstrację w miejscu dawnej, zniszczonej synagogi⁹³.

Manifestacja odbyła się 1 września również w Offenbachu. Trasa pochodu, w którym wzięło udział około 500 osób, prowadziła przez ważne punkty topografii terroru i cierpienia ofiar Trzeciej Rzeszy do Placu 8 Maja 1945 roku, gdzie znajdowało się więzienie gestapo. Jako mówcy wystąpili ksiądz, przedstawiciel gminy żydowskiej, przedstawiciel DGB i członek Rady Miasta⁹⁴. Podobnie wyglądało wydarzenie rocznicowe w Hanau, gdzie inicjatywa zorganizowania uroczystości upamiętniającej w kościele walońsko-niderlandzkim wyszła od dostojników świeckich i kościelnych. Gościem specjalnym był ksiądz Jan Braun z Warszawy, który podkreślił „zasadnicze znaczenie relacji polsko-niemieckich dla polityki

an Kriegsbeginn. Kirchen und Gewerkschaften gedenken des 50. Jahrestages, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

⁹⁰ 1. September 39/89, „Die Tageszeitung” 31 sierpnia 1989.

⁹¹ *Gnade der späten Geburt gibt es nicht*, „Hamburger Abendblatt” 2 września 1989.

⁹² *Jeder einzelne ist verantwortlich. Kundgebung zum Kriegsausbruch auf dem Römerberg. Bubis gegen Äußerungen Glems*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1989.

⁹³ *Bücher und Flugblätter*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

⁹⁴ *Demonstration zu symbolkräftigen Stätten*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1989; *Glockengeläut und Kundgebung. Offenbach gedenkt der Opfer des Zweiten Weltkriegs. Mahnung zur Versöhnung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

odprężenia w Europie”. O agresji na Polskę przypomniał w swoim przemówieniu nadburmistrz Hanau, a przybyły ze wschodniego Berlina kierownik wydziału Kościoła krajowego oświadczył, że „kwestię niemieckiej tożsamości w podzielonym kraju należy wyjaśniać tylko z polskim sąsiadem”. Na koniec do zebranych zwrócił się pastor ewangelicki z Hanau Friedrich Wilhelm Schluckebier i prosił „polskich współobywateli” o wybaczenie „winy napaści”. Według relacji prasowej na koniec pastor i polski ksiądz przekazali sobie „uściskiem i braterskim pocałunkiem [...] znak pojednania Niemiec i Polski”⁹⁵.

Niezwykłą formę upamiętnienia rocznicy przyjęła rada powiatu Hanau. Widać tu, jak mocno aktualne tendencje i dyskusje polityczne nakładały się na kulturę pamięci. Dla jednych data wybuchu wojny symbolizowała politykę pokoju i sprzeciw wobec zbrojeń, dla innych dzień smutku i żałoby, ale też opór w obliczu kończącej się zimnej wojny. Otóż rada powiatu głosami SPD, Zielonych i NPD postanowiła spotkać się 1 września na sesji nadzwyczajnej, która miała polegać na wyjeździe na poligon wojsk amerykańskich i do kilku niemieckich i amerykańskich koszar na terenie powiatu. Według przewodniczącego rady powiatu Lothara Klemma (SPD) wyprawa ta miała pokazać, że można „z gorzkich doświadczeń przeszłości uczyć się i (tworzyć) warunki dla przyjaznego współżycia na świecie”. Przewodniczący lokalnej CDU Walter Korn odparł, że stawianie na równi zaczepnej wojny Hitlera i instalacji NATO jest „niesłychaną potwarzą wobec naszej gotowości do obrony” i graniczy „z perwersją myślową”, dlatego CDU zaplanowała własny wyjazd autobusem do miejsc pamięci o wojnie na terenie powiatu⁹⁶.

Kolejną formą upamiętniania było bicie w dzwony. W Offenbachu 1 września o godzinie 17 dzwony zabrzmiały we wszystkich kościołach miasta⁹⁷. We Frankfurcie o godzinie 4.45 odezwał się wielki dzwon w kościele św. Józefa przy Berger StraÙe⁹⁸. Dzwony były również w Berlinie Zachodnim⁹⁹. Gdzie indziej zakładano stowarzyszenia albo w dniu rocznicy prezentowano je publicznie. Tak było np. we Frankfurcie, gdzie przed koncertem Krzysztofa Pendereckiego w Starej Operze (→ s. 301) przedstawił się nowo założony Krąg Przyjaciół Frankfurt-Kraków. Jego przewodniczący Paul Franken za najważniejszy cel stowarzyszenia uznał pojednanie i domagał się „w obliczu licznych uprzedzeń i luk w wiedzy po obu stronach, żeby

⁹⁵ *Kriegsschauplätze im Alltag befrieden*«. Gedenken zum 1. September mit polnischem Geistlichen und Ostberliner Oberkirchenrat, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 4 września 1989.

⁹⁶ *CDU will nicht mit auf rot-grüne Militär-Tour*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 30 sierpnia 1989.

⁹⁷ *Glockengeläut und Kundgebung. Offenbach gedenkt der Opfer des Zweiten Weltkriegs. Mahnung zur Versöhnung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

⁹⁸ *Glocken erinnern an Kriegsbeginn. Kirchen und Gewerkschaften gedenken des 50. Jahrestages*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

⁹⁹ *1. September 39/89*, „Die Tageszeitung” 31 sierpnia 1989.

każda uszanowała specyfikę partnera”¹⁰⁰. Nieliczne wcześniej już zaaranżowane partnerstwa lokalne między miastami zachodnioniemieckimi a polskimi były często okazją do wspomniania i gestów pamięci. W związku z rocznicą wybuchu wojny deputowana do Bundestagu Heidemarie Wiczorek-Zeul z Wiesbaden mówiła o zbrataniu stolicy Hesji z Wrocławiem i jego znaczeniu dla relacji dwustronnych¹⁰¹.

Wydarzeniom rocznicowym towarzyszyły liczne dyskusje i wykłady historyczne. Przyjrzyjmy im się znów na przykładzie południowej Hesji. W dawnej synagodze w Gelnhausen odbyła się dyskusja pt. „Przed 50 laty. Napaść Niemiec na Polskę”, w której miał wziąć udział gość z Polski. W Darmstadtzie w siedzibie DGB wygłoszony został wykład „O przyczynach wojny i strategiach jej unikania”. W Hanau dyskusja miała tytuł „Napaść Niemiec na Polskę i jej skutki”, a w ratuszu w Rödgen-Wisselheim na zaproszenie powiatu Wetterau można było posłuchać wykładu o niemieckiej odpowiedzialności za II wojnę światową¹⁰². W Dietzenbach w południowej Hesji radca polskiej ambasady i niemiecki dziennikarz dyskutowali o „Polsce, Niemczech i Europie – 50 lat po napaści na Polskę”¹⁰³, a w Kastel na styku Wiesbaden i Moguncji odbyła się rozmowa pewnego politologa z polityczką Zielonych Juttą Ditzfurth¹⁰⁴. W Hamburgu Akademia Katolicka wspólnie ze Związkiem Zawodowym Pracowników Umysłowych zorganizowała wykłady i odczyty, m.in. z udziałem Inge Deutschkron, Waltera Janki i z historyka z NRD Guntera Voigta¹⁰⁵.

Wiele inicjatyw zajmowało się kwestiami rozbrojenia. W Bonn obradowało Międzynarodowe Forum Pokoju, które zorganizowała Fundacja im. Martina Niemöllera. Pod hasłem „Jeden świat albo wcale” dyskutowali przedstawiciele SPD, FDP, Zielonych, Niemieckiej Partii Komunistycznej (Deutsche Kommunistische Partei, DKP), związków zawodowych, Kościołów i ruchów pokojowych oraz delegacje z zagranicy, wśród nich z NRD. Egon Bahr oświadczył na Forum, że doktryną epoki nuklearnej musi być wspólne bezpieczeństwo; wypowiedział się też radykalnie przeciw odtworzeniu Niemiec w granicach z 1937 roku. Przytaknął mu polski historyk Marian Dobrosielski: „Podtrzymywanie przez RFN ‘kwestii niemieckiej’ i problemu granicy jest bardzo niebezpieczne”. Obecny był również

¹⁰⁰ Wissen vermitteln, damit wir uns verstehen. Der Freundeskreis Frankfurt/Kraków stellt sich vor, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1989.

¹⁰¹ Von Ort zu Ort, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

¹⁰² Glocken erinnern an Kriegsbeginn. Kirchen und Gewerkschaften gedenken des 50. Jahrestages, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

¹⁰³ Glockengeläut und Kundgebung. Offenbach gedenkt der Opfer des Zweiten Weltkriegs. Mahnung zur Versöhnung, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

¹⁰⁴ Fünfzig Jahre danach. Veranstaltungsreihe zum Gedenken an Kriegsausbruch, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

¹⁰⁵ „Als der Krieg ausbrach...”. Der 1. September 1939 und die Folgen, ulotka w archiwum Deutsches Polen-Institut, bez sygnatury.

minister spraw wewnętrznych Nadrenii Północnej-Westfalii Herbert Schnoor¹⁰⁶. W Hanowerze 6 września z okazji rocznicy wybuchu II wojny światowej odbyło się Międzynarodowe Forum Antywojenne, którego motto brzmiało: „Nasza przeszłość przestrzega – budujcie wspólny dom europejski”. Patronat nad Forum objęli nadburmistrzowie miast partnerskich: Hanoweru i Lipska¹⁰⁷.

W sumie jednak to od indywidualnych zainteresowań zależało, jakim aspektem rocznicy poświęcano uwagę – jeśli w ogóle ją poświęcano. Pierwszy września 1989 roku mógł równie dobrze obejść się bez Polski, co ilustruje reportaż „Die Tageszeitung” z Bremy. U wejścia do historycznego centrum miasta młodzież odbywająca zastępczą służbę wojskową rozłożyła stanowisko informacyjne i zapowiadała, że w razie wojny zamierza zdezerterować. Około tysiąca osób przeszło przez śródmieście, żądając zakazu działalności partii neofaszystowskich – w pochodzie uczestniczyły m.in. „chrześcijanki i komunistki dla pokoju”, organizacje kurdyjskie i komunistyczny plankton partyjny RFN. Pastor kościoła Syjonu kazał bić w dzwony, do demonstracji dołączyło 30 członków FDJ z Rostocku (można było ich rozpoznać po plastikowych torbach, „które najwyraźniej wypełnili wcześniej płytami gramofonowymi, przechodząc przez supermarket ze sprzętem elektronicznym”. W Centralnej Bibliotece pisarz Gerhard Zwerenz miał prelekcję na temat „Żołnierze i mordercy”¹⁰⁸. Archiwum miejskie zorganizowało wystawę o dziejach ruchu pokojowego w Bremie od 1898 do 1958 roku¹⁰⁹. Ale poza tym był to całkiem normalny piątek, dzień zakupów:

Obok bremeńska większość w zgiełku przedweekendowych zakupów przepływa przez supermarkety. Przed świeżo sprowadzonym z berlińskich targów urządzeń medialnych supernowoczesnym telewizorem z płaskim ekranem gromadzi się więcej osób niż na dole przy punkcie informacyjnym chętnych do dezercji chłopców odbywających służbę cywilną¹¹⁰.

Tego rodzaju obserwacje pokazują realistycznie skuteczność oddziaływania dni pamięci. Jeśli nawet, jak 1 września 1989 roku, wydarzenia rocznicowe spotykają się ze szczególną uwagą, to znacznej części społeczeństwa są dość obojętne. Stale ograniczają się do zaangażowanych grup i kręgów, nawet jeśli dzięki mediom mogą docierać do relatywnie szerokiej publiczności. Bądź co bądź miasto Brema wysłało 1 września delegację do partnerskiego Gdańska (→ s. 316 i 317)¹¹¹.

¹⁰⁶ *Politik der nuklearen Abschreckung zurückweisen*, „Neues Deutschland” 4 września 1989.

¹⁰⁷ *Oberbürgermeister Hannovers und Leipzigs für Dialogpolitik*, „Neues Deutschland” 7 września 1989.

¹⁰⁸ *Einkaufen und Gedenken*, „Die Tageszeitung” 2 września 1989.

¹⁰⁹ *Kleines Denkmal der Erfolglosen*, „Die Tageszeitung” 2 września 1989.

¹¹⁰ *Einkaufen und Gedenken*, „Die Tageszeitung” 2 września 1989.

¹¹¹ *36 Glocken, ein Requiem und ein unerbetener Kranz*, „Die Tageszeitung” 5 września 1989.

Inni aktorzy polityki pamięci: stowarzyszenia i związki zawodowe

W latach 80. rosło znaczenie działań innych aktorów relacji niemiecko-polskich i aktywistów kultury pamięci. Z okazji 50. rocznicy agresji Niemiec na Polskę dwa ważne stowarzyszenia wydały obszerne publikacje okolicznościowe. Rocznicę poświęciła numer swego czasopisma „Zeichen” Akcja Znak Pokuty. W artykule wstępnym Christoph Heubner pisał: „1 września 1939 roku – dzień, który oznacza początek końca niemieckiej manii wielkości i którego skutki do dziś kształtują naszą społeczną samowiedzę, naszą powszedniość i nasz proces uczenia się demokracji”¹¹². Lewicowo zorientowane Towarzystwo Niemiecko-Polskie Republiki Federalnej Niemiec opublikowało na 1 września 1989 godny uwagi zbiór jednostkowych świadectw: na tom *Wach auf, es ist Krieg! Wie Polen und Deutsche den 1. September 1939 erlebten* (Obudź się, jest wojna! Jak Polacy i Niemcy przeżywali 1 września 1939 roku) składa się około 40 krótkich tekstów wspomnieniowych¹¹³. Poszczególne Towarzystwa Niemiecko-Polskie włączały się, jak wyżej pokazano, w regionalne uroczystości upamiętniające.

Znów szczególnie aktywna była Federacja Niemieckich Związków Zawodowych (DGB), która – o czym już wspominalo – również w 1989 roku w ramach Dnia Antywojennego organizowała liczne wydarzenia; te jednak spotkały się już z mniejszą uwagą opinii publicznej niż niegdyś. Zbyt silna była konkurencja innych aktorów pamięci. Motto roku brzmiało „Nigdy więcej wojny – praca dla pokoju”. W tekście programowym przewodniczący DGB Ernst Breit wspominał krótko o napaści Niemiec na Polskę, ale dalej pisał (wyraźnie mając na uwadze teraźniejszość RFN) już głównie o tym, że ścisły związek dawnej elity z partią faszystowską umożliwił rozwój reżimu opartego na terrorze. Ubolewał nad rosnącą w RFN wrogością wobec cudzoziemców i podsycaną przez polityków nienawiścią do obcych, brakiem perspektyw w „Trzecim i Czwartym Świecie”, eksportem uzbrojenia i dewastacją środowiska naturalnego. Zakończył wezwaniem: „Kiedy związki zawodowe żądają: ‘Nigdy więcej wojny’, znaczy to również, że nigdzie wojna nie może się zacząć ani toczyć z naszej winy”¹¹⁴.

Na konferencję pokojową Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych (DGB) w Dortmundzie przybyli przedstawiciele związków zawodowych z wielu krajów, wśród nich – jak dumnie donosiło „Neues Deutschland” – również z NRD (il. 86). W prasie wschodnioniemieckiej cytowano przede wszystkim wypowiedzi

¹¹² Christoph Heubner, *Liebe Leserinnen, liebe Leser, „Zeichen. Mitteilungen der Aktion Sühnezeichen/Friedensdienste”* 17 (1989), z. 3, s. 1.

¹¹³ Wulf Schade (red.), *Wach auf, es ist Krieg! Wie Polen und Deutsche den 1. September 1939 erlebten*, Deutsch-Polnische Gesellschaft der Bundesrepublik Deutschland, Bielefeld 1989.

¹¹⁴ Ernst Breit, *Nie wieder Krieg – für den Frieden arbeiten*, „Gewerkschaftliche Monatshefte” 1989, z. 8, s. 452.

przewodniczącego DGB Ernsta Breita, który ostro skrytykował kwestionowanie polskiej granicy zachodniej. Prasa NRD nie wspomniała natomiast, że do Dortmundu przyjechał też wiceprzewodniczący NSZZ Solidarność Bogdan Lis, który oświadczył, że działania Niemców i Polaków na rzecz pokoju w Europie mają decydujące znaczenie i wypowiedział się krytycznie o aktualnych dyskusjach w sprawie granic¹¹⁵. Również główne wydanie wieczornych wiadomości telewizyjnych (Tagesschau) poświęciło krótką sekwencję wystąpieniu Breita i przytoczyło jego słowa: „Przestrzegamy naszych układów i chcemy żyć w pokoju z naszymi wschodnimi sąsiadami, bez zastrzeżeń. Pięćdziesiąt lat po zbrodniczej napaści na Polskę nie wolno dyskutować o granicach, ale trzeba pomóc w budowie struktur społecznych i demokratycznych w Polsce”¹¹⁶.



Il. 86. Konferencja DGB z okazji Dnia Pokoju w 1989 roku nie była – przynajmniej wizualnie – rewelacją. Tak lub podobnie można sobie wyobrazić dowolną konferencję na dowolny temat

Źródło: picture-alliance, 61689808, fot. Klaus Rose.

¹¹⁵ *Entschiedene Warnungen vor Erstarken revanchistischer Kräfte in der BRD*, „Berliner Zeitung” 2–3 września 1989; *Breit gegen jede Grenzdiskussion*, „Hamburger Abendblatt” 2 września 1989.

¹¹⁶ „Die Tagesschau” 1 września 1989, godz. 20.00: <https://www.youtube.com/watch?v=KQnmSPakJtw> (dostęp: 12.06.2022).

W Berlinie DGB zorganizowała manifestację przed Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich. Wywołało to krytykę deputowanego CDU do Bundestagu Heinricha Lummera, który uznał, że nie jest to odpowiednie miejsce na takie wydarzenie: „Kto słusznie piętnuje krzywdę wyrządzoną przez Niemców w 1939 roku, nie może czynić wyzwolicielami akurat tych, którzy w roku 1989 reprezentują krzywdę równie godną napiętnowania”, bowiem w Polsce i innych krajach Związek Radziecki nie jest postrzegany jako wyzwoliciel, więc składanie hołdu w tym miejscu jest aktem „bez stylu i farsą”¹¹⁷.

Wprawdzie pod ogólnym hasłem „Dzień Antywojenny” wiele wydarzeń 1 września 1989 roku organizowała (DGB), ale często we współpracy z wieloma innymi partnerami. Na przykład w Offenbachu nad Menem przedstawiciele najrozmaitszych ugrupowań i instytucji podpisali apel, w którym domagali się „pokoju i pojednania między narodami” i wyrażali pragnienie „solidarnego współżycia Niemców i obcokrajowców”. Dla udokumentowania szerokiego poparcia społecznego sporządzono listę sygnatariuszy. Znaleźli się na niej nadburmistrz Wolfgang Reuter (SPD), trzech księży, dwóch kierowników wydziałów urzędu gminy, przedstawiciele SPD, Zielonych, FDP i DKP oraz DGB, Inicjatywa Pokojowa Offenbach, miejski Teatr Lalek „Butzlumbe”, Związek Opieki Społecznej, organizacja Pro Familia, grupa lokalna Pax Christi, Niemiecki Związek Wolnomysłlicieli i Stowarzyszenie Prześladowanych przez Reżim Nazistowski – Związek Antyfaszystów (VVN)¹¹⁸. W Hamburgu DGB zaprosiła ludzi na manifestację przed siedzibą związków zawodowych. Zebrało się około dwóch tysięcy osób, przemawiał pierwszy burmistrz miasta Henning Vorscherau, wspominając ofiary wojny, również spośród „narodów sąsiedzkich”¹¹⁹.

W Langen w południowej Hesji DGB zorganizowała Święto Pokoju. Uroczystość pod tą samą nazwą odbyła się w Hofheim w górach Taunus z inicjatywy związków zawodowych¹²⁰. W Wiesbaden Święto Pokoju przyjęło hasło „1939–1989 – nigdy więcej rasizmu, nigdy więcej wojny” i było częścią cyklu wydarzeń upamiętniających wybuch wojny, zorganizowanego przez Kuratorium Opozycji Antyfaszystowskiej, do którego należała też DGB. Cykl ten obejmował wykłady,

¹¹⁷ Lummer kritisiert Gedenkfeier vor dem sowjetischen Ehrenmal, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 30 sierpnia 1989.

¹¹⁸ Glockengeläut und Kundgebung. Offenbach gedenkt der Opfer des Zweiten Weltkriegs. Mahnung zur Versöhnung, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

¹¹⁹ Gnade der späten Geburt gibt es nicht, „Hamburger Abendblatt” 2 września 1989.

¹²⁰ Glocken erinnern an Kriegsbeginn. Kirchen und Gewerkschaften gedenken des 50., „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989; Glockengeläut und Kundgebung. Offenbach gedenkt der Opfer des Zweiten Weltkriegs. Mahnung zur Versöhnung, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

prelekcje, wieczór literacki i wystawę, przy czym Polska jako ich przedmiot nie została wspomniana (przynajmniej w zapowiedziach)¹²¹.

Nie doszła natomiast do skutku akcja hamburskiej młodzieży ze Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, która 1 września na znak sprzeciwu wobec „zbrojeń i gloryfikacji wojny” chciała „symbolicznie usunąć” pomnik żołnierzy przy dworcu Dammtor, co policja uniemożliwiła, osłaniając go plandekami¹²².

„Noc kultury” we Frankfurcie: między przestrogą a potpourri

Ważnym elementem pejzażu pamięci o 1 września 1939 roku były w RFN wydarzenia kulturalne. Największym echem odbiła się sfinansowana przez miasto Frankfurt kilkugodzinna „Noc kultury w rocznicę napaści Niemców na Polskę” 30 sierpnia 1989 we frankfurckiej Hali Sportów Zimowych z udziałem wielu znanych polityków, artystów i przyjaciół Polski – była to kontynuacja zorganizowanej we Frankfurcie tego samego dnia konferencji naukowej (→ s. 305). Chociaż mieszcząca około ośmiu tysięcy osób hala widowiskowa była relatywnie słabo wypełniona (mówiło się o około dwóch tysiącach gości), to trwające do wczesnych godzin porannych wydarzenie, transmitowane również na żywo w telewizji stacji Hessischer Rundfunk, spotkało się z dużym zainteresowaniem niemieckich felietonistów¹²³. Składało się z sześciu trzyczęściowych bloków tematycznych, rozpoczynających się od miniatury filmowej Thomasa Mitscherlicha i Erwina Leisera. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisała:

Spokojne sceny uliczne z Warszawy przed wybuchem wojny, atakujące niemieckie bombowce nad miastem, pokonani Niemcy w odwrocie pięć lat później; Polacy deportowani do Niemiec, osadnicy niemieccy napływający do okupowanego kraju, którzy kilka lat później zostaną wypędzeni; rozstrzelania i wywózki. Filmy pokazywały to, co było przed i po, wtargnięcie przemocy i śmierci, daremny opór w getcie, pokonanych dawnych zwycięzców.

Była to perspektywa uwzględniająca obie strony, komentowana rysunkami polskich dzieci, które w 1946 r. utrwaliły swe przeżycia wojenne¹²⁴.

¹²¹ *Fünfzig Jahre danach. Veranstaltungsreihe zum Gedenken an Kriegsausbruch*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

¹²² *Aktionen, die Zeichen setzen*, „Hamburger Abendblatt” 1 września 1989; „*Gnade der späten Geburt gibt es nicht*”, „Hamburger Abendblatt” 2 września 1989.

¹²³ Klaus Brill, *Die Botschaft aus der Eissporthalle. Bei einer gemeinsamen Kulturnacht in Frankfurt rufen polnische und deutsche Künstler zur Versöhnung auf*, „Süddeutsche Zeitung” 1 września 1989.

¹²⁴ Hendrik Markgraf, *Zwischen Nachdenken und Ablenkung. Die Kultur-Nacht in der Eissporthalle zum Gedenken an den Überfall auf Polen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

Obecna w tym opisie empatia wobec Polaków dała się odczuć w trakcie całego wieczoru; zwłaszcza fragmenty filmowe wywołały u widzów „poruszenie”¹²⁵. Na początku przemawiał Willy Brandt, który napiętnował politykę rządu federalnego wobec Polski – spór o polską granicę zachodnią, próby licytowania się winą, a przede wszystkim to, że rząd „nie ma się czym pochwalić”, jeśli chodzi o przygotowania do obchodów dnia pamięci 1 września. Polska potrzebuje – mówił – przede wszystkim szacunku dla swej historii, ale także konkretnego wsparcia materialnego¹²⁶. Później występowali twórcy kultury, m.in. Karl Dedecius czytał wiersze polskich autorów, którzy zginęli w czasie wojny, przemawiali reżyser Krzysztof Zanussi i poetka Eva Demski, Horst Bienek i Erich Kuby.

Il. 87. Plakat reklamujący Frankfurcką Noc Kultury pod tytułem „Przyszłość przeszłości”, serię wydarzeń kulturalnych z okazji 50. rocznicy wybuchu wojny. Imprezy odbyły się 30 sierpnia 1989 roku we Frankfurcie nad Menem. Za projekt graficzny plakatu odpowiadał znany na całym świecie polski grafik Jan Lenica

Źródło: VG Bild-Kunst, Bonn 2022.



¹²⁵ Hubert v. Voss, *Die Nacht der Erinnerungen...*, „Hamburger Abendblatt” 1 września 1989.

¹²⁶ *Wir beneiden die Steine. Deutsch-polnische Kulturnacht*, „Wiesbadener Kurier” 1 września 1989 (tu cytaty); Hendrik Markgraf, *Zwischen Nachdenken...*

Niektórzy mówcy mieli inspirujące propozycje. Horst Bienek zgłosił pomysł, żeby „jednym fenigiem dla Polski zainicjować swego rodzaju niemiecki plan Marschalla, aby utworzyć w Warszawie europejskie centrum nauki i kultury jako symbol pojednania”¹²⁷. Na zakończenie trwającej pięć godzin „Nocy kultury” głos zabrał Günter Grass. Wspominał 1 września 1939 roku w Gdańsku, mówił o planowanym zniszczeniu polskiego narodu i o jego oporze przeciw niemieckiej okupacji. Napominał:

Kiedy dzisiaj, po pięćdziesięciu latach, wspominamy polskie cierpienia i niemiecką hańbę, choć zostaliśmy ciężko ukarani – i nie złagodził tego upływ czasu – wciąż pozostaje wina wystarczająco wielka, osad, którego nie da się usunąć mówieniem. A gdyby nowe starania miały któregoś dnia naszą winę zgładzić, wstyd pozostanie¹²⁸.

Również on domagał się pomocy dla Polski, wszelako takiej, „która polskiej słabości nie da zasmakować niemieckiej siły”, czyniąc tym aluzję do wypowiedzi z kręgów CDU/CSU, w których na nowo stawiano problem granicy, *explicite* do wypowiedzi Theo Waigla¹²⁹.

O oprawę muzyczną zatroszczyli się znakomici i lubiani artyści estrady z obu krajów – Konstantin Wecker, Aleksandra Maurer, Marek Grechuta, Czesław Niemien, Zbigniew Namysłowski, Albert i Emil Mangelsdorffowie, chociaż muzyka wydawała się niekiedy nie pasować do tematu wieczoru: „[...] wieczór ucierpiał na tym potpourri z koncertu, recytacji i uroczystości upamiętniającej”¹³⁰. W „Börsenblatt” można przeczytać: „Wielu gości mogło odczuć ten program jako przeładowany, a próbę dokuczliwego łączenia retrospekcji z rozrywką jako bardzo ambiwalentną”. Mimo to „przeładowana” „Noc kultury” przynajmniej próbowała umocnić świadomość tego, „że relacje Polaków i Niemców wymagają jeszcze wielkiego namysłu, a przede wszystkim, że trzeba jeszcze wiele dla nich zrobić”¹³¹.

Ciekawą opinię wyraził Mark Siemons we „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, pisząc: „Ten wieczór był jednak [...] przykładem tego, jaką trudność sprawiają nam gesty symboliczne”, i kontynuował:

¹²⁷ Wir beneiden die Steine. Deutsch-polnische Kulturnacht, „Wiesbadener Kurier” 1 września 1989.

¹²⁸ Günter Grass, *Scham und Schande. Eine Rede zum 50. Jahrestag des Kriegsausbruchs*, „Süddeutsche Zeitung” 2–3 września 1989.

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ Mark Siemons, *Die Zukunft der Vergangenheit. Ein Symposium und eine „Kultur-Nacht” erinnern in Frankfurt an den deutschen Überfall auf Polen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

¹³¹ Blei in den Schuhen, „Börsenblatt” 8 września 1989.

W Polsce pewne dni układają się w szyfr nieustannej, wciąż nie zakończonej, egzystencjalnej walki o wolność i samostanowienie. W Republice Federalnej, gdzie egzystencja jest zapewniona, dni pamięci wydają się służyć raczej rozrywce czy też polityczno-moralnej autoprezentacji. Pamięć symboliczna jest przez to niekiedy uznawana za zbędną albo traktowana tylko jako obowiązek. Wielu z nas chętniej opiera swą samoświadomość na współczesnych układach sił w gospodarce niż na historii¹³².

Ten komentarz miał również 30 lat później nie stracić na aktualności.

Sztuka, muzyka, literatura

Pierwszy września 1989 roku był okazją do licznych przedsięwzięć artystycznych. W Düsseldorfie można było obejrzeć dwie wystawy nawiązujące do rocznicy. Muzeum Miejskie zaprezentowało ekspozycję pt. *Nie wieder! – Nigdy więcej!* z pracami polskich artystów na temat okupacji. Wystawa została przygotowana w ścisłej współpracy z polskimi muzeami i obejmowała ponad 170 eksponatów. W galerii Ars Polona pokazano prace Xawerego Dunikowskiego¹³³. Obie wystawy zostały sfinansowane ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych i kraju związkowego Nadrenia Północna-Westfalia, patronat nad nimi objęli premier Nadrenii Północnej-Westfalii Johannes Rau i ambasador Polski w RFN Ryszard Karski. W słowie powitalnym Rau podkreślił, jak ważną rolę pełnią sztuka i kultura w przewyżnianiu granic, łączeniu ludzi i budowaniu zaufania. Również Karski zaakcentował, jak ważne jest wzajemne zaufanie¹³⁴. Ekspozycji towarzyszył liczący 250 stron katalog.

W muzeum w Bochum Adam Myjak pokazał 22 swoje rzeźby. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zauważyła, że „rozłupane czaszki noszą ślady brutalnej przemocy i (ujawniają) wyraziste cechy charakteru”¹³⁵.

Muzyczne ukoronowanie obchodów miało miejsce w Starej Operze, wspianej filharmonii frankfurckiej. 31 sierpnia na koncercie upamiętniającym rocznicę wybuchu wojny Krzysztof Penderecki w roli dyrygenta poprowadził koncert

¹³² Mark Siemons, *Die Zukunft der Vergangenheit. Ein Symposium und eine „Kultur-Nacht“ erinnern in Frankfurt an den deutschen Überfall auf Polen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

¹³³ Wieland Koenig, *Die deutsche Besetzung in der polnischen Kunst*, „Dialog” 1989, z. 3/4, s. 2.

¹³⁴ *Grußwort des Ministerpräsidenten des Landes Nordrhein-Westfalen*, w: „Nie wieder! – Nigdy więcej!”. *Die deutsche Besetzung Polens als Thema in der polnischen Kunst von 1939 bis heute*, Verlag R. Meyer, Düsseldorf 1989, s. 8; *Grußwort des Botschafters der Volksrepublik Polen*, w: ibidem, s. 9.

¹³⁵ *Mächtige Schädel, blicklose Gesichter*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

skrzypcowy E-dur Bacha w interpretacji Anne-Sophie Mutter i własne *Polskie Requiem*¹³⁶. Ciekawy koncert odbył się również w Düsseldorfie: 1 września Symfonicy Bochumscy wykonali w filharmonii *War Requiem* Benjamin Brittena z chórami z holenderskiego Hilversum i Krakowa; patronat nad wydarzeniem sprawowali premier Nadrenii Północnej-Westfalii oraz ambasadorzy Wielkiej Brytanii, Polski i Holandii¹³⁷. W Offenbachu niemieccy i polscy muzycy z Offenbachu i z Bydgoszczy wykonali w kościele parafialnym p.w. św. Józefa *Requiem c-moll* Cherubiniego i *Psalm 42* Mendelssohna-Bartholdy'ego¹³⁸. Program muzyczny z okazji 1 września przygotowało również wiele innych kościołów, np. w kościele ewangelickim w Mörfelden, można było usłyszeć „muzykę i teksty dla pokoju”¹³⁹.

Dużą popularnością cieszyły się imprezy literacko-muzyczne. W Darmstadcie Niemiecki Instytut Spraw Polskich wspólnie z zarządem miasta zorganizował taki wieczór, który otworzyła prezydent Instytutu Marion Gräfin Dönhoff; oprócz dzieł fortepianowych polskich kompozytorów w programie znalazły się teksty poetyckie czytane po polsku i po niemiecku¹⁴⁰. W Bremie DGB i Radio Breme zorganizowały wieczorne spotkanie, na którym po słowie wstępnym senatora Henninga Scherfa polski pianista Janusz Kohut zagrał utwory z repertuaru muzyki współczesnej i czytano wiersze. Prasa pisała: „Wieczór w gronie wybranych był pierwszą poważną próbą zapoznania się z tą problematyką z należnym szacunkiem”¹⁴¹.

Swoich odbiorców miała też lżejsza muza. W Hali Westfalskiej w Dortmundzie po zakończeniu konferencji pokojowej DGB odbyła się „Noc Antywojenna”: na estradzie wystąpiły zespoły i piosenkarze, wśród nich również artyści z NRD: Gisela May i Gerhard Schöne¹⁴². Z okazji rocznicy wyświetlano także filmy, np. kino miejskie Niemieckiego Muzeum Filmu we Frankfurcie pokazywało obrazy filmowe przedstawiające wybuch wojny¹⁴³. Przygotowano też widowiska teatralne,

¹³⁶ *Ein Gedenkkonzert*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 28 sierpnia 1989; Gerhard Schroth, *Das Leiden. Penderecki in Frankfurt*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 4 września 1989.

¹³⁷ *War Requiem*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 29 sierpnia 1989.

¹³⁸ *Glockengeläut und Kundgebung. Offenbach gedenkt der Opfer des Zweiten Weltkriegs. Mahnung zur Versöhnung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

¹³⁹ *Glocken erinnern an Kriegsbeginn. Kirchen und Gewerkschaften gedenken des 50. Jahrestages*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

¹⁴⁰ „Warum tränen die Worte noch?“, *Darmstädter Orangerie: Polen und Deutsche – Musikalisch-literarischer Abend*, „Darmstädter Echo” 9 września 1989.

¹⁴¹ *Respektvolle Annäherung. Musik und Literatur zum Jahrestag des Kriegsbeginns*, „Weser-Kurier” 5 września 1989.

¹⁴² *Entschiedene Warnungen vor Erstarken revanchistischer Kräfte in der BRD*, „Berliner Zeitung” 2–3 września 1989.

¹⁴³ *Kleine Meldungen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 29 sierpnia 1989; *Schock und Sinnlichkeit um Mitternacht. Die Frankfurter Programm-Kinos im September*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1989.

np. w ratuszu gminy Sprendlingen w południowej Hesji 1 września można było obejrzeć sztukę *Die letzten Tage der Menschheit* (Ostatnie dni ludzkości) Karla Krausa¹⁴⁴.

Inaczej niż w Polsce, motywy rocznicowe w RFN nie zdominowały przestrzeni publicznej. Należy wątpić, czy wieczorem 1 września ktokolwiek myślał o wojnie w amfiteatrze Waldbühne w Berlinie Zachodnim podczas występu grupy Beach Boys w ramach trasy koncertowej „Good Vibrations Tour ‘89”¹⁴⁵.

Wystawy historyczne

Okrągła rocznica z reguły zachęca do organizowania wystaw. Nie inaczej było 1 września 1989 roku. Otwarte dwa lata wcześniej Niemieckie Muzeum Historyczne pokazało w podziemiach swego prowizorycznego budynku w berlińskiej dzielnicy Charlottenburg wystawę pt. *1.9.39. Ein Versuch über den Umgang mit Erinnerungen an den 2. Weltkrieg* (1.09.39. Esej o stosunku do wspomnień o II wojnie światowej). Była to inauguracja działalności muzeum; dyrektor Christoph Stölzl i jego zastępcy w katalogu wystawy pisali jednoznacznie: „Eksponowanie wojny nie było naszym zamiarem. Zależało nam, aby spojrzeć w twarz pogrzebanym wspomnieniom i własnej historii”. Celem wystawy miało być potraktowanie wojny „jako wspólnego europejskiego tematu”¹⁴⁶. Relatywnie szczegółowo, za pomocą wielu eksponatów wystawa pokazała m.in. kampanię wrześniową¹⁴⁷. Otwarta została 1 września o 4.45 rano, choć nie wszyscy mówcy zdołali o tej sennej godzinie przybyć na czas¹⁴⁸.

Prasa odnotowała także dwie inne profesjonalne wystawy historyczne z okazji 50. rocznicy wybuchu wojny. Muzeum Kraju Ruhry zaprezentowało *ÜberLeben im Krieg* (Prze/Życie podczas wojny), koncentrując się głównie na historii codzienności¹⁴⁹. W Stuttgarcie można było obejrzeć otwartą 1 września ekspozycję *Stuttgart im Zweiten Weltkrieg* (Stuttgart podczas II wojny światowej)¹⁵⁰.

¹⁴⁴ *Glockengeläut und Kundgebung. Offenbach gedenkt der Opfer des Zweiten Weltkriegs. Mahnung zur Versöhnung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

¹⁴⁵ Por. https://rockinberlin.de/index.php?title=1._September_1989_The_Beach_Boys (dostęp: 12.06.2022).

¹⁴⁶ Christoph Stölzl, Dieter Vorsteher, *Einführung*, w: *1.9.39. Ein Versuch über den Umgang mit Erinnerung an den Zweiten Weltkrieg*, Deutsches Historisches Museum, Berlin 1989, s. 13.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 62–70. Kilka eksponatów prezentowało polski punkt widzenia na wojnę.

¹⁴⁸ Gabriele Riedle, *4 Uhr 45: Geschichte in Echtzeit*, „Die Tageszeitung” 2 września 1989.

¹⁴⁹ Mathilde Jamin, *Geschichte und Gedächtnis! Der Zweite Weltkrieg als Ausstellungsthema im Ruhrland- und Ruhr Museum*, „Geschichte im Westen” 2012, nr 27, s. 7–23.

¹⁵⁰ Marlene P. Hiller (red.), *Stuttgart im Zweiten Weltkrieg. Katalog zur Ausstellung der Landeshauptstadt Stuttgart und der Bibliothek für Zeitgeschichte, Stuttgart (1.9.1989–22.7.1990)*, Bleichen, Gerlingen 1989.

We frankfurckim klasztorze dominikanów Regionalny Związek Ewangelicki przygotował na 1 września poświęconą wybuchowi II wojny światowej wystawę zatytułowaną *Nie wieder! –?* (Nigdy więcej! –?). Na przykładzie historycznych eksponatów, ilustracji i grafik starano się pokazać pełny obraz wojny, włącznie z jej genezą i następstwami¹⁵¹. W ciągu kilku kolejnych tygodni wystawie towarzyszyły związane z nią wydarzenia – dyskusja panelowa o robotnikach przymusowych, rozmowa niemieckich i polskich wypędzonych z ojczyzny, kabaret antywojenny i inne¹⁵². Nadburmistrz Wiesbaden otworzył 1 września w bibliotece miejskiej wystawę *Antifaschistischer Widerstand 1933 bis 1945* (Opozycja antyfaszystowska od 1933 do 1945), która miała „na podstawie dokumentów, fotografii i tekstów naświetlić przyczyny i skutki II wojny światowej”, jak mówili na inauguracji przewodniczący krajowego VVN, przedstawiciel DGB i przewodnicząca Rady Cudzoziemców w Wiesbaden¹⁵³. W Instytucie Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli w Hamburgu pokazano wystawę *Krieg in der Schule – Schule im Krieg* (Wojna w szkole – szkoła w czasie wojny)¹⁵⁴. W Muzeum Antywojennym w Berlinie Zachodnim otwarto wystawy *Wirtschaft und Krieg* (Gospodarka i wojna) oraz *Kinder malen den Krieg* (Dzieci malują wojnę), a w galerii wydawnictwa Elefanten Press *Deserteure 1914–1989: Zwischen Fahnenflucht und Totalverweigerung* (Dezerterzy 1914–1989: między ucieczką z szeregów a odmową totalną). Poza tym 1 września o godzinie 15 na terenie byłej centrali gestapo przy Prinz-Albrecht-Straße symbolicznie położony został kamień węgielny pod „aktywne muzeum”, co miało podkreślić konieczność powołania w Berlinie „aktywnego i krytycznego” muzeum faszyzmu i opozycji¹⁵⁵.

Nauka i edukacja

Świat nauki uznał 1 września 1989 roku za okazję do własnych inicjatyw. Zorganizowano dwie duże konferencje. Jedna odbyła się w budynku Reichstagu w Berlinie na tydzień przed dniem pamięci pod hasłem „Międzynarodowa konferencja z okazji 50. rocznicy 1 września 1939 r.”. Przybyło na nią 94 uczestników z 16 krajów, w tym wielu historyków z Europy Wschodniej. Jej idea zrodziła się w prezydium

¹⁵¹ *Erinnerungen an Kriegsausbruch. Ausstellung zum 1. September im Dominikanerkloster*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

¹⁵² *Ausstellung und Andachten erinnern an Kriegsbeginn*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 28 sierpnia 1989.

¹⁵³ *Fünfzig Jahre danach. Veranstaltungsreihe zum Gedenken an Kriegsausbruch*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989; *Glocken erinnern an Kriegsbeginn. Kirchen und Gewerkschaften gedenken des 50. Jahrestages*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

¹⁵⁴ *Aktionen, die Zeichen setzen*, „Hamburger Abendblatt” 1 września 1989.

¹⁵⁵ *1. September 39/89*, „Die Tageszeitung” 31 sierpnia 1989.

Bundestagu, a organizacją zajęły się Berlińska Komisja Historyczna i Instytut Historii Współczesnej. Patronat objęła przewodnicząca Bundestagu Rita Süßmuth, w programie było też spotkanie z kanclerzem Helmutem Kohlem¹⁵⁶. Głównym wątkiem trwających trzy dni obrad stała się próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Hitler zdołał rozpętać wojnę „wbrew woli wszystkich narodów, włącznie z niemieckim”¹⁵⁷.

Wykład wstępny i końcowy wygłosili według relacji prasowej dwaj wybitni historycy zachodnioniemieccy Klaus Hildebrand i Karl Dietrich Bracher, kreśląc obraz kontynentu, na którym „państwa, jedno po drugim [...] (traciły) wolę oporu i zaufanie do zdolności przywódczej potęg powołanych do kierowania, przede wszystkim Anglii i Francji. W tym samym stopniu rosło przeświadczenie Hitlera i Mussoliniego, że mogą pozwolić sobie na łamanie prawa”. Obecnych było także kilku polskich historyków, których – jak zanotowała prasa – o wiele bardziej niż 1 września interesował pakt Hitler-Stalin, bowiem inaczej niż wykorzystywany i instrumentalizowany politycznie od dziesiątków lat 1 września, pakt ten we wszystkich krajach bloku wschodniego długo był tematem tabu albo przedstawiano go w sposób zafałszowany¹⁵⁸.

Kolejne sympozjum naukowe odbyło się kilka dni później we Frankfurcie z udziałem wielu historyków z Niemiec, Polski i kilku innych krajów. Inicjatorem był nowy nadburmistrz metropolii nad Menem Volker Hauff (SPD), a finansowanie zapewniło miasto Frankfurt. Sympozjum nosiło tytuł *Zukunft der Vergangenheit* (Przyszłość przeszłości), a na program składało się ponad 40 wykładów, w których miały zostać zanalizowane dzieje stosunków polsko-niemieckich na przestrzeni tysiąca lat. Wyraźnie za wiele było tego dobrego, dlatego „Frankfurter Rundschau” podsumowała z rezygnacją:

Zgromadzono 41 referentów, którzy mieli na to 13 godzin. Aby niemożliwe uczynić możliwym, Lechowi Trzeciakowskiemu (Poznań/Posen) zamiast zwykłych dziesięciu minut przyznano osiemnaście, aby streścił tysiąc lat historii Polski. [...] sympozjum przebiegało przeważnie z wykluczeniem dyskusji, przez to też z wykluczeniem

¹⁵⁶ Klaus Zernack, *Vorwort*, w: Klaus Hildebrand, Jürgen Schmäddeke, Klaus Zernack (red.), *An der Schwelle zum Weltkrieg. Die Entfesselung des Zweiten Weltkrieges und das internationale System*, Berlin, New York 1990, s. XV–XVI; *Weltkriegs-Entfesselung*, „Die Tageszeitung” 22 sierpnia 1989.

¹⁵⁷ Barbara Seib, *Veranstaltungen und Publikationen anlässlich des 50. Jahrestages des Ausbruchs des Zweiten Weltkriegs (Eine Auswahl)*, „Nachrichtenbrief Newsletter der Gesellschaft für Exilforschung” 11 grudnia 1989, s. 56.

¹⁵⁸ Günther Gillesen, *Vom Zerfall des Staatensystems. Internationaler Historiker-Kongreß in Berlin über die Entfesselung des Zweiten Weltkriegs*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 26 sierpnia 1989.

sluchaczy. Na koniec tego maratonu nie było żadnej dyskusji zamykającej – na to bowiem nie było już ani chwili¹⁵⁹.

Mimo to niektóre treści się ostały. Otwierając konferencję, nadburmistrz Hauff wypowiedział się przeciw ponownemu roztrząsaniu kwestii polskiej granicy zachodniej i wyraził głębokie uszanowanie dla dezertorów z Wehrmachtu. Polscy historycy, np. Włodzimierz Borodziej, poparli podejmowanie trudnych tematów, takich jak wypędzenia¹⁶⁰. „Süddeutsche Zeitung” zauważyła, że referenci wielokrotnie nawiązywali do „wciąż obecnej przez stulecia niemieckiej arogancji wobec Polski”¹⁶¹. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zaznaczyła, że Zachód i RFN w przeszłości okazywały zbyt mało solidarności z polską opozycją, podbudowując tę opinię cytatem z Hartmuta Jäckela: „Musimy przestać zachowywać się wobec dyktatur lekko, niepewnie i nazbyt poprawnie”¹⁶².

Podczas frankfurckiego sympozjum kontrowersje wzbudził wątek antysemityzmu. Zaczęło się od wykładu francuskiego historyka Marca Hillela, który zajął się antysemityzmem w powojennej Polsce i wywołał liczne głosy sprzeciwu: niektórzy uczestnicy uznali za niewłaściwe, aby w dniu pamięci o agresji na Polskę niejako sadzać na ławie oskarżonych obecnych na sali polskich historyków; ten zarzut podniósł berliński historyk Wolfgang Wippermann¹⁶³. Kontrowersje wzbudziły również słowa prymasa Glempa o „antypolonizmie”, wypowiedziane kilka dni wcześniej w kontekście antysemityzmu, na tle sporu o klasztor katolicki w Auschwitz¹⁶⁴. Ostatecznie kazały one postawić pytanie, czy na sympozjum zaplanowanym jako kombinacja upamiętnienia i sesji naukowej poświęconej napaści na Polskę w ogóle należy mówić o polskim antysemityzmie. Autor artykułu we

¹⁵⁹ Christel Zahlmann, *Rituale aus gegebenem Anlaß. Das deutsch-polnische Symposium „Zukunft der Vergangenheit” gedachte des Kriegsbeginns*, „Frankfurter Rundschau” 31 sierpnia 1989.

¹⁶⁰ Heikle Themen bisher oft ausgeklammert. Bei einem Symposium im Plenarsaal des Römers treffen sich polnische und deutsche Historiker, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 30 sierpnia 1989.

¹⁶¹ Klaus Brill, *Frankfurter Symposion zum 50. Jahrestag des Überfalls auf Polen. Die Mitverantwortung reicht bis zum heutigen Tag*, „Süddeutsche Zeitung” 1 września 1989.

¹⁶² Mark Siemons, *Die Zukunft der Vergangenheit. Ein Symposium und eine „Kultur-Nacht” erinnern in Frankfurt an den deutschen Überfall auf Polen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989. Referat Jäckela „Frankfurter Allgemeine Zeitung” przedrukowała kilka dni później. Hartmut Jäckel, *Polen als Lehrstück, zur Nachahmung empfohlen. Wie man eine Parteidiktatur von unten ruiniert*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 5 września 1989.

¹⁶³ Über Antisemitismus reden? Kontroverse beim deutsch-polnischen Symposium im Römer, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989; Mark Siemons, *Die Zukunft der Vergangenheit...*

¹⁶⁴ Stefan Dietrich, *Gewagte Worte des polnischen Primas Glemp. Zwischen „Antipolonismus” und Antisemitismus*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 30 sierpnia 1989.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” skonstatował, oddając pogląd jednego z referentów: „Tylko kiedy kwestia granic nie będzie już stanowiła dla Polski zagrożenia, może się u naszego wschodniego sąsiada rozwinąć dynamika zmiany”¹⁶⁵.

Kościoły i wspólnoty religijne

Również Kościoły poświęciły dużo uwagi rocznicy wybuchu wojny. Kościoły obu państw niemieckich, jak już wspomniano, wystosowały wspólny apel; do katolików zwrócił się osobiście (polski) papież w liście apostolskim, wskazując m.in. na „okrutny los, jaki spotkał narody na wielkim obszarze Wschodu”¹⁶⁶ (zob. PRL). Ogólnie o 50. rocznicy wypowiedział się biskup Karl Lehmann, przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec: wojna zaczęła się od napaści na Polskę, a jej przyczynami były „mania wielkości i ideologia krwi i ziemi, żądza władzy i zbrodnicza pogarda dla człowieka” kierownictwa nazistowskiego. Mówił o ofiarach i Zagładzie, po czym szeroko rozwinął wątek odpowiedzialności Niemców i roli, jaką ma do spełnienia Kościół katolicki przy rozliczaniu się ze zbrodni: „Musimy więc udźwignąć zobowiązania wobec narodów i ludzi, na których ta wojna sprowadziła cierpienie, nędzę i śmierć”. Podziękował sąsiadom Niemiec za gotowość do nowego początku, przestrzegł przed wykluczaniem mniejszości i wypowiedział się o charakterze tego dnia pamięci:

Tak więc 1 września 1989 roku nie powinno się niejako z urzędu dekretować jako dnia pamięci albo obchodzić tylko przez reprezentantów. Powinien stać się dniem refleksji i żałoby, nawrócenia i modlitwy. Przed Bogiem i ludźmi taka pamięć owocuje autentyczną przyszłością¹⁶⁷.

W kościołach RFN rocznica wybuchu wojny zyskała wysoką rangę. W samym tylko Frankfurcie nad Menem odprawiono kilka nabożeństw, choć dzień pamięci przypadał w piątek. Główne ewangelickie nabożeństwo upamiętniające odbyło się 31 sierpnia w kościele św. Katarzyny przy Głównym Odwachu, a w kolejnych dniach odprawiano nabożeństwa w kilku innych ewangelickich i katolickich parafiach miasta¹⁶⁸. W Darmstadtzie 1 września w katolickim kościele św. Ludwika odbyło się nabożeństwo ekumeniczne z okazji „rocznicy niemieckiej napaści na

¹⁶⁵ *Über Antisemitismus reden? Kontroverse...*

¹⁶⁶ „Europa muß Baumeister des Friedens werden”. *Der Papst gedenkt des Kriegsausbruchs vor fünfzig Jahren*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 30 sierpnia 1989.

¹⁶⁷ Karl Lehmann, *Wort zum 50. Jahrestag des Ausbruchs des Zweiten Weltkriegs am 1. September (1939–1989)*, w: idem, *Erinnerung – Umkehr – Versöhnung*, Deutsche Bischofskonferenz, Mainz 1990, s. 7–9.

¹⁶⁸ *Ausstellung und Andachten erinnern an Kriegsbeginn*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 28 sierpnia 1989; *Glocken erinnern an Kriegsbeginn. Kirchen und Gewerkschaften gedenken des 50. Jahrestages*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

Polskę¹⁶⁹, a w Offenbachu nad Menem 1 września „poranne nabożeństwo” o godzinie 5.45¹⁷⁰. Wydarzenia rocznicowe zaplanowały również organizacje katolików świeckich, np. grupa Pax Christi w Darmstadtzie zaprosiła na 1 września gości z Klubu Inteligencji Katolickiej w partnerskim Płocku¹⁷¹.

W Hamburgu wspólnoty religijne wezwały na uroczystość ekumeniczną do kościoła św. Piotra. Przewodnicząca Rady Miasta Helga Elstner powiedziała tam m.in., że nie ma alternatywy dla „polityki pokojowego współżycia narodów”, a porozumienie i pojednanie nie mogą zostać zadekretowane przez urzędy państwowe, „muszą dojrzeć w sercach ludzi”. Oprócz biskupów niemieckich w uroczystości wzięli udział także biskup sufragani gdański Zygmunt Pawłowicz i przedstawiciele Towarzystwa Niemiecko-Polskiego¹⁷².

Centralna Rada Żydów w Niemczech zorganizowała uroczystość upamiętniającą na cmentarzu żydowskim przy Heerstraße w Berlinie Zachodnim, a przemówienie wygłosił jej przewodniczący Heinz Galinski¹⁷³. Galinski już wcześniej ostro wypowiedział się przeciw aktywności politycznej prawicowych radykałów, skrytykował też kardynała prymasa Glempa za jego odebrane jako antysemityczne słowa o klasztorze karmelitanek w Auschwitz¹⁷⁴.

Niemcy w Polsce, relacje z Polski

O wydarzeniach towarzyszących obchodom rocznicowym w Polsce informowano w RFN obszernie, a zachodzące w Polsce przemiany polityczne były przy tym równie ważne jak wizyty przedstawicieli Niemiec w tym kraju. Te ostatnie znalazły się w centrum uwagi zachodnioniemieckiej opinii publicznej, bowiem w osobie Johannes Raua wizytę w Polsce składał premier Nadrenii Północnej-Westfalii i wiceprzewodniczący SPD (więcej o tym niżej → s. 311). W artykule o polskich wydarzeniach rocznicowych „Frankfurter Allgemeine Zeitung” poświęciła tej wizycie trzy czwarte tekstu, przechodząc następnie do centralnych uroczystości w Gdańsku, choć tu skupiła się tylko na przemówieniu prezydenta Jaruzelskiego¹⁷⁵.

¹⁶⁹ *Mit polnischen Gästen. Mahnmalübergabe und Begegnungsfest*, „Darmstädter Echo” 2 września 1989.

¹⁷⁰ *Glockengeläut und Kundgebung. Offenbach gedenkt der Opfer des Zweiten Weltkriegs. Mahnung zur Versöhnung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989.

¹⁷¹ *Dias von der Schwester Plock. Deutsch-polnischer Abend am Roßdörfer Platz*, „Darmstädter Echo” 2 września 1989.

¹⁷² *Aussöhnung muß in den Herzen reifen*, „Hamburger Abendblatt” 1 września 1989.

¹⁷³ *Eindringliche Warnung vor dem Neonazismus*, „Berliner Zeitung” 1 września 1989.

¹⁷⁴ *Galinski kritisiert Kardinal Glemp*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1989.

¹⁷⁵ *Jaruzelski: Wir dürfen nie wieder schwach und zerstritten sein*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 2 września 1989.

Również w doniesieniach poprzedzających rocznicę uwagę przykuwały głównie wizyty delegacji niemieckich, nawet jeśli artykuł – jak we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” – zaczynał się słowami: „W piątek o godzinie 12 rozlegnie się w Polsce wycie syren. Ruch uliczny zatrzyma się na minutę. Ludzie staną w zadumie nad dniem, w którym wojska niemieckie rozpoczęły w ich kraju wojnę”¹⁷⁶.

Wiadomości stacji ARD o godzinie 20.00, najliczniej oglądany program informacyjny w niemieckiej telewizji, po obszernej relacji z sesji specjalnej Bundestagu informowały również o obchodach w Polsce. Zdjęcia z Westerplatte opatrzone cytatem z przemówienia prezydenta Jaruzelskiego, mówiącym o prawie Polski do życia w bezpiecznych granicach, po czym pokazano ujęcia z Międzynarodowego Dnia Modlitw w centrum Warszawy. Po krótkim komentarzu reportera można było zobaczyć, jak ambasador RFN w towarzystwie polskich i niemieckich harcerzy składa „na podwarszawskim cmentarzu” wieniec od prezydenta RFN, a następnie głos zabiera Johannes Rau¹⁷⁷.

Podsumowanie

Rok 1989 stanowi przełom w zachodnioniemieckiej pamięci o 1 września. Po raz pierwszy Polska znalazła się w centrum uwagi przynajmniej w „wielkiej polityce” i w mediach opiniotwórczych, ale też w wielu lokalnych wydarzeniach, nawet jeśli – jak bywało wcześniej i później – wielu organizatorów, autorów i mówców za główny motyw swych działań miało nie agresję na Polskę, ale początek II wojny światowej. Mimo to już sam fakt, że tak często jak nigdy przedtem w tytułach i tekstach przemówień powtarzał się zwrot „napaść na Polskę”, wskazywał na zmianę sposobu myślenia. Z pewnością pewien wpływ na to miały również aktualne okoliczności, mianowicie wydarzenia dziejące w Polsce od 1980 roku i najnowsze przemiany polityczne, ale był to jednocześnie wyraz szerokiego procesu zbliżania obu społeczeństw i rosnącego porozumienia co do drogi, którą często określano mianem „pojednania”. Ale ujawniło się też wyraźnie, że droga ta nie jest łatwa – już samo niezdecydowanie rządu federalnego w sprawie wykonania symbolicznego aktu państwowego w Polsce i ostatecznego uznania niemieckiej granicy wschodniej wskazywało, jak wiele problemów w polityce wewnętrznej i zagranicznej trzeba jeszcze rozwiązać. Stało się jednak oczywiste, że demokratyczna Polska nie będzie „zwyczajnym” sąsiadem. To, co 1 września 1989 roku właśnie zaczęło kiełkować jako proces polityczny, już po kilku tygodniach wskutek rewolucji w NRD

¹⁷⁶ *Polen gedenkt des 1. September 1939*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 31 sierpnia 1989. Por. też Johannes Rau, *Der Regierung Mazowiecki eine Chance geben*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1989.

¹⁷⁷ <https://www.youtube.com/watch?v=KQnmSPakJtw> (dostęp: 12.06.2022).

i błyskawicznej transformacji w Polsce uzyskało dynamikę uznawaną dotąd za niemal niemożliwą. Miała ona osiągnąć kulminację w listopadzie, kiedy upadł mur berliński, a Helmut Kohl złożył wizytę w Polsce (→ s. 332).

Pierwsze próby polsko-niemieckiego dialogu pamięci

Jak wcześniej zaznaczono, choć władze PRL widziały w obchodach 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej szansę na polityczne zbliżenie z Niemcami zachodnimi, to jednak obstawały przy założeniu, że nie nadszedł jeszcze czas symbolicznego pojednania. Z *Pilnej notatki* sporządzonej w 1989 roku na użytek PZPR, trzymającej wtedy jeszcze ster w sprawach polityki historycznej państwa, wynika, że strona polska powinna „przeciwdziałać próbom wykorzystania przez RFN obchodów 50-lecia do relatywizowania zbrodni hitlerowskich” i „oskarżania Polski i ZSRR o rzekome zbrodnie na narodzie niemieckim (w tym ‘wypędzenia’)” oraz „tendencjom zmierzającym do definitywnego zamknięcia okresu II wojny światowej w stosunkach między Polakami i Niemcami oraz narzucania nam imprez o charakterze pojednania. Stąd też nie należy akceptować projektów, takich jak zgłoszonych przez A. Dreggera w sprawie symbolicznego uścisku dłoni przywódców RFN i Polski na Westerplatte, spotkań marynarzy z okrętu ‘Szlezwik-Holsztyn’ z obrońcami Wybrzeża lub lotników Luftwaffe i Polskich Sił Powietrznych II Rzeczypospolitej”¹.

Rzeczywiście w trakcie oficjalnej (państwowej) części obchodów, o czym już pisaliśmy, nie doszło do spektakularnych wspólnych polsko-niemieckich gestów upamiętniających czy też, czego strona polska się obawiała, gestów pojednania. Nie oznacza to jednak, że wspólnych form upamiętniania Września nie było w ogóle.

Polityka i młodzież z Polski i Niemiec w Palmirach

Jedną z inicjatyw zmierzających do wypracowania polsko-niemieckiego dialogu podjął Landesjugendring NRW e.V., czyli krajowy związek organizacji młodzieżowych z Nadrenii Północnej-Westfalii, przygotowując „podróż pojednania”. Z Niemiec zachodnich do Polski przyjechało wtedy specjalnym pociągami ponad 800 młodych Niemców, aby razem z polskimi rówieśnikami upamiętniać II wojnę światową i wspólnie opowiedzieć się na rzecz pokoju w Europie. Patronat

¹ *Pilna notatka dot. Współdziałania z RFN w realizacji obchodów 50-lecia napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej*, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny, Wydział – Sekretariat Komisji Polityki Informacyjnej. Archiwum Akt Nowych, sygn. XXXVIII-11 [b.d.].

nad podróżą objął ówczesny premier Nadrenii Północnej-Westfalii, Johannes Rau (SPD). Stronę polską reprezentowali przewodniczący Rady Okręgowej ZSP (Zrzeszenie Studentów Polskich) Wiesław Kaczmarek oraz sekretarz KC PZPR Sławomir Wiatr. Przedstawiciele gości, a także premier Johannes Rau i ambasador RFN Franz Joachim Schoeller w imieniu prezydenta Niemiec złożyli kwiaty na cmentarzu w Palmirach. W prasie PRL odnotowano to wydarzenie².

Co ciekawe – Johannes Rau pierwotnie chciał przyjechać do Polski wraz z prezydentem RFN Richardem von Weizsäckerem. Wymarzona podróż prezydenta na uroczystości 50-lecia niemieckiej napaści na Polskę nie doszła jednak do skutku. Program wizyty Raua przewidywał złożenie wieńca na grobie jednego z założycieli niemieckiej socjaldemokracji Ferdinanda Lasalle'a na Starym Cmentarzu Żydowskim we Wrocławiu, zwłaszcza że 31 sierpnia 1989 roku przypadły jego 125 urodziny. Premier Nadrenii Północnej-Westfalii połączył wizytę we Wrocławiu z politycznymi rozmowami w Warszawie oraz z uroczystościami w Palmirach. Jednak wspólne upamiętnienie ofiar II wojny światowej w Palmirach nie były pomysłem Raua czy Landesjugendring – uroczystość ta miała się odbyć przy Pomniku Bohaterów Warszawy, słynnej Nike. Ku zaskoczeniu gości z Niemiec polscy współorganizatorzy zmienili plany, bo, jak czytamy w relacji „Süddeutsche Zeitung”:

Człowiek czuje się trochę zawstydzony, gdy przyjeżdża tutaj i nie wie, czym są [Palmiry]. W przewodnikach turystycznych, które ktoś ukradkiem przegląda, nie ma żadnych informacji – nawet urząd premiera landu w Düsseldorfie musiał najpierw uzyskać informacje w Polsce. Dla Polaków jest to jednak ważne miejsce pamięci, gdzie 1 września gromadzą się z kwiatami i wieńcami³.

Rau w swoim wystąpieniu w Palmirach zwrócił szczególną uwagę na cierpienie Polaków, jakie zgotowali im Niemcy w trakcie II wojny światowej, oraz na konieczność wyciągnięcia odpowiednich wniosków na przyszłość. Jego zdaniem w budowaniu i umacnianiu pokoju leży szansa dla przyszłych relacji polsko-niemieckich, którą realizować należy przez poznawanie się, zwalczanie uprzedzeń, nienawiści i pogardy. W przemówieniu pojawiły się również elementy polityczne: „Dla nas Niemców jest jeszcze istotne, aby tego 1 września podkreślić, że na naszym słowie z 7 grudnia 1970 można polegać. Traktat ten obowiązuje. Nie będzie on reinterpretowany, nie będziemy wysuwać żadnych roszczeń terytorialnych, nie będziemy

² Wspólna lekcja historii. Spotkanie młodzieży Polski i RFN w Palmirach, „Życie Warszawy” 4 września 1989, s. 5; Manifestacja młodzieży Polski i RFN w Palmirach, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989.

³ Axel Hacke, *Gedenken unter dem Druck der Termine*, „Süddeutsche Zeitung” 2–3 września 1989.

bić w bęben zastrzeżeń”⁴. Johannes Rau upatrywał w Europie szansy na pokojową współpracę Polski i Niemiec: „Możemy znaleźć wspólną drogę, Niemcy i Polacy, jeśli razem oprzemy się nienawiści, uprzedzeniom i zacierzewieniu. Wówczas pewnego dnia nastąpi prawdziwe pojednanie, a my już jesteśmy na dobrej drodze”⁵. W podobnym duchu wypowiadał się Sławomir Wiatr: „musimy uczynić wszystko, by pamięć o przeszłości nie była glebą dla niechęci czy pretensji, ale dla porozumienia, wzajemnego zrozumienia, współpracy. Pełne porozumienie polsko-niemieckie to jeden z fundamentów wspólnego europejskiego domu, jaki chcemy budować”⁶. W usta jednej z niemieckich uczestniczek PAP włożyła następującą wypowiedź: „Jestem zadowolona, że mogłam przyjechać do Polski, żeby zobaczyć i zadumać się nad tym, co wówczas się stało. Jesteśmy tu dopiero od kilku godzin, ale w tym czasie widziałam już wiele mogił, mogłam rozmawiać z młodymi polskimi kolegami, a przy tym zobaczyć, jak żyją Polacy”. Zachodnioniemiecka prasa inaczej relacjonowała spotkania młodzieży⁷.

Uroczystość w Palmirach miała charakter edukacyjny, ponieważ była skierowana do młodzieży, ale także polityczny, bo stworzyła nowy format wspólnych, polsko-niemieckich obchodów wybuchu II wojny światowej z udziałem polityków z Polski i Niemiec oraz nowy kierunek jej upamiętniania. Wymusiło to przyjęcie nowego, szczególnie z polskiej perspektywy, punktu odniesienia, jakim stała się przyszła współpraca polsko-niemiecka w Europie oraz, co było szczególnie ważne dla strony niemieckiej, koncepcja pojednania.

Natomiast komunikacja między Niemcami i Polakami mimo wielu starań bywała trudna. Pokazuje to w ciekawy sposób zamieszczona w tygodniku „Die Zeit” relacja z wizyty niemieckiej młodzieży w Polsce.

Większość młodych ludzi wygląda na zakłopotanych, niektórzy płaczą. Wszyscy trzymają w ręku czerwony goździk, który kładą na grobach po przemówieniach i ceremonii składania wieńców. Przyjechała tu także polska młodzież. Ale nie rozmawiają ze sobą. [...]

Następnego dnia rano konwój autobusów jedzie do pod pomnik Bohaterów Getta. Uczniowie Szkoły Muzycznej z Krefeld grają utwór Chopina. Poseł SPD Helmut Hellwig wygłasza krótkie przemówienie, składany jest wieniec. [...]

⁴ *Gemeinsam erinnern – gemeinsam für den Frieden. Dokumentation der Versöhnungsfahrt des Landesjugendringes vom 31. August bis 3. September 1989 nach Warschau, NRW-Landesjugendring, Düsseldorf 1989.*

⁵ Ibidem.

⁶ *Manifestacja młodzieży Polski i RFN w Palmirach*, „Trybuna Ludu” 2–3 września 1989, s. 4.

⁷ Ibidem.

Zespół pieśni „Falken” śpiewa na peronie pieśni niemieckiego ruchu pokojowego aż do odjazdu pociągu. Kilku współpodróżnych przyłącza się do śpiewu; nikt z polskich gospodarzy nie przyszedł odprowadzić młodych ludzi⁸.



Il. 88–91. Około 850 młodych ludzi z Nadrenii Północnej-Westfalii rozpoczęło „podróż pojednania” do Polski od wizyty na cmentarzu w Palmirach pod Warszawą 1 września 1989. Młodzi Polacy i Niemcy złożyli kwiaty na mogiłach Polaków zamordowanych w ramach akcji AB (niemieckiej akcji pacyfikacyjnej na Polakach).

Z tej okazji przemówienie wygłosił również m.in. premier Nadrenii Północnej-Westfalii Johannes Rau

Źródło: Landesarchiv NRW, Abteilung Rheinland, RWB, 19933_0006A, 19933_0015A, 19933_0019A, 19933_0021A.

⁸ Roland Kirbach, *Ohne Kontakt geblieben. Wie 850 Jugendliche in Warschau ein Gespräch suchten*, „Die Zeit” 8 września 1989.

Widać tu także, jak bardzo różniły się oczekiwania obu stron: dla lewicującej młodzieży z Niemiec zachodnich obca była retoryka oraz symbolika ofiar i cierpienia, zaznaczyły się problemy z „dogadaniem się”, doszły też do głosu zgoda inne potrzeby upamiętniania II wojny światowej.

„O wolność, sprawiedliwość i pokój w Europie” – katolicy z Polski i RFN o II wojnie światowej

Inny przykład wspólnego, polsko-niemieckiego upamiętniania wybuchu II wojny światowej zaproponowali przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego zrzeszeni wokół Klubu Inteligencji Katolickiej i Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich, wydając 8 sierpnia 1989 roku „Wspólną deklarację polskich i niemieckich katolików”. Dokument nosił tytuł *O wolność, sprawiedliwość i pokój w Europie* i przygotowywany był już od wiosny. Jak wspomina Mieczysław Pszon: „Rodził się on w bólach, gdyż trzeba było uwzględniać poglądy obu stron. Jeździliśmy długo tam i z powrotem, niemniej w końcu opracowaliśmy Oświadczenie [...]”⁹. Po niemieckiej stronie dokument podpisali wybitni politycy, dziennikarze i naukowcy, m.in. Bernhard Vogel, polityk CDU, były premier kraju Nadrenii-Palatynatu, czy były minister kultury Bawarii, prof. Hans Maier, po polskiej stronie publicyści katoliccy, późniejsi politycy i dyplomaci, jak Tadeusz Mazowiecki, Władysław Bartoszewski, Mieczysław Pszon, Andrzej Szczypiorski, Janusz Reiter czy Kazimierz Wóycicki. Wszystkie te osoby były już od lat 70. zaangażowane na rzecz pogłębienia dialogu polsko-niemieckiego.

Oświadczenie wywołało spore zainteresowanie mediów, szczególnie w RFN¹⁰. Jego celem było, jak podaje Władysław Bartoszewski, „zrobienie kolejnego kroku w kierunku pojednania”¹¹. W dokumencie wskazano jednoznacznie, że to Niemcy napaścią na Polskę wywołały II wojnę światową, że odczuwają głęboki wstyd za „politykę podboju, podziału i eksterminacji narodu polskiego” i że Polska poniosła ogromne straty oraz doznała olbrzymich cierpień. Wskazano jednocześnie na cierpienia Niemców, którzy doznali wrogości ze strony Polaków, kiedy musieli opuścić swoje domy. Dokument potępiał pakt Ribbentrop-Mołotow jako przyczynę podziału Europy i opowiadał się za uznaniem trwałości zachodniej granicy Polski, poszanowaniem godności i praw człowieka i przede wszystkim formułował wspólny

⁹ Mieczysław Pszon, *Wspomnienia*, w: Wojciech Pięciak (red.), *Polacy i Niemcy pół wieku później. Księga pamiątkowa dla Mieczysława Pszona*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 541.

¹⁰ W polskiej prasie tekst *Oświadczenia* przedrukowano w czasopismach „Kontakt” 1989 nr 10, s. 35–40; „Tygodnik Solidarność” 1989, nr 12 s. 1 i 7 oraz „Więź” 1989, nr 9, s. 17–21.

¹¹ Władysław Bartoszewski, *O Niemcach i Polakach. Wspomnienia. Prognozy. Nadzieje. Zanotowali Rafał Rogulski i Jan Rydel*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010, s. 231.

cel, jakim było zjednoczenie całej Europy¹². Już następnego dnia po opublikowaniu oświadczenia Herta Däubler-Gmelin, wiceszefowa partii i klubu parlamentarnego SPD, stwierdziła, że tekst jest godny uwagi, ponieważ niemieccy katolicy wyraźnie „bazują na traktacie PRL-RFN zainicjowanym przez Willy'ego Brandta” i odrzucają wzajemne roszczenia terytorialne. Skrytykowała przy tym „agresywne reakcje części polityków CDU/CSU oraz pochodzących ze środowisk wypędzonych”, a także zażądała, by wspierać proces pojednania między dwoma krajami „w ramach pomocy gospodarczej”¹³. Również PEN Cluby z Polski i Niemiec wydały wspólną deklarację: „Wspólne oświadczenie polskiego i niemieckiego PEN Clubu w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej”¹⁴. Wskazują w niej przyczyny (napaść armii Rzeszy Niemieckiej na Polskę 1 września 1939), przebieg (mordowanie Polaków i Żydów) oraz skutki II wojny światowej (miliony obywateli Polski jako ofiary, przesunięcie granic) i apelują o przewyżczenie podziału Europy. Ponadto „występują przeciw dziennikarzom i politykom, którzy pomimo znaczących prób zmierzających do rozbrojenia nie eliminują obiegowych obrazów wroga, lecz usiłują je nadal utrzymać przy życiu”¹⁵.

Na szczeblu lokalnym

Na szczeblu lokalnym i regionalnym dochodziło do różnych prób nawiązania dialogu. Jeżeli chodzi o inicjatywy enerdowskie, to trzeba wątpić w ich autentyczną dialogiczność, bo sztywne formy spotkań partyjno-społecznych nie zostawiły dużo miejsca na otwartą rozmowę i wymianę zdań (→ s. 255–264). Zachodnioniemieckie impulsy bywały czasami bardziej wiarygodne. Wystarczą trzy przykłady miast partnerskich – inicjatywy Bremy w Gdańsku, Norymbergi w Krakowie oraz Hanoweru w Poznaniu.

Brema i Gdańsk od 1976 roku były pierwszą parą miast partnerskich w RFN i PRL. Podczas gdy na najwyższym szczeblu 1 września 1989 nie doszło do żadnych wizyt, a podróż Johannesesa Raua należy traktować jako półoficjalną, na szczeblu lokalnym bywało inaczej. Delegacja rządu (senatu) bremeńskiego przyjechała z oficjalną wizytą do Gdańska. W jej skład wchodził długoletni senator ds. nauki i oświaty Hans-Werner Franke, który sam jako nastolatek musiał opuścić swoje

¹² Oświadczenie katolików polskich i niemieckich w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej, w: Mieczysław Tomala (red.), *Na drodze do współpracy i przyjaźni. Warszawa-Bonn 1945–1995. Wybór dokumentów i materiałów*, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1996, s. 146–149.

¹³ *Mitteilung für die Presse*, „Presseservice der SPD” 11 sierpnia 1989, 536/89.

¹⁴ *Wspólne oświadczenie polskiego i niemieckiego PEN Clubu w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej*, w: Mieczysław Tomala (red.), *Na drodze do współpracy i przyjaźni...*, s. 149–150.

¹⁵ Ibidem.

rodzinne, dolnośląskie strony, oraz jeszcze bardziej długoletni prezydent bremeńskiego parlamentu (Bürgerschaft), Dieter Klink – obaj z ramienia SPD. Goście złożyli na Westerplatte wieniec. Nie obeszło się jednak całkiem bez problemów dyplomatycznych, bo pierwotnie chcieli to zrobić w ramach oficjalnej uroczystości, lecz polscy organizatorzy nie chcieli do tego dopuścić, zatem mała bremeńska uroczystość odbyła się później¹⁶. Ale nie był to jedyny element bremeńskiej wizyty w Gdańsku; w jej ramach doszło jeszcze do innej, o wiele głośniejszej akcji. Mianowicie mieszkający w Hamburgu, pochodzący z Gdańska Hans Eggebrecht, który od paru lat zbierał środki na rekonstrukcję carillonu na wieży kościoła Św. Katarzyny w Gdańsku, dokończył swoje dzieło przy wsparciu Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Bremie, które zbierało dary od bardzo licznych fundatorów, m.in. prezydenta i kanclerza RFN. Gdański biskup Tadeusz Gocłowski poświęcił dzwony w trakcie ekumenicznego nabożeństwa 30 sierpnia. Wtedy też odbył się pierwszy koncert, a Eggebrecht – były robotnik portowy – w trakcie uroczystości powiedział, że mają być one symbolem przewyciężenia nienawiści i wrogości¹⁷. „Dziennik Bałtycki” pisał, że „w imię pokoju i pojednania zabrzmiał carillon kościoła św. Katarzyny”¹⁸, a „Głos Wybrzeża” informował o „kurantach pojednania”, wskazując, że na jednym z 37 dzwonów umieszczono napis „Pokój i porozumienie”¹⁹. Eggebrecht za swoje zaangażowanie na rzecz Gdańska został wielokrotnie odznaczony przez władze miasta²⁰. Innym bremeńskim akcentem był wspólny polsko-niemiecki koncert w gdańskim Kościele Mariackim. Miejski chór z Bremy wraz z Filharmonią Bałtycką wykonali 31 sierpnia *War Requiem* Benjamina Brittena²¹.

Inna polsko-niemiecka uroczystość odbyła się w Krakowie, który od 1979 roku był miastem partnerskim Norymbergi. 1 września spotkali się w sali Ratusza Krakowskiego polscy oficjele, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz pięćdziesięciu gości z Norymbergi, aby wspólnie upamiętnić niemiecką napaść na Polskę (il. 93). Dziennikarz tygodnika „Die Zeit” tak relacjonował wydarzenie: „Trudno uwierzyć własnym oczom: pięćdziesiąt lat po niemieckiej inwazji na Polskę, po wojnie rabunkowej i eksterminacyjnej, która miała ostatecznie wymazać ten

¹⁶ 36 *Glocken, ein Requiem und ein unerbetener Kranz*, „Die Tageszeitung” 5 września 1989. Prasa polska nie pisała o tym wydarzeniu.

¹⁷ *Glocken gegen den Hass*, „Hamburger Abendblatt” 1 września 1989; 36 *Glocken, ein Requiem und ein unerbetener Kranz*, „Die Tageszeitung” 5 września 1989.

¹⁸ *W imię pokoju i pojednania zabrzmiał carillon kościoła św. Katarzyny*, „Dziennik Bałtycki” 31 sierpnia 1989, s. 1.

¹⁹ *Kuranty pojednania*, „Głos Wybrzeża” 29 sierpnia 1989, s. 1 i 2.

²⁰ *Hans Eggebrecht*, „Gedanopedia”, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=EGGEBRECHT_HANS (dostęp: 10.06.2022).

²¹ *W hołdzie obrońcom polskiego Wybrzeża*, „Dziennik Bałtycki” 1 września 1989, s. 1.



Il. 92. Nadburmistrz Norymbergi Peter Schönlein wraz z członkami delegacji składa wieńce na terenie niemieckiego obozu koncentracyjnego Plaszow w Krakowie

Źródło: Stadtarchiv Nürnberg E10_172-199_Foto_09.



Il. 93. Wspólne posiedzenie z udziałem delegacji z Norymbergi i Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie. Oprócz nadburmistrza Norymbergi Petera Schönleina (2. od prawej) można zobaczyć m.in. prezydenta miasta Krakowa Tadeusza Salwę (po prawej) oraz posła na Sejm RP Józefa Gajewicza (po lewej)

Źródło: Stadtarchiv Nürnberg E10_172-199_Foto_10.

naród, Niemcy i Polacy wspólnie upamiętniają ten smutny dzień”²². Nadburmistrz Norymbergi, Peter Schönlein, wygłosił bardzo dobrze przyjętą mowę²³. W przededniu wydarzenia Schönlein złożył wieniec przed Ścianą Śmierci w byłym niemieckim obozie zagłady Auschwitz, uczestniczył też w sympozjum Uniwersytetu Jagiellońskiego na temat aresztowania krakowskich profesorów przez niemieckich okupantów oraz złożył kwiaty na terenie niemieckiego obozu koncentracyjnego Plaszow²⁴.

Liczyły się także symboliczne gesty innego rodzaju, o których już ani „Echo Krakowa” ani „Gazeta Krakowska” nie pisały. Dyrektor norymberskiej komunikacji miejskiej otrzymał od Krakowa odznaczenie, bo przekazał miastu 12 używanych tramwajów. A przewodniczący Niemiecko-Polskiego Towarzystwa z Frankonii, Kraft Alexander von Hohenlohe, przywiózł zakupiony z zebranych funduszy inkubator, który podarował szpitalowi w Nowej Hucie²⁵. Tego rodzaju dary w owych latach były częstą formą pomocy RFN dla Polski i poniekąd przysłużyły się obu stronom, bo znajdująca się w głębokim kryzysie gospodarczym Polska zyskała ważny sprzęt, a Niemcy mieli w obliczu ogromu popełnianych w imieniu Niemiec zbrodni na ziemiach polskich możliwość, aby chociaż w niewielkim stopniu odpokutować swoją winę. Jednak im szybciej modernizowała się Polska w latach 90. XX wieku, tym mniej potrzebne były używane sprzęty czy tramwaje, co stronie niemieckiej często trudno było rozumieć. Dobrze chęci Niemiec coraz częściej były odczuwane jako pewien rodzaj paternalizmu wobec Polski lub próba wyrównania ogromnej niemieckiej winy w tani sposób. Ale w 1989 roku liczył się jeszcze każdy tramwaj i każdy inkubator²⁶.

Kolejnym przykładem otwierania polsko-niemieckiego dialogu pamięci było seminarium młodzieży w Krakowie, zorganizowane przez Niemiecki Instytut Spraw Polskich w Darmstadt oraz Uniwersytet Jagielloński dla blisko osiemdziesięciu młodych Polaków i Niemców. Punktem wyjścia była inicjatywa niemieckiej linii lotniczej Lufthansa, aby z okazji zacieśnienia stosunków z Polską zorganizować coś na 50-lecie wybuchu II wojny światowej. Pracownik Instytutu, Andreas Lawaty, zaproponował więc seminarium, które odbyło się 1 i 2 września w Krakowie

²² Karl-Heinz Janßen: *Leise Töne und offene Ohren. In Krakau gedachten Polen und Deutsche des Kriegsbeginns*, „Die Zeit” 8 września 1989.

²³ Ibidem.

²⁴ *Uroczyste obchody 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej*, „Dziennik Polski” 2–3 września 1989, s. 3.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Por. też Peter Oliver Loew, Agnieszka Łada (red.), *Szukać tego, co nas łączy. Rozwój, szanse i wyzwania partnerstw miast z Polski i Niemiec*, Instytut Spraw Publicznych, Deutsches Polen Institut, Warszawa, Darmstadt 2020, s. 44.

pod tytułem „Der Wunsch, Europäer zu sein? Nation und Europa” (Chęć bycia Europejczykiem? Naród i Europa)²⁷.

W pierwszych dniach września 1989 roku władze miasta Hanoweru i Poznania, świętując dziesięciolecie podpisania umów partnerskich, zdecydowały się na zorganizowanie w Poznaniu Dni Hanoweru. 1 września odbyło się w Sali Urzędu Miejskiego spotkanie prezydentów obu miast. Nadburmistrz Hanoweru Herbert Schmalstieg mówił w swoim wystąpieniu o konieczności przewyciężenia przeszłości i budowania pojednania. Wykład dla zaproszonych gości, w tym dla członków Poznańskiego Towarzystwa Polska-RFN oraz członków Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Hanowerze, wygłosił prof. Hubert Orłowski. Jak podaje „Gazeta Poznańska”, „na spotkaniu zastanawiano się nad najlepszymi sposobami rozwijania współpracy. Jednym kierunków, zresztą już wypróbowanym, jest niesienie pomocy ludziom chorym i cierpiącym, dalej – dążenie do przewyciężenia przeszłości, wreszcie oddziaływanie na młode pokolenie, a więc współpraca partnerska nauczycieli, naszych w RFN, a niemieckich w Polsce”²⁸. Z relacji medialnej nie można odnieść wrażenia, że w centrum uwagi lokalnych polityków znajdowały się obchody 50-lecia wybuchu wojny. Delegacje obu miast złożyły wprawdzie kwiaty pod pomnikiem Armii „Poznań”, ale program Dni Hanoweru obejmował głównie otwarcie czterech wystaw: *Mieszczkańskie wnętrza mieszkalne XIX wieku* w Ratuszu, *4 generacje artystyczne* w Galerii BWA „Arsenał”, wystawy prac dyplomowych studentów Wyższej Szkoły Zawodowej w Hanowerze *Fascynacja zamszem i jedwabiem – od eksperymentu do trendu* oraz wystawy grafik Pabla Picassa z Muzeum Sprenglera w Muzeum Narodowym²⁹. Ponadto, jak podaje gazeta, umowę o zacieśnieniu współpracy podpisali kolejarze³⁰.

Niemieccy politycy brali również udział w uroczystościach w innych miastach, choć oficjalnych partnerstw nie było jeszcze wiele. Delegacja frakcji CDU parlamentu Berlina Zachodniego z jej przewodniczącym Dankwardem Buwittem na czele uczestniczyła w uroczystościach we Wrocławiu na cmentarzu na Grabiszynie przed pomnikiem Żołnierzy Wojska Polskiego, a także w manifestacji antywojennej³¹.

²⁷ Spotkanie młodzieży niemieckiej i polskiej, „Dziennik Polski” 2–3 września 1989, s. 2; Andreas Lawaty, Manfred Mack (red.), *Der Wunsch, Europäer zu sein? Nation und Europa. Ein deutsch-polnisches Symposium zum 1. September 1989 in Krakau*, Deutsches Polen-Institut, Darmstadt 1990; wspomnienia Andreasa Lawaty’ego w liście do Petera Olivera Loewa, 27 lutego 2022.

²⁸ Dni Hanoweru w Poznaniu, „Gazeta Poznańska” 2–3 września 1989, s. 1 i 2.

²⁹ Trzy wystawy zainaugurowały Dni Hanoweru w Poznaniu, „Gazeta Poznańska” 1 września 1989, s. 1 i 2.

³⁰ Dni Hanoweru w Poznaniu, „Gazeta Poznańska” 2–3 września 1989, s. 1 i 2.

³¹ Wspomnienie Września sprzed 50 lat, „Wieczór Wrocławia” 4 września 1989, s. 1 i 2.

Wszystkie te polsko-niemieckie inicjatywy miały wspólny mianownik, a tworzyły go z jednej strony „przezwyciężenie przeszłości”, w tym budowanie świadomości odpowiedzialności Niemiec za zbrodnie z okresu II wojny światowej, a z drugiej silny głos zwrócony w przyszłość, która ma na imię Europa. Pojęcie Europy staje się otwartą koncepcją, dającą przestrzeń na zbliżenie i pojednanie polsko-niemieckie oraz funkcjonalizującą i legitymizującą polsko-niemiecką współpracę w duchu tezy, że bez Polski zjednoczenie Europy nie jest możliwe.

Na zakończenie: co było, co jest, co będzie

1 września: stymulator kultury pamięci

Przyglądając się uważnie procesowi kształtowania się pamięci o 1 września w Polsce, NRD i RFN, łatwo dostrzec liczne różnice na poziomie funkcji oraz treści związanych z tą datą, a także rytuałów upamiętniania i ich aktorów. Największa jednak dotyczy perspektywy, z jakiej postrzegano ów dzień w tych trzech krajach, oraz funkcji, jaką przypisywano mu w każdej z tych kultur pamięci.

Z polskiego punktu widzenia 1 września symbolizował nie tylko napasć Niemiec na Polskę i wybuch II wojny światowej czy też kampanię wrześniową, ale także początek trwających pięć i pół roku cierpień i prawie sześć milionów ofiar i jednocześnie bohaterstwo oraz zwycięstwo. Głównym motywem upamiętniania były więc zbrodnie, które od tego dnia Niemcy popełniali w Polsce i na Polakach. Upamiętnianie zbrodni popełnionych przez ZSRR w sferze publicznej nie było możliwe. Choć na treść i rytuały upamiętniania II wojny światowej w poszczególnych krajach bloku wschodniego silnie oddziaływały ideologiczne założenia komunizmu oraz historyczno-polityczne interesy Związku Radzieckiego, to w Polsce, poza powtarzającymi się frazesami o krwawym żniwie Armii Czerwonej czy braterskiej walce komunistycznego ruchu oporu, skupiano się również na szczególnym rozmiarze i dotkliwości własnych, polskich cierpień oraz niemieckich zbrodniach popełnionych na Polakach. Autentyczny żal i trauma były ściśle związane z dniem 1 września jako dniem pamięci w PRL.

Zupełnie inaczej rzecz się miała w zachodnich strefach okupacyjnych i później w obu państwach niemieckich. Po pierwsze działania wojenne nie toczyły się na terytorium Niemiec. To Polska poniosła pierwsze straty materialne w postaci zbombardowanych miast i wsi, a zbrodnicze działania niemieckiego Wehrmachtu i innych formacji militarnych na cywilach na trwałe zmieniły sposób życia Polaków. Po drugie choć najazd Niemiec na Polskę i toczona w okresie kampanii wrześniowej bitwy spowodowały straty po stronie niemieckiej, to jednak były one nieporównywalne z cywilnymi i wojskowymi stratami Polski. Dlatego wybuch II wojny światowej i jej pierwsze lata nie były w społeczeństwie niemieckim znacząco odczuwalne. Wszystkie te czynniki w połączeniu ze psychologicznie zrozumiałym

wypieraniem zbrodni III Rzeszy ze świadomości zbiorowej w pierwszych dziesięcioleciach powojennych powodowały, że pamięć o dacie wybuchu wojny nie łączyła się w społeczeństwie RFN z silnymi osobistymi doświadczeniami traumy, wstydu czy odpowiedzialności. W NRD, ze względu na przyjętą narrację państwa antyfaszystowskiego, mocno upolityczniony sposób upamiętnienia 1 września również nie pozwolił na powstanie oddolnych i empatycznych względem doświadczeń Polaków inicjatyw upamiętniających. Z reguły w obu państwach niemieckich upamiętnienie Polski w kontekście 1 września sprowadzało się do wspomnienia, że od napaści III Rzeszy na Polskę rozpoczęła się zbrodnicza wojna, która, „rozpętana w imieniu Niemiec, ogarnęła pół Europy”. Jednak ta fraza: „druga wojna światowa rozpoczęła się od napaści na Polskę”, często wykorzystywana w przemówieniach polityków czy w artykułach prasowych zarówno w NRD, jak i FRN, nie opisywała istoty początku wojny, a tym bardziej nie zapowiadała pogłębionej refleksji nad cierpieniem Polaków.

W Republice Federalnej w kontekście 1 września uwaga przez długi czas skupiała się na cierpieniach własnego społeczeństwa oraz na pytaniu, jak mogło dojść do przejęcia władzy przez NSDAP i wybuchu wojny. Z czasem, na skutek różnych procesów politycznych i kulturowych, w RFN rosła świadomość ogromu popełnionych zbrodni, przede wszystkim na europejskich Żydach. To powodowało też, że zbrodnie z okresu II wojny światowej wyrządzone innym grupom etnicznym schodziły na dalszy plan. NRD reprezentowała pogląd, że do wojny doprowadziły imperializm, militarizm i kapitalizm, więc z okazji 1 września przeważnie mówiło się o zagrożeniu, jakie współcześnie – podobnie jak w okresie międzywojennym – stanowi kapitalistyczne państwo niemieckie, o wspólnej z ZSRR walce z faszyzmem oraz o konieczności budowania pokoju we współpracy m.in. z Polską Rzeczpospolitą Ludową i oczywiście z ZSRR. Kwestia rozliczeń i odpowiedzialności za zbrodnie wojenne nie mogła być zatem przedmiotem debaty publicznej.

Tak więc rozkład akcentów w kształtowaniu pamięci wokół 1 września różnił się w tych trzech krajach ze względu na różne interesy polityczne i okoliczności społeczno-kulturowe. O ile wschodnioniemieckie państwo robotników i chłopów tylko na początku swego istnienia starało się okazać zrozumienie dla tragicznej roli Polski w wojnie, chcąc zapewnić sobie życzliwość sąsiada zza Odry i Nysy w młodym jeszcze bloku wschodnim, a później posługiwało się pustymi frazesami o polsko-niemieckim braterstwie w walce o pokój, o tyle w Niemczech zachodnich dopiero rewolta studencka 1968 roku i polityka wschodnia koalicji socjalliberalnej od 1970 roku oraz szybko zmieniające się wyobrażenia o Polsce w latach 80. po rewolucji Solidarności umożliwiły stopniowy wzrost empatii względem Polski, a w konsekwencji zainteresowanie jej wojennymi losami. Z kolei w Polsce z jednej strony ważną rolę odgrywała autentyczna żaloba z powodu rozmiarów poniesionych strat osobowych i materialnych, a z drugiej istotna była ich polityczna instrumentalizacja przez władze PRL. Wynikało to z potrzeby legitymizacji narzuconej

Polakom władzy i integracji społeczeństwa wokół nowych ideałów PRL. A idealnym instrumentem było tworzenie poczucia zagrożenia ze strony RFN i pielęgnowanie obrazu Niemca, oczywiście tego z Zachodu, jako niszczyciela europejskiego pokoju. Dlatego również przy upamiętnianiu września 1939 tak istotną rolę odgrywał motyw antyniemiecki, jednak, by otwarcie nie atakować socjalistycznej, bratniej NRD, posługiwano się określeniami „hitlerowski”, „faszystowski”, „imperialistyczny” czy „kapitalistyczny”.

Mimo narzuconego ideologicznie istnienia „dobrych Niemców”, działających według narracji komunistycznej w szeregach antyfaszystów, w Polsce zawsze niejako między wierszami pobrzmiwała nuta politycznego i społecznego dystansu wobec tego nowego państwa. Wynikało to z jednej strony z niewiarygodności narracji o NRD jako państwie antyfaszystowskim, a z drugiej z silnej traumy wojennej, wzmacnianej propagandą antyniemiecką. W całym interesującym nas okresie pielęgnowano w polskiej pamięci symbol złych Niemców jako krzyżaków kierujących się zasadą „Drang nach Osten”, a także symbol Grunwaldu jako polskiego zwycięstwo nad Niemcami. Ikonicznie zwycięstwo uosabiały dwa miecze grunwaldzkie, które już od 1945 roku kształtowały również pamięć o 1 września i których historyczna wymowa wciąż była przywoływana („tak jak pokonaliśmy Niemców w 1410 roku oraz jak pokonaliśmy ich w 1944/1945, tak pokażemy im również w przyszłości”).

Tak więc w polskiej pamięci o wrześniu 1939 roku kluczowym punktem odniesienia byli Niemcy, złe Niemcy, czyli RFN. W propagandzie PRL ciągle odwoływano się do negatywnych doświadczeń polsko-niemieckiego sąsiedztwa i krytycznie oceniano sytuację polityczną w Niemczech, podczas gdy pamięć o Wrześniu w obu krajach niemieckich, która bądź co bądź była bardzo słaba i nierutynizowana, funkcjonowała właściwie bez pogłębianych odniesień do Polski jako sąsiedzkiego kraju/państwa na Wschodzie, i ofiary niemieckiej agresji. W tym sensie pamięć o 1 września i właściwie o całą II wojnie rozwijała się w układzie asymetrycznym. Relację te określamy w naszej monografii również jako „potrójny monolog pamięci”¹.

W pewnym sensie chodziło tutaj o specyficzne perpetuum mobile: w Europie podzielonej na dwa zwalczające się bloki, przy braku głębokich kontaktów dwustronnych dla rządu w Warszawie (ale także w NRD) wygodne i politycznie skuteczne było oskarżanie RFN o nierozliczanie się ze zbrodni wojennych oraz o uciekanie od odpowiedzialności za nie. Takie działania PRL i NRD w pewnym sensie były korzystne dla RFN. Politycy w Bonn w obliczu tych ciągłych ataków mogli przedstawiać trudne przecieże kwestie rozliczeń jako część konfliktu systemów,

¹ Por. też Waldemar Czachur, Peter Oliver Loew, Agnieszka Łada, *Dynamiki (nie)równowagi. Jak Polacy i Niemcy komunikują się ze sobą i komunikują o sobie*, Instytut Spraw Publicznych, Deutsches Polen-Institut, Warszawa – Darmstadt 2020.

bez konieczności borykania się z odpowiedzialnością historyczną. Dopiero rewolta studencka z 1968 roku oraz traktaty z Moskwą i Warszawą zapoczątkowały powolne zmiany w dotychczasowym myśleniu. „Potrójny monolog pamięci” był zatem pochodną braku autentycznego i otwartego dialogu między tymi trzema społeczeństwami i ich politykami. Stanowił też doskonale alibi, z którego politycy i elity w tych trzech państwach umiejętnie korzystały przy realizacji własnych wewnątrz- i zewnątrzpolitycznych interesów.

Na odmiennosc trzech rozpatrywanych kultur pamięci – pomijając zasadnicze stymulatory pamięci – wpływ miały jeszcze inne czynniki: miejsca i rytuały, aktorzy upamiętnień i media.

Rola miejsc i rytuałów

Autentyczne miejsca pamięci związane z 1 września, a także z działaniami wojennymi kampanii wrześniowej znajdowały się przede wszystkim w Polsce. Tutaj – w Gdańsku, w Wieluniu i wielu innych miejscowościach – doszło do pierwszych działań wojennych i zbrodni popełnionych przez Niemcy na Polakach. Niemieccy żołnierze ostrzeliwali Westerplatte, polscy żołnierze dzielnie się bronili, na Warszawę spadały niemieckie bomby, a Polacy próbowali stawić opór niemieckiemu najeźdźcy. A miejsc działań wojennych z okresu kampanii wrześniowej oraz miejsc zbrodni na polskim społeczeństwie były tysiące. Kampania wrześniowa objęła cały kraj i dotknęła całą jego ludność, dając początek trwającej ponad pięć lat okupacji, tak więc do symbolicznego przeżywania traumy i upamiętniania zarówno Września, jak i całej wojny, nadawały się wszystkie miejsca, które przypominały o niemieckich zbrodniach, o polskich i radzieckich ofiarach i wreszcie o braterskim zwycięstwie nad faszyzmem, bowiem o zbrodniach radzieckich nie było wolno mówić. Były to zatem miejsca pamięci na terenie niemieckich obozów koncentracyjnych i obozów zagłady, pomniki wyzwolenia, powstające pomniki ku czci wojska polskiego lub polsko-radzieckiego braterstwa broni oraz reprezentacyjne miejsca w przestrzeni miejskiej lub wiejskiej, a także cmentarze. Z biegiem czasu we wszystkich tych miejscach wykształciły się rytuały upamiętniania – czy to pod nadzorem centralnych organów państwowych i partyjnych, czy też z inicjatywy organizacji społecznych, aktorów regionalnych albo lokalnych. Ponieważ wspólnoty religijne zostały w dużej mierze wykluczone z publicznych uroczystości upamiętniających II wojnę światową, rytuały częściowo nawiązywały do ceremoniału wojskowego z okresu przedwojennego, takich jego elementów, jak uroczysta zmiana warty czy apel poległych, składanie wieńców, a także wykorzystywanie symboli narodowych, ale także częściowo do wzorców radzieckich lub tych wywodzących się z tradycji komunistycznej, które zakładały udział organizacji partyjnych, stowarzyszeń młodzieżowych czy projektowanie plakatów propagandowych.

W obu państwach niemieckich wyglądało to inaczej. Autentycznych, symbolicznie naznaczonych miejsc przypominających o wybuchu II wojny światowej i kampanii wrześniowej, a także upamiętniających te wydarzenia nie było w RFN oraz NRD prawie wcale. Dawne ośrodki władzy NSDAP znajdowały się wprawdzie we wschodniej części Berlina, jednak to, co z nich pozostało, służyło tylko niekiedy jako tło uroczystości organizowanych z okazji rocznicy 1 września. Jednak większość miejsc, w których upamiętniano wybuch wojny, nie miała bezpośredniego odniesienia do działań wojennych – były to nieliczne pomniki ku czci wojska polskiego, radzieckie cmentarze wojskowe i główne miejsca publicznych zgromadzeń w dużych miastach. Tylko niektóre – na przykład pasaż nadbrzeżny przy moście łączącym Frankfurt nad Odrą ze Słubicami – dawały przynajmniej okazję „kontrolowanej” integracji niemieckich i polskich uczestników różnych pokojowych manifestacji. W Niemczech zachodnich zrytualizowane upamiętnianie 1 września na poziomie lokalnym prawie nie miało miejsca, podobnie zresztą jak w NRD. Nawet jeśli w przypadku niektórych rocznic w RFN składano wieńce przy polskich grobach, to na ogół nie zwracało to uwagi szerszej opinii publicznej, a inspirowane przez związki zawodowe manifestacje ruchu pokojowego odbywały się np. na placu ratuszowym we Frankfurcie nad Menem. Ogólnie rzecz biorąc, obchody rocznicowe sprowadzały się do pojedynczych, zwykle niepowtarzających się wydarzeń, bez lokalnej kontekstualizacji. Brak autentycznych miejsc przy braku politycznej i społecznej woli nie pozwolił na wytworzenie się, inaczej niż w Polsce, rytuałów upamiętniających wrzesień 1939 roku.

Rola aktorów

Dla procesów zachodzących w kulturze pamięci szczególne znaczenie mają ich aktorzy. Możemy tu wyróżnić aktorów instytucjonalnych i indywidualnych. W PRL i w NRD upamiętnianiem Września i II wojny światowej zajmowały się na ogół sterowane centralnie organizacje przy współudziale władz państwa i partii rządzącej. O ile w Polsce odpowiedzialnych za to instytucji było dużo – od związków ofiar i weteranów przez liczne organizacje zrzeszające młodzież w różnym wieku aż do szkół – o tyle w NRD ograniczały się one do aparatu państwowego i partyjnego, Rady Pokoju i Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). W obu krajach ważną rolę odgrywali także indywidualni aktorzy, legitymizując swoim życiorysem dominującą w danym kraju narrację. Chodzi zarówno o przedstawicieli władz państwa i partii czy członków biura politycznego na poziomie krajowym i regionalnym, jak i o osoby doświadczone wojną, czyli weteranów i kombatanów. W różnym stopniu rocznicę Września do organizowania własnych, mniej lub bardziej niezależnych obchodów wykorzystywały Kościoły. Kościół w Polsce tworzył dla krytycznych wobec komunistycznej narracji przestrzeń alternatywną, wspierając również działania

rodzącej się od końca lat 70. opozycję demokratyczną i jej narrację o wrześniu 1939 i II wojnie światowej. W NRD rola Kościołów była znacznie mniejsza. W upamiętnianiu Września w PRL i NRD istotną rolę odgrywała również młodzież, nie tylko ta zrzeszona w organizacje młodzieżowe czy harcerskie w PRL i NRD, ale ogólnie młodzież szkolna, ponieważ 1 września w obu krajach rozpoczynał się rok szkolny i podczas związanych z tym uroczystości upamiętniano również rocznicę wybuchu II wojny światowej.

W RFN w zasadzie nie było żadnych działających na terenie całego kraju organizacji, które stawiałyby sobie za cel kultywowanie pamięci o Wrześniu. Jedynie związki zawodowe i ugrupowania lewicowe bądź komunistyczne traktowały rocznicę wybuchu wojny jako okazję do organizowania manifestacji pokojowych w ramach obchodzonego Dnia Antywojennego. Również udział Kościołów zaczął wzrastać dopiero w latach 70., a zwłaszcza 80. XX wieku. Za to na poziomie działań indywidualnych w związku z 1 września zabierało głos stosunkowo wielu historyków i wybitnych intelektualistów, czy to z własnej inicjatywy, czy też dlatego, że z powodu zainteresowania opinii publicznej media potrzebowały na ten dzień „materiału”. Oczywiście, w państwach socjalistycznych również istniało zapotrzebowanie na odpowiedni „materiał” i głos eksperta, ale tam zainteresowanie mediów w kontekście rocznicy 1 września w znacznie większym stopniu ukierunkowane było przez odgórne działania polityczne. Jednocześnie, zwłaszcza w Polsce, liczba osób, które zajmowały się historią II wojny światowej, czy to z powodu własnych doświadczeń, czy z racji wykonywanego zawodu albo z powodu zainteresowań, była niezwykle duża, dlatego też nigdy nie brakowało aktorów działających na rzecz upamiętniania Września i II wojny światowej poza centralnie organizowanymi obchodami.

Rola mediów

We wszystkich trzech krajach obchody 1 września były wydarzeniem medialnym, najczęściej w kontekście okrągłych lub półokrągłych rocznic. O ile media w obu państwach bloku wschodniego były centralnie sterowane, a prezentowane przez nie treści często podporządkowane oczekiwaniom partii, o tyle w RFN na ogół same decydowały o wyborze tematów. Z powodu tak różnych uwarunkowań gazety, stacje radiowe i programy telewizyjne pełniły inne funkcje w kształtowaniu pamięci o 1 września. W NRD media podlegały szczególnie ścisłej kontroli bądź autocenzurze, dlatego zawartość rozmaitych gazet była bardzo podobna. W Polsce różnorodność wypowiedzi medialnych była relatywnie większa, choć treść publikowanych komunikatów w różnych gazetach bardzo często się powtarzała. Częściowo alternatywną do partyjnych gazet perspektywę oceny sytuacji politycznej przyjmowała prasa zbliżona do Kościoła rzymskokatolickiego, dysponująca pewnym zakresem swobody. Wskutek nacisków politycznych i oczekiwań społecznych

znaczenie 1 września w mediach obu krajów socjalistycznych było w pierwszych dziesięcioleciach powojennych bez porównania większe niż w RFN. Tutaj, pomijając wyjątki, dopiero w związku z rosnącym dystansem czasowym i z powodu przemian politycznych po 1968 roku zwiększało się zainteresowanie czytelników i słuchaczy II wojną światową. Media dostarczały więcej treści historycznych dotyczących wybuchu II wojny światowej i jej przyczyn, a zarazem informowały o rosnącej liczbie wydarzeń upamiętniających w kraju. Wynikało to nie tylko z oczekiwań społecznych, lecz było naznaczona pewną polityczną wolą. Dlatego wzrost liczby programów o tematyce wrześniowej (i ogólnie związanych z II wojną) w mediach publicznych postrzegać należy jako pochodną decyzji przedstawicieli partii politycznych oraz organizacji społecznych zasiadających w radach poszczególnych stacji telewizyjnych i radiowych. Szczególnie cennymi agitatorami/orędownikami spraw polskich byli pracujący w Polsce korespondenci zachodnioniemieckich mediów. Starali się oni z dużą dozą empatii informować zachodnioniemieckich czytelników o Polsce, o jej doświadczeniach wojennej i radzeniu sobie z traumą.

Rola mediów jednak nie ograniczała się tylko do informowania o rodzimych obchodach Września czy też przekazywania wiedzy na temat konkretnych wydarzeń z 1 września 1939 czy kampanii wrześniowej. Media wchodziły ze sobą również w pewien rodzaj interakcji, współtworząc przywołany już potrójny monolog pamięci. Media w PRL, NRD i RFN interesowały się bowiem tym, jak w każdym z tych trzech państw obchodzono rocznicę wybuchu II wojny światowej, choć zainteresowanie to zależało od koniunktury politycznej danego kraju. Jak prasa w Polsce informowała o państwowych i społecznych inicjatywach na rzecz upamiętnienia Września w NRD i w RFN, tak prasa obu państw niemieckich informowała o tym, jak w Polsce obchodzi się rocznicę agresji Niemiec na Polskę. Komunikacja ta miała jednak bardzo specyficzny przebieg i logikę. Prasa w PRL zawsze pisała z uznaniem o upamiętnianiu rocznicy wybuchu wojny w NRD, wskazując szczególnie na te głosy, które potępiały poczynania polityczne rządzących w RFN i akcentowały braterskie współdziałanie na rzecz pokonania faszyzmu w Europie. W ten sposób legitymizowano NRD jako państwo komunistyczne, a jednocześnie szukano potwierdzenia, że Niemcy, nawet ci z NRD, legitymizują polską narrację historyczną, w tym antyzachodnioniemieckość. Prasa NRD również donosiła o obchodach rocznicowych, zwracając szczególną uwagę na sposób, w jaki wydarzenia upamiętniające w NRD są postrzegane i oceniane w Polsce. Ukształtowany w latach 60. XX wieku sposób relacjonowania powielany był do końca lat 80., a od lat 70. nie oddawał już rzeczywistego myślenia politycznego w obu krajach. Dominowały puste frazesy na temat zwycięstwa Polski i NRD u boku ZSRR nad faszyzmem, w które nikt już chyba w obu krajach nie wierzył.

W polskiej prasie informacje o obchodach w RFN lub ich braku zawsze były krytyczne. Albo wskazywano, że nikt nie pamięta o tej dacie i że środowiska

komunistyczne, które zabiegają o upamiętnianie w publicznej przestrzeni rocznicy wybuchu wojny, są potępiane przez partie głównego nurtu, albo kwestionowano szczerą wypowiedzi polityków, którzy w publicznych wystąpieniach mówili o cierpieniach Polaków podczas wojny. Równocześnie konsekwentnie potępiano działalność ziomkostw i kół przesiedlonych. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie chodzi tu o pogłębione materiały, ale o krótkie wzmianki prasowe. Dlatego trudno mówić, że media stawały się pośrednikiem w procesie budowania pamięci opartej na dialogu. Przeciwnie, pomijając wyjątki, we wszystkich trzech krajach uporczywie ograniczały się do monologu pamięci, wytwarzając asymetryczne struktury przy współdziale wielu czynników: politycznych, moralnych, ideologicznych, a także ekonomicznych. Między 1945 a 1988 rokiem nie było politycznego zapotrzebowania na tworzenie pamięci dialogicznej. Każda z trzech społeczności z uporem pielęgnowała własne narodowe obrazy II wojny światowej, tworząc na potrzeby politycznych legitymizacji spójne narracje przyczyn jej wybuchu, przebiegu oraz konsekwencji. Dopiero rok 1989 stworzył nowe możliwości budowania kanałów wzajemnego oddziaływania i rewizji dotychczasowych obrazów przeszłości z uwzględnieniem specyficznych interesów i punktów widzenia sąsiada w sferze kultury pamięci w Polsce i w Niemczech.

„Nigdy więcej wojny”

W upamiętnianiu Września i całej II wojny światowej, kluczową rolę odgrywało hasło „Nigdy więcej wojny” – „Nie wieder Krieg”. Miało ono charakter politycznej deklaracji i uniwersalnego apelu, było wołaniem o pokój, a jednocześnie zakładało znajomość tego, czym jest wojna. Politycy przemawiający na obchodach rocznicy 1 września 1939 roku często wołali z trybun do manifestujących „Nigdy więcej wojny!”. Hasło to pojawiało się równie często w mediach, właśnie w kontekście relacji o obchodach Września, widniało na licznych pomnikach, plakatach i transparentach i skandowały je zgromadzone tłumy, jednak interpretowano je na różne sposoby. Jego znaczenie zmieniało się w tych trzech krajach na przestrzeni ponad czterdziestu lat, zawsze było przy tym uwarunkowane sytuacją polityczną. „Nie wieder Krieg” w Niemczech Zachodnich oznaczało tyle co: „Nigdy więcej wojna nie może wyjść z ziemi niemieckiej!”. W NRD za tym hasłem kryła się zgoda inna treść: „W przeciwieństwie do podlegającej do wojny RFN jesteśmy zwolennikami socjalistycznej polityki pokojowej”, choć ta polityka nie wykluczała oczywiście prowadzenia wojen, jeśli były one w interesie ZSRR. Wreszcie w Polsce „Nigdy więcej wojny” oznaczało mniej więcej tyle, że „Nigdy więcej Polska nie może być tak słaba, by stać się ofiarą”.

Ne te różnice wpływ miało wiele czynników. Jednym z nich był sposób wyciągania politycznych wniosków z przeszłości w celu legitymizowania systemu

demokratycznego w RFN i komunistycznego w PRL i NRD. I właśnie w sposobie definiowania wniosków i ich społeczno-politycznego wdrażania poprzez upowszechnianie w szerokich kręgach za pośrednictwem propagandy politycznej, badań naukowych, kształcenia szkolnego i pozaszkolnego różniły się trzy badane wspólnoty polityczne. Jednak tym, co łączyło trzy społeczeństwa i ich elity polityczne, był strach przed prawdziwą wojną, przed bombami, ostrzałem artyleryjskim, wojną nuklearną, zniszczeniami i śmiercią. Dlatego hasło „Nigdy więcej wojny”, mimo różnic w sposobie jego definiowania, było podczas rocznic wybuchu II wojny światowej tak politycznie nośne i atrakcyjne.

Pokazaliśmy, że z powodu czynników politycznych, a w konsekwencji wielu odmiennych doświadczeń i wspomnień, emocji i oczekiwań, właściwie niemożliwa była wspólna pamięć o 1 września 1939 roku, nawet jeśli w tych trzech krajach elity polityczne i społeczeństwa wołały „Nigdy więcej wojny” i „Nie wieder Krieg”. Pamięć oparta na dialogu zakłada wolę zrozumienia – a z tym wszystkie strony miały problem we wzajemnych relacjach. Manifestacja Niemców i Polaków zorganizowana przez komunistycznych aparatczyków partyjnych nie przynosiła nic ponad frazesy, a szczególne względy wobec Polski ze strony RFN przeważnie rozbijały się w sferze pamięci o realia polityczne obu krajów². Również dlatego rok 1989 stanowił przełom, bowiem po raz pierwszy przynajmniej w RFN i w Polsce mogły wówczas wyraźnie dojść do głosu inicjatywy obustronnego zbliżenia i uczenia się siebie i od siebie, a to uruchamiało procesy tworzenia się wspólnoty kultury pamięci. Wprawdzie NRD w tym momencie znalazła się jeszcze poza marginesem, ale jej dni były, jak wiadomo, policzone. Okazało się jednak, że Polacy i Niemcy, mimo 50-letniego dystansu do wydarzeń związanych z 1 września 1939 znaleźli się właściwie na początku wspólnej drogi prowadzącej do kształtowania dialogu pamięci.

Perspektywy: pamięć o Wrześniu i dialog polsko-niemiecki po 1989 roku

Mimo pewnych wysiłków podejmowanych w latach 1945–1989 przez niewielkich Polaków i Niemców z RFN i NRD na rzecz polsko-niemieckiego zbliżenia³

² W RFN Margarete i Alexander Mitscherlich ugruntowali tezę o niemieckiej „niezdolności do żałoby. Zob. Margarete Mitscherlich, Alexander Mitscherlich, *Die Unfähigkeit zu trauern. Grundlagen kollektiven Verhaltens*, Piper, München 1967.

³ Mamy na myśli wszystkie te kroki milowe w dialogu polsko-niemieckim, które przyczyniały się do zmiany wzajemnego postrzegania, a także do zmiany dominujących w społeczeństwach PRL, NRD i RFN obrazów przeszłości, jak list biskupów polskich do niemieckich z 1965 roku, memorandum wschodnie Kościoła ewangelickiego w RFN z 1965, memorandum niemieckich katolików z Kręgu z Bensbergu, ukłonienie kanclerza Wille’go Brandta przed pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie czy solidarność okazana polskiemu społeczeństwu w trakcie stanu wojennego przez społeczeństwo niemieckie.

dopiero rok 1989 stworzył warunki otwartego dialogu pamięci między Niemcami i Polakami. W następnych trzech dekadach pojawiło się wiele inicjatyw mających na celu wytworzenie dialogicznego pamiętania, a niektóre z nich były związane także z 1 września i upamiętnieniem napaści Niemiec na Polskę. Ważny krok nastąpił jednak w listopadzie 1989 roku.

Na skutek przemian politycznych w Polsce i otwarcia muru w Berlinie jesień 1989 roku przyniosła szansę na realne zmiany we wzajemnych stosunkach, tworząc nowe podstawy polsko-niemieckiej wspólnoty wartości i interesów. Elity polityczne obu krajów miały świadomość, że zjednoczenie Niemiec będzie dla Polski warunkiem „powrotu do Europy” i oderwania się od Wschodu, zaś dla Niemiec Polska jako część Zachodu umocni taki układ sił, w którym nie będą musiały znów lawirować między Zachodem a Wschodem, między Ameryką a Rosją.

Takie było polityczne tło długo przygotowywanej wizyty kanclerza Niemiec Helmuta Kohla w Polsce, która odbyła się w dniach 9–14 listopada 1989 roku. Jak pisaliśmy, obie strony liczyły na poprawę wzajemnych relacji, mając przy tym na uwadze konkretne oczekiwania względem partnera. Tylko część z nich udało się zrealizować⁴. Ważnym wydarzeniem, głównie na poziomie emocjonalno-psychologicznym, była Msza Pojednania w Krzyżowej 12 listopada 1989⁵, podczas której premier Tadeusz Mazowiecki i kanclerz Helmut Kohl przekazali sobie symboliczny znak pokoju, a następnie podpisanie 14 listopada w Warszawie przez szefów obu rządów *Wspólnego oświadczenia*.

Już w pierwszych punktach oświadczenia zadeklarowano wolę przezwyciężenia wynikających z trudnej historii obciążeń w dialogu polsko-niemieckim. Oto dłuższy fragment tego dokumentu:

2. Pięćdziesiąta rocznica wybuchu II wojny światowej, rozpętanej napaścią Niemiec hitlerowskich na Polskę, i ogromne ofiary, jakie przyniosła ze sobą ta wojna, są ostrzeżeniem i wezwaniem do trwałego kształtowania pokojowych stosunków między obu państwami i narodami. Rocznicą ta przypomina o szczególnym historyczno-moralnym wymiarze stosunków pomiędzy Polakami i Niemcami.

3. Polska Rzeczpospolita Ludowa i Republika Federalna Niemiec, pamiętając o tragicznych i bolesnych kartach historii, są zdecydowane kształtować swoje stosunki z myślą o przyszłości i tym samym dawać przykład dobrego sąsiedztwa⁶.

⁴ Włodzimierz Borodziej, *Wstęp*, w: idem (red.), *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 7–43.

⁵ Waldemar Czachur, Gregor Feindt, *Kreisau | Krzyżowa. 1945–1989–2019*, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2019, s. 122–181.

⁶ *Wspólne Oświadczenie Tadeusza Mazowieckiego i Helmuta Kohla*, w: Włodzimierz Borodziej (red.), *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991...*, s. 174.

W ten sposób uznano, że w najbliższych miesiącach należy załatwić jak najwięcej zaległych spraw dobrosąsiedzkich, których w warunkach zimnej wojny nie dawało się uregulować. A jednocześnie nie określono, co oznacza przewyciężenie wynikających z trudnej historii obciążeń oraz jaki jest plan działania w realizacji tak sformułowanego celu.

W ciągu następnych trzydziestu lat 1 września miał zyskać rangę kluczowej daty w agendzie polsko-niemieckich gestów symbolicznych, przy czym z reguły gesty te realizowane były na terenie Polski. Szczególną rolę odgrywały tu okrągłe rocznice. W 1994 roku generalny inspektor Bundeswehry generał Klaus Naumann udał się na uroczystości rocznicowe na Westerplatte, aby wspólnie z szefem sztabu generalnego polskich sił zbrojnych generałem Tadeuszem Wileckim oddać hołd poległym. Pięć lat później, w 60. rocznicę wybuchu wojny, 1 września próbowano wpisać w kontekst symbolicznego pojednania polsko-niemieckiego. Tego dnia prezydenci obu państw Johannes Rau i Aleksander Kwaśniewski spotkali się na moście łączącym Słubice i Frankfurt nad Odrą, aby następnie polecieć do Gdańska i wziąć udział w uroczystościach rocznicowych na Westerplatte. Były to pierwsze obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej z udziałem prezydenta Niemiec. Tego dnia w tym samym miejscu Władysław Stopiński, który w 1939 roku bronił Westerplatte jako żołnierz, i Martin Menzel, działonowy pancernika „Schleswig-Holstein”, symbolicznie wymienili znak pokoju. Martin Menzel publicznie prosił Polaków o wybaczenie. W filharmonii berlińskiej odbył się koncert rocznicowy, na który przybyli marszałek sejmu Maciej Płażyński i przewodniczący Bundestagu Wolfgang Thierse. 3 września tego roku szefowie rządów obu państw, Jerzy Buzek i Gerhard Schröder, odwiedzili cmentarz w Palmirach dla uczczenia pamięci Polaków pomordowanych przez Niemców, a następnie wzięli udział w koncercie galowym w warszawskiej filharmonii. W 2005 roku w uroczystościach na Westerplatte uczestniczyli prezydenci Polski i Niemiec, Aleksander Kwaśniewski i Horst Köhler. Również dziesięć lat później, w roku 2009, rząd polski zorganizował międzynarodowe obchody rocznicowe na Westerplatte, na które przybyli m.in. kanclerz Niemiec Angela Merkel i prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin.

Z okazji 80. rocznicy przypadającej w 2019 roku odbyły się w Polsce dwa wydarzenia: polsko-niemiecka uroczystość upamiętniająca w Wieluniu z udziałem prezydenta RFN Franka-Waltera Steinmeiera i prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz międzynarodowe obchody w Warszawie. Równocześnie w Berlinie marszałek sejmu Elżbieta Witek i przewodniczący Bundestagu Wolfgang Schäuble uczcili rocznicę wybuchu wojny najpierw na nabożeństwie ekumenicznym w berlińskiej katedrze, a następnie z inicjatywy Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich (DPI) przy ruinach dworca Anhalckiego. Miało to związek ze staraniami, które od kilku lat podejmowała grupa aktywistów, aby w przestrzeni publicznej Berlina

upamiętnić polskie ofiary wojenne II Rzeczypospolitej pomnikiem⁷. Ostatecznie 30 października 2020 Bundestag zatwierdził uchwałą utworzenie „Miejsca Pamięci i Spotkań z Polską”, które miałyby znaczenie symboliczne i jednocześnie było miejscem edukacji, spotkań i wymiany wiedzy⁸. Jego zadaniem będzie również silniejsze umocowanie daty 1 września 1939 w niemieckiej kulturze pamięci. W tym duchu przebiegały w 2020 i 2021 roku kolejne wydarzenia upamiętniające niemiecki atak na Polskę i wybuch II wojny światowej w Berlinie. W 2022 roku projekt „Miejsca Pamięci i Spotkań z Polską” znajdował się jeszcze w fazie koncepcyjnej, jednak coroczne obchody wpisały się już w berliński kalendarz pamięci: na 1 września tego roku ponownie zaplanowano publiczne uroczystości na terenie dawnej Opery Krolla w pobliżu Bramy Brandenburskiej, gdzie 1 września 1939 roku Adolf Hitler uzasadniał przed Reichstagem napad na Polskę. Miejsce to było również rozważane, obok dworca Anhalckiego, jako potencjalna lokalizacja przyszłej placówki. Byłoby to autentyczne miejsce ściśle związane ze zbrodniami niemieckimi w Polsce podczas kampanii wrześniowej i całej II wojny światowej, a tym samym miejsce, które mogłoby połączyć niemiecką i polską pamięć.

Postscriptum po 24 lutego 2022: „Nigdy więcej wojny?”

Inwazja Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 roku wstrząsnęła zarówno Polakami, jak i Niemcami. Szybko jednak okazało się, jak różne role i funkcje odgrywa pamięć o II wojnie światowej w teraźniejszości. W obu społeczeństwach dzień ten był wręcz postrzegany jako nowy 1 września. Dla Polski podobieństwa były oczywiste: poczynszy od propagandowego przygotowania wojny przez reżim rosyjski, poprzez brutalną wojnę przeciwko obiektom cywilnym i wymordowanie tysięcy ukraińskich cywilów, aż po deklarowany zamiar wymazania Ukrainy jako narodu, inwazja Rosji wydawała się porównywalna z niemiecką inwazją na Polskę. Do tego dochodziła polska interpretacja hasła „Nigdy więcej wojny”: tak jak we wrześniu 1939 roku Polska była bezradna i opuszczona przez sojuszników, tak teraz musiała stanąć po stronie Ukrainy i jej mieszkańców. Wydawało się, że Polska wyciągnęła odpowiednie wnioski z historii.

W Niemczech potrzeba było tygodni i miesięcy, aby znacząca część społeczeństwa przezwyciężyła panującą bezradność. Niemieckie hasło „nigdy więcej wojny” zawsze wiązało się bowiem z powściągliwością, jeśli chodziło o ingerowanie w inne wojny poprzez dostawy broni czy udział własnych żołnierzy. Szczególnie

⁷ Dieter Bingen, *Pamiętaj o Polsce. Niemiecka debata*, tłum. Marek Zybura, Wydawnictwo Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta, Wrocław 2021; idem, *Puste miejsce*, „Tygodnik Powszechny” 16 listopada 2020, s. 3.

⁸ Wojciech Szymański, *Upamiętnienie polskich ofiar wojny. Nie tylko pomnik*, „Deutsche Welle” 15 września 2021, <https://p.dw.com/p/40MkG> (dostęp: 12 czerwca 2022).

środowiskom lewicowym, socjaldemokratycznym i związkowym, ukształtowanym przez dziesięciolecia w duchu pacyfizmu, trudno było pogodzić się z nową sytuacją. Zachowanie Niemiec, które postrzegano jako niezdecydowane, szybko stało się punktem krytyki w Polsce, ale także poza jej granicami: „Nie wyciągnęliście wniosków z wojny” – mówiono. – „Umożliwiliście Rosji prowadzenie działań wojennych przede wszystkim swoją polityką ustępstw wobec niej”. Wstrząsnęło to społeczeństwem niemieckim, które było głęboko przekonane, że wyciągnęło słuszne wnioski z przeszłości właśnie przez wypracowanie wielowarstwowej kultury pamięci i upamiętniania.

Jasne się stało, że rola pamięci o 1 września w obu państwach i obu społeczeństwach ulegnie gwałtownej zmianie. To, co uważano już za kwestię historyczną, zwłaszcza z niemieckiej perspektywy, nabrało przerażającego znaczenia dla teraźniejszości i przyszłości. Pamięć dialogiczna jutra będzie musiała zatem oznaczać także opartą na dialogu pracę nad stworzeniem wspólnych scenariuszy przyszłości: wzajemne uznanie cierpienia, żałoby i strat, rzeczowa ocena zarówno dotychczasowych osiągnięć wspólnych działań w zakresie upamiętniania, jak i deficytów we współpracy dwustronnej mogą stać się podstawą do budowania bardziej pogłębionego sąsiedztwa w Europie. Nie można jednak wykluczyć innego rozwoju wypadków: sytuacji, w której oba państwa i społeczeństwa będą dążyły do wzajemnego obwiniania się na tle wojny w Ukrainie. Tym ważniejszy staje się dialog, w którym poszukujemy wzajemnego zrozumienia, nawet w sprawach bardzo trudnych.



Il. 94. Hasło „Nigdy więcej wojny” na Westerplatte, czerwiec 2022

Źródło: fot. Peter Oliver Loew.

Bibliografia

Dokumenty

- 50-lecie Września 1939 – na antenach radia i telewizji, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny, Wydział – Sekretariat Komisji Kultury. Archiwum Akt Nowych, sygn. LVII-48 [b.d.].
- Archiwum Federalne, Protokoły KC SED, sygnatura: DY 30/J IV 2/2/664, posiedzenie biura politycznego z 18 sierpnia 1959, protokół 41/59, załącznik 4.
- Bund der Evangelischen Kirchen in der DDR (red.), *Gemeinsam unterwegs. Dokumente aus der Arbeit des Bundes der Evangelischen Kirchen in der DDR 1980–1987*, Berlin 1989.
- Bundeskanzler Helmut Kohl, *Regierungserklärung vom 1. September 1989. Zum 50. Jahrestag des Beginns des Zweiten Weltkriegs. Erinnerung, Trauer, Mahnung, Verantwortung*. Bundespresseamt, Bonn 1989.
- Dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19450510293/O/D19450293.pdf> (dostęp: 2.04.2022).
- Dekret z dnia 26 października 1945 r. o ustanowieniu „Medalu Zwycięstwa i Wolności 1945 r.”, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19450500286/O/D19450286.pdf> (dostęp: 2.04.2022).
- Der Parlamentarische Rat 1948–1949. Akten und Protokolle*, t. 1: *Vorgeschichte*, oprac. Johannes Volker Wagner, Boldt, Boppard am Rhein 1975.
- Deutscher Bundestag. Stenographischer Bericht*, 154. Sitzung, 1 września 1989.
- Entschließungsantrag der Fraktion der SPD zur Erklärung der Bundesregierung aus Anlaß des 50. Jahrestages des Ausbruchs des Zweiten Weltkrieges*, Drucksache 11/5114.
- Entschließungsantrag der Fraktionen der CDU/CSU und FDP zur Erklärung der Bundesregierung aus Anlaß des 50. Jahrestages des Ausbruchs des Zweiten Weltkrieges*, Drucksache 11/5117.
- Friedensrat der DDR. Einleitung*, <http://www.argus.bstu.bundesarchiv.de/DZ-9-57065/index.htm?kid=ae424aa1-4bdb-49e2-adc5-2e694d1754d7>.
- Gedenkstätten für die Opfer des Nationalsozialismus. Eine Dokumentation*, t. 1, Bundeszentrale für Politische Bildung, Bonn 1995.
- Gemeinsam erinnern – gemeinsam für den Frieden. Dokumentation der Versöhnungsfahrt des Landesjugendringes vom 31. August bis 3. September 1989 nach Warschau*, NRW-Landesjugendring, Düsseldorf 1989.
- Grußwort des Botschafters der Volksrepublik Polen*, w: „Nie wieder! – Nigdy więcej!”. *Die deutsche Besetzung Polens als Thema in der polnischen Kunst von 1939 bis heute*, Verlag R. Meyer, Düsseldorf 1989, s. 9.

- Grußwort des Ministerpräsidenten des Landes Nordrhein-Westfalen*, w: „Nie wieder! – Nigdy więcej!“. *Die deutsche Besetzung Polens als Thema in der polnischen Kunst von 1939 bis heute*, Verlag R. Meyer, Düsseldorf 1989, s. 8.
- Informacja Prasowa Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy z 25 lipca 1949, http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/8322/ip49_nr51_111.pdf (dostęp: 2.04.2022).
- Jan Gebhard, relacja z pobytu w Berlinie Zachodnim 1 września 1969, Archiwum MSZ, sygnatura Z-17 W-45 T-242.
- Kancelarz federalny Helmut Kohl, *Exposé rządu z dnia 1 września 1989 z okazji 50 rocznicy rozpoczęcia drugiej wojny światowej. Pamięć, głęboki żal, ostrzeżenie, odpowiedzialność*, Urząd Prasy i Informacji Rządu Federalnego, Bonn 1989.
- Nigdy więcej wojny. Materiały ze spotkań pokojowych organizowanych przez Stowarzyszenie Pax w rocznicę wybuchu II wojny światowej 1982–1986*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987.
- Notatka Polskiej Misji Wojskowej przy MSZ, Berlin, 3 września 1969, Archiwum MSZ, sygnatura Z-17 W-45 T-242.
- Odpowiedź prezydenta PRL gen. Wojciecha Jaruzelskiego na posłanie prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera wystosowane z okazji 50. Rocznicy wybuchu II wojny światowej, w: Mieczysław Tomala (red.), *Na drodze do współpracy i przyjaźni. Warszawa-Bonn 1945–1995. Wybór dokumentów i materiałów*, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1996, s. 158–159.
- Oświadczenie katolików polskich i niemieckich w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej, w: Mieczysław Tomala (red.), *Na drodze do współpracy i przyjaźni. Warszawa-Bonn 1945–1995. Wybór dokumentów i materiałów*, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1996, s. 146–149.
- Oświadczenie Sejmu PRL w związku z 50 rocznicą podpisania paktu Ribbentrop–Mołotow, Protokół z 6 posiedzenia Sejmu w dniu 23 sierpnia 1989 r., Biblioteka Sejmowa, s. 77.
- Oświadczenie Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 30 sierpnia 1989 r. w pięćdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej, Archiwum Senatu, OKP BZ, 19/334.
- Polska Misja Wojskowa przy MSZ, Berlin, 13 sierpnia 1969, Archiwum MSZ, sygnatura Z-17 W-45 T-242, s. 3–5.
- Pilna notatka dot. Współdziałania z RFN w realizacji obchodów 50-lecia napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny, Wydział – Sekretariat Komisji Polityki Informacyjnej. Archiwum Akt Nowych, sygn. XXXVIII-11 [b.d.].
- Rede des Vorsitzenden der Ministerpräsidentenkonferenz zur Eröffnung des Parlamentarischen Rates. Bonn, 1. September 1948*, w: *Der Parlamentarische Rat 1948–1949. Akten und Protokolle*, t. 1: Vorgeschichte, oprac. Johannes Volker Wagner, Boldt, Boppard am Rhein 1975, s. 414–417.
- Regulamin Turystycznej Odznaki „Szlakami Chwały Oręża Polskiego”, http://www.msw-pttk.org.pl/odznaki/reg_odznak/reg_szchopl.html.
- Słowo biskupów polskich na 30-lecie wybuchu drugiej wojny światowej (3 V 1969)*, w: Libera Piotr, Rybicki Andrzej, Łącki Sylwester (red.), *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 1. Wydawnictwo Michalineum, Marki 2003.
- Stefan Bożym i B. Lewandowski, Warszawa 18 września 1969, Archiwum MSZ, sygnatura Z-17 W-45 T-242.

- Ustalenia inauguracyjnego spotkania komitetu organizacyjnego obchodów 50-lecia wybuchu II wojny światowej*, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny, Wydział – Sekretariat Komisji Polityki Informacyjnej. Archiwum Akt Nowych, syg. XXXVIII-11. [bd.].
- Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19470520264/O/D19470264.pdf> (dostęp: 2.04.2022).
- Ustawa z dnia 3 lipca 1981 r. o ustanowieniu medalu „Za udział w wojnie obronnej 1939”, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19810180084>.
- Wspólne oświadczenie polskiego i niemieckiego PEN Clubu w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej*, w: Mieczysław Tomala (red.), *Na drodze do współpracy i przyjaźni. Warszawa – Bonn 1945–1995. Wybór dokumentów i materiałów*, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1996, s. 149–150.
- Wspólne Oświadczenie Tadeusza Mazowieckiego i Helmuta Kohla*, w: Włodzimierz Borodziej (red.), *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 174–182.
- Wykaz najważniejszych przedsięwzięć i inicjatyw związanych z uczczeniem 50 rocznicy Września 1939 roku*, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny, Wydział – Sekretariat Komisji Polityki Informacyjnej. Archiwum Akt Nowych, syg. XXXVI [14.03.1989].
- Założenia polityczno-propagandowe obchodów 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej*, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny, Wydział – Sekretariat Komisji Kultury. Archiwum Akt Nowych, syg. LVII-48 [b.d.].

Prasa

- „Bayerisches Volks-Echo” 1952
- „Bayernkurier” 1979
- „Berliner Zeitung” 1945, 1949, 1954, 1959, 1964, 1969, 1979, 1981, 1984, 1989
- „Bild am Sonntag” 1979
- „Börsenblatt” 1989
- „Bratniak. Pismo Ruchu Młodej Polski” 1979
- „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” 1964, 1979
- „Darmstädter Echo” 1989
- „Das Parlament” 1959
- „Der Kampf der Arbeiterjugend. Zentralorgan des Kommunistischen Jugendverbands Deutschland KJVD” 1972
- „Der Spiegel” 1969, 1985
- „Der Tagesspiegel” 1969
- „Der Westpreuße” 1979
- „Deutsche Nationalzeitung” 1969
- „Deutsche Wochenzeitung” 1979
- „Dialog” 1989
- „Die Tageszeitung” 1989
- „Die Welt” 1979, 1987, 1989

- „Die Zeit” 1959, 1969, 1979, 1985, 1987, 1989
- „Dziennik Bałtycki” 1948, 1957, 1959, 1962, 1964, 1968, 1969, 1971, 1974, 1979–1981, 1983, 1984, 1987, 1989
- „Dziennik Ludowy” 1959, 1969, 1979, 1989
- „Dziennik Łódzki” 1945, 1957, 1962, 1967, 1968, 1970, 1973, 1981, 1982, 1985, 1987, 1988, 1989
- „Dziennik Polski” 1981, 1989
- „Echo Krakowa” 1959, 1974, 1976, 1989
- „Echo Krakowskie” 1950, 1966
- „Express Wieczorny” 1989
- „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1950, 1957–1960, 1962, 1964, 1968, 1969, 1971, 1972, 1977, 1979, 1981–1984, 1986, 1987, 1989
- „Frankfurter Rundschau” 1980, 1989
- „Gazeta Białostocka” 1973
- „Gazeta Częstochowska” 1975
- „Gazeta Krakowska” 1984, 1989
- „Gazeta Lubuska” 1989
- „Gazeta Olsztyńska” 1989
- „Gazeta Polska” 1979
- „Gazeta Poznańska” 1964, 1969, 1984, 1989
- „Gazeta Szczecińska” 1989
- „Gazeta Współczesna” 1984, 1989
- „Gazeta Wyborcza” 1989
- „Gazeta Zielonogórska” 1950, 1964, 1966, 1973
- „Głos Pomorza” 1984, 1989
- „Głos Wielkopolski” 1945
- „Głos Wybrzeża” 1949, 1989
- „Hamburger Abendblatt” 1949, 1951, 1959, 1964, 1979, 1989
- „Kölner Stadt-Anzeiger” 1989
- „Kölnische Rundschau” 1964
- „Kontakt” 1989
- „Kulturpolitische Korrespondenz” 1989
- „Kurier Lubelski” 1960, 1963, 1967, 1969, 1984, 1986, 1989
- „Kurier Polski” 1989
- „Kurier Szczeciński” 1949, 1967, 1969, 1979, 1984, 1985, 1986, 1989
- „L’Osservatore Romano” 10 (1989)
- „Miesięcznik Diecezji Gdańskie” 1989
- „Nachrichtenbrief Newsletter der Gesellschaft für Exilforschung” 1989
- „Neue Zürcher Zeitung” 1950, 1979, 1989
- „Neues Deutschland” 1946, 1948–1950, 1952–1959, 1961–1966, 1969, 1970, 1973, 1974, 1978, 1979, 1981–1984, 1986, 1987, 1989
- „Neue Zeit” 1946, 1949
- „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” 1989
- „Nowiny” 1984
- „Nowiny Jeleniogórskie” 1964, 1989

- „Nowiny Rzeszowskie” 1961, 1969, 1971, 1974
 „Oberhessische Presse” 1952
 „Opinia. Pismo Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela” 1979
 „Orędownik Diecezji Chełmińskiej” 1989
 „Ostpreußenblatt” 1959
 „Passauer Neue Presse” 1959
 „Polityka” 1989
 „Pismo okólne. Biuro prasowe episkopatu Polski” 1989
 „Rote Fahne” 1972
 „Roter Morgen. Zentralorgan der KPD/Marxisten-Leninisten” 1972
 „Rzeczpospolita” 1989
 „Słowo Ludu” 1969, 1984, 1989
 „Słowo Powszechne” 1949, 1959, 1964, 1969, 1977, 1979, 1981, 1983, 1987, 1989
 „Sozialdemokraten. Service. Presse, Funk, TV” 1979
 „SPD-Pressedienst” 1959
 „Stolica. Warszawski tygodnik ilustrowany” 1979
 „Straubinger Tagblatt” 1989
 „Süddeutsche Zeitung” 1970, 1989
 „Sudetendeutsche Zeitung” 1979
 „SZ am Wochenende” 1989
 „Trybuna Ludu” 1950, 1959, 1964, 1969, 1973–1976, 1978, 1979, 1981–1985, 1987, 1989
 „Trybuna Opolska” 1984, 1989
 „Trybuna Robotnicza” 1966–1968, 1984
 „Tygodnik Powszechny” 1981
 „Tygodnik Solidarność” 1989
 „Unser Danzig” 1969
 „U Progu” 1977
 „Vorwärts” 1979
 „Werkhefte” 1969
 „Weser-Kurier” 1989
 „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1989
 „Widnokreśli” 1979
 „Wiesbadener Kurier” 1971, 1979, 1989
 „Wieczór Wrocławia” 1984, 1989
 „Więź” 1989
 „Zeichen. Mitteilungen der Aktion Sühnezeichen/Friedensdienste” 1989
 „Zeit-Magazin” 1979
 „Zeitschrift Weltweite Hilfe” 1979
 „Życie Warszawy” 1945, 1946, 1950, 1952, 1954, 1957, 1958, 1989

Opracowania

- Appelius Stefan, *Pazifismus in Westdeutschland. Die Deutsche Friedensgesellschaft 1945–1968*, t. 1, Verlag Mainz, Aachen 1999.

- Arendarska Justyna, Łada-Konefał Agnieszka, Sendhardt Bastian, *Sąsiedztwo w ramach. Polacy i Niemcy o sobie nawzajem w przekazie prasowym*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2022.
- Assmann Aleida, *Der lange Schatten der Vergangenheit. Erinnerungskultur und Geschichtspolitik*, C.H. Beck, München 2006.
- Assmann Aleida, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, tłum. Piotr Przybyła, w: Magdalena Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Universitas, Kraków 2009, s. 101–142.
- Assmann Aleida, *Podzielona pamięć Europy, koncepcja pamięci dialogicznej*, tłum. Edyta Grotek, w: Alvydas Nikžentaitis Michała Kopczyński (red.), *Dialog kultur pamięci w regionie ULB*, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2014, s. 13–22.
- Assmann Jan, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. Anna Kryczyńska-Pham. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
- Baczkowski Krzysztof, *Grunwald w tradycji i historiografii narodowej polskiej*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2010.
- Baron Udo, *Das KOFAZ, die „Grünen” und die DKP in der Friedenskampagne*, w: Jürgen Maruhn, Manfred Wilke (red.), *Die verführte Friedensbewegung. Der Einfluss des Ostens auf die Nachrüstungsdebatte*, Olzog, München 2002, s. 67–95.
- Bartoszewski Władysław, *O Niemcach i Polakach. Wspomnienia. Prognozy. Nadzieje. Zanotowali Rafał Rogulski i Jan Rydel*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010.
- Baumgartner Gabriele, Hebig Dieter (red.), *Biographisches Handbuch der SBZ/DDR 1945–1990*, t. 1, Saur, München 1996.
- Baur Tobias, *Das ungeliebte Erbe. Ein Vergleich der zivilen und militärischen Rezeption des 20. Juli 1944 im Westdeutschland der Nachkriegszeit*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2007.
- Behrens Jan C., *Vom Panslavismus zum „Friedenskampf”. Außenpolitik, Herrschaftslegitimation und Massenmobilisierung im sowjetischen Nachkriegsimperium (1944–1953)*, „Jahrbücher für die Geschichte Osteuropas” 2008, 56, z. 1, s. 39.
- Benz Wolfgang, Graml Hermann (red.), *Sommer 1939. Die Großmächte und der europäische Krieg*, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart 1979.
- Bingen Dieter, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, tłum. Janusz Józef Węc, Kwadrat, Kraków 1997.
- Bingen Dieter, *Die Polenpolitik der Bonner Republik von Adenauer bis Kohl 1949–1991*, Nomos, Baden-Baden 1998.
- Bingen Dieter, *Denk mal an Polen. Eine deutsche Debatte*, editon.fotoTAPETA, Berlin 2020.
- Bingen Dieter, *Pamiętaj o Polsce. Niemiecka debata*, tłum. Marek Zybura, Wydawnictwo Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta, Wrocław 2021.
- Bogacz Jan (red.), *Pamięć wiecznie żywa. 40 lat Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa 1947–1987*, Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Warszawa 1988.
- Böhler Jochen, *Najazd 1989. Niemcy przeciw Polsce*, tłum. Dariusz Salamon, Znak, Kraków 2011.
- Böhler Jochen, *Kampania wrześniowa. Błyskawiczne zwycięstwo czy wojna na wyniszczenie*, w: Hans Henning Hahn, Robert Traba (red.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci. Wspólne / Oddzielne*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015, s. 340–353.

- Bores Dorothée, *Das ostdeutsche P.E.N.-Zentrum 1951–1998. Ein Werkzeug der Diktatur?*, De Gruyter, Berlin – New York 2010.
- Borodziej Włodzimierz, *Erinnerung an den Zweiten Weltkrieg – 50 Jahre später*, w: Ewa Kobylńska, Andreas Lawaty (red.), *Erinnern, vergessen, verdrängen. Polnische und deutsche Erfahrungen*, Harrassowitz, Wiesbaden 1999, s. 66–77.
- Borodziej Włodzimierz, *Wstęp*, w: idem (red.), *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 7–43.
- Breuer Lars, *Kommunikative Erinnerung in Deutschland und Polen. Täter- und Opferbilder in Gesprächen über den Zweiten Weltkrieg*, Springer, Wiesbaden 2015.
- Brier Robert, *Frieden, Demokratie und Menschenrechte in polnisch-westeuropäischen Debatten der 1980er Jahre*, w: Claudia Kemper (red.), *Gespannte Verhältnisse. Frieden und Protest in Europa während der 1970er und 1980er Jahre*, Klartext-Verlag, Essen 2017, s. 49–68.
- Budzyńska-Daca Agnieszka, Kampka Agnieszka, Poprawa Marcin, *Święta narodowe. Wymiary medialnych relacji*, w: Marek Czyżewski et al. (red.), *Polskie sprawy 1945–2015. Warsztaty analizy dyskursu*, Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2017, s. 367–374.
- Buryła Sławomir, *Legenda Westerplatte w tekstach literackich*, w: Jerzy Eisler et al. (red.), *Niepiękny wiek XX*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 99–115.
- Büscher Wolfgang, Wensierski Peter, Wolschner Klaus, *Wort zum Frieden (24.8.1979)*, w: Wolfgang Büscher, Peter Wensierski, Klaus Wolschner (red.), *Friedensbewegung in der DDR. Texte 1978–1982*, Scandica, Hattingen 1982, s. 97–99.
- Chojnowski Przemysław, *Zur Strategie und Poetik des Übersetzens. Eine Untersuchung der Anthologien zur polnischen Lyrik von Karl Dedecius*, Frank & Timme, Berlin 2005.
- Connerton Paul, *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. Marcin Napiórkowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Coppi Hans, Warmbold Nicole, *Der zweite Sonntag im September. Gedenken und Erinnern an die Opfer des Faschismus. Zur Geschichte des OdF-Tages*, Vereinigung der Verfolgten des Naziregimes-Bund der Antifaschisten, Berlin 2011.
- Czachur Waldemar, *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*, w: idem (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, s. 9–55.
- Czachur Waldemar, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Atut, Wrocław 2020.
- Czachur Waldemar, Feindt Gregor, *Kreisau | Krzyżowa. 1945–1989–2019*, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 2019.
- Czachur Waldemar, Loew Peter Oliver, Łada Agnieszka, *Dynamiki (nie)równowagi. Jak Polacy i Niemcy komunikują się ze sobą i komunikują o sobie*, Instytut Spraw Publicznych, Deutsches Polen-Institut, Warszawa, Darmstadt 2020.
- Dębski Andrzej, *Obraz Polski i Polaków w filmie niemieckim oraz Niemiec i Niemców w filmie polskim po 1945 r.*, Interakcje. Leksykon komunikowania polsko-niemieckiego, <http://www.polska-niemcy-interakcje.pl/articles/show/36> (dostęp: 23.04.2022).
- Dedecius Karl, *Ein Europäer aus Lodz. Erinnerungen*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 2006.
- Dmitrów Edmund, *Die Bedeutung der Erinnerung für den polnisch-deutschen Dialog*, w: Ewa Kobylńska, Andreas Lawaty (red.), *Erinnern, vergessen, verdrängen. Polnische und deutsche Erfahrungen*, Harrassowitz, Wiesbaden 1999, s. 53–65.

- Domke Radosław, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w propagandzie lat 1945–1948*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2010.
- Dudek Antoni, *Wybrane czynniki historyczne wpływające na politykę władz PRL*, w: Paweł Skibiński, Tomasz Wiścicki (red.), *Polityka czy propaganda PRL wobec historii*, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2009, s. 13–36.
- Dytman-Stasieńko Agnieszka, *Święto zawłaszczonych znaczeń. 1 maja w PRL. Ideologia, rytuał, język*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2006.
- Eckert Rainer, *Die unabhängige Friedensbewegung in der DDR* w: Christoph Becker-Schaum, Philipp Gassert et al. (red.), „*Entrüstet Euch!*”. *Nuklearkrise, Nato-Doppelbeschluss und Friedensbewegung*, Schöningh, Paderborn 2012, s. 200–212.
- Eitz Thorsten, Engelhardt Isabelle, *Diskursgeschichte der Weimarer Republik*, t. 1, Olms-Verlag, Hildesheim – Zürich – New York 2015, s. 203–219.
- Fabio Crivellari, *Blockade. Friedensbewegung zwischen Melancholie und Ironie*, w: Gerhard Paul (red.), *Das Jahrhundert der Bilder 1949 bis heute*, WGB, Göttingen 2008, s. 482–489;
- Fabiszak Małgorzata (red.), *Znaki (nie)pamięci. Teoria i praktyka upamiętniania w Polsce*, Universitas, Kraków 2016.
- Fic Maciej, *Ziemie zachodnie i północne w Polsce Ludowej*, w: idem (red.), *Powrót do Macierzy? Ziemie Zachodnie i Północne w Polsce Ludowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2020, s. 11–28.
- Filinowicz Natalia, *Pomnik Obrońców Białegostoku – próba kreowania pamięci zbiorowej przez władze Polski Rzeczypospolitej Ludowej*, w: Natalia Filinowicz, Łukasz Radulski, Tomasz Wesołowski (red.), *Wrzesień 1939. Historiografia – pamięć – mity*, Muzeum Wojska w Białymstoku, Białystok 2019, s. 73–113.
- Fischer Joschka, *Rede zum Nato-Einsatz im Kosovo (12. Mai 1999)*, w: Thomas Schirren (red.), *Herrschaft durch Sprache. Politische Reden*, Reclam, Stuttgart 2014, s. 157–168.
- Fischer Torben, Lorenz Matthias N. (red.), *Lexikon der Vergangenheitsbewältigung in Deutschland. Debatten- und Diskursgeschichte des Nationalsozialismus in Deutschland*, Transcript Verlag, Berlin 2007.
- Florian Peters, *Revolution der Erinnerung. Der Zweite Weltkrieg in der Geschichtskultur des spätsozialistischen Polen*, Links-Verlag, Berlin 2016.
- Forecki Piotr, *Konflikt pamięci*, w: Robert Traba, Magdalena Saryusz-Wolska (red.), *Modi memorandum. Leksykon kultury pamięci*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 193–194.
- Gańczak Filip, *Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980–1981*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2017.
- Gassert Philipp, *Arbeit am Konsens im Streit um den Frieden. Die Nuklearkrise der 1980er Jahre als Medium gesellschaftlicher Selbstverständigung*, „Archiv für Sozialgeschichte” 2012, nr 52, s. 491–516.
- Gedenk- und Nationalfeiertage, w: Torben Fischer, Matthias N. Lorenz (red.), *Lexikon der „Vergangenheitsbewältigung” in Deutschland. Debatten- und Diskursgeschichte des Nationalsozialismus nach 1945*, Transcript Verlag, Bielefeld 2015, s. 81–83.
- Gedenkstätten für die Opfer des Nationalsozialismus. Eine Dokumentation, t. 1, Bundeszentrale für Politische Bildung, Bonn 1995.
- Gemeinsam erinnern – gemeinsam für den Frieden. Dokumentation der Versöhnungsfahrt des Landesjugendringes vom 31. August bis 3. September 1989 nach Warschau, NRW-Landesjugendring, Düsseldorf 1989.

- Golka Marian, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.
- Gollwitzer Helmut, *Wie konntet ihr das zulassen? Rede zum Antikriegstag am 1. September 1979 in Mainz*, w: Helmut Gollwitzer (red.), *Frieden 2000. Fragen nach Sicherheit und Glauben*, Kaiser, München 1982, s. 7–21.
- Grzebiuk-Olszewska Irena, *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945–1995*, Neriton, Warszawa 1995.
- Habielski Rafał, *Przeszłość i pamięć historyczna w życiu kulturalnym PRL. Kilka uwag wstępnych*, w: Paweł Skibiński, Tomasz Wiścicki (red.), *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2009, s. 87–115.
- Hackmann Jörg, *Vergangenheitspolitik in der Bundesrepublik Deutschland und das Verhältnis zu Polen*, w: Włodzimierz Borodziej, Klaus Ziemer (red.), *Deutsch-polnische Beziehungen 1939–1945–1949. Eine Einführung*, Fibre, Osnabrück 2000, s. 297–327.
- Hahn Hans-Henning, Traba Robert, *O czym (nie) opowiadają polsko-niemieckie miejsca pamięci*, w: Hans-Henning Hahn, Robert Traba (red.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1: *Wspólne/Oddzielne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015, s. 9–43.
- Hanke Christian, *Die Deutschlandpolitik der Evangelischen Kirche in Deutschland von 1945 bis 1990. Eine politikwissenschaftliche Untersuchung unter Berücksichtigung des kirchlichen Demokratie-, Gesellschafts- und Staatsverständnisses*, Duncker & Humblot, Berlin 1999.
- Heinemann Monika, *Krieg und Kriegserinnerung im Museum. Der Zweite Weltkrieg in polnischen historischen Ausstellungen seit den 1980er Jahren*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2017.
- Helmut Altrichter, Josef Becker (red.), *Kriegsausbruch 1939. Beteiligte, Betroffene, Neutrale*, C.H. Beck, München 1989.
- Hendrykowska Małgorzata *Film polski wobec wojny i okupacji. Tematy, motywy, pytania*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2012.
- Hermans Baldur (red.), „*Gerechtigkeit schafft Frieden*”. *Der soziale Katholizismus am Scheideweg: Der Bochumer Katholikentag 1949. Rückblick – Erbe – Auftrag. Historische Fachtagung 1999 und Beiträge zum Jubiläum. Eine Dokumentation*, Dezernat für Ges. und Weltkirchliche Aufgaben, Essen 1999.
- Hiller Marlene P. (red.), *Stuttgart im Zweiten Weltkrieg. Katalog zur Ausstellung der Landeshauptstadt Stuttgart und der Bibliothek für Zeitgeschichte, Stuttgart (1.9.1989–22.7.1990)*, Bleichen, Gerlingen 1989.
- Hoffmann Gunter, *Polen und Deutsche. Der Weg zur europäischen Revolution 1989/90*, Bundeszentrale für politische Bildung, Berlin 2011.
- Hurrelbrink Peter, *Der 8. Mai 1945. Befreiung durch Erinnerung*, Dietz, Bonn 2005.
- Jamin Mathilde, *Geschichte und Gedächtnis! Der Zweite Weltkrieg als Ausstellungsthema im Ruhrland- und Ruhr Museum*, „Geschichte im Westen” 2012, nr 27, s. 7–23.
- Jasina Łukasz, Kozłowski Michał, *Wrzesień 1939 w filmie polskim*, „Polska Zbrojna. Historia” 2019, nr 3, s. 67–72.
- Jasiński Łukasz, *Sprawiedliwość i polityka. Działalność Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich/Hitlerowskich w Polsce 1945–1989*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2018.
- Jaworski Rudolf, *Kollektives Erinnern und nationale Identität. Deutsche und polnische Gedächtniskulturen seit Ende des Zweiten Weltkrieges*, w: Ewa Kobylińska, Andreas Lawaty

- (red.), *Erinnern, vergessen, verdrängen. Polnische und deutsche Erfahrungen*, Harrassowitz, Wiesbaden 1988, s. 33–52;
- Kaiser Alexandra, *Von Helden und Opfern. Eine Geschichte des Volkstrauertags*, Campus-Verlag, Frankfurt am Main 2010.
- Kałużny Jerzy, Korzeniewska Amelia, Korzeniewski Bartosz (red.), *Druga wojna światowa w pamięci kulturowej w Polsce i w Niemczech. 70 lat później (1945–2015)*, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Gdańsk 2015.
- Käppner Joachim, *Berthold Beitz. Die Biographie*, Berlin-Verlag, Berlin 2010.
- Kerski Basil, Kycia Tomasz, Żurek Robert, „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. *Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego episkopatu z 1965 roku. Geneza – kontekst – spuścizna*, Wspólnota Kulturowa „Borussia”, Olsztyn 2006.
- Kirsch Jan Holger, *Wir haben aus der Geschichte, Der 8. Mai als politischer Gedenktag in Deutschland*, Böhlau Verlag, Köln 2016.
- Kledzik Emilia, Michalski Maciej, Praczyk Małgorzata (red.), „Ziemie Odzyskane”. *W poszukiwaniu nowych narracji*, Instytut Historii UAM, Poznań 2018.
- Kleßmann Christoph, *September 1939. Krieg, Besatzung, Widerstand in Polen*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 1989.
- Kochanowski Jerzy, *Wrzesień (nie)pamiętany. Początek wojny w polskiej pamięci zbiorowej i polityce historycznej*, w: Jerzy Eisler et al. (red.), *Niepiękny wiek XX*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 117–126.
- Kopp Guido, Schott Harald, *Die Saat des Krieges. 1938–1939. Hitlers Angriff auf Europa. Mit einem Vorwort von Walther Hofer*, Goldmann, München 2000.
- Kornat Marek, *Jan Bloch, pacyfizm europejski i wyobrażenia Wielkiej Wojny. Studia i rozważania*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2016.
- Koselleck Reinhart, *Semantyka historyczna*, wybór i oprac. Hubert Orłowski, tłum. Wojciech Kunicki, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012.
- Kosiński Paweł, *Wojna i okupacja w pamięci zbiorowej Polaków (1944–1989)*, w: Jerzy Kochanowski, Beate Kosmala (red.), *Polska – Niemcy. Wojna i Pamięć*, Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, Warszawa – Poczdam 2009, s. 80–85.
- Kowalczyk Ilko-Sascha, *Olof-Palme-Friedensmarsch*, <https://www.stasi-unterlagen-archiv.de/informationen-zur-stasi/themen/beitrag/olof-palme-friedensmarsch/> (dostęp: 27.07.2021).
- Krzoska Markus, Zajas Paweł, *Kontinuität und Umbruch. Deutsch-polnische Beziehungen nach dem Zweiten Weltkrieg*, WBG, Darmstadt 2021.
- Kubiak Piotr, *Ewolucja niemieckiej polityki historycznej i jej wpływ na stosunki z Polską (1990–2010)*, w: Andrzej Sakson (red.), *Polsko-niemieckie stosunki społeczne i kulturalne*, Instytut Zachodni, Poznań 2013, s. 75–108.
- Kühnl Reinhard, *Das Dritte Reich in der Presse der Bundesrepublik. Kritik eines Geschichtsbildes*, Europäische Verlagsanstalt, Frankfurt am Main 1966.
- Kwiatkowski Piotr T., Nijakowski Lech M., Szacka Barbara, Szpociński Andrzej (red.), *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk – Warszawa 2010.
- Landwehr Achim, *Geschichte des Sagbaren: Einführung in die historische Diskursanalyse*, Kimmerle, Tübingen 2001.

- Lange Simon, *Der Erinnerungsdiskurs um Flucht und Vertreibung in Deutschland seit 1989/90*, dysertacja, Heidelberg 2014.
- Lawaty Andreas, Manfred Mack (red.), *Der Wunsch, Europäer zu sein? Nation und Europa. Ein deutsch-polnisches Symposium zum 1. September 1989 in Krakau*, Deutsches Polen-Institut, Darmstadt 1990.
- Leistner Alexander, *Soziale Bewegungen. Entstehung und Stabilisierung am Beispiel der unabhängigen Friedensbewegung in der DDR*, Herbert von Halem Verlag, München 2016.
- Lemke Michael (1995), *Instrumentalisierter Antifaschismus und SED-Kampagnepolitik im deutschen Sonderkonflikt 1960–1968*, w: Jürgen Danyel (red.), *Die geteilte Vergangenheit. Zum Umgang mit Nationalsozialismus und Widerstand in beiden deutschen Staaten*, Akademie Verlag, Berlin 1995, s. 61–86.
- Leschnik Hubert, *Erinnerungskultur und Geschichtspolitik in Polen von 1998 bis 2010*, Verlag Herder-Institut, Marburg 2018.
- Leszkowicz Tomasz, *Obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej jako element polityki pamięci historycznej PZPR w Latach 1982–1983*, w: Przemysław Gasztold-Señ, Łukasz Kamiński (red.), *Letnia Szkoła historii najnowszej 2011*, t. V: *Referaty*. Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2012, s. 150–159.
- Leszkowicz Tomasz, *Nigdy więcej Września! 25. rocznica wybuchu II wojny światowej na łamach „Trybuny Ludu”* (cz. 1), <https://histmag.org/Nigdy-wiecej-Wrzesnia-25-rocznica-wybuchu-II-wojny-swiatowej-na-lamach-Trybuny-Ludu-cz.-1-3343> (dostęp: 12.12.2021).
- Leszkowicz Tomasz, *Propaganda antyniemiecka PRL: „pogrobowcy Hitlera a NRF”*, 2017, HistMag: <https://histmag.org/Pogrobowcy-Hitlera-z-NRF...-Propaganda-antyniemiecka-epoki-Wladyslawa-Gomulki-16172> (dostęp: 23.04.2022)
- Leudesdorff René (red.), *Schritte zum Krieg... Schritte zum Frieden*, Diakon. Werk in Hessen u. Nassau, Frankfurt am Main 1979.
- Loew Peter Oliver, Łada Agnieszka, *Szukać tego, co nas łączy. Rozwój, szanse i wyzwania partnerstw miast z Polski i Niemiec*, Instytut Spraw Publicznych, Deutsches Polen Institut, Warszawa – Darmstadt 2020.
- Lütgemeier-Davin Reinhold, *Basismobilmachung gegen den Krieg: Die Nie-wieder-Krieg-Bewegung in der Weimarer Republik*, w: Karl Holl, Wolfram Wette (red.), *Pazifismus in der Weimarer Republik*, Pazifismus in der Weimarer Republik, Schoeningh, Paderborn 1981.
- Madajczyk Piotr, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Mählert Ulrich, *Die Freie Deutsche Jugend 1945–1949*, Schöningh, Paderborn 1995.
- Main Izabella, *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2004.
- Malczewska-Pawelec Dorota, Pawelec Tomasz, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Universitas, Kraków 2012.
- Mazur Aleksander, *Order Krzyża Grunwaldu. 1943–1985*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1988.
- Mazur Mariusz, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Lublin 2004.
- Mazur Zbigniew, *Niemiecka kultura pamięci: ciągłość i zmiany*, w: Zbigniew Mazur, Hubert Orłowski, Maria Wagińska-Marzec (red.), *Kultura zjednoczonych Niemiec. Wybrane problemy*, Instytut Zachodni, Poznań 2013, s. 209–349.

- Meckel Markus, *Predigt zum Ökumenischen Gedenkgottesdienst am 1.9.1989, 50. Jahrestag des Überfalls auf Polen, Beginn des Zweiten Weltkrieges, Magdeburg, Petrikirche Text: Psalm 32*, w: Markus Meckel, Martin Gutzeit (red.), *Opposition in der DDR. Zehn Jahre kirchliche Friedensarbeit – kommentierte Quellentexte*, Bund-Verlag, Köln 1994, s. 340–347.
- Minrath Axel, *Friedenskampf. Die DKP und ihre Bündnispolitik in der Anti-Nachrüstungsbewegung*, Verlag Wissenschaft und Politik, Köln 1986.
- Mitscherlich Margarete, Mitscherlich Alexander, *Die Unfähigkeit zu trauern. Grundlagen kollektiven Verhaltens*, Piper, München 1967.
- Modzelewski Wojciech, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
- Nein Wolfgang, *Die Abgründe des menschlichen Wesens*, w: idem (red.), *Predigten. Krieg, Terror, Frieden*, Norderstedt Books on Demand, Norderstedt 2021, s. 32–40.
- Neubert Ehrhart, *Unsere Revolution. Die Geschichte der Jahre 1989/90*, Piper München 2008.
- Niemöller Martin, *Wo stehen wir heute?*, w: idem (red.), *Reden 1958–1961*, Stimme-Verlag, Darmstadt 1961.
- Nijkowski Lech, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Nowak Paweł, *Swoi i Obcy w językowym obrazie świata. Język publicystyki polskiej z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002.
- Oberleitner Stefan, *Polskie ordery, odznaczenia i niektóre wyróżnienia zaszczytne 1705–1990*, t. II: *Polska Rzeczpospolita Ludowa 1944–1990*, Wydawnictwo Kanion, Zielona Góra 1999, s. 234–236.
- Olivier Mathieu, *Bitwa pod Grunwaldem. (Nie)udane mity zwycięstwa*, w: Robert Traba, Hans-Hennig Hahn (red.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1: *Wspólne/Oddzielne*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015, s. 270–287.
- Olschowsky Burkhard, *Einvernehmen und Konflikt. Das Verhältnis der DDR und der Volksrepublik Polen 1980–1989*, Fibre, Osnabrück 2005.
- Opilowska Elżbieta, *Kontinuität und Brüche deutsch-polnischer Erinnerungskulturen Görlitz – Zgorzelec 1945–2005*, Neisse Verlag, Dresden 2009.
- Osęka Piotr, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Trio – Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2007.
- Ossowski Waldemar, *Westerplatte – historia i przyszłość miejsca pamięci*, w: Janusz Marszałec (red.), *Historia jako pokusa: spojrzenie przez pryzmat Westerplatte*, Wydawnictwo Muzeum Gdańska, Gdańsk 2021, s. 127–146.
- Pięciak Wojciech, *Niemiecka pamięć. Współczesne spory w Niemczech w miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989–2001)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.
- Piecyk Paweł, *Działalność Powiatowego Komitetu obrońców Pokoju w Bolesławcu w latach 1950–1953 w świetle dokumentów Wojewódzkiego Komitetu obrońców Pokoju we Wrocławiu*, w: Łukasz Kamiński, Grzegorz Wołk (red.), *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej 2012*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2012, s. 154–166.
- Pietzsch Henning, *Opposition und Widerstand. Geschichte der kirchlichen Jugendarbeit „Offene Arbeit” Jena 1970–1989*, rozprawa doktorska, Berlin 2004.

- Piotrowska Magdalena, *Rocznice narodowe jako medium pamięci kulturowej*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2019, nr 25, s. 249–266.
- Poprawa Marcin, *Rocznica wybuchu II wojny światowej jako jeden z mitów założycielskich propagandy PRL-u*, w: Marek Czyżewski, Anna Horolets, Krzysztof Podemski, Dorota Rancew-Sikora (red.), *Polskie sprawy 1945–2015. Warsztaty analizy dyskursu*, Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2017, s. 393–418.
- Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa lata wojny 1939–1945, Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Warszawa 1964.
- Pszon Mieczysław, *Wspomnienia*, w: Wojciech Pięciak (red.), *Polacy i Niemcy pół wieku później. Księga pamiątkowa dla Mieczysława Pszona*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996.
- Ruchniewicz Krzysztof, *Warszawa – Berlin – Bonn. Stosunki polityczne 1949–1958*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003.
- Rydel Jan, *Polityka historyczna w Republice Federalnej Niemiec. Zaszłości, idee, praktyka*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2011.
- Sack Hilmar, *Geschichte im politischen Raum*, UTB, Tübingen 2016.
- Sapper Manfred, *Den Krieg überwinden. Jan Bloch: Unternehmer, Publizist, Pazifist*, „Osteuropa” 2008, nr 8–10, s. 303–312.
- Schade Wulf (red.), *Wach auf, es ist Krieg! Wie Polen und Deutsche den 1. September 1939 erlebten*, Deutsch-Polnische Gesellschaft der Bundesrepublik Deutschland, Bielefeld 1989.
- Schindler Herbert, *Mosty und Dirschau. 1939. 2 Handstreich der Wehrmacht vor Beginn des Polenfeldzuges*, Rombach, Freiburg im Breisgau 1979.
- Schmid Harald, *Erinnern an den „Tag der Schuld”. Das Novemberpogrom von 1938 in der deutschen Geschichtspolitik*, Ergebnisse-Verlag, Hamburg 2001.
- Schmidt Harald, *Konstruktion, Bedeutung, Macht. Zum kulturwissenschaftlichen Profil einer Analyse von Geschichtspolitik*, w: Horst-Alfred Heinrich, Michael Kohlstruck (red.), *Geschichtswissenschaft und sozialwissenschaftliche Theorie*, Steiner, Stuttgart 2008.
- Siebst Benno-Eide, *Die Außenpolitik der DDR 1976–1989. Strategien und Grenzen*, Schöningh, Paderborn 1998.
- Silomon Anke, *„Schwerter zu Pflugscharen” und die DDR. Die Friedensarbeit der evangelischen Kirchen in der DDR im Rahmen der Friedensdekaden 1980 bis 1982*, Vandenhoeck und Ruprecht, Göttingen 1999.
- Skorut Paweł, *Front Jedności Narodu. Od narodzin idei do upadku politycznego pozoru*, Attyka, Kraków 2015.
- Skowronek Katarzyna, *Między Sacrum a profanum. Studium językoznawcze listów pasterskich Konferencji Episkopatu Polski (1945–2005)*, Wydawnictwo Lexis, Kraków 2006.
- Sowiński Paweł, *Komunistyczne święto. Obchody 1 maja w latach 1948–1954*, Trio, Warszawa 2000.
- Stein Alexander, *Gerechtigkeit schafft Frieden. Eine Einführung und Würdigung zu den Entschliefungen des Bochumer Katholikentages 1949*, St.-Michael-Verl. Borgmeyer, Frankfurt am Main 1950.
- Steinbach Peter, *Nach Auschwitz. Die Konfrontation der Deutschen mit der Judenvernichtung*, Dietz, Bonn 2015.
- Stjernfelt Bertil, *Westerplatte 1939*, Rombach, Freiburg im Breisgau 1979.

- Stokłosa Katarzyna, *Polen und die deutsche Ostpolitik 1945–1990*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2011.
- Stölzl Christoph, Vorsteher Dieter, *Einführung*, w: 1.9.39. *Ein Versuch über den Umgang mit Erinnerung an den Zweiten Weltkrieg*. Deutsches Historisches Museum, Berlin 1989.
- Sulek Jerzy, *Na drodze do porozumienia i pojednania z Niemcami. 1989–2009*, Elipsa, Warszawa 2009.
- Süss Dietmar, *Gewerkschaften und Friedensbewegung*, w: Christoph Becker-Schaum et al. (red.), „Entrüstet Euch!” *Nuklearkrise, Nato-Doppelbeschluss und Friedensbewegung*, Schöningh, Paderborn 2012, s. 262–276.
- Szacka Barbara, *Historia i pamięć zbiorowa*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, nr 47/4, s. 3–15.
- Szacka Barbara *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
- Szacka Barbara, *Przeszłość w świadomości inteligencji polskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.
- Szacka Barbara, *Der Zweite Weltkrieg – Erinnerung und Gedenken*, w: Robert Traba, Peter Oliver Loew (red.), *Deutsch-polnische Erinnerungsorte*, t. 5: *Erinnerung auf Polnisch. Texte zu Theorie und Praxis des sozialen Gedächtnisses*, Ferdinand Schöningh, Paderborn 2015, s. 307–326.
- Szpociński Andrzej, *Współczesna kultura historyczna i jej przemiany*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2021.
- Ślusarczyk Jacek, *Ruch obrońców pokoju w latach 1948–1989. Kompendium*, Instytut Spraw Politycznych PAN, Warszawa 1996.
- Timmer Karsten, *Vom Aufbruch zum Umbruch. Die Bürgerbewegung in der DDR 1989*, Vandenhoeck et Ruprecht, Göttingen 2000.
- Titscher Stephan, Wodak Ruth, Meyer Michael, Vetter Eva, *Methoden der Textanalyse. Leitfaden und Überblick*, Westdeutscher Verlag, Wiesbaden 1998.
- Tomala Mieczysław (red.), *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec*, t. II: 1971–1990, Elipsa, Warszawa 2006.
- Traba Robert, *Symbole pamięci. II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu*, „Przegląd Zachodni” 2000, nr 1, s. 52–67.
- Traba Robert, *Historia: przestrzeń dialogu*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2006.
- Tümmers Hennig, *Nach Verfolgung und Vernichtung. Das Dritte Reich und die Deutschen*, Verlag W. Kohlhammer, Stuttgart 2021.
- Tysza Andrzej Tadeusz, *Pamięć utrwalona. Wojna 1939–1945 na tablicach kościołów Warszawy*, Michalineum – Rada Ochrony Walk i Męczeństwa, Warszawa – Kraków 1990.
- Völz Nicole, *Staatsjubiläum und Friedliche Revolution. Planung und Scheitern des 40. Jahrestags der DDR 1989*, Leipziger Universitätsverlag, Leipzig 2009.
- Waligóra Grzegorz, *ROPCiO. Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006.
- Wawrzyniak Joanna, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Trio, Warszawa 2009.
- Weizsäcker Richard von, *Der 1. September 1939*, w: Weizsäcker Richard von (red.), *Von Deutschland nach Europa. Die bewegende Kraft der Geschichte*, Siedler Verlag, Berlin 1991, s. 33–35.
- Weizsäcker Richard von, *Vier Zeiten. Erinnerungen*, Siedler, Berlin 1997.
- Wettig Klaus, *Spurensuche und Fundstücke. Göttinger Geschichten*, Wallstein Verlag, Göttingen 2007.

- Whiting Charles, Gehendges Friedrich, *Jener September. Europa beim Kriegausbruch 1939, Ein Bild-Text-Band*, Droste, Düsseldorf 1979.
- Wiedemann Thomas, *Walter Hagemann*, Herbert von Halem Verlag, Köln 2012.
- Wojdon Joanna, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944–1989)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Wojna i pamięć. Przewodnik po miejscach pamięci narodowej na terenie powiatu lubaczowskiego*, Muzeum Kresów w Lubaczowie, Lubaczów 2009.
- Wolff-Powęska Anna, *Pamięć – brzemię i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Wydawnictwo Zysk i S-Ka, Poznań 2011.
- Wolff-Powęska Anna, *World War II and Two Occupations. Dilemmas of Polish Memory*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2016.
- Wolff-Powęska Anna, *Pamięć Wyzwolona, pamięć Zniewolona: Kultura historyczna w procesie transformacji*, „Politeja” 2017, nr 14 (47), s. 7–22.
- Wolfram Wette, *Ernstfall Frieden. Lehren aus der deutschen Geschichte seit 1914*, Donat, Bremen 2017.
- Wolfrum Edgar, *Geschichtspolitik in der Bundesrepublik Deutschland. Der Weg zur bundesrepublikanischen Erinnerung 1948–1990*, GRI, Darmstadt 1999.
- Wolfrum Edgar, *Rot-Grün an der Macht. Deutschland 1998–2005*, C.H. Beck, München 2013.
- Wolle Stefan, *Die heile Welt der Diktatur. Alltag und Herrschaft in der DDR 1971–1989*, CH. Links Verlag, Bonn 1999.
- Wóycicka Zofia, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2007.
- Wóycicki Kazimierz, *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933–1945*, Atut, Wrocław 2005.
- Wucher Albert, „Seit 5 Uhr 45 wird zurückgeschossen”. Ein Dokumentarbericht über den Beginn des Zweiten Weltkriegs, Herder, München 1959.
- Wuermeling Henric L., *August '39. 11 Tage zwischen Frieden und Krieg*, Ullstein, Berlin – Frankfurt 1989.
- Zajączkowski Krzysztof, *Zakłócona rocznica. Wizyta niemieckich weteranów w Gdańsku w 1979 roku w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2 (18), s. 365–381.
- Zajączkowski Krzysztof, *Westerplatte jako miejsce pamięci. 1945–1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2015.
- Zaremba Marcin, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Trio, Warszawa 2001.
- Zentner Christian, *Der Kriegausbruch 1. September 1939. Daten, Bilder, Dokumente*, Ullstein, Frankfurt am Main – Berlin – Wien 1979.
- Zernack Klaus, *Vorwort*, w: Klaus Hildebrand, Jürgen Schmädke, Klaus Zernack (red.), *An der Schwelle zum Weltkrieg. Die Entfesselung des Zweiten Weltkrieges und das internationale System*, de Gruyter, Berlin – New York 1990, s. XV–XVI.
- Ziemiński Klaus, Andrychowicz-Skrzeba Joanna (red.), *Pomiędzy jubileuszami. Polityka historyczna w polsko-niemieckiej codzienności*, Friedrich-Ebert-Stiftung, Warszawa 2018.
- Zwierchowski Piotr, *Wojna i okupacja w powojennym filmie polskim*, w: Jerzy Kochanowski i Beata Kosmala (red.), *Polska – Niemcy. Wojna i pamięć*, Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, Warszawa 2009, s. 160–167.

Żakowski Jacek, *Rewanż pamięci*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2002.

Żytyniec Rafał, *Rola Polski w antyfaszystowskiej polityce pamięci NRD (1949–1972)*, „Przegląd Zachodni” 2015, z. 2, s. 175–206.

Wykaz ilustracji

Il. 1.	Plakat Käthe Kollwitz <i>Nie wieder Krieg</i> (Nigdy więcej wojny) z 1924 roku	22
Il. 2.	Uczestnicy wiecu pokojowego przed gmachem Politechniki Warszawskiej	35
Il. 3.	Awers Orderu Krzyża Grunwaldu	39
Il. 4.	Symboliczny cmentarz z betonowym krzyżem poległych żołnierzy na Westerplatte, powstały z inicjatywy żyjących westerplaczyków (lata 60. XX wieku)	40
Il. 5.	Grafika obrazująca narrację komunistyczną i budowane w niej związki przyczynowo-skutkowe	43
Il. 6.	Grafika prezentująca Polskę w 1939 roku, słabą i niszczoną wojną, oraz w 1947, odbudowywaną w pokoju i bezpieczeństwie	44
Il. 7.	Wiec antywojenny z okazji 20. rocznicy wybuchu wojny z udziałem władz PRL przy Grobie Nieznanego Żołnierza	51
Il. 8.	Uroczyste złożenie wieńców z okazji 28. rocznicy wybuchu II wojny światowej i napaści Niemiec na Polskę na pamiątkowej płycie przed gmachem Poczty Polskiej w Gdańsku	53
Il. 9.	Uczestnicy wiecu antywojennego na Placu Zwycięstwa przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie z transparentami antywojennymi i antyniemieckimi	54
Il. 10.	Pomnik ofiar II wojny światowej w Turku z napisem: „Nigdy więcej wojny. Miejsce poświęcone krwią Polaków zamordowanych przez hitlerowców w latach II wojny światowej 1939–1945. Cześć i chwała bohaterom”	55
Il. 11.	Uroczyste obchody 30. rocznicy wybuchu II wojny światowej i napaści hitlerowskiej na Polskę. Wiec antywojenny na Rynku Starego Miasta z udziałem członków władz partyjnych i państwowych oraz prezydenta Czechosłowacji.	56

Il. 12.	Manifestacja antywojenny na Długim Targu w Gdańsku z okazji 30. rocznicy wybuchu II wojny światowej	57
Il. 13.	Uczestnicy manifestacji antywojennej na Długim Targu w Gdańsku z okazji 30. rocznicy wybuchu II wojny światowej z transparentami antyniemieckimi. Gdańsk, 1 września 1969	57
Il. 14.	Plakat Henryka Kuzianika „Nigdy więcej! – 1939”, wydany w 1969 roku na okoliczność 30. rocznicy wybuchu II wojny światowej	58
Il. 15.	Wycinek prasowy informujący o stratach wojennych Polski	61
Il. 16.	Plakat Gustawa Majewskiego i Jana Słomczyńskiego, wydany przez ZBoWiD z okazji 20-lecia wybuchu II wojny światowej	62
Il. 17.	Przykładowa grafika zestawiająca zagrożoną i zniszczoną Polskę w 1939 z bezpieczną, rozwijającą się po wojnie, wpisującą się w strategię budowania narracji o zwycięstwie	65
Il. 18.	Nalepka do wystawy pt. „Nigdy więcej wojny”, zorganizowanej z okazji 30. rocznicy wybuchu II wojny światowej z inicjatywy Polskiego Związku Filatelistów w dniach 1–15 września 1969 roku w Warszawie	65
Il. 19.	Plakat reklamujący film <i>Westerplatte</i>	70
Il. 20.	Hasło „Nigdy więcej wojny” przy odsłoniętym 9 października 1966 roku Pomniku Bohaterów Westerplatte	71
Il. 21.	Kanclerz RFN i przewodniczący SPD Willy Brandt podczas zwiedzania portu gdańskiego motorówką.	72
Il. 22.	Pocztówka z lat 70. XX wieku prezentująca pomnik Bohaterów Westerplatte z lotu ptaka	72
Il. 23.	Pocztówka z lat 70. XX wieku prezentująca pomnik Bohaterów Westerplatte, ruiny koszar oraz mogiłę pochowanych żołnierzy Westerplatte z czołgiem	73
Il. 24.	Odsłonięcie pomnika Walki i Męczeństwa w Przeworsku 27 lipca 1969 roku	75
Il. 25.	Seria znaczków pocztowych „Walka i Męczeństwo Narodu Polskiego”, wydawana od 1964 do 1967 roku	77

Il. 26.	Pomnik Bohaterów Warszawy, odsłonięty 20 lipca 1964 roku w Warszawie na placu Teatralnym, pocztówka z lat 60. XX wieku	77
Il. 27.	Przykładowy kolaż pokazujący zbrodnie Niemiec, z napisami „Nie zapomnimy!”, „Nie przebaczymy!”	81
Il. 28.	Złożenie prochów majora Henryka Sucharskiego na Westerplatte w ramach obchodów 32. rocznicy wybuchu II wojny światowej	85
Il. 29.	Warta honorowa przy urnie z prochami majora Henryka Sucharskiego na cmentarzu na Westerplatte. Westerplatte/Gdańsk, 1 września 1971	85
Il. 30.	Okolicznościowy bloczek ze znaczkiem, wydany przez Poczta Polską z okazji 40. rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę	86
Il. 31.	Pocztówka z lat 70. XX wieku ukazująca pomnik Obrońców Białegostoku na Wysokim Stoczku, odsłonięty 7 października 1973.	91
Il. 32.	Pocztówka z lat 80. pokazująca pomnik Czynu Polaków w Szczecinie, odsłonięty 3 września 1979.	91
Il. 33.	Medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”	92
Il. 34.	Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939”, z 1981 roku	98
Il. 35.	Przygotowania do uroczystości kościelno-patriotycznej 30 sierpnia 1981 roku	98
Il. 36.	Afisz informujący o mszy świętej na Westerplatte 30 sierpnia 1981 roku	99
Il. 37.	Warta honorowa żołnierzy Wojska Polskiego, harcerzy i weteranów wojennych oraz złożenie kwiatów przy mogile żołnierzy Westerplatte z nowo postawionym krzyżem, który zasłania czołg, Westerplatte	100
Il. 38.	Poświęcenie sztandaru NSZZ Solidarność Portu Gdańskiego przez biskupa gdańskiego Lecha Kaczmarskiego w trakcie obchodów 42. rocznicy wybuchu II wojny światowej i uroczystości przywrócenia krzyża na mogile żołnierzy Westerplatte, usuniętego przez komunistów w 1962 roku, 30 sierpnia 1981	100
Il. 39.	Msza święta na Cmentarzyku Poległych Obrońców Westerplatte w ramach obchodów 42. rocznicy wybuchu	

	II wojny światowej z okazji przywrócenia krzyża na Westerplatte	101
Il. 40.	Uroczystość odsłonięcia Pomnika Armii „Poznań” z udziałem władz państwowych i partyjnych, 1 września 1972	102
Il. 41.	Manifestacja pokojowa młodzieży zorganizowana z okazji rozpoczęcia roku szkolnego i rocznicy wybuchu II wojny światowej przy pomniku Patriotów w Tczewie	105
Il. 42.	Zestaw znaczków „Wojna Obronna i bitwy II wojny światowej”, emitowanych od 1984 do 1989 roku	111
Il. 43.	Spotkanie Ojca Świętego z młodzieżą pod pomnikiem Obrońców Wybrzeża na Westerplatte. Gdańsk/Westerplatte, 12 czerwca 1987	117
Il. 44.	Manifestacja pokojowa na placu Augusta Bebla, Berlin, 1 września 1949	126
Il. 45.	Plakat na 1 września 1949 roku w radzieckiej strefie okupacyjnej: prezydent USA Harry S. Truman jako ikona wroga	128
Il. 46.	Plakat na Dzień Pokoju w 1949 roku w radzieckiej strefie okupacyjnej	128
Il. 47.	Nalepka dobroczynna wydana w NRD z okazji Dnia Pokoju, 1954	135
Il. 48.	Demonstracja pokojowa we Frankfurcie nad Odrą, 31 sierpnia 1973	149
Il. 49.	Zdjęcie z demonstracji frankfurckiej w „Neues Deutschland”, 1 września 1973.	150
Il. 50.	Polscy uczestnicy na moście przyjaźni łączącym Słubice i Frankfurt nad Odrą w przededniu rocznicy wybuchu II wojny światowej udają się na polsko-niemiecką manifestację pokojową	150
Il. 51.	Polsko-niemiecka manifestacja antywojenna we Frankfurcie nad Odrą. 31 września 1973	151
Il. 52.	Antywojenna demonstracja w Zgorzelcu z udziałem mieszkańców Zgorzelca i Görlitz.	151
Il. 53.	Wspólna demonstracja mieszkańców NRD i Polski Ludowej w Zgorzelcu, 1 września 1973	152

Il. 54.	Okładka broszury z planem zajęć, wydana z okazji rozpoczęcia oku szkolnego w przedsiębiorstwie państwowym Maxhütte, 1978	153
Il. 55.	Studenci z FDJ składają wieńce pod Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich, „Neues Deutschland”, 1 września 1983	158
Il. 56.	Protest ze świecami działaczy praw obywatelskich w NRD w 1983 roku przed ambasadą USA we wschodnim Berlinie (fotografia służby bezpieczeństwa – Stasi)	158
Il. 57.	Uroczystość z okazji Światowego Dnia Pokoju w państwowym gospodarstwie rolnym w Schenkbergu, 1983.	160
Il. 58 i 59.	Kadr z filmoteki Ufa: Filmowa kronika tygodnia nr 162, 1 września 1959	171
Il. 60.	Demonstracja w Dniu Antywojennym, 1 września 1957, plac ratuszowy we Frankfurcie nad Menem	174
Il. 61.	Wiec Federacji Niemieckich Związków Zawodowych (DGB) z pochodniami przy Kościele Pamięci Cesarza Wilhelma, 1 września 1964	176
Il. 62.	Przewodniczący SPD Willy Brandt odsłania w Akwizgranie kamień upamiętniający wybuch I i II wojny światowej, 28 sierpnia 1964	179
Il. 63.	Fotografia prasowa z „Tagesspiegla”, 1 września 1969	183
Il. 64.	Strona tytułowa gazety partyjnej „Rote Fahne” 2 września 1972	189
Il. 65.	„Bild am Sonntag”, artykuł <i>Z szablą na niemieckie czołgi</i>	195
Il. 66.	Karykatura Fritza Behrendta we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 września 1979	197
Il. 67.	Wieniec od narodu na Grobie Nieznanego Żołnierza składają w przeddzień 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej przedstawiciele władz państwowych, prezydent Wojciech Jaruzelski, premier Tadeusz Mazowiecki oraz marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz. Warszawa, 31 sierpnia 1989.	220
Il. 68.	Przedstawiciele kościołów katolickich, protestanckich, prawosławnych, buddyzmu, hinduizmu, islamu, judaizmu, dżinizmu, zoroastrianizmu i sintoizmu spotkali się w ramach V Światowych Dni Modlitwy o Pokój (1–2 września), zorganizowanych z okazji 50. rocznicy wybuchu II wojny	

	światowej w Warszawie na placu Zamkowym. Warszawa, 1 września 1989	221
Il. 69.	Moneta o nominale 500 złotych z napisem „50 rocznica Wojny Obronnej Narodu Polskiego 1989”, wydana z okazji 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej	225
Il. 70.	Państwowe uroczystości na Westerplatte w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej	227
Il. 71.	Pod pomnikiem obrońców Wybrzeża wieniec od narodu składają premier Tadeusz Mazowiecki, prezydent PRL gen. Wojciech Jaruzelski oraz przewodniczący NSZZ Solidarność Lech Wałęsa	228
Il. 72.	Afisz informujący o uroczystości patriotyczno-religijnej w ramach obchodów 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Białej Podlaskiej	241
Il. 73.	Okładka czasopisma kobiecego w NRD „Für Dich” z 1 września 1989 roku	246
Il. 74.	W 50. rocznicę wybuchu wojny politycy z Polski i NRD złożyli wieńce pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty w berlińskim parku Friedrichshain	248
Il. 75.	Delegacja Polski i NRD po złożeniu wieńców pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty w berlińskim parku Friedrichshain	249
Il. 76.	Zgromadzenie z okazji przekazania Dzwonu Pokoju we wschodniobерlińskim parku Friedrichshain, 1 września 1989	252
Il. 77.	Spotkanie obywateli NRD i Polski w miejskiej sali koncertowej w Görlitz dla upamiętnienia rocznicy wybuchu II wojny światowej, 1 września 1989	256
Il. 78.	Manifestacja na Moście Przyjaźni we Frankfurcie nad Odrą, 1 września 1989	258
Il. 79.	W Crostwitz podczas manifestacji w obronie pokoju niemieccy, serbscy i polscy robotnicy i młodzież uroczystie złożyli wieniec pod pomnikiem żołnierzy i oficerów 2 Armii Wojska Polskiego poległych przy wyzwaniu Łużyc	260

Il. 80.	1 września 1989 FDJ zorganizowała w Dreźnie „noc antywojenną” z udziałem piosenkarzy i zespołów rockowych	261
Il. 81.	W Pasewalku 1 września 1989 podczas „Święta Pokoju” oddano do użytku nowe osiedle mieszkaniowe w centrum miasta	263
Il. 82.	Spotkanie modlitewne pod Pomnikiem Wyzwolenia w Seelow, 1 września 1989	265
Il. 83.	Nabożeństwo w synagodze w Dreźnie, przemawia Siegmund Rotstein	265
Il. 84.	Karykatura autorstwa Ernsta Marii Langa zamieszczona w Süddeutsche Zeitung z 2–3 września 1989 roku	281
Il. 85.	Sesja nadzwyczajna Bundestagu, 1 września 1989	282
Il. 86.	Konferencja DGB z okazji Dnia Pokoju w 1989 roku	296
Il. 87.	Plakat reklamujący Frankfurcką Noc Kultury pod tytułem „Przyszłość przeszłości”, serię wydarzeń kulturalnych z okazji 50. rocznicy wybuchu wojny	299
Il. 88–91.	Około 850 młodych ludzi z Nadrenii Północnej-Westfalii rozpoczęło „podróż pojednania” do Polski od wizyty na cmentarzu w Palmirach pod Warszawą 1 września 1989 .	313
Il. 92.	Nadburmistrz Norymbergi Peter Schönlein wraz z członkami delegacji składa wieńce na terenie niemieckiego obozu koncentracyjnego Plaszow w Krakowie	318
Il. 93.	Wspólne posiedzenie z udziałem delegacji z Norymbergi i Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie	318
Il. 94	Hasło „Nigdy więcej wojny” na Westerplatte, czerwiec 2022	335

Wykaz skrótów

ADN	Allgemeiner Deutscher Nachrichtendienst, agencja informacyjna w NRD
AK	Armia Krajowa
AL	Armia Ludowa
ARD	Arbeitsgemeinschaft der Rundfunkanstalten Deutschlands, Związek Niemieckich Nadawców Publiczno-Prawnych
BCh	Bataliony Chłopskie
BdV	Bund der Vertriebenen, Związek Wypędzonych
CDU	Christdemokratische Union Deutschlands, Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna
CSU	Christsoziale Union Deutschlands, Unia Chrześcijańsko-Społeczna
DAG	Deutsche Angestellten-Gewerkschaft, Niemiecki Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych
DFD	Demokratischer Frauenbund Deutschlands, Demokratyczny Niemiecki Związek Kobiet
DFU	Deutsche Friedensunion, Niemiecka Unia Pokoju
DGB	Deutscher Gewerkschaftsbund, Federacja Niemieckich Związków Zawodowych
DKP	Deutsche Kommunistische Partei, Niemiecka Partia Komunistyczna
DOKP	Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
DPA	Deutsche Presse-Agentur, Niemiecka Agencja Prasowa
DPI	Deutsches Polen-Institut, Niemiecki Instytut Spraw Polskich
FAZ	„Frankfurter Allgemeine Zeitung”
FDGB	Freier Deutscher Gewerkschaftsbund, Wolne Niemieckie Związki Zawodowe

FDJ	Freie Deutsche Jugend, Wolna Młodzież Niemiecka
FDP	Freie Demokratische Partei, Wolna Partia Demokratyczna
FJN	Front Jedności Narodu
IPU	Interparlamentarische Union, Unia Międzyparlamentarna
KC	Komitiet Centralny
KOFAZ	Komitee für Frieden, Abrüstung und Zusammenarbeit, Komitet Pokoju, Rozbrojenia i Współpracy
KPD	Kommunistische Partei Deutschlands, Komunistyczna Partia Niemiec
KPN	Konfederacja Polski Niepodległej
KSZE	Konferenz für Sicherheit und Zusammenarbeit in Europa, Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
LDPD	Liberaldemokratische Partei Deutschlands, Liberalno-Demokratyczna Partia Niemiec
LOK	Liga Obrony Kraju
LPG	Landwirtschaftliche Produktionsgenossenschaft, odpowiednik polskiego PGR
LWP	Ludowe Wojsko Polskie
NATO	North Atlantic Treaty Organization
ND	„Neues Deutschland”
NPD	Nationaldemokratische Partei Deutschlands, Narodowodemokratyczna Partia Niemiec
NRD	Niemiecka Republika Demokratyczna
NRW	Nordrhein-Westfalen, Nadrenia Północna-Westfalia
NSDAP	Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników
NSZZ	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
NZZ	„Neue Zürcher Zeitung”
OKP	Obywatelski Klub Parlamentarny
OPZZ	Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych
PAP	Polska Agencja Prasowa
PKWN	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PRL	Polska Republika Ludowa
PRON	Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego

PTTK	Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
PZKS	Polski Związek Katolicko-Społecznego
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFN	Republika Federalna Niemiec
ROPCiO	Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
SB	Służba Bezpieczeństwa
SBZ	Sowjetische Besatzungszone, radziecka strefa okupacyjna
SD	Stronnictwo Demokratyczne
SED	Sozialistische Einheitspartei Deutschlands, Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec
SPD	Sozialdemokratische Partei Deutschlands, Socjaldemokratyczna Partia Niemiec
UChS	Unia Chrześcijańsko-Społeczna
VEB	Volkseigener Betrieb, przedsiębiorstwo państwowe
VVN-BdA	Vereinigung der Verfolgten des Naziregimes – Bund der Antifaschisten, Stowarzyszenie Prześladowanych przez Reżim Nazistowski – Związek Antyfaszystów
WDR	Westdeutscher Rundfunk, rozgłośnia WDR
ZBoWiD	Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZDF	Zweites Deutsches Fernsehen, drugi program niemieckiej telewizji publicznej
ZHP	Związek Harcerstwa Polskiego
ZIW	Związek Inwalidów Wojennych
ZMS	Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZMW	Związek Młodzieży Wiejskiej
ZSL	Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSMP	Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSP	Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRR	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

Indeks osób

- Adam Theo 262
Adenauer Konrad 63, 168, 169, 171, 173, 177, 178
Andrychowicz-Skrzeba Joanna 21
Apel Hans 192
Appelius Stefan 165
Arendarska Justyna 16, 24
Arnold Karl 164
Assmann Aleida 9–11, 15, 19, 20
Assmann Jan 93
Axen Hermann 140, 250, 251, 269, 270
- Bach Johann Sebastian 302
Baczkowski Krzysztof 39
Bahners Patrick 279
Bahr Egon 293
Baring Arnulf 204
Baron Udo 193
Bartoszczyk Ewa 245
Bartoszewski Władysław 279, 284, 315
Baur Tobias 163
Becker Helmuth 114
Behrendt Fritz 197
Behrens Jan C. 119
Beitz Berthold 171
Benz Wolfgang 142, 200, 277
Bernstein Leonard 222, 266
Bienek Horst 299, 300
Bierschenk Theodor 199
Bierut Bolesław 33, 38, 44, 45, 48, 130
Bingen Dieter 63, 168, 169, 210, 211, 273, 334
Bitzer Eberhard 171
Bloch Jan 23
Blüm Norbert 232, 280
Bochow Frank 251
Bogacz Jan 74, 227
- Böhler Jochen 21, 273
Böll Heinrich 202
Bores Dorothée 159
Borodziej Włodzimierz 21, 210, 306, 332
Bosse Trude 165
Bożym Stefan 185
Bracher Karl Dietrich 305
Brandt Willy 114, 179, 181, 211, 236, 278, 279, 285, 299, 316, 331
Brandys Kazimierz 166
Braun Jan 291
Brecht Bertolt 244
Breit Ernst 295, 296
Brenner Otto 176
Breuer Lars 21
Breyer Richard 187
Brier Robert 23
Brill Klaus 298, 306
Britten Benjamin 244, 302, 317
Bronowski Andrzej 257
Bubis Ignatz 291
Budzyńska-Daca Agnieszka 16
Bukowski Jerzy 186
Burckhardt Carl Joseph 200
Buryła Sławomir 69
Butterwege Christoph 175
Buwitt Dankward 320
Buzek Jerzy 333
- Carstens Hans 198
Carstens Karl 191, 195
Chandra Romesh 93, 104, 148, 153
Cherubini Luigi 302
Chopin Fryderyk 130, 188, 249, 313
Connerton Paul 19
Coppi Hans 119
Correns Erich 68, 143

- Craig Gordon A. 277
 Crivellari Fabio 202
 Cyrankiewicz Józef 46, 47, 54, 59–61, 63, 64,
 87, 130, 133, 145, 167, 169
 Czachur Waldemar 15, 16, 19, 62, 65, 72, 73,
 77, 86, 91, 111, 225, 325
 Czaja Herbert 275
 Czuma Walerian 111
 Czyrek Józef 239, 247, 248, 250

 Dahlem Franz 132
 Danyel Jürgen 132
 Däubler-Gmelin Herta 316
 Dąbek Stanisław 111
 Dąbrowiecki Stanisław 51
 Dąbrowski Franciszek 111
 Dąbrowski Jacek 24
 Dedecius Karl 172, 173, 178, 299
 Demski Eva 299
 Dengler Gerhard 173
 Dessau Paul 244
 Deutschkron Inge 293
 Dębski Andrzej 69
 Dietrich Stefan 204, 306
 Dietrich Werner 148
 Ditzfurth Jutta 293
 Dmitrów Edmund 21
 Dobielińska-Eliszewska Teresa 239, 248
 Dobraczyński Jan 214
 Dobrosielski Marian 293
 Domke Radosław 27
 Dönhoff Marion 302
 Dörner Klaus 277
 Drechsler Christa 149, 258
 Drefahl Günther 148, 152–154, 157, 251
 Dregger Alfred 210, 285, 286, 311
 Dressler Joachim 175
 Duda Andrzej 333
 Dudek Antoni 28
 Dumont Louis 222
 Dunikowski Xawery 301
 Duttonhoefer Thomas 289
 Dytman-Stasieńko Agnieszka 27

 Ebert Friedrich junior 140
 Eckert Joachim 264
 Eckert Rainer 162

 Eggebrecht Hans 317
 Einecke Hans-Werner 288
 Eisler Gerhard 145
 Eitz Thorsten 22
 Elstner Helga 308
 Endlich Stefanie 290
 Engelhardt Isabelle 22
 Engelmann Bernt 159
 Engels Fryderyk 134
 Erhard Ludwig 143, 177, 178

 Fabian Walter 185
 Fabiszak Małgorzata 20
 Faron Bolesław 105
 Feindt Gregor 332
 Fic Maciej 27
 Fieldorf August 242
 Filinowicz Natalia 90, 223
 Filipowicz Julian 111
 Fischer Joschka 22
 Fischer Oskar 153, 250, 266
 Fischer Torben 20, 164
 Fiszbach Tadeusz 230
 Forecki Piotr 15
 Franke Horst Werner 316
 Franken Paul 292
 Freeden Herbert 278
 Frerichs Holger 268
 Fritsch Franz 268
 Fritsch Gerd-Uwe 258
 Fromme Friedrich Karl 203
 Fryderyk Wielki 197
 Funke Otto 266

 Gajewicz Józef 318
 Gajewski Piotr 140
 Galinski Heinz 308
 Gałczyński Konstanty Ildefons 69
 Gańczak Filip 24, 156
 Gassert Philipp 201
 Gaulle Charles de 71
 Gawalkiewicz Tomasz 150, 151
 Gehendges Friedrich 200
 Genscher Hans-Dietrich 192
 Gerhard Jan 184, 185
 Gerlach Jens 166
 Gerstenmeier Eugen 170

Gierek Edward 9, 54, 81, 86, 87, 145, 153
 Gilarski Kazimierz 219
 Gillessen Günther 305
 Giscard d'Estain Valéry 71
 Glemp Józef 220, 231, 232, 291, 306, 308
 Gocłowski Tadeusz 229–231, 317
 Golka Marian 9
 Gollwitzer Helmut 186, 196
 Gołaczyński Jerzy 256
 Gomułka Władysław 33, 49, 54, 88
 Görlitz Walter 198
 Gorbaczow Michaił 209
 Graml Hermann 200
 Grass Günter 300
 Grechuta Marek 300
 Greschat Martin 155
 Gresmann Hans 171, 172
 Grotewohl Otto 122
 Gruchmann Lothar 277
 Grzesiuk-Olszewska Irena 74
 Güttler Ludwig 262
 Gwizdź Wiesław 229

Habielski Rafał 30, 32
 Hacke Axel 312
 Hackmann Jörg 168
 Hagemann Walter 172
 Hahn Hans-Henning 15
 Haibach Hans 202
 Hanke Christian 155
 Harbauer Ottomar 245
 Hass Gerhard 161
 Hassel Kai-Uwe von 182
 Hauff Volker 305, 306
 Havemann Robert 135
 Hawalej Adam 151
 Hefty Georg Paul 202
 Heinemann Gustav 66, 67, 181, 182
 Heinemann Monika 20
 Hellwig Helmut 313
 Helmer Rudolf 245
 Hendrykowska Małgorzata 69
 Hengsbach Franz 232
 Herles Helmut 283
 Herr Wolfgang 160
 Heubner Christoph 295
 Heuss Theodor 163

Heyl Wolfgang 104
 Hiekel Matthias 256, 260, 265
 Hildebrand Klaus 305
 Hillel Marc 306
 Hiller Marlene P. 303
 Hitler Adolf 122, 126, 127, 132, 133, 163,
 176, 181, 186, 198, 245, 273, 278, 283,
 284, 286, 289, 290, 292, 305, 334
 Hofmann Egbert A. 278
 Hofmann Gunter 191, 199, 272
 Hohenlohe-Oehringen, Kraft-Alexander zu
 319
 Honecker Erich 9, 114, 154, 156, 157, 159,
 164, 202, 243, 247, 251, 254, 255
 Hurrelbrink Peter 163

Iffländer Horst 145, 147, 155
 Immelmann Max 268
 Izydorczyk Jan 141

Jabłoński Henryk 102, 103, 106, 107
 Jäckel Hartmut 306
 Jahn Roland 159
 Jamin Mathilde 303
 Jan Paweł II, papież (Karol Wojtyła) 94, 97,
 116, 220, 221, 231, 233, 234
 Janka Walter 293
 Janowski Józef 95
 Janßen Karl-Heinz 198
 Jaruzelski Wojciech 83, 85, 87, 94, 106, 108,
 204, 209, 210, 212, 218, 220, 226–229,
 238, 239, 247, 253, 273, 274, 308, 309
 Jasina Łukasz 69
 Jasiński Łukasz 38
 Jaworski Rudolf 21
 Jeż Ignacy 235
 Jędrzychowski Stefan 50
 Joks Horst 144
 Jóźwiak Jerzy 229

Kaczmarek Lech 100, 101
 Kaczmarek Wiesław 312
 Kaiser Alexandra 163, 164
 Kałużny Jerzy 21
 Kamnitzer Heinz 134
 Kampka Agnieszka 16
 Kant Hermann 159

- Käppner Joachim 171
 Karski Ryszard 301
 Kerski Basil 80
 Kertzscher Günter 154
 Kiesinger Kurt Georg 66, 143, 279
 Kijowska Marta 279
 Kirbach Roland 314
 Kirsch Jan-Holger 118, 163, 273
 Kledzik Emilia 27
 Klee Ernst 291
 Kleeberg Franciszek 112
 Kleinicke Werner 179
 Klemm Barbara 202
 Klemm Lothar 292
 Kleßmann Christoph 280
 Klink Dieter 317
 Kluge Wolfgang 160
 Knopp Guido 279
 Knorr Lorenz 193
 Kochanowski Jerzy 20, 32, 49
 Kociołek Stanisław 145
 Koenig Wieland 301
 Kohl Helmut 192, 201, 210, 211, 236, 237, 267, 275, 276, 280–286, 305, 310, 332
 Köhler Horst 333
 Kohut Janusz 302
 Kolditz Lothar 248
 Kollat Henryk 185
 Kollwitz Käthe 22
 Kolmar Werner 146
 Komender Zenon 229
 Kondracki Wojciech 35
 Kopczyński Michał 10
 Kopf Hermann 170
 Kopielew Lew 203
 Kopka-Piątek Małgorzata 24
 Korb Robert 131, 132
 Korn Walter 292
 Korzeniewska Amelia 21
 Korzeniewski Bartosz 21
 Koselleck Reinhardt 19
 Kosiński Paweł 28
 Kosycarz Zbigniew 53
 Kościuszko Tadeusz 106, 107
 Kowalczuk Ilko-Sascha 162
 Kowalik Tadeusz 144
 Kozakiewicz Mikołaj 220, 229
 Kozłowski Michał 69
 Krannhals Hanns von 180
 Kraszewski Stefan 100
 Kraus Karl 303
 Krönert Hans-Hermann 257
 Kruczkowski Leon 127
 Krzemiński Adam 236, 254, 255
 Krzoska Markus 271
 Krzyżanowska Olga 230
 Kubasiewicz Janusz 269, 270
 Kubiak Piotr 20
 Kuby Erich 299
 Kühn Heinz 204
 Kühnl Reinhard 180, 181
 Kühnrich Heinz 146
 Kukuryko Stanisław 105
 Kustroń Józef Rudolf 111
 Kutrzeba Tadeusz 102, 111
 Kuzianik Henryk 58
 Kuzianik Robert 58
 Kwaśniewski Aleksander 333
 Kycia Tomasz 80
 Lafontaine Oskar 203, 290
 Lambsdorff Otto Graf 287
 Landwehr Achim 19
 Lang Ernst Maria 281
 Lange Andreas 245
 Lange Simon 275
 Langner Władysław 112
 Lassalle Ferdinand 204, 312
 Laub Gabriel 187
 Lawaty Andreas 319, 320
 Leber Georg 176
 Lehmann Karl 235, 236, 307
 Lehnert Richard 176
 Leidinger Friedrich 205
 Leiser Erwin 298
 Leistner Alexander 268
 Lemke Michael 141
 Lenica Jan 299
 Leschnik Hubert 20
 Leszkowicz Tomasz 63, 80, 103
 Leudesdorff René 196
 Lewandowski B. 185
 Lichtenstein Heiner 199
 Link Hubert 149, 252

- Lintner Eduard 275
 Lippelt Helmut 286, 287
 Lis Bogdan 296
 Liszka-Lawicz Wilhelm Andrzej 111
 Loderer Eugen 201
 Loew Peter Oliver 16, 135, 153, 246, 319, 325, 335
 Lorenz Matthias N. 20, 164
 Lorenz Peter 182, 183
 Lummer Heinrich 297
 Lütgemeier-Davin Reinhold 22

 Łada-Konefał Agnieszka 16, 24, 319, 325
 Łukaszczyk Maciej 188

 Maahn Wolf 262
 Macharski Franciszek 231, 235
 Mack Manfred 320
 Maczek Stanisław 111
 Madajczyk Piotr 63
 Maetzke Ernst-Otto 198
 Mählert Ulrich 121
 Maier Hans 315
 Main Izabela 31, 98
 Majdański Kazimierz 235
 Majewski Gustaw 62
 Malanowski Wolfgang 187
 Malczewska-Pawelec Dorota 17, 19
 Malinowski Roman 229
 Mangelsdorff Albert 300
 Mangelsdorff Emil 300
 Marbach Gerd 257, 264
 Markgraf Hendrik 298, 299
 Markiewicz Ryszard 185
 Markiewicz Władysław 279
 Marks Karol 134
 Matysiak Anna 24
 Maurer Aleksandra 300
 May Gisela 302
 Mazowiecki Tadeusz 209, 210, 216, 218, 220, 222, 226–229, 231, 243, 246, 272, 281, 284, 315, 332
 Mazur Aleksander 39
 Mazur Mariusz 63
 Mazur Zbigniew 20
 Meckel Markus 269
 Mende Erich 178, 278

 Mendelssohn-Bartholdy Felix 302
 Menzel Martin 333
 Merkel Angela 333
 Mertes Alois 203
 Meyer Michael 19
 Michalski Maciej 27
 Michno Tadeusz 75
 Miecznikowski Jerzy 102
 Milenuszkin Walenty 104
 Milewska Nina 95
 Miłosz Czesław 286
 Minrath Axel 193
 Miodowicz Alfred 229
 Mitscherlich Alexander 331
 Mitscherlich Margarete 331
 Mitscherlich Thomas 298
 Mittelstädt Rainer 248, 249
 Moczar Mieczysław 58
 Moczulski Leszek 94
 Modrow Hans 155, 256
 Modzelewski Jerzy 106
 Modzelewski Wojciech 23
 Momper Walter 238, 281
 Morawski Kazimierz 229
 Mozart Wolfgang Amadeus 236
 Müller Hans-Jürgen 198
 Müller Hans-Peter 134
 Müller Oskar 166
 Müller-Vogg Hugo 202
 Mussolini Benito 305
 Mutter Anne-Sophie 302
 Myjak Adam 301

 Namokel Karl 136
 Namysłowski Zbigniew 300
 Naumann Klaus 333
 Nein Wolfgang 196
 Neubert Ehrhard 243
 Neumann Werner 278
 Niemen Czesław 300
 Niemöller Martin 166, 172, 186, 194
 Nijakowski Lech 16
 Nikžentaitis Alvydas 10
 Nietzsche Gerhard 146
 Nowak Paweł 28, 45
 Nowak Stanisław 258
 Nycz Kazimierz 235

- Oberleitner Stefan 92
 Oberst Klaus 258
 Ochab Edward 44, 59
 Olechowski Tadeusz 211, 227
 Olschowsky Burkhard 156
 Olszewska Izabella 266
 Opiłowska Elżbieta 21, 149
 Orłowski Hubert 320
 Osęka Piotr 31
 Osóbka-Morawski Edward 33

 Pagels Michael 238
 Pająk Leon 86
 Palme Olof 162
 Palucca Gret 262
 Paszkowski Roman 227
 Paul Wolfgang 122
 Pawelec Tomasz 17, 19
 Pawlikowski Stefan 111
 Pawłowicz Zygmunt 308
 Pech Karlheinz 154
 Penderecki Krzysztof 222, 292, 301
 Peters Florian 20, 94, 101
 Picasso Pablo 128, 320
 Pieck Wilhelm 130, 257
 Piecyk Paweł 34
 Pietzsch Henning 159
 Pięciak Wojciech 20
 Piotrowska Magdalena 18
 Ploetz Michael 134
 Płazyński Maciej 333
 Poprawa Marcin 16, 46
 Praczyk Małgorzata 27
 Preuß Felix M. 185
 Przybyszewski Zbigniew B. 111
 Przykucki Marian 235
 Pszon Mieczysław 315
 Putin Władimir 333

 Quandt Bernhard 253
 Quintus Junius 170

 Raginis Władysław 111
 Rakowski Mieczysław 199, 210, 211, 229, 253
 Rapacki Adam 145
 Rasmus Hugo 199, 277

 Rau Johannes 218, 236, 301, 308, 309, 312–314, 316, 333
 Reiche Harmut 152
 Reinecke Engelbert 282
 Reinert Jochen 119, 122
 Reiter Janusz 315
 Renfordt Karlheinz 186
 Reuter Waldemar 173
 Reuter Wolfgang 297
 Rex Wolfgang 266
 Richter Horst 152
 Riedle Gabriele 303
 Rose Klaus 296
 Rotstein Siegmund 265, 266
 Rozmysłowicz Witold 220
 Rómmel Juliusz 50
 Różewicz Stanisław 69
 Ruchniewicz Krzysztof 130
 Ruhnau Rüdiger 277
 Rusinek Kazimierz 68
 Rydel Jan 20
 Rynkowski Kazimierz 230

 Sabais Winfried 194
 Sack Hilmar 20
 Salwa Tadeusz 318
 Sapper Manfred 23
 Saryusz-Wolska Magdalena 15
 Schade Wulf 295
 Schaff Adam 290
 Schäuble Wolfgang 333
 Schauerhammer Albrecht 257
 Scheel Walter 181, 182
 Scherf Henning 302
 Schickel Alfred 198
 Schindler Herbert 200
 Schluckebier Wilhelm 292
 Schmalstieg Herbert 320
 Schmedemann Walter 179
 Schmidt Elli 119
 Schmidt Harald 16, 163
 Schmidt Helmut 71, 191, 192
 Schnoor Herbert 294
 Schoeller Franz Joachim [Jochen] 212, 312
 Scholz Olaf 23
 Schönaich Paul von 165
 Schöne Gerhard 302

- Schönhuber Franz 275
 Schönlein Peter 318, 319
 Schott Harald 279
 Schröder Gerhard 333
 Schroth Gerhard 302
 Schuster-Sewc Heinz 262
 Schütz Helmut 196
 Schütz Klaus 66, 182–185
 Schwier Hans 290
 Seeber Eva 262
 Seghers Anna 164
 Seib Barbara 305
 Seibt Gustav 279
 Sendhardt Bastian 16, 24
 Senft Gabriele 261
 Settnik Bernd 263
 Siebst Benno-Eide 156
 Siemons Mark 300, 301, 306
 Siewruk Irena 160
 Silomon Anke 159
 Sindermann Horst 248–250
 Skorut Paweł 36
 Skowronek Katarzyna 78, 80
 Słomczyński Jan 62
 Sölle Horst 247
 Sommer Siegfried 257
 Sowiński Paweł 27
 Spsychalski Marian 60, 61, 67
 Stahmer Ingrid 291
 Stalin Józef 127, 133, 176, 284, 285, 305
 Stehle Hansjakob 167, 178, 187
 Stein Alexander 164
 Steinbach Peter 272
 Steinmeier Frank-Walter 333
 Stelmachowski Andrzej 227, 229
 Stjernfelt Bertil 200
 Stokłosa Katarzyna 169
 Stölzl Christoph 303
 Stoph Willi 248
 Stopiński Władysław 333
 Strauß Franz Josef 143, 192
 Ströhm Carl Gustaf 204
 Stürmer Michael 277
 Sucharski Henryk 83–85, 109, 116, 226
 Sułek Jerzy 210
 Süß Dietmar 174, 193
 Süßmuth Rita 237, 278, 282, 283, 305
 Svoboda Ludvík 56
 Szacka Barbara 19, 21
 Szczepański Jan Józef 278
 Szczypiorski Andrzej 315
 Szlaga Jan 235
 Szymański Wojciech 334
 Ślusarczyk Jacek 34, 35, 36, 45
 Świtała Henryk 159
 Tern Jürgen 186
 Thadden Rudolf von 163, 276
 Thälmann Ernst 129
 Thälmann Rosa 129
 Thiele Ilse 262
 Thierse Wolfgang 333
 Thommée Wiktor 111
 Timmer Karsten 268
 Tisch Harry 263
 Titscher Stephan 19
 Tomala Mieczysław 64, 211
 Töpfer Johanna 149
 Traba Robert 15, 19, 21, 32, 242
 Trepkowski Tadeusz 57
 Truman Harry S. 128, 133
 Trzeciakowski Lech 305
 Tümmers Hennig 272
 Tysza Andrzej Tadeusz 32, 110
 Uchymiak Edmund 56
 Uklejewski Janusz 57, 72, 85, 105, 228
 Ulbricht Walter 126, 141
 Urban Thomas 276
 Verdi Giuseppe 236
 Vetter Eva 19
 Vetter Heinz Oskar 9, 192, 193
 Vittinghoff Karl 180
 Vogel Bernhard 201, 315
 Vogel Hans-Jochen 279
 Voigt Gunter 293
 Völklein Ulrich 198, 199
 Völz Nicole 119, 243
 Vorscheran Henning 297
 Vorsteher Dieter 303
 Voss Hubert v. 299

- Wader Hannes 262
 Waigel Theo 275, 279, 290, 300
 Walczak Teodor 221
 Waligóra Grzegorz 94
 Wałęsa Lech 101, 227–230
 Wandel Paul 134
 Wańkowicz Melchior 69
 Warmbold Nicole 119
 Wawrzyniak Joanna 34
 Wecker Konstantin 300
 Wehner Herbert 182, 192
 Weiß Ernst 278
 Weizsäcker Richard von 210–213, 226, 238,
 273–276, 280, 312
 Wentker Hermann 142
 Wette Wolfram 22
 Wettig Klaus 175
 Whiting Charles 200
 Wiatr Sławomir 312, 313
 Wieczorek Janusz 76
 Wieczorek-Zeul Heidemarie 293
 Wiedemann Thomas 172
 Wilczynski Klaus 245
 Wilecki Tadeusz 333
 Willms Diedrich 120
 Wilms Dorothee 290
 Winiewicz Józef 185
 Winzer Otto 140
 Wippermann Wolfgang 306
 Witek Elżbieta 333
 Wodak Ruth 19
 Wojdon Joanna 31
 Wolff-Powęska Anna 20, 163, 241
 Wolfrum Edgar 20, 22
 Wolle Stefan 159
 Woschech Franz 185
 Wóycicka Zofia 76
 Wóycicki Kazimierz 20, 279, 315
 Wucher Albert 168
 Wuermeling Henric L. 279
 Wüllenweber Hans 277
 Zahlmann Christel 306
 Zajas Paweł 271
 Zajączkowski Krzysztof 40, 69, 83, 85, 88,
 117
 Zanussi Krzysztof 299
 Zaremba Marcin 31, 107
 Zentner Christian 200
 Zernack Klaus 305
 Ziemer Klaus 21, 24
 Ziemiński Wiktor 49
 Zimmermann Lothar 290
 Zitzewitz Lisaweta von 205
 Zweig Arnold 122
 Zwerenz Gerhard 294
 Zwierzchowski Piotr 69
 Żakowski Jacek 218
 Żurek Robert 80
 Żytyniec Rafał 119, 130, 148

Indeks nazw geograficznych

- Akwizgran 148, 179
Anglia 190, 225, 305
Anklam 130
Asyż 220
Auschwitz (Oświęcim) 22, 23, 55, 59, 76,
186, 224, 235 255, 285, 306, 308, 319
Austria 245, 273
- Bad Godesberg 182
Bad Muskau 259
Badenia-Wirtembergia 144
Barbarka 235
Bawaria 164, 166, 315
Beierfeld 137
Bełzec 76
Bergen-Belsen 176
Berlin 47, 68, 84, 107, 110, 112, 113, 123,
125-127, 131, 140, 153, 154, 156, 158,
202, 247, 251, 253, 255, 264, 267, 282,
290, 292, 297, 327, 332-334
Alt Stralau 135
Charlottenburg 303
Friedrichsheim 248, 249, 251, 252
Friedrichsfelde 144
Lichterfelde 182
Mariendorf 183
Schöneberg 184, 281
Tiergarten 291
Treptow 144, 157, 159, 249
Wilmsdorf 291
Zehlendorf 182
- Berlin Zachodni 66, 67, 114, 185, 193, 201,
203, 238, 239, 253, 267, 281, 289, 290,
292, 303, 304, 308, 320
Biała Podlaska 242
Białystok 59, 90, 110, 223
Bitburg 203
- Bitterfeld 137
Bochum 164, 192, 301, 302
Bockhorn 268
Bonn 87, 145, 164, 190, 193, 203, 210, 211,
237, 267, 280, 285, 289, 293, 325
Brunszwik 267, 289
Brema 165, 175, 294, 302, 316, 317
Budapeszt 147
Bydgoszcz 224, 302
Bykowiec 90
Bytom 146
Bzura (rzeka) 111
- Casamassima 83
Chełm 107
Chełmno 76, 77
Chiny 136
Chojna 259
Chojnice 116
Chorzów 59
Cieszanów 76
Cottbus 130
Crostwitz 260
Cybinka 68
Czechosłowacja 56, 152, 162, 243, 250
Czerniowce 286
Częstochowa 110, 224
- Damaszek 157
Darmstadt 188, 194, 203, 289, 293, 307, 308,
319
Dietzenbach 293
Dobiegniew 52
Dolny Śląsk 184
Dortmund 9, 192, 295, 296, 302
Drezno 144, 152, 256, 261, 264-266
Duisburg 175

- Düren 290
 Düsseldorf 175, 201, 203, 301, 302, 312
 Działdowo 76

 Echternach 179
 Eisenach 129
 Eisenhüttenstadt 67
 Eisleben 137
 Elk 225
 Erlangen 277

 Flensburg 179
 Forst 143, 259, 268
 Francja 172, 218, 226, 229, 279, 284, 305
 Frankfurt nad Menem 173-176, 185, 188,
 194, 291, 292, 298, 299, 302, 304, 305,
 307, 327
 Frankfurt nad Odrą 67, 68, 89, 127, 128, 144,
 149-152, 257-259, 327, 333
 Freital 160
 Fürstenberg an der Oder 132

 Gdańsk 9, 40, 50, 53, 57, 60, 64, 73, 83, 84,
 86-88, 94, 109, 110, 171, 178, 187,
 200, 229, 230, 235, 279, 294, 300, 308,
 316, 317, 326, 333
 Gdynia 70, 190, 191
 Gelnhausen 293
 Gelsenkirchen 148, 165
 Getynga 175
 Gliwice 146, 198, 224, 285
 Görlitz 67, 143, 148, 149, 151, 152, 155, 256,
 257
 Gorzów Wielkopolski 223, 258
 Goslar 179
 Góra Świętej Anny 54, 66, 146
 Górny Śląsk 187, 278
 Groß-Gerau 290
 Grunwald 39, 325
 Guben 152, 160, 257
 Gubin 67, 257

 Halle 160
 Hamburg 164, 175, 179, 201, 203, 289, 291,
 293, 297, 304, 308, 317
 Ohlsdorf 180, 291
 Hanau 292, 293

 Hanower 165, 176, 294, 316, 320
 Havelberg 261
 Heinersbrück 259
 Hel 46, 55, 60, 111, 227
 Helsinki 147
 Henningsdorf 136
 Hesja 172, 177, 288, 293, 297, 303
 Hesja-Nassau 166
 Hilversum 302
 Hiroszima 197, 223
 Hofheim 297
 Holandia 302

 Izrael 279

 Jałta 7, 125
 Japonia 251
 Jasło 55
 Jelenia Góra 52, 257
 Jena 159
 Jordanów 111

 Kanada 222, 225
 Karl-Marx-Stadt 152, 160, 161
 Katowice 52, 66, 110
 Katyń 32, 48, 216, 220
 Kehl 179
 Kępa Oksywska 111
 Kielce 110, 204, 223
 Kielecczyzna 52, 55, 60
 Kilonia 189
 Kluczbork 225
 Kłonowo 273
 Kock 29, 55, 60, 111
 Kołbaskowo 68
 Komańcza 90
 Königsmünster 180
 Kosowo 22
 Koszalin 224
 Kozy 225
 Kraków 110, 194, 224, 225, 292, 302, 316-319
 Nowa Huta 319
 Płaszów → Plaszw
 Krojanty 116, 187
 Krosno Odrzańskie 52, 137
 Krzyżowa 184, 332
 Kutno 46, 60

- Langen 297
 Lenino 27, 71, 75, 90, 107
 Lipsk 129, 135, 262, 294
 Lodenau 133
 Lubań 260
 Lubelszczyzna 60
 Lublin 52, 223
 Lubsko 259
 Lwów 112

 Łaba (rzeka) 262
 Łambinowice 52
 Łączna 55
 Łęknica 259
 Łódź 153, 223, 235, 242
 Radogoszcz 52, 223
 Łużyce 260

 Magdeburg 114, 129, 144, 161, 261, 269
 Mainflingen 290
 Majdanek 55, 59, 76, 255
 Marburg 14, 167, 187, 194, 289
 Mediolan 119
 Meiningen 157
 Meschede 180
 Międzyrzecz 260
 Mława 111, 146
 Modlin 46, 60, 111, 227
 Moguncja 235, 293
 Mokra 90, 111
 Monachium 148, 172, 175, 189, 280
 Mörfelden-Walldorf 290, 302
 Moskwa 149, 153, 157, 209, 326
 Münster 172
 Mutlangen 202

 Nadrenia-Palatynat 196, 201, 315
 Nadrenia Północna-Westfalia 164, 218, 290,
 294, 301, 302, 308, 311, 312, 314
 Narol 76
 Neapol 83
 Neubrandenburg 135, 160, 263
 Neuengamme 291
 Neuruppin 268
 Neustrelitz 135
 Niesky 133, 260
 Nikaragua 252

 Norymberga 316-319
 Nysa (rzeka) 11, 66, 67, 125, 128, 143, 148,
 184, 185, 210, 244, 254, 257, 264, 266,
 324

 Odra (rzeka) 11, 66, 67, 125, 128, 132, 143,
 148, 184, 185, 210, 244, 254, 259, 264,
 266, 270, 324
 Offenbach 175, 289, 290-292, 297, 302, 308
 Oleszyce 111
 Opole 110, 145
 Osnabrück 172
 Oświęcim → Auschwitz

 Palmiry 311-313, 333
 Parchim 263
 Pasewalk 68, 152, 262
 Pelplin 235
 Piaśnica 235
 Płaszów 77, 318, 319
 Płock 289, 308
 Poczdam 47, 125, 144, 148
 Podlasie 60
 Police 152
 Pomellen 68
 Pomorze Gdańskie 13
 Pomorze Przednie 262
 Pomorze Zachodnie 130
 Porytowe Wzgórze 55
 Poznań 52, 54, 76, 103, 223, 277, 316, 320
 Praga 147
 Prenzlau 144
 Przeworsk 55, 75
 Puck 106
 Puławy 55

 Radom 93, 110
 Randow 130
 Rapallo 287
 Ravensbrück 162
 Rehau 179
 Ren (rzeka) 270
 Riedstadt-Goddellau 290
 Rodgau-Nieder-Roden 290
 Rödgen-Wisselheim 293
 Rogoźnica 76
 Rosja 23, 334, 335

Rostock 115, 134, 259, 294
 Rothenburg/Oberlausitz 133, 260
 Rzeszów 52, 110, 224

Saarbrücken 185, 290
 Sachsenhausen 162, 245, 249
 Saksonia 124, 129
 Sandau 261
 Schenkberg (LPG) 159, 160
 Schönberg (Meklemburgia) 129
 Schwanenberg (półwysep) 135
 Schwarza 264
 Schwedt 67, 259
 Schwerin 263
 Seelow 149, 261, 265
 Selmsdorf 129
 Siekierki 235
 Słubice 67, 68, 144, 150, 259, 327, 333
 Słupsk 109
 Sobibor 76
 Sobolice 133
 Spremlingen 303
 Starogard Gdański 106
 Stralsund 162
 Studzianki 55
 Stukenbrock 190, 193, 290
 Stuttgart 303
 Stutthof (Sztutowo) 55, 76, 77, 79, 235
 Szczecin 55, 68, 89, 110, 115
 Szpengawsk 235
 Sztokholm 119
 Sztutowo → Stutthof
 Szwajcaria 166
 Szymankowo 235

Świnoujście 259

Tangerhütte 114
 Tarnobrzeg 225
 Tarnów 225
 Tczew 105, 106
 Thale 124
 Tomaszów Lubelski 110, 111
 Toruń 235
 Treblinka 76
 Turek 55
 Turów 256

Turyngia 129
 Tychy 224

Ukraina 23, 204, 334, 335

Ursus 93

USA (Stany Zjednoczone) 93, 108, 112, 124,
 158, 159, 182, 202, 218, 222, 225, 229,
 242, 250, 277

Usedom 130

Verdun 222

Warszawa 33, 35-38, 45, 48-50, 54-56, 59,
 60, 77, 89, 94, 97, 103, 106-108, 110,
 111, 123, 130, 132, 140, 146, 153, 161,
 166, 169-171, 183-185, 188, 190, 197,
 198, 204, 212, 218-224, 228, 239, 244,
 253, 266, 267, 280, 285, 286, 298, 300,
 309, 312, 325, 326, 331, 333

Waszyngton 157

Wejcherowo 106

Westerplatte 40, 46, 50, 55, 60, 69-73, 75,
 83-86, 88, 99-102, 104, 109, 111, 116,
 117, 191, 198, 210, 211, 215, 222,
 226-229, 231, 234, 237, 244, 247, 251,
 266, 273, 277, 309, 311, 317, 326, 333

Westfalia 190

Węgry 243

Wetterau 293

Wielka Brytania 172, 218, 226, 229, 277, 302

Wieluń 52, 244, 268, 326

Wiesbaden 194, 198, 293, 297, 304

Wietnam 49, 55, 188

Wilno 286

Wizna 111

Woldenberg (Dobiegniew) 52

Wolgast 137

Wriezen 137, 260

Wrocław 35, 89, 104, 110, 134, 152, 204, 293,
 312, 320

Grabiszyn 110, 320

Wysoki Stoczek 223

Zabrze 52

Zagłębie Ruhry 123

Zagnańsk 52

Zamość 245

- Zgorzelec 67, 143, 148, 149, 151, 152, 256, 257
- Zielona Góra 149, 152
- Ziemie Zachodnie 27
- ZSRR (Związek Radziecki) 34, 43, 63, 95, 98, 107, 108, 119, 123, 124, 126, 127, 132, 134, 142, 146, 147, 152, 154, 161, 168, 169, 171, 172, 176, 178, 203, 204, 209, 217, 218, 226, 227, 229, 242, 244, 245, 250, 269–271, 287, 297, 311, 323, 324
- Zwickau 129
- Żagań 224

Hasło „Nigdy więcej wojny” w istotny sposób współtworzyło pamięć o 1 września w Polsce, NRD i RFN. W każdym z tych krajów stało się jednak nośnikiem odmiennych treści. Autorzy pokazują, jak w Polsce oraz w obu państwach niemieckich od 1945 do 1989 roku media kształtowały pamięć zbiorową o ataku Niemiec na Polskę i o wybuchu II wojny światowej. Poszukują odpowiedzi na pytanie, kto upamiętniał 1 września 1939 roku, jakie rozwijały się rytuały związane z obchodami tej rocznicy oraz co właściwie symbolizowała ona w pamięci zbiorowej Polaków i Niemców. Autorów interesuje również, na ile upamiętnianie wybuchu II wojny światowej wykorzystywano do rozwijania wspólnej pamięci opartej na dialogu oraz - w konsekwencji - w jakim stopniu wpłynęło ono na proces zbliżenia między Polakami i Niemcami.